

ROLA ŻYDÓW

W ROZWOJU GOSPODARCZYM

ZIEM POLSKICH



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

ROLA ŻYDÓW W ROZWOJU GOSPODARCZYM ZIEM POLSKICH

pod redakcją
Janusza Skodlarskiego
Andrzeja Pieczewskiego



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2014

Janusz Skodlarski, Andrzej Pieczewski – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Instytut Ekonomii, Katedra Historii Myśli Ekonomicznej i Historii Gospodarczej
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENT

Zdzisław Szymański

SKŁAD I ŁAMANIE

Andrzej Pieczewski

PROJEKT OKŁADKI

Barbara Grzejszczak

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ
przez Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2014

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.06544.14.0.K

ISBN (wersja drukowana) 978-83-7969-282-8
ISBN (ebook) 978-83-7969-731-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

Spis treści

Wstęp

(Janusz Skodlarski, Andrzej Pieczewski)..... 9

CZEŚĆ PIERWSZA DO I WOJNY ŚWIATOWEJ

Rozdział I

Stosunek wybitnych reformatorów do roli Żydów w polskiej gospodarce
(Janusz Skodlarski) 15

Rozdział II

Rola Żydów w handlu polskim w XVI–XVIII wieku. Szkic do badań
(Szymon Kazusek) 25

Rozdział III

Przemyt na granicy Królestwa Polskiego z Prusami w I połowie XIX wieku i jego żydowscy organizatorzy
(Krzysztof Paweł Woźniak) 39

Rozdział IV

Aktywność kredytowa Żydów w Towarzystwie Rolniczym Hrubieszowskim (Marta Dolecka, Józef Duda)..... 51

Rozdział V

Udział Żydów w przemyśle i rzemiośle galicyjskim na przełomie XIX i XX wieku (Krzysztof Broński)..... 65

Rozdział VI

Rozwój kolejnictwa w Królestwie Polskim w II połowie XIX wieku na przykładzie Drogi Żelaznej Iwango-rodzko-Dąbrowskiej
(Aldona Podolska-Meducka) 87

Rozdział VII

Żydzi w Izbach Handlowych i Przemysłowych Lwowa oraz Brodów w latach 1850–1914 (Konrad Meus) 101

Rozdział VIII

Rola Żydów w rozwoju polskiego rynku książki pod panowaniem rosyjskim (1815–1914). Geografia oficyn

(Magdalena Kwiatkowska)..... 119

**CZĘŚĆ DRUGA
MIĘDZYWOJNIE**

Rozdział IX

Kapitały żydowskie w bankowości polskiej w II Rzeczypospolitej

(Wojciech Morawski)..... 135

Rozdział X

Partnerstwo na trudne czasy. Żydzi w związkach zawodowych kinematografii polskiej w dwudziestoleciu międzywojennym

(Katarzyna Czajka)..... 147

Rozdział XI

Stanowisko parlamentarzystów żydowskich wobec polityki podatkowej państwa polskiego w okresie Wielkiego Kryzysu

(Paweł Grata) 157

Rozdział XII

Majątki ziemskie w posiadaniu Żydów w województwie kieleckim w latach 1918–1939

(Edyta Majcher-Ociesa) 175

Rozdział XIII

Żydowska emigracja a polskie stosunki gospodarcze z Palestyną w okresie międzywojennym (Jerzy Łazor)

..... 189

Rozdział XIV

Udział Żydów w handlu towarowym Krakowa w latach 1918–1939

(Iwona Kawalla) 203

Rozdział XV

Prawne aspekty działalności gospodarczej ludności żydowskiej**w latach 1918–1939 (Elżbieta Słabińska)** 215

Rozdział XVI

Studia młodzieży żydowskiej w Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1811–1938 (Krzysztof Popiński)	235
--	-----

CZĘŚĆ TRZECIA

II WOJNA ŚWIATOWA I OKRES POWOJENNY

Rozdział XVII

Wpływ deportacji Żydów zachodnioeuropejskich na sytuację aprowizacyjną getta łódzkiego w 1941 r. w świetle <i>Kroniki getta łódzkiego</i> (Damian Bębnowski)	247
---	-----

Rozdział XVIII

Sytuacja ludności żydowskiej w Polsce w pierwszych latach po II wojnie światowej (Mirosław Kłusek)	265
---	-----

Rozdział XIX

Żydowscy walciarze przed Komisją Specjalną, czyli o trwałości stereotypów kulturowych (Mariusz Jastrząb)	279
---	-----

Rozdział XX

Relacje gospodarcze Polska – Izrael, Izrael – Polska po 1989 roku (Sławomir Kamosiński)	295
--	-----

Bibliografia	317
---------------------------	-----

Summary	337
----------------------	-----

Contents	341
-----------------------	-----

Wstęp

Na wiele wieków, z Polską, jak mało z którym krajem, Żydzi związali swoje losy. Potraktowani nieludzko w Europie Zachodniej znaleźli schronienie i pracę na naszej ziemi.

Znani z przedsiębiorczości odgrywali oni ważną rolę w dziejach gospodarczych Polski, zwłaszcza w rozwoju handlu, rzemiosła i finansów. W literaturze przedmiotu brak jest jednak opracowań, które wyczerpująco i merytorycznie uzasadniałyby tę ocenę. Stwierdzenia na ten temat są ogólnikowe, a wnioski dość często sprzeczne. Częściowym usprawiedliwieniem tego stanu rzeczy jest brak odpowiednich materiałów źródłowych, zwłaszcza danych statystycznych.

Konkurencja, którą wniosła społeczność żydowska miała generalnie pozytywny wpływ na polską gospodarkę, ale powodowała też zagrożenia i konflikty. Żydzi radzili sobie lepiej w warunkach gospodarki rynkowej. Narastała z czasem niechęć, a nawet wrogość do Żydów ze strony części społeczeństwa polskiego. Mimo akcji antyżydowskich nie rezygnowali oni z ekspansji gospodarczej.

Sfera gospodarcza stała się, obok religii i ideologii, poważnym źródłem antysemityzmu. Aktualnie kwestia ta wzbudza kontrowersje, zwłaszcza w mediach publicznych. Pojawiają się często stwierdzenia i oceny nieobiektywne. Dotyczą one także sfery gospodarczej.

Zadaniem historyków gospodarczych jest wypracowanie pogłębionej oraz syntetycznej refleksji na temat roli narodu żydowskiego, jaką odegrał on w rozwoju gospodarczym ziem polskich. Wprawdzie po 2000 r. ukazały się liczne prace z zakresu problematyki żydowskiej, ale dotyczą one głównie holocaustu, religii, kultury i obyczajowości diaspory żydowskiej w Polsce.

Istnieje zatem pilna potrzeba podjęcia badań w tym obszarze oraz publikowania opracowań przyczynkarskich, aby na tej podstawie mogła powstać synteza poświęcona roli Żydów w rozwoju gospodarki polskiej. Jest to ważne przedsięwzięcie, ponieważ tylko prawda o stosunkach polsko-żydowskich może wygasić przejawy antysemityzmu w Polsce. Mamy nadzieję, że niniejsza praca będzie małym krokiem w kierunku realizacji tego zamierzenia.

Opracowanie składa się z trzech części zawierających łącznie dwadzieścia rozdziałów. Pierwsza obejmuje zagadnienia odnoszące się do okresu poprzedzającego I wojnę światową. Druga, skupia się na zjawiskach gospodarczych i społecznych związanych ze społecznością żydowską w okresie międzywojennym. Trzecia część pracy odnosi się do II wojny światowej oraz okresu powojennego.

Pierwsza część opracowania zawiera osiem rozdziałów. Rozpoczyna ją tekst Janusza Skodlarskiego omawiający stosunek wybitnych reformatorów do roli Żydów w polskiej gospodarce. Poznajemy w nim poglądy na tę kwestię: Stanisława Staszica, Księżny Anny Jabłonowskiej, Księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, Franciszka Stefczyka i ks. Piotra Wawrzyniaka, oraz Władysława Grabskiego i Eugeniusza Kwiatkowskiego.

W rozdziale drugim, Szymon Kazusek prezentuje i analizuje stan badań odnoszących się do kwestii roli diaspory żydowskiej w handlu polskim w XVI–XVIII w. Podkreśla on potrzebę podjęcia dalszych, szczególnie porównawczych analiz, pozwalających na usystematyzowanie wiedzy w tym zakresie.

W rozdziale trzecim, Krzysztof Paweł Woźniak przedstawia zjawisko przemytu na zachodniej granicy Królestwa Polskiego, jakie nasiliło się w pierwszej połowie XIX w., wskazując na ekonomiczne i kulturowe skutki udziału w nim społeczności żydowskiej.

Czwarty rozdział, którego autorami są Marta Dolecka i Józef Duda poświęcony jest aktywności kredytowej Żydów w Towarzystwie Rolniczym Hrubieszowskim – Fundacji, stworzonej przez Stanisława Staszica.

Rozdział piąty, autorstwa Krzysztofa Brońskiego, skupia się na problematyce aktywności Żydów galicyjskich w przemyśle i rzemiośle na przełomie XIX i XX w. w aspekcie ilościowym oraz jakościowym poprzez pokazanie wybranych postaci żydowskich przedsiębiorców mających istotny wpływ na uprzemysłowienie Galicji.

W rozdziale szóstym, Aldona Podolska-Meducka przedstawia rozwój kolejnictwa w Królestwie Polskim w II połowie XIX w. na przykładzie kolei Iwanogorodsko-Dąbrowskiej. Jej głównym koncesjonariuszem i budowniczym był przedsiębiorca żydowskiego pochodzenia – Jan Gottlieb Bloch – ze względu na swe zasługi w budowie kolei – nazwany przez mu współczesnych „królem kolei żelaznych”.

Konrad Meus, w siódmej części opracowania, dotyka problemu roli osób pochodzenia żydowskiego w kreowaniu oblicza samorządu gospodarczego, a tym samym szeroko rozumianego życia gospodarczego Galicji w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku.

Pierwszą część niniejszego opracowania kończą rozważania Magdaleny Kwiatkowskiej odnoszące się do roli Żydów w rozwoju polskiego rynku książki w XIX w.

Druga część pracy obejmuje okres międzywojenny i składa się z ośmiu rozdziałów.

Rozpoczyna ją tekst Wojciecha Morawskiego nawiązujący do kwestii kapitałów żydowskich w bankowości II Rzeczypospolitej. Autor próbuje dociec w nim przyczyn drastycznej redukcji roli tegoż kapitału w polskiej bankowości w pierwszych dekadach XX wieku.

W kolejnym rozdziale – dziesiątym – Katarzyna Czajka opisuje udział Żydów w związkach zawodowych kinematografii w dwudziestoleciu międzywojennym.

Paweł Grata, w rozdziale jedenastym, prezentuje stanowisko parlamentarzystów żydowskich wobec polityki podatkowej państwa polskiego w okresie Wielkiego Kryzysu. Problemy gospodarcze bowiem, pozostawały jednymi z najważniejszych pól aktywności politycznej przedstawicieli mniejszości żydowskiej w obu izbach parlamentu Rzeczypospolitej.

W rozdziale dwunastym, Edyta Majcher-Ociesa zajmuje się zagadnieniem majątków ziemskich należących do Żydów w województwie kieleckim w okresie 1918–1939 r. Autorka analizuje, oprócz aspektów ilościowych, cel i przeznaczenie tych inwestycji.

Rozdział trzynasty, którego autorem jest Jerzy Łazor, odnosi się do problemu wpływu migracji żydowskiej z Polski na stosunki z Palestyną w okresie międzywojennym. Autor pragnie pokazać, w jaki sposób przepływ ludzi przyczynił się do wzrostu przepływu towarów i kapitału oraz stał się podstawą dla rozwoju polskiego transportu w rejonie Bliskiego Wschodu.

W rozdziale czternastym, Iwona Kawalla prezentuje analizę wpływu Żydów na rozwój handlu towarowego w Krakowie w dwudziestoleciu międzywojennym. W tym ćwierćmilionowym wówczas mieście, co czwarty mieszkaniec był wyznania mojżeszowego.

Tekst Elżbiety Słabińskiej, stanowiący kolejny, czternasty rozdział, odnosi się do zagadnienia prawnych aspektów działalności gospodarczej ludności żydowskiej w latach 1918–1939 r. Autorka analizuje przepisy prawne pod kątem ich pobudzającego, bądź hamującego wpływu na aktywność przedsiębiorców wywodzących się ze społeczności żydowskiej.

Szesnasty rozdział autorstwa Krzysztofa Popińskiego dotyczy studiów młodzieży żydowskiej na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1811–1945. Stanowi on próbę scharakteryzowania rozmiarów, kierunków kształcenia i pochodzenia terytorialnego żydowskich słuchaczy Uniwersytetu Wrocławskiego, a także opis prezentowanych przez młodzież wyznania mojżeszowego postaw ideowych oraz form organizacyjnych w jakich się zrzeszali.

Trzecia część opracowania odnosi się do czasu II wojny światowej i okresu powojennego. Zawiera ona cztery rozdziały.

Początek dają jej rozważania Damiana Bębnowskiego na temat napływu Żydów zachodnioeuropejskich do getta łódzkiego w 1941 r. i jego wpływu na sytuację aprowizacyjną. Podstawę analiz autora stanowią zapisy Kroniki getta łódzkiego.

W kolejnym, osiemnastym rozdziale opracowania, Mirosław Kłusek podejmuje próbę przedstawienia złożonej sytuacji ludności żydowskiej w Polsce, jaka miała miejsce w pierwszych latach po II wojnie światowej. Nakreśla on czytelnikowi liczne problemy z tym związane, jak m.in. nie zawsze przyjazny stosunek ludności polskiej do powracających i repatriowanych ze Wschodu Żydów, kwestie ich bezpieczeństwa, czy zwrotu majątków gmin.

Mariusz Jastrząb, w rozdziale dziewiętnastym, dotyka problemu kulturowych stereotypów narosłych wokół gospodarczej roli społeczności żydowskiej w Polsce. Pretekstem do rozważań staje się działalność „żydowskich walucia-rzy” po II wojnie światowej.

Ostatni, zamykający pracę, rozdział autorstwa Sławomira Kamosińskiego odnosi się do współczesnych relacji gospodarczych pomiędzy Polską i Izraelem. Autor bada, czy silne więzy narodu żydowskiego z polską ziemią mają wpływ na obecne relacje gospodarcze. Analizuje on w tym celu formalne i nieformalne warunki współpracy, wymianę handlową, przepływy kapitału, szczególnie zaś te przybierające formę inwestycji bezpośrednich.

Przekazując w ręce czytelnika tę monografię, zdajemy sobie sprawę, iż jest ona jedynie małym przyczynkiem do dyskusji na temat roli narodu żydowskiego w dziejach gospodarczych ziem polskich. Z oczywistych względów nie wyczerpuje ona tematu. Intencją autorów, jak to powiedziane zostało już wyżej, jest zachęcenie środowiska historyków gospodarczych do dalszych prac w tym zakresie, tak aby z szeregu badań szczegółowych mogła z czasem powstać synteza dotycząca tego zagadnienia.

Łódź, styczeń 2014

Janusz Skodlarski i Andrzej Pieczewski

Część I

Do I wojny światowej

Rozdział I

Janusz Skodlarski

Uniwersytet Łódzki

Stosunek wybitnych reformatorów do roli Żydów w polskiej gospodarce

Nie ulega wątpliwości, że diaspora żydowska odegrała ważną rolę w rozwoju gospodarki na ziemiach polskich. Żydzi wykazywali dużą aktywność, przedsiębiorczość i solidarność w przedsięwzięciach gospodarczych, stanowiąc wymagającą konkurencję dla polskiego biznesu. Rodziło to niechęć i agresywną postawę znaczącej części polskiego społeczeństwa wobec mniejszości żydowskiej, stwarzając podłoże sprzyjające narastaniu fali antysemityzmu.

Powszechnie wiadomo, że nastawienie to wykorzystywali politycy, zwłaszcza narodowej demokracji, którzy wzywali do obrony żywotnych interesów państwa polskiego. Wielu też ekonomistów, reformatorów i działaczy gospodarczych uważało, iż eliminacja bądź ograniczenie wpływów żydowskich w polskiej gospodarce, przyczyni się do jej uzdrowienia.

Jednym z wybitnych reformatorów, który oceniał bardzo negatywnie działalność i postawę mniejszości żydowskiej był Stanisław Staszic (1755–1826). Kwestii tej poświęcił w „Przestrobach dla Polski” cały rozdział 35 oraz liczne uwagi na innych stronach swego dzieła. Używa przy tym mocnych słów i dosadnych sformułowań. Oto niektóre z nich: zalicza Żydów do „...największych próżniaków, ...Żydzi są pijawkami rolnika, z nich żaden nie przykłada się do powiększania urodzajów krajowych..., Wszyscy tylko z innych stanów pracowici są..., Żydzi są naszego kraju letnią i zimową szarańczę..., ubożą ludzi pracowitych, wsie napęłniają nędzą, a powietrze zarażają zgnilizną. Żydostwo nasze wsie uboży a nasze miasta smrodem napycha... Żydzi ostateczny motłoch, omamiony swoją religią..., Ten brzydki ród, ostatnią zgębę chleba wyludziwszy chłopu kradnie go z pieniędzy, pozbawia go z wszelkiego przemysłu, ze zdrowia

i samego rozumu. Więc Żyd ze swoją moralnością zawsze będzie niebezpiecznym i fałszywym...”¹.

S. Staszic obwinia Żydów za rozpijanie społeczeństwa polskiego. Skutki nadużywania alkoholu były straszliwe, prowadziły bowiem miliony ludzi w Rzeczypospolitej do degeneracji fizycznej i umysłowej. Zdarzało się, że chłopcy tracili na gorzałkę gospodarstwa, a ich rodziny żyły w nędzy. Niełatwo było odebrać Żydom wyszynk trunków, ponieważ tworzyli oni stan odrębny, mieli własne prawa i nie podlegali urzędowi miasta².

Aby zmienić ten stan rzeczy, Staszic, proponował podjęcie radykalnych decyzji wobec społeczności żydowskiej:

- 1) zakazać Żydom w całej Polsce „szynkowania trunków”,
- 2) podporządkować Żydów „rządowi” miasta, nie pozwalać na organizowanie osobnych gmin, kahałów i zgromadzeń starszyny,
- 3) poddać wychowanie młodzieży żydowskiej Komisji Edukacji Narodowej,
- 4) ustanowić prawo, iż żaden Żyd, dopóki nie zajmie się pracą na roli lub rzemiosłem, nie może zawrzeć związku małżeńskiego³.

Rozbicie odrębności żydowskiej miało doprowadzić do rozwiązania kwestii żydowskiej przez asymilację. W zamian jednak nie proponował zapewnienia Żydom praw obywatelskich na równi z mieszkańcami.

Kwestia żydowska, jak żadna inna, wymaga od autora komentarza. Po pierwsze, Staszic, w kilku przypadkach, rozmija się z prawdą. Ocenia wszystkich Żydów i ich działalność negatywnie. A przecież znaczna część tej społeczności wpłynęła pozytywnie na rozwój handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz rzemiosła, usług i sprowadzenie kapitału obcego dla Polski. Żydzi stanowili wymagającą konkurencję dla polskiego biznesu, pobudzając jego aktywność. Z kolei obarczanie ich za szerzące się w Polsce pijaństwo jest tylko częściową prawdą. Sądzę, że za plagę pijaństwa odpowiedzialni są także polscy właściciele ziemscy i ci, którzy nadużywali alkoholu.

Po drugie, zdumiewa wręcz fanatyczna nienawiść do Żydów, jaka ziele z licznych fragmentów *Przestroóg dla Polski*. Tym bardziej jest to niemoralne, kiedy taką postawę okazuje kapłan i wybitny działacz społeczny. Z drugiej strony, piętnując wyzysk, bezwzględność, kłamliwość i postawę antypolską spo-

¹ http://polonica.net/htm/Przestrogi_dla_Polski, Stanisław Staszic, s. 96–98.

² Charakterystyczne, że do szynkowania piwa Żydzi nie garnęli się, bo „... piwo nie odbierając człowiekowi przytomności nie łatwi do krzywdzenia go sposobów. W Polsce, kraju tak zimnym, nie można trunków gorących zakazywać, ale rozum rząd dobry wyciąga, aby żadną miarą szynk gorzałki nie był pozwolony Żydom” (ibidem, s. 99).

³ Ibidem, s. 100; S. Staszic, *O przyczynach szkodliwości żydów i środkach usposobienia ich, aby się społecznie użytecznymi stal*, „Pamiętnik Warszawski”, t. 4, 1816, s. 389–430.

łeczności żydowskiej, ukazuje trafnie podłoże antysemityzmu w Polsce, Posuwa się jednak zbyt daleko, stawiając warunki, jakie Żyd musiał spełnić, aby się ożenić.

W drugiej połowie XVIII w. pogorszyły się drastycznie warunki życia ludności miejskiej. Wyludnione miasta, zdewastowane budynki, kłopoty z pracą i zaopatrzeniem oto charakterystyczny wizerunek polskiego miasta. Najtrudniejsze chwile przeżywała biedota miejska. Społeczność żydowska dość szybko przystosowała się do nowych warunków. W porównaniu do Polaków, Żydzi okazali się bardziej przedsiębiorczy, dobrze zorganizowani i potrafili lepiej znośić trudne warunki bytowania⁴.

Po 1815 r. poglądy Staszica w kwestii żydowskiej przybrały formy obsesyjne. Pisał wówczas, że Żydzi stanowią największe i trwałe nieszczęście dawnej Rzeczypospolitej. Doszedł on do wniosku, że wszystkiemu jest winna religia żydowska (talmud), która stała się podstawą żydowskiego separatyzmu i fanatyzmu. Judaizm uznawał za najdoskonalej zorganizowany związek na świecie: najbardziej niebezpieczny, stanowiący trwałe zagrożenie dla poszczególnych narodów i rządów⁵.

W szkolnych podręcznikach, a także w uniwersyteckich, przedstawia się postać Stanisława Staszica nazbyt kryształowo. Pomija się jego fanatyczną nienawiść do Żydów. W społeczności żydowskiej widział samo zło. Wypowiadał się w kwestii żydowskiej, jak kupiec lub rzemieślnik, który osaczony przez Żydów walczył o swoje przetrwanie. Zdajemy sobie sprawę, że obrona żywotnych interesów społeczeństwa polskiego przed ekspansywnym żywiołem semickim była koniecznością, ale nie należało jej prowadzić, tak nieracjonalnymi i niemoralnymi metodami. Ruch antysemicki szerzył się w Polsce od dawna i nie należało podsycać antagonizmu polsko-żydowskiego, ale go wyciszać.

Księżna Anna Jabłonowska (1728–1800) prowadziła przez 36 lat działalność gospodarczo-społeczną w ogromnych dobrach książęcych, obejmujących klucze: siemiatycki, kocki i wysocki, dobra wołyńskie, strzebińskie, kukizowskie, mariampolskie i jezupolskie oraz pomniejsze, na które składało się 11 miast, 107 wsi, w tym 24 folwarki⁶.

Księżna w dobrach swych wprowadziła nowy ład i porządek społeczny. Reformy jej dotyczyły przede wszystkim uporządkowania i uregulowania stosunków wiejskich. Odrębne miejsce w systemie prawnym księżnej Jabłonow-

⁴ *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. f, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 66–67.

⁵ M. Wodziński, *Kwestia żydowska*, [w:] *Historia Żydów polskich*, „Polityka”. Pomocnik historyczny 2012, s. 61–62.

⁶ J. Berger-Mayerowa, *Jabłonowska z Sapiechów Paulina*, *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1987, s. 219.

skiej zajmowały *Ustawy dla Żydów y całego kahału obowiązki*⁷. We wstępie do ustawy wojewodzina wypowiada znamienne zdanie: „Żydzi obywatelów lik w mieście składający, dla skarbu największy zysk przynoszący, zapomnieni być odemnie nie mogą w zabezpieczeniu powszechnym ich osób, ich rządu, ich porządku, przez zachowanie dla nich powinny sprawiedliwości, winney od nich dla każdego”⁸.

Potwierdziła wprawdzie autonomię kahału, ale społeczność żydowska zobowiązana była uznawać zwierzchność władzy magistratu. Dwóch „deputatów” żydowskich brało udział w wyborach urzędników miejskich, a jednego z ich przedstawicieli wybierano na dozorcę dobrego porządku. Gmina miała sądownictwo. W sprawach wyjątkowych obywatele wyznania mojżeszowego mogli odwoływać się do dworu. Żydzi byli zobowiązani płacić podatki na rzecz skarbu państwa i dworu oraz zbierać składkę pieniężną na „krupkę” (kasę), zdeponowaną we dworze. Ustawa zakazywała udzielania mieszczanom, chłopom i ludziom dworskim tzw. „borgów” oraz praktyk lichwiarskich⁹. W *Ustawach* nie ma wyraźnej tendencji ograniczaniu handlu żydowskiego jako takiego, ale widać dążność do jego ukierunkowania zgodnie z interesami wojewodziny. Wszystkie kahały były obowiązane do kupowania żywności wyłącznie w folwarkach dóbr książęcych. Zakazano Żydom skupowania od chłopów wszelkich produktów. Za takie przestępstwo wymierzano karę „rokiem kaydan y robotą koło fabryki”. Księżna kontrolowała działalność gospodarczą Żydów, ale nie dyskryminowała ich, podobnie jak wyznawców innej wiary. Obywatele żydowscy, osiedlający się w mieście na trzy lata w celu prowadzenia handlu, musieli przekazać szóstą część swego majątku do kasy miejskiej; podobnie jak ci którzy po sprzedaży majątku opuszczali miasto.

Do publicznej kasy miejskiej katolicy i Żydzi uiszczali 17 różnego rodzaju opłat; najwyższe płacili kupcy hurtownicy (6 zł), kramarze – 3, rzemieślnicy – 3 i arendarze – 3 zł.

Na dochody kahalnej kasy żydowskiej składały się: krupka rzeźnicza i kupiecka, podatek rzemieślników, dochód w czas trąbków, za jabłko rajske, wagę kahalną, za kwilki od rżnięcia drobiu. Kasa udzielała pożyczek na okres do trzech lat, licząc grosz prowizji rocznie od każdego złotego.¹⁰

⁷ A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców podług egzemplarza drukowanego w Siemiatyczach w 1783 r. z rozkazem J. O. Księżny Jabłonowskiej Wojewodziny Raclawskiej*, t. 7, Nakładem i Drukiem Michała Grolla Księgarza Nadwornego J. K. Mci, Warszawa 1987, Zbiory Ossolineum, rozdz. VIII, s. 141–151.

⁸ Ibidem, s. 141.

⁹ „Lichwa, że się zdaie być zawsze niegodziwym defektem żydów, tak, żeby ta praktykowana nigdy nie była; zakazuję; y rygor wyrażony w uniwersale dawnym na przestępnych w ucaleniu y exekucyi mieć chcę” (ibidem, s. 149).

¹⁰ Ibidem, rozdz. IV, s. 62–85.

Genialnego ministra skarbu i reformatora gospodarki w Królestwie Polskim, Księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego (1778–1846), cechował tolerancyjny stosunek do religii i kwestii narodowościowej. Uznawał prawo do odrębności poszczególnych narodów. Miał zrozumienie dla kwestii żydowskiej, co wynikało w dużej mierze z tego, że sam był Litwinem z urodzenia, lojalistą rosyjskim i Polakiem z wyboru. Opowiadał się za pokojowym współżyciem Polaków i Żydów.

Już w 1806 r. pisał o trudnej sytuacji ludności żydowskiej na Litwie, a w roku następnym rozpoczął działalność w grodzieńskim Komitecie do spraw żydowskich. K. Drucki-Lubecki podczas pełnienia wysokich urzędów na Litwie (w 1809 r. uzyskał godność marszałka powiatu grodzieńskiego, a w 1812 r. wybrano go w Grodnie gubernialnym marszałkiem szlachty) podjął próbę uregulowania zagadnienia związanego z diasporą żydowską¹¹.

Po utworzeniu Królestwa Polskiego, od samego początku, traktował ten problem, jako jeden z priorytetowych. Po wojnach napoleońskich kraj był wyniszczony, a społeczność żydowska znalazła się w szczególnie trudnym położeniu, zwłaszcza mniej zamożna część tego społeczeństwa. W miarę możliwości starał się zabezpieczyć im minimum egzystencji. Miernikiem pomyślności i niepomyślności ludności był stosunek liczbowy ludności żydowskiej do chrześcijańskiej. Tam, gdzie było najwięcej Żydów, tam była największa bieda, tj. w województwie augustowskim, płockim i podlaskim. W najbardziej dotkliwym ubóstwie żyli ludzie w woj. augustowskim. Lubecki starał się, jako minister skarbu, podejmować różne inicjatywy w celu poprawy sytuacji ekonomicznej w tym województwie¹².

K. Drucki-Lubecki w pierwszych latach urzędowania w Królestwie Polskim, kiedy skarb był pusty, korzystał z kapitału żydowskiego. Pożyczał na warunkach lichwiarskich po pół miliona złotych m.in. od Berka Szmula i innych podobnych mu finansistów¹³.

Racjonalną i powściągliwą postawę wobec diaspory żydowskiej przejawiali polscy pionierzy ruchu spółdzielczego: Franciszek Stefczyk (1861–1924), działający w Galicji i ksiądz Piotr Wawrzyniak (1849–1910) - organizator spółdzielczości kredytowej na obszarze zaboru pruskiego.

Skład narodowościowy Galicji był mocno zróżnicowany. Obok Polaków zamieszkiwali tu Żydzi (10% ogółu ludności w 1910 r.), Ukraińcy (stanowili większość w Galicji wschodniej) i nieliczna grupa Ormian. Szczególne niezadowolenie wzbudzała ekspansja ekonomiczna i wyzysk mniejszości żydowskiej. Stefczyk bronił mieszkańców wsi przed lichwiarzami żydowskimi, ale nie ata-

¹¹ S. Smolka, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. 2, Warszawa 1984, s. 592.

¹² Ibidem.

¹³ Idem, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. i, Warszawa 1983, s. 175.

kował ich, podejmując z nimi rywalizację na polu gospodarczym. Mimo antagonizmów polsko-ukraińskich starał się włączyć Ukraińców do ruchu spółdzielczego.

W dużej mierze dzięki niemu, początkowo spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe nie знаły podziałów narodowościowych; zrzeszały ludność polską, ukraińską i częściowo żydowską. Dopiero pod koniec XIX w. pojawiły się spółdzielnie jednolite narodowościowo, ale jedne i drugie pozostawały pod zwierzchnictwem Patronatu aż do roku 1919¹⁴.

Ks. P. Wawrzyniak przeciwstawiał się germanizacji i walczył o równe prawa dla ludności polskiej w działalności gospodarczej. Wskazywał na efekty działalności spółek rolniczych, które niosły skuteczną pomoc rolnikom i zniosły zarówno lichwę „obrzezaną”, jak i „nieobrzezaną”¹⁵. Pewne zagrożenie ze strony Żydów dostrzegał na polu ekonomicznym. Nie wypowiadał się w tej kwestii wprost, ale wynikało to z kontekstów wypowiedzi i niektórych jego działań. Jeśli można zawierzyć opinii jego przyjaciela, Władysława Berkana, to objęcie katedry ekonomii na Uniwersytecie Jagiellońskim przez jednego ze swych najbliższych współpracowników Kazimierza Zimmermanna było pomysłem ks. Wawrzyniaka. Chodziło w tym przypadku nie tylko o przeniesienie wzorców pracy spółdzielczej z Wielkopolski do Galicji, ale także o przeciwstawienie się „tamtejszej socjalistycznej i żydowskiej robocie”¹⁶.

Władysław Grabski (1874–1938), ekonomista i polityk, zapamiętany przez potomnych jako autor udanej reformy walutowej (1924 r.) prezentował jednoznacznie negatywny stosunek do kwestii żydowskiej.

W okresie gimnazjalnym, podobnie jak jego brat Stanisław i siostra Zofia Kirkor-Kiedroniowa, wyznawał poglądy socjalistyczne. Od 1904 r. związał się z Ligą Narodową (taką nazwę nosiła wówczas Narodowa Demokracja), a w 1906 r. z jej ramienia został posłem do Dumi Państwowej rosyjskiego par-

¹⁴ F. Bujak, *Franciszek Stefczyk*, „*Ekonomista*” 1909, t. 2, s. 165; A. Gurnicz, *System spółdzielczy F.W. Raiffeisena i jego galicyjska adaptacja F. Stefczyka*, „*Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy*” 1967, nr 4, s. 25 i 37.

¹⁵ F. Malewski, *Dzielo ks. Piotra Wawrzyniaka a hasło VII dnia katolickiego*, „*Czyn katolicki*”, Poznań 1930, s. 5.

¹⁶ „Ale wnet rozpetęła się szalona naganka ze strony żydowskich i socjalistycznych słuchaczy przeciwko wykładom ks. Z. Zrozumieli oni od razu, co znaczyła jego misja. Żydzi przewidywali, że skoro obok już powstających tam kółek rolniczych (nazywali oni kolka rolnicze, jak mi pewien tamtejszy sędzia, zajmujący się niemi, opowiadał, „Lolkami”) powstaną jeszcze inne „kolki”, które ich będą tem bardziej „póły”, a które włościan i drobne mieszczaństwo z czasem z ich rąk wyzwolą, jak się to stało w naszej dzielnicy, to nie będą mieli w Galicji, co robić i będą ją musieli powoli opuszczać. Socjaliści zaś wiedzieli, że z powodu ubytku żydów stracą oparcie o nich, a wskutek praktycznego uświadamiania ludu zbraknie im materiału do agitacji wśród niego” (W. Berkan, *Ks. patron Wawrzyniak w moich wspomnieniach*, Poznań 1932, s. 97).

lamentu. W styczniu 1919 r. wybrano go posłem do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z listy Związku Ludowo-Narodowego (endecji)¹⁷.

W. Grabski był związany ideowo z Narodową Demokracją do końca życia. Aprobował jej program, a w szczególności poglądy nacjonalistyczne. Wielokrotnie pisał, że państwo musi opierać się na własnej narodowości i dbać o interesy swoich obywateli¹⁸. Ideologia narodowa Grabskiego przebija m.in. w listach do brata Stanisława¹⁹.

W. Grabski swój stosunek do roli Żydów w gospodarce polskiej określił dobitnie w notatce sporządzonej do wykładu pt. *Wielka rola żydów na wsi* (12.06.1935 r.). Oto jej treść: „Zostaje zarzut Staszyc, że zgromadzonych bogactw nie używają na bogacenie kraju, obywateli. Co prawda nasi bogacze źle używają bogactw, ale Żydzi osiągnęli szczyt. Kapitały służą im do ekspansji po świecie, tam pomagają krajowi, u nas nie. Może nie są źli w pojedynkę, ale na ogół są obojętni dla wsi, nic ich nie obchodzi. Obce duchem miasteczka nie stanowią ośrodka dla okolicznych wiosek. Staszyc to przejrzał. Głęboki obserwator. Chłop czuje wyzysk i ma pretensje do kierowników kraju z powodu tego stanu”²⁰. Zarzuca też karczmarzom żydowskim, że rozpili polskich chłopów. Właściciele majątków sprowadzali ich nagminnie, ponieważ potrafili sprzedać „podwójną ilość wódki”. Dodaje ponadto, że Żydzi wyzyskiwali włościan, udzielając pożyczek na lichwiarskich warunkach. Zaznacza, że lichwa wiejska jest wszędzie, ale Żydzi stosują najwyższe stawki²¹.

Mimo takich przekonań, Grabski, pełniąc dwukrotnie funkcję ministra skarbu oraz dwukrotnie urząd premiera, zajmował w kwestii żydowskiej stanowisko pragmatyczne. W lipcu 1920 r. w obliczu zagrożenia bolszewickiego, podjął jako premier, rokowania z przedstawicielami partii żydowskich w sprawie zawarcia z nimi porozumienia. W zamian za poparcie jego gabinetu posłowie żydowscy domagali się od rządu ukrócenia antyżydowskich wystąpień oraz uregulowania prawnego statusu mniejszości żydowskiej w Polsce. Rząd Grabskiego wkrótce upadł, a gabinet Wincentego Witosa nie był już zainteresowany szukaniem poparcia posłów żydowskich. W tej sytuacji Koło żydowskie powróciło do opozycji²².

¹⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Zespół Władysław Grabski, sygn. 111–9, j. 1.

¹⁸ Ibidem, k. 20.

¹⁹ W liście z 30.12.1929 r. napisał o pracy Stanisława pt.: „Państwo narodowe” - „Piękne dzieło” (ibidem, k. 22), w liście z 4.07.1933 r. znalazło się podkreślona część zdania: „służyć Polsce za wszelką cenę” (ibidem, k. 44), a w liście z 27.11.1934 r. wyraża obawy o siłę narodową młodego pokolenia (ibidem, k. 55).

²⁰ Ibidem, k. 18.

²¹ Ibidem.

²² J. Żyndul, *Nadzieje i rozczarowania*, [w:] *Historia Żydów*, s. 81.

Ponowny powrót W. Grabskiego na urząd premiera (grudzień 1923 r.) spotkał się z napastliwymi atakami posłów i senatorów z Koła Żydowskiego. Jego politykę gospodarczą nazywali oni „grabarszczyzną”. Termin ten pojawił się w czasie przeprowadzania w parlamencie ustaw walutowych (1924 r.) i służył przeciwnikom reformy do szermierki słownej przeciwko argumentom przedstawianym przez Grabskiego²³.

Latem 1925 r. premier, usiłując wzmocnić swe zaplecze polityczne, ponownie wszczął rozmowy z posłami żydowskimi. W lipcu 1925 r. sejmowe Koło Żydowskie zawarło porozumienie z gabinetem Grabskiego, nazywane ugodą polsko-żydowską. Rząd zobowiązał się do spełnienia wielu postulatów, które miały poprawić politykę wobec mniejszości żydowskiej. Koło zaś zapowiedziało wesprzeć jego program w głosowaniach sejmowych. Grabski jednak nie był w stanie wypełniać przyjętych zobowiązań i Koło Żydowskie powróciło do opozycji²⁴.

Jesienią 1925 r. polityka Grabskiego napotkała na sprzeciw posłów i senatorów reprezentujących różne opcje polityczne. Opozycja znów powtarzała określenie „grabarszczyzna”, kiedy to premier przedstawił nowy program działań mających na celu stabilizację złotego. Interwencja na rzecz utrzymania kursu złotego oznaczała spadek kursu dolara. Senator Rotenstreich za pośrednictwem „Naszego Przeglądu”, pisma ruchu syjonistycznego o kierunku liberalnym, apelował do rządu i ministra skarbu, aby przystąpił do ratowania dolara. Wzmacnianie złotego uznał on za posunięcie społecznie szkodliwe. W. Grabski przeciwstawił się tym poglądom na łamach „Drogi Naprawy”²⁵.

Eugeniusz Kwiatkowski (1888–1974), polityk i wybitny działacz gospodarczy zajmował, w przeciwieństwie do Władysława Grabskiego, odmienne stanowisko w kwestii żydowskiej, mimo że obaj mieli ten sam rodowód polityczny.

Kwiatkowski, podobnie jak Grabski, już od wczesnej młodości związał się z ruchem narodowym. Od 1907 r. należał do tajnego Związku Młodzieży Polskiej, zwanego „Zetem”, działającym w strukturze Ligi Narodowej. W 1909 r. objął kierownictwo „Zarzewia” (organizacja patriotyczno-wojskowa, która wyłamała się z „Zetu”) na Politechnice Lwowskiej. W kwietniu 1916 r. Kwiatkowski wstąpił do legionów. Podzielał w pełni poglądy Józefa Piłsudskiego i w całym okresie międzywojennym związany był z obozem piłsudczyków. Nie

²³ „Drogi Naprawy” 1926, nr 5.

²⁴ J. Żyndul, *op. cit.*, s. 85.

²⁵ W. Grabski pisał: „Teraz wyszło na jaw, co ma oznaczać to zakłęcie tajemnicze „grabarszczyzna”. Senator Rotenstreich przywołał to zakłęcie do pomocy, by bronić dolara przed spadkiem. Grabarszczyzną nazywa senator Rotenstreich politykę walutową, która dąży do podniesienia wartości złotego. Tej polityki boi się senator z Klubu Żydowskiego i przeciwstawia jej politykę stabilizacji dolara („Drogi Naprawy” 1925, nr 2).

odszedł jednak od ideologii narodowej, aczkolwiek, jak twierdzi Marian Marek Drozdowski, nie pochwalał nacjonalistycznych obsesji Romana Dmowskiego, a w szczególności jego antysemityzmu²⁶.

E. Kwiatkowski opowiadał się za rozwojem „sił narodowych”, które zapewniłyby egzystencję państwa. Uważał, iż tylko zjednoczenie narodu doprowadzi do uzdrowienia gospodarki i wzmocni potencjał obronny kraju²⁷. Był zwolennikiem szukania kompromisu między obozem rządowym a partiami i stronnictwami narodowymi, ludowymi i socjalistycznymi. Dostrzegał potrzebę współdziałania z ugrupowaniami reprezentującymi mniejszości narodowe. Nie zgadzał się z politykami, którzy domagali się za wszelką cenę polonizacji rzemiosła, przemysłu i handlu. Przeciwstawiał się ekscesom antysemickim inspirowanym przede wszystkim przez Obóz Narodowo-Radykalny i Sekcję Młodych Stronnictwa Narodowego²⁸.

E. Kwiatkowski krytykował wezwania premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego do walki ekonomicznej z Żydami²⁹. Nie godził się z poglądami prof. Romana Rybarskiego, ogłoszonymi w pracy *Podstawy narodowego programu gospodarczego*³⁰. Rybarski twierdził, że Żydzi w Polsce spowodowali ferment, który „rozsadził” dawną organizację gospodarczą, a nie doprowadził do stworzenia nowych struktur, podnoszących siłę ekonomiczną kraju. Kwiatkowski sprzeciwił się tezie, iż „rozrost jednego żywiołu pójdzie naprzód kosztem drugiego, bo jest to konieczność dziejowa”. Widział w tym podejściu podstawę do szerzenia szowinistycznych uprzedzeń sprzecznych z duchem humanizmu chrześcijańskiego.

Właśnie z powodów humanitarnych problemy diaspory żydowskiej nie były obojętne Kwiatkowskiemu. Przy nadarzających się okazjach rozmawiał o nich z politykami z obozu rządzącego³¹. W przemówieniu wygłoszonym w Poznaniu 30.10.1938 r. oskarżał bogate państwa, że wcześniej zamknęły dostęp do swych terytoriów obcym narodom, a teraz nie pozwalają na obszarze pustych kolonii osiedlać się Żydom z Polski, gdzie jest ich nadmiar³².

²⁶ M.M. Drozdowski, *Eugeniusz Kwiatkowski. Człowiek i dzieło*, Kraków 1989, s. 13.

²⁷ E. Kwiatkowski, *Rzecz najważniejsza: Polska*, Warszawa 1938, s. 10; idem, *Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski*, Katowice 1938, s. 20–22.

²⁸ M.M. Drozdowski, *op. cit.*, s. 118–119.

²⁹ Ibidem, s. 106 i 108.

³⁰ R. Rybarski, *Podstawy narodowego programu gospodarczego*, Warszawa 1934.

³¹ M.M. Drozdowski, *op. cit.*, s. 130.

³² Ibidem, s. 145.

Rozdział II

Szymon Kazusek

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Rola Żydów w handlu polskim w XVI–XVIII wieku Szkic do badań

Zagadnienie udziału ludności żydowskiej w życiu gospodarczym Rzeczypospolitej XVI–XVIII w., w szczególności w handlu, wielokrotnie stanowiło przedmiot badań naukowych. Nadal jednak podstawową publikacją w tym zakresie pozostaje przedwojenna monografia pióra Ignacego Schipera¹. Szereg istotnych uwag syntetycznych, w kontekście badanego problemu na przestrzeni trzystu lat istnienia dawnej Rzeczypospolitej, zawiera praca Maurycego Horna². W dotychczasowej literaturze zaprezentowano wyniki badań wąskich aspektów działalności handlowej Żydów, w tym szczególnie pochodzących z bardziej znaczących ośrodków miejskich³. Zatem obraz aktywności ekonomicznej ludności żydowskiej w skali całego państwa polsko-litewskiego nadal pozostaje niezadowolający. Wykreowane wnioski zdają się niekiedy wzajemnie wykluczać, co zmusza do podjęcia dalszych, szczególnie porównawczych badań, pozwalających na usystematyzowanie wiedzy w tym zakresie.

Zadania tego nie ułatwia spotykany często, szczególnie w starszej literaturze historycznej, fakt pomijania kwestii udziału ludności żydowskiej w działalności handlowej, a także wzajemnych relacji chrześcijanie – Żydzi na wspomnianej płaszczyźnie. Zatem wiele informacji o udziale Żydów w handlu, zawartych w publikacjach, stanowiących wyniki badań nad źródłami epoki staro-

¹ I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.

² M. Horn, *Rola gospodarcza Żydów w Polsce do końca XVIII wieku*, [w:] *Żydzi wśród chrześcijan w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej*, pod red. W. Kowalskiego, J. Muszyńskiej, Kielce 1996, s. 17–29.

³ Zob. Z. Guldón, S. Kazusek, *Rola Żydów w handlu polskim w pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej KHKM), R. 52, 2004, nr 3, s. 287–303. Tam też obszerniejsza literatura przedmiotu.

polskiej jest zawołanych w mgliście brzmiących stwierdzeniach o udziale społeczeństwa w wymianie gospodarczej.

Szczególnie ważne, mało popularne i wciąż niedoceniane pozostają źródła masowe, wykorzystywane w badaniach statystycznych. Istotne miejsce zajmują wśród nich m.in. księgi celne, rejestry wag miejskich, a także rejestry opłat mostowych. Historycy niejednokrotnie podkreślali wartość tego rodzaju źródeł, zwracając przy tym uwagę na liczne ich mankamenty⁴. Niestety, stan ich zachowania sprawia⁵, że kompleksowe badanie stosunków handlowych w oparciu o ten rodzaj archiwaliów staje się, poza nielicznymi wyjątkami, niemożliwe⁶. Niemniej, analiza tych źródeł wydaje się niezbędna dla szczegółowej oceny wymiany towarowej choćby w kontekście tylko wybranych regionów kraju.

Dla XVI w. zachowało się w zasobach archiwalnych i bibliotecznych stosunkowo niewiele ksiąg celnych. Wymienić tu trzeba kilka ksiąg komór wielkopolskich z lat 1581 i 1585⁷, rejestry komory częstochowskiej z 1584 r.⁸, olkuskiej z 1591 r.⁹, „rejestry poboru czwartego grosza” z komór krzepickiej, sie-

⁴ S. Kazusek, *Handel żydowski Krakowa w połowie XVII wieku. Tabele materiałowe i statystyczne*, Kielce 2006, s. 7–16; *Handel żydowski w Krakowie w końcu XVI i w XVII wieku. Wypisy z krakowskich rejestrów celnych z lat 1593–1683*, oprac. J. M. Małecki przy współudziale E. Szlufik, Kraków 1995, s. 22–25; Z. Guldon, L. Stępkowski, *Rejestry komór celnych z terenu Korony z lat 1738–1767*, KHKM, R. 33, 1985, nr 3, s. 215–228; J. Małecki, *Krakowskie księgi celne i problem ich wydania*, KHKM, R. 9, 1961, nr 2, s. 251–273; R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. 1: *Rozwój handlu i polityki handlowej*, Warszawa 1958 [przedruk fotoodfsetowy], s. 17–23. Por. A. Groth, *Piławskie księgi celne z lat 1638–1712*, „Zapiski Historyczne”, t. 45, 1980, z. 1, s. 135–138; S. Gierszewski, *Elbląskie księgi cla palowego z lat 1586–1700*, „Zapiski Historyczne”, t. 38, 1973, z. 4, s. 48; C. Biernat, *Gdańskie księgi palowe z drugiej połowy XVIII wieku oraz metoda ich opracowania statystycznego* [w:] „Studia gdańsko-pomorskie”, pod red. E. Cieślaka, Gdańsk 1964, s. 223–224.

⁵ Zasadnicza część ksiąg celnych spłonęła podczas drugiej wojny światowej (B. Bieńkowska, W. Kowalski, H. Łaskarzewska, U. Paszkiewicz, S. Waligórski, *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 roku. Wstępny raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1994, s. 78; J. Karwasińska, *Archiwa skarbowe dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1, pod red. A. Stebelskiego, Warszawa 1957, s. 70–125).

⁶ Jeszcze w latach dwudziestych XX wieku Roman Rybarski pisząc o handlu Rzeczypospolitej w XVI wieku na podstawie ksiąg celnych wspominał, że „dochowały się w wielkiej obfitości” (R. Rybarski, *op. cit.*, t. 1, s. 17).

⁷ Są to księgi komory międzyrzeckiej oraz wschowskiej z 1581 r., kęłowskiej i wronieckiej oraz obornickiej z 1585 r. (Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej APP), *Księgi wielkopolskich komór celnych*, sygn. C1–C11).

⁸ Rejestry zostały opracowane przez Henryka Samsonowicza (idem, *Handel na pograniczu polsko-śląskim w świetle danych komory celnej w Częstochowie z 1584 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 99, 1992, nr 4, s. 3–16). Historyk jednak nie wspomina o udziale ludności żydowskiej w tamtejszym handlu.

⁹ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej APK), Teki Ambrożego Grabowskiego, sygn. E 48. Rejestr był wykorzystywany m.in. przez Danutę Molendę (eadem, *Organizacja i technika handlu*

wierskiej i kozięgłowskiej z lat 1591–1592¹⁰, czy rejestry komory krakowskiej z końca XVI stulecia (wybrane lata okresu 1589–1600)¹¹. Drukiem wydany został fragment rejestru komory brzeskiej z 1583 r.¹², witebskiej z lat 1605–1606, a także rejestr komory kowieńskiej z 1601 r.¹³ Wśród niepublikowanych rejestrów siedemnastowiecznych należy wyróżnić rejestr komory brzeskiej z 1605 r., grodzieńskiej z 1600 i 1605 r., mohylewskiej z 1612 r., połockiej oraz wileńskiej z 1616 r., jurborskiej z lat 1606 i 1613, a także augustowskiej z 1607 r.¹⁴ Stosunkowo dobrze przedstawia się stan zachowania krakowskich rejestrów z XVII wieku¹⁵. Dysponujemy również rejestrami komory dybowskiej z lat 1656–1658¹⁶, komory kaliskiej z okresu 1647–1655¹⁷, rejestrami komory wodnej war-

ołowiem i glejtą w świetle rejestrów komory celnej w Olkuszu z 1591 r., KHKM, R. 21, 1993, nr 1, s. 85–106).

¹⁰ Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej BPANKr), rkps. 1563, 1564, 1565.

¹¹ APK, Archiwum miasta Krakowa, sygn. 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122. Badania nad nimi prowadził Jan M. Małecki (idem, *Zarys dziejów Pińczowa do końca XVIII w.*, [w:] *Pińczów i jego szkoły*, pod red. J. Wyrozumskiego, Kraków 1979, s. 11–42; idem, *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1968; idem, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963; idem, *Handel zewnętrzny Krakowa w XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie”, nr 11: *Prace z zakresu historii gospodarczej*, 1960, s. 73–152).

¹² Archeograficzny zbiór dokumentów, t. 3, Wilno 1867, s. 289–322; ibidem, t. 4, s. 252–289. Rejestr wykorzystywał m.in. Jerzy Topolski (idem, *Rola jarmarków gnieźnieńskich w handlu europejskim od XV do XVII wieku*, [w:] idem, *Gospodarka polska a europejska w XVI–XVIII wieku*, Poznań 1977, s. 210–212).

¹³ Zob. J. Wijaczka, *Handel zagraniczny Krakowa w połowie XVII wieku*, Kraków 2002, s. 5.

¹⁴ Ibidem s. 6. Rejestr komory grodzieńskiej wykorzystywali m.in. Z. Guldon, J. Wijaczka (idem, *Związki handlowe ziem litewskich i białoruskich z Królewcem w świetle rejestrów celnych komory grodzieńskiej z lat 1600 i 1605*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1993, nr 1, s. 21–31). Rejestr komory augustowskiej z 1607 r. oraz rejestry komór brzeskiej i grodzieńskiej wykorzystywał Jerzy Topolski (idem, *Rola...*, s. 210–230).

¹⁵ Rejestry siedemnastowieczne wielokrotnie były przedmiotem badań prowadzonych m.in. przez Janinę Bieniarzównę, Zenona Guldona, Jana M. Małeckiego, Honoratę Obuchowską-Pysiówą, Jacka Wijaczkę i Mariana Wolańskiego (J. Wijaczka, *Handel...*; J. Bieniarzówna, *Die Handelsbeziehungen zwischen Krakau und Krems im 16. und 17. Jahrhundert*, „Mitteilungen des Kremses Stadtarchivs”, 1986/88, s. 28–35; Z. Guldon, *Saletra i siarka na rynkach polskich w XVI–XVIII w.*, „Studia Kieleckie”, R. 42, 1984, nr 2, s. 25–39; H. Obuchowska-Pysiówa, *Udział Krakowa w handlu zagranicznym Rzeczypospolitej w pierwszych latach XVII wieku*, Wrocław 1981; J. Bieniarzówna, *Handel książką w drugiej połowie XVII wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 8, 1972, s. 175–196; J.M. Małecki, *Związki...*; M. Wolański, *Statystyka handlu Śląska z Rzeczypospolitą w XVII wieku. Tablice i materiały statystyczne*, Wrocław 1963; M. Wolański, *Związki handlowe Śląska z Rzeczypospolitą w XVII wieku ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia*, Wrocław 1961).

¹⁶ Kammararkivet Stockholm (dalej KS), Tulkammarräkkenskaper Diebau 1656–1658 (dalej TD), sygn. 1656:7, 1657:17, 1657:18, 1658:29.

¹⁷ APP, Księgi wielkopolskich komór celnych, sygn. C 13.

szawskiej z lat 1605–1651¹⁸. Zachował się również fragment księgi celnej komory kaliskiej, gnieźnieńskiej i kcyńskiej z 1661 r.¹⁹ Drukiem wydano rejestr komory wodnej nowodworskiej z 1662 r.²⁰. Dla osiemnastego stulecia również skąpo przedstawia się stan zachowania archiwaliów pozwalających na prowadzenie badań statystycznych. Spośród ocalałych rejestrów komór litewskich z początku XVIII stulecia należy wymienić fragmenty ksiąg komory jurborskiej i wileńskiej z lat 1708–1709²¹. Zachował się rejestr komory olkuskiej z 1752 r. i 1759 r. Wśród ksiąg osiemnastowiecznych należałoby wymienić głównie te, które są przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych z 1738 r. oraz z lat 1763–1767²². Poza wymienionymi księgami warto też wspomnieć o „Rapporcie statków płynących do Gdańska z komory Warszawa Solec” z lat 1776–1778²³.

Materiałem pomocniczym, stanowiącym uzupełnienie dla rejestrów celnych, są księgi wag miejskich. Niestety, również i te materiały przetrwały do naszych czasów w szczątkowych ilościach. Wymienić tu należy m.in. szesnastowieczną księgę wagi poznańskiej z 1549 r.²⁴ siedemnastowieczne księgi małej i wielkiej wagi krakowskiej²⁵ oraz osiemnastowieczne księgi wagi staro- i nowomiejskiej toruńskiej. W dostatecznym stopniu przetrwały do naszych czasów księgi mostowego kazimierskiego, szczególnie dla XVIII stulecia. O ruchu statków przez most toruński możemy dowiedzieć się m.in. z toruńskiego czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen”, szczególnie dla lat 1760–1765²⁶, zaś o spławie z ziem koronnych do Gdańska w dru-

¹⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Warszawa Ekonomiczne, sygn. 1057–1077.

¹⁹ APP, Księgi grodzkie gnieźnieńskie. Relacje, sygn. Gr 143, k. 543v–552v.

²⁰ *Regestr celny nowodworski tak dolny jako i górny na wiosnę i jesień in anno 1662*, wyd. S. Kazusek, Kielce 2011.

²¹ Biblioteka Czartoryskich (dalej BCz), rkps. 2583.

²² Z. Guldón, L. Stępkowski, *Rejestry ksiąg celnych z terenu Korony z lat 1738–1767*, KHKM, R. 33, 1985, nr 3, s. 217–220. Niektóre z rejestrów zostały pominięte przez autorów w znajdującym się tu zestawieniu (D. Molenda, *Organizacja i technika handlu ołowiem i gładką w świetle rejestrów komory celnej w Olkusz z 1591 r.*, KHKM, R. 21, 1993, nr 1, s. 88).

²³ Biblioteka Czartoryskich (dalej BCz), rkps. 1092.

²⁴ Księgę wagi poznańskiej wykorzystywał w swoich badaniach Marian Grycz, ale trudno w opracowaniu doszukiwać się informacji o handlu żydowskim na podstawie tego źródła (idem, *Handel Poznania 1550–1655*, Poznań 1964, s. 15).

²⁵ Na temat przydatności ksiąg wielkiej wagi krakowskiej pisała Danuta Molenda (eadem, *Rachunki krakowskiej wagi wielkiej jako źródło do dziejów handlu ołowiem i gładką w Polsce w XVII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 90, 1999, z. 4, s. 433–444).

²⁶ Książnica Miejska w Toruniu, sygn. Inw. 83. Czasopismo to wykorzystywał do badań statystycznych Stanisław Hoszowski (idem, *Z dziejów handlu zbożowego w Toruniu 1760–1860*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 11, 1949, s. 51–118). Zob. też. M. Dunajówna, *Z dziejów toruńskiego czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” (1760–1772)*, Toruń 1960.

giej połowie XVIII wieku (1755–1795) z gdańskiego czasopisma „Wöchentliche Danziger Anzeigen und dienliche Nachrichten” (publikowanego pod zmieniającym się tytułem)²⁷.

Udziału Żydów w handlu Rzeczypospolitej w XVI w. można przedstawić na podstawie badań Romana Rybarskiego. Opublikowane przez tego historyka dane ukazują, w pewnym stopniu, obraz aktywności gospodarczej wyznawców religii mojżeszowej. Zdaniem Rybarskiego, w rejestrach włocławskim i nogackim, notujących spław wiślany, Żydzi pojawiają się stosunkowo rzadko, a jeśli już to najczęściej pochodzą z województwa lubelskiego i z Brześcia Litewskiego. Na podstawie przebadanych rejestrów cła z pierwszej połowy XVI w. autor stwierdził, że ludność żydowska była mało aktywna w handlu, choć jak zaznaczył, kupcy z niektórych miast polskich wyróżniali się np. w obrocie końmi i skórami²⁸. Spośród ksiąg szesnastowiecznych do wyjątkowych należał rejestr komory lubelskiej z 1530 r., w którym, z uwagi na dużą aktywność Żydów w handlu, byli oni notowani w odrębnych zestawieniach. Do najaktywniejszych mieli należeć kupcy z Brześcia Litewskiego, Chełmu, Sandomierza, Szczecznyszyna, Bełza, Horodła, Łucka, Włodzimierza i Turobina²⁹. Porównując księgę komory kaliskiej z 1547/1548 r. oraz z 1580/1581 r., Rybarski podkreślił brak udziału ludności żydowskiej w pierwszym okresie, wskazując jednocześnie na jej dominację w handlu skórą i futrami w drugim³⁰. Honorata Obuchowska-Pysiowa ustaliła, że w pierwszej połowie XVII wieku kupcy żydowscy stanowili, w świetle ksiąg celnych komory warszawskiej, jedynie 6,2% ogółu kupców biorących udział w spławie wiślanym³¹. Z jej obliczeń wynika, że w handlu zagranicznym Krakowa w 1604 r. kupcy żydowscy stanowili 6,2% ogółu handlujących, zaś wartość ich przedmiotu handlu stanowiła jedynie 3%³². Jacek Wijaczka ustalił liczbę transportów towarów należących do Żydów w handlu zagranicznym Krakowa w 1650 r. na 12,44% wszystkich przewozów³³. Stanisław

²⁷ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, sygn. X 351 8°.

²⁸ R. Rybarski, *op. cit.*, t. 1, s. 224.

²⁹ Ibidem, s. 225.

³⁰ Ibidem, s. 226.

³¹ H. Obuchowska-Pysiowa, *Handel wiślany w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 84. Należy jednak dodać, że autorka nie poddała handlu żydowskiego gruntownej analizie, wspomina jedynie o udziale 60 kupców żydowskich w spławie wiślanym. Do bardziej miarodajnych wniosków doszedł Jan M. Małecki, który podejmując problem związków z Gdańskiem, wspominał o obecności Żydów w tym mieście, w związku z prowadzonymi tam interesami handlowymi, na podstawie otrzymanych przez nich glejtów. Pobyt ten miał niewątpliwie istotny związek ze spławem wiślanym (idem, *Związki...*, s. 53–54). Wspomniane zezwolenia obejmowały niekiedy 8 dni, zaś w skrajnych przypadkach, jak wynika z zapisów, zaledwie 1 dzień; Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta miasta Gdańska, sygn. 300, 1/234, s. 1–20. O glejtach dla Żydów podkrakowskiego Kazimierza zob. J. Wijaczka, *Handel...*, s. 98–100.

³² H. Obuchowska-Pysiowa, *Udział...*, s. 105.

³³ J. Wijaczka, *Handel...*, s. 120.

Hoszowski za minimalny uznał udział Żydów w wiślanym spławie zbożowym w 1662 r.³⁴ Udział ludności żydowskiej w handlu miast województwa sandomierskiego z Krakowem w drugiej połowie XVII wieku został ustalony, na podstawie liczby zapisów źródłowych, na około 42%³⁵. Z badań Jerzego Motylewicz opartych na księgach lwowskich wynika, że udział kupców żydowskich w handlu krakowian między Lwowem a Krakowem wyniósł w drugiej połowie XVII w. 48,9%, zaś w następnym półwieczu jedynie 5,6%³⁶. Gershon David Hundert w swej publikacji o Żydach w Rzeczypospolitej XVIII stulecia, ukazał bardzo znaczący udział starozakonnych w handlu (sięgający nawet 60%), ale w żaden sposób nie można przytoczonych tam danych uznać za wiążące, wobec faktu braku dokładnej podstawy źródłowej³⁷. Moshe J. Rosman, badając w szczególności dobra Sieniawskich stwierdził, że w handlu spławnym Żydzi stanowili w latach 1717–1720, od 55 do 70% liczby wszystkich frochтары³⁸.

Jak przedstawiał się udział ludności żydowskiej na innych obszarach Rzeczypospolitej. Księgi komory częstochowskiej z 1584 r., przedstawiając ożywioną wymianę handlową na pograniczu polsko-śląskim nie zawierają informacji o udziale w wymianie towarowej kupców żydowskich³⁹. Z zachowanych szesnastowiecznych ksiąg wielkopolskich wyłania się obraz potwierdzający słaby udział Żydów w życiu gospodarczym. We Wschowej w 1581 r. odnotowano łącznie tylko siedem transportów z towarami (sukno, skóry) należącymi do Żydów z Gniezna Płocka, Poznania, Śremu i Wroniek⁴⁰. Rejestr komory obornickiej z 1585 r. nie dokumentuje żadnej aktywności gospodarczej Żydów⁴¹, zaś zachowana księga komory kębskiej z pierwszego kwartału 1585 r. informuje o dwóch przewozach towarów przez Żyda z Grodziska oraz Bytomia⁴², przy jednoczesnej dużej aktywności chrześcijan na wiodącym przez Kębsko

³⁴ S. Hoszowski, *Zniszczenia wojny szwedzkiej w świetle wiślanego spławu zboża w 1662 roku*, [w:] *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce. Problemy i metody*, pod. red. J. Topolskiego, Warszawa-Poznań 1978, s. 160.

³⁵ S. Kazusek, *Handel miast województwa sandomierskiego z Krakowem w drugiej połowie XVII wieku*, [w:] *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne*, t. 8, pod red. U. Oettingen, J. Szczepańskiego, Kielce 2007, s. 81.

³⁶ J. Motylewicz, *Kupcy krakowscy na rynku lwowskim w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII wieku*, [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 2: *Studia z dziejów Lwowa*, pod red. H.W. Żalińskiego, K. Karolczaka, Kraków 1998, s. 73.

³⁷ G.D. Hundert, *Żydzi w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku. Genealogia nowoczesności*, Warszawa 2007, s. 56.

³⁸ M.J. Rosman, *Żydzi pańscy. Stosunki magnacko-żydowskie w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Warszawa 2005, s. 123–124. Por. B. Cz., rkps. 4818 IV, s. 165–167v; rkps. 4827 IV, passim; rkps. 9067, (brak paginacji) około 1720 r.

³⁹ AGAD, Dokumenty papierowe, sygn. 3736, passim; sygn. 3737, passim; sygn. 3739, passim.

⁴⁰ APP, Księgi wielkopolskich komór celnych, sygn. C5, k. 12v; sygn. C6, k. 6v, 17, 21; sygn. C7, k.9,12, sygn. C8, k. 5, 7v, 8, 24v.

⁴¹ Ibidem, sygn. C10, passim.

⁴² Ibidem, sygn. C9, k. 1v, 15v.

szlaku komunikacyjnym. Na trakcie prowadzącym przez Międzyrzecz w 1581 r. aktywność kupców żydowskich była znacznie większa i w ciągu całego roku odnotowano 17 transportów z towarami do nich należącymi⁴³. Przewozy te stanowiły jedynie 5,1% ogółu wzmiankowanych dostaw. Przejeżdżali tedy najczęściej Żydzi z Szamotuł oraz Poznania i Międzyrzecza z transportami sukna świebodzińskiego, niemieckiego lub z wełną. Na komorze we Wronkach w 1585 r. odnotowano łącznie 27 transportów, z których tylko 4 należały do Żydów z Wronek, jeden zaś do kupca z Piły⁴⁴. Pobrano tu od Żydów cło naliczone od skór, wełny oraz miodu.

Na południu kraju, w świetle omawianych źródeł wyłania się podobny obraz. Regestr poborów komory olkuskiej z 1591 r. zawiera informacje o udziale w handlu ludności żydowskiej. Wspomniana księga obejmuje chronologicznie okres stosunkowo krótki (9 maja – 5 listopada). Łączna liczba wpisów znajdujących się w tym rękopisie wynosi 198⁴⁵, świadczących o przewozie towarów należących do kupców żydowskich 13 (6,56% ogółu). Wśród kupców spotykamy dwóch Żydów z Pragi⁴⁶, handlarza z krakowskiego Kazimierza⁴⁷ i Olkusza. W kilku przypadkach nie można ustalić pochodzenia uczestników wymiany⁴⁸. W większości odnotowanych wzmianek Żydzi trudnili się handlem ołowiu, pochodzącego z regionu olkuskiego. Warto wspomnieć, że przewieziony przez Olkusz ołów należący do kupców żydowskich stanowił blisko 13,5% całości odnotowanej tam masy.

Prezentację omawianej wymiany uzupełniają dane księgi komory krzepickiej, koziegłowskiej i siewierskiej z lat 1591–1592. Pierwszy z wymienionych rękopisów nie notuje udziału Żydów w handlu ze Śląskiem⁴⁹. Księga komory koziegłowskiej wymienia tylko dwa transporty towarów należących do kupców żydowskich, prowadzonych z Krakowa za granicę na łączną liczbę 217 znajdujących się w niej zapisów⁵⁰. Znacznie więcej informacji o udziale Żydów w handlu m.in. ze Śląskiem dostarcza natomiast rejestr czwartego grosza komory siewierskiej. Zawiera on łącznie 18 zapisów mówiących o uczestnictwie kupców żydowskich w wywozie towarów za granicę. Aktywny w tym swój udział miało kilku Żydów z Szydłowca, notowanych trzynastokrotnie⁵¹. Kupcy ci specjalizowali się w wywozie skór wołowych, kozłowych i zamszowych, wosku

⁴³ Ibidem, sygn. C1, k. 4–4v, 5v, 7; sygn. C2, k. 5v, 6v; sygn. C3, k. 3v–4, 6v; sygn. C4, k. 3v, 5v–6.

⁴⁴ Ibidem, sygn. C11, k. 1v–2v, 3v.

⁴⁵ Por. D. Molenda, op. cit., s. 92.

⁴⁶ APK, Teki Ambrożego Grabowskiego, sygn. E 48, s. 470, 485.

⁴⁷ Ibidem, s. 480.

⁴⁸ Ibidem, s. 483, 484, 487.

⁴⁹ BPANKr, rkps. 1563.

⁵⁰ Ibidem, rkps. 1565, k. 14v.

⁵¹ Ibidem, rkps. 1564, k. 1v, 2, 12, 13v, 18, 19v, 23, 24, 25v, 28, 28v–29.

i kurdybanów. Osobliwością są tu informacje o udziale w handlu Żydów z Pragi i Włodzimierza⁵².

Źródłem pozwalającym na ustalenie roli Żydów w handlu na początku XVII w. jest księga komory brzeskiej z 1605 r.⁵³ Zawiera ona liczne wzmianki o uczestnictwie kupców żydowskich w handlu między Koroną i Litwą. Szczególną rolę, jak wynika z tego źródła, odgrywali Żydzi z Brześcia Litewskiego. Można zatem zaobserwować szczególne ich zainteresowanie rynkiem polskim, w tym głównie lubelskim. W Brześciu notowano również Żydów pochodzących z Wilna oraz Pińska. Nieliczne wzmianki informują o bezpośrednich przewozach towarów między Litwą a Śląskiem. Spośród miast koronnych utrzymujących kontakty za pośrednictwem Żydów rejestr wymienia: Lublin, Rzeszów, Warszawę i Międzyrzecz. Notowano również transporty między miastami koronnymi a Grodnem.

Ważnych informacji dostarcza księga celna komory kaliskiej z lat 1647–1655. Wskazuje ona wyraźnie na powiązania kupców pomiędzy Małopolską, ziemiami ruskimi a Wielkopolską, Prusami Królewskimi oraz Śląskiem. W sposób szczególny na szlakach prowadzących przez Kalisz wyróżniali się Żydzi krotoszyńscy, utrzymujący intensywne związki z Lublinem, Jarosławiem oraz Lwowem⁵⁴. Przedmiotem ich handlu były jedynie skóry bydłce, wołowe, safianowe i juchtowe. Stosunkowo często do Wielkopolski przybywali Żydzi lubelscy, trudniący się głównie handlem lub przegonem wołów z dóbr szlacheckich⁵⁵. Do Lublina w interesach handlowych wyjeżdżali kupcy z Kalisza, Poznania i Leszna⁵⁶. Żydów kaliskich można również dostrzec w Jarosławiu, Lwowie i Rzeszowie⁵⁷. Do Jarosławia i Lwowa w interesach handlowych docierali Żydzi z Leszna⁵⁸. Do miast wielkopolskich rzadko przybywali Żydzi z krakowskiego Kazimierza⁵⁹. Zatem Kalisz, przyciągał handlujących z odleglejszych miast, odgrywających ważną rolę w życiu gospodarczym kraju.

Spośród rejestrów siedemnastowiecznych na uwagę zasługuje księga cła nowodworskiego z 1662 r. Już wspomniany Stanisław Hoszowski, badający wiślany handel zbożowy na podstawie tego źródła, stwierdził, że żydowscy uczestnicy spławu stanowili jedynie 2% wszystkich biorących w nim udział. Wskaźnik udziału Żydów w spławie zbożowym tego roku okazał się jeszcze mniejszy, gdy za podstawę obliczeń przyjęto ilość zboża w przeliczeniu na po-

⁵² Ibidem, k. 28.

⁵³ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Oddział Rękopisów, sygn. At 13161 (mikrofilm), passim.

⁵⁴ APP, Księgi wielkopolskich komór celnych, sygn. C 13, k. 41, 44, 65, 80v, 87v, 94v, 97v, 100–100v, 107v, 109, 110, 112–112v, 154.

⁵⁵ Ibidem, k. 13, 14, 15, 16v, 33, 37v, 38v, 53v, 54, 55v, 75, 76, 78v, 91.

⁵⁶ Ibidem, k. 1, 58, 88, 94v, 98, 101, 111v.

⁵⁷ Ibidem, k. 45, 53v, 60v, 67, 92v.

⁵⁸ Ibidem, k. 47, 53–54v, 60, 68, 75, 111v.

⁵⁹ Ibidem, k. 14v, 49v, 75v.

jazdy (0,2%)⁶⁰. Z poczynionych analiz całości rejestru komory nowodworskiej, obejmującej spław w „dół” jak i w „górze” Wisły wynika, że jedynie 17 razy odnotowano na wykazach celnych żydowskich uczestników handlu wiślanego lub towary do nich należące, z czego 9 zapisów dotyczyło spławu transportów w „dół”, zaś 8 w „górze” rzeki. Wśród uczestników spławu dolnego i górnego wymienieni zostali Żydzi z Janowca, Jarosławia, Kazimierza nad Wisłą, Leżajska, Płocka, Przemysła, Rzeszowa, Szydłowca, Tarnowa i Tykocina⁶¹. Wskazać należy, że np. śledzie sprowadzone przez Żydów to zaledwie 0,8% wszystkich przewożonych ryb tego gatunku, a udział Żydów w imporcie irchy czy tzw. „twaru” wynosił odpowiednio 6,15% i 2,09%. Spławione przez Żydów skóry stanowiły zaledwie 0,33% całości, zaś воск i płótno odpowiednio 3,02% i 27,56%. Warto dodać, że np. odnotowany na komorze popiół spławiany w dół Wisły w 100% był transportowany przez ludność wyznania mojżeszowego.

Interesującego materiału dostarczają zachowane w sztokholmskim archiwum rejestry komory dybowskiej z lat 1656–1658⁶². Źródło to jest niezwykle istotne z uwagi na czasy, w których kupcom przyszło prowadzić działalność handlową. Łączna liczba zapisów mówiących o przepływie towarów wynosi odpowiednio: 2388 w 1656 r. (z wyłączeniem pierwszego kwartału), 7822 w 1657 r., 1955 w 1658 r. (ale tylko w pierwszym kwartale oraz w miesiącach maju i czerwcu)⁶³, z czego tylko 36 informuje o udziale kupców żydowskich w tym handlu. Dla porównania warto stwierdzić, że procentowy udział wzmianek dotyczących udziału w handlu ludności żydowskiej jest stosunkowo niewielki i wynosi dla badanego okresu odpowiednio: 1% w 1656 r., 0,01% w 1657 r., 0,1% w 1658. Transporty przechodzące przez komorę dybowską były organizowane m.in. przez Żydów z Dobrzynia, Brześcia (notowani 10 razy)⁶⁴, Grodziska, Inowrocławia, Krakowa, Leszna, Łęczycy, Wałcza, Płocka i Pyzdr. Ta skąpa liczba zapisów wskazuje bardzo wyraźnie na zanik udziału Żydów w wymianie towarowej w okresie najazdu szwedzkiego. Potwierdzają to rów-

⁶⁰ S. Hoszowski, *Zniszczenia wojny szwedzkiej w świetle wiślanego spławu zboża w 1662 roku*, [w:] *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce. Problemy i metody*, pod red. J. Topolskiego, J. Orczyk, A. Nowaka, S. Warkorzeńskiego, Warszawa-Poznań 1978, s. 160. O spławie zboża przez kupca żydowskiego informują tylko dwie wzmianki w rejestrze nowodworskim (*Regestr...*, s. 2, 98).

⁶¹ *Regestr...*, s. 2, 37, 46–47, 65, 82, 98.

⁶² Badania nad handlem w oparciu o te źródła prowadził przed laty Zenon Guldon (idem, *Rola Torunia w handlu wełną w połowie XVII wieku w świetle rejestrów dybowskiej komory celnej*, [w:] Z. Guldon, L. Stępkowski, *Z dziejów handlu Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku. Studia i materiały*, Kielce 1980, s. 149–152).

⁶³ Z. Guldon, L. Stępkowski, *Z dziejów...*, s. 299, tabela 51.

⁶⁴ KS, TD, sygn. 1656: 7, nr 24, 35, 62, 63, 736, 154; sygn. 1657: 17, nr 397, 412, 415, 450.

nież ustalenia dotyczące badań nad handlem żydowskim w Krakowie w drugiej połowie XVII wieku⁶⁵.

Tożsame wnioski płyną z lektury rejestru komory kaliskiej, gnieźnieńskiej i kcyńskiej (1661 r.). Niestety zawiera on jedynie wpisy datowane od 15 sierpnia do 12 listopada. W rękopisie mamy zaledwie 13 wpisów odnoszących się bezpośrednio do przewozu towarów należących do Żydów. Największą aktywnością wykazywali się tu kupcy z Kalisza, mniejszą zaś Żydzi poznańscy, krotoszyńscy i leszczyńscy⁶⁶.

Pośród ksiąg osiemnastowiecznych warto zwrócić uwagę na rejestr „percepty depositorum Cracoviensis, która się przez substitutów na komorze nowotarskiej wybierała” z lat 1706–1708, informująca o przepływie towarów między Węgrami i Śląskiem. W księdze tej nie odnotowano bezpośredniego udziału kupców żydowskich w przewozach na tym szlaku⁶⁷.

Badania nad związkami ziem litewskich z Prusami Książęcymi za pośrednictwem kupców żydowskich można prowadzić na podstawie rejestrów komory jurborskiej i wileńskiej z lat 1708–1709. Pierwsze z wymienionych źródeł zawiera wiele informacji o udziale w spławie niemieńskim Żydów z Kowna czy Kiejdan i dostawach towarów kolonialnych z Prus⁶⁸.

Znaczącej wiedzy na temat udziału ludności żydowskiej w handlu Rzeczypospolitej dostarczają księgi celne Korony z 1738 r. oraz z lat 1763–1767. Z przeprowadzonych w oparciu o te źródła analiz wynika, że udział ludności żydowskiej był znaczący, choć w zależności od przebadanego materiału, bardzo zróżnicowany⁶⁹. Poddane przeze mnie analizie rejestry dokumentujące handel wiślany w latach 1764–1767 wskazały na szczególną aktywność ludności żydowskiej dopiero w środkowym biegu Wisły. Komory w Piwnicznej, Muszynie, Tyńcu i Zwierzyńcu nie odnotowały udziału Żydów w spławie⁷⁰. Dokumentacja

⁶⁵ S. Kazusek, *Żydzi w handlu Krakowa w połowie XVII wieku*, Kraków 2005, s. 315–322; idem, *Handel żydowski...*, s. 191–222.

⁶⁶ APP, Księgi grodzkie gnieźnieńskie. Relacje, sygn. Gr 141 (dawna Gr 143), k. 543v–545, 546v, 548–550.

⁶⁷ BPANKr, rkps. 1566.

⁶⁸ BCz, rkps. 2583, s. 14, 18, 21, 22, 25.

⁶⁹ S. Kazusek, *Żydzi a chrześcijanie w spławie wiślanym w połowie XVIII w.*, [w:] *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań (XVI–XVIII wiek)*, pod red. T. Ciesielskiego, A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Opole 2008, s. 291–308.

⁷⁰ AGAD, Archiwum Kameralne (dalej AK), sygn. AK III/1611/1; sygn. AK III/1611/2; sygn. AK III/1611/3; sygn. AK III/1611/4; sygn. AK III/1611/5; sygn. AK III/1611/6; sygn. AK III/1611/7; sygn. AK III/1611/8; sygn. AK III/1611/9; sygn. AK III/1611/10; sygn. AK III/1611/11; sygn. AK III/1611/12; sygn. AK III/1636/1; sygn. AK III/1636/2; sygn. AK III/1636/3; sygn. AK III/1636/4; sygn. AK III/1636/5; sygn. AK III/1636/6; sygn. AK III/1636/7; sygn. AK III/1636/8; sygn. AK III/1636/9; sygn. AK III/1636/10; sygn. AK III/1636/11; sygn. AK III/1636/12; sygn. AK III/1698/2; sygn. AK III/1698/3; sygn. AK III/1698/4; sygn. AK III/1698/5; sygn. AK III/1726/1; sygn. AK III/1726/2; sygn. AK III/1726/3.

spławu na Wieprzu zawiera sporadyczne informacje o żydowskich uczestnikach handlu. Udział starozakonnych w spławie na środkowym biegu Wisły można przedstawić na podstawie ksiąg warszawskiej komory celnej⁷¹. Dla wielu merktorów ośrodek warszawski był zapleczem gospodarczym, traktowanym jako etap przejściowy w handlu z miastami Prus Królewskich, a szczególnie Gdańskiem⁷². Do ośrodków nadwiślańskich, położonych poniżej Warszawy, a także do Prus Królewskich swoje towary spławiali Żydzi z Biłgoraja, Słucka, Inowrocławia, Kurowa, Lublina, Ożarowa, Sośnicy, Tarłowa czy Tarnowa⁷³. W 1764 r. wartość oclonych w Warszawie towarów żydowskich stanowiła 15,95% (7103 zł) ogółu spławianej i deklarowanej do opłat celnych masy, zaś w 1765 i 1766 r. odpowiednio 10,07 (6411 zł) i 9,75% (7073 zł).

Ważną rolę w spławie Bugiem, a następnie Wisłą do Gdańska odgrywali Żydzi dostarczający swe towary z Brześcia Litewskiego oraz terenów położonych powyżej tego ośrodka. Kupcy żydowscy spławiali stamtąd drewno pod różną postacią (browarka, bednarka), potaż kotłowy, a także szczecinę, pierze niedarte, len czesany, skóry różnego rodzaju, płótno, łój, воск, tytoń, anyż i gorzałkę⁷⁴. Trudno doszukiwać się wśród kupców żydowskich większego udziału w spławie zbożowym na Bugu⁷⁵.

W tak obfitym materiale źródłowym, jakim są księgi celne z początku drugiej połowy XVIII w., można znaleźć dane o dużych transportach towarów spławianych przez Żydów. Na przykład pod datą 14 lipca 1765 r. na komorze Nieszawa zapisano Josia Jonasowicza, Lejbę Aronowicza i Berka Szajowicza z Krzeszowa, spławiających do Gdańska głównie płótna, za kwotę ponad 51,5 tys. złotych⁷⁶. Jednak najdroższy ze znanych transportów towarów zorganizował Jankiel Izraelowicz i Mosiek Aronowicz z Leżajska. Obaj 30 lipca 1766 r. zapłacili na komorze nieszawskiej cło od towarów wartości ponad 56 tys. złotych⁷⁷. Dla porównania warto dodać, że średni koszt zakupu jednego wołu

⁷¹ Ibidem, sygn. AK III/1702/1; sygn. AK III/1702/2; sygn. AK III/1702/3; sygn. AK III/1702/4; sygn. AK III/1702/5; sygn. AK III/1702/6; sygn. AK III/1702/7; sygn. AK III/1702/8; sygn. AK III/1702/9; sygn. AK III/1702/10; sygn. AK III/1702/11; sygn. AK III/1702/12.

⁷² Ibidem, sygn. AK III/1702/10, s. 15.

⁷³ Ibidem, sygn. AK III/1701/1, s. 23–24; sygn. AK III/1702/2, s. 20; sygn. AK III/1702/3, s. 23, 32–33, 35; sygn. AK III/1702/4, s. 20; sygn. AK III/1702/6, s. 64; sygn. AK III/1702/7, s. 5; sygn. AK III/1702/8, s. 19, 22; sygn. AK III/1702/10, s. 15, 26, 31, 64; sygn. AK III/1702/11, s. 4–6; sygn. AK III/1702/12, s. 32.

⁷⁴ Ibidem, sygn. AK III/1663/10, s. 12, 17, 23–25, 28, 33, 36, 68–70, 78; sygn. AK III/1663/11, s. 1; sygn. AK III/1663/12, s. 4.

⁷⁵ Znana jest najprawdopodobniej jedna wzmianka z omawianego okresu, mówiąca o spławie przez tę komorę 42 łasztów jęczmienia na 2 komięgach przez Beniamina Józefowicza (ibidem, sygn. AK III/1663/10, s. 59).

⁷⁶ Ibidem, sygn. AK III/1619/5, s. 31. Dostawę towarów o nieco mniejszej wartości (51 060 zł) zorganizował Dawid Wulfowicz i Herszko Lejbowicz z Sieniawy (ibidem, s. 65).

⁷⁷ Ibidem, sygn. AK III/1619/8, s. 32.

w Warszawie tego okresu to wydatek rzędu około 80–90 gr⁷⁸. Zatem rozmiar interesów prowadzonych przez wspomnianych kupców budzi respekt. Wspomnieć tu należy, że handel sławny nie był przecież domeną Żydów.

W spławie na Brdzie, wśród 200 zapisów o transportach wodnych na tej rzece, odnotowano jedynie 5 wzmianek (2,5%) świadczących o udziale Żydów.

Podobne wnioski nasuwają się po lekturze księgi wagi starotoruńskiej z 1705 r.⁷⁹ Przyjmując za podstawę łączną liczbę zapisów na wadze starotoruńskiej tego roku stwierdzić należy, że handel żydowski wynosił około 5–6%⁸⁰.

Przedostatnim z wymienianych tu rodzajów materiałów statystycznych są „rejestry mostowego”. Zachowały się one w nienajgorszym stanie dla podkrajowego Kazimierza. Częściowo były one wykorzystywane przez Mariusza Kulczykowskiego. Z sondażowo wykorzystanych przez tegoż historyka ksiąg wynika, że spośród wszystkich galarów przepływających pod mostem wielickim w latach 1750–1785, jednostki pływające należące do ludności żydowskiej notowano dopiero w 1780 r. Warto jednak zaznaczyć, że udział statków żydowskich w tym roku wynosił ponad 27% wszystkich odnotowanych galarów. Pięć lat później galary żydowskie stanowiły już tylko 9,3% wszystkich tego rodzaju jednostek pływających⁸¹. Ze szczegółowych analiz rejestrów mostowego kazimierskiego, przeprowadzonych przez piszącego te słowa dla lat 1750–1772 wynika, że odnotowano łącznie 29 jednostek pływających, prowadzonych przez Żydów i stanowiących zaledwie 0,72% wszystkich statków tego okresu⁸². Najważniejszym towarem stanowiącym przedmiot wymiany handlowej dla kupców żydowskich było w tej części kraju drewno.

Obok słabego udziału Żydów w spławie w drugiej połowie XVIII wieku, wyłania się jednak obraz bardzo aktywnego uczestnictwa Żydów w handlu lądowym. Świadczy o tym przykład aktywności gospodarczej Żydów z miast dawnego województwa sandomierskiego w latach 1764–1767. Dodać należy, że był to obszar zamieszkały przez znaczne skupiska ludności żydowskiej⁸³. Spośród ponad 90 ośrodków miejskich tego regionu, w handlu na tzw. ścianie zachodniej kraju i za zachodnią granicą można zaobserwować Żydów z aż 45

⁷⁸ S. Siegel, *Ceny w Warszawie w latach 1701–1815*, Lwów 1936, s. 37.

⁷⁹ Archiwum Państwowe w Toruniu, Kat. II, sygn. 88/1, *passim*.

⁸⁰ Należy dodać, że zapisy we wspomniane księdze rozpoczynają się dopiero w marcu, kończą natomiast w grudniu.

⁸¹ M. Kulczykowski, *Kraków jako ośrodek towarowy Małopolski Zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku*, Warszawa 1963, s. 77.

⁸² APK, Archiwum miasta Kazimierza, sygn. K 636; K 637; K 638; K 639; K 640; K 641; K 642; K 643; K 644; K 645; K 646; K 647; K 648; K 649; K 650; K 651; K 652; K 653; K 655; K 656; K 657; K 658.

⁸³ Liczba żydowskich mieszkańców lewobrzeżnej części województwa sandomierskiego w 1765 r. miała wynieść 27740 osób (Z. Guldón, K. Krzystanek, *Ludność...*, s. 208–209).

miejsowości⁸⁴. Z badań nad aktywnością społeczności miast Sandomierszczyzny na wspomnianym obszarze wynika, że udział Żydów w handlu wynosił ponad 95% całości obrotów (uwzględniając liczbę transportów, a tym bardziej wartość towarów)⁸⁵. Choć wynik ten z pewnością należy traktować jako wyjątkowy, to nie ulega wątpliwości, że w niektórych regionach Korony tego okresu, aktywność gospodarcza Żydów była bardzo znacząca. Zagadnienie to wymaga jednak dalszych, porównawczych badań nad rejestrami z lat 1763–1767.

Zaprezentowane ustalenia w zakresie handlu żydowskiego na podstawie wybranych materiałów statystycznych mogą okazać się nieprecyzyjne. Uzupełniają one jednak naszą szczegółową wiedzę o roli Żydów w handlu danego regionu oraz miejscowości. Przedstawione na powyższych przykładach tendencje w handlu żydowskim na przestrzeni trzech stuleci zdają się odzwierciedlać ogólnie znaną ewolucję stosunków demograficznych oraz, w zdecydowanie mniejszym stopniu, zmiany w prawach handlowych, posiadanych przez ludność żydowską na ziemiach Korony⁸⁶. O tym, jak ważną kwestią były właśnie regulacje prawne, odnoszące się do różnych aspektów działalności handlowej Żydów, świadczą wyniki analizy danych pochodzących z takich źródeł o charakterze normatywnym, jak chociażby Metryka Koronna⁸⁷. Blisko 30% wpisów Metryki Koronnej z lat 1574–1660, odnoszących się do ludności żydowskiej, dotyczyło różnych aspektów działalności handlowej, w tym szczególnie przywilejów, spraw procesowych, a także zakazów handlu. Dane te składają się również na obraz skomplikowanych nierzadko relacji chrześcijańsko-żydowskich. Powyższe czynniki wraz z prawodawstwem wewnętrznym gmin żydowskich, decydowały w znacznym stopniu o zmianie roli społeczności żydowskich w życiu gospodarczym, szczególnie wybranych miast czy regionów dawnej Polski u schyłku istnienia państwa. Właściwa ocena udziału Żydów w handlu dawnej Polski wymaga jednak wieloletnich badań, opartych również na pozostałych, wspomnianych tu jedynie materiałach statystycznych o charakterze maso-

⁸⁴ W końcu lat osiemdziesiątych XVIII w. w całym województwie sandomierskim miało istnieć 97 miast (M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 383). Spośród wspomnianych 45 miejscowości, tylko jedna nie posiadała praw miejskich.

⁸⁵ S. Kazusek, *Regionalne czy międzynarodowe? O zasięgu działalności gospodarczej kupiectwa w drugiej połowie XVIII wieku (na przykładzie miast dawnego województwa sandomierskiego)*, (w druku).

⁸⁶ Ważnego podsumowania w zakresie praw handlowych dla Żydów dokonał ostatnio Jacek Wójcicki (idem, *Szlachta a kupcy żydowscy i chrześcijańscy w dawnej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2003, nr 207, s. 349–362).

⁸⁷ J. Morgersztern, *Regesty z Metryki Koronnej do historii Żydów w Polsce (1574–1587)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” (dalej BŻIH), 1963, nr 47–48, s. 113–129; eadem, *Regesty z metryki Koronnej do historii Żydów w Polsce (1587–1632)*, BŻIH, 1964, nr 51, s. 59–78; eadem, *Regesty z Metryki Koronnej do historii Żydów w Polsce (1633–1660)*, BŻIH, 1966, nr 58, s. 107–150.

wym, a także na obficie zachowanych archiwaliach miejskich, księgach grodzkich, aktach podworskich, czy wreszcie mało popularnej jak dotąd w badaniach i niezwykle interesującej dokumentacji archiwalnej instytucji kościelnych⁸⁸. Kluczowym zadaniem wydaje się jednak uzupełnienie prac nad analizą rejestrów z lat 1763–1767, pozwalających kompleksowo w skali ziem koronnych ocenić rolę Żydów w handlu polskim oraz dostarczających szczegółowych danych o mobilności i aktywności środowiska kupieckiego, słabo wciąż znanego polskiej nauce historycznej.

⁸⁸ Opinie o jej niedostępności są już współcześnie mocno przesadzone. Por. P. Zarubin, *Żydzi w aglomeracji Krakowa w czasach stanisławowskich. Przemiany prawne, gospodarcze i społeczne*, Kraków 2012, s. 14.

Rozdział III

Krzysztof Paweł Woźniak
Uniwersytet Łódzki

Przemyt na granicy Królestwa Polskiego z Prusami w I połowie XIX wieku i jego żydowscy organizatorzy

Zjawisko przemytu jest tak stare, jak istnienie granic państwowych, a związane jest z występowaniem różnic w cenach towarów, z brakiem równowagi między podażą a popytem. Czynnikiem skłaniającym do przemytu bywało też istnienie monopolu na wytwarzanie określonych artykułów, czego najlepszym przykładem są dzieje chińskiej porcelany, czy weneckich luster. Najsilniejszym jednak bodźcem zachęcającym do przemytu była i jest różnica cen występująca po obu stronach granicy państwowej, tożsamej zazwyczaj z granicą celną. Klasyczna definicja mówi, że przemyt, inaczej kontrabanda, jest przestępstwem polegającym na uchylaniu się od powinności celnej przy przeprowadzaniu towarów (przy wwozie lub wywozie) przez granicę państwa¹. W czasach nowożytnych, wraz z pojawianiem się doktryn ekonomicznych, polityka celna stała się istotnym elementem polityki gospodarczej poszczególnych państw. Powstałe w 1815 r. Królestwo Polskie, by zachować swój autonomiczny byt w ramach Cesarstwa Rosyjskiego, dowieść musiało ekonomicznej wydolności, poprzez zrównoważenie budżetu, obciążonego deficytem schedą po Księstwie Warszawskim. Zainicjowanej przez rząd Królestwa industrializacji kraju towarzyszyła protekcyjna polityka celna, osłaniająca rodzący się przemysł przed napływem konkurencyjnych wyrobów z Europy Zachodniej i jednocześnie otwierająca niemal nieograniczony rosyjski rynek zbytu dla towarów produkowanych w Królestwie². Wysokie cła wwozowe na artykuły przemysłowe i surowce na granicy z Prusami sprawiły, że od 1820 r. gwałtownie zaczął się rozwi-

¹ Zob. też starsze definicje: *Encyklopedia powszechna* [S. Orgelbrand], t. 15, Warszawa 1864, s. 398–399; *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna* [Gutenberg], t. 8, Kraków b.r.w, s. 65.

² Istnienie obszernej literatury tego problemu, wraz z szeroko dyskutowanym w historiografii zagadnieniem znaczenia tzw. rynków wschodnich dla gospodarki Królestwa, zwalnia autora z omawiania go w tym miejscu.

jać przemysł. Kontrabanda straciła swój incydentalny charakter i stała się zjawiskiem gospodarczym z poważnymi implikacjami społecznymi, a w polskich realiach XIX w. także kulturowymi, poprzez budowanie i utrwalanie obrazu/stereotypu nieuczciwego Żyda. Problem nielegalnego wwozu towarów stał się na tyle istotny, że nurtował i zajmował wszystkie organy administracji państwowej od Rady Stanu i Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego po wójtów gmin. Przemysł zachował masowy charakter do 1851 r., kiedy zniesienie granicy celnej między Królestwem Polskim a Rosją podważyło opłacalność wprowadzania w ten sposób do Królestwa surowców i artykułów włókienniczych.

W polskiej historiografii problem przemytu nie doczekał się dotąd szerszego ujęcia. Poza krótkimi artykułami Manfreda Lauberta³ i Stanisława Nawrockiego⁴, opisującymi epizody dotyczące kontrabandy w Wielkopolsce, spotkać można tylko drobne wzmianki w pracach traktujących o handlu zagranicznym i organizacji skarbu⁵. Nielegalny napływ artykułów włókienniczych dostrzegali też liczni polscy, niemieccy i żydowscy badacze dziejów przemysłu w okręgu łódzkim. Wskazywali jednak tylko na gospodarcze skutki tego zjawiska⁶. Na taki stan rzeczy złożyły się dwie główne przyczyny. Po pierwsze, specyfika źródeł archiwalnych, których przeważająca część dotyczy sposobów zapobiegania przemutowi. Mają one charakter postulatyczny, zalecający wprowadzanie różnych środków prawnych i administracyjnych przeciw kontrabandzie. Materiały te bywają ilustrowane konkretnymi przykładami działalności przemysłników. Zdarzają się też rozproszone i fragmentaryczne relacje ze śledztw w sprawach dotyczących przemytu. Przekazy te pozwalają podjąć próbę rekonstrukcji zakresu tego zjawiska, sposobów przemycania itp. Po drugie, organiza-

³ M. Laubert, *Eine Episode aus dem Schmugglerwesen unserer Provinz*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen“, Bd 7, 1906, s. 33–37.

⁴ S. Nawrocki, *Przemysł na granicy Poznańskiego i Królestwa w okresie zaborów*, „Rocznik Kalmiski”, t. 4, 1971, s. 125–138.

⁵ Cz. Strzeszewski, *Handel zagraniczny Królestwa Kongresowego (1815–1830)*, Lublin 1937; A. Jezierski, *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego 1815–1870*, Warszawa 1967; H. Radziszewski, *Skarb i organizacja władz skarbowych w Królestwie Polskim*, t. 1 (1815–1830), Warszawa 1907.

⁶ A. Scholz, *Die Baumwollindustrie im Lodzer Industrierayon 1823–1903*, Breslau 1904; F. Bielschowsky, *Die Textilindustrie des Lodzer Rayons. Ihr Werden und ihre Bedeutung*, Leipzig 1912, s. 9; F. Friedman, *Żydzi w łódzkim przemyśle włókienniczym w pierwszych stadiach jego rozwoju*, „Rocznik Łódzki”, t. 1, 1931, s. 323–327; idem, *Początki przemysłu w Łodzi 1823–1830*, „Rocznik Łódzki”, t. 3, 1933, s. 168–169; W. Strzelecki, *Chalupnictwo tkackie w Królestwie Kongresowym w latach 1815–1850*, [w:] *Drobny przemysł i chalupnictwo*, pod red. L. Krzywickiego, t. 1, Warszawa 1931, s. 16–17; M. Komar, *Powstanie i rozwój zakładów przemysłowych Ludwika Geyera 1828–1847*, „Rocznik Łódzki”, t. 3, 1933, s. 218–220; A. Rynkowska, *Przemysł lniany w Łodzi w dobie Królestwa Kongresowego (1824–1832)*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego”, t. 3, 1939, s. 67–68; G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, t. 1, *Przemysł*, Łódź 1964, s. 273–274 i in.

torzy i realizatorzy przemytu, podobnie jak i korzystający z towarów przemysłowych, byli zainteresowani jak najszybszym usunięciem śladów tego procederu, co wykluczało jakiegokolwiek jego dokumentowanie⁷.

Granica Królestwa Polskiego z Prusami miała prawie 950 km długości i charakteryzowała się różną atrakcyjnością pod względem warunków sprzyjających przemytowi. Kontrabanda szła zarówno głównymi traktami przez komory celne, drogami lokalnymi przez przykomorki, jak i bezdrożami, gdzie linia graniczna jeszcze w latach 40. XIX w. była płynna, niedostatecznie oznaczona⁸. Nasilenie nielegalnego wwozu towarów do Królestwa od strony Prus występowało na czterech odcinkach granicy: 1) od strony Śląska, traktem wiodącym z Lipska przez Wrocław do Częstochowy; 2) od strony Wielkopolski; 3) od strony Prus Wschodnich; 4) przez teren woj. augustowskiego (później guberni augustowskiej), gdzie charakterystyczna „szyja” terytorium polskiego oddzielała od siebie Prusy i Rosję. Ze Śląska i Wielkopolski wwożono do Królestwa głównie surowce włókiennicze, zwłaszcza bawełnę. Na północno-wschodnich rubieżach przeważał przemysł wyrobów gotowych, przede wszystkim płótna. Na całej granicy przemycano tytoń, alkohol (czystą wódkę i arak)⁹, w mniejszych ilościach cukier. W latach 1828–1833 dość znaczne rozmiary przybrał przemysł tytoniu i tabaki¹⁰. Istniały dwie grupy przemysłowców. Pierwsza, to drobni, przemycający niewielkie ilości towarów, zwykle jedynie na potrzeby własne lub najbliższego otoczenia. Proceder ten, uchwytny statystycznie, nie miał jednak większego znaczenia gospodarczego. Druga grupa, to przemysłowcy uprawiający kontrabandę na większą skalę. Przemycany przez nich towar przeznaczany był na szerszy rynek, zwykle dla nieznanych odbiorców¹¹. Od chwili ustabilizowania granicy celnej Królestwa Polskiego, główną rolę w organizowaniu przemytu na masową skalę zaczęli odgrywać Żydzi, posiadający odpowiednie zasoby finansowe¹². Władze pruskie twierdziły, że kupcy w przygranicznych miastach Królestwa handlowali przede wszystkim towarami pochodzącymi

⁷ Prezentowane tu rozważania stanowią jedynie niewielki wycinek problemu i sygnalizują przygotowywaną do druku książkę poświęconą przemytowi na granicach Królestwa Polskiego w XIX w.

⁸ W listopadzie 1816 r. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego wydała postanowienie dotyczące przecinania rowami wszelkich „manowcowych dróg”, wiodących przez granicę, w celu utrudniania przemytu (Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Protokoły Rady Administracyjnej (dalej: RADm., sygn. 3, s. 346). Problem delimitacji granicy komplikowało często przecinanie jej linią dóbr (w tym lasów), należących do jednego właściciela (AGAD, Komisja Województwa Kaliskiego, sygn. 1915, *passim*).

⁹ W całym omawianym tu okresie utrzymywała się istotna różnica w cenie wódki. Produkowana w Prusach była tańsza o ok. 50% w stosunku do wytwarzanej w Królestwie, choć narzekano na jej słabszą moc i niedostateczne oczyszczenie (AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu (dalej: KRPiS), sygn. 2716, k. nłb).

¹⁰ Archiwum Państwowe w Płocku, Akta miasta Gąbina, sygn. 32, k. 53–63, 69–75.

¹¹ S. Nawrocki, *op. cit.*, s. 131.

¹² *Ibidem*, s. 131–132.

z przemytu. Miał on stanowić do 65% ogółu ich obrotów¹³. W niektórych miastach kupcy dobrowolnie opodatkowywali się, aby w ten sposób zgromadzić odpowiednio duże sumy potrzebne do przekupywania celników. Wysokość łapówki szacowano w 1843 r. jako równowartość rocznej pensji kontrolera celnego¹⁴. Kupcom opłacało się przepłacać celników, gdyż przemysł przynosił im poważniejsze dochody.

Od 1824 r. „zapobiegając przemycaniu, którego się dopuszczają Żydzi zamieszkujący liczne wsie na pograniczu, bez żadnego stałego sposobu do życia, ze szkodą dochodów skarbu i uszczerbkiem znacznym przemysłu krajowego”, zakazano zamieszkiwania Żydom w trzymilowym pasie wzdłuż granicy z Prusami i Austrią. Chociaż wzmocniono to postanowienie przepisem mówiącym, że wójt nieinformujący o przemyśle będzie karany jako współnik, skuteczność tych aktów prawnych była nikła. W 1845 r. KRPiS wydała rozporządzenie o nagrodach dla mieszkańców Królestwa „ujmujących defraudacje towarów”. Zobowiązano władze miejskie, aby wiadomość o tym ogłoszona została trzykrotnie z ambon kościelnych i w bóżnicach¹⁵. Postanowienie ministerialne z 1846 r. zabraniało rabinom polubownego rozstrzygania sporów między Żydami, wynikłych na tle kontrabandy¹⁶. Łamanie tego przepisu zagrożono rok później karą pieniężną¹⁷. Jednak w praktyce niewiele z tego wynikało. Zasłużenie złą sławą cieszyły się leżące w pasie przygranicznym i dzierżawione przez Żydów karczmy. Wykorzystywano je jako miejsce składowania kontrabandy i punkty kontaktowe przemysłników. Do oberży w Szczypiornie „przybywały pod wieczór osoby różnego stanu z Kalisza, pod pozorem picia kawy i herbaty”¹⁸. Za wiedzą strażników celnych goście podejmowali przemycany towar i wieźli go do Kalisza. Po 1832 r. zakazano budowania karczem w odległości mniejszej niż ćwierć mili od granicy, zaostrzono kary wobec przekraczających granicę nielegalnie. Częste inspekcje komór celnych, objazdy granic, ścisła kontrola urzędników celnych zdawały się rokować uszczelnienie granicy¹⁹. Obecność urzędników śledzących efekty pracy straży celnej miała znaczenie wyłącznie doraźne. Gdy wysłannicy wracali do Warszawy, kontrabanda natychmiast ruszała przez granicę²⁰. W 1834 r. kasjer miejski z Filipowa zaproponował KRPiS, że będzie wykrywał

¹³ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oberpräsidium Posen, sygn. 119, k. nlb.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta miasta Łodzi (dalej: AmŁ), sygn. 710, k. 188.

¹⁵ Ibidem, k. 315.

¹⁶ I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 393.

¹⁷ AGAD, KRPiS, sygn. 2376, k. nlb.; Archiwum Państwowe w Kaliszu (dalej: APK), Naczelnik Powiatu Kaliskiego (dalej: NPK), sygn. 685, passim.

¹⁸ AGAD, KRPiS, sygn. 2376, k. nlb.

¹⁹ AGAD, Rada Stanu Królestwa Polskiego, sygn. 431b, k. 82–84.

²⁰ AGAD, KRPiS, sygn. 2363, k. 132–133.

defraudacje celne w woj. augustowskim, oczekując za to pensji miesięcznej w wysokości 160 złp.

Lata 40. XIX w. można nazwać złotym okresem przemytu w Królestwie Polskim. Przemysł już okrzepł, mechanizacja zwiększyła popyt na bawełnę, toteż jej przemysł rósł lawinowo, do tego stopnia, że zdaniem władz lokalnych, najlepiej zorientowanych w problemie, stał się on główną przyczyną stagnacji we włókiennictwie. W obronie swoich interesów ekonomicznych próbowali występować przedsiębiorcy. Już w 1834 r. Ludwik Geyer, właściciel największej w Królestwie przędzalni bawełny, zwrócił się z prośbą do Rady Administracyjnej o wydzierżawienie mu dochodu z cła pobieranego na komorach celnych Królestwa od sprowadzanej przędzy bawełnianej, aby w ten sposób ukrócić „rozwielenione przemysłnictwo”²¹. Odmówiono jego prośbie, gdyż warunki sformułowane przez Geyera uznano jako sprzeczne z interesem skarbu. Nie odniosła też skutku kolejna prośba przedsiębiorcy skierowana wprost do cara. W 1844 r. nieznany z nazwiska hurtownik przędzy zwrócił się do KRPiS z podobną propozycją wydzierżawienia mu dochodów z cłenia przędzy bawełnianej w największych komorach od strony Wielkopolski i Śląska (Szczypiorno, Wieruszów, Praszka, Herby)²². Także i w tym przypadku udzielono odpowiedzi odmownej. Wwóz poszukiwanej w Królestwie przędzy bawełnianej zmonopolizowali hurtownicy żydowscy. Ogromny popyt na ten półfabrykat i skomplikowany system licencji celnych udzielanych przedsiębiorcom włókienniczym sprawił, że obrót przędzą rodził pokusę nie tylko obchodzenia taryf celnych, ale i przemycania jej przez granicę²³. Procesy defraudacyjne wytaczano niemal wszystkim największym przedsiębiorcom w okręgu łódzkim, choć szczegóły większości postępowań pozostają nieznane²⁴.

Zachowane dokumenty przekonują, że administracja rządowa była doskonale zorientowana w technikach przemytu. Np. w komorze celnej Herby clono tylko część transportów przędzy bawełnianej lub naliczano cło najniższe, właściwe dla przędzy białej, przepuszczając przez granicę przędzę barwioną, pasową, od której opłata celna była najwyższa²⁵. Kupcy utrzymywali na trasie między Herbami a Częstochową swoich wysłanników, aby w przypadku zakwestionowania transportu mogli wcześniej zawiadomić zainteresowanych, by ci zdąży-

²¹ M. Komar, *op. cit.*, s. 218–219.

²² AGAD, KRPiS, sygn. 2375, k. nlb.

²³ Wielokrotnie pisali o tym w swoich raportach prezesi Komisji Wojewódzkich: Kaliskiej i Mazowieckiej. Zob.: *Raporty prezesów Komisji Województwa Kaliskiego z lat 1823–1832*. Oprac. K. Badziak, K. Woźniak, Łódź 1998, s. 49, 50; *Raporty prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego z lat 1823–1830*, [oprac. J. Warężak], Łódź 1939, s. 118–120.

²⁴ APL, AmŁ, sygn. 503, k. 318; sygn. 3837, k. 172; sygn. 5430, k. 11.

²⁵ AGAD, KRPiS, 2716, k. nlb.

li uiścić niezapłaconą część cła²⁶. „Przemycana tym sposobem przędza wysyłana jest z Częstochowy dalej do miast fabrycznych, a szczególnie do Łodzi, za świadectwami kupieckimi, tzw. ślepyimi, czyli powrotnymi”²⁷. Na szczególną rolę komory celnej w Herbach wskazywało postępowanie dwóch największych kaliskich hurtowników przędzy bawełnianej, Dawida Lande i Ludwika Mamrotha. Obaj nie sprowadzali przędzy przez najbliższą im komorę w Szczypiornie, lecz przez znacznie oddalone Herby²⁸. Podobną technikę przemytu stosowano na komorze w Praszcze²⁹. Jeszcze innym sposobem szmuglowano towary w Szczypiornie. Transporty przędzy bawełnianej ekspediowane przez tamtejszą komorę do Zduńskiej Woli nie były po przybyciu do celu zapisywane do kontroli skarbowej. Kwit celny wystawiony na ładunek odsyłało do komory celnej, która z tym samym kwitem wysyłała przygotowaną już kolejną partię przędzy, o takiej samej wadze i z takimi samymi numerami identyfikacyjnymi jak partia pierwsza. W ten sposób przesyłano zwykle 3–4 transporty przędzy³⁰. Wykrycie tak prowadzonej kontrabandy było trudne. W lipcu 1846 r. KRPiS zdecydował się na dwutygodniowe urlopowanie swego urzędnika, Boczkowskiego, aby ten przemieszczając się w terenie przygranicznym jako osoba prywatna, pochwycił przemysłników in flagranti³¹. Powszechne było przemycanie towarów, których dokumenty przewozowe wystawiane były na fałszywe nazwiska. Już w 1826 r. Rajmund Rembéliński zapowiadał w swoim reskrypcie „najprzykładniejszą odpowiedzialność [...] względem pożyczania nazwiska, o co zapewne Żydzi starać się muszą”³². O wielkiej skali uprawianej przez Żydów kontrabandy mówiły raporty płynące od władz guberni augustowskiej³³. Centrum organizacji przemytu znajdowało się we wsi Hołynka, leżącej w odległości 8 wiorst (ok. 9 km) od granicy. Otoczona lasami Puszczy Augustowskiej, zamieszкана była przez prawie samych Żydów (700 osób). Dwa razy w tygodniu przechodziły przez nią „wielkie, kilkufurowe transporta”³⁴. Istniał w Hołynce kantor ży-

²⁶ Ibidem, k. nlb. Było to możliwe dzięki dość skomplikowanemu systemowi clenia towarów na granicy. W komorze opłacano tylko tzw. cło wchodowe, natomiast znacznie wyższe cło „konsumowe” uiszczane było w komorach konsumowych w miastach wojewódzkich (Cz. Strzeszewski, *op. cit.*, s. 73).

²⁷ AGAD, KRPiS, 2716, k. nlb.; APŁ, AmŁ, sygn. 316, k. 235. „Żydowscy kupcy-fabrykanci z okolicy Częstochowy nieraz zasilali rynki krajowe towarami zagranicznymi, które sprzedawali jako wyroby częstochowskie. Postępując tak zdołali ci kupcy nawet na rynki rosyjskie wywieźć towary pruskie jako rzekomo polskie” (I. Schiper, *op. cit.*, s. 386).

²⁸ APŁ, AmŁ, sygn. 316, k. 236; S. Przygodzki, *Dawid Lande, kupiec i przemysłowiec kaliski*, „Rocznik Łódzki”, t. 44, 1997, s. 132 i nast.

²⁹ AGAD, KRPiS, 2716, k. nlb.

³⁰ Ibidem, k. nlb.

³¹ Ibidem, k. nlb.

³² APŁ, AmŁ, sygn. 503, k. 66.

³³ I. Schiper, *op. cit.*, s. 406.

³⁴ AGAD, KRPiS, sygn. 2401, k. 15.

dowski dla przyjmowania i ekspediowania kontrabandy oraz poboru pieniędzy. Przemycnicy bardzo często przebiegali się w mundury straży celnej lub leśnej (mundury te były podobne krojem i kolorem), uzbrojeni byli w pałki i kije. Widywano też transporty konwojowane przez straż graniczną³⁵. Do przewozu towarów Żydzi z Hołynki wykorzystywali też polskich chłopów z 18 nadgranicznych wsi. Każde przekroczenie granicy ze szmuglowanym towarem wynagradzane było kwotą od 50 kopiejek do 1,5 rubla³⁶. „Defraudacja w guberni augustowskiej odbywała się tak intensywnie, z taką ufnością i pod tak silną opieką, że podwładni urzędnicy celni uznali dla siebie za rzecz korzystniejszą a nawet więcej bezpieczną, należeć do ogólnego dzieła, aniżeli chwytając kontrabandę, poprzestać na przepisanej nagrodzie”³⁷. W komorze tykocińskiej jedyną nieprzekupną osobą był dozorca rogatek, urzędnik o niskim statusie służbowym. Gdy przez rogatekę miał iść przemyt, „to wprzód zapraszają go do siebie do domu i żona pisarza zabawia go traktując herbatą”³⁸.

Przemytowi sprzyjała słabość straży granicznej. W opinii władz „nagany, translokacje itp. nie likwidują zaniedbań ze strony urzędników, którzy ośmielają się obowiązki służby zaniedbywać, a co gorsza, nadużycia dla zapobiegania którym są ustanowieni tolerować, a nawet do spełnienia ich pomagać”³⁹. W guberni płockiej straż celna „najgorzej jest dobrana [...] ciągle działa na szkodę skarbu dopuszczając towary i tylko wtenczas takowe chwytając, gdy defraudant się nie opłaca”. Podobne w tonie opinie dotyczyły także innych odcinaków granicy z Prusami. Utyskiwano na słaby nadzór na strażnikami, rażące zaniedbania zwierzchników. Pod Pyzdrami „naczelnik Sygietyński jako będący w wieku podeszłym, a urzędnik do specjalnych poruczeń Rudnicki, jako posiadający majątek [ziemski – przyp. K.P.W.], zwykle odbywają razem objazd wraz ze swoimi sekretarzami i służącymi i szukają tylko miejsca gdzie by dni kilka mogli się zabawić, żyć wykwintnie i grać w karty, w czym są ciężarem dla komór celnych i obywateli pogranicznych, którzy ich samych, ich ludzi i ich konie żywić muszą”⁴⁰. Okoliczności takie stwarzały możliwość przekupywania straży celnej. Korupcji sprzyjało zarówno niskie uposażenie strażników celnych. Częste zmiany miejsca służby, mające udaremniać nawiązywanie znajomości z przemycnikami, skutkowały głównie dewastacją wynajmowanych kwater, niepłaceniem czynszu. W 1850 r. wójt gminy Żydowo w Kaliskiem apelował do władz „iżby dotychczasowi strażnicy obyczajem dotąd niezmiennie praktykowanym, nie pozabierali przy wyprowadzaniu się okien, drzwi, żelastw z pieców

³⁵ Ibidem, k. 15–16.

³⁶ AGAD, KRPIŚ, sygn. 2401, k. 16v.

³⁷ Ibidem, k. 20v.

³⁸ AGAD, KRPIŚ, sygn. 2363, k. 196.

³⁹ AGAD, KRPIŚ, sygn. 2369, k. 109–110, 114.

⁴⁰ AGAD, KRPIŚ, sygn. 2716, k. nlb.

i kominków, ze stajni żłobów, drabin etc”⁴¹. Samowola strażników bywała tak daleko posunięta, że wójtowie nie panując nad sytuacją, zapowiadali odejście z urzędu i opuszczenie wsi⁴².

Aby skuteczniej zwalczać przemyt, władze rządowe próbowały pozyskiwać informatorów w terenie. Od początku lat 40. XIX w., z polecenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, dwaj Żydzi, Hale i Freindt, trudnili się wykrywaniem defraudacji celnych. Uznano jednak, że „kilkuletnie ich działania [...] dostatecznych dostarczyły dowodów, iż [...] szukają tylko osobistych korzyści” i denuncjują tylko te wykroczenia, gdzie „nie spodziewają się pozyskać wymaganego datku, który w każdym mieście jako kontrybucję nakładają”⁴³. W 1834 r. jeden z naczelników komór celnych raportował przełożonym: „postarałem się o sekretnego denuncjanta, którego znalazłem w osobie Abrama Rozenbauma [...] podsycając jego potrzeby mniej znacznym forszusem gotowizny [...] umówiłem się z nim, iżby mi był sekretnym donosicielem, za co prócz nagrody, powrotu kosztów furmanki, solennie deklarowałem, że go niezawodnie dojdzie cała część delatorska chociażby od największego obiektu defraudacyjnego”⁴⁴. Pozyskany informator nie budził jednak pełnego zaufania, toteż naczelnik zwerbował drugiego, niejakiego Lipowskiego, przechrztę⁴⁵. We wrześniu 1849 r. starozakonny Wolf Sidorski z kolonii Nowina w pow. mariampolskim, prosił o paszport do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej lub do jakiegoś kraju niemieckiego dla siebie i rodziny. Jak pisał: „musi opuścić kraj rodzinny z całą rodziną dla uniknięcia prześladowań swoich nieprzyjaciół, których związki pod względem przemytnego handlu rządowi odkrył”. Twierdził, że to oni właśnie podpalili mu dom. „Nie jestem w stanie udowodnić żadnym sposobem skrytych przeciwko mnie usiłowań kontrabandzystów, moich wrogów i prześladowców”⁴⁶. Rzeczywistość była zgoła inna. Sidorski, wraz z grupą innych przemytników został ujęty przez straż graniczną, a podczas śledztwa ujawnił personalia wszystkich uczestniczących w kontrabandzie. W efekcie, wystawiono mu paszport, „za szczere przyznanie się [...] i wskazanie wszystkich osób implikowanych w sprawie o defraudację”⁴⁷. „Upraszam ministra, abyś imię moje w najwyższym sekrecie zatrzymał” pisał Mendel Aronowicz Szejner w zakończeniu swojej obszernej relacji o przewozie nieoclonionych towarów z Prus do Rosji przez woj. augustowskie, adresowanej do KRPiS w styczniu 1833 r. Z pisma Szejnera wynika, że Johannsburg (obecnie Pisz) był głównym miastem, gdzie składowa-

⁴¹ APK, NPK, sygn. 840, k. 224.

⁴² Ibidem, k. 154v.

⁴³ APŁ, AmŁ, sygn. 710, k. 181–182.

⁴⁴ AGAD, KRPiS, sygn. 2367, k. nlb.

⁴⁵ Ibidem, k. nlb.

⁴⁶ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW), sygn. 7906, k. 257–258.

⁴⁷ Ibidem, k. 273v.

no towary z Lipska i Frankfurtu. Przez komorę Wincenta przewozili je Kozacy do Nowogrodu Łomżyńskiego, a tamtejsi Żydzi ukrywali je w lasach. Następnie kontrabandę rozwożono do Łomży, Zambrowa, Wizny, Stawisk, Jedwabnego, Śniadowa, Rajgrodu. Transportem trudniła się szlachta, Żydzi i prawie wszyscy okoliczni chłopci. Główna część przemycanych towarów trafiała do Tykocina, gdzie w rękach niejakiego Pinkusa zbiegały się wszystkie nitki organizacji przemytu. Pomagali mu: Żyd Matys i Schmidt, urzędnik rosyjski mieszkający w Tykocinie. Współpracowali też z Pinkusem dwaj strażnicy, Nawrocki i Konopka. Pierwszy wynagradzany 200 zł, a drugi 100 zł miesięcznie odciągali strażę od miejsc, w których przemycano towar. Obaj nie wypełniali codziennie dzienników służby, lecz dopiero pod koniec miesiąca, aby w przypadku wykrycia kontrabandy mogli wykazać, że byli o 4–5 mil od miejsca przestępstwa. Do tykocińskiego kościoła systematycznie przyjeżdżała bryczką szwagierka naczelnika rosyjskiej komory celnej, położonej *vis a vis* Tykocina. Wracając zabierała kontrabandę. Zimą transportowano towary saniami przez zamrożoną Narew⁴⁸. Czasami zostawiano w Tykocinie część towarów, aby można było napisać w raporcie o zatrzymaniu kontrabandy. W listopadzie 1833 r., zatrudniając 18 Kozaków, przeprowadzono „najściślejszą rewizję” w Łomży, idąc w ślad za mającą cechy wiarygodności denuncjacją. Delatorowi nakazano wcześniej milczenie o przygotowywanej kontroli, jednak „z przyczyny napicia się [...] zapomniał o sekrecie”. Oczywiście, w całym mieście, a przeszukano każdy kąt, żadnej kontrabandy nie znaleziono⁴⁹. Towary konfiskowane w komorach, po oszacowaniu ich przez przysięgłych taksatorów, sprzedawane były przez publiczną licytację. Jeżeli ich wartość nie przekraczała 30 rubli odbywało się to na miejscu, w komorze celnej lub w przykomorku, natomiast towary oszacowane powyżej tej kwoty wysyłano do komory celnej warszawskiej. Do licytacji nie mogli przystępować urzędnicy komór celnych „ani pod swoim, ani pod cudzym nazwiskiem”⁵⁰. Mimo to skonfiskowane dobra mogły stać się źródłem ich dodatkowego dochodu. W 1833 r. w Suwałkach ujawniono, że od głowy cukru odrąbywano zwykle ok. 1 funta (1 funt = 40,5 dag), natomiast do mocnego araku dolewano wody⁵¹.

Przemysłnicy często przekraczali granicę w grupach i „z największym zułchwalstwem”, co zmuszało straż celno-graniczną do używania broni, często ze skutkiem śmiertelnym⁵². Przypadki pobicia strażników celnych przez przemycających towary chłopów ze wsi przygranicznych były tak częste, że raportowano

⁴⁸ AGAD, KRPiS, sygn. 2363, k. 194–200.

⁴⁹ Ibidem, k. 396–397.

⁵⁰ APK, NPK, sygn. 845; art. 1052.

⁵¹ AGAD, KRPiS, sygn. 2363, k. 199.

⁵² AGAD, RAdm., sygn. 7074; protokół z 2 stycznia 1845 r. Najliczniejsza z grup przemysłników zatrzymanych w Szczypiornie w 1851 r. liczyła 11 osób (APK, NPK, sygn. 845, k. 146).

tylko o najdrastyczniejszych⁵³. W efekcie, w grudniu 1844 r. wydano reskrypt zapowiadający, że przemytnicy stawiający opór zatrzymującym ich żołnierzom służby granicznej, sądzeni będą i karani przez sądy wojenne⁵⁴. Odbijanie przez przemytników skonfiskowanych im towarów nie było rzadkością. Kiedy w październiku 1844 r. Żydzi ze wspomnianej już Hołynki w guberni augustowskiej odbili przemocą skonfiskowane im i przewożone w asyście wojskowej towary, władze zareagowały wzmoczoną kontrolą granicy. W sierpniu 1850 r. burmistrz Pabianic, odsyłając do Kalisza partię nieoclonionych artykułów o łącznej wartości 2,5 tys. rbs, prosił generał-naczelnika straży granicznej w Kaliszu o przysłanie 6 uzbrojonych żołnierzy, „obawiając się w podróży nieszczęśliwych wypadków”⁵⁵. Ujęcie przemytników nie zawsze okazywało się w pełni skuteczne. Częstym zjawiskiem było zbiegostwo zatrzymanych z konwojów, którymi odsyłano ich z granicy w głąb kraju. Np. w komorze (przykomorku) w Podgrabowie służbę pełnili weterani – inwalidzi, o których raportowano, że „nie mają dostatecznej siły dla odkonwojowania” zatrzymanych⁵⁶. Nie zawsze też wskazywano miejsce, do którego należy odstawić przemytnika, jak to zdarzyło się np. w 1845 r. po zatrzymaniu starozakonnego Salomona Witkowskiego, „głównego defraudanta w mieście Pyzdrach”⁵⁷.

Wprowadzona w 1850 r. ustawa celna dla Królestwa Polskiego liczyła 1100 artykułów⁵⁸. Dział VII, poświęcony przemytowi (defraudacji towarów), obejmował ich 92, co wymownie świadczy o skali problemu kontrabandy. Szczegółowo opisywano kary grożące za przemyt (art. 902). Przy pierwszym zatrzymaniu konfiskowano kontrabandyście towar i obciążano go karą pieniężną. Przy drugim zatrzymaniu następowała konfiskata towaru, a przemytnik musiał zapłacić należne od niego cło w potrójnej wysokości. Trzecie zatrzymanie skutkowało identyczną karą, powiększoną o osadzenie w domu poprawy na okres od pół do jednego roku. Czwarte zatrzymanie pociągało za sobą taką samą karę, z tym że po pobycie w domu poprawy wysyłano winnego przemytu do guberni tobołskiej lub tomskiej, bądź wcielano do poprawczych rot aresztanckich. Z kolei art. 903 stanowił, że jeżeli defraudacja dokonana została przez grupę przemytników, to główni winowajcy zostaną zesłani na Syberię. Zsyłka i pozbawienie praw groziło używającym fałszywych listów konwojowych lub poświadczających oryginalnymi listami towary przemycane. Bardzo szczegółowo uregulowane były też kwestie dotyczące śledztw i wyrokowania w sprawach

⁵³ AGAD, KRSW, Sprawozdanie za r. 1826, k. 4, 69.

⁵⁴ AGAD, KRPIŚ, sygn. 2375, k. nlb.

⁵⁵ APŁ Oddział w Pabianicach, Akta miasta Pabianic, sygn. 407, k. nlb.

⁵⁶ AGAD, KRPIŚ, sygn. 2375, k. nlb.

⁵⁷ AGAD, KRPIŚ, sygn. 2375, k. nlb.

⁵⁸ APK, NPK, 845, k. 36–78 (druk niekompletny). Do końca 1850 r. obowiązywała w Królestwie Polskim taryfa celna z 1843 r.

o przestępstwa i wykroczenia służbowe popełniane przez urzędników celnych. Wyodrębnione w dziale VIII ustawy celnej, ujęte były w 107 artykułów⁵⁹. Organizatorzy przemytu z rzadka tylko byli ujawniani i pociągani do odpowiedzialności karnej. Konsekwencje spotykały tylko ujętych wykonawców.

Społeczne skutki kontrabandy bardzo trafnie scharakteryzował w 1829 r. prezes Komisji Województwa Płockiego w piśmie do KRPiS. „Klasa handlująca, osobiwie Żydzi unikając straty majątku nie dopuszczają się sami defraudacji, lecz przez podstępne i łudzące namowy używają do tego najczęściej mniej oświeconych i z przepisami nieobeznanych włościan, ubogich Żydów i wyrobników. Ci z potrzeby koniecznej stają się łatwymi do podobnej posługi, przez co wpadając w ręce czuwających, gdy nie są w stanie zapłacić zasądzonych kar pieniężnych, tracą wolność osobistą. Włościanie tracą nadto sprzężaj, co jest także stratą do rolnictwa krajowego [...]. Zaś pierwsi, jak i drudzy pozostawiają żony i dzieci bez sposobu do życia, które oddając się żebractwu stają się ciężarem społeczności, a nawet na dopuszczenie się demoralizacji celem zaopatrzenia się w nieodbyte potrzeby są wystawionymi”⁶⁰. Kolejne dziesięciolecia przyniosły potwierdzenie tych wniosków. W latach 40. XIX w. w komorze celnej Wieruszów nie było tygodnia, aby nie sprzedawano poprzez licytację zarekwirowanych wozów chłopskich, zwykle dwukonnych⁶¹.

W latach 30.–40. XIX w. KRPiS zmuszona była wydawać na utrzymanie straży granicznej i na dozór celny ponad 30% z całego dochodu celnego⁶². Straty dla gospodarki Królestwa spowodowane przemytem były niepoliczalne.

⁵⁹ APK, NPK, 845, k. 76–77.

⁶⁰ AGAD, KRPiS, sygn. 1805, k. nlb.

⁶¹ AGAD, KRPiS, sygn. 2375, passim.

⁶² H. Radziszewski, *op. cit.*, s. 80.

Rozdział IV

Marta Dolecka, Józef Duda

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Aktywność kredytowa Żydów w Towarzystwie Rolniczym Hrubieszowskim

Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie było Fundacją, stworzoną przez Stanisława Staszica w jego dobrach, będącą ucieleśnieniem agrarnych i społecznych koncepcji, określonych później przez niego w *Krótkim rysie życia mego*¹. Taka właśnie formuła miała być wyrazem spełnienia jego wizji społeczeństwa „Powszechnej szczęśliwości złożonego z cnotliwych obywateli”².

Dobra hrubieszowskie nabył Staszic w 1801 r., na nazwisko Anny Sapieżyńskiej z Zamoyskich, bowiem jako mieszczanin nie mógł być ich formalnym właścicielem. Prawnym posiadaczem został w 1811 r. by w kolejnych latach podejmować rozliczne próby podniesienia stanu gospodarczego posiadłości (np. zakładał hodowlę importowanych z zagranicy owiec, rozbudowywał urządzenia do produkcji sukna, osiedlał kolonistów-rolników³). Rok 1816 uważa się powszechnie za początek Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego. Wówczas to został podpisany kontrakt między Staszicem a włościanami – 329 gospodarzami określonymi jako „ojcowie rodzin”⁴. Towarzystwo otrzymało od Staszica około 12 000 morgów, na które składały się części miasta Hrubieszowa tj. wójtostwa i osady Podzamcze oraz wsie: Białoskóry, Bohorydca, Busieniec, Czerniczyn, Dziekanów, Jarosławiec, Pobereżany, Putnowice, i część wsi Szpikolosy⁵. Starania o legalizację fundacji podjął on jednak dopiero w 1821 r.

¹ *Krótki rys życia mego*, [w:] Stanisław Staszic. *Księga zbiorowa*, pod red. Z. Kukulskiego, Lublin 1926, s. 6.

² J. Duda, *Oświeceniowa idea reformy włościańskiej wobec przemian gospodarczych XIX wieku*, [w:] *Ku prawdzie we wspólnocie człowieka i Boga*, Sandomierz 1997, s. 319.

³ H. Orsza-Radlińska, *Staszic jako działacz społeczny*, [w:] Stanisław Staszic 1755–1826, *Księga zbiorowa*, pod red. Z. Kukulskiego, Lublin 1926, s. 518.

⁴ J. Skodlarski, *Nowe spojrzenie na poglądy i działalność Stanisława Staszica*, Łódź 2010, s. 76.

⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Towarzystwa Rolniczego (dalej APL, TRH), nr 2.

po upewnieniu się, iż ta funkcjonuje zgodnie z jego założeniem⁶. Akt zatwierdzenia nastąpił w 1822 r. Obszar ziemi objętej wówczas organizacją Towarzystwa szacowano na 6 000 ha, w tym około 2700 ha były to grunty wspólne⁷.

Do TRH należeli wszyscy mieszkańcy wspomnianych wcześniej wsi oraz przedmieść Hrubieszowa. Byli to zarówno posiadacze otrzymujący prawa dziedzicznej własności ziemi i osad, czy nawet wyrobnicy, parobcy, chałupnicy jak też funkcjonariusze gospodarczy i administracyjni⁸. Przez zrzeszenie ludzi o różnym statusie, pochodzeniu, wyznaniu Staszic chciał powołać nową społeczność wiejską. Traktował ją jako wspólnotę, której obowiązkiem jest spieszenie z pomocą współtowarzyszom pokrzywdzonym przez los i to wszystkim potrzebującym. Jej udzielanie zakładał w proporcji do wielkości posiadanego gruntu⁹. Dla podkreślenia swoistego novum swego całego pomysłu stosował określenie „gmina”.

Towarzystwo ustanowione dla rolników nie przewidywało włączenia mieszczan, a szczególnie Żydów do których Staszic żywił dużą niechęć. Wyraził to już w *Przestrobach dla Polski*, gdzie stwierdzał, iż Żydzi odegrali szkodliwą rolę w rozwoju polskiej wsi pasożytując na pracy rolnika. Winił, ich ponadto za rozpijanie polskich chłopów¹⁰. Dlatego też mimo, że opowiadał się za asymilacją Żydów obawiał się włączenia tej grupy narodowościowej do Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego.

Członkowie Towarzystwa nie otrzymywali ziemi na własność, lecz w dziedziczne posiadanie. Graniczną wielkością użytkowanego gruntu było ustalone przez Staszica 100 mórg polskich na jedną osobę¹¹. Przy zakładaniu Fundacji przydzielana 60 mórg, przy czym dopuszczano ewentualne powiększenie gospodarstwa. Posiadacz większej ilości zobowiązany był do sprzedaży nadmiaru ziemi. Jeśli jednak stan ten był wynikiem niegodziwości robiła to organizacja, przeznaczając pieniądze na własny użytek. Bezrolny miał możliwość uzyskania ziemi jedynie po wykluczeniu z Towarzystwa któregoś z posiadaczy. A mogło to mieć miejsce jedynie w przypadku niedopełnienia przez niego swych obowiązków statutowych¹².

Możliwości gospodarczego rozwoju fundacji miały zapewnić magazyny zbożowe i bank pożyczkowy. Bank był na tym terenie nowością a rozpoczął swą

⁶ J. Skodlarski, *op. cit.*, s. 76.

⁷ APL, Akta TRH, nr 235.

⁸ J. Duda, *Hrubieszowska Fundacja Stanisława Staszica*, [w:] *Dzieje Hrubieszowa. Od pradziejów do 1918 roku*, pod red. R. Szczygła, T. I, Hrubieszów 2006, s. 319.

⁹ J. Skodlarski, *op. cit.*, s. 78.

¹⁰ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, Kraków 1926, s. 96 i nast.

¹¹ H. Brodowska, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie*, Warszawa 1986, s. 103.

¹² *Ibidem*, s. 76–77.

działalność wcześniej niż magazyny zbożowe, bo w roku 1817¹³. Należałoby przy tym dodać, iż znacznie różnił się on od instytucji kredytowych epoki oświecenia¹⁴. Dotyczyło to odmiennych zasad tworzenia kapitału zakładowego, choć nie tylko. Pewnych korelacji można upatrywać w charytatywnych urządzeniach kredytowych, czy w jakimś stopniu, w kasie wiejskiej ustanowionej przez księżną Jabłonowską¹⁵.

Fundusz zakładowy w istniejących na początku XIX w. ziemiańskich kasach oszczędności oparty był głównie na darowiźnie dworu¹⁶, do której dochodziły składki włościan, proporcjonalne do użytkowanego gruntu, oraz kary pieniężne i dobrowolne ofiary¹⁷. W Szydłowcu, należącym do księżnej Aleksandry Sapieżyńskiej, kasa czerpała fundusze z dochodów rocznych miasta¹⁸. Wedle ustawy z roku 1800 dla dóbr Ordynacji Zamoyskiej¹⁹ była ona dodatkiem do magazynu zbożowego. Również w propozycjach ankiety włościańskiej kapitał zakładowy kas miano uzyskiwać w wyniku sprzedaży nadwyżki zboża.

Wedle założeń Staszica tworzenie kapitału zakładowego banku pożyczkowego TRH powinno jak najmniej obciążać jego członków co zbliżało go z kolei do instytucji typu *Mons Pietatis*²⁰.

Fundusz banku pożyczkowego tworzyły kwoty, które pozostawały w kasie Towarzystwa, będąc nadwyżką dochodów nad rozchodami. Na dochody stałe kasy TRH składała się przede wszystkim intrata propinacyjna Hrubieszowa i poszczególnych osad wiejskich²¹. Później była uzupełniona jeszcze zwrotami pożyczek, dawnych długów dzierżawnych i innych świadczeń nadzwyczajnych oraz sumami uzyskiwanymi ze sprzedaży drzewa²². Rozchody stanowiły pensje oficjalistów, wydatki nadzwyczajne oraz podatek odprowadzany do skarbu państwa²³.

Nowatorski charakter banku pożyczkowego TRH tkwił jednak głównie w przeznaczaniu jego funduszy wyłącznie na cele inwestycyjne. Przy czym

¹³ APL Lublin, Akta TRH, nr 10, Księga Uchwał Rady Gospodarczej, s. 1; nr 440, Rachunki Kasy Towarzystwa, s. 173 i inne; nr 328, Pożyczki dla miasta Hrubieszowa; nr 332, Inne pożyczki; nr 570, Kontrola bankowa, s. 1.

¹⁴ R. Rybarski, *Kredyt i lichwa w ekonomii samborskiej w XVIII wieku*, Lwów 1936, s. 3.

¹⁵ J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach*, Lwów 1936, s. 247.

¹⁶ F. Skarbek, *Rozprawa o kasach zasilku i oszczędności czytana na posiedzeniu publicznym 30 IV 1823*, „Roczniki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. XVII, s. 38.

¹⁷ Ibidem, s. 43.

¹⁸ F. Skarbek, *O dobroczynnym zakładzie dla rolników w Królestwie Polskim*, „Roczniki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. XVII, s. 148.

¹⁹ J. Duda, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie. Staszicowski model pomocy gospodarczej wsi*, Agencja Wydawniczo-Handlowa Ad, Lublin 1994, s. 31.

²⁰ Ibidem.

²¹ APL Lublin, Akta TRH, nr 470, s. 277.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

ściśle określone: „na doskonalenie rolnictwa, na zakładanie fabryk, na prowadzenie kupiectwa i na murowanie domów”²⁴. Z równoczesnym zastrzeżeniem stanowczo zabraniającym pożyczek na cele konsumpcyjne: „z pieniędzy do pożyczki przeznaczonych w czasie nieurodzajów, nie może żaden z mieszkańców czy posiadaczy dziedzicznych gruntów brać, czyli pożyczać na kupno, wyżywienie i przejedzenie, bo te przez swoje i dobre lata zagospodarowanie powinien sobie wcześniej obmyśleć do zastąpienia w latach potrzeb rządzeniem się dobrym przygotować”²⁵.

Zgodnie ze statutem pożyczka miała być udzielana jedynie posiadaczom gruntowym osiadłym w Towarzystwie, bez względu na wyznanie, z wyjątkiem Żydów, którzy wyłączeni byli od posiadania gruntów i nieruchomości²⁶. Pierwszeństwo mieli posiadacze dziedziczni z osady, z której wpłynęły pieniądze do banku. Gdy nie zgłaszali takiego zainteresowania, mogli pożyczać dziedziczni posiadacze innej osady należącej do Towarzystwa²⁷. Jednak ci, którzy mieli już 18 mórg gruntu, nie mogli pożyczać na dokupienie²⁸.

Warunki kredytowe były bardzo atrakcyjne. Dłużnik zobowiązany był do spłacenia rocznie 5% długu jako raty oraz 0,5% na koszty utrzymania kasy, co po dwudziestu latach regularnych wpłat oznaczało de facto jego oddanie²⁹. Gdy pożyczał na murowanie domu i był bliski jego ukończenia przysługiwało mu prawo umorzenia czwartej części zadłużenia, a gdy doprowadził go do stanu surowego – mógł liczyć na dalszą bonifikatę³⁰. Dług można było zaciągnąć tylko na wartość pierwszej połowy nieruchomości majątku, jeśli został splecony hipotekę likwidowano³¹.

Tani kredyt przyciągał tych, którzy wówczas umieli pieniędzmi obracać i szybko docenili wyjątkową szansę. Najbardziej aktywni w tym zakresie okazali się być Żydzi. Dla nich operacje finansowe były od wieków codziennością. Dlatego też rychło zorientowali się, że bank pożyczkowy TRH stanowi wyjątkową szansę dla pozyskania niezwykle atrakcyjnego kredytu. I nie mieli też obawy co do wysokości pożyczanych sum, umieli wykorzystać każdą kwotę. Potrafili też o nie skutecznie zabiegać. Na przykład kiedy Rada Gospodarcza z uwagi na nadmiar podań zmuszana była wprowadzić pewne obostrzenia w udzielaniu pożyczek nie omieszkali zwracać się do samego Staszica o interwencję. Argumentując swoje racje zarzucali jej nawet sprzeniewierzenie się statutowi. Ten jednak nie decydował się na ingerencję.

²⁴ APL, Akta TRH, nr 5, Statut TRH.

²⁵ Ibidem, art. 100.

²⁶ Ibidem, art. 35.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, art. 43.

³⁰ Ibidem, art. 58.

³¹ Ibidem, art. 43.

Staszic, zaprowadzając instytucję banku pożyczkowego, myślał przede wszystkim o pomocy gospodarczej dla włościan, a dopiero w dalszej kolejności miała ona dotyczyć mieszczan³². Stało się jednak inaczej to mieszkańcy miasta od początku zmonopolizowali fundusze banku. Godnym uwagi jest tu fakt znaczącego udziału ludności żydowskiej w potencjale demograficznym Hrubieszowa tamtego okresu. Od 1852 roku większy niż samych Polaków, zawsze przekraczał 50% ogółu mieszkańców, a na przestrzeni kilku lat dochodził prawie do 60% (tabela1).

Tabela 1. Struktura narodowościowa Hrubieszowa w latach 1815–1865

Rok	Ogółem	Polacy	Żydzi	Rosjanie	Niemcy
1815	3561	1540	1540	-	-
1852	6807	3049	3752	6	-
1853	6542	2944	3580	16	2
1854	6532	2845	3676	7	4
1855	5902	2617	3276	7	2
1856	5859	2643	3201	9	6
1857	5852	2539	3297	12	4
1858	5986	2649	3316	13	8
1859	6249	2769	3461	14	5
1860	6311	2646	3651	8	6
1861	6494	2712	3771	7	4
1862	6568	2757	3800	-	-
1864	6776	2829	3937	6	4

Źródło: M. Mądzik, *Hrubieszów w latach 1809–1866*, [w:] *Dzieje Hrubieszowa, Od pradziejów do 1918 roku*, pod red. R. Szczygła, Tom I, Urząd Miejski w Hrubieszowie, Hrubieszów 2006, s. 192.

Trudniejszym problemem dla banku okazał się jednak nie tyle charakter co niewypłacalność dłużników, szczególnie Żydów. Bowiem chętnie pożyczali natomiast ociągali się ze zwrotem. A niejednokrotnie bywało i tak, że nie uregulowawszy starych zaległości domagali się kolejnej pożyczki. Uciekano się zatem do sekwestracji³³. Jej konsekwencją były jednak nie rzadko nie kończące się procesy sądowe, potrafiące ciągnąć się nawet przez kilkadziesiąt lat³⁴. Ich wysokie koszty generowały jedynie straty. Znamiennym przykładem jest sprawa

³² Ibidem.

³³ H. Brodowska, *op. cit.*, s. 33.

³⁴ APL Lublin, Akta TRH, nr 339, s. 1–162.

z Chillem Koncanelle, a następnie jego synem Jose o 3000zł.³⁵ Podejmowano próby zaradzenia takim sytuacjom. Jedną z nich było ustalenie limitu wielkości kredytu. Na przykład na murowanie domu w Hrubieszowie pożyczano do 24 000 zł. Dalej wprowadzono kary za zwłokę i powołano komornika w celu egzekwowania należności. Zaczęto nawet odmawiać pożyczek długoletnim kupcom. W odpowiedzi Żydzi, parający się głównie handlem (przedmiotem wymiany było sukno i wino węgierskie, artykuły rolnicze)³⁶ wystosowali skargę do władz rządowych, pomawiając Radę Gospodarczą o antysemityzm. Rada w obronie w roku 1846 postanowiła, iż Żydzi z pożyczek w ogóle nie powinni korzystać gdyż większość z nich nie jest członkami Towarzystwa³⁷. Ci nie dali za wygraną i poskarżyli się Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Ta restryktem z 30 października 1846 r. przyznała im takie prawo³⁸.

Jak znaczący mieli udział Żydzi w aktywach banku obrazują zamieszczone tabele. Chociaż ilość zaciągniętych przez nich pożyczek zawsze była mniejsza od tej udzielanej chłopom to już ich kwoty stanowczo je przewyższały. Rzadko schodziły poniżej 1000 zł, dochodząc nawet do 30 000 zł rocznie. W znacznym procencie ten rząd wielkości oscylował w przedziale od 12 700 do 21 820 zł. Kiedy u włościan tą górną granicę stanowiło 20 000 zł.

Tabela 2. Sumy wypożyczone przez bak TRH w latach 1817–1864

Lata	Ogółem	Wieś	Miasto
1	2	3	4
1817–1821	118 878	27 478	61 400
1822	8 918	4 918	4 000
1823	23 920	5 520	18 400
1824	25 580	6 880	18 700
1825	18 680	5 980	12 700
1826	19 630	5 230	14 400
1827	15 700	6 200	9 500
1828	26 230	7 230	19 000
1829	11 450	2 950	8 500
1830	11 310	2 310	9 000
1831	5 410	1 910	3 500
1832	870	870	-

³⁵ J. Duda, *op. cit.*, s. 45.

³⁶ H. Golejewski, *Pamiętnik*, T 1, Kraków 1971, s. 95.

³⁷ E. Tymanówna, *op. cit.*, s. 630.

³⁸ APL Lublin, Akta TRH, nr 247, s. 115.

1	2	3	4
1833	7 300	3 800	3 500
1834	7 570	2 970	4 600
1835	8 490	1 590	6 900
1836	15 170	1 470	13 700
1837	17 800	2 000	15 800
1838	20 560	5 060	15 500
1839	31 090	6 270	24 820
1840	26 360	7 110	19 250
1841	24 940	8 940	16 000
1842	33 060	10 310	22 750
1843	21 820	9 220	12 600
1844	25 600	10 800	14 800
1845	21 490	9 490	12 000
1846	18 740	4 680	14 060
1847	20 760	17 260	3 500
1848	11 470	10 470	1 000
1849	11 990	10 590	1 400
1850	12 990	2 990	1 000
1851	37 150	15 000	22 150
1852	28 070	12 820	15 250
1853	6 870	4 870	2 000
1854	19 600	18 680	1 000
1855	4 700	1700	3 000
1856	9 200	4 300	4 900
1857	8 260	5 260	3 000
1858	19 790	13 790	6 000
1859	37 480	19 820	17 660
1860	33 830	15 300	18 530
1861	25 590	11 590	14 000
1862	10 650	3 100	7 550
1863	32 650	12 200	20 450
1864	17 980	12 180	5 800
Razem	915 596	353 106	519 870

Źródło: Opracowanie własne na podstawie J. Duda, *Towarzystwo...*, s. 44 i 64.

Ogółem w omawianym okresie wieś zapożyczyła się na kwotę 353 106 zł, a miasto aż na 519 870 zł (tabela 2), co dawało proporcje w zaokrągleniu 43 do 57, z dysproporcjami rocznymi nawet od 98% do 2%.

Jeżeli porównamy liczby pożyczających, to te relacje są zgoła inne, na 2 307 udzielonych kredytów, aż 1 915 przypadło wsi a jedynie z 392 miastu.(tabela3). Czyli stosunek wyniósł 17% do 83%.

Tabela 3. Liczba udzielonych kredytów przez bank
TRH w latach 1817–1864

Lata	Ogółem	Wieś	Miasto
1	2	3	4
1817–1818	33	15	18
1819	74	71	3
1820	57	40	17
1821	114	93	21
1822	48	44	4
1823	81	67	14
1824	84	72	12
1825	65	52	13
1826	65	57	8
1827	50	42	8
1828	72	60	12
1829	19	13	6
1830	25	19	6
1831	20	16	4
1832	6	6	-
1833	42	40	2
1834	30	27	3
1835	24	19	5
1836	33	23	10
1837	32	19	13
1838	45	30	15
1839	70	42	28
1840	66	45	21
1841	91	75	16
1842	54	34	20
1843	48	37	11

1	2	3	4
1844	38	24	14
1845	72	63	9
1846	75	71	4
1847	114	112	2
1848	35	34	1
1849	60	52	8
1850	37	32	5
1851	108	96	12
1852	68	62	6
1853	44	43	1
1854	62	61	1
1855	19	18	1
1856	25	23	2
1857	32	31	1
1858	33	32	1
1859	25	22	3
1860	19	13	6
1861	39	36	3
1862	10	6	4
1863	20	5	15
1864	24	21	3
Razem	2307	1915	392

Źródło: Opracowanie własne na podstawie, J. Duda,
Towarzystwo..., s. 44 i 64.

Także średnia wysokość udzielanych przez bank TRH kredytów potwierdza dominację i w tym zakresie żydowskich dłużników. Świadczy o tym zarówno sumaryczny stosunek 84 540,6 wieś do 12 532,3 miasto jak i podobne proporcje zachowane w poszczególnych latach (tabela 4).

Żydzi zaciągali pożyczki głównie na murowanie domów i handel, rzadziej na rozbudowę rzemiosła (tabela 5). Nie można wykluczyć także lichwy. Należy jednak dodać, że ogólnie miasto Hrubieszów na tym skorzystało. Dzięki pomocy kredytowej pobudowano w pierwszej połowie XIX w. 30 domów murowanych co niewątpliwie zmieniło jego wygląd na korzyść³⁹.

³⁹ H. Brodowska, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie. Zarys działalności – problematyka postulatów badawcze*, [w:] *150 lat Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego*, Warszawa 1966, s. 76.

Tabela 4. Średnia wysokość pożyczki udzielanej przez bank TRH w latach 1817–1864

Lata	Ogółem	Wieś	Miasto
1	2	3	4
1817-1818	1083,4	136,7	1872,2
1819	217,3	147,6	1866,7
1820	483,1	135,9	1300,0
1821	346,6	102,3	1428,6
1822	185,8	111,8	1000,0
1823	295,3	82,4	1314,3
1824	304,5	95,5	1558,3
1825	287,4	115,0	976,9
1826	302,0	91,7	1800,0
1827	314,0	147,6	1187,5
1828	364,3	120,5	1583,3
1829	602,6	226,9	1416,7
1830	452,4	121,6	1500,0
1831	270,5	119,4	875,0
1832	45,0	145,0	-
1833	173,8	95,0	1750,0
1834	252,3	110,3	1533,3
1835	353,7	83,7	1380,0
1836	459,7	63,9	1370,0
1837	556,2	105,3	1215,4
1838	456,9	168,7	1033,3
1839	444,1	149,3	886,4
1840	399,4	158,0	916,7
1841	274,1	119,2	1000,0
1842	612,2	303,2	1137,5
1843	454,6	249,2	1145,4
1844	673,7	450,0	1057,1
1845	298,5	150,6	1333,3
1846	249,9	65,9	3515,0
1847	182,1	154,1	1750,1
1848	327,7	307,9	1000,0
1849	199,8	203,6	175,0

1	2	3	4
1850	351,1	93,4	2000,0
1851	344,0	156,3	1845,3
1852	412,8	206,8	2541,6
1853	156,1	113,3	2000,0
1854	317,4	306,2	1000,0
1855	247,4	94,4	3000,0
1856	368,0	187,0	2450,0
1857	258,1	169,8	3000,0
1858	599,7	430,9	6000,0
1859	1499,2	900,9	5886,6
1860	1780,5	1176,9	3088,3
1861	656,1	321,9	4666,7
1862	1065,0	516,7	1887,5
1863	1632,5	2440,0	1363,3
1864	749,2	580,0	1933,3
Razem	22360	12532,3	84540,6

Źródło: Opracowanie własne na podstawie J. Duda, *Towarzystwo...*, s. 45 i 65.

Tabela 5. Podstawowe przeznaczenie udzielanego kredytu przez bank TRH w latach 1817–1864

Lata	Wieś	Miasto
1	2	3
1817–1821	sprzężaj	murowanie domów
1822	sprzężaj	murowanie domów
1823	sprzężaj	murowanie domów
1824	sprzężaj	murowanie i rzemiosło
1825	kupno konia 10 kupno wozu 8	murowanie i rzemiosło oraz handel
1826	sprzężaj i budowę	murowanie
1827	sprzężaj	murowanie i rzemiosło
1828	sprzężaj i budowę	murowanie i rzemiosło
1829	na gospodarstwo	murowanie i rzemiosło
1830	sprzężaj	murowanie, handel
1831	sprzężaj	murowanie

1	2	3
1832	na rolnictwo	-
1833	sprzężaj	murowanie
1834	sprzężaj	murowanie, handel
1835	sprzężaj i budowę	murowanie
1836	sprzężaj	murowanie, handel
1837	sprzężaj	murowanie, handel
1838	sprzężaj i budowę	murowanie, handel
1839	sprzężaj i spłatę długów	murowanie, handel
1840	kupno konia i długi	murowanie i rzemiosło
1841	sprzężaj i długi	murowanie, handel
1842	rolnictwo i długi	murowanie, handel
1843	rolnictwo i budowę	murowanie, handel
1844	rolnictwo i długi	murowanie, handel
1845	rolnictwo i długi	murowanie, handel
1846	długi	murowanie, handel
1847	sprzężaj	handel
1848	sprzężaj	handel
1849	sprzężaj	handel, murowanie
1850	sprzężaj	handel
1851	sprzężaj, długi	handel, murowanie
1852	sprzężaj, długi	handel, murowanie
1853	konja, spłatę długu	handel
1854	konja, spłatę długu	handel
1855	konja, spłatę długu	na cegielnię
1856	konja, spłatę długu	na spłatę rat banku
1857	konja, spłatę długu	handel
1858	konja, spłatę długu	handel
1859	ulepszanie rolnictwa kupno gruntu	handel
1860	ulepszanie rolnictwa	handel
1861	ulepszanie rolnictwa kupno gruntu	murowanie i handel
1862	spłata i kupno gruntu	murowanie i handel
1863	budowa i spłata gruntu	murowanie i handel
1864	budowa i spłata gruntu	murowanie i handel

Źródło: Opracowanie własne na podstawie J. Duda, *Towarzystwo...*, s. 45 i 65.

Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie było fundacją ustanowioną przez Stanisława Staszica w jego dobrach, pomyślaną jako ekonomicznie zróżnicowana ale wewnętrznie spójna wspólnota włościańsko-mieszczańska. Zabezpieczenie finansowe miał zapewnić powołany w jej ramach bank pożyczkowy. Oryginalność tej instytucji tkwiła głównie w przeznaczeniu jej funduszy jedynie na cele inwestycyjne. Przy czym niezwykle dogodne warunki udzielania pożyczek przypominały prawie filantropię. Wynikły jednak trudności, których Staszic nie potrafił przewidzieć, bądź wydawało mu się, że w jego fundacji nie mogą zaistnieć. Stowarzyszeni włościanie nie zdołali zdobyć od początku inicjatywy i umiejętności obracania się w sferze gospodarki towarowo-pieniężnej, którą posiadali już mieszcianie a szczególnie Żydzi. Dlatego też Żydzi niemal od początku zdominowali fundusze banku pożyczkowego. Bank więc zamiast służyć podniesieniu gospodarki włościan faktycznie był wykorzystywany przez ich niewielką grupę pożyczających na handel, rzemiosło, murowanie domów a zapewne także na dalszy obrót pieniężny czyli lichwę. Włościanie TRH korzystali z banku w niewiele większym stopniu niż chłopci pańszczyźniani z kas gromadzkich. Dużo zyskało natomiast miasto, zwłaszcza na wyglądzie zewnętrznym.

Staszicowska idea połączenia wsi z miastem w którym dominowała społeczność żydowska okazała się dla włościan wielce niekorzystna.

Rozdział V

Krzysztof Broński

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Udział Żydów w przemyśle i rzemiośle galicyjskim na przełomie XIX i XX wieku

Polska historiografia gospodarcza żywo rozwijająca się po drugiej wojnie światowej nieco po macoszemu traktowała sprawy gospodarcze Galicji. Choć sytuacja w tym względzie uległa pewnej poprawie, to jednak nadal wiele tematów czeka na opracowanie. Do takich mało rozpoznanych, a istotnych problemów należy rola Żydów w rozwoju gospodarczym ziem polskich pod zaborem austriackim¹. Budzić to może zdziwienie, gdyż badacze z epoki są na ogół zgod-

¹ Brak jest w polskiej powojennej historiografii prac poświęconych wyłącznie problemom dotyczącym roli Żydów w rozwoju gospodarczym Galicji. W ostatnich kilkunastu latach powstało szereg interesujących studiów poświęconych różnym aspektom dziejów Żydów w Galicji, gdzie w mniejszym lub większym stopniu pojawiają się wątki ekonomiczne. Dorobek historiografii (szczególnie tej najnowszej) polskiej, ukraińskiej austriackiej i niemieckiej oraz postulaty badawcze dotyczące problematyki Żydów galicyjskich w XIX wieku przedstawił Łukasz Tomasz Sroka, por. tenże, *Żydzi galicyjscy w XIX wieku – stan badań i postulaty*, [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, praca zbiorowa pod red. Agnieszki Kawalec, Wacława Wierzbienca, Leonida Zaszkilniaka, t. 2, Rzeszów 2011, s. 27–37. Na uwagę zasługują również ciekawe i wnikliwe monografie: Teresy Andlauer *Die jüdische Bevölkerung im modernisierungsprozess Galiziens (1867–1914)*, Frankfurt am Main 2001, Tomasza Gąsowskiego, *Miedzy gettem a światem. Dylematy ideowe Żydów galicyjskich na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 1996 oraz Małgorzaty Śliż, *Galicyjscy Żydzi na drodze do równouprawnienia 1848–1914*, Kraków 2006. Cenne są również monografie poświęcone problematyce Żydów w Krakowie. Por. A. Żbikowski, *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869–1919*, wyd. II Warszawa 1995; Ł. T. Sroka, *Żydzi w Krakowie. Studium o elicie miasta 1850–1918*, Kraków 2008. Należy również odnotować publikację Piotra Trojańskiego *Żydzi w województwie krakowskim 1918–1939. Studia statystyczne nad aktywnością społeczno-zawodową*, Kraków 2009, gdzie zawarte są odniesienia do czasów galicyjskich.

ni, że Żydzi odgrywali w gospodarce Galicji przełomu XIX i XX w. istotną, a w niektórych obszarach kluczową rolę².

W niniejszym rozdziale uwaga zostanie skupiona na problematyce aktywności Żydów galicyjskich w przemyśle i rzemiośle na przełomie XIX i XX w. w dwóch aspektach. Przeprowadzona zostanie analiza ilościowa czynnych zawodowo wyznawców religii mojżeszowej w tym sektorze gospodarki³ oraz pokazane będą wybrane postacie żydowskich przedsiębiorców i działaczy gospodarczych, mających istotny wpływ na uprzemysłowienie Galicji, zarówno poprzez inwestowanie w sektorze przemysłu jak i działalność w instytucjach gospodarczych⁴.

Niezbędnym wprowadzeniem do rozważań nad zaznaczoną w tytule problematyką będzie zrekonstruowanie ogólnej sytuacji demograficznej, religijnej, politycznej i prawnej społeczności żydowskiej w Galicji. Likwidacja barier prawnych odgradzających Izraelitów od reszty społeczeństwa spowodowała wciągnięcie ich w obręb wspólnych dla wszystkich procesów społecznych, gospodarczych i kulturalnych.

Wśród różnych opisów Galicji region ten jawi się mocno zaludniony przez Żydów. Potwierdzają to liczbowo ówczesne spisy ludności Galicji⁵. To-

² Por. m.in. J. Tenenbaum, *Żydowskie problemy gospodarcze w Galicji*, Wiedeń 1918, s. 69; S. Głabiński, *Stosunki społeczne i ekonomiczne w Galicji*, [w:] *Polska. Obrazy i opisy*, t. II. Lwów 1909, s. 823. Te opinie ówczesnych obserwatorów życia gospodarczego Galicji wymagają jednak weryfikacji z perspektywy współczesnej historiografii i teorii ekonomii.

³ Zakres analizy empirycznej zdeterminowany jest dostępnością danych statystycznych. Doceniając wagę opracowań statystycznych Galicji oraz troskę Krajowego Biura Statystycznego o rzetelną i możliwie obfitą informację należy jednak zwrócić uwagę na braki występujące wówczas w statystyce zatrudnienia i podziału zawodowego ludności. Już Franciszek Bujak zwrócił uwagę na to, że „statystyka zawodów i pozycji socjalnych jest połączona z bardzo wielkimi trudnościami, a faktycznie przy spisach ludności ubocznie traktowana, toteż jej rezultatów zbyt ściśle brać nie należy”, por. ibidem, *Galicja*, tom 1, Lwów-Warszawa 1908, s. 123. Również wybór postaci nie był zadaniem łatwym, a tych uznanych i zapomnianych żydowskich działaczy gospodarczych jest wielu. O nich to w kontekście dziejów Krakowa upomina się Andrzej Żbikowski pisząc „Gdzie w takim razie podzieli się żydowscy bankierzy, wielcy kupcy i, wprawdzie nieliczni, ale jednak prężnie działający przemysłowcy? [...] Z czyich pieniędzy, jeśli nie pochodzących z żydowskich podatków, z akcyzy, licencji i podatków płaconych przez kupców, szynkarzy i przemysłowców, miasto opłacało gros wydatków, wiążących się z ciąglą rozbudową i unowocześnianiem miasta <<pamiątki>>?”, por. idem, *Żydzi krakowscy...*, s. 12. Na swoich autorów czekają więc galicyjscy żydowscy przemysłowcy, kupcy, działacze gospodarczy i społecznicy. Ten postulat wysuwa również Ł. T. Sroka, *Żydzi galicyjscy...*, s. 35.

⁴ Ze względu na problemy z pozyskaniem wiarygodnych danych statystycznych nie będzie prowadzona analiza zainwestowania kapitału żydowskiego w sektorze przemysłu i rzemiosła.

⁵ Określenie liczby Żydów w Galicji nie jest wcale zadaniem łatwym. Statystyka austriacka nie uwzględniała języka żydowskiego. Dlatego Żydzi byli zmuszani do deklarowania innego języka niż swego ojczystego. Najczęściej wybierali lub też im wpisywano język polski, rzadziej niemiecki i sporadycznie ukraiński. Istniała w Galicji pewna grupa osób uważających się za Polaków wyznania mojżeszowego. Za Żydów uznać więc można i wszystkich wyznawców religii mojżeszowej, por. J. M. Małecki, *Ludność żydowska Galicji w dobie autonomii (1867–1914)*, [w:]

masz Gąsowski określił tę daleką od Wiednia prowincję monarchii habsburskiej „żydowskim matecznikiem”⁶. W okresie autonomii (1867–1914) liczba ludności żydowskiej, tj. deklarującej wyznanie mojżeszowe, wzrosła w Galicji z 575,9 tys. do 871,9 tys. W tym samym czasie liczba ludności tego regionu wzrosła z 5,4 mln do nieco ponad 8 mln. Wśród krajów należących do monarchii habsburskiej, Galicja lokowała się na czołowym miejscu pod względem liczebności ludności żydowskiej. Pod koniec pierwszej dekady XX w. co dziesiąty mieszkaniec Galicji był Żydem⁷, a odsetek Żydów galicyjskich w populacji żydowskiej w Przedlitawii wynosił aż 66%⁸.

Rozmieszczenie ludności żydowskiej w Galicji było nierównomierne, gdyż prawie $\frac{3}{4}$ mieszkało we wschodniej części kraju. Galicja była mocno nasycona ośrodkami miejskimi⁹. Ponad 70 % społeczności żydowskiej zamieszkiwało w owych miastach i miasteczkach¹⁰, co wynikało z uwarunkowań historycznych, jak i obowiązujących przepisów prawnych¹¹. Największymi skupiskami ludności żydowskiej w 1910 r. były kolejno: Lwów (53,4 tys.), Kraków (32,3 tys.), Kołomyja (18,9 tys.), Przemyśl (16 tys.). W kilku miastach, tj. w Stanisławowie, Drohobyczu i Tarnowie liczba ludności żydowskiej przekroczyła 15 tys¹². W grupie kilkunastu większych miast galicyjskich w latach 1880–1910 nastąpił znaczący wzrost liczby ludności żydowskiej. Wyjątkiem były Brody, które odnotowały jej spadek z 15 do 12 tys. Natomiast we wszystkich uprzednio wymienionych większych miastach obniżył się odsetek ludności ży-

O związkach demografii, statystyki i ekonometrii. Księga jubileuszowa dla uczczenia 50-lecia pracy naukowo-dydaktycznej Profesora Kazimierza Zająca, Kraków AE 1994, s. 232.

⁶ T. Gąsowski, *Galicja – „żydowski matecznik”*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 2, *Spółeczeństwo i gospodarka*, red. J. Chłopeckiego, H. Madurowicz-Urbańskiej, Rzeszów 1995, s. 125–135.

⁷ M.J. Adamczyk, *Edukacja a przeobrażenia społeczności żydowskich w monarchii habsburskiej 1774–1914*, Wrocław 1998, s. 8.

⁸ W.O. McCagg Jr., *Dzieje Żydów w monarchii habsburskiej w latach 1670–1918*, Warszawa 2010, s. 247

⁹ Według Franciszka Bujaka Galicja na początku XX wieku posiadała prawie 400 osad noszących miano miast i miasteczek, por. tenże, *Galicja*, t. 1, s. 63; Natomiast według Jana Karpińca, na terytorium Galicji liczba osad miejskich w dobie rozbiorów wahała się w granicach od 286–338, por. idem *Ilość osad miejskich w byłej Galicji i podział ich na miasta i miasteczka*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, R. II, 1932–1933, s. 2–37.

¹⁰ J.M. Małecki, *op. cit.*, s. 238–239; T. Gąsowski, *Galicja...*, s. 126

¹¹ Dopiero w 1860 r. anulowano w zaborze austriackim zakaz osiedlania się Żydów na wsi i wykonywania pewnych zawodów oraz nabywania w ograniczonym zakresie nieruchomości. Konstytucja z 1867 r. zrównała prawnie Żydów z innymi mieszkańcami cesarstwa. Tak więc w latach 1867–1918 żyli oni jako prawowici obywatele konstytucyjnej monarchii habsburskiej. Równouprawnienie otwarło nową epokę w ich dziejach, por. T. Gąsowski, *Mędzy gettem...*, s. 9.

¹² I. Weinfeld, *Ludność miejska w Galicji i jej skład wyznaniowy 1880–1910*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, 1912, t. 24, z. 2.

dowskiej w stosunku do ogółu mieszkańców¹³. Spadek odsetka ludności wyznania mojżeszowego wynikał z faktu, że wzrost ludności miejskiej odbywał się w znacznej mierze przez migrację, której zapleczem była przeludniona wieś o niewielkim odsetku ludności żydowskiej. Dlatego też pod koniec XIX w. zwiększenie się liczebności Żydów w miastach następowało niemal wyłącznie przez przyrost naturalny. Oprócz tego miał miejsce odpływ ich części skutkiem emigracji zarobkowej¹⁴. W latach 1880–1910 wyemigrowało do USA około 240 tys. Żydów galicyjskich. Najwyższe nasilenie tej emigracji przypadało na rok 1903/04¹⁵. Wielu jednak, godząc się z istniejącą sytuacją materialną pozostawało w kraju. W 1910 r. w kilkunastu ośrodkach miejskich Izraelici stanowili ponad połowę mieszkańców. Należały do nich we wschodniej części kraju (w nawiasach podano odsetek ludności żydowskiej) m.in.: Bełz (60,2%), Bolechów (78 %), Bołszowce (52,7%), Brody (67,5%), Cieszanów (55,2%), Czortków (56,2%), Dobromil (62,5%), Grzymałów (61,9%), Kossów (53,2%), Lesko (61,2%), Mikulińce (60,9%), Mościska (53,9%), Podwołoczyska (68,1), Przemysły (57,2%), Sieniawa (61,9%), Ustrzyki Dolne (59,4%), natomiast w zachodniej Dukla (75,8%), Mielec (52,9%), Tarnobrzeg (76,3%), Wiśnicz Nowy (51,4%)¹⁶. W części małych miast wschodniogalicyskich nastąpił w okresie 1880–1910 wzrost odsetka ludności żydowskiej. W Bełżu zwiększył się z 51,7 do 60,2%, w Bolechowie wzrósł z 73,2 do 78%, w Cieszanowie z 51,2 do 55,1%, w Lesku zwiększył się z 58,3 do 61,2%¹⁷. W miastach zachodniogalicyskich zasadniczo postępował spadek odsetka ludności żydowskiej.

Wśród powiatów pod względem liczby ludności żydowskiej w 1910 r. na czoło wysuwały się w Galicji Wschodniej powiaty: stanisławowski (29 754 Żydów) oraz drohobycki (29 588 Żydów), następnie kołomyjski (23 880 Żydów), przemyski (22 543 Żydów), brodzki (22 596 Żydów)¹⁸.

Jednostką nadrzędną organizującą życie ludności żydowskiej w płaszczyźnie religijnej, oświatowej, spraw socjalnych oraz kontaktów z administracją państwową była gmina żydowska. Tradycyjne struktury organizacyjne gminy ulegały różnym przemianom. W Galicji praktyczne działania zmierzające do reorganizacji gmin podjęte zostały dopiero pod koniec lat 60. XIX w. Wiąza-

¹³ O ile w 1880 r. w Rzeszowie, Drohobyczu, Kołomyi, Stanisławowie i Tarnopolu odsetek przekraczał 50%, to przed I wojną spadł poniżej 50%. Wyjątkiem były Brody, gdzie pomimo znacznego spadku liczby ludności żydowskiej odsetek ten zmniejszył się z 76,3 % do 67,5%.

¹⁴ Z 320 tys. Żydów, którzy wyemigrowali z Austro-Węgier do Stanów Zjednoczonych w okresie 1891–1914 85% pochodziło z Galicji. Imigranci z Galicji stanowili w 1910 r. 23% żydowskiej populacji Wiednia. Por. W. O. McCagg Jr., *op. cit.*, s. 247.

¹⁵ J. Małecki, *op. cit.*, s. 235.

¹⁶ J. Tenenbaum, *op. cit.*, s. 118–119.

¹⁷ J. Hoff, *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005, s. 162–167.

¹⁸ *Podręcznik Statystyki Galicji*, t. IX, Lwów 1913, s. 11–12.

ło się to z uchwaleniem ustawy zasadniczej o prawach obywateli oraz ustawy o stowarzyszeniach. Przemiany te trwały aż do przełomu XIX i XX w.¹⁹ Nowy podział wprowadzono w Galicji z dniem 1 stycznia 1892 r., istniały wówczas 252 żydowskie gminy wyznaniowe. W następnych latach przeprowadzano jedynie drobne korekty²⁰. Nieżydowska opinia publiczna postrzegała Żydów jak pewien monolit, tymczasem gminy Żydów galicyjskich nie były homogeniczne. Istniały między nimi różnice etnograficzne a nawet silne antagonizmy²¹.

Najpopularniejszym ugrupowaniem wyznaniowym był chasydyzm, a jego zwolennicy nie uczestniczyli w życiu publicznym²². Ważnymi centrami chasydyzmu w Galicji stały się Bełz, Bobowa, Czortków, Leżajsk, Nowy Sącz, Rymanów, Sokal, Żydaczów oraz inne siedziby znanych dynastii cadyków²³. Haskala, czyli oświecenie żydowskie, była prądem zapoczątkowanym pod koniec XVIII w. Zwolenników Haskali nazywano maskilami, czyli ludźmi wykształconymi. Nie chcieli oni zrywać z judaizmem, a jedynie przewycięzać zacofanie Żydów galicyjskich²⁴. Idea Haskali rozwinęła się w Europie Środkowej od połowy XIX w. stając się załączkiem rozwoju ruchu postępowego. Na początku XIX w. siedzibą pierwszych maskilów był Lwów. Ważnymi ośrodków tego ruchu stawały się również Tarnopol i Brody²⁵.

Tendencje asymilacyjne pojawiły się w Galicji w postaci dwóch nurtów i nazywane były biało-czerwonymi lub czarno-żółtymi, w zależności od tego jak postrzegano przyszłość – w jedności z narodem polskim lub austriackim²⁶. Proces asymilacyjny w duchu polskim rozpoczął się wśród Żydów galicyjskich około 1870 r. Asymilatorzy powołali we Lwowie w 1882 r. stowarzyszenie Agudas Achim, (Przymierze Braci²⁷), którego celem było uobywatelnienie Ży-

¹⁹ Te przemiany szeroko omawia Jerzy Michalewicz, por. idem, *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji doby autonomicznej*, Kraków 1995, s. 13–30. Problemy prawne funkcjonowania żydowskiej gminy wyznaniowej przedstawia również Małgorzata Śliż, por. też, *Galicyjscy Żydzi...*, s. 63–102.

²⁰ M. Śliż, *op. cit.*, s. 93.

²¹ *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s. 97; K. Rędziński, *Żydowskie szkolnictwo świeckie w Galicji w latach 1813–1918*, Częstochowa 2000, s. 13.

²² Przywódcy religijni chasydyzmu byli przeciwni rozwojowi nowoczesnej oświaty wśród Żydów. Por. K. Rędziński, *Żydowskie szkolnictwo...*, s. 13–15.

²³ T. Gąsowski, *Miedzy gettem...*, s. 13.

²⁴ Zwolennicy Haskali byli również twórcami pierwszej prasy żydowskiej w Galicji. Por. K. Rędziński, *Żydowskie szkolnictwo...*, s. 15–16; T. Gąsowski, *Miedzy gettem...*, s. 13–14.

²⁵ B. Kuzmany, *Brody. Eine galizische Grenzstadt im langen 19. Jahrhundert*. Bohlau Verlag 2011, s. 144–149.

²⁶ K. Rędziński, *op. cit.*, s. 17

²⁷ Memoriał Przymierza Braci z 1890 r. informował, że „Żydzi stanowili przez wieki i po części dziś jeszcze stanowią narośl obcą na organizmie narodowym i póki nią być nie przestaną, tzw. kwestia żydowska będzie wciąż sprawą żywotną, sprawą piekącą dla narodu”. Por. *Memoriał w sprawie nędzy Żydów w Galicji*, „Ojczyzna” 1890, nr 10.

dów²⁸. Oczywiście pojawiły się tu kontrowersje odnośnie koncepcji tego procesu. Jedni skłonni byli upatrywać w emancypujących się Żydach zaczątków tworzącej się warstwy mieszczańskiej. Natomiast środowisko skupione wokół lwowskiej „Ojczyzny” – pisma asymilatorów, lansowało pomysł większej aktywności Żydów w sektorze rolnictwa. Po „Ojczyźnie” idee te przejęła i kontynuowała lwowska „Jedność”²⁹. Wzywała ona zamożniejszą żydowską ludność do wykonywania wszystkich zawodów a nie tylko skupiania się na jednym. „Chcielibyśmy by ludność ta użyła kapitałów na przedsiębiorstwa przemysłowe, które podniosłyby przemysł krajowy. Klasy biedniejsze nawołujemy bezustannie do uprawiania roli oraz rzemiosł rękodzielniczych, apelujemy do bogatszych nawołując do popierania materialnego początkujących lub specjalizujących się rzemieślników”³⁰.

Konkurujący z „Ojczyzną” „Der Izraelit”³¹ głosił program uobywatelnienia Żydów galicyjskich m.in. przez pracę wytwórczą. Dojrzewała również świadomość, że faktyczna poprawa materialna społeczności żydowskiej w Galicji jest zależna od poprawy sytuacji gospodarczej w kraju.

Pod koniec XIX w. do dwóch podstawowych ugrupowań ortodoksów i reformatorów doszedł nowy – ruch syjonistyczny. Ten ruch polityczny stawiał za cel ustalenie i ugruntowanie tożsamości Żydów i utworzenie własnego państwa³². W Galicji wyłoniły się dwa ośrodki syjonizmu – we Lwowie i Krakowie, silnym ośrodkiem ruchu syjonistycznego był również Tarnów³³. W kwestiach gospodarczych syjoniści wysuwali postulat aktywizacji gospodarczej Żydów z naciskiem na zajęcia rolnicze³⁴. Wysuwali ideę tworzenia różnych organizacji (związków zawodowych, korporacji pracodawców, stowarzyszeń gospodarczych itp.) oraz chcieli wchodzić do organów samorządu zawodowego i terytorialnego, aby bronić Izraelitów przed ekonomiczną ekspansją ze strony chrześcijan³⁵. Niemniej jednak, jak zauważa Andrzej Żbikowski, syjoniści ponosili ciągle porażki polityczne, głównie wyborcze a ich język politycznej agitacji do większo-

²⁸ W 1882 r. zjazd chasydzkich cadyków i ortodoksyjnych rabinów w Galicji rzucił klątwę na wszystkich Żydów uważanych za postępowych, por. H. Zamojski, *Dzieje sąsiedztwa – dzieje waśni. Historia stosunków polsko-żydowskich*, Warszawa 2012, s. 49.

²⁹ Było to pismo młodszej generacji asymilatorów.

³⁰ *Ankieta w sprawie Żydów galicyjskich a syjoniści*, „Jedność” 1909, nr 32.

³¹ Czasopismo założonego na przełomie lat 60. i 70. stowarzyszenia „Strażnik Izraela”, por. T. Gąsowski, *Między gettem...*, s. 57.

³² *Polski słownik judaistyczny*, opracowali Zofia Borzymińska, Rafał Żebrowski, t. 2, Warszawa 2003, s. 589–591; K. Rędziński, *Żydowskie szkolnictwo...*, s. 25–28.

³³ Grupy syjonistyczne w Galicji napotykały wrogość chasydów, którzy widzieli w tym ruchu zagrożenie dla religii oraz na opór asymilatorów, którzy odrzucali koncepcję istnienia odrębnego państwa żydowskiego.

³⁴ Praca na roli miała ponadto przygotowywać kolonistów do podjęcia trudu osadnictwa w Palestynie. Por. T. Gąsowski, *Między gettem...*, s. 121.

³⁵ *Ibidem*, s. 127.

ści Żydów nie docierał³⁶. Pod koniec pierwszej dekady XX w. doszło do pogłębianej dyskusji galicyjskich syjonistów nad strukturą społeczno-zawodową galicyjskich Żydów³⁷.

Dopełnieniem norm prawnych regulujących życie społeczne Żydów galicyjskich były różne przepisy odnoszące się m.in. do gospodarki³⁸. Zamieszkująca Galicję ludność żydowska była mocno zróżnicowana pod względem materialnym³⁹. Sytuacja majątkowa ludności żydowskiej była niewątpliwie zależna od ogólnej sytuacji gospodarczej Galicji, a ta nie była dobra⁴⁰. Galicja uchodziła za jedną z najbardziej zacofanych prowincji monarchii habsburskiej. Wśród różnych czynników rzutujących na niekorzystną sytuację gospodarczą kraju Wojciech Saryusz-Zaleski wskazuje przede wszystkim na brak rozwiniętego rynku wewnętrznego i upadek rolnictwa⁴¹. Słabość rolnictwa galicyjskiego wynikała głównie ze struktury własności. Galicja była krajem drobnych gospodarstw rolnych. W 1902 r. gospodarstwa karłowate (poniżej 2 ha), które nie dawały utrzymania właścicielom, stanowiły 42% ogólnej ich liczby, a małorolne (2–5 ha) – 37% i nie zapewniały pełnego zatrudnienia przeciętnej rodzinie chłopskiej. Jednocześnie istniały duże gospodarstwa rolne, z których kilkadziesiąt to majątki obejmujące ponad 6 tys. ha. Rolnictwo galicyjskie u progu auto-

³⁶ A. Żbikowski, *op. cit.*, s. 21.

³⁷ T. Gąsowski, *Między gettem...*, s. 122.

³⁸ Takie regulacje dotyczyły m.in. pracy w niedzielę. Namiestnictwo we Lwowie uregulowało ten problem w 1895 r. Zezwolono aby przemysłowcy wyznania mojżeszowego zatrudniający wyłącznie swych współwyznawców, jeśli powstrzymają się od pracy w sobotę, pracowali w niedzielę. Przewidywano tu jednakże różne ograniczenia. Nie wolno było wykonywać pracy publicznie i zbyt głośno hałasować. Por. Obwieszczenie Namiestnictwa z 30 kwietnia 1895 r., D.U.K. 1895, nr 31.

³⁹ Na jednym biegunie znajdowała się grupa bogatych Żydów, czego dowodem były płacone podatki. Wśród mieszkańców 25 miast galicyjskich posiadających prawo wyboru do sejmu z tytułu opłacanego podatku w 1901 r. 4,8% stanowili wyborcy żydowscy. Z tego płacący ponad 100 koron wyborcy żydowscy stanowili 64,6%, a wśród płacących ponad 1000 koron wyborcy żydowscy stanowili aż 80,8%. Najwięcej tych najbogatszych Izraelitów mieszkało we Lwowie (370), w Krakowie (167), Przemyślu (36) i Stanisławowie (29). Por. J. Buzek, *Materiały statystyczne do reformy sejmowego prawa wyborczego*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, t. 21, 1906, z. 1, s. 15–19. Z drugiej strony prawie połowa galicyjskich Żydów składała się z tak zwanych „Luftmenschen” – ludzi, którzy nie mieli stałego źródła dochodu i byli utrzymywani przez wspólnotę żydowską, por. J. Hrycak, *Prorok we własnym kraju. Iwan Franko i jego Ukraina (1856–1886)*, Warszawa 2010, s. 343. Ignacy Daszyński, poseł socjalistyczny w parlamencie oświadczył m.in. „Pośród galicyjskich Żydów, mimo iż stanowią 12% ludności znajduje się 90% biednych”, por. A. Bartosz, *Tarnowskie judaica*, Warszawa 1992, s. 19.

⁴⁰ Należy również zauważyć, że stan majątkowy ludności żydowskiej był niekiedy lepszy od ludności chrześcijańskiej. W Krakowie w 1913 r. podatki bezpośrednie wraz z podatkiem osobisto-dochodowym płaćło 22 448 obywateli, z czego 30% wśród nich to Żydzi, stanowiący wówczas 22,2% ogółu mieszkańców miasta. Por. K. Karolczak, *Ludność żydowska w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, pod red. F. Kiryka, Przemyśl 1991, s. 253.

⁴¹ W. Saryusz-Zaleski, *Dzieje przemysłu w bylej Galicji 1804–1929*, Kraków 1930, s. 43.

nomii dawało utrzymanie dla ponad 80% ludności. Sytuacja ta przez następne dziesięciolecia nie uległa istotnej zmianie. W 1910 r. prawie $\frac{3}{4}$ ludności utrzymywało się z tego sektora gospodarki.

W dobie autonomii galicyjskiej rosło zainteresowanie Żydów rolnictwem. Powiększało się grono żydowskich właścicieli ziemskich, dzierżawców dóbr tabularnych i administratorów. Żydzi nabywali majątki ziemskie, traktując je jako lokatę kapitału⁴². W 1902 r. własność tabularna Żydów w Galicji obejmowała 302 tys. ha⁴³, a w 1914 r. 16% ziemi należącej do tzw. większej własności znajdowało się w rękach żydowskich⁴⁴. Większy przemysł fabryczny nie miał szans rozwoju wobec ubóstwa wsi, a więc niewielkich możliwości zbytu na rynku wewnętrznym oraz konkurencji wyrobów zagranicznych. Rzemiosło w Galicji w małym tylko stopniu powiązane było z przemysłem fabrycznym krajowym, a tym bardziej austriackim. Podczas gdy w krajach bogatych przemysł drobny uzupełniał działalność przemysłu wielkiego, to w Galicji rzemiosło w dużym stopniu zastępowało przemysł fabryczny. Oprócz rzemiosła funkcjonował w Galicji przemysł domowy i przemysł ludowy, zarówno na wsi jak i w miasteczkach⁴⁵. Na pierwsze miejsce w przemyśle domowym wysuwały się wyrób odzieży i szewstwo⁴⁶. Na drugim miejscu znajdował się przemysł tkacki, następnie przemysł drzewny i koszykarski, dalej budowlany, metalowy i maszynowy. Przemysł domowy służył przede wszystkim zaspokajaniu potrzeb konsumpcyjnych ludności. Tylko w małym stopniu zaspokajał potrzeby produkcyjne gospodarstwa wiejskiego.

Galicja na przełomie XIX i XX w. była słabo uprzemysłowiona. Przemysł fabryczny stanowiły głównie browary, gorzelnie, cegielnie, tartaki czy młyny parowe zatrudniające od kilku do kilkudziesięciu pracowników. Słaby rozwój

⁴² Tak było np. w powiecie tarnobrzeskim. W 1912 r. w posiadaniu właścicieli pochodzenia żydowskiego było tu ponad 3,7 tys. ha dóbr tabularnych, por. *Tarnobrzeg. Dzieje miasta 1593–1939*, pod red. F. Kiryka, MHMT 2005, s. 198–199.

⁴³ S. Głabiński, *Stosunki społeczne...*, s. 823.

⁴⁴ T. Gąsowski, *Galicja...*, s. 130.

⁴⁵ Przemysł domowy w Galicji na progu XX w. został omówiony przez F. Bujaka, por. idem, *Galicja* t. 2, s. 448–459.

⁴⁶ Franciszek Bujak na przykładzie Limanowej pokazuje działalność wytwórczą miejscowych szewców, którzy zwykle posiadali kawałek pola i własny dom i pracowali na ogół tylko z pomocą synów. Produkcja butów odbywała się bądź na zamówienie bądź była sprzedawana na jarmarkach. Na 19 szewców tylko jeden był zamożny, 6 posiadało dostateczne utrzymanie, 10 walczyło z niedostatkiem a 2 żyło w nędzy. Por. idem, *Limanowa. Miasteczko powiatowe w Zachodniej Galicji. Stan społeczny i gospodarczy*, Kraków 1902, s. 75–79. Potwierdza to również Józef Tenenbaum „[...] jeżeli chodzi o zarobek przeciętny takiego „przemysłowca”, to jest on często niższy od płacy robotnika fabrycznego, niewykwalifikowanego. A w tym jego zarobku mieści się już i praca żony i dzieci. Czego może jednak nie wszyscy wiedzą, co czelność mają rozprawiać o „gnuśności” rzemieślnika żydowskiego, to fakt, że żydowski rękodzielnik nie zna przeciętnego dnia pracy [...] tylko późno w nocy warsztat opuszcza, a już o 4-tej rano „dzień” się dla niego zaczyna”, por. idem, *op. cit.*, s. 65.

przemysłowy tych ziem nie sprzyjał udziałowi ludności żydowskiej w industrializacji, konserwował archaiczną strukturę społeczno-zawodową ludności żydowskiej, skupiającej w swoich rękach handel i niektóre rodzaje rzemiosła⁴⁷.

Na początku doby autonomicznej aktywność zawodowa Żydów galicyjskich nie przekraczała 30%. Ten niski wskaźnik dokumentuje utrzymywanie się tradycyjnego modelu stosunków zawodowych, dalekiego od kapitalistycznej aktywności⁴⁸. Skład zawodowy żydowskich podatników wskazuje dominacja dwóch kategorii. Pierwszą tworzyli ludzie zajmujący się handlem, kredytem i ubezpieczeniami. Druga kategoria obejmowała właścicieli nieruchomości. Do trzeciej, znacznie mniej licznej, należeli ludzie trudniący się rzemiosłem i przemysłem. Była również wcale niemała grupa utrzymujących się z pracy na roli⁴⁹.

Przy analizie zatrudnienia w sektorze przemysłu i rzemiosła kluczową kwestią wymagającą wyjaśnienia jest termin „przemysł” w odniesieniu do ówczesnej rzeczywistości ekonomicznej⁵⁰. Przemysłowe statystyki austriackie, a w ślad za nimi statystyki galicyjskie poczynawszy od połowy XIX w. rozróżniały dwa główne działy przemysłu: wytwórczy oraz handlowy⁵¹. Spis ludności z 1900 r. podaje ponad 73 tys. Żydów czynnych w przemyśle i rzemiośle (por. tabela 1) co stanowi około 32% pracujących w tym sektorze w całej Galicji⁵².

⁴⁷ M. Wodziński, *Żydzi w okresie zaborów*, [w:] *Atlas historii Żydów polskich*, Warszawa 2010, s. 212.

⁴⁸ T. Gąsowski, *Miedzy gettem...*, s. 36.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Takie postępowanie sugeruje m.in. H. Madurowicz-Urbańska, która stwierdza, że: „Jeszcze w ostatnich dziesiętnościach XIX w. w Galicji funkcjonowały w pełni obok siebie wszystkie fazy rozwojowe przemysłu wykazując bogactwo zjawisk protoindustrialnych. [...] nigdzie na ziemiach polskich działalność przemysłowa nie reprezentowała zjawisk tak jaskrawo zróżnicowanych jak w Galicji. Stąd też nie tylko pojęcie, ale i za tym termin „przemysł” musi być w podejmowanych badaniach każdorazowo jasno określony”. por. eadem., *Potrzeby w zakresie historii gospodarczej Galicji*, „Kwartalnik Historyczny” 1980, R. 87, s. 422. Stanisław Głąbiński, wybitny ekonomista z przełomu XIX i XX w. definiuje przemysł w znaczeniu węższym „jako przedsiębiorstwo z dziedziny przetwórczej, powołane do produkcji dla ogólnych potrzeb społecznych”, natomiast w znaczeniu szerszym przez przemysł rozumie „całą produkcję przetwórczą tak dla potrzeb indywidualnych jak ogólnych”, por. idem, *Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historii ekonomiki*, Lwów 1913, s. 240. W rozumieniu ówczesnego prawa przemysłowego przemysłem był nie tylko przemysł w znaczeniu ekonomiczno-społecznym, ale także handel, przewóz i pośrednictwo, niekiedy też inne zajęcia zarobkowe.

⁵¹ F. Bujak, *Galicja*, Lwów 1910, t. II, s. 238.

⁵² Spis ten uwzględnia również tzw. przemysł gospodnio-szynkarski, który w spisie z 1910 r. nie został uwzględniany w sektorze przemysłu i rzemiosła. Gdyby więc w 1900 r. nie uwzględniać tej grupy zajęć w sektorze przemysłu i rzemiosła to liczba czynnych zawodowo Żydów w sektorze przemysłu i rzemiosła wynosiłaby nieco ponad 50 tys. osób.

Tabela 1. Żydzi zawodowo czynni w Galicji w przemyśle i rzemiośle w 1900 r.

Zawody	Żydzi czynni zawodowo w przemyśle i rzemiośle		Ludność Galicji czynna w przemyśle i rzemiośle	
	Ogółem	Odsetek czynnych	Ogółem	Odsetek czynnych
Przemysł odzieżowy	20 298	27,72	57 730	25,26
Produkcja art. spożywczych	11 036	15,07	22 579	9,88
Przemysł drzewny	4 229	5,77	23 326	10,20
Przemysł budowlany	3 110	4,25	24 014	10,50
Przerób metali	3 356	4,60	21 722	9,51
Przem. skórzaný i papier.	1 938	2,60	4 947	2,16
Przem. tkacki i przędzal.	1 421	1,95	9 676	4,23
Wyrób maszyn, narzędzi	1 054	1,44	6 057	2,65
Przemysł chemiczny	1 430	1,95	3 773	1,65
Przemysł kamieniarski i ziemny	696	0,95	6 770	2,96
Przemysł poligraficzny	450	0,61	2 106	0,92
Górnictwo i hutnictwo	1 053	1,44	12 723	5,57
Przemysł gospodnio-szynkarski	22 981	31,40	32 440	14,20
Inne rodzaje przemysłu	154	0,21	641	0,28
Razem przemysł i rzemiosło	73 206	100,00	22 8504	100,00

Źródło: opracowanie na podstawie, J. Buzek, *Stosunki zawodowe i socjalne ludności Galicji według wyznania i narodowości. Na podstawie spisu ludności z dnia 31. grudnia 1900 r.*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych, t. XX, z. 2, Lwów 1905

Najwięcej, bo ponad 30% Żydów z badanego sektora pracowało w przemyśle gospodnio-szynkarskim, na drugiej pozycji lokowali się czynni zawodowo w produkcji odzieży. Wyraźnie odróżnia się również odsetek czynnych zawodowo w produkcji wyrobów spożywczych. Branża spożywcza obejmowała takie zajęcia, jak: piekarstwo, rzeźnictwo czy młynarstwo. Ponadto nieco większą rolę odgrywały zawody należące do przemysłu drzewnego (bednarze, stolarze, pracownicy tartaczni), metalowego⁵³ (ślusarze, zegarmistrzowie, jubilerzy) i skórzanego (garbarze, szewcy). Żydzi byli aktywni również w branży chemicznej

⁵³ W tej grupie zajęć zostały uwzględnione m.in.: odlewnie żelaza, kowale, ślusarze, blacharze i mosiężnicy, producenci drutu i gwoździ, producenci wyrobów z ołowiu, cyny, złota, srebra. Zob. J. Buzek, *Stosunki zawodowe i socjalne ludności Galicji według wyznania i narodowości na podstawie spisu ludności z dnia 31 grudnia 1900 r.*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, t. XX, z. II, Lwów 1905, s. 3.

i poligraficznej. Zmonopolizowany przez Żydów był wyrób tałasów. Interesujących informacji dostarcza analiza udziału Żydów w poszczególnych gałęziach przemysłu i rzemiosła (w 1900 r.) w odniesieniu do ogółu czynnych w Galicji w tych gałęziach. Najwięcej, bo prawie 71% ogółu pracujących stanowili wyznawcy religii mojżeszowej w przemyśle gospodnio-szynkarskim. Na drugiej pozycji z odsetkiem prawie 49% udziału Żydów znajdowała się produkcja artykułów spożywczych. W przemyśle skórzanym i papierniczym udział ten wynosił 39%, w chemicznym prawie 38%, a w odzieżowym 35% ogółu czynnych w tych gałęziach. W przemyśle drzewnym Żydzi stanowili nieco ponad 18%, a w budowlanym prawie 13% ogółu pracujących w tych działach. Nieco ponad 10% ogółu pracujących stanowili Żydzi w przemyśle kamieniarskim i ziemnym. Najmniej bo zaledwie 8,3% czynnych zawodowo stanowili wyznawcy religii mojżeszowej w dziale górnictwo i hutnictwo.

Analizując czynnych zawodowo w 1900 r. pod względem struktury społecznej w poszczególnych grupach zajęć, w wielu widać dominację pracujących samodzielnie (por. tabela 2).

Najwięcej samodzielnych wykazuje przemysł gospodnio-szynkarski, na drugim miejscu lokuje się produkcja odzieży, trzecią pozycję zajmuje wyrób artykułów spożywczych. W ogólnej liczbie czynnych zawodowo uderza również znaczny udział pomagających członków rodzin. Bardzo duży odsetek tej kategorii czynnych zawodowo wykazuje przemysł gospodnio-szynkarski, na drugiej pozycji plasuje się produkcja artykułów spożywczych.

Franciszek Bujak badając strukturę wielkości zakładów przemysłowych w oparciu o spis przemysłowy z 1902 r. przyjął następujące klasy wielkości: do przemysłu drobnego i domowego zaliczył zakłady zatrudniające do 5 osób, przemysłu średniego 6–50 osób, przemysłu wielkiego ponad 50 osób. Wyodrębnił również przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 1000 osób. W Galicji dominowały firmy drobne, stanowiące ponad 97% z ogólnej liczby przedsiębiorstw przemysłowych wytwórczych, zatrudniające 73% ogółu zatrudnionych w zakładach przemysłowych.

Zakłady zatrudniające od 6–50 osób stanowiły 2,3% ogólnej liczby przedsiębiorstw przemysłowych. Zatrudniały one około 10% pracujących w galicyjskich zakładach przemysłowych. Nieco ponad 8% było zatrudnionych w zakładach przemysłu średniego, 7,3% w zakładach przemysłu wielkiego i tylko 1,4% w zakładach powyżej 1000 osób⁵⁴.

⁵⁴ F. Bujak, *Galicja...*, t. 2, s. 262–266.

Tabela 2. Struktura społeczna czynnych zawodowo Żydów w Galicji w przemyśle i rzemiośle w 1900 r.

Zawody	Kategoria społeczna				Suma zatrudnionych
	samo-dzielni	urzędnicy	robotnicy	pomagający członkowie rodzin	
Przem. odzieżowy	11 205	18	7 965	1 110	20 298
Prod. artykułów spożywczych	6 165	256	3 099	1 516	11 036
Przem. drzewny	1 658	252	12 157	162	4 229
Przem. budowlany	1 711	104	1 157	138	3 110
Przerób metali	1 640	21	1 536	159	3 356
Przem.skórzany i papierniczy	813	42	1 002	81	1 938
Przem. tkacki i przędzalnictwo	715	17	619	70	1 421
Wyrób maszyn, narzędzi	564	42	418	30	1 054
Przem. chemiczny	533	188	616	93	1430
Przem. kamieniarski i ziemny	367	102	191	36	696
Przem. poligraficzny	148	11	277	14	450
Górnictwo i hutnictwo	84	68	888	13	1 053
Przem. góspodnio-szynkarski	12 135	711	3 150	7 012	22 981
Inne przemysły	65	10	78	7	154
Razem przem. i rzemiosło	37 803	1 842	23 120	10 441	73 206

Źródło: jak w tabeli nr 1

Ogółem w 1902 r. funkcjonowało w Galicji 153 658 przedsiębiorstw przemysłowych wytwórczych, w tym 102 tys. takich, które zatrudniały tylko samych właścicieli⁵⁵, 48 tys. zatrudniających od 2–5 pracowników, 3781 – od 6–20 pracowników, 707 – od 21–100 pracowników i 145 – powyżej 100 pracow-

⁵⁵ Spis przedsiębiorstw z 1902 r. rozróżniał dwie kategorie: zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa realizujące tzw. przemysł domowy, przeważnie wykonywany ubocznie, por. F. Bujak, *Rozwój gospodarczy Galicji 1772–1914*, Lwów 1917, s. 48.

ników⁵⁶. Galicja, mając wówczas 28% ludności państwa, miała tylko 15,8% przedsiębiorstw przemysłowych. Znaczny odsetek pracujących w galicyjskim przemyśle i rzemiośle stanowili Żydzi. W przemyśle było wówczas 134 tys. czynnych zawodowo Żydów⁵⁷.

W 1910 r. liczba Żydów czynnych zawodowo w gospodarce wynosiła 339 723 osób⁵⁸, zaś liczba zatrudnionych w sektorze przemysłu i rzemiosła (bez przemysłu gospodnio-szynkarskiego) liczyła 78691 osób (por. tabela 3), co stanowi około 1/4 wszystkich zawodowo czynnych w tym sektorze w całym kraju.

Prawie 2/3 Żydów zawodowo czynnych w przemyśle koncentruje się w dwóch gałęziach, tj. w dziale produkcji odzieży i artykułów spożywczych⁵⁹, a tylko 1/3 przypada na inne gałęzie: 7,6% przypada na przemysł drzewny⁶⁰, 6% na budowlany, 4% na skórzaný i papierniczy itd. Przemysł tkacki zajmuje dalszą pozycję w galicyjskiej drabinie wytwórczości przemysłowo-rzemieślniczej z 3% czynnych w tym dziale⁶¹. Natomiast tylko 1,2% stanowią pracujący w górnictwie i hutnictwie.

⁵⁶ „Podręcznik Statystyki Galicji”, t. 9, cz. II, Lwów 1913, s. 210–211.

⁵⁷ Dla porównania w sektorze przemysłu pracowało wówczas 246 tys. Polaków, 58 tys. Rusinów i 6 tys. Niemców. Pomiędzy prowadzącymi przedsiębiorstwa przemysłowe samodzielnie Żydzi stanowili 35%, a Polacy 48%. Patrząc z kolei na poszczególne sektory gospodarki Żydzi w rolnictwie stanowili jedynie 1,3%, Polacy 41,1% a Rusini aż 52,3%. W przemyśle zaś Polacy stanowili 58,3%, Żydzi 25,8%, Rusini 14,7% i Niemcy 1,1%. Sektor handlu był zdominowany przez Żydów, którzy stanowili aż 60,5% czynnych zawodowo w tym dziale, natomiast Polacy 28,8%, Rusini 10,2% i Niemcy zaledwie 0,4%. W innych zawodach stosunki były następujące: Polacy 59,5%, Żydzi 26,9%, Rusini 11,8% i Niemcy 1,6%. Por. F. Bujak, *Rozwój gospodarczy...*, s. 49.

⁵⁸ T. Gąsowski, *Struktura społeczno-zawodowa żydów galicyjskich na początku XX wieku*, [w:] Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego, 1988, z. 1–2, s. 64.

⁵⁹ Dużą rolę w przemyśle spożywczym odgrywało młynarstwo. W każdym prawie mieście i miasteczku a czasem także na wsiach Żydzi posiadali młyny.

⁶⁰ Najbardziej rozwiniętą gałęzią w galicyjskim przemyśle drzewnym był przemysł tartaczny. Podobnie jak i w młynarstwie tak i w przemyśle tartaczny wiele przedsiębiorstw należało do Żydów. Poza przemysłem tartaczny żydowscy przedsiębiorcy byli właścicielami stolarni i fabryk maszyn giętych. W Krakowie znana była fabryka Maurycego Grünberga. Duża fabryka mebli giętych działała w Jazowsku, por. P. Trojański, *op. cit.*, s. 174.

⁶¹ Żydzi zdominowali produkcję bawełnianą w Andrychowie przekształcając w drugiej połowie XIX w. produkcję chałupniczą w przemysł nowoczesny, znany w Europie. W latach 1906–1907 powstała w Andrychowie nowoczesna fabryka wybudowana przez Żydów czeskich braci Czeczowiczka, por. P. Trojański, *op. cit.*, s. 164–165. Swoją udział mieli Żydzi w rozwój przemysłu włókienniczego w Białej, por. P. Kenig, *Wkład Żydów w rozwój przemysłu wełnianego Bielska i Białej do końca XIX w.*, [w:] *Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy*, pod red. J. Polaka i J. Spyry, Bielsko-Biała 1996, s. 56.

Tabela 3. Żydzi zawodowo czynni w Galicji w przemyśle i rzemiośle w roku 1910.

Zawody	Żydzi czynni zawodowo w przemyśle i rzemiośle		Ludność Galicji czynna w przemyśle i rzemiośle	
	ogółem	odsetek czynnych	ogółem	odsetek czynnych
Wyrób odzieży	33 580	42,70	90 786	29,78
Wyrób artykułów spożywczych	16 706	21,20	40 032	13,13
Przemysł drzewny	5 944	7,55	28 331	9,29
Przemysł budowlany	4 714	5,99	37 301	12,24
Przerób metali	4 464	5,67	31 414	10,30
Przemysł skórzaný i papierniczy	3 407	4,33	7 968	2,61
Przemysł tkacki	2 448	3,11	15 314	5,02
Wyrób maszyn i narzędzi	2 083	2,64	10 174	3,34
Przemysł chemiczny	1 848	2,35	5 418	1,78
Przemysł kamieniarski i ziemny	1 123	1,43	14 055	4,61
Przemysł poligraficzny	1 097	1,39	3 672	1,20
Górnictwo i hutnictwo	964	1,23	18 377	6,03
Inne rodzaje przemysłu	313	0,40	1 985	0,65
Razem przemysł i rzemiosło	78 691	100,00	30 4827	100,00

Źródło: opracowanie na podstawie, J. Tenenbaum, *op. cit.*, s. 56.

Biorąc pod uwagę odsetek Żydów pracujących w poszczególnych gałęziach przemysłu i rzemiosła w stosunku do ogółu czynnych zawodowo w tych gałęziach na czoło wysuwają się przemysł skórzaný i papierniczy z udziałem prawie 43%, wyrób artykułów spożywczych z udziałem prawie 42% oraz przemysł odzieżowy z odsetkiem 37%. Stosunkowo wysoki jest odsetek Żydów w przemyśle chemicznym (34%) oraz poligraficznym (30%). Najmniejszy odsetek Żydów (5,2%) jest w przemyśle górniczym i hutnictwie, 8% w przemyśle kamieniarskim i 16% w przemyśle tkackim.

Porównując dalej odnośne dane z początku XX w. z danymi z 1910 r. zauważyć można, że najbardziej wzrosła grupa czynnych zawodowo w dziale konfekcyjnym⁶². Również w dziale spożywczym przyrost był znaczny. Wzrost pracujących Żydów w innych branżach był mniejszy. Ubyło natomiast pracowni-

⁶² Żydowski Tarnów był głównie miastem kupców i przemysłowców. Niektóre gałęzie przemysłu i rzemiosła były zdominowane przez Żydów. W rękach żydowskich znajdował się prawie cały przemysł konfekcyjny zatrudniający robotników żydowskich. Do I wojny światowej Tarnów był znanym w monarchii habsburskiej ośrodkiem produkcji kapeluszy. Produkcja była zdominowana przez wytwórców żydowskich. Wyroby tarnowskich kapeluszników były eksportowane do krajów bałkańskich. Por. A. Bartosz, *Tarnowskie judaica*, s. 28.

ków żydowskich w górnictwie i hutnictwie, mimo, że w tym samym czasie ilość pracujących w kopalnictwie w ogóle wzrosła o ponad 5 tys. osób. Pod koniec doby autonomicznej zmniejszył się udział Żydów w przemyśle wydobywczym ropy naftowej. Przejście do eksploatacji zasobów metodami wielkoprzemysłowymi eliminowało drobnych żydowskich przedsiębiorców. Do zaniedbanych przez Żydów działów należały także branże: kamieniarska, ceramiczna i szklarska, zatrudniające zaledwie 1 123 Żydów na 14 055 ogółu czynnych tam osób⁶³.

Wartość produkcji rocznej przemysłu galicyjskiego w 1910 r. szacowano na 600–650 mln koron. Na pierwszym miejscu lokował się przemysł spożywczy, wytwarzający produkty o wartości 299 mln koron, miejsce drugie zajmował przemysł górniczy, na trzecim przemysł chemiczny⁶⁴.

W 1910 r. nadal był duży udział pracowników samodzielnych w sektorze przemysłu i rzemiosła. Na 78 691 czynnych w przemyśle przypada ich 33 305, a więc 43%, a tylko 34% na robotników i 9% na uczniów. Bo choć pewną część stanowią niewątpliwie przedsiębiorcy fabryczni⁶⁵, to jednak dominują drobni rzemieślnicy i to najczęściej w przedsiębiorstwach jednoosobowych.

Pod koniec pierwszej dekady XX w. sektor przemysłu i rzemiosła dawał utrzymanie 21 2974 Żydom, co stanowiło prawie ¼ ludności wyznania mojżeszowego w Galicji⁶⁶.

Najliczniejszą grupą był żydowski proletariatus, który w 1910 r. liczył prawie 200 tys. osób. Jego wiodącą kategorię stanowili robotnicy, którzy nie przekraczali 30% całości tej warstwy. Ponad połowa robotników pracowała w rzemiośle jako terminatorzy, czeladnicy itd. W ocenie J. Tenenbauma pewnym mankamentem rzemiosła żydowskiego, była zbyt koncentracja⁶⁷. Zwraca on

⁶³ J. Tenenbaum, *op. cit.*, s. 58

⁶⁴ A. Szczepański, *Rozwój przemysłu Galicji (Dotychczasowe drogi i wytyczne na przyszłość)*, Lwów 1916, s. 9–10.

⁶⁵ Statystyka czynnych zawodowo nie pokazuje wielkości firm w poszczególnych działach. Pomimo, że liczba czynnych zawodowo Żydów w danym dziale mogła nie być duża ale przedsiębiorstwa zakładane i prowadzone przez Żydów produkowały na rynek ponadlokalny, a wartość produkcji była znacząca, por. J. Tenenbaum, *op. cit.*, s. 64.

⁶⁶ T. Gąsowski, *Struktura społeczno-zawodowa...*, s. 62

⁶⁷ „Żydowska produkcja skupia się głównie w zawodach, służących potrzebom lokalnym i mogących liczyć na odbiorców żydowskich. Produkcja żydowska zmuszona jest coraz bardziej zadowolić się tylko konsumpcją żydowską i dlatego zawody temu celowi odpowiadające są przepelnione. Jeszcze bardziej przepelnione są zawody specyficznie żydowskie o zabarwieniu rytualnym, jak grafika rytualna, rzeźba nagrobków, wyrób tałesów, wyrób trąbek noworocznych itp. Istnieją dalej w Galicji 4 fabryki tałesów, a wszystkie te wyliczone rodzaje produkcji są specjalnością galicyjską i znajdują zbyt za granicą. I gdyby zaistniała jakaś organizacja, która by opiekowała się tym przemysłem, to przepelnienie, dziś się w tych gałęziach tak niekorzystnie zaznaczające, znikłoby natychmiast. Takie przepelnienie względne istnieje w wielu innych gałęziach i nie ulega wątpliwości, że przez otwarcie nowych rynków zbytu i zorganizowanie przemysłu nakładczego na zdrowych podstawach wzrosłaby i pojemność tych zawodów tak znacznie, że raczej okazałby się

również uwagę na kwestię niekorzystnej proletaryzacji Żydów. Jego zdaniem łatwiej hasło to głosić niż je urzeczywistnić. Składają się na to rozmaite czynniki materialne i duchowe, np. konkurencja ludności wiejskiej oraz cechy indywidualne Żydów, utrudniające proces proletaryzacji. Te i inne czynniki sprawiają, że „Żydzi potrafią przemysł fabryczny do kraju wprowadzić, kierować nim i ufundować, ale do proletaryzacji we wielkim stylu nie okazują tendencji”⁶⁸.

Na progu XX w. nadal niska była aktywność zawodowa ludności żydowskiej. Odsetek czynnych zawodowo rósł, i w 1910 r. wynosił nieco ponad 36%⁶⁹. Wyraźne zmiany następowały w składzie zawodowym. Zwiększyła się liczba osób czynnych w sektorze przemysłu i rzemiosła⁷⁰.

W 1913 roku na ogólną liczbę 1110 rzemieślników czynnych w stanisławowskim rzemiośle nieco ponad 70% stanowili rzemieślnicy żydowscy. Najwięcej rzemieślników pracowało w korporacji cechowej krawieckiej (225 osób), stosunkowo liczni byli aktywni w rzemiosłach metalowych (115 osób), dalej szewcy (84 osoby) oraz stolarze (78 osób)⁷¹.

W Tarnobrzegu i powiecie warsztaty różnych branż prowadzili rzemieślnicy żydowscy⁷². Również kilka cegielni w powiecie tarnobrzesckim należało do przedsiębiorców żydowskich⁷³. W wielu galicyjskich miastach i miastecz-

brak rąk ludzkich. Tam zaś gdzie istnieje rzeczywiste przepełnienie, to i tam znajdzie się środek zaradczy” Por. J. Tenenbaum, *op. cit.*, s. 64

⁶⁸ „Żyd świątkujący (w sobotę i święta), modlący się trzy razy dnia – jednym słowem Żyd przestrzegający tradycji najłatwiej utrzymać się zdoła jako samoistny rzemieślnik, handlarz, fabrykant itd., łatwiej niż jako robotnik we wszystko mechanizującym wielkim przemyśle. Poza tym należy wziąć pod uwagę, że Żyd dzięki ruchliwej i twórczej strukturze psychicznej do monotonnej maszynowej pracy fabrycznej nie może okazać zbytniego zamięłowania”, por. J. Tenenbaum, *op. cit.*, s. 66.

⁶⁹ T. Gąsowski, *Miedzy gettem...*, s. 41.

⁷⁰ Franciszek Bujak zaznacza, że na progu XX w. jest dużo więcej przykładów rozwoju rzemiosła żydowskiego. „[...] choć według zasad talmudu rzemiosło upadła, bo rzemieślnik nie może być dobrym chasydem. Każdy żyd pozwala synowi uczyć się rzemiosła w ostateczności, gdy już nie ma innego wyjścia. Rzemiosło żydowskie okazuje większą zdolność dopasowania się do obecnych warunków”. Por. idem, *Limanowa...*, s. 99. Fundacja barona Maurycyego Hirscha podjęła działania mające na celu edukację zawodową Żydów galicyjskich. Fundacja prowadziła 1 szkołę rzemieślniczą w Krakowie oraz 39 własnych warsztatów szkolnych. W latach 1900–1908 naukę zawodu opłacano dla 2900 uczniów. Najwięcej uczniów skierowano do zawodu krawieckiego, stolarskiego i blacharskiego, por. K. Rędziński, *Fundacyjne szkolnictwo żydowskie w Galicji w latach 1881–1918*, Częstochowa 1997, s. 104.

⁷¹ K. Broński, *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa w latach 1867–1939*, Kraków 1999, s. 72.

⁷² Duże zakłady krawieckie znajdowały się w rękach Mojżesza Bergsteina, Abrahama Bursztyna, Abrahama Reicha i Bernarda Schnolla; usługi blacharskie świadczyły warsztaty: Kalmana Kna-blauchy, Sussela Kustlicha i Mojżesza Schonanga, zakład jubilerski prowadził Majer Migdał, zegarmistrzowski Hersch Silber w Rozwadowie i Simche Klausner w Radomyślu. Usługi rymarskie świadczyli w Rozwadowie Hersz Gross i Haim Schlanger, introligatorniemię w Tarnobrzegu prowadził Lipa Leizor Brand, a zakład fryzjerski Chaim Kahane. Por. *Tarnobrzeg...*, s. 203.

⁷³ Ibidem, s. 205.

kach sytuacja była podobna. Żydowscy rzemieślnicy posiadali określone rodzaje warsztatów. Ta dominacja żydowskiego rzemiosła rodziła niepokój w środowiskach o nastawieniu narodowym⁷⁴.

W ocenie Franciszka Bujaka „ogromna większość, zapewne około $\frac{3}{4}$ wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych w kraju, należy do Żydów. W handlu zdobyli oni kapitały i znajomość rynku krajowego, tudzież po części znajomość warunków produkcji, mogą więc stopniowo przechodzić od roli pośredników do roli wytwórców. Pracując w kredycie i posługując się nim w bardzo szerokich rozmiarach przy prowadzeniu handlu, mają także stosunkową łatwość pozyskania kapitału, potrzebnego do trwałych inwestycji. Są nawet całe gałęzie przemysłu, w których i małe przedsiębiorstwa należą przeważnie do Żydów, (np. jubilerstwo, zegarmistrzostwo itd.)”⁷⁵. Ich rolę w uprzemysławianiu Galicji podkreślał m.in. Roger Battaglia⁷⁶, krytykując antysemityzm przemysłowy⁷⁷.

Kwestią istotną w rozwoju sektora przemysłu i rzemiosła w Galicji była współpraca społeczności nieżydowskiej i żydowskiej. Według J. Tennenbauma to „nie bojkot faktycznie zresztą i systematycznie uprawiany nikomu tyle szkody nie wyrządza, ile właśnie przemysłowi krajowemu; bo przemysłu krajowego bez

⁷⁴ „Słowo Polskie” przeprowadziło ankietę dotyczącą stanu polskiego mieszczaństwa. Rezultaty tej ankiety zostały opublikowane w 1914 r. por. *Mieszczaństwo polskie w Galicji w 1914 r.* Odbitka ze „Słowa Polskiego” pt. „Ankieta Mieszczańska”, pod red. Józefa Stokłosy, Lwów 1914.

⁷⁵ F. Bujak, *Rozwój gospodarczy...*, s. 45.

⁷⁶ Roger Battaglia ur. w Bochni w 1873 r. zmarł w Krakowie w 1950 r. Prawnik i ekonomista, był aktywnym działaczem gospodarczym i posłem do parlamentu wiedeńskiego.

⁷⁷ „Nie wchodząc w szczegółową polemikę z tym hasłem, na tym miejscu należy skonstatować, że Żydzi nie tylko mają poważną część zasługi w stworzeniu i rozwinięciu naszego przemysłu wielkiego i średniego, a działają pod tym względem wychowawczo i podniecająco na ludność wiejską, lecz także na ogół ci Żydzi, którzy zdobyli wybitniejsze pozycje bądź rzeczywiście czują się Polakami, bądź przynajmniej w praktyce idą na rękę polskiej polityce narodowej”. Por. R. Battaglia, *Stan obecny przemysłu wielkiego i średniego w Galicji*, Kraków 1913, s. 32. Warto tu również przywołać opinię Stanisława Szczepanowskiego nt. żydowskich przemysłowców, który pisał m.in. „Pomiędzy przemysłowcami żydowskimi mamy już ludzi godnych wszelkiego poważania i szacunku. Z wszystkiego co słyszę np. zdaje się że papiernia w Sassowie jest zakładem wzorowym, tak co do urządzenia technicznego jak i dbałości o robotników. Z własnego doświadczenia w przemyśle naftowym mogę zaręczyć, że mamy przemysłowców żydowskich z którymi kolegować nikt się nie powstydzi”. Por. idem, *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888, s. 148. Żydzi byli niekiedy atakowani na forum Sejmu Krajowego. Przykładem może być wystąpienie ks. Stanisława Stojalowskiego na forum sejmowym, który w płomiennym przemówieniu podkreśla, że „[...] Panowie nie da się zarzeczy, że Galicję zjadają Żydzi [...] zażydowanie jest największą klęską naszego kraju. Sprowadziliście przez to 10 nowych plag egipskich na biedną Galicję. Od wieków znaliśmy tylko 4 gatunki Żydów [...] Ale wyście stworzyli nam nowe typy Żydów. Doprowadziliście, do tego, że mamy teraz nowy typ Żyda, typ piąty: Żyda Obszarnika”. Por. *Mowa ks. Stanisława Stojalowskiego z 9 XI 1904 r.* Stenograficzne Sprawozdanie z posiedzeń Sejmu Krajowego z r. 1904. Warto tu również przywołać krytykę antysemityzmu

Żydów społeczeństwo polskie samo nie rozwinie; tylko współpraca i przedsiębiorczość żydowska kraj od zalewu obcej produkcji może ochronić”⁷⁸.

Franciszek Bujak również podkreślał potrzebę współpracy z przedsiębiorcami żydowskimi. Pokazuje, że „jeżeli przedsiębiorstwa przemysłowe zakładane przez Żydów stosunkowo rzadko bankrutują, to w niemałej części zawdzięczają to także życzliwemu przyjęciu jakie znajdują ich wyroby u kupców żydowskich. Stanowczo należy zwalczać jako objaw głupoty i nieuczciwości społecznej istniejącą niestety [...] niechęć kupców chrześcijan do towaru krajowego, dlatego, że wyrabia go fabrykant żyd, i na odwrót, niechęć Żydów do wyrobów przemysłowców chrześcijańskich”⁷⁹.

Żydowski kapitał bankowy coraz częściej był inwestowany w przedsiębiorstwa przemysłowe. Wśród krakowskich postaci żydowskiego pochodzenia zasłużonych na polu inwestycji przemysłowych w Galicji wymienić można bankierską rodzinę Epsteinów. Juliusz Epstein w 1905 r. wybudował w Borku Fałęckim huty żelaza z piecem martenowskim i walcownią, które po likwidacji wielkiego pieca w Węgierskiej Górze były jedynym zakładem hutniczym w Galicji⁸⁰. W 1913 r. przedsiębiorstwa te odziedziczył jego syn Tadeusz Epstein, również znacząca postać w życiu gospodarczym Galicji⁸¹. Innym żydowskim przemysłowcem był Bernard Liban, chemik z wykształcenia, który założył w Podgórzu cementownię, o rocznej produkcji w latach 1912–1914 60 tys. ton⁸². Był on także właścicielem fabryki sody⁸³. Do znanych przedsiębiorców żydowskich należał Jakub Gall z Tarnopola⁸⁴. Istotne znaczenie dla industrializacji Galicji miała dostępność kredytów. Wśród kadr zarządzających różnymi instytucjami finansowymi byli Żydzi⁸⁵. Do znanych postaci należał m.in. Maurycy Lazarus, jeden z dyrektorów c.k. Uprzywilejowanego Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, działacz gospodarczy i społeczny⁸⁶.

Znaczącą rolę w uaktywnianiu Sejmu na rzecz przemysłu odgrywała Krajowa Komisja Przemysłowa – organ doradczy Wydziału Krajowego. Była ona

⁷⁸ J. Tenenbaum, s. 61

⁷⁹ F. Bujak, *Galicja*, t. 2, s. 315.

⁸⁰ R. Kotewicz, *Z dziejów przemysłu Krakowa w latach 1918–1939*, Kraków 1981, s. 64.

⁸¹ Ł.T. Sroka, *Żydzi w Krakowie...*, s. 181–183.

⁸² L. Zachuta, *Historia Fabryki Portland-Cementu Bernarda Libana*, „Cement, Wapno, Beton”, nr 2001, nr 2, s. 71–75.

⁸³ W 1901 r. uzyskał zgodę na otwarcie w Borku Fałęckim wytwórni sody, którą uruchomiono w 1906 r.

⁸⁴ Przeznaczył on w 1897 r. 100 tys. koron z majątku Kutkowice i Broniatyn na dom sierot żydowskich, drugi zapis na cele oświaty opiewał na 68/100 części dochodów z młyna parowego w Tarnopolu. Ogółem na te cele można było wykorzystać coroczne odsetki w wysokości 4% od wartości kapitału, por. K. Rędziński, *Fundacyjne szkolnictwo...*, s. 37.

⁸⁵ Jak zaznacza Andrzej Żbikowski nie byłoby to możliwe bez zdeponowania własnego kapitału, por. tenże, *Żydzi krakowscy...*, s. 13.

⁸⁶ M. Wodziński, *op. cit.*, s. 178.

wraz z Wydziałem Krajowym twórcą polityki przemysłowej Sejmu. Popieranie rozwoju przemysłu fabrycznego wybijało się od początku XX w. na pierwszy plan akcji uprzemysłowienia Galicji. Znaczący udział miał tu niewątpliwie Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego⁸⁷. Dążył on przede wszystkim do zwiększenia wpływu na politykę władz krajowych. Związek przedstawił Krajowej Komisji Przemysłowej obszerną opinię w sprawie niezbędnych działań dla stworzenia przemysłu fabrycznego⁸⁸. Sejm uchwalał (począwszy od 1903 r.) coraz to większe dotacje na rzecz krajowego funduszu przemysłowego⁸⁹.

Galicyjski przemysł rozwijał się na przełomie XIX i XX wieku dzięki elitom gospodarczym, w tym również żydowskim⁹⁰. W krajowych strukturach wspierających rozwój przemysłu galicyjskiego aktywnie działali przedstawiciele społeczności żydowskiej. W Krajowej Komisji Przemysłowej znaczącą rolę odgrywali m.in. Maurycy Datner i Kolischer Henryk, a Centralnym Związku Przemysłu Fabrycznego we Lwowie aktywni byli m.in.: dr Artur Benis, Tadeusz Epstein, dr Henryk Kolischer, Bernard Liban⁹¹, a także i wielu innych w sekcjach lokalnych⁹². Oprócz uprzednio wymienionych działały w Galicji różne stowarzyszenia przemysłowe, np. Galicyjski Związek Młynów, Galicyjski Związek Piwowarów, Krajowy Związek Producentów Ropy. Tu również spotykamy przedstawicieli społeczności żydowskiej⁹³.

Istotna była aktywność Żydów w galicyjskich izbach przemysłowo-handlowych. Na terenie Galicji działały trzy izby: w Brodach, Krakowie i Lwowie. W 1912 r. na 30 członków izby brodzkiej 24 (80%) było Żydów, w Krakowie na 38 członków – 24 (63,2%), a we Lwowie na 48 członków – 30 (62,5%)⁹⁴. Przykładem rosnącej roli Żydów w izbie krakowskiej może być

⁸⁷ J. Szyk, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego za rok 1903/4*, [w:] *Ekonomista*, t. 2, Lwów 1905, s. 368–373.

⁸⁸ W. Saryusz Zaleski, *op. cit.*, s. 177.

⁸⁹ Fundusz więc wzrastał dość szybko (w 1907 r. wynosił już 3,7 mln koron) i został na mocy uchwały sejmowej z 1912 r. powiększony do kwoty 10 mln koron. Wskutek tego mógł fundusz udzielać dużych pożyczek, wspierając powstawanie nowych fabryk. Por. K. Broński, *Ewolucja polityki przemysłowej w Galicji w okresie autonomii (1867–1914)*, „Studia i Prace Wydziału Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych”, Nr 1/2007, s. 75.

⁹⁰ Problematyka kształtowania się elit gospodarczych w Galicji jest stosunkowo słabo omówiona w polskiej historiografii. Nie oznacza to, że w Galicji nie było przedsiębiorców. Studia nad galicyjską przedsiębiorczością mają charakter biograficzny. Por. T. Kargol, Zieleniewscy, Baczewscy, Grossowie... *Galicyjscy przedsiębiorcy w drugiej połowie XIX w. (do 1914 r.)* – *Kierunki badań i postulaty badawcze*, [w:] „Kwartalnik Historyczny” R. 2009, z. 2, s. 199.

⁹¹ *Sprawozdanie Centralnego Związku Przemysłu fabrycznego we Lwowie z czynności i rachunków za pierwszy rok istnienia 1903/1904*, Lwów 1905, s. 4.

⁹² *Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, II wyd., Lwów 1912, *op. cit.*, s. 159–161.

⁹³ *Ibidem*, s. 164, 179.

⁹⁴ M. Nadobnik, *Materiały statystyczne do reformy sejmowej ordynacji wyborczej*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, t. 24, 1912, z. 3, s. 35.

pozycja Alberta Mendelsburga, który działał w strukturach Izby w latach 1864–1909, pełniąc w niej funkcję prezesa w latach 1897–1906 oraz aktywność Arnolda Rappaporta⁹⁵, Bernarda Libana, Maurycego Dattnera⁹⁶ i Aleksandra Rittermana⁹⁷. W brodzkiej Izbie przemysłowo-handlowej wymienić można takie postacie, jak: Schnell Artur (właściciel browaru), Gall Rudolf (właściciel młyna w Tarnopolu), Goldberg Izaak (właściciel młyna w Brodach)⁹⁸. Niektórzy z żydowskich przedsiębiorców byli aktywni w różnych organizacjach działających na rzecz rozwoju przemysłu. Takim przykładem są m.in. Maurycy Dattner, Tadeusz Epstein czy Henryk Kolischer⁹⁹. Wszyscy byli członkami Rady przybocznej dla wielkiego przemysłu (Industrierat) w Wiedniu.

Czy udało się przed I wojną światową rozwinąć sektor przemysłu w Galicji? Opinie na ten temat ówczesnych obserwatorów życia gospodarczego pokazują wyraźny postęp w tym sektorze gospodarki. Potwierdzają to m.in. Roger Battaglia¹⁰⁰, Witold Lewicki¹⁰¹, Antoni Górski¹⁰² oraz Franciszek Jak¹⁰³. Wykazują to również coroczne sprawozdania powstałego w 1903 r. Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego.

⁹⁵ Arnold Rappaport, żydowski adwokat i finansista z Krakowa nabył znaczne obszary w okolicach Brzeszcz, gdzie rozpoczął poszukiwania węgla. W 1906 r. założył kopalnię „Andrzej”, którą rozbudował jego syn Andrzej, por. P. Trojański, *op. cit.*, s. 179.

⁹⁶ Maurycy Dattner (1850–1912), urodzony w Andrychowie właściciel kilku krakowskich tartaków oraz współwłaściciel firmy „Falter i Dattner tartaki parowe w Krakowie”. Aktywny działacz w wielu instytucjach gospodarczych. Od 1885 r. związany z krakowską Izłą Przemysłowo-Handlową, w kwietniu 1907 r. został wybrany Prezydentem Izby, funkcję tę piastował do 1912 r.

⁹⁷ Ł. T., Sroka, *Żydzi w Krakowie...*, s. 95–96. Aktywność żydowskich członków krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej została obszernie udokumentowana w monografii Tomasza Kargola, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850–1939*, Kraków 2003.

⁹⁸ Skorowidz..., *op. cit.*, s. 112–113.

⁹⁹ Henryk Kolischer (1853–1932), urodzony we Lwowie, studiował medycynę i prawo. Po studiach zamieszkał w majątku Czerlany (pow. Gródek Jagielloński), gdzie kierował własną papiernią. Przez dwie dekady (1897–1918) był posłem do Sejmu Krajowego we Lwowie. W okresie 1902–18 był także posłem do Rady Państwa, członkiem Koła Polskiego oraz jego ekspertem w sprawach gospodarczych.

¹⁰⁰ R. Battaglia, *op. cit.*, s. 1–35.

¹⁰¹ „Powstało sto kilkadziesiąt nowych zakładów fabrycznych, kilkaset średnich i mniejszych fabryk i kilka tysięcy warsztatów rękodzielniczych podniosło się na wyższy poziom techniczny i produkcyjny”. Por. W. Lewicki, *Zagadnienia gospodarcze Galicji*, Lwów 1914, s. 53–54.

¹⁰² Antoni Górski, profesor UJ zauważa, że „z wielkim trudem udało się usilnym i ofiarnym staraniom kraju i społeczeństwa, a zapobiegliwości i inicjatywie nielicznych zresztą jednostek, kilkadziesiąt placówek wielkiego przemysłu w Galicji stworzyć”. Por. idem, *Braki krajowej produkcji w Galicji*, Kraków 1916, s. 56–57.

¹⁰³ W ocenie tego znawcy Galicji rozwój przemysłu był zróżnicowany w poszczególnych gałęziach, natomiast w konkluzji stwierdza, że „rozwija się przede wszystkim przemysł fabryczny – bo ta forma najbardziej zdolna do konkurencji z obcym przemysłem. Rzemiosło miejskie organizuje się zawodowo (pod kierunkiem instruktorów przemysłowych) i doskonalili się technicznie, wreszcie mechanizuje się powoli, tj. zaopatruje w maszyny [...] Przemysł wiejski czyli domowy istnieje i pomyślnie się rozwija tam, gdzie znajduje pomoc techniczną i kierownictwo handlowe [...]

W rozwoju galicyjskiego przemysłu swój bezpośredni udział (jako pracujący i przedsiębiorcy biorący odpowiedzialność za innych) i pośredni (jako aktywni działacze gospodarczy i politycy, których głos był coraz mocniejszy) mieli niewątpliwie galicyjscy Żydzi. Stawali się oni z rzemieślników przemysłowcami, przekształcając swoje zakłady rzemieślnicze w przedsiębiorstwa przemysłowe lub kupcami, przejmując lub zakładając przedsiębiorstwa w tych branżach, w których prowadzili handel¹⁰⁴.

Kupcy żydowscy próbują ze skutkiem organizować przedsiębiorstwa nakładowe w dziale odzieży”, por. F. Bujak, *Rozwój gospodarczy...*, s. 55–56.

¹⁰⁴ Żydzi w Polsce odrodzonej..., t. 2, s. 481.

Rozdział VI

Aldona Podolska-Meducka

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Rozwój kolejnictwa w Królestwie Polskim w II połowie XIX wieku na przykładzie Drogi Żelaznej Iwangorodzko-Dąbrowskiej¹

Wstęp

Druga połowa XIX wieku jest okresem wzmożonego rozwoju gospodarczego ziem polskich, spowodowanego rewolucją przemysłową. To czas upowszechniania wynalazków i zmian technologicznych, które zrewolucjonizowały produkcję przemysłową. Obraz gospodarczy ziem polskich ukształtowany został w dużej mierze dzięki powstaniu systemu komunikacji kolejowej. Spełniła ona zadanie pobudzenia procesów ostatecznego ukształtowania się nowoczesnych okręgów przemysłowych z wielkimi ośrodkami fabrycznymi oraz procesów urbanizacyjnych. Wiele peryferyjnych miejscowości rozpoczęło swoją karierę gospodarczą od spotkania z siecią kolejową. Z drugiej strony, położenie na uboczu głównych szlaków komunikacyjnych, dla innych ośrodków oznaczało gospodarczą wegetację. O przebiegu linii kolejowych w dużej mierze decydowały naturalne warunki geograficzne. Jednak ziemie polskie w XIX wieku znajdowały się pod władaniem państw zaborczych i to ich polityka gospodarcza i wojkowo-strategiczna miała wpływ na rozwój komunikacyjny danego terenu. Najbardziej wyraziście widać to na przykładzie Królestwa Polskiego.

¹ Tekst ten w wersji popularnonaukowej ukazał się w: A. Podolska-Meducka, *Żelazne okno na świat*, „Mówią Wieki” 2008, nr 3, s. 62–66.

Znaczenie polityczno-strategiczne Królestwa Polskiego dla Rosji

Rosja traktowała tereny Królestwa Polskiego zgodnie z własnymi celami zaborczymi. Przesądzały one o losach narodu polskiego, który miał być poddany rusyfikacji. Aby ten cel osiągnąć należało ziemie polskie uzależnić politycznie i gospodarczo. Posiadanie Królestwa Polskiego znacznie przesunęło granice Rosji na zachód. Wzrosło tym samym znaczenie polityczno-strategiczne tych ziem dla Cesarstwa. Mogły one stać się terenem akcji zaczepnej, skierowanej przeciwko Prusom i Austrii i dlatego Rosja nie szczędziła kosztów, aby przyszyły teren działań wojennych przygotować technicznie i podnieść jego wartości bojowe. Zadanie kolei żelaznej w planach rosyjskich polegać miało na szybkim dostarczeniu wojska i zaopatrzenia na linię frontu. Linie kolejowe musiały więc być sprawne i wydajne. Troska o nie należała do obowiązków rosyjskich ministrów wojny. Przygotowywali oni plany linii strategicznych, których realizacja wymagała decyzji cara. Budowano tylko takie linie, które odpowiadały przydatności strategicznej danego terenu. W tej kwestii car był związany opiniami wojskowych. Przy budowie nowej linii kolejowej nie brano więc pod uwagę potrzeb mieszkańców. Realizowano daną inwestycję, jeśli była ona zgodna z założeniami ogólnomocarstwowej polityki Cesarstwa.

Królestwo Polskie traktowane było przez Rosję jak swego rodzaju pomost strategiczny do rozgrywek polityczno-wojennych. Wpłynęło to na zróżnicowanie zadań wyznaczonych obszarowi Królestwa położonemu po lewej i prawej stronie Wisły. Tereny lewostronne traktowano jak poligon, który miał być teatrem przyszłych działań zbrojnych. Prawostronne zaś miały stanowić zaplecze dla przyszłego frontu².

Rola kolei żelaznych w planach rosyjskich

Rola jaką miały odegrać obydwie części Królestwa Polskiego w planach rosyjskich przesądziła o rozwoju kolei. Rozbudowywano je z prawej strony Wisły i pilnowano by szerokość toru odpowiadała szerokości stosowanej w Rosji, czyli wynosiła 1,523 m. Koleje te bowiem miały szybko dostarczyć wojsko i zaopatrzenie z głębi Rosji na przyszłą linię frontu. Z lewej zaś strony celowo zaniedbywano rozwój infrastruktury kolejowej, aby po ewentualnym zajęciu tych terenów przez nieprzyjaciela nie były dla niego przydatne³.

Nie brano również pod uwagę wykorzystania kolei zachodnioeuropejskich przez połączenie ich z liniami kolejowymi Królestwa Polskiego i dlatego wybu-

² M. Krzysica, *Rola czynników wojskowo-politycznych w budowie kolei żelaznych w Królestwie Polskim*, [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1970, s. 13.

³ Ibidem, s. 13–15.

dowano tylko dwie linie o torach mających rozmiary stephensonowskie, czyli 1,435 m. Była to przede wszystkim pierwsza linia kolejowa w Królestwie Polskim, czyli Kolej Warszawsko-Wiedeńska⁴ oraz Kolej Fabryczno-Łódzka⁵. Obydwie powstały po lewej stronie Wisły. Jednak zdobycie ich przez nieprzyjaciela nie stanowiło dla Rosji zagrożenia. Trasa pierwszej z nich szła zbyt ukośnie, druga natomiast miała jedynie charakter łącznikowy.

Uzyskanie koncesji na budowę linii kolejowej po lewej stronie Wisły było niezwykle trudne. Nie pozwalały na to plany strategiczne dotyczące tego obszaru. Niewielka ilość połączeń kolejowych czyniła go mało atrakcyjnym i przydatnym dla nieprzyjaciela. Zajęcie natomiast terenów po prawej stronie Wisły sprawić miało wrogowi dużo kłopotu, ze względu na inny rozmiar toru kolejowego⁶. Z tego właśnie względu władze rosyjskie budowały na terenie Królestwa Polskiego linie kolejowe o różnej szerokości toru.

W większości państw koleje żelazne budowane były ze środków prywatnych. Jeśli państwu szczególnie zależało na danym połączeniu, udzielało koncesji na korzystniejszych warunkach. Szybko jednak okazało się, że prywatny zarząd kolejami utrudniał państwu kontrolę nad nimi. Wraz ze zmieniającymi się koncepcjami politycznymi nie można było wystarczająco szybko dokonywać zmian. Względy strategiczne zmusiły więc państwo do podjęcia względem kolei prywatnych działań etatystycznych⁷.

W Królestwie Polskim koleje budowane były w większości przez kapitał prywatny, bez względu na to jakie znaczenia miała budowana linia. Stan rosyjskich finansów decydował o tym, że ociągano się z objęciem kolei państwowym zarządem. Ostatecznie jednak względy polityczno-strategiczne wzięły górę. Uwaga państwa skierowała się przede wszystkim w kierunku strategicznych linii

⁴ Kolej Warszawsko-Wiedeńską, o długości 307 km, wybudowano w latach 1845–1848. Łączyła Warszawę (przez Skierniewice i Częstochowę) z Koleją Krakowsko-Górnoląską i, za jej pośrednictwem, z Krakowem, Wiedniem i Wrocławiem. Na temat budowy i znaczenia tej linii kolejowej cf. np. H. Hilchen, *Historia drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej (1835–1848–1898). Przyczynek do historii kolejnictwa w Królestwie Polskim*, Warszawa–Kraków 1912; R. Kołodziejczyk, *Bohaterowie nieromantyczni. O pionierach kapitalizmu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1961, s. 144–172; idem, *Warszawsko-Wiedeńska Droga Żelazna*, Warszawa 1962; A. Paszke, M. Jerczyński, S.M. Koziarski, *150 lat Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, Warszawa 1995.

⁵ Kolej Fabryczno-Łódzka, o długości 27 km, wybudowana została w 1866 roku. Łączyła Łódź Fabryczną z Koleją Warszawsko-Wiedeńską. Była to najkrótsza linia kolejowa w Królestwie Polskim. Na temat powstania tej linii kolejowej cf. np. K. Badziak, *Geneza i rozwój łódzkiego węzła komunikacyjnego (do 1914 r.)*, „Rocznik Łódzki” 1976, t. 21, s. 150–154; B. Garncarska, *Fortuna kołem się toczy*, Łódź 1963.

⁶ M. Krzysica, *op. cit.*, s. 15.

⁷ J. Gieysztor, *Koleje żelazne na ziemiach polskich*, [w:] *Likwidacja skutków wojny w dziedzinie stosunków prawnych i ekonomicznych w Polsce*, t. VII, Wydział Rejestracji Strat Wojennych przy Radzie Głównej Opiekuńczej, Warszawa 1918, s. 6.

w Królestwie Polskim. Lata dziewięćdziesiąte XIX wieku i okres do wybuchu wojny w 1914 roku to czas stopniowego przejmowania linii kolejowych⁸.

W przypadku ewentualnego konfliktu zbrojnego, którego terenem działań miał być lewostronny obszar Królestwa Polskiego, rosyjskie władze wojskowe rozpatrując możliwość działalności ofensywnej, brały pod uwagę również przełamanie zasady o różnej szerokości torów na ziemiach polskich. W 1875 roku pojawiła się koncepcja zrównania szerokości torów kolejowych po lewej i prawej stronie Wisły⁹. Przypuszczalnie miało to zwiększyć operatywność walczących wojsk. W ten sposób, oddana do użytku w 1885 roku, Droga Żelazna Iwangorodzko (Dęblińsko)-Dąbrowska otrzymała wymiary torów przyjęte w Cesarstwie.

Walka o koncesję

Starania o wybudowanie kolei łączącej Staropolski Okręg Przemysłowy z istniejącą siecią dróg żelaznych w kraju miały długą historię. Ze względów strategicznych i ogólną niechęć do sprzyjania rozwojowi gospodarczemu ziem polskich, władze rosyjskie nie chciały się na to przedsięwzięcie zgodzić. Już w połowie lat pięćdziesiątych XIX wieku pojawiły się pierwsze projekty wybudowania tzw. górniczej arterii komunikacyjnej¹⁰. W 1860 roku z petycją do cara wystąpili obywatele Sandomierza. Prosimi o zgodę na połączenie linią kolejową Piotrkowa i Sandomierza. Przeciwno tej koncepcji wystąpił jednak Zarząd Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, traktując ją jako konkurencję¹¹. Tuż przed wybuchem powstania styczniowego z własną ofertą wybudowania tej linii wystąpił Herman Epstein, przedstawiciel znanej rodziny bankierów i przemysłowców. Od 1857 r. pełnił on funkcję prezesa prywatnej spółki dzierżącej zarząd Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, która reprezentowała kapitał pruski¹². Wybuch powstania na kilka lat przerwał te zabiegi.

⁸ J. Gieysztor, *op. cit.*, s. 9.

⁹ M. Krzysica, *op. cit.*, s. 15.

¹⁰ L. Skura, *Przedsiębiorca kolejowy Jan Gotlib Bloch (1836–1902)*, [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, Warszawa 1970, s. 202.

¹¹ J. Bloch, *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosyi*, t. I, Warszawa 1880, s. XXV–XXIX; H. Hilchen, *op. cit.*, s. 152.

¹² Herman Epstein (1806–1867), bankier i przemysłowiec; administrator cel i rządowej loterii w Królestwie Polskim (1836–1844), właściciel domu bankowego w Warszawie, założyciel największej w Królestwie cukrowni w Hermanowie (1838), radca handlowy (od 1841 roku), bankier Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Królestwa Polskiego, prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Akcyjnego Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, członek (od 1855 roku) Rady Przemysłowej w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa Polskiego: K. Reychman, *Szkice genealogiczne*, seria I, F. Hoesick, Warszawa 1936, s. 51; E. Trenklerówna, *Biogram Hermana Epsteina*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 283.

W 1867 roku do walki o koncesję stanął Jan Gotlieb Bloch, jeden z najbardziej aktywnych przedstawicieli życia gospodarczego drugiej połowy XIX wieku¹³. Finansista, przemysłowiec i ekonomista, który mógł się już poszczycić wybudowaniem Kolei Fabryczno-Lódzkiej. Proponowana przez niego linia miała łączyć Piotrków z Ostrowcem i bieć przez Szydłowic. Konkurencyjne oferty złożyli również inni znani przedstawiciele życia gospodarczego Królestwa Polskiego, tacy jak: Zygmunt Wielopolski¹⁴, Leon¹⁵ i Herman Epsteinowie, Władysław Laski¹⁶ oraz Antoni Fraenkel¹⁷. Z powodu braku zgody władz rosyjskich, sprawa jednak upadła. Powrócono do tematu po ośmiu latach. W 1874 roku starania podjął ponownie Bloch oraz Fraenkel i Wilhelm Rau¹⁸. Zaproponowano

¹³ Jan Gotlieb Bloch (1836–1902), finansista, przemysłowiec i ekonomista; budowniczy i prezes towarzystw kolejowych, założyciel cukrowni, współorganizator przemysłu i handlu drzewnego oraz właściciel tartaków i wytwórni podkładów kolejowych, udziałowiec wielu przedsiębiorstw hutniczych i metalowych, właściciel domu bankowego, współzałożyciel (1870) Banku Handlowego w Warszawie, prezes Komitetu Giełdowego Warszawskiej Giełdy (1879–1902). Na temat życia i działalności Blocha cf. np. A. Grodek, *Biogram Jana Gotlieba Blocha*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. II, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1936, s. 124–126; R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch (1836–1902). Szkic do portretu „króla polskich kolei”*, Warszawa 1983; E. Małecka, *Jan Bloch. Niezwykły warszawiak, bankier, magnat kolejowy, działacz i myśliciel (1836–1902)*, Białystok 2002; K. Reychman, *op. cit.*, s. 26; A. Żor, *Figle historii*, Toruń 2006.

¹⁴ Zygmunt Aleksander Wielopolski (1833–1902), ugodowy polityk konserwatywny, ordynat pińczowski; pełnił obowiązki prezydenta Warszawy (lipiec 1862 – czerwiec 1863), dyrektor Wydziału Oświecenia w Komisji Rządowej Wyznań (1863), radca Komitetu Głównego Towarzystwa Ziemskiego (1876–1900), administrator księstwa łowickiego (1868–1898), prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangelorodzko-Dąbrowskiej (1882–1900): Ignotus [Adolf Peretz], *Finansjera warszawska (1870–1925). Z osobistych wspomnień*, red. nauk. A. Podolska-Meducka, Warszawa 2008, s. 178.

¹⁵ Leon Epstein (1834–1903), syn Hermana Epsteina, bankier; członek (od 1864 roku) Rady Zarządzającej Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, budowniczy cukrowni „Konstancja” koło Kutna (1865), prezes (od 1878 roku) Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni „Leonów” koło Kutna: Ignotus [Adolf Peretz], *op. cit.*, s. 178; K. Reychman, *op. cit.*, s. 53.

¹⁶ Władysław Karol Laski (1831–1889), bankier i przemysłowiec; właściciel domu bankowego „S.A. Fraenkel” w Warszawie, właściciel (od 1881 roku) Huty w Ostrowcu, współzałożyciel Towarzystwa Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich (1886), współzałożyciel Towarzystwa Stalowni Warszawskich Południowo-Rosyjskiego Dniepropietrowskiego Towarzystwa Metalurgicznego (1887), dyrektor Petersburskiego Międzynarodowego Banku Handlowego, członek władz Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego Zakładów Mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein” w Warszawie: K. Reychman, *op. cit.*, s. 118.

¹⁷ Antoni Edward Fraenkel (1809–1883), kupiec i bankier; współwłaściciel banku działającego pod firmą „S.A. Fraenkel”, który rozwinął jego ojciec (Samuel Leopold Antoni Fraenkel 1773–1833, jeden z największych finansistów w Królestwie Polskim), członek Rady Przemysłowej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, kurator Domu dla Moralnie Zaniechanych Dzieci na Mokotowie, jeden z twórców sukcesu przeprowadzonej przez rząd w 1839 roku pożyczki wewnętrznej: K. Reychman, *op. cit.*, s. 73–74.

¹⁸ Wilhelm Ellis Rau (1825–1899), przemysłowiec i bankier rodem z Nadrenii; współzałożyciel (1873) i główny akcjonariusz (1873–1886) oraz prezes Rady Nadzorczej (1877–1883) Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego Zakładów Mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein”, właściciel domu bankowego „W.E. Rau” w Warszawie, współudziałowiec i prezes rad nadzorczych wielu

nową trasę, która miała biec od Iwangorodu (na cześć namiestnika Królestwa Iwana Paskiewicza¹⁹ taką nazwę nosił Dęblin) do Dąbrowy, z odnogami z Bzina do Ostrowca i Koluszek²⁰. Tym razem rząd był w zasadzie przychylny proponowanej koncepcji. Ministerstwo Wojny postawiło jednak żądania. Chodziło o wybudowanie w celach strategicznych przynajmniej jednego tunelu na trasie. Ponieważ proponowana trasa kolei przebiegała po lewej stronie Wisły tunel umożliwić miał (na wypadek wojny) szybkie unieruchomienie kolei. Po powstaniu styczniowym względy te odgrywały coraz większą rolę. Narastające między państwami zaborczymi sprzeczności czyniły z ziem polskich coraz bardziej prawdopodobny teatr przyszłej wojny. Ostatecznie, pomimo wielu starań Blocha i jego dobrych stosunków w Petersburgu, Ministerstwo Wojny nie wyraziło zgody na budowę.

Bloch nie ustawał jednak w zabiegach. Przedstawiał coraz bardziej atrakcyjne warunki. Deklarował możliwość obniżenia przewidywanych kosztów budowy i zmniejszenia dalszych wydatków poprzez korzystanie z krajowej produkcji szyn i taboru. W pracach nad wydaniem koncesji ważną rolę odgrywały również względy ekonomiczne. Proponowana linia miała połączyć tereny Królestwa, obfitujące w pokłady węgla kamiennego, z Cesarstwem. Bezpośrednio łączyłaby się z siecią kolejową południowej części Rosji. Wreszcie sprawa została uzgodniona między resortami finansów i komunikacji²¹. Ministerstwo Wojny zażądało ponownie tuneli. Pojawienie się w 1875 roku koncepcji o zrównaniu szerokości torów w Królestwie wpłynęło na wysunięcie postulatu, aby linia miała szerokość torów odpowiadającą normom stosowanym na wschód od Wisły.

W 1876 roku podjęto wstępną decyzję o powierzeniu budowy Towarzystwu Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, które reprezentował Bloch²². W tych okolicznościach do walki o koncesję przystąpił Zarząd Towarzystwa Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w którym najważniejszą w tym okresie rolę odgrywał

przedsiębiorstw: J. Kubiowski, *Biogram Wilhelma Ellisa Raua*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX/4, z. 127, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 646–647.

¹⁹ Iwan Fiodorowicz Paskiewicz (1782–1856), rosyjski feldmarszałek; głównodowodzący wojsk rosyjskich na Kaukazie w wojnie rosyjsko-perskiej (1826–1828), rosyjsko-tureckiej (1828–1829) oraz przeciw powstaniu listopadowemu; za zdobycie Erywania obdarzony tytułem księcia erywańskiego (1828), a za zdobycie Warszawy (1831) – księcia warszawskiego; namiestnik Królestwa Polskiego (1832–1856), wprowadził system ucisku narodowego i rusyfikacji; dowódca armii rosyjskiej tłumiącej powstanie na Węgrzech (1849), dowódca armii naddunajskiej w wojnie krymskiej (1853–1856): M. Czajka, M. Kamler, W. Sienkiewicz, *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995, s. 548–549.

²⁰ R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch...*, s. 98.

²¹ L. Skura, *op. cit.*, s. 206.

²² R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch...*, s. 99.

Leopold Kronenberg²³, najpoważniejszy konkurent Blocha w różnych przedsięwzięciach gospodarczych²⁴. Kronenberg zaproponował ofertę korzystniejszą cenowo. Przewidywane dochody z eksploatacji tej linii spowodowały, że walczone o nią różnymi metodami²⁵. Nie zawsze były one uczciwe. Pisano także donosy, które miały zdyskredytować przeciwnika. W jednym z nich, napisanym odręcznie anonimie, opatrzonym datą 21 stycznia 1876, donoszono: „W wyższych kręgach naszej miejscowej inteligencji, ludzi oddanych ojczyźnie, którym droga jest troska o dobro Rosji, wiele się mówi o zamiarze podjęcia w najbliższym czasie budowy nowej kolei górniczej, z Dębina do Sandomierza i z Kuluszek do Ostrowca. Jako koncesjonariuszy wymienia się polskie Towarzystwo Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, z p. Kruze na czele. Tymczasem ogólnie wiadomo, że wspomniana spółka ma charakter jedynie fikcyjny, a faktycznie jej głową jest, znany jako „złoty polski król”, Leopold Kronenberg. Jest on współwłaścicielem kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, właścicielem linii Terespolskiej, założycielem Banku Handlowego i dysponuje 8 mln rb. Jest faktycznym dysponentem wspomnianych instytucji i zawładnął całym handlem w Królestwie Polskim, wszędzie posiadając wpływy. Osobistość to całkowicie nieprawomyślna, skompromitowana jeszcze w czasie polskiego powstania. Tak więc Towarzystwo Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej linii kolejowej, które wysłało swoją delegację na czele z p. Kruzem, aby starać się o uzyskanie wspomnianej koncesji, nie jest niczym innym, jak tylko sztyldem, za którym kryje się Kronenberg, ponieważ on sam wie, że inaczej – ze

²³ Leopold Kronenberg (1812–1878), jeden z najwybitniejszych działaczy gospodarczych na ziemiach polskich w XIX wieku; dzierżawca monopolu tabacznego w Królestwie Polskim (1839–1860), właściciel cukrowni i prezes spółki cukrowniczej (1868, od 1870 – Warszawskiego Towarzystwa Fabryk Cukru), budowniczy Kolei Warszawsko-Terespolskiej (1864–1867) i Kolei Nadwiślańskiej (1874–1877), prezes Zarządów Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, założyciel (1870) i prezes Rady Banku Handlowego w Warszawie (1873–1878), prezes Komitetu Giełdowego Warszawskiej Giełdy (1873–1876), założyciel Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych (1874); współtwórca obozu „białych” (1861) i jeden z jego przywódców w powstaniu styczniowym. Na temat życia i działalności Kronenberga cf. np. R. Kołodziejczyk, *Biogram Leopolda Kronenberga*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 327–328; idem, *Portret warszawskiego milionera*, Warszawa 1968; *Leopold Kronenberg. Monografia zbiorowa*, z przedmową Szymona Aszkenazego, w opracowaniu Franciszka Doleżala, Stefana Kossutha, Bolesława Miklaszewskiego, Wacława Rosińskiego, Karola Strasburgera, Stefana Woyzbuna, Warszawa 1922; A. Żor, *Kronenberg. Dzieje fortuny*, Warszawa 2011.

²⁴ H. Hilchen, *op. cit.*, s. 152–154.

²⁵ W 1875 roku ukazała się książka zaprzyjaźnionego z Kronenbergiem Józefa Ignacego Kraszewskiego *Roboty i prace: sceny i charaktery współczesne*, która była jednocześnie panegirkiem Kronenberga i paszkwilem na Blocha. Według autora, młody Bloch [...] ani inteligencją, ani rozwiniętym uczuciem nie celował. Wydawał się tępym, był milczący i zamknięty, z oczu mu nie patrzyło nic, próżnia! [...] nie odznaczał się niczym. Powierzchnowość miał prawie odrażającą, wyglądał zawsze brudno: J.I. Kraszewski, *Roboty i prace: sceny i charaktery współczesne*, Kraków 1969, s. 119–120.

swoją złą reputacją – nie mógłby liczyć na sukces. Wiadomo również, że generał-adiutant hrabia Kotzebue²⁶, w obawie przed pomyslnym zakończeniem starań p. Kruzego, w poufnym liście odkrył tę mistyfikację ministrowi komunikacji, który zgodził się z opinią hrabiego. P. Kruze dowiedział się o tym i idąc za radą p. Kronenberga, wszczął odpowiednie starania u ministra Reuterna²⁷; o ile wiadomo, otrzymał obietnicę pomocy ze strony Ministerstwa Finansów. W ten sposób jeśli powiedzie się plan p. Kruzego, wszystkie bez wyjątku linie w całym Królestwie Polskim znajdą się w rękach p. Kronenberga. Spowoduje to m.in., że w wypadku wojny rząd – wobec całkowitej nieprawomyślności politycznej p. L. Kronenberga – nie będzie posiadał żadnego zabezpieczenia przed nowymi zdradami z jego strony²⁸. Wykorzystano w tym anonimie przeszłość Kronenberga. Jako współtwórca obozu „białych” był jednym z jego przywódców w powstaniu styczniowym. Ratując się przed aresztowaniem musiał opuścić Królestwo Polskie. Ze względu na jego pozycję finansową i wpływy ta przymusowa banicja nie trwała długo, ale pozostawiła ślad w życiorysie²⁹.

Wojna Rosji z Turcją w latach 1877–1878 czasowo zawiesiła sprawę koncesji³⁰. Spowodowane chorobą osłabienie Kronenberga wpłynęło na jego decyzję o wycofaniu się z walki. Zarząd Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej nie ustawał jednak w przedstawianiu różnych korzystnych dla Skarbu Państwa ustępstw i propozycji. Bloch miał jednak ustosunkowanych protektorów. Popierał go generał-gubernator warszawski (wspominany w anonimie hrabia Paweł Kotzebue) oraz późniejszy minister skarbu, następca Reuterna, Iwan Wisznegradzki³¹. Z tym ostatnim Bloch współpracował w Towarzystwie Południowo-Zachodnich

²⁶ Paweł Eustachiewicz Kotzebue (1801–1884), rosyjski wojskowy; generał-gubernator noworozyjsko-besarabski (1862–1873), członek Rady Państwa (od 1863 roku), generał-gubernator warszawski (1874–1880): Ignotus [Adolf Peretz], *op. cit.*, s. 214.

²⁷ Michał Kristoforowicz Reutern (1820–1890), rosyjski minister skarbu (1861–1878), premier rządu (1882); jako pierwszy zaczął ogłaszać preliminarze budżetowe, zrównoważył budżet poprzez wprowadzenie podatku (akcyzy) od wódki: Ignotus [Adolf Peretz], *op. cit.*, s. 167.

²⁸ R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch...*, s. 96–97.

²⁹ A. Żor, *Kronenberg...*, s. 190.

³⁰ W czasie wojny Rosji z Turcją na Bałkanach Bloch, jako prezes Towarzystwa Południowo-Zachodnich Dróg Żelaznych, był przydzielony do sztabu wojsk rosyjskich jako ekspert kolejowy: L. Skura, *op. cit.*, s. 213.

³¹ Iwan Aleksiejewicz Wyszniegradzki (1831–1895), rosyjski działacz państwowy, uczonek, rzeczywisty radca tajny (1890), honorowy członek Petersburskiej Akademii Nauk (1888); wykładowca (od 1875 roku) w Petersburskim Instytucie Technologicznym, członek (od 1886 roku) Rady Państwa, minister finansów (1888–1892); prowadził politykę protekcjonizmu w przemyśle maszynowym, podwyższył podatki i zwiększył eksport, co doprowadziło do zlikwidowania deficytu budżetowego, zwiększenia zapasów złota i wzmocnienia kursu rubla: Ignotus [Adolf Peretz], *op. cit.*, s. 197.

Dróg Żelaznych³². W 1878 roku zmarł Kronenberg i właściwie nikt już nie mógł zagrozić pozycji Blocha. Pokonał on kilkunastu mniejszych konkurentów.

Dnia 10 lipca 1881 roku car ostatecznie zatwierdził statut Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangorod-Dąbrowa³³. Nie ulega wątpliwości, że Bloch uzyskał koncesję dzięki swoim wpływom w sferach rządowych Petersburga. Świadczy o tym m.in. inny niż zwykle tryb jej udzielenia. Ustawa z 1873 roku, do budowy każdej kolei, nakazywała tworzenie spółki akcyjnej oraz publiczną subskrypcję jej akcji w rosyjskim Banku Państwa. W przypadku wpłynięcia większej liczby zgłoszeń od wymaganej sumy, nabywcy mieli otrzymywać proporcjonalne pakiety akcji z uprzywilejowaniem mniejszości³⁴. W przypadku koncesji dla Blocha rząd nie przeprowadził publicznej subskrypcji akcji, tylko zlecił wymienionej imiennie grupie założycieli powołanie Towarzystwa i emisję akcji³⁵.

Wśród założycieli Towarzystwa znaleźli się przedstawiciele finansowych sfer ziemiańsko-burżuazyjnych: Zygmunt Wielopolski, Aleksander Wielopolski³⁶, Tomasz Zamoyski³⁷, Stanisław Karski³⁸, August Ostrowski³⁹, Władysław

³² Towarzystwo Południowo-Zachodnich Dróg Żelaznych – konsorcjum zarządzające trzema ważnymi liniami kolejowymi: Brześć–Kijów, Brześć–Grajewo i Kijów–Odessa, założone w 1878 roku z inicjatywy i pod przewodnictwem Jana Gotlieba Blocha, z siedzibą w Petersburgu; kapitał akcyjny tworzących je linii kolejowych podniesiony został do 50 mln rubli i uzyskał gwarancje rządu rosyjskiego: Ignotus [Adolf Peretz], *op. cit.*, s. 167.

³³ R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch...*, s. 100.

³⁴ A. Bocheński, *op. cit.*, s. 121.

³⁵ L. Skura, *op. cit.*, s. 208.

³⁶ Aleksander Ignacy Wielopolski (1803–1877), polityk konserwatywny w Królestwie Polskim, rzecznik ugody i współpracy z Rosją w zamian za przywrócenie Królestwu Polskiemu ograniczonej autonomii; dyrektor Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (marzec – listopad 1863), dyrektor Komisji Rządowej Sprawiedliwości (wrzesień – listopad 1863); przeprowadził oczyszczanie chłopów i utworzył instytucje samorządowe; wiceprezes Rady Stanu (1861–1863), naczelnik rządu cywilnego Królestwa Polskiego (czerwiec 1862 – listopad 1863); zastępował urzędników rosyjskich Polakami, rozbudował i spolonizował szkolnictwo, zarządził pobór do wojska, by zapobiec wybuchowi powstania: M. Czajka, M. Kamler, W. Sienkiewicz, *op. cit.*, s. 794.

³⁷ Tomasz Franciszek Zamoyski (1832–1889), ziemianin, działacz społeczno-gospodarczy, ordynat zamojski; współpracownik Kronenberga, członek Rady Zawiadowczej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej (1864), Nadwiślańskiej (od 1874 roku) i Iwangorodzko-Dąbrowskiej (od 1882 roku), członek Komitetu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie (1881–1889), prezes Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy (od 1869 roku) i Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia: M. Czajka, M. Kamler, W. Sienkiewicz, *op. cit.*, s. 831.

³⁸ Stanisław Karski (1838–1890), działacz polityczny i gospodarczy, ziemianin; radca Dyrekcji Głównej (od 1866 roku) i Komitetu (1870) Towarzystwa kredytowego Ziemskiego, członek władz Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych (1875), kamerjunker dworu carskiego: T. Szarota, *Biogram Stanisława Karskiego*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 134–135.

³⁹ August Ostrowski (1836–1898), działacz gospodarczy, syn Aleksandra Ostrowskiego (1810–1896), działacza warszawskiego Towarzystwa Rolniczego i Towarzystwa Kredytowego Ziem-

Laski, Karol Scheibler⁴⁰, Wilhelm Rau, Leon Loewenstein⁴¹ oraz Jan Bloch i Aleksander Goldstand⁴². Prezesem Towarzystwa został Zygmunt Wielopolski, wiceprezesem – Bloch. Kapitał Towarzystwa miał wynieść 24 849 rubli. Członkowie zobowiązali się do wniesienia, tytułem gwarancji dla rządu, kaucji w wysokości 250 000 rubli, uzupełnionej w ciągu roku do sumy 1 mln rubli⁴³. Rząd gwarantował posiadaczom akcji Towarzystwa 5% roczny dochód. Koncesja udzielona została na 75 lat. Po upływie 15 lat państwo mogło kolej wykupić.

Budowa kolei

Kolej Iwangorodzko-Dąbrowska należała do najdłuższych w kraju, jej długość miała wynieść 433 wiorsty, czyli około 462 km⁴⁴. Trudności przy rozpoczętej w 1882 roku budowie polegały na tym, że trasa kolei biegła przez tereny górzyste. Warunkiem postawionym przez wojsko było wybudowanie w okolicach Sędziszowa tunelu, co przy takim ukształtowaniu terenu stanowiło duże wyzwanie. Zatrudniono około 18 000 robotników, którzy skoszarowani zostali wzdłuż trasy⁴⁵. Praca należała do bardzo wyczerpujących, ponieważ w większości wykonywana była ręcznie. Usuwać skalne przeszkody posługiwano się często dynamitem, którego zużyto ponad 16 000 kg. Prace nadzorowało blisko 40 inżynierów⁴⁶. Najtrudniejszym odcinkiem była trasa Suchedniów–Chęciny. Żywe zainteresowanie opinii publicznej wzbudziła budowa tunelu o długości

skiego: Z. Stankiewicz, *Biogram Aleksandra Ostrowskiego*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIV/3, z. 102, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 538–539.

⁴⁰ Karol Wilhelm Scheibler (1862–1935), przemysłowiec; dyrektor generalny (od 1896 roku) i prezes (od 1907 roku) Zarządu Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Bawełnianych „K. Scheibler” w Łodzi, od 1921 roku – Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana, członek Rady Nadzorczej Banku Handlowego w Łodzi (1897), udziałowiec i członek władz wielu instytucji gospodarczych w Królestwie Polskim. Na temat życia i działalności Scheiblera cf. M. Bartczak, *Scheiblerowie*, Łódź 1999; Z. Pustuła, *Biogram Karola Scheiblera*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXV/3, z. 146, Warszawa–Kraków 1994, s. 426–430.

⁴¹ Leon Władysław Loewenstein (1836–1900), baron de Lenval (od 1881 roku); dyrektor fabryki wyrobów tabaczknych, założyciel i współwłaściciel spółki akcyjnej „Lilpop, Rau i Loewenstein”; w 1870 roku poślubił Marię Helenę Kronenberg, córkę Henryka Andrzeja Kronenberga – brata Leopolda Kronenberga: Z. Pustuła, *Biogram Leona Władysława Loewensteina*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVII/4, z. 75, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 521–522; K. Reychman, *op. cit.*, s. 133–134.

⁴² Aleksander Goldstand (1838–1903), bankier; wiceprezes Rady Banku Dyskontowego w Warszawie, sędzia Trybunału Handlowego, radca handlowy Banku Polskiego (1881), członek Komitetu Giełdowego Warszawskiej Giełdy (1876–1903): J. Matejko, *Biogram Aleksandra Goldstanda*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII/2, z. 37, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959, s. 212; K. Reychman, *op. cit.*, s. 84.

⁴³ R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch...*, s. 101.

⁴⁴ Jedna wiorsta równała się 1066 m.

⁴⁵ S. Siennicki, *Opis drogi żelaznej Iwangorodzko-Dąbrowskiej*, Warszawa 1885, s. 6.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 7.

746,4 m⁴⁷. O spotkaniu robotników z dwóch stron drążących skaliste wzgórze, które nastąpiło dnia 27 lipca 1883 roku, informowała czytelników na bieżąco prasa⁴⁸.

Początek 1884 roku przyniósł ułożenie pierwszych czterech odcinków torów: Dęblin–Kielce, Kielce–Jędrzejów, Jędrzejów–Wolbrom i Wolbrom–Dąbrowa. Wybudowano telegraf i uruchomiono pociągi, których zadaniem było dowożenie materiałów na budowę. W Radomiu otwarto na potrzeby kolei warsztaty kolejowe. Na całej linii najważniejszą stacją był Bzin⁴⁹, w którym krzyżowały się drogi z Dębina i Dąbrowy oraz z Koluszek i Bodzechowa. Dał on początek ważnemu węzłowi kolejowemu, jakim stało się Skarżysko-Kamienna. Na całej trasie wzniesiono 400 mostów kolejowych, z których najważniejsze były: most na Wiśle pod Dęblinem (ochronie tego mostu miało służyć wybudowanie w latach 1885–1887 po lewej stronie Wisły, stanowiącego część twierdzy dęblińskiej, Fortu Wannowskiego, przez którego środek przechodziła linia kolejowa), most na Pilicy pod Tomaszowem i drewniany most na Nidzie pod Brzeźnem⁵⁰. Tabor kolejowy przywożono z fabryk rosyjskich i z Królestwa. Zatrudnienie na kolei znalazło ponad 2000 pracowników, rekrutujących się głównie spośród mieszkańców terenów przez które przechodziła⁵¹.

Uroczyste otwarcie

Uroczyste otwarcie nastąpiło dnia 25 stycznia 1885 roku, co żywo komentowała „Gazeta Warszawska”: „Na otwarciu drogi z Warszawy o trzy kwadranse na 8 rano pociągiem nadzwyczajnym wyjechali: margrabia Zygmunt Wielopolski, prezes zarządu Towarzystwa Kolei Dąbrowskiej, pp. Goldstand, członek zarządu, Korytowski naczelnik zarządu, Stefanowicz, Szymanowski i Jurkiewicz, naczelnicy i inżynierowie kolei, przedsiębiorcy budowy pp. Janasz i Leopold Majer, reprezentanci kolei Nadwiślańskiej pp. Gnoiński, dyrektor, Roszkowski, główny inżynier, Paszkowski, główny mechanik, Zawadziński, naczelnik ruchu, Tomczyński, inżynier, dyrektorowie kolei Warszawsko-Wiedeńskiej

⁴⁷ Ibidem. Współczesne źródła określają długość tunelu na 768 m: *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6: S–Z, Warszawa 1997, s. 484.

⁴⁸ „Kłosy” 1883, t. 37, s. 97. Pamiątka tego budowanego wyczynu pozostała do dnia dzisiejszego. U wylotu przebiegającego pod wzniesieniem Biała Góra (416 m n.p.m.) tunelu kolejowego, między Sędziszowem i Wolbromiem, znajduje się stacja kolejowa Tunel. Kiedyś istniała tu także miejscowość o tej nazwie, obecnie włączona do wsi Uniejów–Rędziny.

⁴⁹ Bzin od 1818 roku był własnością rządu Królestwa Polskiego, poprzednio stanowiąc własność cystersów z Wąchocka. W połowie XVIII wieku wybudowano w nim wielki piec hutniczy, który modernizowany i przebudowywany w XIX wieku istniał do 1898 roku: J. Janiec, P. Kardyś, P. Rzechowski, R. Sowa, A. Staškowiak, K. Zemela, *Powiat skarżyski: miejsca cenne przyrodniczo i historycznie*, Kielce 2007, s. 15.

⁵⁰ S. Siennicki, *op. cit.*, s. 10–12.

⁵¹ R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch...*, s. 102.

i Warszawsko-Bydgoskiej pp. Kozłowski i Sulikowski, oraz p. Koźniewski, naczelnik służby drogowej. Ze strony kolei Terespolskiej był obecny p. Brzeziński, pomocnik dyrektora ruchu. Na kilka minut przed 11 pociąg stanął przed dworcem w Iwangrodzie. Wkrótce nadbiegł od strony Kielc pociąg kolei Dąbrowskiej z przystrojonym w wieńce i flagi parowozem i urządzonymi z całą wytwornością wagonami. Przybyli nim: delegat ministra komunikacji, rzeczywisty radca stanu baron Taube, pp. Rydzewski, inspektor dróg żelaznych w Królestwie Polskim, wiceprezes Towarzystwa Kolei Dąbrowskiej p. Bloch, główny inżynier Izmailów, pomocnik głównego inżyniera inż. Cieszkowski, reprezentanci rządu gubernialnego, władz i zakładów górniczych w Kielcach i w guberni kieleckiej. Stąd oba pociągi przybyły do Radomia, gdzie w kwadrans po przybyciu dostojników, po poświęceniu przez duchowieństwo prawosławne dworca (wybudowanego wg projektu architekta Adolfa Schimmelpfenniga⁵² i mieszczącego zarząd kolei – przyp. A.P.M.), delegat ministerium, p. Szerwina, ogłosił drogę za otwartą. Zebrani w liczbie 110 osób zasiedli do stołu. Po obiedzie o godz. 4 zeszły dwa pociągi: jednym z nich, w kierunku Kielc, udali się pp. Bloch i Szerwina, jadąc do Dąbrowy; do drugiego, w kierunku Iwangrodu, wsiedli inni uczestnicy uroczystości i kolejną Nadwiślańską powrócili tego samego dnia do Warszawy⁵³.

Podsumowanie

Kolej okazała się niezwykle dochodowym przedsięwzięciem. W jego realizacji duży udział mieli finansiersi i przemysłowcy pochodzenia żydowskiego. Korzyści z jej eksploatacji rosły z roku na rok. Najlepiej zarabiającym akcjonariuszem pozostał do swojej śmierci Bloch. Dzięki wybudowaniu tej linii możliwe stało się połączenie kolejowe między Zagłębiem Staropolskim z Kielcami, Radomiem (który zaczął się szybko rozwijać; przed 1884 rokiem liczył zaledwie 12 000 mieszkańców, w 1900 roku – już ponad 30 000⁵⁴) i Ostrowcem a dynamicznie rozwijającym się Zagłębiem Dąbrowsko-Sosnowieckim. Wpłynęło to niezwykle pozytywnie na rozwój przemysłowy guberni kieleckiej i radomskiej.

⁵² Adolf Schimmelpfennig (1834–1896), polski architekt niemieckiego pochodzenia; członek Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych (1875–1878); do ważniejszych jego prac należą: budynki przy linii Kolei Iwangorodzko-Dąbrowskiej, dworzec Łódź Fabryczna (1868), dworzec kolejowy stacji Kuluszki, synagoga cmentarna w Warszawie (1877), teatr letni w Ciechocinku (1890), pałac w Krasnem, kościół parafialny w Chorzeliach oraz inne: R.M. Kunkel, *Biogram Adolfa Schimmelpfenniga*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXV/4, z. 147, Warszawa–Kraków 1994, s. 492–493.

⁵³ „Gazeta Warszawska” z dnia 25 stycznia 1885 roku, s. 3.

⁵⁴ S. Koszutski, *Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870–1900)*, Warszawa 1905, s. 183.

Wzrosła produkcja górnicza i hutnicza. Ułatwiony został zbył węgla we wschodniej części kraju i wywóz do Cesarstwa⁵⁵.

Budowa Kolei Iwangorodzko-Dąbrowskiej zakończyła okres dość szybkiego rozwoju kolejnictwa w Królestwie Polskim. Od tego czasu, aż do początku XX wieku, w budownictwie kolejowym nastąpił zastój. Dnia 10 stycznia 1900 r. kolej została przejęta przez państwo i włączona do systemu dróg nadwiślańskich⁵⁶.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ J. Gieysztor, *op. cit.*, s. 6.

Rozdział VII

Konrad Meus

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Żydzi w Izbach Handlowych i Przemysłowych Lwowa oraz Brodów w latach 1850–1914¹

„Jeżeli jest gdziekolwiek w Europie kraj, gdzieby z jednej strony odczuwać się dały: potężny wpływ nadmiernej ilości Żydów, tak na moralny, jak i na fizyczny stan ludności, z drugiej zaś strony nieprzewidziane następstwa przywilejów obywatelskich tego ludu. To jest nim niezawodnie Polska, a w szczególności Galicya”².

Autorem powyższego wywodu był austriacki urzędnik żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku, autor dzieła „Magna Charta von Galizien über Judenthum und Juden”, Ernest Bogumił Kortum. Do podobnych sądów doszli również inni wytrawni obserwatorzy życia społecznego w Galicji w XIX wieku. Godną

¹ W świetle austriackiego prawa Żydem określano osoby deklarujące wyznanie mojżeszowe a nie narodowość, gdyż takowej według austriackich przepisów nie było. Ponadto na współczesnego badacza historii Żydów galicyjskich korzystającego z austriackich statystyk czeka wiele innych zagrożeń. Przykładowo dużą ostrożność należy wykazać w trakcie badań dotyczących poziomu analfabetyzmu. Austriackie spisy ludności przeprowadzane od 1857 roku klasyfikowały jako analfabetów wszystkie osoby posługujące się w piśmie językiem jidysz. Było to konsekwencją traktowania tego języka wyłącznie jako „żargonu”. Więcej na ten temat pisali między innymi: T. Gąsowski, *Austriackie spisy ludności z lat 1869–1910*, „Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia” (Warszawa) 1981, t. 13, s. 37–48; idem, *Jewish Communities in Autonomus Galicia*, [w:] *The Jews in Poland*, vol. 1, ed. A.K. Paluch, Cracow 1992, s. 206–207; Ł.T. Sroka, *Statystyka w badaniach historycznych poświęconych mniejszościom narodowym i religijnym w Polsce XIX i XX wieku. Aspekty metodologiczne*, [w:] *Ukryte w źródłach. Z warsztatu historyka XIX wieku*, red. nauk. K. Karolczak, Kraków 2009, s. 24–38. O innych zagrożeniach wynikających z korzystania w trakcie badań ze źródeł statystyczno-urzędowych pisali: H. Kramarz, *Schematyzmy galicyjskie jako źródło historyczne*, „Studia Historyczne” (Kraków) R. XXV, 1982, s. 32–36; A. Burzyński, *Statystyka austriacka i krajowa jako źródło do badań nad strukturą społeczno-zawodową zatrudnionych w przemyśle ciężkim w Galicji*, „Studia Historyczne” (Kraków) R. XXVI, 1983, z. 2 (101), s. 234–235.

² Cyt. za S. Schnür-Peplowski, *Cudzoziemcy w Galicji (1787–1841)*, Kraków 1902, s. 45.

odnotowania jest opinia Jana Jerzego Kohla, który przebywając w 1838 roku między innymi w galicyjskiej stolicy – Lwowie, całkiem trafnie zauważył: „Żydzi opanowali w kraju [Galicji – przyp. K. M.] handel oraz wszelkie rodzaje rękodzieł z wyjątkiem kowalstwa i ciesiówki. Bez ich pośrednictwa ani ziemianin, ani też mieszczanin nie mógł niczego dokupić się i sprzedać. Nawet tyle praktyczni Niemcy nie mogli pominąć żydowskiego pośrednictwa, bez którego żadna czynność handlowa, żaden interes wynajmu odbyć się we Lwowie nie mógł”³.

Wspomniane poglądy pochodzą z końca XVIII i z pierwszej połowy XIX wieku, kiedy faktycznie prawa Żydów pozostawały nadal – pomimo pewnych ustępstw – mocno ograniczone. Potwierdzeniem tego może być niedopuszczanie społeczności żydowskiej do wykonywania wybranych zawodów rzemieślniczych oraz występująca gettoizacja⁴. W stołecznym Lwowie jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku Żydzi mogli osiedlać się wyłącznie w kwartale pomiędzy ulicami Serbską, Boimów i Blacharską, a także na przedmieściach krakowskim i żółkiewskim⁵. Z kolei w niektórych mniejszych miastach nadal obowiązywał staropolski zakaz „de non tolarendis Judaeis”⁶. Przełom, by nie rzec, że rewolucję w działalności Żydów galicyjskich w sferze gospodarczej, przyniosły rozwiązania prawne wprowadzone dopiero w drugiej połowie XIX stulecia. Pierwsze symptomy liberalizacji prawa wobec Żydów przyniosła Ustawa Przemysłowa z 1859 roku. Rozwiązywała ona cechy rzemieślnicze będące jeszcze reliktem czasów przedrozbiorowych. Po „uwolnieniu” rzemiosła, jego wykonywaniem mogli trudnić się również Żydzi⁷, oczywiście po spełnieniu kilku warunków,

³ Ibidem, s. 222. Należy jednak zaznaczyć, że jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku dużą rolę w handlu na terenie Małopolski odgrywała szlachta. Na tej podstawie można wnioskować, iż po zajęciu południowej Polski przez Austriaków tendencje te nie uległy natychmiastowej zmianie.

⁴ Izolacja społeczności żydowskiej mogła przybrać wymiar fizyczny w formie muru odgradzającego części miasta zamieszkaną przez Żydów od części chrześcijańskiej lub barierą prawną, która w XIX wieku była najczęstszą formą dyskryminacji ludności izraelskiej. Zob. M. Zajęcki, *Żydzi w gospodarce komunalnej miast Polski przedrozbiorowej (analiza historycznoprawna)*, „Kwartalnik Historii Żydów”, Warszawa 2007, s. 395–421.

⁵ Zob. M. Bałaban, *Dzielnica żydowska. Jej dzieje i zabytki*, [w:] „Biblioteka Lwowska”, t. III, Lwów 1909 [reprint: Warszawa 1990], s. 46–99. Znany jest przypadek, kiedy w 1811 roku kilka rodzin żydowskich osiedliło się w Łyczakowie. Reakcja władz miejskich była natychmiastowa. Żydom dano 6 miesięcy na opuszczenie dzielnicy chrześcijańskiej. Idem, *Żydzi w Austrii za panowania cesarza Franciszka Józefa I, ze szczególnem uwzględnieniem Galicji 1848–1908*, Lwów 1908, s. 8.

⁶ W myśl tego interdyktu, Żydzi zostali pozbawieni nie tylko prawa osiedlania się w miastach nim objętych, ale także prowadzenia na ich terenie handlu. M. Bałaban, *Żydzi w Austrii...*, s. 7–8; *Księga pamiątkowa b. gmin żydowskich Wadowic, Andrychowa, Kalwarii i Myślenic*, red. D. Jakubowicza, Tel Awiw 1968, s. 3.

⁷ M. Bałaban, *Żydzi w Austrii...*, s. 23.

w zależności od rodzaju wykonywanego „przemysłu”⁸. W roku następnym (13 styczeń 1860) decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zezwolono przedsiębiorcom żydowskim na prowadzenie aptek, szynków, browarów i młynów⁹. Niemal równocześnie (13 listopada 1859) Żydzi otrzymali pozwolenie na zatrudnianie chrześcijańskich pracowników. Z kolei w 1863 roku zniesiono bariery zabraniające dostępu do zawodu notariusza¹⁰. Przełom przyniósł rok 1867 i nastanie ery konstytucyjnej w państwie Habsburgów. Od tego momentu Żydzi zostali zakwalifikowani jako mniejszość religijna i pełnoprawni obywatele Austro-Węgier. De iure dyskryminacja ze względu na wyznanie została zniesiona. Żydzi otrzymali nie tylko swobodę osiedlania się, ale również prawo zakupu ziemi. Niemniej nadal zdarzały się częste przypadki, że większość chrześcijańska dążyła do utrzymania podrzędnej roli Żydów w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Przykładem potwierdzającym tę opinię może być próba ograniczenia udziału Żydów we władzach miejskich Lwowa, Krakowa i innych miast galicyjskich, tuż po nastaniu autonomicznego samorządu terytorialnego w Galicji¹¹, jak również dyskryminacja ekonomiczna widoczna przy przydzielaniu koncesji na prowadzenie szynków i restauracji.

Zdecydowany wyjątek stanowiły izby handlowe i przemysłowe. W Galicji czasów autonomicznych pozostawały one nie tylko otwarte dla Żydów, co przez nich zdominowane. Potwierdzeniem tej opinii mogą być dane zamieszczone w tabeli nr 1.

⁸ Warunkiem niezbędnym do uzyskania pozwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa było posiadanie prawa do „wolnego zarządu swoim majątkiem”. Pewne odstępstwa od tej zasady poczyniono dla osób będących, w świetle prawa austriackiego, nieletnimi. Zob. *Ustawa Przemysłowa i odnoszące się do niej ustawy i przepisy*, oprac. J. Piwocki, Lwów 1902, s. 13–62.

⁹ M. Śliż, *Galicyjscy Żydzi na drodze do równouprawnienia 1848–1914. Aspekt prawny procesu emancypacji Żydów w Galicji*, Kraków 2006, s. 56.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Więcej na temat dyskryminacji Żydów w samorządach miast galicyjskich piszą: Jan M. Małecki, Elżbieta Horn oraz Łukasz Tomasz Sroka. Zob. Jan. M. Małecki, *Udział Żydów w organach samorządowych większych miast galicyjskich na początku XX wieku*, [w:] *Polska i Polacy w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Mariuszowi Kulczykowskiemu w 70. rocznicę Jego urodzin*, red. K. Ślusarek, Kraków 2002, s. 53–60; E. Horn, *Kwestia żydowska w obradach galicyjskiego Sejmu krajowego pierwszej kadencji (1861–1866)*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991, s. 173–176; Ł.T. Sroka, *Żydzi w Krakowie. Studium o elicie miasta 1850–1918*, Kraków 2008, s. 113–117; idem, *Rada Miejska we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej 1870–1914. Studium o elicie władzy*, Kraków 2012, s. 81–90.

Tabela 1. Członkowie galicyjskich izb handlowych i przemysłowych według wyznania (dane za rok 1912)

Miasto	Ogół członków	Liczba Żydów	Udział Żydów w izbie (w%)
Lwów	48	30	62,5
Kraków	38	24	63,2
Brody	30	24	80,0
Razem	116	78	67,2

Źródło: J. M. Małecki, *Udział Żydów w organach samorządowych większych miast galicyjskich na początku XX wieku*, [w:] *Polska i Polacy w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Mariuszowi Kulczykowskiemu w 70. rocznicę Jego urodzin*, red. K. Ślusarek, Kraków 2002, s. 60.

Mając na względzie powyższe zestawienie tabelaryczne nie sposób zaprzeczyć, że na terenie Galicji to właśnie izby stanowiły platformę za pomocą której przedsiębiorcy żydowscy mogli w decydującym stopniu kreować rozwój ekonomiczny całej prowincji. Z perspektywy czasu można wręcz stwierdzić, że nie ma możliwości rzetelnej oceny znaczenia Żydów w życiu gospodarczym Galicji, bez uprzedniego przybliżenia roli jaką odgrywali w izbach handlowych i przemysłowych.

Miejsce i znaczenie izb handlowych i przemysłowych w życiu gospodarczym Galicji¹²

Pierwsze izby handlowe i przemysłowe w cesarstwie austriackim powstały w Lombardii i Wenecji, a ich początek sięga rządów administracji napoleońskiej na tym obszarze¹³. Przy czym faktycznie planowy rozwój izb w monarchii habsburskiej nastąpił dopiero w 1850 roku, kiedy w Austrii utworzono ich 26, na terenie Węgier 17 i tyleż samo we włoskich posiadłościach Habsburgów¹⁴. Galicję objęto działalnością 3 izb handlowych i przemysłowych, dla których siedziby ustanowiono w Krakowie, we Lwowie oraz we wschodnio-galicyjskich Brodach¹⁵.

¹² Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 roku zmieniono nazwę izby handlowych i przemysłowych na izby przemysłowo-handlowe. Zabieg ten miał na celu między innymi ujednolicić nazwy samorządów gospodarczych na całym obszarze Polski. „Dziennik Ustaw”, 1927, nr 67, poz. 591, s. 895.

¹³ T. Kargol, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850–1939. Dzieje, ludzie, polityka gospodarcza*, Kraków 2003, s. 11.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Spośród izb galicyjskich tylko Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie doczekała się kilku publikacji poświęconych jej historii. Zob. M.J. Ziomek, *Życie gospodarcze w okręgu krakowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej 1850–1930. Księga pamiątkowa wydana na jubileusz osiemdziesięciolecia istnienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie*, Kraków 1930; A. Kielbicka, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie 1850–1950*, Kraków 2003, *Biblioteka Krakowska*, nr 145;

Podstawę prawną do zakładania na terenie monarchii austriackiej izb handlowych i przemysłowych stanowił patent cesarza Franciszka Józefa z 18 marca 1850 roku. Ostatecznie ich działalność usankcjonowało rozporządzenie Ministerstwa Handlu z 26 marca 1850 roku¹⁶. Idei powołania izb przyświecało wymierne „podniesienie obrotów” w handlu i przemyśle. Przy czym w tym ostatnim przypadku raczej chodziło w ogóle o jego aktywizację. Pierwotnie zakres działania izb opierał się na dwóch zasadniczych fundamentach: doradczym i administracyjno-informacyjnym. W pierwszym przypadku współpracowano głównie z Ministerstwem Handlu, dla którego raz w roku władze poszczególnych izb przygotowywały obowiązkowe raporty zawierające sprawozdania ze swojej działalności oraz – co równie ważne – wnioski i postulaty dotyczące kwestii gospodarczych¹⁷. W ramach funkcji administracyjno-informacyjnych urzędnicy izb prowadzili pełną ewidencję zarejestrowanych przedsiębiorstw, obejmującą między innymi liczbę zatrudnionych pracowników, jak i wysokość uzyskiwanych obrotów. Znaczenie działalności ewidencyjnej w sposób dobitny podkreślono w sprawozdaniu lwowskiej Izby za rok 1900, gdzie zapisano: „Użyteczność i wartość praktyczna dokładnego katastru przemysłów i firm wzmaga się z każdym rokiem; okazuje się to z rozwoju działu informacyjnego. Na podstawie katastru udziela się informacji i adresów poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu tak na życzenie interesantów krajowych, jak i zagranicznych. Informacji tych udzielono 331, a że interesanci o nie coraz częściej i liczniej się zgłaszają, dowodzi porównanie z cyframi lat poprzednich, w których dział ten obejmował 157 [1899 rok] względnie 98 [1898 rok] spraw. Dział ten obejmuje wyłącznie informacye udzielane natychmiast na podstawie wypisów z katastrów interesantom prywatnym; inne wszelkie informacye, a w szczególności władzom politycznym i wojskowym, konsultantom obcym itp. [...]”¹⁸.

L. Zachuta, A. Zdebski, *Izba Handlowo-Przemysłowa w Krakowie 1850–2000. Monografia jubileuszowa z okazji 150. rocznicy powstania Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie*, Kraków 2000; T. Kargol, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850–1939. Dzieje, ludzie, polityka gospodarcza*, Kraków 2003.

Izby lwowska oraz brodzka stanowią zagadnienie w ogóle nie zbadane, co należy tłumaczyć dużym rozproszeniem (szczególnie w archiwach ukraińskich) materiału archiwalnego. Na temat Izby we Lwowie powstaje obecnie monografia dla potrzeb której piszący te słowa prowadzi trwające już kilka lat badania w ukraińskich archiwach i bibliotekach.

¹⁶ Rozporządzenie te było jeszcze trzykrotnie nowelizowane: w 1868, 1898 i 1901 roku. T. Kargol, *Izby Przemysłowo-Handlowe czy wolne związki branżowe? Spór o kształt reprezentacji sfer gospodarczych II Rzeczypospolitej 1918–1927*, [w:] *Polska i Polacy w XIX–XX wieku...*, s. 339.

¹⁷ Państwowe Archiwum Lwowskiego Obwodu /Державний Архів Львівської Области /Derżawnij Archiw Lwiwśkojji Oblasti (dalej: DALO), fond (dalej: f.) 3, opis (dalej: op.) 1: „Magistrat Miasta Lwowa. Departament V”, sprawa (dalej: spr.) 1724: „Zawiadomienie galicyjskiego Gubernatorstwa i lwowskiego Magistratu o utworzeniu i działalności Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie”, k. 13–14.

¹⁸ DALO, f. 3, op. 1, spr. 4517: „Sprawozdanie z działalności lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej za rok 1900”, k. 2.

Z dokumentacji Magistratu lwowskiego datowanej na rok 1851 wynika, że równocześnie z powstaniem izb w ich kompetencji znalazło się także prowadzenie sądów polubownych, które miały rozstrzygać spory natury handlowej i przemysłowej¹⁹. Wraz z nastaniem ery autonomicznej rola izb galicyjskich zwiększyła się niepomniernie w porównaniu do lat wcześniejszych. Zaangażowanie izb w rozwój gospodarczy regionu jest nie do przecenienia. Największe triumfy samorząd gospodarczy Galicji odnosił na płaszczyźnie edukacyjnej, czego dowodem może być na przykład utworzenie we Lwowie oraz w Krakowie Akademii Handlowych, czyli faktycznie wyższych szkół kształcących kadry do pracy w handlu, również tym zagranicznym²⁰. Nie mniejsze sukcesy święcono w szeroko rozumianej polityce komunikacyjnej, która niemal od samego początku istnienia izb była traktowana priorytetowo. Ich władze nie tylko opiniowały i formułowały koncepcje nowo powstających linii kolejowych²¹, ale również angażowały się w budowę kanałów i szlaków wodnych²² oraz w zakładanie sieci telefonicznych²³.

Wybór wspomnianych miast na siedziby galicyjskich izb handlowych i przemysłowych w 1850 roku nie budził zastrzeżeń. Lwów od 1772 roku miał status stolicy prowincji i pozostawał najważniejszym miastem regionu. Kraków był największym ośrodkiem miejskim w Galicji Zachodniej. Dawna stolica Polski po aneksji do Austrii gospodarczo podupadła. Utworzenie Izby miało poprawić kondycję ekonomiczną Krakowa i jego mieszkańców. Brody z kolei dzięki swojemu dogodnemu położeniu geopolitycznemu od XVIII wieku aspirowały do „ponadregionalnego centrum handlowego”²⁴. Kupcy i przedsiębiorcy brodzcy utrzymywali kontakty handlowe nie tylko z kupcami rosyjskimi, ale także z osmańskimi (z Mołdawii) oraz z niemieckimi (szczególnie z Lipska)²⁵. W celu podkreślenia znaczenia Żydów dla stosunków handlowych w Brodach wspomnę tylko, że jeszcze w 1784 roku 91% (61 osób) brodzkich kupców miało żydowskie pochodzenie. W ich posiadaniu był majątek kapitałowy o wartości

¹⁹ DALO, f. 3, op. 1, spr. 1724, k. 13–14.

²⁰ Zob. S. Hoszowski, *Ekonomiczny rozwój Lwowa w latach 1772–1914*, Lwów 1935, s. 76–78; A. Kielbicka, *op. cit.*, s. 35–36, 46; T. Kargol, *op. cit.*, s. 273–286.

²¹ S. Hoszowski, *op. cit.*, s. 80; A. Kielbicka, *op. cit.*, s. 40–41; T. Kargol, *op. cit.*, s. 182–200. W kontekście komunikacji kolejowej odnoszono się również do obowiązujących taryf kolejowych. Przykładowo w 1905 roku władze Izby lwowskiej podjęły się trudu opiniowania wprowadzonych wraz z dniem 1 stycznia nowych taryf obowiązujących na szlakach tranzytowych obsługiwanych przez Kolej Północną Cesarza Ferdynanda. DALO, f. 3, op. 1, spr. 5001: „Sprawozdanie biura Izby Handlowej i Przemysłowej o przerachowaniu przewozowych taryf towarowych na kolei Północnej Cesarza Ferdynanda”, k. 1–15.

²² A. Kielbicka, *op. cit.*, s. 55–60; T. Kargol, *op. cit.*, s. 206–215.

²³ T. Kargol, *op. cit.*, s. 219–223.

²⁴ B. Kuzmany, *Brody. Eine galizische Grenzstadt im langen 19. Jahrhundert*, Wien–Köln–Weimar 2011, s. 47.

²⁵ Ibidem, s. 46–50.

694 500 florenów, co stanowiło 76% całości kapitału będącego w rękach miejscowych hurtowników²⁶.

W okresie poprzedzającym reformę administracyjną z końca lat sześćdziesiątych XIX wieku, w obrębie lwowskiej Izby znajdowało się 8 obwodów: kołomyjski, lwowski, przemyski, samborski, sanocki, stanisławowski, stryjski i żółkiewski²⁷. W tym samym czasie do okręgu Izby w Brodach należały obwoody: brzeżański, czortkowski, tarnopolski i złoczowski²⁸.

Izba Handlowa i Przemysłowa we Lwowie

Lwów pozostawał w XIX wieku miastem o bardzo dużym odsetku ludności żydowskiej. W końcu XVIII wieku stolicę Galicji – według oględnych wyliczeń podanych przez Austriaka Ernesta Bogumiła Kortuma – zamieszkiwało 12 tysięcy Żydów, co oznacza, że co trzeci mieszkaniec Lwowa miał pochodzenie żydowskie²⁹. U progu autonomii – jak zauważyła Hanna Węgrzynek – ich liczba wzrosła do 27 tysięcy, co jednak stanowiło już tylko 1/3 społeczeństwa Lwowa³⁰. Z kolei w 1900 roku społeczność żydowska we Lwowie wynosiła 44 tysiące, czyli 28% ogółu populacji miasta³¹.

W tym miejscu należy zauważyć, że pomimo sporego odsetka Żydów wśród mieszkańców dziewiętnastowiecznego Lwowa *de facto* równouprawnienie tej grupy wyznaniowej nastąpiło z kilkuletnim opóźnieniem. Procesowi temu towarzyszyły dość duże kontrowersje. Efektem sporów narosłych pomiędzy Żydami a chrześcijanami były trwające – w obrębie Rady Miejskiej – aż cztery lata (1866–1870) prace nad wprowadzeniem statutu Lwowa, czyli faktycznie najważniejszego aktu regulującego funkcjonowanie samorządu miejskiego w stolicy Galicji. Przyczyną konfliktu była propozycja chrześcijan z 1866 roku, aby w mającej się uformować stuosobowej Radzie zaledwie 15 mandatów należało do mniejszości żydowskiej, co nie odpowiadało procentowemu stosunkowi Żydów do ogółu populacji miasta³². Ponadto wyraźnie ograniczono ich prawa ekonomiczne, w tym między innymi przywilej wyrobu i wyszynku napojów propinacyjnych, które stanowiły istotną formę zarobkowania wśród Żydów. Początkowo propozycje koncyliarnie usposobionych polityków chrześcijańskich nie znalazły akceptacji. Przykładowo odrzucono projekt autorstwa Agenora Gołuchowskiego ustalający liczbę mandatów rajcowskich dla 33 Żydów, jako

²⁶ Ibidem, s. 56.

²⁷ DALO, f. 3, op. 1, spr. 1724, k. 13.

²⁸ S. Barącz, *Wolne miasto handlowe Brody*, Lwów 1865, s. 160.

²⁹ S. Schnür-Pepłowski, *op. cit.*, s. 45.

³⁰ H. Węgrzynek, *Lwowskie kariery Żydów galicyjskich – z dziejów pewnej rodziny*, [w:] „Galicyskie Spotkania”, 2008, red. U. Jakubowska, Zabrze 2009, s. 13.

³¹ Ibidem.

³² Ł.T. Sroka, *Rada Miejska we Lwowie...*, s. 82.

że 33% mieszkańców Lwowa deklarowało w tym czasie wyznanie mojżeszowe³³. Debata nad statutem Lwowa trafiła pod obrady galicyjskiego Sejmu Krajowego. Kwestie sporne związane z dyskryminacją Żydów – co było niezgodne z niedawno zaprowadzoną Konstytucją Grudniową – stały się nawet obiektem zainteresowania rządu wiedeńskiego³⁴. Znany historyk, związany z krakowskimi konserwatystami, Stanisław Tarnowski pomny sprzeciwu lwowskich chrześcijan wobec zwiększenia praw Żydom stwierdził wręcz: „Wykluczać człowieka od jakichkolwiek praw lub spraw świeckich dla jego wyznania jest nietolerancją, jest po prostu prześladowaniem, złagodzone, nie krwawe, ale zawsze prześladowaniem, bo upośledzeniem”³⁵. Patowa sytuacja została zażegnana w roku 1870. Wówczas przedłożono do akceptacji cesarza Franciszka Józefa projekt statutu, którego treść była wynikiem długotrwałych negocjacji wszystkich zainteresowanych stron. Zgodnie z jego postanowieniami lwowski Żydom przyznano 20 mandatów do Rady Miejskiej, co stanowiło 20% osób w niej zasiadających³⁶. W latach następnych społeczność żydowska bezskutecznie dążyła do zmiany zapisów statutowych, chcąc zwiększyć limit miejsc przyznanych im w reprezentacji miejskiej³⁷.

Zgoła odmiennie wyglądała sytuacja Żydów we lwowskiej Izbie Handlowej i Przemysłowej. Otóż okazuje się, że instytucja ta była zdominowana li-czebnie przez osoby pochodzenia żydowskiego (zob. tabela 1)³⁸. Przy czym mowa tutaj nie tylko o władzach Izby, ale przede wszystkim o jej szeregowych członkach. W niniejszym artykule nie sposób poświęcić uwagi wszystkim, mniej lub bardziej, znanym żydowskim działaczom lwowskiej Izby. Swoją uwagę skoncentrowałem na kilku z nich.

³³ Ibidem.

³⁴ Artykuł 14 Konstytucji Grudniowej wprowadzonej w życie 21 grudnia 1867 roku ustanawiał, że: „poręcza się pełną swobodę wiary i sumienia. Używanie praw obywatelskich i politycznych jest niezależne od wyznania religijnego; jednakże obowiązki obywatelskie nie mogą doznać żadnego uszczerbku z powodu wyznania religijnego”. Rozwinięcie tego zapisu znalazło się w ustawie z 25 maja 1868 roku. A. Dziadzio, *Monarchia konstytucyjna w Austrii (1867–1914). Władza, obywatel, prawo*, Kraków 2001, s. 127; M. Śliż, *op. cit.*, s. 34–40.

³⁵ Cyt. za Ł.T. Sroka, *Rada Miejska we Lwowie...*, s. 87.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem, s. 89.

³⁸ Biernie prawo wyborcze do izb przysługiwało przedstawicielom stanu handlowego oraz przemysłowego, którzy: posiadali obywatelstwo austriackie i ukończyli 30 lat. Ponadto siedziba ich przedsiębiorstwa musiała znajdować się na obszarze działania danej izby. Prawa czynnego oraz biernego pozbawione były kobiety. W przypadku jeśli kobieta pozostawała jedynym właścicielem przedsiębiorstwa, wyboru w jej imieniu dokonywał zatrudniony przez nią kierownik. DALO, f. 3, op. 1, spr. 3317: „Ordynacja wyborcza Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie i decyzja Namiestnictwa Galicyjskiego o powołaniu członków komisji wyborczej do przeprowadzenia wyborów w Izbie”, k. 3–4.

Tabela 2. Wykaz prezydentów lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej w latach 1850–1914

Imię i nazwisko	Lata urzędowania*	Uwagi
Florian Singer	1851–1852	Kupiec
Józef Breuer**	1854–1877	Kupiec lwowski, właściciel dóbr
Edward Simon	1879–1889	Radny miejski we Lwowie, poseł na Sejm Krajowy, dyrektor Galicyjskiego Banku Kredytowego
Karol Kiselka (vel Kiselka)	1891–1893	Radny miejski we Lwowie, asesor sądu handlowego, właściciel browaru.
Zdzisław Marchwicki	1895–1900	Dyrektor Banku Krajowego, a następnie Galicyjskiego Banku Kredytowego; poseł na Sejm Krajowy; wiceprezydent Lwowa.
Jakub Piepes-Poratyński***	1901–1904	Aptekarz, radny miejski we Lwowie, wcześniej wiceprezes lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej
Samuel Horowitz	1906–1914	Właściciel dóbr

* Za rok 1853 brak danych, z kolei w latach 1894 i 1904 stanowisko prezesa Izby było nieobsadzone. Zob. *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem za rok 1894*, Lwów 1894, s. 218; *Szematyzm... za rok 1905*, Lwów 1905, s. 280.

** Do 1854 roku Józef Breuer posługiwał się niemiecką wersją nazwiska: Bräuer.

*** Jakub Piepes w 1899 roku zmienił nazwisko na Jakub Piepes-Poratyński.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Szematyzmy Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem za lata 1851–1914*, Lwów 1851–1914.

Na przełomie XIX i XX wieku wyjątkową rolę w Izbie odgrywali jej długoletni członkowie, a mianowicie: Samuel Horowitz, Maksymilian Epstein, Mojżesz Bauman oraz Lipa Halpern³⁹. Szczególne miejsce przypadło Horowitzowi, wieloletniemu prezesowi lwowskiej Izby. Za jego rządów udało się zrealizować kilka kluczowych projektów, wśród których należy wymienić przede wszystkim utworzenie we Lwowie w 1909 roku prestiżowego Instytutu Technologicznego. W jego kompetencji pozostawało między innymi: „zaznajamiać przemysłowców z każdorazowym technicznym postępem przy zastosowaniu używanych w poszczególnych przemysłach maszyn i przyrządów [...]”⁴⁰. Sporym osiągnięciem Horowitza jako prezesa Izby było uruchomienie w 1913 roku giełdy towarowo-pieniężnej⁴¹. O randze tego przedsięwzięcia stanowi fakt, że Lwów nie posiadał własnej giełdy od 1869 roku, kiedy po zaledwie dwóch latach jej działalności została ona zlikwidowana.

³⁹ DALO, f. 3, op. 1, spr. 4517, k. 1.

⁴⁰ *Statut organizacyjny Instytut Technologicznego Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie*, s. 3 (DALO, f. 3, op. 1, spr. 5458).

⁴¹ S. Hoszowski, *op. cit.*, s. 81.

Tabela 3. Wykaz wiceprezydentów lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej w latach 1850–1914

Imię i nazwisko	Lata urzędowania	Uwagi
Karol Pietsch	1851–1868	Kupiec a następnie fabrykant lwowski, członek Towarzystwa Rolniczego (Landwirtschaft Gesellschaft).
Robert Doms	1869–1880	Fabrykant lwowski, reprezentant tzw. wielkiego przemysłu.
Michał Dymet	1881–1885	Kupiec lwowski, radny miejski we Lwowie, asesor miejscowego sądu handlowego, członek Rady nadzorczej Galicyjskiego Banku Krajowego, członek lwowskiej Kasy Oszczędności.
Karol Kiselka (vel Kiselka)	1886–1890	Radny miejski we Lwowie, asesor sądu handlowego, właściciel browaru.
Jakub Piepes	1891–1900	Aptekarz, radny miejski we Lwowie
Karol Schayer	1901–1905	Kupiec lwowski, członek Rady Miejskiej we Lwowie, a także asesor sądu handlowego.
Leopold Baczewski	1906–1914	Współwłaściciel słynnej lwowskiej fabryki wódek i spirytusu. Wiceprezes Rady Powiatowej we Lwowie, a od 1911 roku jej prezes. Za swoje zasługi na rzecz rozwoju przemysłu odznaczony orderem Franciszka Józefa oraz orderem żelaznej korony III klasy.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem za lata 1851–1914*, Lwów 1851–1914.

Pomimo prób podejmowanych przez władze Izby Handlowej i Przemysłowej w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, starania o ponownie otwarcie giełdy nie zostały urzeczywistnione⁴². Sukcesem zakończyły się dopiero działania podjęte przez Horowitza w schyłkowym okresie autonomii galicyjskiej.

Podejmując się próby przybliżenia znaczenia Żydów w rozwoju Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, nie sposób pominąć roli jaką odegrał wśród lwowskich kupców Maurycy Rapaport (vel Rappaport). W XIX wieku, po osiedleniu się w stolicy Galicji jego rodzina trudniła się przede wszystkim handlem towarami norymberskimi⁴³. Z czasem Maurycy przejął rodzinny interes i na jego bazie współtworzył firmę kupiecką Taube Rapaport⁴⁴. W celu konsolidacji kupiectwa lwowskiego, w 1904 roku założył Stowarzyszenie Kupców,

⁴² Ibidem.

⁴³ Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka we Lwowie /Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника/Lwiwska Nacionalna Naukowa Biblioteka Ukrainy imieni W. Stefanyka NAN Ukrainy – (dawne Ossolineum), Dział Rękopisów (dalej: LNNBU), fond (dalej: f.) 176: Zbiór Wybranowskich, nr 15: „Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie”, k. 9, 13.

⁴⁴ W listopadzie 1918 roku w trakcie lwowskiego pogromu Żydów dom oraz sklep Maurycego Rapaporta zostały spalone. Ibidem, k. 12.

które od tego momentu miało koordynować działania miejscowych przedsiębiorców. O wybitnej roli Rapaporta w środowisku kupieckim Lwowa może świadczyć fakt, że utworzonemu przez siebie stowarzyszeniu przewodniczył przez 22 lata, do śmierci w 1926 roku⁴⁵. Z jego inicjatywy powołano we Lwowie „Tygodnik Kupiecki”, opiniotwórczy organ prasowy adresowany do osób trudniących się handlem⁴⁶. Warto zaznaczyć, że działalność Maurycego Rapaporta wykraczała daleko poza pracę na rzecz Stowarzyszenia Kupców. Faktycznie reprezentował on interesy kupców w niemal wszystkich lwowskich instytucjach autonomicznych i organizacjach społecznych. Z czasem został wybrany członkiem prezydium Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie. Ponadto w okresie międzywojennym piastował funkcję cenzora Banku Polskiego⁴⁷. Niekwestionowana estyma jaką cieszył się w lokalnej społeczności, szczególnie wśród miejscowych Żydów, doprowadziła go do urzędu wiceprezesa gminy wyznaniowej⁴⁸. W okresie autonomicznym zasiadał we lwowskiej Radzie Miejskiej⁴⁹. Będąc właścicielem nieruchomości (przy ulicy Krakowskiej), dbał również o interesy lwowskich kamieniczników. Pozostawał zaangażowany w działalność – założonego w 1870 roku – prężnego Towarzystwa Właścicieli Realności⁵⁰. W tym miejscu warto także nadmienić, że od listopada 1899 roku Maurycy Rapaport był aktywnym członkiem lwowskiego Stowarzyszenia B'nei B'rith (Niezależnego Zakonu Synów Przymierza), które przyjęło nazwę „Leopolis”⁵¹. Nowo utworzona loża skupiła się przede wszystkim na działalności humanitarnej i społecznej. Beneficjentem pomocy oferowanej przez B'nei B'rith „Leopolis” pozostawała głównie żydowska biedota.

Wielopłaszczyznowa i pełna zaangażowania działalność Maurycego Rapaporta przysporzyła mu olbrzymiej popularności wśród lwowskich Żydów. W opinii tej utwierdza mnie między innymi lektura odnalezionego w zbiorach

⁴⁵ Ibidem, k. 9.

⁴⁶ *Almanach żydowski*, wyd. H. Stachl, Lwów 1937, s. 593.

⁴⁷ LNNBU, f. 176, nr 15, k. 9.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ł.T. Sroka, *Rada Miejska we Lwowie...*, s. 489.

⁵⁰ Ibidem, s. 231–232.

⁵¹ Organizacja B'nei B'rith została utworzona 13 października 1843 roku w Nowym Jorku. Miała ona charakter paramasoński, co przejawiało się przede wszystkim w stosowanej symbolice, stopniach i rytuałach. Jej członkami mogli zostać wyłącznie wyznawcy religii mojżeszowej, po uprzedniej weryfikacji pod względem etycznym. Ideą stowarzyszenia było rozwijanie moralne i umysłowe osób przynależnych oraz ich rodzin. Duży nacisk kładziono na pomoc humanitarną. Wraz ze wzrostem nastrojów antysemitycznych jednym z haseł Stowarzyszenia była walka z wszelkimi przejawami dyskryminacji. B'nei B'rith „Leopolis” zostało zawiązane 29 października 1899 r. Pierwsze posiedzenie Stowarzyszenia miało miejsce 18 listopada tego samego roku. Dla porównania warto zaznaczyć, że w 1918 roku na ziemiach polskich – obok lwowskiej – istniało 8 łóz B'nei B'rith: w Bielsku, w Bydgoszczy, w Katowicach, w Krakowie, w Królewskiej Hucie, w Lesznie, w Poznaniu oraz w Toruniu. Ibidem, s. 322–323; idem, *Żydzi w Krakowie: studium o elicie miasta 1850–1918*, Kraków 2008, s. 62–76; zob. także: LNNBU, f. 176, nr 15, k. 15.

lwowskiej Biblioteki Naukowej im. Wasyła Stefanyka opisu pogrzebu Maurycego Rapaporta (spisanego najprawdopodobniej przez jego syna Artura⁵²), który miał miejsce we Lwowie 6 maja 1926 roku, gdzie czytamy: „Pogrzeb bł. p. Maurycego Rapaporta zamienił się w wielką manifestację żałobną żydowskiej ludności. Społeczeństwo, któremu zmarły poświęcił pracę i trud swój w ostatnich 25 latach przybyło w tysięcznych rzeszach, ażeby oddać ostatni hołd temu życiu bogatemu w poświęcenia. Wszak nie było w ostatnich trzech dziesięcioleciach żadnej placówki pracy humanitarnej i społecznej w której by brakło bł. p. Rapaporta [...] Latarnie ulic, którym miał przechodzić kondukt okryte były kiem. Już na godzinę przed pogrzebem zalały tłumy publiczności ul. Skarbkowską skąd wyruszyć miał kondukt pogrzebowy. Plac przed teatrem [Skarbkowskim – przyp. K.M.], ul. Hetmańską i Rutowskiego – wszędzie mrowie ludzi. Całe kupiectwo żydowskie Lwowa przybyło na pogrzeb. Ze sfer kupiectwa chrześcijańskiego pojawiły się liczne delegacje. Rzemieślnicy żydowscy zorganizowani w stowarzyszeniu „Jad Charuzim” zjawili się *in corpore* ze sztandarem stowarzyszenia [...]”⁵³.

W gronie osób uczestniczących w pogrzebie Maurycego Rapaporta znalazła się niemal cała elita żydowska ówczesnego Lwowa. Wspomnieniowe przemówienia wygłosili między innymi: reprezentujący lwowskie Stowarzyszenie Kupców – poseł Karol Eisenstein, czy prezes żydowskiej gminy wyznaniowej i wybitny prawnik – Maurycy Allerhand.

W schyłkowym okresie autonomii galicyjskiej swoją działalność we lwowskiej Izbie rozpoczęło jeszcze kilka wyjątkowych postaci, które decydowały o obliczu tej organizacji w latach międzywojnia. Do tego grona należeli między innymi: Adolf Kiesler⁵⁴, Jakub Schreiber⁵⁵, Maksymilin Thom⁵⁶ oraz Filip Wachtel⁵⁷.

⁵² Najprawdopodobniej chodzi o Artura Rapaporta (1889–1937) znakomitego filologa klasycznego, związanego z lwowskim: Gimnazjum nr VI i Gimnazjum II im. Karola Szajnochy. Wieloletni członek Komisji Filologicznej Polskiej Akademii Umiejętności oraz Polskiego Towarzystwa Filologicznego. R. Skręt, *Rapaport Artur (1889–1937)*, Polski Słownik Biograficzny, t. XXX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 580.

⁵³ LNNBU, f. 176, nr 15, k. 10.

⁵⁴ Adolf Kiesler (ur. w Stanisławowie w 1866 r.) – związany od 1890 roku z przemysłem drzewnym. Założył nowoczesny tartak parowy w Drohobyczu. Jeden z najznamienitszych obywateli tego miasta. W 1909 roku przyjęty w poczet członków lwowskiej Izby. W II Rzeczypospolitej zajmował stanowisko wiceprezesa Komisji Drzewnej Polskiego Komitetu Normalizacyjnego działającego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. *Almanach żydowski...*, s. 591–592.

⁵⁵ Jakub Schreiber (ur. 1878 r.) – Radca Izby Handlowej i Przemysłowej, członek Zarządu i zarazem skarbnik Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców, a także aktywny działacz Wydziału Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Handlowej. W latach 1915–1918 był wywieziony z Lwowa przez Rosjan jako zakładnik. Ibidem, s. 593–594.

⁵⁶ Maksymilian Thom (ur. 1869 r.) – w międzywojniu współwłaściciel młyna „Józef Thom i Syn S.A.” Związany z rodzinną firmą od 1890 roku. Na początku XX wieku pozostawał przez wiele lat radcą lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej. W 1908 roku został wybrany na rzeczywistego

Izba Handlowa i Przemysłowa w Brodach

Brody, miasto położone na wschodnich rubieżach Galicji, swojej lokalizacji na granicy rosyjsko-austriackiej zawdzięczało rozwój handlowy, szczególnie widoczny w pierwszej połowie XIX wieku. W tym okresie miasto nie bez powodu uważane było za najważniejszy galicyjski ośrodek skupiający ludność żydowską⁵⁸. W 1857 roku na 16 325 mieszkańców, aż 14 286 osób deklarowało wyznanie mojżeszowe (87,5%)⁵⁹. W kolejnych dziesięcioleciach społeczność Żydów brodzkich zaczęła gwałtownie się kurczyć. Według spisu za rok 1880 stanowili oni już tylko 76,3% spośród 20 071 mieszkańców przygranicznego miasta⁶⁰. Na początku XX wieku (1900 rok) ich liczba wynosiła 11 912 osób, co stanowiło 68,6% ogółu populacji Brodów⁶¹. Przyczyn tego stanu rzeczy należy doszukiwać się najprawdopodobniej w masowej emigracji Żydów do Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz do Palestyny (*alija* pierwsza i druga)⁶².

Wyjątkowość Brodów ze względu na odsetek zamieszkujących je Żydów, spowodowała, że dla potrzeb tego miasta zmienione zostały częściowo postanowienia ustawy o samorządzie gminnym z 12 sierpnia 1866 roku. Według jej zapisu 2/3 radnych miejskich w miastach galicyjskich (wyjąwszy Kraków

członka Izby, w miejsce zmarłego Józefa Schreiera. Po wojnie dwukrotnie obierany jej wiceprezydentem. Związany z Lwowskim Stowarzyszeniem Kupców. Od 1902 roku był radnym miejskim we Lwowie. Przed I wojną światową do władz miasta kandydował z listy... Stronnictwa Katolicko-Narodowego, co raczej pozwala wnioskować o silnych tendencjach asymilatorskich Thoma. W 1915 roku został wywieziony – wraz z wiceprezydentem Lwowa Filipem Schleicherem – do Rosji. Wrócił do miasta już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Ibidem, s. 599; Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie/Центральний Державний Історичний Архів України у Львові/Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi (dalej: CDIAL), f. 146: Namiestnictwo Galicyjskie, op. 33, spr. 4012: „Korespondencja z Ministerstwem Handlu i Izbą Handlową i Przemysłową w Krakowie odnośnie zmian w budżecie lwowskiej Izby w 1908 roku”, k. 31; Ł.T. Sroka, *Rada Miejska we Lwowie...*, s. 229.

⁵⁷ Filip Wachtel (ur. 1890) – pracę na stanowisku urzędnika Izby rozpoczął w rok po uzyskaniu matury, w 1909 roku. Ambitny (w 1916 roku uzyskał doktorat z prawa w Uniwersytecie Lwowskim) i pracowity przeszedł w Izbie przez wszystkie szczeble urzędnicze, aby w międzywojniu zostać jej wicedyrektorem. Silnie zaangażowany w działalność społeczną i humanitarną. Był członkiem B'nei Brith „Leopolis”. Jako reprezentant nurtu asymilatorskiego i gorący polski patriotą sprawował funkcję prezesa Koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na obszarze województwa lwowskiego. *Almanach żydowski...*, s. 600–601.

⁵⁸ P. Adelsgruber, L. Cohen, B. Kuzmany, *Getrennt und doch verbunden: Grenzstädte zwischen Österreich und Russland 1772–1918*, Wien–Köln–Weimar 2011, s. 27–37, 130–132, 191–196.

⁵⁹ S. Barącz, *op. cit.*, s. 157.

⁶⁰ I. Weinfeld, *Ludność miejska Galicji i jej skład wyznaniowy 1881–1910*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, t. 24, z. 2, Lwów 1912, s. 35.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Więcej na ten temat pisze: Степан Качараба, *Еміграція з Західної України (1919–1939)*, Львів 2003.

i Lwów) musiało być chrześcijanami. W związku z oporem brodzian w marcu 1867 roku wspomniany limit zmniejszono do 1/2⁶³.

Ze względu na spory udział Żydów w populacji Brodów, nie powinien dziwić fakt, że spośród trzech izb handlowych i przemysłowych działających na terenie Galicji, to właśnie Izba brodzka miała największy odsetek osób mogących wykazać się pochodzeniem żydowskim (zob. tabela 1). Przy czym, co warto odnotować, nie mogła ona poszczycić się zbyt wielu wybitnymi postaciami, w odróżnieniu do swojej lwowskiej odpowiedniczki. Na wyróżnienie zasługuje wieloletni prezes Izby w Brodach – Lazar Bloch (zob. tabela 4). W latach jego prezesury przede wszystkim udało się utrzymać siedzibę Izby w Brodach, co jeszcze w końcu XIX wieku nie było oczywiste, ze względu na pojawiające się we Lwowie oraz w Wiedniu sugestie, aby jej struktury przenieść do większego Tarnopola⁶⁴.

Na podstawie dotychczas przeanalizowanych archiwaliów i prasy wynika, że Izba brodzka była sceną dla wielu konfliktów, które rozgrywały się w łonie samej organizacji. Wspomniane antagonizmy nie miały podtekstu religijnego i narodowościowego, a wynikały bardziej z bezpardonowej rywalizacji o mandat w Izbie, czy też ze sporów natury moralno-etycznej. Wyjątkowa pod tym względem była połowa lat dziewięćdziesiątych XIX wieku.

Tabela 4. Wykaz prezydentów brodzkiej Izby Handlowej i Przemysłowej w latach 1850–1914

Imię i nazwisko	Lata urzędowania	Uwagi
Mayer Kallir	1851–1871	Bankier w Brodach, członek Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, członek Państwowego Zakładu Geologicznego w Wiedniu.
Natan Kallir	1872–1885	Bankier w Brodach, poseł na Sejm Krajowy.
Adolf Hauser	1886–1887	Bankier, zastępca prezesa Rady Powiatowej w Brodach, poseł na Sejm Krajowy i w wiedeńskiej Radzie Państwa.
Adolf Byk	1888–1896	Kupiec, współwłaściciel firmy w Brodach.
Stanisław Burstin	1897–1901	Właściciel firmy handlowej.
Lazar Bloch	1902–1914	Właściciel firmy handlowej w Brodach, radny w brodzkiej Radzie Miejskiej.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem za lata 1851–1914*, Lwów 1851–1914.

⁶³ M. Śliż, *op. cit.*, s. 36.

⁶⁴ „Gazeta Brodzka”: nr 11, 1 czerwiec 1896; nr 12, 15 czerwiec 1896; nr 13, 1 lipca 1896; nr 14, 15 lipca 1896; nr 21, 1 listopada 1896.

Tabela 5. Wykaz wiceprezydentów brodzkiej Izby Handlowej i Przemysłowej w latach 1850–1914

Imię i nazwisko	Lata urzędowania	Uwagi
Heinrich Platzer	1851–1866	Przewodniczący sekcji handlowej w brodzkiej Izbie.
Antoni Liskowacki	1868	Aptekarz w Brodach
Alfred Hausner	1870–1871 1878–1885	Bankier w Brodach, zastępca Prezesa brodzkiej Rady Powiatowej
Tadeusz Zagajewski	1872–1873	Brodzki notariusz
Kazimierz Młodecki	1875	Właściciel nieruchomości
Julian Gomoliński	1876–1877	Właściciel nieruchomości
Adolf Byk	1886–1887	Kupiec, współwłaściciel firmy w Brodach.
K. Witosławski	1888–1890	Aptekarz w Brodach
Michał Kułak	1891–1906	Aptekarz w Brodach. Od około 1903 roku burmistrz Brodów.
Artur Schnell	1907-1914	Właściciel browaru. Wicemarszałek powiatu brodzkiego

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem za lata 1851–1914*, Lwów 1851–1914.

Otóż jeszcze w 1894 roku Namiestnictwo oraz wiedeńskie Ministerstwo Handlu zostały zaangażowane w rozstrzygnięcie sporu odnośnie wyboru do Izby Aleksandra Heiplnera, któremu – jak się okazało bezpodstawnie – zarzucano złamanie obowiązujących przepisów karnych⁶⁵. Wobec powyższego oprotestowano jego wybór na członka Izby. Wśród osób podnoszących te oskarżenia prym wiódł chrześcijanin Leon Kapelus. Ostatecznie wybór Heiplnera uznano za legalny i nie podlegający zaskarżeniu⁶⁶.

Kwestia Heiplnera ledwie znalazła pomyślny finał, kiedy Brodami wstrząsnął skandal z udziałem sekretarza brodzkiej Izby Herzberga Fränkla, któremu zarzucano w korespondencji z 1893 roku, a adresowanej do lwowskiego Namiestnictwa, że jest: „nieuczciwy, sprzedajny i nie służy urzęd który piastuje”⁶⁷. Aferą korupcyjną z Fränkle w roli głównej zainteresowali się również dziennikarze poczytnego „Kuriera Lwowskiego”. Na jego łamach dość szczegółowo zrelacjonowano tę skandalizującą sprawę. Otóż na początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku rabin J. Chajes, aby móc otrzymać stanowisko rabina w Brodach musiał zapłacić za poparcie jego kandydatury ówczesnemu sekreta-

⁶⁵ CDIAL, f. 146, op. 68, spr. 2972: „Korespondencja z Ministerstwem Handlu i krakowskim Magistratem odnośnie organizacyjno-technicznej i finansowej działalności izb handlowych i przemysłowych w miastach: Lwowie, Krakowie i Brodach”, k. 146.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ Ibidem, k. 207.

rzowi Izby Handlowej i Przemysłowej kilkaset tysięcy złotych reńskich. Kulisy tej korupcji stały się bardzo głośne w środowisku brodzkich Żydów. W 1893 roku główny adwersarz Fränkla, cieszący się wielką estymą w Brodach, Mojżesz Landau nie dopuścił do jego wyboru na radnego miejskiego⁶⁸. W odwecie Herzberg Fränkl wytoczył proces z powództwa cywilnego Landauowi zarzucając mu „obrazę czci”⁶⁹. Wśród powołanych świadków znalazły się ważne postacie wywodzące się z brodzkich kręgów gospodarczych. Jedną z takich osób był między innymi przyszły prezes miejscowej Izby Stanisław Burstin (zob. tabela 5). Opinię publiczną bulwersował ponadto fakt, że Fränkla przed sądem reprezentował syn Adolfa Byka, ówczesnego prezesa Izby! Ostatecznie powód odstąpił od skarżenia Mojżesza Landaua⁷⁰. Sprawa korupcji wśród osób związanych z Izbą Handlową i Przemysłową w Brodach nie została wówczas rozstrzygnięta. Skandal ten najprawdopodobniej pośrednio mógł wpłynąć także na wspomnianą już próbę – zresztą niezrealizowaną – przeniesienia przez władze polityczne siedziby Izby z Brodów i ustanowienia jej w Tarnopolu.

Podsumowanie

Zaprezentowana w niniejszym rozdziale krótka charakterystyka dotycząca udziału Żydów w Izbach Handlowych i Przemysłowych Lwowa oraz Brodów pozwala bez wątplenia stwierdzić, że osoby pochodzenia żydowskiego decydowały o obliczu samorządu gospodarczego Galicji w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. Dominacja przedsiębiorców żydowskich w Izbach wyrażona była nie tylko poprzez ich liczebność, ale przede wszystkim przez rolę jaką odegrali w kreowaniu szeroko rozumianego życia gospodarczego. Przykładem potwierdzającym tę opinię mogą być wspomniani wcześniej Maurycy Rapaport czy Samuel Horowitz. Wśród przyczyn decydujących o istotnej roli Żydów w izbach galicyjskich należy wskazać przede wszystkim brak barier prawnych, które w jakikolwiek sposób ograniczałyby ich aktywność, tak jak to miało miejsce na przykład w samorządach miejskich.

Godnym uwagi jest fakt, że Żydzi zaangażowani w działalność izb handlowych i przemysłowych podlegali akulturacji. Niektórzy z nich reprezentowali nurt asymilatorski, aczkolwiek należy domniemywać, że najslabiej proces ten przebiegał w Brodach, co też ze względu na specyfikę tego miasta nie powinno dziwić. Asymilacja wśród Żydów skupionych w Izbach – głównie lwowskiej, ale też i krakowskiej – momentami była tak dalece posunięta, że przyjmowała

⁶⁸ „Kurier Lwowski”, nr 361, 30 grudnia 1894.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem.

charakter identyfikacyjny⁷¹. Znamienny jest przykład Jakuba Piepes-Poratyńskiego, który w końcu XIX wieku dokonał konwersji na chrześcijaństwo. Można wnioskować, że wskazany przypadek nie był odosobniony, aczkolwiek obecnie nie ma możliwości szczegółowo wykazać skali tego zjawiska. Przy czym zazwyczaj przejawiało się ono w kontekście, co zrozumiale, asymilacji strukturalnej. Godną przytoczenia w podsumowaniu jest również postawa Maksymiliana Thoma, który w wyborach do władz miejskich Lwowa, bez żadnych obiekcji, reprezentował Stronnictwo Katolicko-Narodowe. W tym miejscu warto podkreślić, że tendencje asymilatorskie wśród Żydów działających w izbach handlowych i przemysłowych wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości wciąż pozostawały silne.

Konkludując, istnieje potrzeba zaznaczenia, iż w łonie galicyjskich izb handlowych i przemysłowych – w tym również tej powołanej w Krakowie⁷² – raczej nie występowały konflikty, których podłoże stanowiłyby kwestie wyznaniowe. Zarówno chrześcijanie, jak i Żydzi kierowali się pragmatyzmem prowadząc wspólne działania na rzecz podniesienia gospodarczego Galicji. Potwierdzenie powyższych słów znajdziemy między innymi, śledząc zaprezentowane

w niniejszym artykule zestawienia tabelaryczne, z których wynika, że zazwyczaj chrześcijanie i Żydzi we Lwowie oraz w Brodach dzieli między siebie stanowiska prezesa i wiceprezesa Izby (por. tabele 2, 3, 4 i 5). Najprawdopodobniej tym sposobem chciano uniknąć ewentualnych niesnasek pomiędzy reprezentantami różnych religii oraz próbowano ustrzec się od posądzeń o uprzywilejowanie kogokolwiek ze względu na wyznanie, czemu i tak nie udało się w pełni zapobiec.

⁷¹ W Krakowie znamienny jest przykład asymilacji bankiera Alberta Mendelsburga, wieloletniego prezesa krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej, ale również starszego zboru izraelickiego, który pod koniec życia dokonał konwersji na katolicyzm. Po śmierci pochowano go na Cmentarzu Rakowickim. K. Karolczak, *Ludność żydowska w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemysł 1991, s. 256.

⁷² Więcej na ten temat pisze Ł.T. Sroka: *Żydzi w Krakowie...*, s. 97–98.

Rozdział VIII

Magdalena Kwiatkowska

Uniwersytet Łódzki

Rola Żydów w rozwoju polskiego rynku książki pod panowaniem rosyjskim (1815–1914). Geografia oficyn

Wstęp

Początki działalności wydawniczej Żydów polskich przypadają na pierwszą połowę XVI wieku. Najstarsze warsztaty drukarskie powstały w Kazimierzu pod Krakowem (1534) i w Lublinie (1544–1682). Do likwidacji państwa polsko-litewskiego oficyny żydowskie dłużej lub krócej funkcjonowały w miastach Korony (m.in. w Krakowie, Lublinie, Żółkwi) i Litwy (głównie w Grodnie i Wilnie)¹. Mimo pozyskania ochronnych przywilejów królewskich i względnie przychylnej cenzury biskupiej produkcja wydawnicza tych warsztatów nie mogła konkurować z bogatą ofertą książek importowanych na potrzeby ludności żydowskiej w Rzeczypospolitej². Sytuacja nie uległa gruntownej zmianie również pod koniec XVIII wieku, kiedy w kraju wzrosła liczba oficyn i produkcja judaików, a przywileje na publikacje tłoczone czcionką hebrajską przestały być domeną drukarni żydowskich³.

Wyraźniejszy rozwój ilościowy publikacji w języku hebrajskim i jidysz na obszarze historycznych ziem polskich nastąpił w XIX wieku, zwłaszcza pod panowaniem austriackim i rosyjskim. Równocześnie w pierwszej połowie

¹ Syntetyczne ujęcie dziejów drukarstwa hebrajskiego w Polsce dał Krzysztof Pilarczyk (*Leksykon drukarzy ksiąg hebrajskich w Polsce (XVI–XVIII wiek)*, Kraków 2004, s. 49–54).

² M. Juda, *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992, s. 86–88; K. Pilarczyk, *Spory o druk Talmudu w Pierwszej Rzeczypospolitej. Z dziejów cenzury w XVI i XVII wieku*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, vol. 2: *Materiały konferencyjne*, Kraków 24–26 XI 1998, red. K. Pilarczyk, S. Gąsiorowski, Kraków 2000, s. 45–61.

³ E. Ringelblum, *Z dziejów książki i drukarstwa żydowskiego w Polsce w II połowie XVIII w.*, „Biuletyn ŻIH” 1962, s. 20–44; J. Szczepaniec, Dufour Piotr, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej* [SPKP], Warszawa–Łódź 1972, s. 187.

XIX wieku, wraz z postęпами powolnego procesu emancypacji i asymilacji ludności żydowskiej, wydawano dla niej książki w języku polskim. Ukazywały się prace oryginalne i przekłady tekstów o charakterze religijnym i świeckim (podręczniki szkolne, sztuki teatralne, publikacje okolicznościowe). Jak o tym świadczą dane bibliograficzne publikacji, drukowano je w polskich zakładach drukarskich. Na pierwszą połowę XIX wieku przypadają też początki udziału specjalistów żydowskich i pochodzenia żydowskiego w produkcji i rozpowszechnianiu publikacji przeznaczonych dla ogółu czytelników polskich, niezależnie od przynależności etnicznej i religijnej. Udział Żydów w tworzeniu materialnych podstaw kultury polskiej, na dobre zapoczątkowany w epoce ponapoleońskiej, trwał około stu dwudziestu lat, do 1939 roku. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w działalności drukarskiej i księgarskiej, a także w pracy wydawniczej ściśle w tym czasie związanej u nas z zakładami drukarskimi i z handlem książką.

Podstawowym źródłem do opisu geografii oficyn zakładanych przez Żydów na historycznych ziemiach polskich jest przygotowywany w Uniwersytecie Łódzkim *Słownik pracowników książki polskiej*⁴. Wymieniono w nim około dwustu pięćdziesięciu żydowskich właścicieli zakładów drukarskich i litograficznych, antykwariatów, księgarń i otwieranych przy nich wypożyczalni płatnych. Cytowany *Słownik* notuje je w około trzydziestu miejscowościach Królestwa Polskiego i w kilku na ziemiach wcielonych do Cesarstwa, w kilkunastu miastach galicyjskich i w kilku pod panowaniem pruskim. Powyższe dane mają charakter szacunkowy. Po pierwsze, nie zawsze biogramy odnotowują przynależność narodową i religijną właścicieli oficyn; brzmienie lub forma językowa nazwiska nie są tu miarodajne. Po drugie, poziom przebadania materiałów odnoszących się do różnych części podzielonego kraju jest niejednakowy; mimo postępów w badaniach, ciągle jeszcze dostrzegane są luki, zwłaszcza w odniesieniu do obszarów położonych na wschód od obecnej granicy państwowej.

Obszary wcielone do Cesarstwa

Wyraźna dysproporcja w liczbie lokalizacji zakładów żydowskich w Królestwie Polskim i w rosyjskich guberniach zachodnich była przede wszystkim skutkiem polityki władz carskich, które – stosując różną miarę do inicjatyw w różnych krajach pod swoim panowaniem – na ziemiach wcielonych do Cesarstwa ograniczyły je do minimum, a po powstaniu styczniowym faktycznie uniemożliwiły. Pracujące na rzecz książki polskiej oficyny zakładane lub kierowane

⁴ *Słownik pracowników książki polskiej* [SPKP], Warszawa–Łódź 1972; SPKP. *Suplement*, Warszawa–Łódź 1986; SPKP. *Suplement II*, pod red. H. Tadeusiewicz, Warszawa–Łódź 2000; SPKP. *Suplement III*, Warszawa–Łódź 2010.

przez Żydów otwierano na tych terenach w dwóch rzutach. W pierwszym, przypadającym na okres przedlistopadowy, powstały w Wilnie: typografia wspólników Zymela Nochimowicza i Menachema Romma (właściciela jednej z największych drukarni hebrajskich w Europie) i księgarnia nakładowa Rubena Rafałowicza, później Alberta Syrkina (obie w 1826) oraz, w roku 1830 księgarnia Abrahama Assa, który po dwudziestu z górą latach pracy rozszerzył działalność o nakłady własne. Ponowne ożywienie inicjatyw nastąpiło w latach pięćdziesiątych XIX wieku. Od 1853 roku, polską księgarnię nakładową w Wilnie prowadził Maurycy Orgelbrand⁵ – jako komandytariusz w spółce z bratem Samuelem, drukarzem i wydawcą warszawskim. W 1855 roku podobną placówkę otworzył Izaak Krasnosielski⁶. Powstanie styczniowe położyło kres wymienionym firmom.

Już wcześniej wojna polsko-rosyjska z lat 1830–1831 doprowadziła do likwidacji placówek kierowanych przez Krystiana Teofila Glücksberga. Syn Natana, księgarza i drukarza warszawskiego, związał się z istniejącym od 1803 roku wileńskim okręgiem szkolnym (z polskim językiem wykładowym w Uniwersytecie Wileńskim i w szkołach niższych stopni). W latach 1818–1827 prowadził księgarnię nakładową i drukarnię przy Liceum Wołyńskim w Krzemieńcu. Mianowany w 1828 roku księgarzem i typografem uniwersyteckim założył w Wilnie księgarnię i zakład drukarski. Po klęsce powstania i likwidacji szkolnictwa polskiego w Rosji Krystian Teofil Glücksberg pracował m.in. jako oficjalny księgarz i typograf nowych rosyjskich struktur oświatowych. Największa aktywność księgarska i wydawnicza „litewskiego” Glücksberga przypadła na lata czterdzieste XIX wieku. Świadectwem tego, oprócz ilościowego wzrostu publikacji, jest m.in. wzmożenie handlu obwoźnego po dworach polskich, zakładanie księgarni w miastach i miasteczkach zachodnich guberni, uruchomienie w 1846 roku filii księgarskiej i typograficznej w Kijowie⁷.

Królestwo Polskie – Warszawa

Dominująca pozycja Królestwa Polskiego, jeśli chodzi o liczbę miejscowości, w których Żydzi zakładali instytucje książki służące ogółowi mieszkańców, stała się udziałem tej dzielnicy dopiero na przełomie stuleci. Do połowy XIX wieku placówki tego rodzaju powstawały prawie wyłącznie w Warszawie.

⁵ Prawdopodobnie w czasie kilkuletniego pobytu w Wilnie Maurycy Orgelbrand przyjął chrzest w wyznaniu rzymskokatolickim. Por. M. Mlekicka, *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa 1987, s. 179.

⁶ M. Stolzman, *Nigdy od ciebie miasto... Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832–1863)*, Olsztyn 1987, s. 75–83.

⁷ Ibidem, s. 73–74; R. Cybulski, *Formowanie się modelu kapitalistycznego przedsiębiorstwa wydawniczo-księgarskiego w Polsce w latach 1800–1831*, „Studia o Książce”, t. 6, 1976, s. 101–128; M. Kopińska, *Glücksberg Krystian Teofil*, [w:] SPKP, s. 269.

Należy przy tym podkreślić, że do roku 1914 specjaliści żydowscy należeli do czołówki pracowników książki polskiej w stolicy, zarówno jako drukarze i księgarze, jak i wydawcy. Marianna Mlekicka, autorka pracy o wydawcach książek w Warszawie okresu zaborów wymieniła 35 żydowskich właścicieli drukarni i księgarń nakładowych (ponad 20% firm dłużej lub krócej działających w ciągu 126 lat)⁸. Jako znawcy książki dawnej i bieżących potrzeb czytelniczych Żydzi dali się poznać jeszcze w początkach XIX wieku, prowadząc antykwariaty, księgarnie i czytelnie komercyjne. W tym czasie rozpoczynały ponad stuletnią działalność na warszawskim rynku książki rodziny Glücksbergów (drukarze, księgarzy, wydawców) i Salzsteinów (księgarzy i antykwariuszy)⁹. Dynamicznie przeobrażająca się Warszawa w piętnastoletniej epoce konstytucyjnej, liczne urzędy, nowo powołany do życia Królewski Uniwersytet Warszawski (1816/1817) i szkoły niższych stopni, w tym Szkoła Rabinów (1826–1861) kształcąca w języku polskim i kształtująca Polaków wyznania mojżeszowego¹⁰ – wszystko to, mimo cenzury i stosunkowo niewielkiej liczby potencjalnych odbiorców słowa drukowanego, zdawało się sprzyjać rozwojowi przemysłu książkowego.

Wspomniany Natan Glücksberg, ojciec wileńskiego wydawcy, był pierwszym Żydem, który w tym czasie przystąpił do budowy własnego przedsiębiorstwa drukarsko-wydawniczo-księgarskiego. Jeszcze w Warszawie pruskiej zaczął od wypożyczalni książek, w burzliwej epoce Księstwa Warszawskiego założył księgarnię (1809), a po ustanowieniu Królestwa Polskiego z Lipska i Paryża sprowadził fachowców, pełne wyposażenie drukarni, nowoczesne maszyny i komplety czcionek (1818), wkrótce uruchomił też własną gisernię. W ten sposób zapoczątkował udział Żydów w formowaniu – jak to ujął Radosław Cybulski – kapitalistycznego modelu polskiego przedsiębiorstwa wydawniczo-księgarskiego¹¹. Publikacje nowej oficyny, korzystnie odbiegające swoim poziomem typograficznym od wytworów tłoczni dawniejszej proveniencji, spotkały się z wysoką oceną ludzi książki i nauki. Natan Glücksberg zasłynął jako wydawca samodzielnie finansujący edycje czasopism i książek naukowych. Podkreśla się też jego umiejętność zabiegania o autorów, którym jako pierwszy wydawca tej epoki płacił honoraria¹². Około roku 1830 niesprzyjające okolicz-

⁸ M. Mlekicka, *op. cit.*, s. 261–264 (*Wykaz imienny wydawców wraz z podaniem lat ich działalności*).

⁹ A. Kempa, *Salzstein Gecel*, [w:] *PSB*, t. 34, Wrocław 1992–1993, s. 396–397.

¹⁰ M. Strzemiński, *Warszawska Szkoła Rabinów (1826–1863) najdziwniejsza w świecie*, „Znak” 1983 nr 339–340, s. 361–364.

¹¹ R. Cybulski, *op. cit.*

¹² M. Fuks, *Żydzi w Warszawie. Życie codzienne, wydarzenia, ludzie*, Poznań 2010, s. 93; H. Pfeiffer, *Natan Glücksberg*, „Księgarz” 1958 nr 17/18, s. 364–366.

ności polityczne, a przede wszystkim przeinwestowanie doprowadziły do upadku przedsiębiorstwa¹³.

Trudno określić, w jakim stopniu w niepowodzeniu warszawskiego przedsięwzięcia Natana Glücksberga miał jeszcze inny czynnik. Na mało chłonnym rynku czytelnicznym prowadzono ostrą i niekiedy bezpardonową rywalizację – zarówno o poczytnego autora, jak i o nabywców (indywidualnych i instytucjonalnych). W początkach XIX wieku w zaborze rosyjskim działaniom tym towarzyszyły próby pozyskania przychylności (patronatu, mecenatu) władz lub instytucji oświatowych dla przedsięwzięć korzystnych z punktu widzenia ekonomicznego, społecznego i politycznego. Wspomniany Krystian Teofil, najstarszy syn Natana Glücksberga, otrzymał tytuł księgarza i typografa Uniwersytetu Wileńskiego po długotrwałych zabiegach u władz uczelni i pokonaniu w niezbyt czystej grze poprzedniego właściciela przywileju, Józefa Zawadzkiego¹⁴. Natan Glücksberg, próbując, podobnie jak syn w Wilnie, uzyskać poparcie władz oświatowych, wystarał się o tytuł księgarza i typografa Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1818). Prawdopodobnie jednak Uniwersytet przywileju nie uznał, co zaprzepaściło nazbyt optymistyczne plany wydawcy¹⁵.

W epoce międzypowstaniowej wytwórcy książki przyjęli nowe formy produkcji i handlu, w pełniejszym stopniu oparte na zasadach komercyjnych. Odwołując się do potrzeb i gustów publiczności czytającej, do pewnego stopnia kształtując jej potrzeby i gusta, podejmowali mniej lub bardziej udane próby rozszerzenia zakresu działalności swoich przedsiębiorstw. Przestarzałe i niepewne w skutkach przywileje zastępowano systemem prenumeraty i subskrypcji¹⁶. Tak między innymi postępowali krewni Natana Glücksberga: dwaj synowie (August Emanuel i Gustaw Leon), brat Jan i bratanek Michał¹⁷, którzy – każdy z osobna, dłużej lub krócej – prowadzili pięć oficyn księgarsko-

¹³ Po śmierci Natana Glücksberga (1831) Bank Polski za narosłe długi nałożył sekwestr na jego drukarnię i księgarnię. H. Pfeiffer, K. Świerkowski, *Glücksberg Natan*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959–1960, s. 94–95; M. Topińska, *Glücksberg Natan*, [w:] SPKP, s. 268–269.

¹⁴ R. Cybulski, *Formowanie się modelu kapitalistycznego przedsiębiorstwa wydawniczo-księgarskiego w Polsce w latach 1800–1831*, „Studia o Książce”, t. 6, 1976, s. 101–128; idem, *Józef Zawadzki - księgarz, drukarz, wydawca*, Wrocław 1972, s. 209–214; M. Kopińska, *Glücksberg Krystian Teofil*, [w:] SPKP, s. 269.

¹⁵ Szerzej na ten temat pisze E. Słodkowska (*Produkcja i rozpowszechnianie wydawnictw w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 2002, s. 28).

¹⁶ J. Kamionkova, *Rynek księgarsko-wydawniczy*, [w:] eadem, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 1970, s. 254–259.

¹⁷ Synowie Natana Glücksberga August Emanuel (1804–1881) i Gustaw Leon (1807–1870) ochrzcił się jeszcze za życia ojca w obrządku ewangelicko-reformowanym, brat Jan (1784–1859) i jego syn Michał (1838–1907) pozostali przy religii żydowskiej. M. Mlekicka, *op. cit.*, s. 173–176.

-wydawniczych i dwa zakłady drukarskie. W sumie w rozwoju polskiego rynku książki uczestniczyli do początków XX wieku¹⁸.

Równocześnie rosła konkurencja wśród drukarzy i wydawców książki polskiej. W środkowych dekadach XIX wieku dłużej lub krócej działało w Warszawie około czterdziestu oficyn. Prawie połowa z nich należała do przedsiębiorców żydowskich i pochodzenia żydowskiego. Oprócz szeregu placówek mniejszych (np. litografii i drukarni Augusta Henryka Hirszla i Maurycego Schindele, księgarń nakładowych Józefa i Karola Bernsteinów, Feiwela Blumenthala, Bernarda Lesmana), powstało wówczas kilka dużych oficyn, których działalność – mimo wyraźnego wzmocnienia cenzury za namiestnikostwa Iwana Paskiewicza – miała ogromny wpływ na sytuację polskiego ruchu wydawniczego. W latach 1847–1868 działalność księgarską i wydawnictwo postawione na wysokim poziomie edytorskim prowadził Henryk Natanson, późniejszy bankier, przedstawiciel rozgałęzionej rodziny finansistów i ludzi nauki. W ciągu ponad pół wieku (1852–1908) pracowała, obsługując kilka warszawskich oficyn księgarsko-wydawniczych, drukarnia Aleksandra Ginsa.

Do najbardziej zasłużonych dla książki polskiej w epoce międzypowstańowej należała księgarnia nakładowa przybyłych z Poznania braci Zygmunta i Samuela Henryka Merzbachów (1830–186)¹⁹. Samuel H. Merzbach (nb. uczeń Natana Glücksberga), pod koniec lat pięćdziesiątych, po niemal trzydziestu latach działalności wydawniczej w Warszawie, zyskał sobie uznanie i podziw części społeczności polskiej, druga zaś część obwiniała go o kupiecką spekulację na świętości narodowej. Przedmiotem kontrowersji stało się ośmiotomowe warszawskie wydanie dzieł Mickiewicza, zrealizowane w latach 1857–1858, z konieczności ocenzurowane, niepełne, bardzo drogie. Przedsięwzięcie to doszło do skutku w okresie złagodzenia kursu antypolskiego na początku panowania Aleksandra II, po uzyskaniu za wysokie honorarium praw wydawniczych od spadkobierców niedawno zmarłego poety i po wytrwałych staraniach u carskiego tronu w sprawie zdjęcia zapisu cenzury na twórczość Mickiewicza²⁰.

Niewątpliwie największe znaczenie dla polskiego przemysłu wydawniczego i szerzej - dla kultury polskiej, nie tylko w kontekście uczestnictwa w niej Żydów, miały przedsięwzięcia Samuela Orgelbranda. Chyba nie będzie wielką przesadą konstatacja, że nazwisko Orgelbranda tworzy w polszczyźnie związek frazeologiczny ze słowem encyklopedia. Dwudziestośmiotomowa *Encyklope-*

¹⁸ H. Kroszczor, *Kartki z historii Żydów w Warszawie XIX–XX wieku*, Warszawa 1979, s. 56–65; S. Szenic, *Glücksbergowie*, „Nowe Książki” 1973 nr 16, s. 75–76; H. Pfeiffer [biogramy Glücksbergów: Augusta Emanuela, Gustawa Leona, Jana, Michała], [w:] *PSB*, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 91–94.

¹⁹ T. Popiel, *Merzbach Samuel Henryk*, [w:] *SPKP*, s. 578–579.

²⁰ A. Kłosowska, *Autor – publiczność – cenzura*, [w:] eadem, *Z historii i socjologii kultury*, Warszawa 1969, s. 163–192.

dia powszechna Orgelbranda ukazywała się w latach 1859–1868. Koncepcja monumentalnego wydawnictwa kształtowała się mniej więcej w miesiącach druku merzbachowskiej edycji dzieł Mickiewicza²¹. Zakres prac, koszty przedsięwzięcia i szczególnie trudny czas edycji (na jej połowę przypadły walki powstania styczniowego) zmusiły wydawcę do korekty wysokości nakładu. Z pierwotnych trzech tysięcy Orgelbrand w roku 1864 obniżył nakład do pięćuset egzemplarzy. Już wcześniej zmienił koncepcję finansowania, odchodząc od ambitnego planu rezygnacji z prenumeraty. Ukończenie dzieła wiązało się ze znacznym deficytem²². Pojawiały się głosy, że pierwsza polska encyklopedia naukowa została sfinansowana z dochodów, jakie Orgelbrand uzyskiwał ze sprzedaży wydawanego prawie równocześnie (wspólnie z lekarzem Julianem Weinbergiem) hebrajskiego *Talmudu Babilońskiego* (1860–1864)²³.

Równie ważnym jak wydawnictwo filarem wielozadaniowego przedsiębiorstwa Orgelbranda były zakłady poligraficzne. Po latach pracy w tradycyjnej typografii na początku lat sześćdziesiątych Orgelbrand otworzył nowoczesną drukarnię, montując w niej jako drugi w Warszawie maszyny pospieszne, a jako pierwszy w kraju do ich poruszania zastosował silnik parowy. Przedsiębiorstwo obejmowało też stereotypownię, mechaniczną introligatornię, dwie ręczne zecernie (hebrajską i polską) i gisernię przynoszącą zyski z eksportu czcionek. Produkcja materiału drukarskiego na rynek rosyjski, azjatycki i europejski stała się głównym motorem rozwoju przedsiębiorstwa kierowanego po śmierci założyciela przez synów Hipolita i Mieczysława, choć dochód ze sprzedaży kolejnych wznowień skróconej wersji Encyklopedii jeszcze pod koniec XIX wieku stanowił około 30% przychodów. Od roku 1872 przedsiębiorstwo kontynuowało działalność pod firmą S. Orgelbranda Synowie. Drukarnia, oprócz publikacji własnych i zamówień innych oficyn wydawniczych, pracowała na potrzeby administracji, przemysłu i infrastruktury komunikacyjnej w Królestwie Polskim i w Rosji²⁴. W roku 1896 firma rodzinna została przekształcona w spółkę akcyjną pod nazwą Towarzystwo Akcyjne Odlewni Czcionek i Drukarni S. Orgelbranda Synów z kapitałem zakładowym 350 tysięcy rubli²⁵.

W ostatnim trzydziestoleciu XIX wieku, równocześnie z przedsiębiorstwem synów Orgelbranda, rozbudowywały się w Warszawie zakłady poligra-

²¹ J. Kajtoch, *Z korespondencji Kraszewskiego. Wybór listów Samuela Orgelbranda*, „Pamiętnik Literacki” R. 49, 1958, s. 177–207.

²² K. W. Wójcicki, *Samuel Orgelbrand*, „Kłoso” 1868 nr 179, s. 296.

²³ K. Kowalewski, *Orgelbrand i jego encyklopedia*, „Wiedza i Życie” 1960 nr 2, s. 93–96.

²⁴ S. Lewandowski, *Powstanie przedsiębiorstwa Samuela Orgelbranda (1830–1868)*, „Rocznik Warszawski” T. X, 1971, s. 113–141; M. Mlekicka, *op. cit.*, s. 71.

²⁵ W roku 1900 kapitał zakładowy wynosił 550 tys. rubli. S. Lewandowski, *Poligrafia warszawska 1870–1914*, Warszawa 1982, s. 159, 163.

ficzne i wydawnictwo Salomona Lewentala²⁶, zięcia i spadkobiercy Jana Glücksberga, a następnie zięcia Mathiasa Bersohna, warszawskiego bourgeois, znaczącej postaci w środowisku asymilatorów²⁷. Siła ekonomiczna tego przedsiębiorstwa była nie tylko skutkiem korzystnego powinowactwa, ale też trafnych wyborów repertuarowych i przemyślanej strategii handlowej właściciela. Lewental zawierał korzystne dla siebie umowy wydawnicze z najwybitniejszymi twórcami epoki (m.in. z Elizą Orzeszkową). Drukował przede wszystkim nakłady własne. W dużej części były to rozprowadzane w prenumeracie wysokonakładowe periodyki powieściowe („Tygodnik Romansów i Powieści”) i ilustrowane („Kłosa”). Z czasopismami Lewental wiązał serie wydawnicze ukazujące się nie w formie gotowych książek, lecz w postaci kilkuarkuszowych poszytów, które prenumeratorzy zbierali w pełne tomy. Tak właśnie ukazywała się jedna z najważniejszych serii wydawniczych epoki postyczniowej, Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej (1874–1899)²⁸. W ostatnim piętnastoleciu swojej aktywności Lewental znacznie okroił publikacje książkowe, skupiając się na prowadzeniu, wspólne z rodziną Szymanowskich, wielkonakładowego dziennika „Kurier Warszawski”. Rozbudował też prasowe zakłady poligraficzne, które na początku XX wieku stały się najnowocześniejszą tego typu placówką w Warszawie²⁹.

Oprócz wielkich wielozadaniowych firm Orgelbrandów i Lewentala w Warszawie epoki postyczniowej pracowało w sumie około trzydziestu księgarń nakładowych i drukarni dziełowych należących do specjalistów żydowskich i pochodzenia żydowskiego. Był to efekt i prawnej emancypacji ludności żydowskiej w 1862 roku i postępów procesu asymilacji. Kilkanaście firm przeżyło powstanie styczniowe, a od połowy lat sześćdziesiątych, otwierano kolejne placówki. W obu grupach były oficyny, które zakończyły działalność dopiero na przełomie XIX i XX wieku, wraz ze śmiercią właścicieli. Wśród tych dawniejszej proveniencji były m.in. wspomniana drukarnia Ginsa (w l. 1852–1908), księgarnie nakładowe Jana Breslauera (w l. 1848–1897) i Michała Glücksberga (w l. 1859–1907). Z nowszych oficyn utrzymały się na rynku ćwierć wieku i dłużej drukarnia „Gazety Handlowej” Roberta Okręta (w l. 1881–1906) i księgarnie wydawnicze Maurycego Orgelbranda (w l. 1865–1904), Arje H. Kleisingera (w l. 1869–1904), Gabriela Centnerszvera (w l. 1867–1903). Ta ostatnia,

²⁶ Pod koniec życia Salomon Lewental został ochrzczony w obrządku rzymskokatolickim i przyjął imię Franciszek Salezy.

²⁷ Z. Rabska, *Bersohn Mathias*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 469–470.

²⁸ J. Dunin, *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX–XX wieku*, Łódź 1882, s. 200–201.

²⁹ S. Lewandowski, *Poligrafia warszawska...*, s. 78–80.

odkupiona przez Jakóba Mortkowicza, dała początek jednemu z najważniejszych wydawnictw polskich pierwszej połowy XX wieku³⁰.

Miasta prowincjonalne w Królestwie Polskim

Aż do ukazu carskiego z 5 czerwca 1862 roku, który stanowił podstawę prawnej emancypacji ludności wyznania mojżeszowego, Żydzi w niewielkim stopniu uczestniczyli w rynku książki miast prowincjonalnych Królestwa Polskiego. Ilościowo dominowały tam intrologatory, przy których urządzano niezarejestrowane i zwalczane przez władze antykwariaty nastawione na handel podręcznikami i romansami. Pewne znaczenie dla ożywienia lokalnych środowisk w pierwszej połowie stulecia miały nieliczne legalnie działające księgarnie i warsztaty drukarskie. W znacznie większych ośrodkach, takich jak Kalisz, Lublin, Płock nieliczne oficyny otwierane przez Żydów konkurowały z istniejącymi już zakładami prowadzonymi przez Polaków. W roku 1822 Maurycy (Moritz) Schindele odkupił i sprowadził z Łowicza do Kalisza dawną Drukarnię Prymasowską; od 1836 roku własnym sumptem tłoczył tam kalendarze³¹. Nieco później, w 1841 roku August Henryk Hirszel (drukarnik i litograf działający w Warszawie) uruchomił w Kaliszu księgarnię i wypożyczalnię książek polskich i niemieckich³².

W Lublinie w 1827 roku drukarnię polską założył Szabsa Gutfeld. Powstrzymywany przez fachowców polskich zamiar ekspansji na mniejsze miasta regionu zrealizował jego syn Szabsa Mendel Gutfeld, który w 1849 roku został współwłaścicielem drukarni w Hrubieszowie³³. Oficyna hrubieszowska, prowadzona następnie przez Zyskinda Gutfelda, przetrwała co najmniej do końca XIX wieku³⁴. W innym kierunku rozwijała się księgarnia zasymilowanej rodziny Arctów. Założona w 1836 roku przez Stanisława Arcta (Arzta), a po 1862 przejęta przez jego bratanek Michała, w ciągu pięćdziesięciu lat działalności w Lublinie stała się jedną z najważniejszych placówek książki polskiej. Podjęta w połowie lat pięćdziesiątych działalność wydawnicza, z czasem została ukierunkowana na publikacje dla dzieci oraz piśmiennictwo pedagogiczne i popularno-naukowe. Z takim kapitałem początkowym w 1887 roku Michał Arct rozpo-

³⁰ M. Mlekicka, *Jakub Mortkowicz, księgarz i wydawca*, Wrocław 1974.

³¹ K. Walczak, *Schindele Maurycy*, [w:] SPKP. Suplement II, pod red. H. Tadeusiewicz, Warszawa 2000, s. 139; idem, *Na pograniczu kultur. Ruch wydawniczy w dziewiętnastowiecznym Kaliszu*, [w:] *Książka. Biblioteka. Informacja. Między podziałami a wspólnotą*, pod red. J. Dzienia-kowskiej [i in.], Kielce 2011, s. 24–25; J. Bogusławska, *Fryderyk Wincenty*, [w:] SPKP, s. 236.

³² I. Treichel, *Hirszel August Henryk*, [w:] SPKP. Suplement, Warszawa–Łódź 1986, s. 69.

³³ S. Wojciechowski, *Gutfeld: 1. Szabsa. 2. Mendel*, [w:] SPKP, s. 308; P. Gdula, *Drukarnie lubelskie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. VIII, 2, Lublin 1953, s. 69–70.

³⁴ M. J. Lech, *Drukarnie i drukarnie w Królestwie Polskim 1869–1905. Materiały ze źródeł archiwalnych*, Warszawa 1979, s. 63–64.

czął działalność w Warszawie, uzyskując dla szybko rozwijającej się oficyny drugą pozycję wśród polskich firm wydawniczych końca XIX i pierwszej połowy XX wieku³⁵.

Na uwagę zasługuje też oficyna założona w 1857 roku w Płocku przez Chaima Rafała Kempnera. Księgarnia, prowadzona następnie przez ponad trzydzieści lat przez syna, Ludwika, rozwinęła z czasem działalność wydawniczą. Drukarnia Kempnerów uruchomiona około 1890 roku tłoczyła publikacje lokalne i nakłady własne (m.in. w l. 1907–1908 czasopismo „Płocczanin”), służąc wraz z księgarnią miejscowemu środowisku do 1914 roku³⁶.

W ośrodkach mniejszych lub nie będących siedzibami lokalnej administracji, inicjatywy żydowskie były nierzadko pierwszymi instytucjami udostępniającymi książki polskie szerszej publiczności. W latach trzydziestych księgarnię i drukarnię w Suwałkach prowadził Leon Hollaenderski³⁷, w połowie lat czterdziestych (najpóźniej w 1848) księgarnię w Łodzi utworzył Jankiel Gutsztadt³⁸, w 1850 roku drukarnię polsko-hebrajską w Piotrkowie uruchomili Fajwel Bełchatowski i Chaim Frenkel³⁹. Niektóre z wymienionych firm pracowały jeszcze po powstaniu styczniowym.

Kolejne placówki książki polskiej na prowincji Kongresówki zakładano w innej już sytuacji prawnej ludności żydowskiej. Nierzadko jednak te najwcześniejsze inicjatywy podejmowane w latach sześćdziesiątych w mniejszych miejscowościach (Łęczyca, Łowicz, nawet gubernialna Łomża) okazywały się nieudane, tym bardziej że tamtejszych księgarzy kusił rynek warszawski. Inaczej było we Włocławku, gdzie rozwijający się przemysł sprzyjał powstawaniu licznych warsztatów drukarskich, w tym prowadzonych przez Żydów; placówki te tłoczyły przede wszystkim akcydensy⁴⁰. Równocześnie w większych miastach i w centrach administracyjnych notujemy pomyślnie rozwijające się przedsięwzięcia, całe dziesięciolecia służące lokalnym społecznościom. Moric (Michał) Goldhaar przybył z Warszawy do Kielc w 1861 roku, a w 1862, w kilka tygodni po czerwcowym ukazie carskim uruchomił tam księgarnię, wypożyczalnię książek i drukarnię⁴¹. Wtedy też, w lipcu 1862 roku Wilhelm Kohn utworzył księ-

³⁵ J. Kacprzak, *Arct* 1. *Stanisław*, 2. *Michał*, 3. *Zygmunt*, [w:] SPKP, s. 14–17.

³⁶ M. Kieffer-Kostanecka, Kempner 1. *Chaim Rafał*, 2. *Ludwik*, [w:] SPKP, s. 404; U. M. Morawska, *Drukarstwo płockie do roku 1918*, Płock 1984, s. 108–113, 127; J. Stefański, *Płock od A do Z*, Płock 1995, s. 178–179.

³⁷ L. Gocel, *Hollaenderski Leon*, [w:] SPKP, s. 337–338.

³⁸ J. Konieczna, *Kultura książki polskiej w Łodzi przemysłowej*, Łódź 2002, s. 40–41; W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 1998, s. 108.

³⁹ I. Treichel, *Bełchatowski Fajwel*, [w:] SPKP. *Suplement*, s. 18–19; A. Rzędowska, B. Hałackiewicz, *Historia piotrkowskich Żydów (do 1939 roku)*, Piotrków Trybunalski 2008, s. 123–124.

⁴⁰ M. J. Lech, *op. cit.*, s. 232–233.

⁴¹ E. Komorowski, *Goldhaar Michał*, [w:] SPKP, s. 274; G. Maciągowski, *Michał Goldhaar – kreator kieleckiego rynku książki (1861–1900)*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” T. 4, 1998, s. 59–67.

garnię w Częstochowie, a w 1864 roku, odkupiwszy część wyposażenia zlikwidowanej w wyniku represji oficyny jasnogórskiej, rozpoczął działalność drukarską i nakładową. Rozwój częstochowskiej firmy prowadzący do powstania zakładów poligraficznych nastąpił w wyniku połączenia typografii Kohna i litografii Adolfa Oderfelda w 1881 roku; zakłady zamknięto w 1938 roku⁴². W 1866 roku pierwszą księgarnię w Sieradzu założył Wilhelm Rubinstein; prowadzona następnie przez syna Józefa i jego rodzinę pracowała do 1939 roku⁴³. W gubernialnym (od 1867) Piotrkowie, nieco ponad dekadę pracowała dobrze zaopatrzona księgarnia Daniela Neufelda, redaktora propagującej asymilację „Jutrzenki” (1868–1874) i jego następcy Leonarda Kohna (do 1879)⁴⁴. W dziedzinie typografii dominującą pozycję na polskim rynku książki w Piotrkowie (aż do 1939) zdobyła rodzina Pańskich (Samuel i synowie Eliaz i Adolf). Około roku 1870 rozpoczęły pracę stojące na wysokim poziomie zakłady poligraficzne, a w 1889 ruszyła księgarnia nakładowa. Pańscy uruchomili też filie księgarskie w Częstochowie i Radomsku⁴⁵. W Kaliszu w latach 1895–1914 działała drukarnia Jakuba Kohna (wcześniej Bronisława Szczepankiewicza); tłoczono w niej m.in. „Kurier Kaliski”⁴⁶.

Od lat osiemdziesiątych XIX wieku na prowincji Królestwa Polskiego widoczne stają się dwie tendencje. Po pierwsze, rozwijała się sieć instytucji książki na uprzemysłowionych obszarach Królestwa Polskiego. Wśród twórców nowych oficyn drukarskich, a zwłaszcza księgarń i wypożyczalni komercyjnych dominowali Polacy, a w Łodzi również Niemcy. Zakłady graficzne uruchamiane przez Żydów ograniczały się przeważnie do akcydensów i nadruków na opakowaniach (podobnie jak większość firm otwieranych w tym czasie w Warszawie). Szerszą działalność księgarzy żydowskich, zwłaszcza wobec słabej konkurencji i braku podobnych placówek w przeszłości dostrzec można w Tomaszowie Mazowieckim i w Będzinie, głównym mieście Zagłębia Dąbrowskiego. W powiatowym Będzinie, działalność obejmującą produkcję i handel publikacjami polskimi, prowadzili od 1888 roku Moszek Blumenfrucht z synem Mendlem (z czasem otworzyli też filię w Miechowie)⁴⁷, a od 1892 księgarnię i wypoży-

⁴² W. Mielczarek, *Z dziejów drukarstwa Częstochowskiego*, „Biuletyn Poligraficzny” 1975 nr 7/8, s. 51–52; B. Szyndler, *Książka w dziejach Częstochowy*, dostępny online: <http://www.czestochowa.um.gov.pl/miasto/czestochowa/wydarzenia/CzestochowaPolsce/szyndler.doc>.

⁴³ I. Treichel, *Rubinstein Józef*, [w:] SPKP. Supplement, s. 186.

⁴⁴ M. Feinkind, *Dzieje Żydów w Piotrkowie i okolicy*, Piotrków 1930, s. 51; M. Fuks, *Neufeld Daniel*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977, s. 682–683; J. Bogusławska, I. Treichel, *Neufeld Daniel*, w: SPKP. Supplement, s. 150–151.

⁴⁵ A. Krysińska, *Pański*: 1. Eliaz; 2. Samuel; 3. Adolf, [w:] SPKP, s. 657.

⁴⁶ K. Walczak, *Kohn Jakub*, SPKP. Supplement II, s. 79–80; idem, *Drukarnie Kalisza. Zarys dziejów*, Kalisz 1985, s. 17; idem, *Na pograniczu kultur...*, s. 25; D. Wańka, *Świat kaliskiej książki pod zaborem rosyjskim (1815–1914)*, Kalisz 2002, s. 95.

⁴⁷ I. Treichel, *Blumenfrucht Mendel*, [w:] SPKP. Supplement, s. 23.

czalnię rozwijał tam (i w Dąbrowie Górniczej) Adolf Zmigrod⁴⁸. W Tomaszowie w 1895 roku Emilia Bernsztajnowa otworzyła czytelnię, wypożyczalnię książek i księgarnię; ta ostatnia działała do 1914 roku⁴⁹.

Po drugie, księgarnie (podejmujące doraźnie działalność wydawniczą, zazwyczaj zaopatrzone w niewielką prasę drukarską) stopniowo tworzone też w małych miejscowościach oddalonych od centrów administracyjnych i oświatowych. W tej grupie wyróżniała się księgarnia sortymentowo-nakładowa w Raciążu koło Płońska założona około 1883 roku przez Izidora Mayznera, właściciela pobliskiej cukrowni. Przedstawiciel nurtu asymilacyjnego, uczestnik życia umysłowego w Warszawie, członek stowarzyszeń polskich i żydowskich rozwinął krótkotrwałą lecz owocną działalność wydawniczą. Własnym sumptem Mayzner ogłosił m.in. pięć tomów „Historii Żydów” Henryka Nussbauma (1888–1890)⁵⁰. Należy jednak podkreślić, że wyraźniejszy rozwój handlu książką w małych miejscowościach pozbawionych przemysłu zaznaczył się dopiero w pierwszej dekadzie XX wieku. Placówki te, z dość liczным udziałem właścicieli żydowskich, odwoływały się do niewielkiego grona miejscowej inteligencji i uczniów szkół niższego stopnia, rzadziej do okolicznych ziemian.

Podsumowując przegląd instytucji książki prowadzonych przez Żydów i osoby pochodzenia żydowskiego na ziemiach pod zaborem rosyjskim stwierdzić trzeba, że różnice ilościowe występujące na trzech wyodrębnionych obszarach oraz trwałość przedsięwzięć odpowiadają istniejącym tam warunkom produkcji i rozpowszechniania publikacji polskich w badanym okresie. Symptomatyczne i odpowiadające ogólnej sytuacji słowa drukowanego są też różnice występujące między Warszawą i prowincją Królestwa Polskiego⁵¹. O ile działające w Warszawie firmy (tak polskie, jak i żydowskie) uczestniczyły w tworzeniu materialnych podstaw i wartości kultury narodowej, o tyle w mniejszych ośrodkach placówki te rzadko odpowiadały na potrzeby ponadlokalne; w przeciwieństwie do firm otwieranych na prowincji galicyjskiej (np. Zukerkandla w Złoczowie) oferta wydawnicza prowincjonalnych księgarzy Kongresówki nie przekraczała granic państw zaborczych. Charakterystyczna jest też krótkotrwałość,

⁴⁸ I. Treichel, *Zmigrod Adolf*, [w:] SPKP. Suplement, s. 224.

⁴⁹ W. Rudź, *Bernsztajnowa (Bernstein) Emilia*, [w:] SPKP, s. 61.

⁵⁰ I. Treichel, *Mayzner Izidor*, [w:] SPKP. Suplement, s. 137–138; *Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych Wyznania Mojżeszowego w Warszawie za rok 1889*, Warszawa 1890, s. 6 (od 1890 Mayzner był członkiem honorowym Stow., zasiadł w Komitecie Warsztatów Rzemieślniczych); *Stowarzyszenie Techników w Warszawie. Sprawozdanie z działalności... za rok 1912*, „Przegląd Techniczny” 1913 nr 20, s. 271. Datę śmierci Mayznera (13.02.1912) podał „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1912 nr 35.

⁵¹ Zespół cech charakteryzujących kulturę książki w mniejszych ośrodkach Kongresówki zestawili Janusz Kostecki i Wojciech Tomaszewski w pracy *Książka i prasa na prowincji Królestwa Polskiego w XIX wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” T. 35, 2003, s. 261–282.

a nawet efemeryczność wielu inicjatyw prowincjonalnych. Mobilność specjalistów żydowskich poszukujących zamówień na druki i nabywców publikacji ograniczała się przeważnie do najbliższej okolicy. Zdarzało się, że właściciele zakładów warszawskich otwierali filie w mniejszych ośrodkach, uwieńczony sukcesem ruch w odwrotnym kierunku stał się udziałem tylko firmy Michała Arcta⁵².

⁵² L. Fiszer, *Wspomnienia starego księgarza*, Warszawa 1959, s. 145–146.

Część II

Międzywojnie

Rozdział IX

Wojciech Morawski

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Kapitały żydowskie w bankowości polskiej w II Rzeczypospolitej

W pierwszych dekadach XX wieku rola kapitału żydowskiego w bankowości polskiej uległa drastycznej redukcji. Celem rozdziału jest przedstawienie splotu przyczyn, które do tego doprowadziły. Zaczniemy jednak od zestawienia dwóch obrazów, ilustrujących ten proces.

Obraz pierwszy: Ignacy Schiper¹ prezentując udział Żydów w poszczególnych gałęziach handlu pieniężnego i towarowego w 1862 roku stwierdził, że udział ten w kredycie i kantorach loterii w Warszawie wynosił 82,6%, a w Łodzi – 57,1%. Dwadzieścia lat później, głównie na skutek uwłaszczenia chłopów, dominacja ta stała się jeszcze bardziej wyraźna. W cytowanym przez Schipera memoriale Jana Blocha i Henryka Natansona z 1885 roku autorzy stwierdzają: „To przeważne znaczenie Żydów, jako wyłącznych nieledwie przedstawicieli całego ruchomego kapitału wystąpiło najwybitniej podczas ciężkiego kryzysu ekonomicznego po 1864 r., kiedy rolnictwo ujrzało się naraz pozbawione kapitału obrotowego, jaki przedtem posiadało w postaci gotowej pracy robotnika i zmuszonym zostało do zastąpienia tego naturalnego środka produkcji kapitałem pieniężnym. Niezbędny kapitał dostarczonym został wtedy przeważnie przez Żydów, bez usługności których wątpliwem jest, ażeby własność ziemiska potrafiła była przetrwać pomieniony kryzys bez strat. (...) Interesy bankowe spoczywają w tutejszym kraju w znakomitej części w rękach Żydów, większość bowiem prywatnych bankierów należy do plemienia żydowskiego, publiczne zaś banki nie tylko, że posługują się licznymi kapitałami, czerpanymi z tego samego źródła, ale i zarządzane są w części przez Żydów”².

¹ I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 471 i in.

² Ibidem, s. 502.

Obraz drugi: Kiedy na przełomie 1939 i 1940 roku Niemcy rozciągnęli na teren Generalnej Guberni działanie ustaw norymberskich, jako instytucje „czysto żydowskie” zostały zlikwidowane żydowskie spółdzielnie kredytowe i pięć mało znaczących domów bankowych³. Pięć dalszych domów bankowych zostało uznanych za żydowskie, ale nie zamknięto ich, bo po zakończeniu działań wojennych same nie przejawiały żadnych oznak aktywności⁴. W szczególnym sposób potraktowano DB Szereszowski, który pozostawiono (ale w rękach treuhändera) prawdopodobnie w tym celu, by obsługiwał finansowo gminy żydowskie⁵. W podobnym celu oszczędzony został Łódzki Bank Depozytowy S.A. Natomiast nie zlikwidowano żadnego banku akcyjnego. Zakusy wobec Banku Handlowego Warszawskiego zostały odparte⁶. Podsumowując – akcja przejmowania majątku żydowskiego objęła instytucje bez większego znaczenia, nie dotyczyła wielkich banków akcyjnych i dostarczyła Niemcom mniejszych możliwości, niż akcja przejmowania banków z kapitałami państw wrogich, walczących z III Rzeszą. Było to mimowolne potwierdzenie marginalizacji roli Żydów w polskim aparacie kredytowym.

Jak doszło do tego procesu? Złożył się nań splot kilku okoliczności. Pierwszą była asymilacja tych środowisk, które w połowie XIX wieku stały się elitą finansową kraju. Drugą – dekapitalizacja polskiej bankowości komercyjnej, będąca skutkiem I wojny światowej, inflacji powojennej i dwóch kryzysów bankowych: w 1925 roku i podczas wielkiego kryzysu lat 30. Myślę, że pomocne w uporządkowaniu tematu będzie też odrębne potraktowanie zasymilowanych Żydów, nastawionych w swej działalności na przekraczanie barier etnicznych

³ Były to: Dom Bankowy (dalej DB) Morgenstern, DB Akst, Skowronek i DB Targownik w Warszawie oraz DB Morajne w Lublinie. A. Gójski, *System bankowy Generalnego Gubernatorstwa*, praca magisterska przygotowana w SGH, Warszawa 1999, maszynopis w posiadaniu autora, s. 31

⁴ Były to: DB Zjednoczonych Bankowców A. Pawlikowski & Co, DB W. Klepczyński & Co. i DB Wincenty Wolański w Warszawie oraz DB A. Holzer i DB H. Ripper w Krakowie; ibidem.

⁵ Wzmianka o takiej roli DB Szereszowski, *Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego*, Warszawa 1983, s. 69

⁶ Próbowano uznać BHW za bank żydowski, ponieważ za Żyda uznano założyciel, Leopold Kronenberga. Okazało się jednak, że Kronenbergowie na tyle dawno się asymilowali, że nie obejmowało ich ustawodawstwo norymberskie. Ponadto dawno utracili kontrolę nad bankiem. Ostatecznie Niemcy uznali, że większość akcji BHW należy do Banku Cukrownictwa S.A. w Poznaniu, czyli na terenie Rzeszy i zaliczyli BHW do banków z kapitałem obcym. Członkowie władz banku pochodzenia żydowskiego na prośbę Edwarda Natansona podali się do dymisji. S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem*, Warszawa 1991, s. 183; A. Gójski, *Urząd Nadzoru Bankowego Generalnego Gubernatorstwa (Die Bankaufsichtsstelle für Generalgouvernement)*, Warszawa 2003, praca doktorska przygotowana w SGH, maszynopis w posiadaniu autora, s. 33.

i wyznaniowych, a odrębne tych, którzy zachowali związek ze wspólnotą żydowską i nastawiali się na obsługę swoich współbraci.

Tabela 1. Szacunkowy udział kapitałów rodzimych i obcych w bankowości polskiej ok. 1938 roku według Andrzeja Grodka

Rodzaj	Pochodzenie	Domy bankowe	Banki akcyjne	Kapitały	Udział (w%)
Kapitały krajowe	Polskie	3	14	194	68,8
	Żydowskie	25	3	28	9,9
	Niemieckie	-	4	4	1,4
	Ukraińskie	-	1	5	1,8
Razem krajowe		28	22	231	81,9
Kapitały zagraniczne	Niemieckie	-	12	30	10,6
	Belgijskie	-	1	0	0,2
	Francuskie	-	1	10	3,5
	Angielskie	-	1	2	0,8
	Szwajcarskie	1	-	2	0,8
	Holenderskie	-	1	1	0,4
	Szwedzkie	1	-	5	1,8
Razem zagraniczne		2	16	50	18,1
Razem		30	38	281	100,0

Źródło: A. Grodek, *Żywioł obcy w przemyśle, górnictwie, finansach i handlu Polski. Próba ujęcia statystycznego, maszynopis z 1943 roku*, [w:] A. Grodek, *Studia nad rozwojem kapitalizmu w Polsce*, Warszawa 1963, załącznik II.

Proces rozchodzenia się tych dwóch grup został przerwany w 1939 roku, ale u schyłku II Rzeczypospolitej był wyraźny. Mirosław Smereka⁷ pisząc w 1933 roku o kapitałach zagranicznych w bankowości polskiej, stosował kryterium pochodzenia państwowego kapitału, ale wyodrębnił kategorię „kapitału syjonistycznego”. Podczas II wojny światowej, przede wszystkim pod wpływem doświadczeń nielojalności mniejszości niemieckiej wobec państwa polskiego, zaczęto używać określenia „kapitał obcy”. W 1943 roku Andrzej Grodek przy-

⁷ M. Smerek, *Kapitały zagraniczne w bankowości polskiej*, „Bank” nr 1, 2/1933, przedruk [w:] Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały obce w Polsce 1918–1939. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1964.

gotował opracowanie⁸ dotyczące zasięgu wpływów kapitałów obcych w gospodarce polskiej. Pojęcie „obcych” było szersze, niż „zagranicznych”. Różnicowało ono również kapitał krajowy z punktu widzenia kryteriów narodowych. Można zrozumieć takie podejście w świetle emocji czasów wojny, ale dziś razi nas ich nacjonalistyczny odcień. Warto podkreślić, że Grodek nie zdecydował się na publikację tej pracy po wojnie. Została ona wydana dopiero w pośmiertnym tomie jego prac. Efekty pracy Grodka ilustruje tablica 1.

Do ścisłości obliczeń Grodka można mieć zastrzeżenia. Szczególnie zwraca uwagę niedoszacowanie kapitału belgijskiego. Przytoczono je jednak przede wszystkim po to, by pokazać, jakie implikacje mogło pociągać za sobą rozróżnienie: „obcy” i „zagraniczny”. Ilustruje ona też spadek znaczenia kapitału żydowskiego.

Rozważania nasze zaczniemy jednak od pierwszej kategorii – asymilującej się żydowskiej elity finansowej.

Część I. Znaczenie zasymilowanych Żydów w bankowości polskiej

W I połowie XIX wieku powstały wielkie warszawskie domy bankowe: Fraenkłów, Rawiczów i Wołowskich, Wertheimów, Toeplitzów, Natansonów, Epsteinów, Dawida Rosenbluma, Ludwika Hirschfelda, Wawelbergów i Rotwandów, Adolfa Goldfedera, Wilhelma Landaua, Henryka Reichmana czy Adolfa Peretza. Czołowymi postaciami tej plejady byli Leopold Kronenberg i Jan Gothlib Bloch. Dzieje wielkiej finansjery warszawskiej tej epoki są powszechnie znane⁹, nie jest celem niniejszego opracowania przypomnienie ich raz jeszcze. Ważne są dalsze losy tej grupy. Po pierwsze zatem – ulegała ona asymilacji.

W każdym indywidualnym przypadku przełomowym momentem tego procesu była zmiana wyznania. Z reguły nie na rzymski katolicyzm, tylko na któreś z wyznań protestanckich. W połączeniu z niemiecko brzmiącymi nazwiskami upodobało to przedstawicieli tego środowiska raczej do spolonizowanych Niemców. Nie jestem specjalistą w dziedzinie badania świadomości narodowej i procesów asymilacyjnych, ale przeczuwam, że problem jest delikatny i złożony. Jedno nie ulega wątpliwości – z punktu widzenia społeczności żydowskiej zmiana wyznania oznaczała zerwanie więzów z dotychczasową wspólnotą. Ignacy Schiper nie waha się używać w stosunku do tych osób pojęcia

⁸ A. Grodek, *Żywiół obcy w przemyśle, górnictwie, finansach i handlu Polski. Próba ujęcia statystycznego*, maszynopis z 1943 roku, [w:] A. Grodek, *Studia nad rozwojem kapitalizmu w Polsce*, Warszawa 1963

⁹ Szczególnie cennym źródłem jest praca Ignotusa (A. Peretza), *Finansjera Warszawska 1870–1925. (z osobistych wspomnień)*, Warszawa 1926, nowe wydanie pod red. Aldony Podolskiej-Meduckiej, Warszawa 2008.

„apostatów”¹⁰. Decyzje o zmianie wyznania zapadały zazwyczaj dość wcześnie. Pod koniec XIX wieku sytuacja wyglądała już tak, że trwanie przy wyznaniu mojżeszowym utrudniało robienie interesów w obrębie tej grupy. Adolf Peretz, charakteryzując Dawida Rosenbluma stwierdził, że miał on wszelkie warunki, by stanąć w jednym szeregu z Kronenbergiem i Blochem, „z wyjątkiem dwóch: nie miał kapitału dostatecznego i wyznawał religię mojżeszową (którą w późniejszych dopiero latach zmienił)”¹¹. Kiedy podczas II wojny światowej Niemcy zastosowali ustawodawstwo norymberskie okazało się, że wielu osób z tej grupy ono nie dotyczy, minęły bowiem trzy albo cztery pokolenia od czasu zmiany wyznania.

W latach 70. XIX wieku zaczęły powstawać banki akcyjne. Pierwsze: Bank Handlowy w Warszawie S.A. i Bank Dyskontowy Warszawski S.A. założyły rywalizujące ze sobą grupy finansistów żydowskich. Również w Banku Handlowym w Łodzi Żydzi mieli duży udział. Na ziemiach zaboru rosyjskiego jedynie dwa wielkie banki wileńskie: Wileński Prywatny Bank Handlowy S.A. i Wileński Bank Ziemski S.A. zostały założone bez wsparcia kapitału żydowskiego. W późniejszym okresie banki akcyjne często powstawały z przekształcenia wcześniej istniejących domów bankowych. Udział Żydów we władzach poszczególnych banków akcyjnych Królestwa Polskiego u progu niepodległości zestawiał Adolf Peretz, a na prowincji Ignacy Schiper¹² w odpowiednich rozdziałach wydanej w 1932 roku pracy *Żydzi w Polsce Odrodzonej*. Pamiętajmy jednak, że używając terminu „finansieści żydowscy” mówimy o ludziach, którzy podlegali procesom asymilacji, zerwali więzy wyznaniowe ze środowiskiem żydowskim, a w działalności gospodarczej przekraczali bariery etniczne i religijne, nie szukając klientów wyłącznie w środowisku, z którego pochodzili. Zaliczenie ich przez cytowanych autorów do Żydów nie musiało oznaczać, że oni sami tak by się określili.

I wojna światowa, a następnie inflacja podkopały podstawy finansowe polskiej bankowości prywatnej. Rozmiary tego procesu ilustruje tabela 2.

Po stabilizacji walutowej doszło do kryzysu bankowego 1925 roku, który ujawnił rzeczywistą słabość kapitałową polskiej bankowości komercyjnej. W drugiej połowie lat dwudziestych liczone na to, że odzyska ona kondycję za sprawą napływu kapitału zagranicznego. Oznaczało to jednak, że dotychczasowi dysponenti kapitału tracą faktyczną kontrolę nad instytucjami, które niegdyś powołali do życia.

¹⁰ I. Schiper, *op. cit.*, s. 508.

¹¹ Ignotus, *op. cit.*, wydanie z 2008, s. 88.

¹² *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, red. I. Schiper, Warszawa 1932, t. 2, s. 432–463

Tabela 2. Kapitały własne polskich banków akcyjnych (w mln złotych wg parytetu z 1927 roku)

Kapitały własne	1913		1919	1925	1930	1937
	Zabór rosyjski	510	27	182	263	162
	Zabór austriacki	158				
	Zabór pruski	59				
	Razem	727				

Źródło: zestawienie autora na podstawie: H. Nowak, *Bankowość w Polsce*, t. 1, Warszawa 1932, s. 357, 364; oraz danych z „Bulletin Statistique du Ministère des Finances” z lat 1927–1937. Kapitały przeliczone na złote wg parytetu 1927 w relacji: 1 rubel = 4,55 zł; 1 marka = 2,13 zł; 1 korona = 1,82 zł; 1 złoty 1927 = 29,8 marek polskich z 1919 r.; 1 złoty 1927 = 0,71 złotego z 1925 r.

Nawet w przypadku, gdy zachowali nadal miejsca w Radach Nadzorczych. I tak w 1927 roku Kronenbergowie utracili kontrolę nad Bankiem Handlowym w Warszawie, a inna grupa finansistów, skupiona wokół Banku Dyskontowego Warszawskiego, traci władzę na rzecz koncernu Österreichische Creditanstalt. W latach trzydziestych przyszedł wielki kryzys, a z nim następny cios. Kapitały zagraniczne wycofały się z Polski. Banki komercyjne musiały albo upaść, albo przejść pod kontrolę państwa. Tylko nieliczne z nich zachowały samodzielność. Do tych wyjątków należał Bank Zachodni S.A. w Warszawie, kierowany przez Wawelbergów i Rotwandów. Po upadku Österreichische Creditanstalt udzielił on pomocy Bankowi Dyskontowemu Warszawskiemu i pozostawał z nim potem w szczególnie bliskich relacjach. Grupa kontrolująca te dwie instytucje była jedyną z nielicznych z grona dawnej, zasymilowanej finansjery żydowskiej, o której można powiedzieć, że aż do 1939 roku zachowała jakieś znaczenie. Niektórzy zachowali pozycję we władzach banków, ale będąc eksponentami interesów zagranicznych grup kapitałowych, jak n.p. Wacław Fajans – dyrektor Powszechnego Banku Związkowego S. A. i ostatni prezes Związku Banków w Polsce, związany z kapitałem belgijskim. Reszta dawnej elity finansowej odeszła od bankowości, znajdując zatrudnienie na innych polach.

Część II. Bankowość żydowska w II Rzeczypospolitej

Bankowość żydowska reprezentowała interesy tej części społeczności żydowskiej, która odrzucała program asymilatorski. Część ta składała się ze zwolenników dwóch różnych, często poza tym skłóconych ze sobą orientacji: Żydów ortodoksyjnych i syjonistów. W pierwszym przypadku kryterium przynależności do tej grupy było dochowanie wierności religii przodków, w drugim – deklaracja poglądów politycznych.

Tradycyjne związki z gminami wyznaniowymi zachowywali zazwyczaj właściciele domów bankowych. Zarówno ich rola, jak i liczebność były znacznie mniejsze niż w XIX wieku. Największą instytucją tego typu był Dom Bankowy Szereszowski¹³ w Warszawie. Dawid Szereszowski w 1864 roku założył w Warszawie firmę zajmującą się handlem hurtowym i dyskontem weksli. Z czasem skupił się wyłącznie na operacjach finansowych, przekształcając swoją firmę w dom bankowy w 1888 roku. W 1912 roku dom bankowy przekształcił się w spółkę komandytową z kapitałem 3,2 mln rubli. Po śmierci Dawida firmę przejęli dwaj jego synowie: Rafał i Michał. Bardzo pomyślny dla banku był okres inflacji. Szereszowcy zrećnie wykorzystali koniunkturę, lokując zyski w nieruchomościach i lasach. Zarazem jednak zadbali o niezbędny stopień płynności. Dzięki temu po stabilizacji walutowej ich firma, z kapitałem ok. 5 mln złotych, stała się największym domem bankowym w Polsce. Pod kontrolą braci Szereszowskich znalazły się dwie cukrownie, zakłady bawełniane i majątek ziemski obejmujący 4 tys. ha lasu na Polesiu. DB Szereszowskich był uważany za firmę czysto żydowską, co z jednej strony zawężyło grono jego klientów, z drugiej – dawało mocną pozycję w środowisku kupiectwa żydowskiego. Bank utrzymywał kontakty z Bankiem dla Spółdzielni S.A., związanym z ruchem syjonistycznym. W połowie lat 20. Szereszowscy postanowili założyć bank akcyjny. Nie poszli jednak tradycyjną drogą przekształcenia domu bankowego w bank akcyjny, tylko utworzyli bank obok istniejącego nadal domu bankowego. Początkowo utworzyli Bank Północno-Wschodni S.A. w Łomży. W 1927 roku przenieśli go do Warszawy, zmieniając nazwę na Bank Północny S.A. Kapitał ustalono na 1 mln złotych, w grudniu 1928 roku podwyższono do 2,5 mln złotych. Właścicielem 96% akcji był DB Szererowski, pozostałe 4% rozdzielono między pracowników. Bank Północny w zasadzie nie podjął działalności. W kolejnych latach jego suma bilansowa nieznacznie tylko przekraczała wysokość kapitału. Kontrole Inspektoratu Bankowego w kolejnych latach potwierdzały ten stan rzeczy, wreszcie w 1936 roku Ministerstwo Skarbu wezwało Szereszowskich do likwidacji tej firmy. Dokonała się ona w latach 1937–1939. Trudno powiedzieć, do czego Bank Północny był Szereszowskim potrzebny zwłaszcza, że ich macierzysty dom bankowy przetrwał kryzys w dobrej kondycji. W lipcu 1931 roku otrzymał pomoc ze strony BGK, ale wyszedł na prostą i spłacił to zobowiązanie. Rafał Szereszowski był w latach 1922–1927 senatorem z listy mniejszości narodowych. We wrześniu 1939 roku wszedł w skład komitetu społecznego do spraw obrony państwa przy gminie żydowskiej w Warszawie. Po kampanii wrześniowej DB Szereszowski działał pod kontrolą treuhändera Rudolfa Bartla. Dalsze losy Rafała Szereszowskiego są nieznane. Prawdopodobnie padł ofiarą holokaustu. Michał żył w Warszawie jeszcze w 1948 roku

¹³ W. Morawski, *Dom Bankowy D. M. Szereszowski*, „Gazeta Bankowa” nr 34/1989.

i brał udział w likwidacji firmy. Po wojnie dom bankowy nie wznowił działalności. Formalnie został zlikwidowany w lipcu 1947 roku.

Drugim wielkim warszawskim domem bankowym był DB S. Natanson i Synowie¹⁴. Z kapitałem 1,8 mln złotych był w drugiej połowie lat dwudziestych instytucją poważną i długowieczną (istniał od 1853 roku). Niestety, upadł w 1932 roku. Do mniejszych domów bankowych Warszawy należały: DB Józef Skowronek i Ska, założony w 1916 roku, z kapitałem 0,5 mln zł, powiązany z kapitałem belgijskim; DB Zjednoczonych Bankowców Antoni Pawlikowski, zał. w 1918 roku, kapitał 0,5 mln zł, dalej Wincenty Wolański, Adolf Goldfeder, Józef Grüss (filia firmy lwowskiej), Natan Morgenstern, Henryk Akst, Lejb Targownik i Waław Klepczyński. W Łodzi działały żydowskie domy bankowe Józefa Hirszberga, Adolfa Zysmana czy Sano Kassmana. We Lwowie największy był DB Ożjasza Grüssa, zał. 1918, kapitał 0,7 mln zł, ponadto Jakub Ulman, Schutz i Chajes, Dawid Gellman, Herman i Adolf Gruendlingerowie. W Krakowie działał wielki Dom Bankowy A. Holzer, ustępujący skalą tylko Szereszowskiemu. Założony w 1863 roku. W latach 30. dysponował kapitałem ponad 2 mln zł. W lipcu 1939 roku rozpoczęto jego przekształcenie w Bank Krakowski S.A., ale wojna przekreśliła te plany. Drugim dużym domem bankowym Krakowa był DB Hugo Ripper i Ska. Ponadto działały: DB Miereszewski i Ska oraz DB Aojzy Fröhlich. W Wilnie działał duży (2 mln zł) i stary (zał. 1874) DB Tobiasz Bunimowicz. W Lublinie wyróżniał się BD Michał Morajne. W sumie u schyłku lat trzydziestych działało w Polsce 28 domów bankowych i 33 mniejsze od nich kantory wymiany. W przeważającej większości można je zaliczyć do bankowości żydowskiej.

Spośród banków akcyjnych zdecydowanie żydowski charakter miał Łódzki Bank Depozytowy SA¹⁵. Na początku XX wieku pojawili się w Łodzi ludzie nowi, traktowani przez starych łodzermenszów z podejrzliwością i pogardą. Pierwszą taką postacią był Oskar Kon. Zaczynał on swoją karierę jako buchalter w Widzewskiej Manufakturze Heinzla i Kunizera. W 1899 roku, po przekształceniu Manufaktury w spółkę akcyjną, wykupił większość akcji i przejął kontrolę nad firmą. Nowymi ludźmi byli też Eitingonowie¹⁶. Byli to Żydzi z Orła. Część rodziny wyemigrowała do Niemiec, część do Stanów Zjednoczonych, część w pierwszych latach XX wieku osiadła w Łodzi. Eitingonowie

¹⁴ W. Morawski, *Dom Bankowy S. Natanson i Synowie w Warszawie*, „Gazeta Bankowa” nr 23/1989. Wahałem się, czy Dom Bankowy Natansonów umieścić w tym, czy w poprzednim podrozdziale. Natansonowie dość późno poszli w kierunku asymilacji, z drugiej jednak strony w okresie międzywojennym nie stawiali się już na zawężanie swojej klienteli do tradycyjnych środowisk żydowskich.

¹⁵ AAN, MS, t. 4338–4344; 6072–6073. W Archiwum Państwowym w Łodzi akta banku zajmują 1,5 metra bieżącego.

¹⁶ K. Badziak, *Włókienniczy koncern Eitingonów w II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Łódzki”, t. XXXV, Łódź 1985.

amerykańscy zrobili największą karierę – korporacja Eitingon Schild Co opanowała przed I wojną światową Moscow Fur Trading Company, monopolistę w zakresie handlu futrami. Po I wojnie światowej Eitingonowie amerykańscy, licząc na odzyskanie rynków wschodnich, nawiązali współpracę z łódzką gałęzią rodziny. Wynikiem tego było powstanie najbardziej prężnego banku międzywojennej Łodzi. W grudniu 1921 roku założono Łódzki Bank Depozytowy. Był to bank „nowych ludzi” na terenie Łodzi. Miał też, choć nie było to formalnie zadeklarowane, czysto żydowski charakter. Większość akcji (58,1%) znalazła się w rękach Oskara Kona, mniejszość (35,9%) w rękach Eitingonów. W 1924 roku Konowie sprzedali swój pakiet londyńskiemu bankowi związanemu z ruchem syjonistycznym - The Jewish Colonial Trust Ltd. Ten ostatni krótko przed II wojną światową zmienił nazwę na The Anglo-Palestinian Bank Ltd. Prezesem ŁBD był początkowo Juliusz Bielszowski, potem Borys Eitingon, w 1932 roku zastąpiony przez brata - Nauma. Dyrekcją przez cały czas istnienia kierowali Józef Rosenblatt i Maurycy Tempelhof. Siedziba mieściła się przy ul. Piotrkowskiej 5. Bank otworzył oddziały w Warszawie i we Lwowie. Kapitał stopniowo wzrastał od 720 tys. złotych w 1925 roku do 2,52 mln zł w 1928 roku. W drugiej połowie lat dwudziestych bank wypłacał rekordowe, dochodzące do 50% dywidendy. Podczas wielkiego kryzysu bank nie wykazał strat, choć utracił około 50% depozytów. Już w 1934 roku odzyskał dobrą kondycję. W pierwszym okresie II wojny światowej upoważniony był, wraz z warszawskim Domem Bankowym Szereszowski, do kredytowania Judenratów w gettach. Potem podzielił los innych banków żydowskich. Formalnie utracił koncesję w kwietniu 1946 roku.

Kolebką żydowskiej spółdzielczości kredytowej w Polsce¹⁷ była Galicja, gdzie w 1876 roku powstał pierwszy żydowski związek kredytowy w Tyśmienicy. Żydowskie związki kredytowe były adresowane raczej do bogatszej klienteli. W 1901 roku zawiązały one Powszechny Związek na Własnej Pomocy Opartych Galicyjskich Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych. Do znacznie uboższych adresowane były tzw. kasy barona Hirscha. Baron Hirsch był założycielem Jewish Colonial Association (JCA), założonej w 1891 roku w Wiedniu w celu popierania emigracji żydowskiej do Palestyny. W Polsce stawiały one sobie za cel uniezależnienie ubogich Żydów od wsparcia gmin wyznaniowych – kahałów. W II Rzeczypospolitej spółdzielczość żydowska rozwijała się pomyślnie do 1930 roku. W kolejnych latach dotkliwie odczuła skutki wielkiego kryzysu. Oznaki poprawy wystąpiły dopiero w 1937 roku. W zasięgu jej wpływów pozostawały środowiska ortodoksyjne i syjonistyczne. Niechętnie natomiast odnosiły się do niej kręgi asymilatorów i liberałów, które uważały segmentację rynku kredytowego na zasadzie wyznaniowej lub narodowej za zjawisko negatywne. Dlatego pewna liczba spółdzielni żydowskich należała do pol-

¹⁷ A. Prowalski, *Spółdzielczość żydowska w Polsce*, Warszawa 1933.

skich związków rewizyjnych lub pozostawała poza związkami. Spośród wszystkich spółdzielni żydowskich ok. 90% miało charakter kredytowy. W przeważającej większości oparte były na systemie Schultzego z Delitzsch¹⁸. Początkowo ukształtowały się cztery żydowskie związki rewizyjne:

1. Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, założony w 1921 roku i zrzeszający spółdzielnie z zaboru rosyjskiego. Jego centralą finansową początkowo był Bank dla Spółdzielni S.A. w Warszawie, a potem utworzony w 1930 roku Centralny Bank Spółdzielczy sp. z o.o. Był to największy związek rewizyjny, zrzeszający w 1933 roku 632 spółdzielnie.

2. Związek Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych, założony w 1928 roku w Warszawie. Zrzeszał spółdzielnie kredytowe i rzemieślnicze. Miał charakter ogólnopolski. W 1933 roku należało do niego 129 spółdzielni.

3. Znany nam już Powszechny Związek na Wzajemnej Pomocy Opartych Spółdzielni, działający we Lwowie od 1901 roku. Związek dysponował centralą finansową w postaci Banku Spółdzielczego Powszechnego Związku Spółdzielni w Lwowie. W 1933 roku zrzeszał 278 kooperatyw.

4. Centrala Związków Spółdzielni Samopomocowych w Polsce, założona w 1931 roku we Lwowie. W 1933 roku zrzeszała 91 spółdzielni.

W 1933 roku nastąpiła reorganizacja, polegająca na likwidacji obu central lwowskich i podporządkowaniu ocalałych z kryzysu spółdzielni galicyjskich związkowi warszawskiemu. Ponadto działało kilka central finansowych o zasięgu lokalnym. Były to: Centrala Kredytowa Kooperatyw Żydowskich we Lwowie, Centralny Bank Ludowy Spółdzielni Żydowskich w Wilnie oraz Związkowa Kasa Inkasowa w Warszawie. Szczególną instytucją był Polsko-Palestyński Bank Spółdzielczy, którego celem było mobilizowanie kapitałów krajowych dla potrzeb osadnictwa żydowskiego w Palestynie. Prezesem tego banku był inicjator jego powstania Leon Lewite.

Ważnym (nie tyle ze względu na skalę, ile z uwagi na znaczenie społeczne) segmentem żydowskiego aparatu kredytowego w II Rzeczypospolitej były kasy bezprocentowego kredytu. W 1914 roku w Stanach Zjednoczonych powstał American Jewish Joint Distribution Committee, którego celem była pomoc ludności żydowskiej w Europie i na Bliskim Wschodzie. Po 1918 roku Joint objął swoją działalnością ziemie polskie. W czerwcu 1923 roku nabył, istniejący od 1921 roku Bank Rosyjsko-Polski S.A. w Warszawie, zmieniając jego nazwę na Bank dla Spółdzielni S.A.¹⁹ Bank kierował działalnością charytatywną Jointu

¹⁸ Spółdzielczość kredytowa rozwijała się w oparciu o dwa systemy. W systemie Schultzego z Delitzsch, adresowanym raczej do zamożniejszych, wkłady były dość wysokie, a odpowiedzialność ograniczona do wysokości wkładu. W systemie Raiffeisena, adresowanym raczej do biedniejszych, wkłady były niskie, a odpowiedzialność nieograniczona.

¹⁹ Akta banku: AAN, MS, t. 4460–4462.

w Polsce. Prezesem Rady Banku był Rafał Szereszowski. W 1925 roku Joint uznał swoją działalność w Polsce za zakończoną i chciał zamknąć akcję pomocy. Przejawem tych zamiarów była sprzedaż Banku dla Spółdzielni Związkowi Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce. Joint zachował jedynie 10% akcji i wspomógł bank kredytem w wysokości 50 tys. dolarów. Bank dla Spółdzielni popadł w kłopoty podczas wielkiego kryzysu i w maju 1932 roku został postawiony w stan likwidacji, m.in. z powodu ostatecznego wycofania się partnerów amerykańskich.

Wróćmy jednak do 1925 roku. Kryzys, który wybuchł jesienią tego roku spowodował zmianę planów Jointu. Postanowiono utworzyć sieć kas bezprocentowego kredytu²⁰, których zadaniem było wsparcie działalności drobnego handlu i rzemiosła żydowskiego. Kas takich, zwanych *Gemilus Chased*, powstało do końca 1926 roku 226. Kierował nimi z Warszawy przedstawiciel Jointu na Polskę, mający do pomocy trzy centrale regionalne: Towarzystwo „Ekopo” w Wilnie, Centralny Komitet Ratunkowy w Krakowie i Centralny Komitet Ratunkowy we Lwowie. W 1928 roku nastąpiła reforma. Joint przekazał większość swoich kompetencji Centralnemu Towarzystwu Popierania Kredytu Bezprocentowego i Krzewienia Pracy Produkcyjnej wśród Ludności Żydowskiej w Polsce, w skrócie „Cekabe”. Pod kontrolą „Cekabe” było 826 kas. Najwięcej, bo 79 znajdowało się w województwie lubelskim. Na kolejnych miejscach były województwa kieleckie i białostockie. Najmniej, bo w sumie tylko 10, znajdowało się na terenie byłego zaboru pruskiego. Kasy dysponowały kapitałem ok. 5 mln złotych, udzieliły ok. 10 mln zł pożyczek. Kasy były zasilane finansowo przez Joint. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wspierało kasy administracyjnie, nakładając na gminy żydowskie 1% podatek na ten cel²¹.

²⁰ J. Bronstein, *Kasy bezprocentowych pożyczek w Polsce*, „Kwartalnik Statystyczny” nr 3/1928; W. Popielecki, *Kasy bezprocentowego kredytu w Polsce*, Warszawa 1939, praca magisterska w Bibliotece SGH; W. Morawski, *Kasy bezprocentowego kredytu*, „Gazeta Bankowa” nr 15/1990.

²¹ W 1935 roku, jako reakcja na sukces kas żydowskich, przy parafiach zaczęły powstawać chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu, z czasem zrzeszonych w trzech centralach. W 1938 roku działały 382 kasy chrześcijańskie. Głównym źródłem zasilania kas chrześcijańskich był Bank Gospodarstwa Krajowego.

Rozdział X

Katarzyna Czajka

Uniwersytet Warszawski

Partnerstwo na trudne czasy. Żydzi w związkach zawodowych kinematografii polskiej w dwudziestoleciu międzywojennym

Dwudziestolecie międzywojenne było dla kinematografii polskiej zarówno czasem wzmoczonego rozwoju, jak i okresem, w którym kina i producenci filmowi borykali się z licznymi problemami. Do największych z nich przez całe dwudziestolecie międzywojenne należała polityka podatkowa państwa i miast, które narzucały na kina wysokie podatki widowiskowe, utrudniając czy też niekiedy wręcz uniemożliwiając im funkcjonowanie. Polityka ta, która początkowo wynikała z traktowania kina jako rozrywki niskiej i masowej¹, przez długie lata stanowiła największy hamulec rozwoju produkcji filmowej oraz sieci kin w Polsce. Konieczność prowadzenia pertraktacji z władzami państwowymi i miejskimi doprowadziła do szybkiego powstania licznych związków zawodowych przedsiębiorców związanych z przemysłem filmowym. Już w 1919 roku powstał Związek Przemysłowców Filmowych w Warszawie, który był otwarty także dla zajmujących się filmem publicystów (m.in. wśród pierwszych członków znalazł się Leo Belmont, który przez całe dwudziestolecie apelował o podniesienie poziomu artystycznego kina polskiego)², a także wynalazców. Wśród członków założycieli związku znajdował się Kazimierz Prószyński, którego „pleograf” był jednym z pierwszych urządzeń do kręcenia filmów³. Pośród ojców założycieli znalazł się też Aleksander Hertz, którego wytwórnia Sfinks była nie tylko naj-

¹ Kina w przeciwieństwie do teatrów były opodatkowane w podobny sposób, co przedstawienia cyrkowe.

² W. Jewsiewicki, *Polska kinematografia w okresie filmu niemego*, Łódź 1966, s. 91.

³ Polski wynalazca wyprzedził nawet braci Lumière, lecz jego rozwiązania techniczne były mniej doskonałe od wynalazku Francuzów.

większą wytwórnią filmów polskojęzycznych, ale także odpowiadała za produkcję pierwszych filmów żydowskich⁴.

W 1921 roku w czasie pierwszego poważnego starcia kin z władzami miejskimi o obniżenie podatku od widowisk powstał Polski Związek Teatrów Świetlnych. Do niej zaproszono wszystkie kina w kraju, bez względu na repertuar jaki wyświetlały. Obie organizacje w 1923 roku stworzyły Syndykat Przemysłu Filmowego⁵. Miał on w swoim statucie zapisaną między innymi walkę o obniżenie poziomu podatków dla kin i obronę ich interesów⁶. Założyciele Syndykatu nie ukrywali, że organizacja powstała przede wszystkim po to, by walczyć z bieżącymi problemami branży kinowej. W uchwale powołującej do życia organizację jasno wytyczyli jej cele: „Uchwała powyższa spowodowana została przede wszystkim potrzebą natychmiastowego wszczęcia walki o niesłuszne stosowanie wymiaru podatku obrotowego wynoszącego 2,5% od kinoteatrów gnębionych i tak nadmiernymi podatkami miejskimi, koniecznością obrony przed zamierzonym wykluczeniem kinoteatrów spod ustawy o ochronie lokatorów, co w konsekwencji doprowadzić może większość kinoteatrów do całkowitej zagłady, koniecznością natychmiastowego przeprowadzenia wykluczenia filmów z artykułów luksusowych, t.j. zmniejszenia cła, sprawą zniesienia opłat cenzuralnych, jako niesłusznie pobieranych i koniecznością walki o mniejsze podatki miejskie”⁷.

Oprócz rozwiązywania doraźnych potrzeb branży filmowej spodziewano się po Syndykacie także działań zdecydowanie wykraczających poza negocjacje z władzami. Zdaniem publicystów „Syndykat polskiego związku filmowego (sic!) powinien starać się wszystkimi środkami (a środków branży nie brakuje) udowodnić władzom znaczenie i doniosłość filmu krajowego (...)”⁸. Spodziewano się więc, że to właśnie związkowcy dokonają tego, czego nie udało się osiągnąć twórcom – zwrócić uwagę władzom na wartość i znaczenie filmu, a co za tym idzie, przekonać ich do finansowego wspierania przemysłu filmowego. Syndykat okazał się jedną z najsprawniejszych organizacji związkowych spośród wszystkich działających na terenie Polski. Dzięki dobrym kontaktom w MSW udało się za jego pośrednictwem doprowadzić do zmniejszenia cła, jego pomoc była też widoczna przy ustalaniu nowego wymiaru podatku obrotowego.

O ile jednak Syndykat sprawdzał się świetnie, gdy chodziło o problemy całej branży filmowej, o tyle w przypadku podatków miejskich mógł co najwyżej z mniejszą lub większą skutecznością interweniować i apelować do lokal-

⁴ N. Gross, *Film żydowski w Polsce*, Kraków 2002, s. 25

⁵ Syndykat został powołany 17 marca 1923 roku.

⁶ W. Jewsiewicki, *op. cit.*, Łódź 1966, s. 91.

⁷ *Kronika filmowa: Syndykat związków filmowych*, „Ekran i scena”, nr 24–25 (25 listopada) 1925, s. 4.

⁸ „Nowości Filmowe”, nr 6 (1 maja) 1925, s. 6.

nych władz o zmianę tejże polityki oraz przypominać właścicielom kin o ich prawach, co też czynił w regularnych obwieszczeniach ukazujących się w prasie codziennej. Syndykat, choć teoretycznie miał reprezentować cały przemysł filmowy, działał przede wszystkim na korzyść kin i producentów, rzadziej opowiadając się po stronie właścicieli biur wynajmu i laboratoriów filmowych. Na obrzeżach wielkich organizacji związkowych, zajmujących się całymi gałęziami przemysłu filmowego, szybko wyrosło wiele mniejszych związków zawodowych, zrzeszających przede wszystkim pracowników kinematografii.

W Polsce w latach 20. i 30. funkcjonowały: Związek Artystów Sztuki Kinematograficznej, Związek Zawodowy Pracowników Branży Kinematograficznej, Polski Związek Zawodowy Pracowników Kinematograficznych, Związek Zawodowy Pracowników Kinematograficznych, Związek Zawodowy Pracowników Kinofilmowych w Polsce, Polski Związek Pracowników Przemysłu Filmowego, Zrzeszenie Realizatorów i Techników Filmowych, Związek Mechaników Filmowych, Polski Związek Zawodowy Kinooperatorów⁹. Wymienione związki broniły przede wszystkim praw pracowniczych osób zatrudnionych w firmach producenckich i kinach. Producenci filmowi zrzeszeni byli w Polskim Związku Producentów Filmowych oraz w Polskim Związku Przemysłowców Filmowych. Oba związki zrzeszały mniejsze organizacje o charakterze lokalnym. Podobnie działał Związek Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych, który zrzeszał właścicieli kin skupionych w mniejszych związkach, najczęściej o zasięgu wojewódzkim. Warto tu dodać, że największe znaczenie miał Związek Właścicieli Teatrów Świetlnych w Warszawie (w stolicy znajdowało się najwięcej kin w Polsce)¹⁰. Władze związku chwaliły się, że do Zrzeszenia należą wszystkie kina miejskie. Oznaczało to, że także kina w dzielnicach żydowskich, wyświetlające filmy w języku jidysz były zaproszone do organizacji¹¹. Co prawda współpraca nie zawsze dobrze się układała (kino „Fama” na ulicy Przejazd 9 zostało wykluczone z Zrzeszenia za nieprzestrzeganie podjętych uchwał¹²). Nie istniały żadne alternatywne zrzeszenia skupiające właścicieli kin z repertuarem jidysz ani też organizacje skupiające osobno żydowskich pracowników branży kinematograficznej.

Udział Żydów w związkach zawodowych i branżowych był duży, aczkolwiek nierównomierny. Choć szacuje się, że w około 80% rynku filmowego w Polsce znajdowało się w rękach żydowskich¹³, to należy jednak pamiętać,

⁹ L. Hass, *Organizacje zawodowe w Polsce 1918–1939 (informator)*, Warszawa 1963.

¹⁰ Porównywalnie w 1938 r. w Warszawie znajdowało się 66 kin, podczas gdy w całym województwie krakowskim i poznańskim były odpowiednio 55 i 64 kina, zaś w województwie wileńskim zaledwie 21.

¹¹ *Co mówi P. Wiceprezes N. Hochman o sytuacji kin w Polsce*, „Wiadomości Filmowe” (15 IV 1933), s. 1, nr 1.

¹² *Życie związkowe* „Wiadomości Filmowe” nr 1 (1 I 1934) s. 4.

¹³ R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *Kultura Żydów polskich w XX wieku*, Warszawa 1993, s. 196.

że te statystyki odnosiły się przede wszystkim do producentów i właścicieli kin. Istotnie, należy przyznać, że Związek Zawodowy Przemysłowców Filmowych był zdominowany przez producentów żydowskich, największe polskie firmy producenckie, jak np. Sfinks były kierowane przez żydowskich właścicieli. W przypadku związków właścicieli kin zdecydowanie większe znaczenie mieli żydowscy właściciele w związku warszawskim i łódzkim niż np. pomorskim i poznańskim (gdzie zdecydowana większość kin znajdowała się w rękach Polaków lub Niemców)¹⁴. Należy tu jednak wyraźnie podkreślić, że w przypadku Związków Przemysłowców Filmowych uwzględniamy wszystkich producentów i dystrybutorów filmów – także tych, którzy zajmowali się produkcją filmów w języku jidysz. Dobrym przykładem jest tu wielokrotnie wybierany na członka zarządu Henryk Finkelstein. Jego firma producencka Kosmofilm była jeszcze przed wojną odpowiedzialna za produkcję kilkunastu niemych filmów żydowskich, zaś po wojnie po połączeniu ze słynnym Sfinksem był odpowiedzialny za część produkcji w języku jidysz. W 1934 roku, kiedy skończyła się jego kolejna kadencja w zarządzie związku, „ogólne zgromadzenie za specjalne zasługi położone dla rozwoju polskiego przemysłu filmowego oraz dla dobra organizacji mianowało go członkiem honorowym zarządu polskiego związku przemysłowców filmowych”¹⁵. Nie było to wyróżnienie wyłącznie honorowe – Finkelstein był jednym z najaktywniejszych członków związku. O znaczeniu żydowskich producentów może świadczyć fakt, że nawet jeśli nie zajmowali stanowisk kierowniczych, to często reprezentowali związek na zewnątrz. Dobrym przykładem może być skład delegacji rzeczoznawców, jakich Polski Związek Przemysłowców Filmowych wydelegował w 1935 roku do Ministerstwa Przemysłu i Handlu celem przedstawienia rzeczywistego stanu kinematografii polskiej. Spośród czterech delegatów aż trzech było producentami żydowskimi¹⁶.

W przypadku tych związków wybory do najwyższych władz układały się najczęściej podobnie. Jeśli Polak zostawał prezesem, to stanowisko wiceprezesa najczęściej przypadało producentowi lub właścicielowi kina pochodzenia żydowskiego. Tak było w przypadku Związku Właścicieli Teatrów Świetlnych. W latach 1933–1935, kiedy związek walczył z władzami państwowymi o zmianę przepisów prawnych dotyczących pobierania podatków od kinematografii, stanowisko prezesa zajmował Stanisław Zagrodziński, podczas gdy stanowisko wiceprezesa przypadało Emilowi Neumanowi bądź Norbertowi Hohmanowi. Ciekawie rozkładały się też narodowościowo podziały w przypadku związków zawodowych pracowników tej branży. W związkach technicznych, takich jak np. kinooperatorów (zawód nie tylko szanowany, ale także bardzo dobrze opła-

¹⁴ *Sytuacja własności kinowej w Poznańskim i Pomorskiem*, „Wiadomości Filmowe”, 15 II 1935, s. 4.

¹⁵ *Życie związkowe*, „Wiadomości Filmowe”, 15 IV 1934, nr 8 s. 4.

¹⁶ *Życie związkowe*, „Wiadomości Filmowe”, 15 II 1935, s. 8.

cany ze względu na trudne warunki pracy¹⁷) spotykamy zdecydowanie mniej nazwisk żydowskich¹⁸. Z drugiej jednak strony, jeśli spojrzymy na największy ze wszystkich związków zawodowych (Związek Pracowników Branży Kinematograficznej), który tylko w swoim warszawskim oddziale miał zarejestrowanych 750 członków¹⁹, to w 15-osobowym zarządzie znajdziemy aż siedmiu żydowskich przedstawicieli. Podobnie w przypadku stowarzyszenia realizatorów i techników filmowych (założone w 1936 r.), gdzie podział narodowościowy układał się mniej więcej równo, jednak z lekką przewagą realizatorów polskich²⁰. Co ciekawe, stowarzyszenie zostało założone przez twórców, którzy wystąpili z Polskiego Związku Przemysłowców Filmowych, argumentując, że polityka prowadzona przez zarząd związku „(...) nie zapewniała im dostatecznej ochrony interesów zawodowych i nie dawała im możliwości zaspokojenia dążeń artystycznych”²¹. Obecność artystów związanych z filmem żydowskim (m.in. Henryk Szaro, reżyser – był jednym z 36 osób, które wystąpiły ze związku) wskazuje, że niechęć wobec polityki związku nie przekładała się na podziały narodowościowe.

Trzeba jednak przyznać, że taka sytuacja nie dziwi, ponieważ w polskiej kinematografii tego okresu niesłychanie trudno było wydzielić granicę pomiędzy tym, co polskie, a tym co żydowskie. Od samego powstania kinematografii polskiej granice te były bardzo niewyraźne. Niewątpliwymi twórcami zrębów kinematografii polskiej pozostawali producenci żydowscy – zarówno Aleksander Hertz, jak i Mordechaj Towbin byli odpowiedzialni za pierwsze polskie produkcje fabularne. Co więcej, w okresie kina niemego produkcje kina jidysz były wyświetlane także w kinach, do których uczęszczali Polacy (z polskimi napisami). Wielu żydowskich reżyserów kręciło filmy polskie, m.in. Józef Lejtes, Henryk Szaro, Konrad Tom, Michał Waszyński²², by co pewien czas wracać do kina jidysz i realizować produkcje na dla widzów żydowskich. Nikogo nie dziwiło też reklamowanie najnowszej produkcji Aleksandra Forda Sabra, jako „polskiego dźwiękowca realizowanego w Palestynie”. Fakt, że film nie miał w obsadzie ani jednego polskiego aktora, był zrealizowany za pieniądze żydowskich organizacji syjonistycznych, zaś dialogi były po hebrajsku, nie przeszkadzał, aby czuć dumę z tej produkcji²³. Podobnie, w przypadku sukcesu Dybuka Waszyńskiego, chętnie ogłaszano go najlepszym wytworem polskiej kinematografii. Jedyne

¹⁷ Należy pamiętać że w okresie dwudziestolecia międzywojennego korzystano z filmów nitro, co oznaczało, że raz na jakiś czas zdarzały się przypadki samozapłonu.

¹⁸ W 1933 roku na piętnaście osób w kierownictwie związku kinooperatorów jedynie dwie były podchodzenia żydowskiego, (*Życie związkowe*, „Wiadomości Filmowe”, 1 VI 1933, s. 4).

¹⁹ *Życie związkowe*, „Wiadomości Filmowe”, 1 I 1935, s. 8.

²⁰ W. Jewsiewicki, *Polska kinematografia w okresie filmu dźwiękowego*, Warszawa 1967, s. 103.

²¹ Ibidem.

²² N. Gross, *Film żydowski w Polsce*, Kraków 2002, s. 12.

²³ „Wiadomości Filmowe”, 15 III 1933, Dodatek reklamowy.

ostre podziały występowały wśród aktorów, którzy byli „przypisani” do swojej kinematografii. Produkcja filmowa w języku jidysz przyciągała zdecydowanie bardziej postępowe grupy ludności żydowskiej. Choć środowiska Żydów ortodoksyjnych były niezwykle często przedmiotem tematyki filmów żydowskich, to jednak przedstawiciele grupy Żydów polskich, co zrozumiałe, nie angażowali się w produkcję filmową, a także nie uczęszczali do kina.

Konieczność współdziałania na rzecz branży filmowej stała się najbardziej oczywista w latach trzydziestych. Kryzys i wciąż podwyższane podatki od widowisk, a także problem z koniecznością wykupywania przez kina patentów przemysłowych na takich samych zasadach jak fabryki, sprawiły, że kina stanęły przed groźbą masowych upadków. Jednocześnie władze państwowe podjęły po raz pierwszy w historii II Rzeczypospolitej prace nad ustawą regulującą działanie kinematografii na ziemiach polskich. Dotychczas wobec przemysłu filmowego wydawano osobne rozporządzenia, zaś zwierzchność nad nią przerzucano pomiędzy wojskiem a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Przedstawiciele związków zawodowych pracowników kinematografii stanęli przed niepowtarzalną możliwością wynegocjowania takiego kształtu zapisów, który pozwoliłby na sprawne funkcjonowanie kin i producentów. Jednocześnie jednak prace nad ustawą rozpoczęły trwającą między związkami zawodowymi, a władzami państwowymi dyskusję nad kształtem i znaczeniem kina polskiego, które po raz pierwszy zostało przez władze państwowe dostrzeżone jako narzędzie propagandowe.

Stąd też niezwykle istotne były w tym okresie wybory do władz poszczególnych związków zawodowych, które bezpośrednio negocjowały z władzami państwowymi, jednocześnie pracując nad powołaniem jednego organu konsultacyjnego, mogącego służyć jako przedstawicielstwo całej branży kinematograficznej. Przed władzami związków stawały więc dwa niesłychanie trudne zadania – negocjacje z władzami państwowymi nad kształtem kinematografii oraz próba konsolidacji środowiska filmowego, którego interesy nie zawsze się ze sobą pokrywały. W tym przełomowym okresie wybrano do najważniejszych władz związkowych wszystkich związków przedstawicieli żydowskich. Do zarządu Związku Przemysłowców Filmowych został wybrany Henryk Finkelsztajn z zastępcą dr. Leopoldem Gneistem, w prezydium niezwykle ważnego Związku Właścicieli Kinoteatrów w Warszawie zasiadł Emil Neuman, zaś stanowisko wiceprezesa zajął Norbert Hochman²⁴. Nazwiska tych działaczy okażą się kluczowe zarówno w negocjacjach nad kształtem opodatkowania kin, jak i w działaniach prowadzących do zjednoczenia branży filmowej.

Jednym z przełomowych momentów w negocjacjach środowiska filmowego z przedstawicielami odpowiedzialnego za nadzór nad kinematografią Cen-

²⁴ *Życie Związkowe*, „Wiadomości Filmowe” 1 II 1933, s. 4.

tralnego Ośrodka Filmowego było spotkanie, które odbyło się w listopadzie 1933 roku w siedzibie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Osobno zaproszono na nie przedstawicieli Związków Właścicieli Teatrów Świetlnych - Stanisława Zagrodzińskiego i Emila Neumana, osobno przedstawicieli producentów filmowych reprezentowanych przez Ordyńskiego, Karewicza, Dękierowskiego i Józefa Rosena. W dyskusji wyłonił się spór pomiędzy producentami filmowymi a właścicielami kin w sprawie emisji polskich filmów. Producenci zarzucali właścicielom kin, że specjalnie unikają wyświetlania na swoich ekranach preferencyjnie opodatkowanych filmów polskich. Najostrzej na to oskarżenie zareagował Emil Neuman, zwracając uwagę zebranych producentów na fakt, że „15 zeroekranów mamy w Warszawie, produkcja wasza wynosi 14 filmów. Jedno kino gra częstokroć kilka filmów polskich, skąd więc mimo najlepszych chęci pozostali właściciele kin wezmą dla siebie filmy. Powiedzą panowie producenci – filmów nie zbraknie. Wybudujemy ateliery. Będziemy produkować wiele. Odpowiemy *Non multa sed multum*. Filmów stworzycie chociażby mniej, niechaj jednak będą wartościowe by godnie mogły prezentować znamię orła białego. A dopiero wtedy, gdy do lamusa spoczną twory bezwartościowe ruszycie na nas”²⁵. Tak ostro wyrażonej opinii Neumana wtórował Stanisław Zagrodziński podkreślając, „że film – to dzieło sztuki. Do powstania jego wymaga się geniuszu osób obdarzonych iskrą bożą, w którą bogaci są koryfeusze słowa polskiego. Jak dzieło literatury, tak dzieło filmowe wymaga odpowiednich jednostek powołanych do tworzenia. Masowa produkcja filmowa nie uzyska pionu wartości. Raczej będzie pion niżej poziomu. Jak wielka ilość bezwartościowych piśmideł nie podniesie naszego stanu kulturalnego tak tworzone łatwo znaczne ilości filmów przyczynią się jedynie do wzrostu zgnilizny i zwyrodnienia. I raz jeszcze należy powtarzać *non multa sed multum*”. Jednocześnie Zagrodziński przestrzegł producentów filmowych przed niekorzystnym w jego opinii występowaniem ich jako pośredników między ministerstwem a właścicielami kin. Jednak, co zwraca uwagę w kontekście udziału Żydów w kinematografii polskiej, to stanowczość, z jaką domaga się tu Neuman wartościowego kina polskiego. Nawet jeśli podstawą sporu jest proste prawo do samodzielnego repertuaru, to jednak argumentacja wskazuje, że sama dyskusja toczyła się na zdecydowanie wyższym poziomie. Chodziło bowiem nie tylko o kwestię opodatkowania i dofinansowania, ale poziom i jakość kina polskiego. A tego ludzie filmu bronili bez podziału narodowościowego.

Działania przedstawicieli branży filmowej przyniosły ograniczony skutek, opublikowana w marcu 1934 r. Ustawa Filmowa podzieliła środowisko twórców filmu. Z jednej strony cieszą się, że kwestie kinematografii zostały skodyfikowane w jednym akcie prawnym, czego dotychczas bardzo brakowało. Z dru-

²⁵ *Życie Związkowe*, „Wiadomości Filmowe” 15 XI 1933, s. 2.

giej zaś, budził wątpliwości proponowany w ustawie, wcześniej oprotestowany fundusz filmowy w wysokości 1 złotego od każdego metra filmu zagranicznego. Fundusz filmowy miał wspierać produkcję filmów krajowych, jednak już wcześniej podobne rozwiązanie w Czechosłowacji doprowadziło do zamknięcia około 40% kin, nie będących w stanie odprowadzać wysokich opłat²⁶. Jednocześnie zaczęły pojawiać się głosy, że zapis taki jest wynikiem braku jednej organizacji, co oznacza, że MSW nie ma z kim rozmawiać²⁷. Stąd też powstał pomysł powołania jednego organu do kontaktów zarówno z ministerstwem, jak i Centralnym Biurem Filmowym. Naczelna Rada Przemysłu Filmowego budziła duże nadzieje już przed jej powołaniem. Rada miała, więc zastąpić w negocjacjach związki zawodowe, które w połowie lat trzydziestych zaczęły przeżywać kryzys, czego najlepszym dowodem było wystąpienie ze Zrzeszenia Właścicieli Teatrów Świetlnych Warszawskiego Związku Teatrów Świetlnych, który dotychczas stanowił jego podstawę. Być może właśnie dlatego najbardziej entuzjastycznie na powołanie Naczelnej Rady Przemysłu Filmowego zareagowano w Warszawie – właściciel kina „Pan”, Norbert Hochman, widział w powołaniu rady przełom w kontaktach między przedstawicielami przemysłu filmowego a władzami państwa: „Jest to wydarzenie o znaczeniu historycznym. Wewnętrzne zyski tego faktu są olbrzymie. Producent pozna, zrozumie i oceni bólączki właścicieli kin, a co najważniejsze przemysłowiec (czytaj biura wynajmu) będzie już wiedział, że nie istnieje tylko dla celów handlowych, ale że musi również dbać o dobro klienta musi mu pomagać w istnieniu musi dążyć do jego dobrobytu, który splata się z dobrobytem przemysłowca i producenta. Zdrowy finansowo i etycznie klient jest podstawą dostawcy. Tego dotychczas nie było. Każdy szedł swoją drogą, dbał jedynie o swój interes nie oglądając się na innych”²⁸.

Rada Naczelna została powołana w kwietniu 1936 roku. W zamyśle miała zrzeszać większość związków kinematograficznych, w istocie opierała się głównie o Związek Przemysłowców Filmowych, Związek Producentów Filmowych i Związek Zrzeszeń Właścicieli Kinoteatrów oraz Związek Producentów Filmów Krótkometrażowych. Każdy ze związków delegował własnych przedstawicieli do 16-osobowej rady, mającej stanowić reprezentację przemysłu filmowego. W pierwszej radzie zasiadało pięciu filmowców żydowskiego pochodzenia, ale żaden z nich nie reprezentował kina żydowskiego, ani też nie prowadził kina wyświetlającego filmy w języku jidysz. Rada Naczelna, która początkowo budziła wielki entuzjazm, szybko stała się organizacją poddawaną krytyce. Choć przedstawicielom organizacji udało się wynegocjować bardzo korzystną ustawę

²⁶ B. Armatys, L. Armatys, W. Stradomski, *Historia filmu polskiego*, t. II, 1930–1939, Warszawa 1988.

²⁷ *Błędne koło – czy powstanie naczelna Rada Filmowa*, „Wiadomości Filmowe”, 1 IX 1934, s. 1.

²⁸ *Czarne chmury rozpędzi Rada. Wywiad z prezesem Norbertem Hohmanem*, „Wiadomości Filmowe”, nr 20 (15 X 1934), s. 3.

w sprawie kontyngentu filmowego (który ograniczał znacznie możliwość sprowadzania filmów zagranicznych) i nie dopuścić do powstania zagrażającego kinematografii funduszu filmowego²⁹, to jednak jej działania względem kin nie budziły entuzjazmu. Można to dostrzec zwłaszcza w czasie negocjacji Rady z władzami Warszawy w sprawie zmian w sposobie naliczania podatków od widowisk. W memoriałach Rady kierowanych do władz miasta w 1936 roku można znaleźć postulaty zrównania stawek podatkowych dla filmów zagranicznych (bez znaczenia, czy artystycznych czy przyrodniczych – co wcześniej dawało dwie różne rodzaje ulg), przy jednoczesnym przyznawaniu wysokich zniżek w przypadku kin, godzących się na wyświetlanie ponad 10% produkcji polskiej. Trudno uznać te postulaty za w pełni zgodne z żądaniami właścicieli, którzy w zdecydowanej większości opierali swój repertuar o produkcje amerykańskie.

Naczelna Rada Przemysłu Filmowego, choć nie spełniała w pełni pokładanych w niej nadziei, okazała się dla właścicieli kin sprawną organizacją, której największą zaletą, ale jednocześnie wadą, były bliskie związki z instytucjami rządowymi zajmującymi się kinem. Jej skuteczność wydaje się większa niż wcześniejszych organizacji związkowych, działających bez większego porozumienia z władzami bądź to państwowymi, bądź miejskimi. Jednak pod koniec lat trzydziestych działania Rady krytykowano coraz szerzej, wskazując, że organizacja przyczynia się do obniżenia poziomu filmu polskiego. W 1939 roku na konferencji prasowej Stowarzyszenia Realizatorów i Techników Filmowych Józef Lejtes, twórca zarówno kina polskiego, jak i żydowskiego, ostro krytykował działania rady wskazując, że „nasza twórczość filmowa została skierowana na niewłaściwe tory”³⁰.

Przykład kinematografii wydaje się być szczególnym przypadkiem współpracy pomiędzy Polakami i Żydami. Wydaje się, że wpływ miało na to kilka czynników. Po pierwsze, wspomniany wcześniej brak wyraźnych podziałów pomiędzy środowiskiem tworzącym filmy żydowskie i polskie. Nie była to więc współpraca między dwoma zamkniętymi środowiskami, lecz wspólne działanie przedstawicieli jednej branży. Druga sprawa, to kwestia postrzegania całego środowiska filmowego przez instytucje zewnętrzne. „Branża nie cieszyła się dobrą opinią. Ani u władz, którym podlegały sprawy kinematografii, ani w kręgach społecznych interesujących się dziedziną sztuki, ani w ogóle u nikogo, komu przytrafiło się wejść z nią w jakikolwiek kontrakt (...) nawet w sferach kupieckich, skąd się w większości wywodziła nie mieli branżowcy lepszej reputacji. Tutaj z kolei uznawano ich za kupców lekkich obyczajów, za kombinatorów

²⁹ *Jak będzie wyglądał kontyngent filmowy*, „Wiadomości Filmowe”, 1 I 1935, s. 2.

³⁰ B. Armatys, L. Armatys, W. Stradomski, *Historia filmu polskiego*, t. II, 1930–1939, Warszawa 1988.

niemających nic wspólnego z solidnością kupiecką, a w najlepszym przypadku traktowano ich jako wykołajeńców życiowych (...) Ich weksle nie były weksłami, ich terminy nie były terminami, słowo nie było słowem”³¹. Wydaje się, że właśnie ta niechęć innych środowisk kupieckich, a także pewne oderwanie od tradycji (wszyscy ludzie filmu działali przecież w branży bardzo nowej) sprawiło, że łatwiej było pokonać podziały narodowościowe. Jednak bez wątpienia trzecim najważniejszym czynnikiem była niesłychanie trudna sytuacja kinematografii polskiej w okresie dwudziestolecia. Wciąż podwyższane podatki, dodatkowe obciążenia finansowe oraz spadająca frekwencja w kinach, sprawiały, że kina i producenci filmowi na każdym kroku musieli walczyć o swe przetrwanie.

³¹ Starski, *droga do Oscara. Historia dwóch pokoleń filmowych*, Warszawa 1998, s. 25.

Rozdział XI

Paweł Grata

Uniwersytet Rzeszowski

Stanowisko parlamentarzystów żydowskich wobec polityki podatkowej państwa polskiego w okresie Wielkiego Kryzysu

Wstęp

Udział ludności żydowskiej w życiu gospodarczym Drugiej Rzeczypospolitej był bez wątpienia daleko większy niż wynikałoby to jedynie z liczebnego udziału tej mniejszości w strukturze narodowościowej państwa. Dość powiedzieć, że według różnych szacunków Żydzi, obejmujący około 10% mieszkańców, stanowili 20–25% przedsiębiorców zatrudniających pracowników najemnych, w handlu ich udział w strukturze własnościowej kształtował się na poziomie ok. 60%, w większych miastach sięgając nawet wskaźników znacznie wyższych; w rzemiośle oscylował wokół 40–50%, w drobnym przemyśle również, zdaniem Henryka Grünbauma, miał się zbliżyć do tego poziomu¹.

Nie może dziwić zatem fakt, iż problemy gospodarcze niezmiennie pozostawały jednymi z najważniejszych pól aktywności politycznej przedstawicieli mniejszości żydowskiej w obu izbach parlamentu Rzeczypospolitej, zwłaszcza w Sejmie. Parlamentarna reprezentacja żydowska była wprawdzie z reguły poważnie podzielona politycznie, a liczba wywodzących się z tej mniejszości po-

¹ SS Sejm, Okres III, pos. 48 z 4 lutego 1932 r., łam 73; S. Bronsztejn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 123, 201, 220–222, 238–239; A. Tartakower, *Zawodowa i społeczna struktura Żydów w Polsce Odrodzonej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, pod red. I. Schipera, A. Tartakowera, A. Hafftki, T. 2, Warszawa 1933, s. 399; J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s. 157–175.

słów i senatorów systematycznie się zmniejszała, jednak ich obecność w pracach parlamentu była stale widoczna, a *gros* spośród publicznych wystąpień posłów i senatorów żydowskich dotyczyło właśnie problemów ekonomicznych².

Naturalne w kontekście struktury społeczno-zawodowej mniejszości żydowskiej zainteresowanie kwestiami gospodarczymi szczególnie widoczne było w sferze szeroko rozumianej polityki gospodarczej państwa, a zwłaszcza w stanowiącej ważny jej element polityki podatkowej. Interesującym przykładem tego typu aktywności był bezsprzecznie okres Wielkiego Kryzysu. To właśnie wtedy, w obliczu narastającego fiskalizmu władz skarbowych oraz pogarszającego się położenia ekonomicznego ludności izraelskiej, posłowie i senatorowie żydowscy w sposób szczególnie aktywny występowali w sprawach polityki podatkowej państwa. Reprezentowali wprawdzie partykularne interesy, jednak w istniejących uwarunkowaniach ich stanowisko wobec polityki podatkowej państwa można było uznać za reprezentatywne nie tylko dla aktywnych ekonomicznie przedstawicieli tej mniejszości, ale również dla większości borykających się z trudami kryzysu i zwiększającymi się obciążeniami podatkowymi przedsiębiorców.

Warto zatem przyjrzeć się bliżej tej sferze aktywności parlamentarnej posłów i senatorów żydowskich w okresie Wielkiego Kryzysu i ocenić jak interesy gospodarcze reprezentowanej przez nich mniejszości przekładały się na działania na forum parlamentu. Nie należy w tym miejscu zapominać również o genezie podejścia przedstawicieli Żydów w Sejmie i Senacie do prowadzonej przez państwo polityki podatkowej. Negatywne doświadczenia lat dwudziestych w tym względzie, zwłaszcza te naznaczone fiskalizmem gabinetu kierowanego przez Władysława Grabskiego, a także brak zapowiadanej od połowy dekady reformy podatkowej w sposób jednoznaczny determinowały bowiem stosunek żydowskich parlamentarzystów do polityki podatkowej państwa już u progu Wielkiego Kryzysu.

Parlamentarzyści żydowscy a polska polityka podatkowa u progu kryzysu

Budowany od pierwszych dni niepodległości system podatkowy Rzeczypospolitej trudno było po dziesięciu latach wolności uznać za dzieło skończone. Co więcej, nie można było nawet, zdaniem wielu ówczesnych specjalistów w tej

² Jedynie w trakcie I kadencji Sejmu udział posłów żydowskich był adekwatny do uczestnictwa tej mniejszości w całym społeczeństwie. Później było z tym już znacznie gorzej, a w kolejnych parlamentach zasiadało coraz mniej przedstawicieli tej społeczności. W parlamencie wybranym w roku 1928 znalazło się miejsce dla piętnastu posłów oraz siedmiu senatorów żydowskich, w 1930 do Sejmu dostało się już tylko 10 posłów, zaś w kolejnych elekcjach ich liczba była jeszcze mniejsza, a w izbie wyższej zasiadali już tylko pojedynczy przedstawiciele tej mniejszości, zob. A. Ajnenkiel, *Historia Sejmu polskiego, T. II, część II. II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989, 327–338; Sz. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 411–413.

dziedzinie, doszukiwać się w nim jakiejś myśli przewodniej. Niektórzy odmawiali mu nawet miana systemu. Kolejne etapy kształtowania polskiej polityki podatkowej charakteryzowały się bowiem, wbrew ambitnym planom pierwszych ministrów skarbu, raczej doraźnym niż systemowym podejściem. Efektem tego stała się paradoksalna nieco sytuacja, w której zanim jeszcze polski system podatkowy został do końca ukształtowany, powszechnie dostrzegalna stała się potrzeba jego zasadniczej reformy. Głosy do niej wzywające słychać było ze wszystkich stron życia publicznego, szczególnie dobitnie domagali się jej zaś zajmujący się tą problematyką ekonomiści i politycy³.

Do najbardziej konsekwentnych krytyków prowadzonej w tym czasie polityki podatkowej należeli również kreujący się na obrońców życia gospodarczego parlamentarzyści żydowscy, którzy nierzadko w swych „filipikach” stawiali ramię w ramię z również starającymi się wspierać interesy przedsiębiorców posłami i senatorami endeckimi. Jeszcze latem 1924 roku senator Fiszel Rottenstreich ostrzegał w Senacie, że „(...) polityka fiskalna rządu również nie stoi na wysokości zadania, a wymiary podatkowe są dowolne i nierównomierne”. Brak poważniejszych zmian w tym względzie w kolejnych latach oraz wyraźne dokręcenie śruby podatkowej w okresie recesji postabilizacyjnej tego typu poglądów zmienić rzecz jasna nie mogło i z czasem negatywne stanowisko parlamentarzystów żydowskich wobec polityki podatkowej tylko się utrwaliło. W czerwcu 1926 roku poseł Wacław Wiślicki zwracał uwagę, że „(...) system podatkowy w Polsce jest systemem skandalicznym (...)”, uważając, że: „(...) Rząd dziś musi tę rzecz zmienić i przyjąć z planem systemu polityki fiskalnej”⁴.

W lutym 1929 r. Szyja Farbstein wskazując w Sejmie na zbyt duże obciążenie podatkowe ludności miejskiej przestrzegał, że „(...) taki system podatkowy musi w końcu doprowadzić do zupełnego zubożenia i ruiny ludności miejskiej”. Przypominał też, że „(...) od kilku też lat czekamy na projekt reformy systemu podatkowego”. W marcu 1930 roku wyraz ukształtowanym już przez lata poglądom parlamentarzystów żydowskich na jakość polskiego systemu podatkowego dał senator Dawid Schreiber, który nieco ironizując stwierdził: „Przechodząc do podatków, muszę przede wszystkim zaznaczyć, że ogólnie

³ A. Bowbelski, *Zarys reformy podatkowej w Polsce*, „Czasopismo Skarbowe” (cyt. „Czas. Skarb.”) 1927, nr 1, s. 14–19; P. Grata, *Monopole skarbowe w polityce podatkowej Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2009, s. 75–80; J. Lubowicki, *Drogi i metody reformy podatkowej*, „Tygodnik Handlowy” (cyt. TH) 1928, nr 46, s. 4–5; M. Łapa, *Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926–1929*, Łódź 2002, s. 179–187; P. Michalski, *Reforma podatkowa*, „Ekonomista” 1927, t. 4, s. 105–129.

⁴ SS Sejm, Okres I, pos. 288 z 25 czerwca 1926 r., łam 23; SS Senat, Okres I, pos. 67 z 24 lipca 1924 r., łam 83; nt. ważniejszych wystąpień parlamentarzystów żydowskich w kwestiach podatkowych w latach dwudziestych zob. J. Fałowski, *Mniejszość żydowska w parlamencie II Rzeczypospolitej (1922–1939)*, Kraków 2006, s. 95–96, 99–107, 137–139; Sz. Rudnicki, *Żydzi...*, s. 109, 191–193, 197, 241–242.

popelnia się tę pomyłkę, że mówi się o potrzebie reformy systemu podatkowego. Jest to mylne z tej prostej przyczyny, że właściwie dotąd nie posiadamy żadnego systemu podatkowego. Mamy raczej zbieranie rozmaitych podatków, będących albo pozostałością różnych zaborów, albo też wynikiem czasów wojny światowej, podatków nie pozostających ze sobą w żadnym logicznym związku, ani nie reprezentujących żadnego rozumnego systemu. Należy zatem dążyć nie do reformy systemu, lecz do tego, aby usunąć nierozumne zabytki dawnych czasów i wprowadzić nowy na podstawach ekonomicznych oparty system podatkowy”⁵.

Najczęściej krytykowanym instrumentem podatkowym pozostawał w wypowiedziach parlamentarzystów żydowskich w całym omawianym okresie podatek przemysłowy. Jego specyficzna konstrukcja (składał się z dwóch *de facto* odrębnych części – obowiązku wykupu świadectwa przemysłowego oraz podatku od obrotu) oraz nadmierne, zdaniem przedstawicieli sfer gospodarczych obciążenie, niezmiennie zapewniały mu znaczące miejsce we wszelkich niemal wypowiedziach na temat obowiązującego w Polsce ustroju podatkowego. Miejsce tym bardziej niepodważalne, że jako wprost dotyczący przedsiębiorców w największym bodaj stopniu uderzał w aktywną gospodarczo ludność żydowską. Uznawany w okresie inflacji za *malem necessarium* podatek, później traktowany był, cytując słowa posła Henryka Rosmarina z 1927 r. „(...) za niemożliwy do utrzymania, czy też nieżywiowy, szkodliwy (...)”, „(...) hamujący wprost wszelki rozwój gospodarczy (...)”, jak twierdził w trzy lata później senator Schreiber. W kontekście tego właśnie podatku wprost też zarzucano władzom skarbowym dyskryminujący względem Żydów jego charakter, wyrażający się zarówno w samej konstrukcji i nadmiernym znaczeniu w dochodach budżetowych, jak i w postępowaniu urzędników skarbowych⁶.

Kształtowanie się polityki podatkowej państwa w okresie Wielkiego Kryzysu

Do reformy podatkowej w II połowie lat dwudziestych nie doszło, co nie tylko ówcześni komentatorzy uznali za jedno z poważniejszych zaniedbań polityki gospodarczej obozu sanacyjnego w tym okresie. W związku z tym liczni już w połowie dekady krytycy systemu podatkowego wciąż pozostawali orędowni-

⁵ SS Sejm, Okres II, pos. 48 z 8 lutego 1929 r., łam 28–29; SS Senat, Okres II, pos. 31 z 13 marca 1930 r., łam 39.

⁶ SS Sejm, Okres I, pos. 333 z 11 lutego 1927 r., łam 65; SS Senat, Okres II, pos. 31 z 13 marca 1930 r., łam 39; postulaty reformy podatku przemysłowego zgłaszane przez środowiska żydowskie, zob. np. *Ogólnokrajowy zjazd kupiectwa żydowskiego w sprawie podatku przemysłowego*, „Przegląd Handlowy” (cyt. PH) 1928, nr 81, s. 1–4.

kami zasadniczych jego przekształceń, stając się z czasem również głównymi adwersarzami polityki podatkowej prowadzonej w okresie Wielkiego Kryzysu.

Postępujący spadek dochodów budżetowych państwa przy wciąż wysokich potrzebach wydatkowych w sposób nieunikniony kierował bowiem politykę podatkową na bezdroża fiskalizmu i widoczny chaos z nimi się wiążący. To czemu już wcześniej niektórzy odmawiali miana systemu podatkowego w coraz większym stopniu stawało się wspomnianą wyżej „zbieraniną” różnych podatków, licznych stosowanych do nich specjalnych, bądź nadzwyczajnych dodatków oraz świadczeń nowych wprowadzanych w imię ratowania poziomu dochodów skarbowych. Rozbudowa zasięgu uprawnień fiskalnych państwa w połączeniu z widocznym niedostosowaniem realiów podatkowych do zachodzących procesów deflacyjnych oznaczała zaś wzrost obciążeń obywateli⁷.

Skutki kryzysu swoje bezpośrednie odzwierciedlenie w polityce podatkowej znalazły w roku 1931, gdy rząd przygotował pierwszą transzę zmian w systemie obciążeń fiskalnych obywateli. Jeszcze w lutym tego roku stałą podstawę ustawową otrzymał traktowany od blisko pięciu lat jako świadczenie nadzwyczajne 10% dodatek do podatków bezpośrednich, pośrednich i opłat skarbowych. W październiku Sejm przyjął ustawę o kryzysowym dodatku do podatku dochodowego, zaś w grudniu o kryzysowym dodatku do podatku od nieruchomości. W tym samym miesiącu światło dzienne ujrzały akty prawne wprowadzające zupełnie nowe w polskim systemie świadczenia, a więc podatek od energii elektrycznej oraz nadzwyczajny podatek dochodowy od niektórych zajęć zawodowych. W roku 1933 wprowadzono kolejne 10% dodatki do podatków gruntowego oraz przemysłowego, stały charakter otrzymał dotychczas oparty na ustawie z 1923 roku nadzwyczajny podatek majątkowy, jesienią ukazało się rozporządzenie o podatku od uboju. Wiosną roku 1935 do 15% podniesiono wysokość dodatku nadzwyczajnego do podatków bezpośrednich (z wyjątkiem gruntowego i podatku od spadku i darowizn)⁸.

W tym samym roku Sejm przyjął również ustawy o nowych podatkach spożywczych (od tłuszczów, kwasu węglowego i cukru skrobiowego), a całość działań mających na celu wzrost wpływów skarbowych uzupełniały pozabudżetowe, ale parafiskalne fundusze celowe (Fundusz Drogowy, Fundusz Pracy), dokonywane w pierwszych latach kryzysu podwyżki opłat stemplowych, stawek podatków akcyzowych (wino, piwo, cukier) oraz cen wyrobów monopolowych

⁷ P. Grata, *Polityka podatkowa II Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” (cyt. RDSG) T. 72: 2012, s. 147; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej, T.III. Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982, s. 270–273; K. Ostrowski, *Polityka finansowa Polski przedwrześniowej*, Warszawa 1958, s. 184–196.

⁸ R. Baranowski, *Tendencje polskiego prawodawstwa o podatkach państwowych z okresu 1931–1933*, [w:] *Prace seminarium ze skarbowości i prawa skarbowego oraz ze statystyki*, T. II, pod red. M. Gutkowskiego, Wilno 1934, s. 425–432; J. Szpunar, *Polityka podatkowa Polski w okresie kryzysu w latach 1929–1933*, RDSG T. 20: 1958, s. 240–258.

(alkohol, tytoń, sól, zapalki), a także podejmowane próby zwiększenia skuteczności egzekucji narastających zaległości podatkowych⁹.

Na drugim biegunie działań znalazły się, również obecne w polityce podatkowej tego okresu, posunięcia na rzecz pewnego zmniejszenia obciążeń fiskalnych. Co istotne, były one kierowane przede wszystkim do przedstawicieli życia gospodarczego. Szczególnie ważna w tym względzie, również w kontekście zainteresowań parlamentarzystów żydowskich, stała się ustawa z 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym. Na jej mocy nastąpiło oczekiwane od lat, chociaż nie w pełni zadowalające zainteresowane sfery, obniżenie stawek podatku obrotowego, a także rozszerzenie możliwości korzystania z ulg w podatku. Do podjętych w okresie kryzysu działań zmniejszających obciążenia fiskalne szeroko rozumianych sfer gospodarczych zaliczyć można jeszcze wprowadzone w 1930 r. ograniczenie zakresu podatku od kapitałów i rent, obniżenie w 1933 r. stawek podatku od spadków i darowizn oraz ustawę o ulgach dla nowo wznoszonych budowli z tego samego roku. Ważnym wydarzeniem z punktu widzenia funkcjonowania systemu podatkowego państwa stało się wejście w życie w roku 1934 ordynacji podatkowej¹⁰.

Mimo wymienionych zmian polityka podatkowa okresu Wielkiego Kryzysu była niezmiennie ukierunkowana na wyszukiwanie coraz to nowych wpływów do budżetu i jej zabarwienie musiało być w ostatecznym rozrachunku wyraźnie fiskalne. Dowodem na prawdziwość tak sformułowanej tezy były zarówno rosnące w wymiarze realnym wpływy podatkowe (w roku 1933/34 przekroczyły poziom z 1929/30 r.), jak i znaczący wzrost udziału obciążenia podatkowego w dochodzie społecznym, który w II połowie lat dwudziestych szacowano na około 20%, zaś w latach kryzysu sięgnął blisko 30%. I ten właśnie fiskalizm stać się miał w okresie kryzysu jednym z głównych czynników, przeciwko któremu występowali parlamentarzyści żydowscy¹¹.

⁹ P. Grata, *Monopole...*, s. 82–83, 279–284; Z. Knakiewicz, *Deflacja polska 1930–1935*, Warszawa 1967, s. 209–215.

¹⁰ Druki Sejmowe, Okres III, druk 380, 6–10; DzURP 1930, nr 10, poz. 67; 1931, nr 112, poz. 881; 1933, nr 21, poz. 141; nr 22, poz. 173; 1934, nr 39, poz. 346; Gr., *Co przyniosła nowela do ustawy o podatku przemysłowym?*, TH 1932, nr 5, s. 4–5; *Reforma podatku obrotowego nareszcie dokonana*, tamże 1931, nr 51, s. 1; P. Michalski, *Projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym*, „Polska Gospodarcza” (cyt. PG) 1931, z. 43, s. 1475–1479; S. Ż., *Reforma podatku spadkowego i jej znaczenie*, tamże 1933, z. 17, s. 524–527; W. Runcewicz, *Zarys powstania i znaczenia ordynacji podatkowej*, „Czas. Skarb.” 1934, nr 9, s. 444–447; *Zamierzone ulgi podatkowe dla kapitałów*, TH 1930, nr 2, s. 6.

¹¹ P. Grata, *op. cit.*, s. 147–148.

Parlamentarzyści żydowscy a narastający fiskalizm Skarbu

Załamanie koniunktury przyniosło daleko idące konsekwencje dla całego społeczeństwa, jednak z punktu widzenia żydowskich parlamentarzystów to właśnie ta mniejszość ponieść miała wskutek kryzysu największe straty. Spadek dochodów, liczne bankructwa i brak pozwalających na utrzymanie dotychczasowego poziomu życia rezerw dotknęły setek tysięcy żydowskich rodzin, zaś widoczna dyskryminacja Żydów w dostępie do kurczącego się rynku pracy, „antyżydowska” polityka koncesyjna monopoli skarbowych oraz preferencje w działaniach antykryzysowych państwa dla rolnictwa i wielkiego przemysłu dopełniały katalogu nieszczęść, które ich zdaniem tę mniejszość dotknęły.

Teza o szczególnym położeniu ludności żydowskiej pojawiała się w okresie kryzysu w wystąpieniach parlamentarzystów żydowskich bardzo regularnie. W grudniu 1930 roku Aron Lewin przyznając, że „(...) położenie gospodarcze Polski jest katastrofalne, dodawał, że przede wszystkim atoli Wysoka Izbo, jesteście my Żydzi temi stosunkami dotknięci”. Kilka miesięcy później ten sam poseł przypominał „(...) że to my Żydzi jesteście najbardziej tym orkanem dotknięci, zaś w listopadzie 1932 r. ponownie podkreślał, że „(...) ze wszystkich odłamów ludności żaden nie jest tak głęboko dotknięty jak właśnie my, Żydzi”. Bardzo podobnie wypowiadali się również w tym czasie inni parlamentarzyści żydowscy. Lejb Jakub Minberg w lutym 1932 r. przedstawiał „(...) całą grozę sytuacji ludności żydowskiej (...)”, Icchak Grünbaum roztaczał przed posłami „(...) obraz nędzy panującej na ulicy żydowskiej, wśród społeczeństwa żydowskiego (...)”, a Henryk Rosmarin alarmował, że „(...) nędza wśród wszystkich warstw ludności żydowskiej przybrała rozmiary katastrofalne, a nędza mas żydowskich jest straszliwsza niż podczas najcięższych lat wojennych”. Rok później Fiszel Rottenstreich, prezentując w trakcie debaty budżetowej sytuację poszczególnych grup społeczno-zawodowych wprost konstatował, że „(...) ludność żydowska została zdeklasowana”¹².

Trudna sytuacja ekonomiczna ludności żydowskiej i widoczny jej związek z polityką podatkową w sposób niemalże oczywisty determinować musiały stosunek parlamentarzystów żydowskich do działań państwa w tym względzie, tym bardziej, że budowany w Polsce system podatkowy był przedmiotem ich konsekwentnej krytyki już w czasie dobrej koniunktury II połowy lat dwudziestych. Nie inaczej musiało być w latach kryzysu, gdy obciążenia podatkowe wcale się nie zmniejszały, a nawet w wielu przypadkach rosły, osłabieni zaś przesileniem gospodarczym kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy żydowscy mieli znacznie

¹² SS Sejm, Okres II, pos. 71 z 3 lutego 1930 r., łam 79–80; Okres III, pos. 3 z 16 grudnia 1930 r., łam 101; pos. 9 z 5 lutego 1931 r., łam 75; pos. 48 z 4 lutego 1932 r., łam 72; pos. 54 z 11 lutego 1932, łam 60; pos. 55 z 13 lutego 1932 r., łam 15; pos. 70 z 3 listopada 1932 r., łam 114; pos. 84 z 10 lutego 1933 r., łam 68–70.

mniejsze niż wcześniej możliwości realizacji swych obowiązków wobec Skarbu. I właśnie zwiększający się fiskalizm stał się jednym z głównych tematów związanych z polityką podatkową państwa wystąpień żydowskich parlamentarzystów. Z jednej strony niezmiennie przypominali oni wpływ nadmiernego fiskalizmu na położenie reprezentowanych przez nich mas ludności, stawiając system podatkowy i sposób jego realizacji w roli głównego winowajcy „żydowskiej nędzy”, z drugiej – aktywnie występowali przeciw kolejnym posunięciom władz skarbowych zwiększających obciążenia społeczeństwa, zwłaszcza tym, które bezpośrednio uderzały w żydowskie sfery gospodarcze.

Co znaczące, wpływ polityki podatkowej państwa na położenie ludności żydowskiej prezentowany w enuncjacjach jej parlamentarnych reprezentantów w sposób widoczny się pogłębiał, a kreślony obraz ewoluował w kierunku kreślenia coraz bardziej dramatycznych wizji. O ile jeszcze na początku 1929 roku poseł Grünbaum mówił, iż „(...) obciążenie podatkowe przekracza wszelkie granice, podkopując byt ekonomiczny mas żydowskich (...)”, a w rok później Aron Lewin dodawał, że „(...) do tej ogólnej depresji gospodarczej, którą obecnie przeżywamy, przyłączają się także nadmierne ciężary podatkowe, których udźwignąć nie jesteśmy w stanie (...)”, to po kilku latach kryzysu wypowiedzi parlamentarzystów żydowskich były już znacznie bardziej kategoryczne. Poseł Minberg winę za położenie ludności żydowskiej wprost zrzucał w roku 1932 na „(...) brzemień podatków”. Rosmarin stwierdzał, że pauperyzacja mas żydowskich nie jest wpływem tylko kryzysu, bowiem doprowadziła do niej polityka fiskalna i gospodarcza rządów; a rok później Rottenstreich mówił o polityce przewłaszczania dochodu społecznego prowadzonej bardzo często kosztem Żydów¹³.

Wiele miejsca w swych wystąpieniach parlamentarzyści żydowscy poświęcali nadmiernemu ich zdaniem obciążeniu podatkowemu przedstawicieli tej narodowości, koncentrując swą uwagę na podatkach bezpośrednich, które w sposób szczególnie „dedykowane” były prowadzącym działalność gospodarczą kupcom, przemysłowcom, czy rzemieślnikom. Wychodząc ze słusznego skądinąd założenia, że podatki te płać przede wszystkim miasta, Szyja Farbstein zauważał wyższy niż przed wojną udział podatków bezpośrednich w strukturze wpływów skarbowych. W grudniu 1929 r. Henryk Grünbaum wskazywał na znacznie szersze tło problemów fiskalnych ludności żydowskiej i przypominał, że jeżeli ktokolwiek w Polsce w każdym okresie jej historii płacił podatki, jeżeli wymuszano na kimkolwiek w sposób najrozmaitszy płacenie podatków, to byli to zawsze w Polsce Żydzi. I dodawał, że nadal pod tym względem prawie

¹³ SS Sejm, Okres II, pos. 50 z 11 lutego 1929 r., łam 21; Okres III, pos. 3 z 16 grudnia 1930 r., łam 102; pos. 48 z 4 lutego 1932 r., łam 70; pos. 54 z 11 lutego 1932 r., łam 61; pos. 55 z 13 lutego 1932 r., łam 15; pos. 84 z 10 lutego 1933 r., łam 70.

nic się nie zmieniło, a nawet można by dowieść, że „(...) śruba podatkowa jest zastosowana do nas Żydów między innymi także jako środek eksterminacyjny, jako środek dążący do osłabienia naszego życia gospodarczego”¹⁴.

W kolejnych latach kryzysu niewiele, zdaniem żydowskich parlamentarzystów, miało się w tej mierze zmienić. Henryk Rosmarin w 1932 roku przypominał, że „(...) jeszcze w 1927 roku zwróciliśmy uwagę rządu na ruinę żydowskiego życia gospodarczego wywołaną nadmiernym obciążeniem podatkowym, monopolami, polityką karteli i narzucaniem przez rząd karteli przymusowych, etatyzmem, interwencjonizmem i antysemityzmem gospodarczym”. Co więcej, w czasie kryzysu, „(...) mimo, że inne warstwy ludności próbuje się podtrzymywać przy pomocy różnych ulg, przede wszystkim podatkowych i kredytowych”. Żydzi pozostawieni zostali sami sobie „(...) zubożałemu i głodującemu żydostwu nie udziela się żadnej pomocy”. Wciąż też, zdaniem posła Lewina, ludność żydowska z utęsknieniem i niecierpliwością czekała na równomierny rozkład ciężarów i danin państwowych, a tego typu postulaty zgłaszano praktycznie w całym omawianym okresie. W listopadzie Lewin znowu przypominał, że „(...) musimy domagać się, aby wymiar ciężarów i danin państwowych był sprawiedliwy i nie polegał, jak dotychczas, na urojeniach i wymysłach”¹⁵.

Konsekwentnie podtrzymywany postulat równego traktowania podatników łączył się często ze wskazywaniem przez żydowskich parlamentarzystów tych, którzy ich zdaniem w polityce podatkowej zajmowali pozycje uprzywilejowane. Kształt systemu podatkowego w połączeniu z aktywną od 1932 polityką państwa na rzecz łagodzenia skutków kryzysu w rolnictwie w sposób wyraźny stawiały po drugiej stronie „podatkowej barykady” sektor rolniczy, ale i wielki przemysł, który kosztem kupca, rzemieślnika i drobnych wytwórców dążyć miał do poprawy własnej sytuacji. Fiszel Rottenstreich w 1931 roku podejrzewał, że właśnie atakując drobnych kupców za drożyzną część wielkiego przemysłu chce odwrócić uwagę od zbyt wysokich cen artykułów skartelizowanych, zaś Szyja Farbstein już rok wcześniej pytał retorycznie w debacie nad nowelizacją ustawy o podatku przemysłowym: „(...) czyż istotnie znękany kupiec i rzemieślnik musi pokryć deficyty podatków rolniczych?” I mimo, że odpowiadał, iż jest to niesprawiedliwe i na wskroś niesłuszne stanowisko, praktycznie nic się w tej sprawie w kolejnych latach nie zmieniło. W listopadzie 1934 r. Aron Lewin przypominając, że nie tylko rolnictwo składa się na gmach Rzeczypospolitej, apelo-

¹⁴ SS Sejm, Okres II, pos. 48 z 8 lutego 1929 r., łam 28; pos. 62 z 5 grudnia 1929 r., łam 103; Farbstein szacował w 1929 r., że mieszkająca w miastach mniejszość (ok. 25% ludności kraju) płaciła 80–85% wszystkich podatków bezpośrednich, podczas gdy stanowiący zdecydowaną większość mieszkańcy wsi partycypowali w tym obciążeniu w zaledwie 15–20%.

¹⁵ SS Sejm, Okres III, pos. 55 z 13 lutego 1932 r., łam 15; pos. 111 z 6 lutego 1934 r., łam 28; pos. 124 z 6 listopada 1934 r., łam 112.

wał, że „(...) obowiązkiem państwa jest również przyjść z pomocą ludności żydowskiej, która właśnie na swych barkach dźwigała i dźwiga lwią część ciężarów, nakładanych przez państwo na ludność miejską (...)”, a teza o skrajnie niesprawiedliwym traktowaniu ludności żydowskiej przez fiskusa aktualna pozostać miała w wystąpieniach reprezentujących ją parlamentarzystów do końca omawianego okresu¹⁶.

Z zarzutami kierowanymi do kształtu systemu podatkowego państwa bezpośrednio korespondowały również poważne zastrzeżenia odnoszące się do sposobu jego praktycznej realizacji. W żaden sposób nie mogło to jednak dziwić zarówno ze względu na zrozumiałą w warunkach spadku dochodów budżetowych wysoką „aktywność” aparatu skarbowego w dziele egzekwowania należności podatkowych, jak i tradycyjnie już negatywny stosunek środowisk żydowskich do praktyki wymiaru i poboru podatków bezpośrednich, prezentowany jeszcze w warunkach znacznie lepszej koniunktury. Szyja Farbstein w lutym 1929 roku perorował w Sejmie o „(...) nadgorliwych urzędnikach skarbowych, zbyt wysokich wymiarach, niezmiernie licznych wypadkach obciążenia podatkiem od obrotu 5 nawet 10 razy wyższym od faktycznego obrotu danego przedsiębiorstwa (...)”, a przede wszystkim o tym, że „(...) ludność miejska płaci podatki nie z dochodów, lecz z coraz gwałtowniej się redukującego majątku, a taki system podatkowy musi w końcu doprowadzić do zupełnego zubożenia i ruiny ludności miejskiej”¹⁷.

Później, w warunkach narastającego i utrzymującego się kryzysu mogło być już tylko gorzej. W 1931 roku Aron Lewin apelował do rządu o to, by „(...) uchronić kupiectwo przed wiszącym nad nim mieczem Damoklesa w formie wygórowanych i nieznośnych wymiarów podatkowych, którym podołać nie jest w stanie”. Fiszel Rottenstreich dodawał, że „(...) kupcom wymierza się podatek dochodowy i obrotowy, które są faktycznie podatkiem od strat (...)”, zaś w rok później konstatawał, że narastające zaległości podatkowe są bezpośrednim skutkiem właśnie zbyt wysokich wymiarów nakładanych na podatników. Całość oddziaływania fiskalnych zapędów państwa podsumował w 1932 poseł Lewin mówiąc, że „(...) my Żydzi, cierpimy atoli nie tylko przez system podatkowy jako taki, lecz cierpimy zarazem także przez sposób jego wykonywania, przez sposób jego zastosowania w życiu praktycznym. Wymiary podatkowe dla żydowskich kupców są nieraz horrendalne, fikcyjne, urojone, nie liczą się wcale z realnym stanem rzeczy, przewyższają nieraz nie tylko dochód tego kupca, lecz

¹⁶ SS Sejm, Okres II, pos. 84 z 8 marca 1930 r., łam 31; Okres III, pos. 14 z 11 lutego 1931 r., łam 9; pos. 124 z 6 listopada 1934 r., łam 111; zdaniem Fiszela Rottenstreicha zasadniczą wadą polskiego systemu podatkowego były *przywileje dla pewnych grup i klas, które w chwili tworzenia się systemu podatkowego miały wpływ na Sejm*, por. Sejm, Okres II, pos. 31 z 13 października 1931 r., łam 49.

¹⁷ SS Sejm, Okres II, pos. 48 z 8 lutego 1929 r., łam 29–31.

cały jego obrót w interesie, przewyższają nieraz cały jego majątek”. Niespełna rok wcześniej Henryk Rosmarin skarżył się natomiast, że „(...) czego nie zdołało zniszczyć złe ustawodawstwo skarbowe, dokonała praktyka skarbowa, przede wszystkim przeciwko Żydom zwrócona”¹⁸.

Parlamentarzyści żydowscy aktywnie przeciwstawiali się w kolejnych debatach nowym przedłożeniom rządowym składającym się na zasygnalizowany wyżej wyraźny wzrost fiskalizmu w polskiej polityce podatkowej. Wystąpienia te z reguły wpływały z braku zgody na dalsze zwiększanie obciążeń na rzecz państwa i wymienić tutaj należy krytyczne wypowiedzi Henryka Rosmarina w związku z wprowadzeniem w 1931 r. stałego 10% dodatku do podatków „(...) nigdy jednak podatnik nie zrozumie tego, jeżeli się stabilizuje na stałe jakąś anomalię podatkową (...)” oraz podniesieniem z 10% do 15% nadzwyczajnego dodatku w stosunku do najbardziej obciążających ludność żydowską podatków bezpośrednich (1935). Podobnie, w październiku 1931 roku projekt nadzwyczajnego dodatku do podatku dochodowego krytykował Fiszel Rottenstreich. Emil Sommerstein występował, również jesienią tego roku, przeciwko zmianom w opodatkowaniu wina, lokali i nieruchomości. Wprowadzane w tym czasie zmiany w systemie podatkowym specyficznie, na swój sposób, skwitował poseł Lewin mówiąc w listopadzie 1931 r., że „(...) bogata nomenklatura naszych podatków została w ostatnim czasie jeszcze znacznie wzbogaconą już to przez nowe podatki, już to przez stare, które zostały w znacznej mierze rozszerzone”¹⁹.

Kolejnym ważnym problemem w kontekście polityki podatkowej władz i związanego z nią fiskalizmu niezmiennie pozostawała, zasygnalizowana już sprawa, zaległości podatkowych i sposobu ich egzekucji. Wraz z pogłębianiem się kryzysu zaległości narastały bowiem w szybkim tempie, sięgając na początku 1932 r. astronomicznej kwoty 1,2 mld zł, a znaczna część tej sumy obarczała partycypujących w obciążeniu podatkami bezpośrednimi żydowskich kupców, rzemieślników i przemysłowców. Ich przedstawiciele w parlamencie konsekwentnie domagali się amnestii dla płatników, argumentując powstanie zaległości zarówno trudną sytuacją gospodarczą, jak i wspomnianą już i permanentnie krytykowaną polityką wymiarów podatkowych. Fiszel Rottenstreich twierdził nawet w 1932 r., że „(...) zaległości nie są właściwie zaległościami, lecz pozo-

¹⁸ SS Sejm, Okres III, pos. 9 z 5 lutego 1929 r., łam 74; pos. 14 z 11 lutego 1931 r., łam 9; pos. 55 z 13 lutego 1932 r., łam 15; pos. 70 z 3 listopada 1932, łam 114.

¹⁹ SS Sejm, Okres III, pos. 14 z 11 lutego 1931 r., łam 93-97; pos. 31 z 13 października 1931 r., łam 46-50; pos. 32 z 16 października 1931 r., łam 38-40; pos. 38 z 7 listopada 1931 r., łam 59; pos. 40 z 15 grudnia 1931 r., łam 84-87, 91-94, 111-113; pos. 134 z 12 lutego 1935 r., łam 42; wyjątkowe wśród posłów żydowskich było afirmujące zmiany w podatkach stanowisko Wacława Wiślickiego, jednak reprezentował on w debatach parlamentarnych stanowisko BBWR i trudno jego poglądy traktować jako reprezentatywne dla przedstawicieli mniejszości żydowskiej (Wiślicki był nawet w roku 1931 sprawozdawcą w debacie nad projektem *stricte* kryzysowego podatku specjalnego od niektórych zajęć zawodowych).

stałościami wymiarów za podatek obrotowy, dochodowy, które w rzeczywistości nigdy nie istniały. Te wymiary były i są fikcyjne, ich się nigdy nie ściągnie”. Co więcej, uważał, że „(...) wykluczonym jest, aby w najbliższych latach sytuacja się tak poprawiła, by podatnicy mogli zapłacić bieżące podatki. Na zaległości nie ma co liczyć”²⁰.

Ostatnie cytaty pochodzą z debaty nad przygotowaną przez rząd ustawą o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, która światło dzienne ujrzała ostatecznie 10 marca 1932 r. Mimo, że uznana została przez przedstawiciela Koła Żydowskiego za krok w dobrym kierunku, jej również nie oszczędzono słów krytyki. Rottenstreich nie tylko obawiał się bowiem ramowego charakteru ustawy, ale również, co też może świadczyć o nastawieniu do polityki podatkowej rządu, twierdził, że ma ona na celu nie tyle ulżenie podatnikom, ale skuteczniejsze ściągnięcie przynajmniej części zaległości podatkowych. Ustawa i idące w ślad za nią rozporządzenia wykonawcze zgodnie z przewidywaniami nie przyniosły znaczącej poprawy sytuacji zadłużonych podatników (w roku 1935 zaległości samych podatków państwowych wynosiły niespełna 0,8 mld zł) i idea amnestii podatkowej była stale obecna w wystąpieniach żydowskich parlamentarzystów w kolejnych kryzysowych latach. W roku 1933 stosowną opinią Komisji dla spraw handlu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu na ten temat wspierał się Aron Lewin, a żądanie zwolnienia od obowiązku spłacania zaległości podatkowych zgłaszał on jeszcze w roku 1935, podobnie jak Henryk Rosmarin, ponownie przypominający o roli niesprawiedliwych wymiarów podatkowych w powstaniu tych zobowiązań²¹.

²⁰ SS Sejm, Okres III, pos. 48 z 4 lutego 1932 r., łam 70; pos. 60 z 24 lutego 1932 r., łam 78–79; zaległości podatkowe już w końcu marca 1931 r. przekraczały poziom 1 mld złotych, choć pamiętać trzeba, że 400 mln zł z tej kwoty stanowiły zaległości nadzwyczajnego w swej istocie podatku majątkowego; zaległości podatku przemysłowego przekraczały wtedy 230 mln zł, zaś dochodowego wynosiły blisko 205 mln zł, por. *Zaległości podatkowe – reforma podatkowa*, TH 1931, nr 37, s. 5; pierwszy i nie jedyny w III kadencji Sejmu projekt ustawy o umorzeniu zaległości podatkowych Koło Żydowskie złożyło już 16 grudnia 1930 r., zob. Druki Sejmowe, Okres III, druk 31.

²¹ DzURP 1932, nr 29, poz. 291; SS Sejm, Okres III, pos. 60 z 24 lutego 1932 r., łam 78–82; pos. 79 z 4 lutego 1933 r., łam 39; pos. 129 z 6 lutego 1935 r., łam 48; pos. 134 z 12 lutego 1935 r., łam 43; *Kto może korzystać z ulg w spłacie zaległości podatkowych?*, PH 1933, nr 1, s. 20; A. Kr., *Zaległości podatkowe*, PG 1935, z. 16, s. 1–3; obok zasadniczego sprzeciwu wobec podnoszenia podatków, bądź wprowadzania nowych obciążeń, w wypowiedziach parlamentarzystów żydowskich związanych ze zmianami w systemie podatkowym zauważyć można było również takie, które wskazywały na bezpośrednią szkodliwość proponowanych rozwiązań dla społeczności izraelskiej w Polsce. Przykładem takiej sytuacji stała się w 1931 r. nowa ustawa o opodatkowaniu wina, która nie tylko podnosiła poziom obciążenia fiskalnego w ogóle, ale również dotkliwie uderzyć miała w korzystające z wina rodzynekowego „ubogie masy żydowskie”. Stawka podatku od produktu używanego „(...) niemal wyłącznie dla żydowskich celów rytualnych, dla odprawiania nad niem przepisanego rytuałem błogosławieństwa co sobotę (...)” wzrosła bowiem aż o 150%, co w kontekście znikomych możliwości sprzedaży tego „tak lichego gatunku” wina mia-

Postulaty reform podatkowych i ich realizacja

Polska polityka budżetowa weszła w lata trzydzieste z wciąż niezrealizowanymi zamierzeniami zasadniczej reformy systemu podatkowego. Wprawdzie zdaniem kolejnych ministrów skarbu nadejście kryzysu nieuchronnie odsunęło na bliżej nieokreśloną przyszłość przeprowadzenie takiej reformy, jednak z punktu widzenia krytyków istniejącego w tej materii stanu rzeczy było to podejście z gruntu błędne. Stąd też wśród zasadniczych problemów polityki podatkowej, którymi zajmowali się parlamentarzyści żydowscy, znaczące miejsce, obok kwestii bieżących, zajmowała również sprawa reformy tak przez nich krytykowanego systemu podatkowego. Wśród zgłaszanych postulatów można wyodrębnić trzy zasadnicze płaszczyzny podejmowanych działań. Pierwszą było dążenie do zmian całościowych, systemowych, drugą, przy założeniu braku możliwości realizacji tak formułowanych celów generalnych, były propozycje zmierzające do korzystnych dla podatników zmian w podatku przemysłowym. Za plan minimum uznawano zaś likwidację stanowiących część związanych z nim należności świadectw przemysłowych (patentów).

Od lat krytykowany system podatkowy w okresie kryzysu jeszcze wyraźniej ujawnił swoje wady, co znalazło swoje odzwierciedlenie w wielu wystąpieniach parlamentarzystów żydowskich. Reprezentatywne wydają się być w tym przypadku wypowiedzi Henryka Rosmarina, który w roku 1935 przypominał: „My, reprezentanci ludności żydowskiej, byliśmy od pierwszej chwili, kiedy począł się tworzyć dzisiejszy system podatkowy i kiedy na skórze obywateli odbijać się poczęły jego realizacja i praktyki, tymi, którzy piętnowali krzywdzące wymiary i sadyzm fiskalny”. Ten sam poseł, jeszcze na początku 1931 r. apelując do ministra skarbu o reformę podatkową alarmował, że „(...) ten system podatkowy zabija życie gospodarcze, niszczy podatnika (...), usuwa podatnika od możliwości płacenia do Skarbu i robi z podatnika żebraka”. Konstatował też, że „(...) nasz cały system podatkowy opiera się na przypadkowości, że wszystkie ustawy, na których się opiera nasz system podatkowy, są dziełem przypadku”. Pytał wreszcie, jak długo życie gospodarcze, podatnik może znosić ustawy, które są dziełem przypadku?²²

Jak się okazało, podatnik musiał je znosić jeszcze bardzo długo (tzw. małą reformę podatkową wicepremier Kwiatkowski przeprowadził dopiero w roku 1938), a powtarzające się postulaty reformy systemu podatkowego pozostawały bez akceptującej odpowiedzi ze strony czynników rządowych, które uznały, że w czasie złej koniunktury gospodarczej nie stać nas na reformę systemu po-

ło, zdaniem mówcy, spowodować upadek kilkuset drobnych wytwórni dostarczających tego trunku, por. SS Sejm, Okres III, pos. 38 z 7 listopada 1931 r., łam 59–60.

²² SS Sejm, Okres III, pos. 14 z 11 lutego 1931 r., łam 94; pos. 134 z 12 lutego 1935 r., łam 41.

datkowego. Szyja Farbstein jeszcze w Sejmie II kadencji (w lutym 1930 r.) zgłosił w imieniu Koła Żydowskiego projekt rezolucji wzywającej rząd, aby w jak najkrótszym czasie wniósł projekt reformy systemu podatkowego w Polsce, odpowiadający warunkom gospodarczym państwa. Henryk Rosmarin ostrzegał w 1931 r. ówczesnego kierownika resortu skarbu Ignacego Matuszewskiego słowami: „Panie Ministrze, nie uniknie Pan reformy systemu podatkowego”. W 1932 roku Aron Lewin perorował, „(...) że na czoło zagadnienia, obejmującego stosunek Państwa do kupiectwa, wysuwa się przeto problem gruntownej reformy systemu podatkowego (...)”, a Henryk Rosmarin, mimo, że nie wierzył, iż rząd istotnie mógłby się zdecydować na zmianę i to gruntowną systemu i praktyk podatkowych, w 1935 roku mówił w imieniu Koła: „My jeszcze raz spełniamy swój najświętszy obowiązek, tak wobec państwa, jak wobec naszej ludności, bijąc na alarm i domagając się bezzwłocznej reformy w tym względzie (...)” i nawet zasiadający w Klubie BBWR Jakub Mincberg z nadzieją przypominał w 1934 r. ministrowi Władysławowi Zawadzkiemu, że „(...) ludność żydowska z utęsknieniem oczekuje zapowiedzianej przez niego reformy podatkowej, która jest jeszcze w stadium opracowania”²³.

Jak już zaznaczono, obok postulatów o charakterze zasadniczym posłowie żydowscy formułowali również oczekiwania związane z koniecznymi, ich zdaniem, zmianami w poszczególnych elementach systemu podatkowego. Zdecydowanie najczęstszym przedmiotem krytyki oraz propozycji zmian pozostawał w całym omawianym okresie podatek przemysłowy i jego część zwana podatkiem obrotowym. Podważana była zarówno sama jego obecność w systemie, jak i sposób jego wymiaru i poboru, a nawet praktyka prelininowania wpływów z tego świadczenia do budżetu. To podatek obrotowy właśnie uznawany był za główną przyczynę nędzy żydowskich kupców, rzemieślników i przemysłowców. Posiadał, zdaniem posła Farbsteina, „(...) na wskroś antygospodarczy charakter i powinien być dawno już zniesiony, był w życiu gospodarczym orkanem, powiem: tajfunem, który na drodze swego pochodzenia niszczy wszystko, co żyje, co ma chęć i możność do życia”. Według Fiszela Rottenstreicha zrujnował kupiectwo, natomiast Henryk Rosmarin w podatku obrotowym widział bakcyła śmiertelności dla życia gospodarczego²⁴.

²³ SS Sejm, Okres II, pos. 77 z 10 lutego 1930 r., łam 30; Okres III, pos. 14 z 11 lutego 1931 r., łam 94; pos. 48 z 4 lutego 1932 r., łam 70; pos. 116 z 12 lutego 1934 r., łam 31; pos. 134 z 12 lutego 1935 r., łam 44; posłowie żydowscy w swych postulatach reform podatkowych domagali się również zmian w systemie podatków komunalnych, które zdaniem Arona Lewina były „(...) wielkim obciążeniem dla ludności w ogóle, a dla ludności żydowskiej w szczególności”. Fiszel Rottenstreich narzekał natomiast w 1931 roku, że „(...) nawet w sprawie podatków samorządowych słyszymy tylko zapowiedzi i nic ponadto”.

²⁴ SS Sejm, Okres II, pos. 77 z 10 lutego 1930 r., łam 26; pos. 84 z 8 marca 1930 r., łam 26; Okres III, pos. 14 z 11 lutego 1931 r., łam 10, 94.

Parlamentarzyści żydowscy bezskutecznie czekali „(...) przede wszystkim na zniesienie podatku obrotowego, który mógł mieć pewne uzasadnienie, pewną rację bytu w pierwszych latach powojennych, w czasie inflacji”. Zaproponowana w 1931 r. przez rząd reforma podatku obrotowego czyniła zadość przynajmniej części postulatów przedstawicieli życia gospodarczego. Wprowadzała obniżkę stawek podatku od obrotu, zmniejszając tym samym poziom obciążenia życia gospodarczego tym świadczeniem. Nowela jednak, traktowana jako rozwiązanie połowiczne, nie mogła w pełni zadowolić niezwiązanych z BBWR parlamentarzystów żydowskiej w Polsce. Wstępną krytykę projektu przeprowadził w trakcie pierwszego czytania Henryk Rosmarin. Zasadnicze stanowisko Koła Żydowskiego przedstawił natomiast 15 grudnia 1931 r. Fiszel Rottenstreich. Zdecydowanie wystąpił on przeciw połączeniu większej obniżki podatku dla handlu drobnego z prowadzeniem prawidłowych ksiąg handlowych oraz poszerzeniu obowiązku zakupu świadectw przemysłowych na zakłady rzemieślnicze zatrudniające choćby jednego robotnika. Brakowało mu w projekcie również gwarancji dla zwolnień z podatku osób o najniższych dochodach. Wszystkie zgłoszone przez Koło poprawki do ustawy zostały w głosowaniach odrzucone. Sejm przyjął natomiast zaproponowane przez Rottenstreicha projekty czterech rezolucji związanych z polityką podatkową²⁵.

Mimo zgłaszanych zastrzeżeń nowelizacja zasad podatku obrotowego przyniosła wymierne korzyści dla podatników, a jej wejście w życie w sposób widoczny zmieniło retorykę posłów żydowskich w tej kwestii. Nadal pojawiały się jednak głosy krytyczne wobec praktyki przyznawania wynikających z ustawy ulg podatkowych oraz propozycje kolejnych zmian obowiązujących zasad. Widoczne stało się to zwłaszcza w roku 1935, gdy Koło Żydowskie powróciło w swych wystąpieniach do niezrealizowanych postulatów z debaty nad nowelizacją podatku obrotowego. W lutym tego roku Henryk Rosmarin, poza tradycyjną już krytyką postępowania urzędników skarbowych domagał się „(...) scalenia podatku przemysłowego od towarów skartelizowanych i importowanych oraz uwolnienia od podatku przemysłowego tych kupców i rzemieślników, których obrót roczny nie przekracza sumy 10.000 zł”. Pierwszy z postulatów stanowił w 1931 r. treść jednej z przyjętych przez Sejm rezolucji zgłoszonych przez Koło Żydowskie, drugi wprost nawiązywał do przedstawianej w grudniu 1931 r. ar-

²⁵ SS Sejm, Okres II, pos. 48 z 8 lutego 1929 r., łam 29; Okres III, pos. 35 z 25 października 1931 r., łam 57–60; pos. 40 z 15 grudnia 1931 r., łam 41–46, 63–67, 74–76; *Doniosła reforma podatku obrotowego. Zasadnicze postulaty kupiectwa polskiego uwzględnione*, TH 1931, nr 41, s. 3; posłowie Koła Żydowskiego własny projekt nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym złożyli w Sejmie jeszcze w grudniu 1930 r. i zakładał on dalej idące obniżki stawek podatku obrotowego niż te zapisane w przyjętej rok później ustawie, por. Druki Sejmowe, Okres III, druk 28, s. 1–2.

gumentacji Rottenstreicha, który wskazywał, że taki właśnie obrót roczny jest zwolniony od podatku w Niemczech²⁶.

Wciąż aktualna pozostawała również do końca omawianego okresu sprawa świadectw przemysłowych. Wydaje się, że w przypadku tego instrumentu stanowisko parlamentarzystów żydowskich było jeszcze bardziej nieprzejednane, niż w stosunku do podatku obrotowego, z którego istnieniem z czasem się *de facto* pogodzili. Patenty nie tylko były przestarzałe i odziedziczone po rządach carskich, ale nawet zdaniem posła Rottenstreicha, były podatkiem średniowiecznym, uderzały też, według Farbsteina, jako forma koncesji, w istotę wolnego handlu. Świadectwa związane były z uciążliwymi formalnościami, ale i koszt ich wykupu posłowie żydowscy uważali za zbyt wysoki w stosunku do możliwości drobnych kupców, czy rzemieślników „(...) w niektórych miastach powstawały nawet w okresie obowiązkowego wykupu świadectw komitety ratunkowe, które w drodze składek publicznych zbierały pieniądze na ich wykup”. Nie dziwiły więc zgłaszane postulaty zniesienia świadectw przemysłowych, albo choć zasadniczej ich reformy poprzez wliczenie tych opłat na poczet należnego podatku obrotowego. Reformy świadectw domagało się też Koło Żydowskie w jednej z rezolucji przyjętych przez Sejm w grudniu 1931 r. Realizacja tego powszechnie podnoszonego przez sfery gospodarcze postulatu nastąpiła dopiero w roku 1938. Co znamienne, pochodzące z tego roku rządowe uzasadnienie do projektu nowej ustawy o podatku obrotowym również potwierdzało, że „(...) świadectwa przemysłowe były w naszych warunkach szkodliwym anachronizmem”²⁷.

Nieco krócej przyszło czekać na spełnienie woli Sejmu w sprawie uchwalenia, tak potrzebnej dla prawidłowego funkcjonowania systemu podatkowego, ordynacji podatkowej. Nie udało się jej wprawdzie wprowadzić pod obrady parlamentu w ciągu roku, jak zapisano w przyjętej w 1931 r. rezolucji, ale dopiero wiosną 1934 r. ordynacja stała się przedmiotem prac Sejmu. Ponownie występujący z ramienia Koła Żydowskiego Fiszel Rottenstreich przypominając, że „(...) od lat opinia publiczna domaga się uregulowania materialnych i formalnych

²⁶ SS Sejm, Okres III, pos. 40 z 15 grudnia 1931 r., łam 45, 76; pos. 54 z 11 lutego 1932 r., łam 61; pos. 134, łam 44; postulat w sprawie wprowadzenia podatku scalonego od towarów skartelizowanych oraz importowanych nie został zrealizowany do wybuchu wojny (scalony podatek obrotowy obowiązywał w przypadku cementu, cukru, artykułów monopolowych oraz napojów alkoholowych objętych akcyzą), zob. DzURP 1939, nr 9, poz. 50-53; Wł. K., *Scalone podatki obrotowe*, PG 1939, z. 6, s. 254-256; również kwestia zwolnienia ubogich płatników nie została rozstrzygnięta w myśl postulatów żydowskich parlamentarzystów – nowa ustawa o podatku obrotowym zachowywała jedynie możliwość zwalniania od podatku ubogich płatników, których podatek nie przewyższyłby kwoty 100 zł rocznie, por. DzURP 1938, nr 34, poz. 292.

²⁷ SS Sejm, Okres II, pos. 84 z 8 marca 1930 r., łam 30; Okres III, pos. 9 z 5 lutego 1931 r., łam 73; pos. 14 z 11 lutego 1931 r., łam 9; pos. 40 z 15 grudnia 1931 r., łam 42; Druki Sejmowe, Okres IV, druk 680, s. 6-9; H. Fisch, *Reforma podatku obrotowego*, „Gazeta Bankowa” 1939, nr 4, s. 66-68.

norm naszego systemu podatkowego”, wyraził on jednak żal, że rząd uznał, iż „(...) przedtem trzeba wprowadzić jednolite przepisy regulujące zagadnienie postępowania podatkowego, a potem dopiero ma przyjść zmiana systemu podatkowego”. Mimo tego poseł z zadowoleniem przyjął projekt ustawy, „(...) gdyż wcześniej podatnik zawsze tracił czas, nie wiedział, gdzie szukać i jak rekurować przeciw rozmaitym niesłusznym wymiarom podatkowym”. Obecna ordynacja przeprowadza zmiany w tym względzie, dlatego stanowi ona krok naprzód. Chciał też wierzyć, że „(...) jest to pierwszy krok do radykalnej zmiany naszego systemu podatkowego”. Mimo generalnie przychylnego stanowiska wobec projektu Koło Żydowskie uzależniło jego poparcie od przyjęcia dwóch związanych z postępowaniem wymiarowym i odwoławczym poprawek, które jednak zostały przez większość sejmową odrzucone²⁸.

Podsumowanie

Podsumowując stosunek parlamentarzystów żydowskich do polityki podatkowej państwa polskiego w okresie Wielkiego Kryzysu zauważyć trzeba, że mimo różnic politycznych między nimi występujących było ono dosyć spójne. Oczywiście trudno byłoby to samo powiedzieć w stosunku do ściśle związanego z ławami rządowymi posła Wacława Wiślickiego, ale już jego kolega z Klubu BBWR Lejb Jakub Mincberg, czy również nie wchodzący w skład Koła Żydowskiego Aron Lewin w swych wystąpieniach na tematy podatkowe niewiele różnili się od poglądów formułowanych przez Szyję Farbsteina, Henryka Rosmarina, Fiszela Rottenstreicha, czy Emila Sommersteina.

Generalnie stosunek żydowskich parlamentarzystów do polityki podatkowej Rzeczypospolitej był negatywny. Krytykowali oni konsekwentnie zarówno sam system podatkowy, niezmiennie domagając się jego reformy, jak i poszczególne składające się nań części, z „dwuskładnikowym” podatkiem przemysłowym na czele. Jako reprezentanci żydowskiego kupiectwa, rzemiosła i przemysłu zwracali uwagę na nierówne obciążenie podatkowe obywateli państwa, szczególnie mocno dotykające aktywnych gospodarczo mieszkańców miast, czyli właśnie w dużej mierze ludność żydowską. Obrazu wad polskiej polityki podatkowej dopełniały w ich oczach niesprawiedliwe wymiary podatkowe, dotkliwe egzekucje należności skarbowych, dyskryminujący wobec Żydów stosu-

²⁸ SS Sejm, Okres III, pos. 122 z 9 marca 1934 r., łam 27-31, 39; zob. też: S. Marguilies, *Nowa ordynacja podatkowa*, PH 1934, nr 206, s. 3-4; *Wobec projektu ordynacji podatkowej*, TH 1934, nr 5, s. 1-3; B. O., *Wejście w życie ordynacji podatkowej*, „Przegląd Gospodarczy” 1934, nr 23, s. 824-826.

nek urzędników skarbowych oraz narastające wraz z pogłębianiem się kryzysu zaległości podatkowe. Za skutek błędnie skonstruowanego systemu podatkowego uznawali zarówno nadmierne obciążenie fiskalne, jak i powszechne zubożenie ludności żydowskiej w okresie Wielkiego Kryzysu.

Obok konsekwentnie krytycznej oceny polityki podatkowej parlamentarzyści żydowscy starali się również proponować nowe rozwiązania i zmiany w obowiązującym systemie. Domagali się zmian zarówno całościowych, obejmujących ogół rozwiązań podatkowych, jak i modyfikacji szczegółowych mających poprawić los żydowskiego podatnika. Trudno jednak mówić o skuteczności tych zabiegów. Tak krytykowany przez nich podatek obrotowy został wprowadzie zreformowany, jednak był to raczej skutek kryzysu oraz nacisku ze strony środowisk gospodarczych. Własne, samodzielne inicjatywy Koła Żydowskiego z reguły nie miały szans powodzenia, czego dowodem był los proponowanych poprawek do uchwalanych ustaw podatkowych, czy też przedstawianych Sejmowi rezolucji, które nawet, jeśli były przez Izbę przyjmowane, to nie skutkowały podjęciem odpowiednich działań przez rząd.

Wyraźne i bezkompromisowe stanowisko parlamentarzystów żydowskich w sprawach podatkowych traktować należy jako głos w obronie reprezentowanych przez nich środowisk gospodarczych oraz próbę zwrócenia uwagi na niedolę „mas żydowskich”. Liczne zaś i bez wątpienia rzeczowe wystąpienia stanowiły przede wszystkim demonstrację konsekwentnie i przez całe lata prezentowanych poglądów na polski system podatkowy i politykę podatkową. Nie miały one jednak większych szans przebicia się. Dla trwających w swego rodzaju inercji władz, polityka podatkowa była przede wszystkim podstawowym instrumentem ściągania wciąż malejących w okresie kryzysu wpływów skarbowych. Z takim postawieniem sprawy słuszne nieraz poglądy artykułowane przez żydowskich parlamentarzystów konkurować w żaden sposób nie mogły, zwłaszcza w sytuacji, gdy reprezentacja parlamentarna tej mniejszości była w Sejmie i Senacie III kadencji znacznie skromniejsza niż w latach dwudziestych, a jej wpływ na podejmowane decyzje pozostawał niewielki.

Rozdział XI

Edyta Majcher-Ociesa

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Majątki ziemskie w posiadaniu Żydów w województwie kieleckim w latach 1918–1939

Żydzi stanowili nieznaczny procent wśród osób będących właścicielami majątków ziemskich liczących powyżej 50 ha powierzchni. W województwie kieleckim w 1921 r. wśród właścicieli ziemskich pod względem narodowości dominowali Polacy, którzy posiadali 439 856 ha ziemi, czyli 97,8% całej powierzchni tzw. wielkiej własności prywatnej województwa (tab. 2). Stanowili oni 95,9% wszystkich posiadaczy ziemskich (tab. 1). Żydzi byli właścicielami 1,1% powierzchni majątków ziemskich (5040 ha) i stanowili 3,7% wszystkich właścicieli.

Majątki ziemskie żydowskie były niewielkie, średnio obejmowały powierzchnię 168 ha, gdy średnia powierzchnia majątku w województwie wynosiła 542,5 ha. Wyjątek stanowił majątek Dawidów (pow. konecki) Mordki Kantora, zajmujący powierzchnię 581 ha¹. Żydzi posiadali majątki ziemskie zgrupowane w 12 powiatach województwa kieleckiego. Najwięcej majątków właściciele wyznania mojżeszowego znajdowało się w powiatach pińczowskim i stopnickim. W tych dwóch powiatach umiejscowiona była połowa majątków należących do Żydów.

Według danych z 1923 r. sporządzonych przez Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach majątki ziemskie prywatne stanowiły w województwie kieleckim 88,6%. Wśród nich katolicy byli właścicielami 786 majątków, czyli 81,3%, a Żydzi 61 majątków, czyli 6,3%². Dane te dotyczyły majątków liczących powyżej 100 ha.

¹ M.B. Markowski, *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1993, s. 25–26.

² E. Majcher, *Zakłady przemysłowe w majątkach ziemskich w województwie kieleckim według danych Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach z 1923 r.*, „Między Wisłą a Pilicą”, red. M. Przeniosło, Kielce 2010, s. 114.

Tabela 1. Właściciele majątków ziemskich według narodowości w województwie kieleckim w 1921 r.

Powiaty	Właściciele majątków ziemskich				
	Ogółem	Polacy	Żydzi	Niemcy	Rosjanie
Będziński	24	23	–	1	–
Częstochowski	44	43	1	–	–
Ilżecki	34	33	1	–	–
Jędrzejowski	61	61	–	–	–
Kielecki	25	23	1	1	–
Konecki	32	32	–	–	–
Kozienicki	31	31	–	–	–
Miechowski	82	81	1	–	–
Olkuski	30	29	1	–	–
Opatowski	86	82	3	–	1
Opoczyński	57	55	2	–	–
Pińczowski	77	69	8	–	–
Radomski	68	67	1	–	–
Sandomierski	60	58	2	–	–
Stopnicki	73	65	7	–	1
Włoszczowski	45	43	2	–	–
Ogółem	829	795	30	2	2

Źródło: F. Barciński, *Geografia gospodarcza województwa kieleckiego*, Kielce 1931, s. 69–70.

Żydzi traktowali majątki ziemskie jak inwestycję, która powinna przynieść zamierzone profity. Cechą charakterystyczną sposobu gospodarowania w majątkach ziemskich należących do Żydów była rozbudowana działalność pozarolnicza, parcelacja jako forma zarobkowania i wysokie zadłużenie ziemi. Rzadko Żydzi sami zajmowali się majątkiem opartym o uprawę ziemi. Nie wszyscy potrafili gospodarować, co rzutowało na kondycję finansową majątku. Ziemię często dzierżawiono. Pod zastaw ziemi zaciągano pożyczki, które inwestowano w działalność pozarolniczą na terenie majątku lub poza nim, lub też pożyczano te pieniądze w formie pożyczek. Powyższe cechy charakteryzowały sposób gospodarowania Żydów, który różnił się zasadniczo od działalności rolniczej ziemian wyznania chrześcijańskiego.

Na podstawie przeanalizowanych źródeł można stwierdzić, że wyznanie nie odgrywało decydującej roli w obrocie ziemią. Sprzedający i kupujący mogli mieć różne wyznanie³ lub to samo⁴.

³ Majątek Żydów został kupiony od Janiny Bielińskiej i Leona Żochowskiego w 1928 r. przez Arona Józefa Moszkowicza i Hersza Motla vel Mordki Bimke za sumę 170 000 zł.

Tabela 2. Powierzchnia majątków ziemskich według narodowości w województwie kieleckim w 1921 r.

Powiaty	Powierzchnia majątków ziemskich w ha				
	Ogółem	Polaków	Żydów	Niemców	Rosjan
Będziński	9 348	8 289	–	1 059	–
Częstochowski	21 685	21 581	104	–	–
Itzecki	15 232	14 936	286	–	–
Jędrzejowski	29 239	29 239	–	–	–
Kielecki	13 748	10 287	56	3 405	–
Konecki	52 266	52 266	–	–	–
Kozienicki	20 194	20 194	–	–	–
Miechowski	31 730	31 629	101	–	–
Olkuski	12 753	12 529	224	–	–
Opatowski	44 145	43 164	665	–	316
Opoczyński	31 018	30 557	461	–	–
Pińczowski	32 963	32 049	914	–	–
Radomski	24 622	24 387	235	–	–
Sandomierski	33 886	33 764	122	–	–
Stopnicki	30 118	28 607	1 421	–	90
Włoszczowski	46 829	46 378	451	–	–
Ogółem	449 766	439 856	5 040	4 464	406

Źródło: F. Barciński, *Geografia gospodarcza...*, s. 70.

Wiecej sprzedających miało wyznanie katolickie, ze względu na ogólną liczbę majątków. Właściciele katolicy sprzedawali dobra Żydom niechętnie. Jeżeli nie dało się uniknąć sprzedaży, to należało wówczas oddać majątek w godne, polskie ręce⁴. Starano się obronić ziemię przed tzw. frymarką (spekulacją) poprzez podpisywanie zobowiązań o niesprzedawaniu ziemi nieodpowiednim osobom. Były to tzw. „księgi zobowiązań”. Nad dopełnianiem zobowiązań czuwały Związki Ziemian⁵. W praktyce wyglądało to różnie.

Żydzi stawali się właścicielami majątków ziemskich często wskutek niewypłacalności byłego właściciela (którym mógł być katolik lub Żyd). Często nabywano majątki wystawiane na licytację. Świadczą o tym poniższe przykłady. Folwark Zagorzyce należący do Zofii Tarło został zlicytowany za dług należący do Chawy Kajzer i Wolfa-Bera Wajnberga-Warszawskiego⁷. W 1921 r. folwark Laski Kościejowski został kupiony przez Jakuba Jankiela Skóreckiego oraz

⁴ Majątek Sobków (pow. jędrzejowski) został kupiony 11 września 1919 r. przez braci Szlamę Henocha Kaminera i Mordkę Fiszela Kaminera (synowie Judki) oraz Judkę Rozenstraucha (syn Michała Eljasza). Wcześniejszym właścicielem był Salomon Nowak.

⁵ M. B. Markowski, *Sfery przemysłowe i ziemiaństwo w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1990, s. 114.

⁶ „Goniec Częstochowski” 1918, nr 179, s. 3.

⁷ M. B. Markowski, *Sfery przemysłowe...*, s. 179.

Chowę, Hindę, Chaję, Abrama, Moszka Kamratów, Aby Benjamina Chaima, Chaima Majtków, Symchy Huperta i Icka Malca na licytacji publicznej odbytej na żądanie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego⁸. Licytacji podlegały również majątki należące do Żydów. Majątek Żydów był zadłużony w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, a ponieważ jego właściciele (Aron Józef Moszkowicz i Hersz Motel vel Mordka Bimke) nie wywiązywali się ze swych zobowiązań został wystawiony na licytację 12 kwietnia 1938 r.⁹ Mocno zadłużony był również folwark „Hajdaszek” (pow. pińczowski) należący do: Abrama, Aby i Arona Ingberów, Fajgli Rotenbergowej, Chai Hindy Frenkielowej, Salomei Szajndlowej Rapoportowej oraz Chila, Szmula, Wółfa, Frajdli i Sury Łaji Ingberów. W 1920 r. folwark został wystawiony na licytację¹⁰.

Majątki mogły być własnością pojedynczej osoby, małżeństwa lub rodziny. Właściciele niespokrewnionych również mogło być kilku, wówczas tworzyli oni spółki. Niekiedy była to całkiem spora grupa, np. w 1921 r. folwark Laski Kościejowskie znajdował się w posiadaniu 10 właścicieli¹¹. Właścicielami majątków były również rodziny. W niektórych przypadkach praca w majątku przechodziła z ojca na syna. Będąc właścicielem jednego majątku Żydzi posiadali również udziały w innych. Lewek Wolf Działowski posiadał majątek w Przysławiu w powiecie jędrzejowskim i przez pewien czas pracował z synem Mordką. W 1919 r. syn wykupił 40% udziału w majątku Zgórsko w powiecie kieleckim. Majątek Kików (pow. stopnicki) był własnością Hersza Lejby Sztajnfelda ze Stopnicy. Sztajnfeld posiadał jeszcze 10% majątku Kosinów w powiecie stopnickim¹². W 1928 r. majątek Żydów był własnością Arona Józefa Moszkowicza i Hersza Motla vel Mordki Bimke. W latach 1912–1918 Aron Józef Moszkowicz i Berek Sztunke byli właścicielami majątków Kozina i Młyny w gm. Szaniec (pow. stopnicki). Niekiedy po sprzedaży majątku były właściciel mieszkał na jego terenie, np. Józefat Sierpiński z majątku Zgórsko. Zajmował on budynek mieszkalny „na Cegielni z placem pod takowym oraz działką gruntu położonego około tego domu obszaru nie więcej jak 3 morgi stanowiącego nadal własność Józefata Sierpińskiego”¹³.

⁸ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Okręgowy Urząd Ziemski (dalej: OUZ), sygn. 1035, k. 30.

⁹ APK, Urząd Wojewódzki w Kielcach 1919–1939 (dalej: UWK I), sygn. 10 799, k. 31.

¹⁰ „Gazeta Kielecka” 1920, nr 157, s. 4. Majątek liczył 252 morgi 43 pręty. Licytacja rozpoczynała się od sumy 140 000 marek. Dług hipoteczny wynosił 11 665 rubli i 33 kopiejki, a zaległe podatki 6250 koron 87 halerzy.

¹¹ Folwark należał do: Jakuba Jankiela Skóreckiego, syna Lejbusia oraz Chowy, Hindy, Chai, Abrama, Moszka Kamratów, Aby Benjamina Chaima, syna Aby Chaima, syna Benjamina Ejzika Majtków, Symchy Huperta i Icka Malca; APK, OUZ, sygn. 1035, k. 30.

¹² APK, OUZ, sygn. 1239, k. 4.

¹³ APK, OUZ, sygn. 4861, k. 10.

Pozytywnym zjawiskiem w niektórych majątkach była zmniejszająca się liczba współników. Dochodziło do wykupywania udziałów przez jedną osobę. Majątek Czarna (powiat kielecki) był w posiadaniu Mordki Joska Munzberga, Joska Djamenta vel Diamenta, Uszera Ejchlera i Izraela Zilbersztejna. Majątek w 1921 r. liczył 114 mórg i 13 kw. prętów. W 1921 r. Mordka Josek Munzberg „doszedł do przekonania, że prowadzenie racjonalnego gospodarstwa z trzema współnikami jest zbyt trudne i niewygodne, zwłaszcza że folwark Czarna D. jako warsztat rolny wymaga dużych nakładów celem pobudowania i poprawy niektórych budynków, oczyszczenia stawu, a zwłaszcza uruchomienia zniszczonego przez wodę tartaku, których to wydatków pozostali współwłaściciele ponieść nie mogą. Jednocześnie wyżej wymieniona cena w porównaniu z ceną, za jaką sprzedane zostały z tegoż majątku grunty włościanom znacznie lepsze od pozostałych przy folwarku Czarna D. i wobec poprawienia się waluty była za wysoką”¹⁴. Współwłaściciele majątku postanowili odsprzedać Mordce Joskowi Munzbergowi wszystkie swoje udziały”¹⁵. Podobna sytuacja miała miejsce w majątku Zgórsko (pow. kielecki). W 1919 r. właścicielami jego byli niepodzielnie Chaim Ungier (Unger) w 60% i Mordka Działowski w 40%. Kupili oni majątek z zabudowaniami i inwentarzem za 400 000 rubli (477 mórg i 102 pręty). W 1920 r. Chaim Ungier sprzedał 10% majątku wcześniejszemu współnikowi Mordce Działowskiemu (203 272 marek polskich) i 50% Abramowi Kałmie Rotbardowi za sumę 1 219 633 marek polskich¹⁶. Majątki należące do kilku właścicieli były sporadycznie odkupywane od współników.

Na terenie majątków mogli mieszkać właściciele, administratorzy lub dzierżawcy. Pewna część właścicieli majątków wyznania mojżeszowego oraz kredytodawców, u których właściciele byli zadłużeni, pochodziła z Działoszyc. Miasteczko to słynęło z obrotu pieniądzem. Z Działoszyc pochodzili: Chaim Szwimmer, syn Szulima, właściciel Kościejowa, gm. Raławice¹⁷. Właściciele folwarku Laski Kościejowskie zamieszkali Działoszyce (Beniamin syn Jankla Majtka, Chaim syn Beniamina Majtka, Ejzyka vel Ajzyka syna Sendra Majtka, Symcha syn Icka Aby Huperta) oraz Kielce (Chaim syn Aby Majtka)¹⁸. Majer Kaufman, Lipa Kaminer i Herman Lewi mieszkali w Kielcach, natomiast rodzina Horowiczów w Połańcu¹⁹. Spośród współwłaścicieli majątku Sobków (pow. jędrzejowskiego) Szlama Henschel Kaminer mieszkał w majątku, a pozostali w Warszawie.

¹⁴ APK, OUZ, sygn. 4795, k. 1–2.

¹⁵ Uszer Ejchler 30% tj. 34 mg 64 pręty za 500 000 marek, Izrael Zilbersztejn 30% tj. 34 mg 64 pręty za 500 000 i Josek Diamant vel Dimant 20% tj. 22 morgi 242,6 pręta za 300 000 marek. Ibidem, k. 2.

¹⁶ APK, OUZ, sygn. 4861, k. 6.

¹⁷ APK, OUZ, sygn. 1035, k. 1.

¹⁸ APK, OUZ, sygn. 1035, k. 39.

¹⁹ APK, Wydział Powiatowy w Busku Zdroju (dalej: WPB), sygn. 59, k. 29.

Wśród właścicieli majątków ziemskich wyznania mojżeszowego przeważali kupcy i przemysłowcy. Chaim Unger był handlowcem: „W roku 1919 i 1920 gospodarstwo [majątek Zgórsko] było prowadzone źle, gdyż Chaim Unger nie będąc rolnikiem, lecz kupcem traktował gospodarstwo w Zgórsku jako rzecz drugorzędną i nie czynił koniecznych wkładów”²⁰. Kałma Rotbard (majątek Żabiec) był przemysłowcem, współwłaścicielem wapienników w Tokarni. Geislerowie byli właścicielami huty szkła i fabryki wyrobów bawełnianych, a Izydor Geisler (senior rodziny) był kupcem, a następnie przemysłowcem.

Właścicielami pojedynczych majątków byli Polacy o wyznaniu mieszanym: mojżeszowym oraz rzymskokatolickim. Majątek Miedno (powiat częstochowski) był własnością H. Altmana, Stanisława i Piotra Kopera oraz ks. A. Korzybskiego. Podczas spisu majątków ziemskich z 1923 r. właściciele określili swoją narodowość na polską, a wyznanie na mojżeszowe i rzymskokatolickie. W powiecie będzińskim majątek Kromołów stanowił własność Mordki, Szaji i Lewiego Habermanów (Żydzi) oraz Arkuszewskiego (wyznanie rzymskokatolickie). Właściciele, podając narodowość najczęściej podawali polską, tylko jedna osoba podała narodowość żydowską – Ajzyk Szterezis (właściciel majątku Borków). Wyznawał on religię rzymskokatolicką.

Wśród Żydów niewielu zajmowało się samodzielnie uprawą roli lub samodzielnym zarządzaniem majątkiem opartym na uprawie roli. Do tych nielicznych zaliczymy: Arnolda Geislera, Kałmę Rotbarda, Mordkę Joska Munzberga, małżeństwo Mrówka. Wykształceniem rolniczym mógł poszczycić się jedynie Arnold Geisler. Jednak we wspomnieniach rodzinnych takie wykształcenie się nie pojawia, jedynie studia chemiczne na uniwersytecie w Monachium i studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim²¹. Pozostałe osoby nie mogły wykazać się wykształceniem kierunkowym, a jedynie wiedzą praktyczną (lub jej brakiem). Urząd Gminy Pacanów informował, że: „p. Kałma Rotbard jest obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej – prowadzenia dobrego, z zawodu rolnikiem, od 1912 do 1919 roku, w ciągu którego to czasu był współwłaścicielem majątku ziemskiego Żabiec, tut. gminy, osobiście prowadził gospodarstwo oraz że z sąsiadami włościanami żył w zgodzie i na tym tle żadnych nań skarg i zażaleń nie było”²². Na temat Mordki Joska Munzberga 12 grudnia 1921 r. w piśmie wypowiedział się wójt gminy Szczecno. Stwierdził on, że „Mordka Josek Munzberg współwłaściciel majątku Czarna D. jest obywatelem Państwa Polskiego, rolnikiem i w majątku Czarna D. prowadzi gospodarstwo osobiście, przyczem w ciągu tego lata w majątku Czarna D. zostały wybudowane nowe budynki i tartak wodny”²³. Mordka Josek Minzberg napisał 12 grudnia 1921 r. zobowią-

²⁰ APK, OUZ, sygn. 4861, k. 20.

²¹ B. Jastrzębski, *Opowieści rodzinne*, Częstochowa 2002, s. 33.

²² APK, OUZ, sygn. 4861, k. 25.

²³ APK, OUZ, sygn. 4795, k. 6.

zanie do komisarza Ziemskiego Okręgowego w Kielcach: „Niniejszym zobowiązuję się w majątku Czarna, w powiecie Kieleckim gminie Szczecno położonym prowadzić gospodarstwo osobiście”²⁴.

Właścicielami majątku „Folwark Przyłubsko” (powiat olkuski) byli Henryk Wrocławski i małżonkowie Maurycy vel Moszek i Klara Mrówka. Dnia 7 października 1918 r. małżonkowie kupili od Henryka Wrocławskiego połowę jego majątku. Część ta obejmowała 338 mórg. W październiku 1919 r. postanowili nabyć pozostałą połowę majątku za sumę 100 684 rubli. Gospodarstwo było prowadzone przez państwo Mrówka. Przekonywali oni Komisję Ziemską w Kielcach: „przyczem nadmieniamy, że powyższy przelew skupia dobra w jedną całość i utrzymuje w rękach jednych osób, że gospodarstwo to dotychczas prowadzonym jest i nadal prowadzonym będzie wyłącznie przez małżonków Mrówka racjonalnie i samodzielnie, oraz że przelew ten w niczem nie zmniejszą i nie uszczuplą ani przestrzeni dóbr, ani też warunków gospodarczych, a przeciwnie przynosi korzyść przez pozostawienie ich w jednym gospodarczym ręku”²⁵.

Właściciele majątków ziemskich wyznania mojżeszowego często związani byli z działalnością pozarolniczą i tym można tłumaczyć brak zainteresowania uprawą roli. Po zakupieniu majątku osoby te w dalszym ciągu inwestowały w działalność związaną z przemysłem, handlem lub obrotem pieniędzem, a nie w uprawę roli. Właściciele starali się wykorzystać zasoby naturalne zlokalizowane na terenie majątku i np. uruchomić zakład w oparciu o własne surowce (fabryka szkła – jeżeli występowały piaski, tartak w majątku pokrytym lasem, kamieniołomy w oparciu o surowiec skalny). Część majątków żydowskich prowadzących pozarolniczą działalność produkcyjną była wyspecjalizowana. Właściciele Brzezin Wielkich (pow. częstochowski) Alter i Bronisława Kind zajmowali się rybołówstwem. Majątek obejmował 8,4 ha powierzchni pokrytej wodą. Ten sam profil produkcji posiadał majątek Górki w powiecie stopnickim. Właścicielami byli Icek Malec i Spółka, następnie Beniamin Majtek i Spółka. Obszar majątku oceniono na 480 ha, w tym 240 ha pokrytych wodą. Majątek Drochlin (pow. włoszczowski) stanowił własność Hermana Lewiego i spółki. Liczył on w 1923 r. 225 ha i w większości był pokryty lasem. Na obszarze majątku działał tartak i młyn parowy. Herman Lewi był właścicielem tartaku oraz przedstawicielem Zakładów Przemysłowo-Leśnych, sp. z ogr. odp. w Kielcach, więc profil majątku nie powinien dziwić. Sam Herman Lewi mieszkał w Kielcach. Administratorem w majątku Drochlin był Jakub vel Jankiel Zylber, mieszkający w Drochlinie. Był on kierownikiem tartaku, fabryki beczek i młyna pa-

²⁴ Ibidem, k. 7.

²⁵ APK, OUZ, sygn. 4905, k. 1, 4.

rowego oraz roztaczał opiekę nad lasem²⁶. W Wyczerpach Dolnych (powiat częstochowski) synowie Izydora Geislera prowadzili hutę szkła „Paulina”²⁷. W majątku Dawidów (właściciel Mordka Kantor) eksploatowano torfowisko. W majątkach Toporów (powiat miechowski) i Błeszno (powiat jędrzejowski) znajdowały się kopalnie. Pokłady gipsu eksploatował właściciel majątku Słupów (powiat miechowski) – Abram Schontal. Natomiast w Klwatce Szlacheckiej (powiat radomski) działała olejarnia, cegielnia i młyn (właściciel Chaim Mordka Den). Do majątków uprzemysłowionych można zaliczyć majątek Czarnocin i Łabędź (pow. pińczowski) Józefa (Izaaka) Moszkowskiego. Był on właścicielem Zakładów Przemysłowo-Rolnych „Czarnocin” w majątku Czarnocin i założycielem Fabryki Cykorji „Łabędź” Spółka Akcyjna w majątku Łabędź.

Zachowały się drobne informacje na temat sposobu gospodarowania i wyposażenia majątków. W 1919 r. na stanie folwarku „Przyłubsko” (powiat olkuski) było 6 koni, 5 krów, 19 owiec oraz narzędzia rolnicze: siewnik, żniwiarka, młockarnia, powóz, 4 plugi. Na terenie folwarku „Hajdaszek” (pow. pińczowski) znajdowały się trzy budynki drewniane: dom mieszkalny parterowy kryty gontem, dom mieszkalny kryty słomą i stodoła. W majątku Żydów znajdował się sprzęt do eksploatacji torfu. Wcześniejsi właściciele podpisali umowę na dostarczenie buraków cukrowych do cukrowni „Chybie”. Nowi właściciele Motel Bimke i Aron Josek Moszkowicz zobowiązali się wypełnić to zobowiązanie. W majątku Czarnocin znajdowała się dwupiętrowa suszarnia cykorii oraz sad doświadczalny liczący 20 ha²⁸.

Właściciele Żydzi podobnie jak ziemianie korzystali z pracy ordynariuszy, chłopów mieszkających na stałe w majątku oraz z dniówkowych robotników rolnych. Jeżeli w majątku działał zakład przemysłowy lub prowadzony był warsztat rzemieślniczy zatrudniano również rzemieślników i robotników przemysłowych. W 1933 r. Abram Strauch, właściciel majątku Celiny (pow. stopnicki) zatrudniał 7 ordynariuszy, 1 rzemieślnika, 13 dniówkowych robotników rolnych. Majątek liczył 232 ha²⁹. W 1933 r. Machel Kaufman i s-ka w majątku Sędziejowice (pow. stopnickim) zatrudniali 2 ordynariuszy. Majątek liczył 276 mórg. Mała liczba pracowników jednak nie powinna dziwić, ponieważ znajdowały się tam kamieniołomy i wydobywano gips (a tych pracowników nie wliczono do statystyki Inspektora Pracy)³⁰. Uprawa roli była natomiast zajęciem pobocznym. W 1933 r. Szlama Henoch Kaminer właściciel majątku Sobków

²⁶ APK, OUZ, sygn. 1356, k. 14, 22, 30, 36, 67.

²⁷ E. Majcher-Ociesa, *Geislerowie z Wyczerp Dolnych – przemysłowcy czy ziemianie?* „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2010, t. VIII, s. 245–258.

²⁸ *Księga adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa 1930, s. 183.

²⁹ APK, Inspektor Pracy IV Okręgu w Kielcach (dalej: Inspektor Pracy...), sygn. 3, k. 24.

³⁰ APK, Inspektor Pracy..., sygn. 3, k. 22; *Księga adresowa Polski...*, s. 280.

(833 morgi) zatrudniał 48 ordynariuszy, 4 rzemieślników oraz 1842 dniówkowych robotników rolnych³¹. Jeżeli w majątku pracowali robotnicy rolni i ordynariusze oraz robotnicy przemysłowi – system wynagrodzeń ich był inny.

Żydzi dzierżawili majątki od właścicieli chrześcijan i Żydów. W 1937 r. majątek Grabki był własnością hipoteczną Henryka Wysockiego (katolik). Właściciel wydierżawił dobra Żydom: Kuplerowi i Frenklowi³². Mordka Kantor wydierżawił majątek Dawidów katolikowi Stanisławowi Wojciechowskiemu³³. W niektórych majątkach dzierżawcy bardzo szybko się zmieniali³⁴. Majątek Czarnocin został wydierżawiony na trzy lata: od 1 lipca 1924 r. do dnia 1 lipca 1927 r. Marcelemu Moszkowskiemu, synowi Bernarda. Dzierżawy uregulowane zostały w księdze dóbr Czarnocin. Wraz z ziemią zostały wydierżawione znajdujące się w dobrach tych zabudowania i zakłady przemysłowo-rolnicze. Dzierżawca mieszkał w majątku. Marceli Moszkowski otrzymał prawo dzierżawy wraz z prawem do parcelacji. W 1937 r. współwłaścicielem majątków Żabiec i Kółko Rydla (gmina Pacanów) był Mordka Warman. Majątki wydierżawił swoim córkom Guci Strum i Poli Pelc (ich mężowie to lekarze zamieszkali w Kielcach). Natomiast folwark „Hajdaszek” był wydierżawiony Zysmanowi Fruchtowi do 31 grudnia 1924 r. za 1600 rubli rocznego czynszu. Pomimo tego w 1920 r. został wystawiony na licytację³⁵.

Majątki należące do Żydów były zadłużone w bankach i u osób prywatnych. Zadłużenie mogło wynikać również z nieregulowania zobowiązań względem państwa. Zaciągnięte pożyczki wywierały wpływ na obrót ziemią. Do momentu spłacenia pożyczki kredytobiorca nie mógł swobodnie dysponować ziemią, nie mógł jej sprzedać, wydierżawić, parcelować, czy dać pod zastaw. W razie sprzedaży ziemi suma pożyczona była natychmiast wymagana. Majątek Sobków (pow. jędrzejowski) miał 12 wierzycieli³⁶. Józef Moszkowski pod za-

³¹ APK, Inspektor Pracy..., sygn. 3, k. 16.

³² APK, WPB, sygn. 59, k. 25.

³³ M. B. Markowski, *Obywatele ziemscy* ..., s. 25–26.

³⁴ Wspomniany już majątek Żydów (będący własnością Hersza Mordki vel Motela Bimki i Arona Józefa Moszkowicza) wydierżawiano 15 czerwca 1931 r. Jakubowi Ickowi Frydmanowi (zamieszkały w Kielcach, ul. Mickiewicza 8) na 5 lat za sumę 2500 zł. 15 sierpnia przestał być on dzierżawcą, a jego obowiązki przejął Symcha Majer Abramowicz, zamieszkały w Kielcach, na okres do 15 czerwca 1936 r. Ten następnie odstąpił prawo dzierżawy Marii Kiedrzyńskiej, zamieszkałej w Warszawie (ul. Koszykowa 43). APK, UWKI, sygn. 10799, k. 29.

³⁵ Zob. APK, OUZ, sygn. 3886, k. 9. APK, WPB, sygn. 59, k. 24.; „Gazeta Kielecka” 1920, nr 157, s. 4

³⁶ Kościół w Sobkowie, Szkołka w dobrach Sobków, serwituty mieszkańców wsi Niwa Sobkowska, Wincenty Gołard z Wierzbiny, Wojewódzka Komisja Ochrony Lasów w Kielcach, Skarb Państwa Urząd Skarbowy w Kielcach, Skarb Państwa Urząd Skarbowy w Jędrzejowie, Bolesław Czerwieński z Małogoszcza, Spółdzielczy Bank Pożyczkowy sp. z ogr. odp. w Kielcach, Binem Lejbel z Góry Kalwarii, Chudesa Kaminer, córka Mordki z Warszawy, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie. Zob. APK, UWK I, sygn. 10 694, k. 141.

staw ziemi pożyczał pieniądze z Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i od osób prywatnych – głównie z Działoszyc. Zaległości podatkowe Mordki Warmana wynosiły: „skarb. 30 000 zł, komun. 8000 zł nie licząc samoistnych podatków komunalnych. Wniosek o przejęcie tego majątku za podatki złożony został już w Izbie Skarbowej w Kielcach, znajduje się już prawdopodobnie w Urzędzie Wojewódzkim”³⁷. Również nie uiszczał należnych podatków i opłat z majątków Żabiec i Kółko Rydla: „Współwłaściciel p. Mordka Warman wskutek złego gospodarowania i złej woli osobistej od 10 laty żadnych podatków nie płaci, przeto zaległość w powiatowych opłatach drogowych z procentu zwłoki wynosi 6983 zł. 70 gr., w podatkach gminnych zaś 16 150 zł 85 gr. Oprócz tych podatków zalegają jeszcze podatki skarbowe, wysokość których zapodać może Urząd Skarbowy w Busku Zdroju. Niezależnie od dużych zaległości podatkowych na majątkach tych figurują prawdopodobnie dość wysokie obciążenia hipoteczne osób prywatnych i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie”³⁸. Mordka Warman nie cieszył się zaufaniem administracji. Zwroty odnoszące się do tej postaci były dosadne. W notatce informacyjnej czytamy: „Warman jest płatnikiem opornym złośliwym. Sprawy z kolonistami nie reguluje. Jest to przebiegły szczwany krętacz”³⁹. Natomiast majątek Chomentówek był zadłużony w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim. Ze względu na to, że rat „nie płacono w terminie, Chomentówek był stale pod sekwestrem sądowym”⁴⁰. Właściciele nie poczuwali się do uiszczania należności względem państwa: „Podatków z Chomentówka od kilkunastu lat nikt nie płaci”. Nie można było uzyskać należności z ruchomości: „Egzekucja do ruchomości nie daje żadnych wyników, gdyż Dąbrowski nie posiada inwentarza żywego i martwego, zaś urządzenie domowe, jakie posiadał, zostało sprzedane z licytacji publicznej w 1933 r.” Sytuacja finansowa majątku była zła, ponieważ 11 czerwca 1935 r. Jakub Rafałowicz „złożył do Urzędu Skarbowego deklarację, że zgadza się na przejęcie przez skarb maj. Chomentówek za zaległości podatkowe, względnie prosi o ustanowienie przymusowego zarządu”⁴¹.

Nie tylko majątki należące do Żydów były zadłużone. W 1919 r. folwark „Przyłubsko” należący do Henryka Wrocławskiego był obciążony długami w Towarzystwie Kredytowym (15 300 rb), u Nowakowskiego (20 000 rb), Gaudeckiego (10 000 rb), Halika (10 565 rb), Linowskiego (26 000 rb). W sumie długi liczyły 81 865 rb, a nowi właściciele Żydzi małżonkowie Mrówka

³⁷ APK, WPB, sygn. 59, k. 23.

³⁸ Ibidem, k. 24.

³⁹ Ibidem, k. 23.

⁴⁰ Ibidem, k. 29.

⁴¹ Ibidem, k. 28.

zapłacili za połowę tego majątku 100 684 rb⁴². Zadłużenie u osób prywatnych bywało wyższe niż w instytucjach kredytodawczych.

Niektóre majątki wydawały się zaniedbane i nie wykorzystywano wszystkich ich możliwości. W Piotrkowicach Majdany na 110 ha użytków rolnych 84 ha leżały odłogiem. Właścicielem majątku był Abram Frajlich. Folwark Chomentówek w połowie został rozparcelowany, a część obiecano sprzedać Stanisławowi Dąbrowskiemu, który „użytkuje około 60 ha, reszta stoi odłogiem”⁴³.

Sprzedaż ziemi pochodzącej z majątków ziemskich w formie parcelacji była ważną aktywnością gospodarczą Żydów. Niektórzy Żydzi kupowali majątki, aby przeprowadzić ich parcelację. Parcelacja była procesem długotrwałym, działki były sprzedawane pojedynczo lub po kilka, formalności załatwiano przez długi czas. Ciekawym zagadnieniem wydaje się wyznanie kupujących. Nawet w obrębie rodziny możemy zaobserwować różnice. Parcelacją zajmowali się m.in. Kaminierowie. Kaminier Henocho Szlama właściciel majątku Sobków 14 września 1919 r. przeprowadził sprzedaż działek. Zakupiło je 7 osób, w tym 6 przedstawicieli wyznania mojżeszowego. Wszyscy mieszkali w Sobkowie⁴⁴. Szlama Henocho Kaminier 24 lutego 1925 r. sprzedał dwie działki o łącznej powierzchni 3 ha 3592 m za 1200 zł. Kupującymi byli Żydzi: Ela Godlewski (syn Mordki) i Załuca vel Zelman Stolarski (syn Froima Fiszla). 26 maja 1925 r. właściciel sprzedał następne 4 parcele o łącznej powierzchni 6 ha 7184 m za 2400 zł. Nowymi nabywcami byli Żydzi: Beniamin Kierszencwajg (syn Moszka), Szmul Mordkowicz (syn Mordki), Aron Beniamin Zylberszac (syn Waltera Josska), w tym jedna kobieta Rykla córka Moszka z Karszencwajgów Kaufmanowa – wdowa⁴⁵. Lipa Kaminier (syn Szlamy Henocha) w przeciwieństwie do ojca sprzedawał ziemię głównie nabywcom wyznania katolickiego. W 1922 r. Lipa Kaminier zakupił folwark Wierzbica od Mordki Fiszla. Od 1924 r. sprzedawał ziemię rolnikom⁴⁶. W 1924 r. sprzedał 6 działek obejmujących obszar ponad 20 ha za sumę 4960 zł - kupującymi byli katolicy. W 1925 r. Lipa Kaminier sprzedał 10 działek. Wszyscy kupujący byli katolikami. Sprzedaż ziemi właściciel zakończył 27 lutego 1934 r., kiedy to sprzedał dwie ostatnie działki, ale

⁴² APK, OUZ, sygn. 4905, k. 4.

⁴³ APP, WPB, sygn. 59, k. 28.

⁴⁴ Według Kaminiera byli to rolnicy: Franciszek Lauger (syn Michała), Jochenem vel Jochym Mentlik (syn Mejlicha), Szmul Birenbaum (syn Lejbusia), Icek Godlewski (syn Lejbusia), Lejbus Warszawski (syn Berka). Spośród nich trzech Żydów było niepiśmiennych. Zob. APK, UWK I, sygn. 10 694, k. 3–7.

⁴⁵ APK, UWK I, sygn. 10 694, k. 3–7.

⁴⁶ Między kupnem majątku a jego parcelacją upłynęły dwa lata. Miało to sugerować, że właściciel nie kupił ziemi w celach spekulacyjnych. Był to zabieg przemysłany i stosowany w innych majątkach, a przez administrację akceptowany.

sprawy sprzedaży działek folwarku Wierzbica ciągnęły się do 1938 r. Na niektórych właścicieli majątków wyznania mojżeszowego były skargi – indywidualne i grupowe. W 1923 r. Marian Jastrzębski z Wierzbicy (pow. jędrzejowski) nabył z prywatnej parcelacji działkę z folwarku Wierzbica i nie otrzymał tytułu własności do 1936 r. Nabywca działkę użytkował i płacił podatki z tytułu własności⁴⁷. Natomiast Lipa Kaminer w latach 1924–1931 sprzedał z majątku Sobków w drodze parcelacji 27 działek chłopom. Nabywcy zaskarżyli cenę ziemi. W przypadku 5 osób nakazano Lipie Kaminerowi obniżenie ceny do wysokości cen sprzedażnych stosowanych przez władze ziemskie przy parcelacji państwowej⁴⁸. Natomiast Mordka Warman sprzedał ziemię rolnikom, ale nie regulował tytułów własności. Nie płacił również podatków. Sprawa sprzedaży ziemi oparła się o Sąd Apelacyjny w Lublinie. Drobni koloniści uzyskali tytuły własności na podstawie wyroku sądu. Umowę o kupnie ziemi podpisano przed I wojną światową⁴⁹.

Dobra właścicieli wyznania mojżeszowego bywały obciążone serwitutami i stanowiły one źródło konfliktów między właścicielami a chłopami. Utrudniały również obrót ziemią. Serwituty pastwiskowe ciążyły na majątku Sobków⁵⁰. Służebność ta pochodziła z 1868 i 1870 r. Również serwitutami pastwiskowymi obciążony był majątek Drochlin (pow. włoszczowski), którego współwłaścicielem był Herman Lewi. Ze względu na nieprzejdane stanowisko dwóch stron zarządzono zlikwidowanie służebności na drodze przymusowej⁵¹. Proces likwidacji serwitutów rozpoczął się w 1926 r., a zakończył w 1929 r. Serwituty ciążyły na Kościejowie (pow. miechowski) majątku Chaima i Judki-Herszla Szwimera⁵². W 1925 r. sprawa wzbudzała silne emocje wśród chłopów, ponieważ właściciele parcelowali ziemię, nie regulując zobowiązań serwitutowych. Na majątku ciążyły serwituty, z których korzystało 71 posiadaczy gospodarstw. Obejmowały one: „pasanie bydła razem z dworskim na ogólnym pastwisku „Grapie”, a także w krzakach pod nazwiskiem „Gaik” w wąwozach i ścierniach dworskich 91 sztuk koni, 300 krów, 616 owiec, 110 świń, nie rachując corocznego przychówku przy matkach”⁵³. Likwidację serwitutów przeprowadzono w 1927 r.

⁴⁷ Ibidem, k. 92.

⁴⁸ Ibidem, k. 89.

⁴⁹ APP, WPB, sygn. 59, k. 23.

⁵⁰ „Właściciele osad od N 1 do 10 włącznie na gruntach poduchownych we wsi Sobkowie czyli Nida Sobkowska osiedli w Tabeli Nadawczej zapisani mają prawo pasać własne swoje bydło łącznie z bydłem właściciela dóbr prywatnych Sobków na folwarcznym wygonie tychże dóbr leżącym nad rzeką Nidą nazwanymi Nadstawie”. APK, UWK I, sygn. 10694, k. 43.

⁵¹ APK, OUZ, sygn. 1356, k. 1–11.

⁵² *Księga adresowa Polski...*, s. 232.

⁵³ APK, OUZ, sygn. 1035, k. 26.

Relacje między właścicielami Żydami a chrześcijanami (sąsiedzi ziemianie, robotnicy rolni pracujący w majątku, okoliczni chłopci) układały się przeważnie poprawnie, ale bez wylewności. Do kontaktów między Żydami a chrześcijanami dochodziło głównie na płaszczyźnie gospodarczej. Przedstawiciele wyznania mojżeszowego traktowano jak kupców lub przemysłowców, nie jak właścicieli majątków ziemskich. Nastawienie ziemian względem przedsiębiorczych Żydów było jednoznaczne i stałe. Żydów działoszyczan Jerzy Wiśniewski opisuje następująco: „Ludność żydowska starała się na każdym kroku wyzyskiwać kontrahentów, tak przy kupnie jak i przy sprzedaży”⁵⁴. Jednak ziemianie korzystali z usług Żydów, którzy dzierżawili od nich stawy, zakłady przemysłowe, sprzedawano im płody rolne, zaciągano pożyczki. Ziemianie wyznania katolickiego dzierżawili i sprzedawali Żydom majątki i odwrotnie. Właścicielem majątku Dębowiec-Tartak (powiat włoszczowski) był katolik Tadeusz Włodzimierz Halpert zamieszkały w Warszawie. W 1925 r. majątek wydierżawił Żydom Herszlikowi Dreznerowi, Wigdorowi Borensztajnowi i Chaimowi Dawidowi Dreznerowi. W 1932 r. dzierżawcy kupili majątek za sumę 20 000 zł⁵⁵. Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej oddział powiatu stopnickiego, wystawił pozytywną opinię na temat Kałmy Rotbarda. Pochodziła ona z 13 października 1920 r. i brzmiała: „w zupełności jest nam znany p. Kałma Rotbard jako obywatel Rzeczypospolitej Polskiej był współwłaścicielem majątku Żabiec i przy niniejszym był jako adm. takowego i ze służbą folwarczną obchodził się grzecznie bez żadnych zatargów i słuszne należności zostały zawsze wykonane za co zupełnie zasługuje udzielenie opinii”⁵⁶.

Administracja państwowa z uwagą śledziła poczynania właścicieli majątków wyznania mojżeszowego, szczególnie w odniesieniu do obrotu ziemią. W piśmie z 5 listopada 1920 r. interesowano się zawirowaniami wokół dóbr Zgórsko. Komisja Ziemska Okręgowa w Kielcach informowała Komisarza Ziemskiego w Kielcach: „Szczególnie proszę zbadać czy cała transakcja nie posiada cech spekulacyjnych i nie ma na celu uchylenia danego obiektu od użytkowania go dla przeprowadzenia parcelacji ze względu na art. 815 kod. cywil. Poleca się zbadać dokładnie kwalifikacje Mordki Działowskiego do nabycia ziemi zarówno sprawdzić na miejscu stan zagospodarowania i prowadzenia gospodarstwa w majątku Zgórsko. W razie dostrzeżenia w działalności współwłaścicieli majątku Zgórsko pewnych uchybień, sprzecznych z przeprowadzeniem reformy rolnej, poruszyć sprawę przymusowego wykupu tembardziej, że są wia-

⁵⁴ J. Slaski, *Majątek Broniszów i Czarnocin w powiecie pińczowskim i ich właściciele*, [w:] *Ziemiaństwo polskie 1920–1945*, pod red. J. Leskiewiczowej, Warszawa 1988, s. 213.

⁵⁵ APK, OUZ, sygn. 5155, k. 1.

⁵⁶ APK, OUZ, sygn. 4861, k. 25.

domości, jakoby połowa majątku Zgórsko została wydzierżawiona wieczystą dzierżawą, co stanowi ukrytą sprzedaż⁵⁷.

Często ta nieufność była uzasadniona. Do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach wpłynęły skargi osadników, którzy kupili działki z majątku Sobków (pow. jędrzejowski). Komisarz Ziemski powiatu jędrzejowskiego mgr Kazimierz Tchoczewski pojechał w 1938 r. przeprowadzić oględziny majątku. Na miejscu obecny był jeden ze współwłaścicieli Lipa Kaminer. Ocena Komisarza co do funkcjonowania majątku nie była pozytywna: „Majątek Sobków na gruncie nie jest podzielony, lecz stanowi jedną całość parcel, administrowaną. Obecny na miejscu jeden ze współwłaścicieli w sprawach gospodarki rolnej i sprawach majątku zupełnie się nie orientuje. Jest to Lipa Kaminer. Rządca zaś w sprawach granic majątku i poszczególnych właścicieli również żadnych wskazówek udzielić nie mógł. Tylko dostarczone stare plany świadczą o jakimś podziale majątku⁵⁸”. Kolejnym majątkiem wzbudzającym zainteresowanie urzędników było Zgórsko, którego współwłaściciel Chaim Unger „osobiście nigdy w Zgórsku nie gospodarował, gdyż rolnikiem nie jest⁵⁹”, lecz kupcem. Pomimo wątpliwości urzędnicy dali szansę właścicielom i zezwolono na sprzedaż części majątku Mordce Działowskiemu i Kałmie Rotbardowi. Niektóre transakcje kupna-sprzedaży były unieważniane przez Okręgowy Urząd Ziemski, np. Szlamy Lisa w 1934 r.⁶⁰ Sporadycznie dochodziło do współpracy o podłożu kryminalnym między właścicielami majątków wyznania mojżeszowego a przedstawicielami administracji. Jako przykład może posłużyć znajomość Jakuba Rafałowicza (współwłaściciela majątku Chomentówek) i komisarza ziemskiego Steinhofa. Ten ostatni popierał poczynania Rafałowicza w urzędach sobie podległych, nie w sposób do końca zgodny z prawem⁶¹.

Zmierzch majątków ziemskich należących do Żydów nastąpił wraz z wybuchem II wojny światowej. Wielka własność ziemska należąca do Żydów został przejęta przez Niemców na rzecz niemieckiego skarbu państwa⁶². Okupant mógł polskim majątkiem (również tym należącym do Żydów obywatelstwa polskiego) dysponować w dowolny sposób.

⁵⁷ Ibidem, k. 3.

⁵⁸ APK, UWK I, 10 694, k. 109.

⁵⁹ Ibidem, k. 13.

⁶⁰ APK, OUZ, sygn. 6316, k. 6.

⁶¹ APK, WPB, sygn. 59, k. 20.

⁶² K. Lash, *Rozporządzenia Generalnego Gubernatorstwa*, Radom 1940, s. 11, 38.; J. Gapys, *Postawy społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939–1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, Kielce 2003, s. 39. Rozporządzenie o konfiskacie majątku prywatnego w Generalnym Gubernatorstwie z dn. 24 I 1940 r. (DR 1939, cz. 1, s. 23).

Rozdział XIII

Jerzy Łazor

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Żydowska emigracja a polskie stosunki gospodarcze z Palestyną w okresie międzywojennym

Palestyna była jednym z głównych celów emigracji żydowskiej z Polski w okresie międzywojennym. Według oficjalnych danych, na teren brytyjskiego mandatu wyjechało wówczas około 135 tys. polskich obywateli¹. Równolegle do zjawisk migracyjnych, między Polską a Palestyną nawiązane zostały stosunki gospodarcze. Pojawił się szybko rosnący w latach 30. handel, założono banki, linie morskie, wreszcie zapewniono połączenie lotnicze.

Celem niniejszego tekstu jest prześledzenie zależności między tymi dwoma procesami. Pragnę pokazać, w jaki sposób przepływ ludzi przyczynił się do wzrostu przepływu towarów i kapitału oraz stał się podstawą dla rozwoju polskiego transportu w rejonie Bliskiego Wschodu.

Emigracja do Palestyny

W dwudziestoleciu międzywojennym emigracja z terenów Polski napotykała na rosnące przeszkody, głównie ze względu na ograniczenie przyjmowania imigrantów przez najważniejsze państwa imigracyjne, w tym Stany Zjednoczone². W rezultacie nawet tak niewielki kraj, jak Palestyna, mógł zacząć odgrywać istotną rolę w polskiej emigracji.

¹ Obliczenia za: *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920–1922*, Cz. 2, s. 25; *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925*, s. 99; *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 52–52.

² M. Fularski, *Kryzys emigracyjny a polska polityka kolonialna*, Warszawa 1931, s. 1–9; H. Janowska, *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, Warszawa 1981, s. 162–165; K. Zieliński, *Emigracja żydowska z Rosji i Królestwa Polskiego do USA (1881–1918). Zarys problematyki*, „Kwartalnik Historii” Żydów 2002, 1(201), s. 17–35.

Imigracja do Palestyny również podlegała ścisłym regulacjom, których podstawą było kryterium „zdolności absorpcyjnej” mandatu³. Na jego teren mogło przyjechać jedynie tyle osób, ile według brytyjskich władz gospodarka mogła wchłonąć – odpowiednie kontyngenty ustalano w półrocznym cyklu. Zwłaszcza w latach 30. znaczna liczba Żydów starała się dostać do Palestyny z obejściem prawa.

Legalni imigranci byli podzieleni na kilka kategorii, w tym trzy najważniejsze. Tak zwani kapitaliści byli bogatymi Żydami, którzy na podstawie „kwo-ty okazowej” w wysokości 250–1000 £ mogli osiedlać się w Palestynie bez ograniczeń. Tworzący drugą kategorię robotnicy musieli uzyskać jeden z nie-licznych certyfikatów imigracyjnych. Byli to młodzi ludzie, w większości męż-czyźni, często haluce po szkoleniu w obozach prowadzonych przez syjonistów. Wreszcie zależni (dependants) byli członkami rodzin mieszkańców Palestyny⁴.

Imigranci przybywali do Palestynie w falach – zwanych alijami. W dwu-dziesięcioleciu międzywojennym miały miejsce trzy takie fale: trzecia alija w la-tach 1918–1923, czwarta alija (alija Grabskiego) w latach 1924–1929 i piąta alija w następnym dziesięcioleciu. We wszystkich tych falach przybysze z Polski stanowili istotny składnik, choć największą rolę odgrywali w aliji czwartej i piątej. Tabela 1 przedstawia wymiar liczbowy legalnej emigracji do Palestyny z podziałem na wspomniane kategorie.

Czwarta alija bierze swoje drugie określenie od nazwiska premiera Wła-dysława Grabskiego. W konsekwencji prowadzonej przez niego reformy skar-bowej, wiele firm żydowskich w Polsce zbankrutowało, a ich właściciele zdecy-dowali się na emigrację. Ponieważ wyjazd do Stanów Zjednoczonych był – z powodu zmian w amerykańskim prawie – niemożliwy, wielu z nich udało się do Palestyny. Duży odsetek przybyszy z Polski stanowili kapitaliści, którzy zre-wolucjonizowali palestyńską gospodarkę, zakładając liczne przedsiębiorstwa i sprowadzając wiele towarów z Europy. Fala migracyjna załamała się w 1926 r., kiedy Palestyna pogrążyła się w głębokim, choć krótkotrwałym kryzysie⁵.

³ S. Reichman, Y. Katz, Y. Paz, *The Absorptive Capacity of Palestine, 1882–1948*, „Middle East-ern Studies”, XXXIII (1997), 2, s. 338–361.

⁴ *Palestine Department of Immigration Annual Report 1934*, Jerusalem 1935, s. 20–25; M. Mossek, *Palestine Immigration Policy Under Sir Herbert Samuel: British, Zionist and Arab Attitudes*, London 1978, s. 38.

⁵ S. Rudnicki, M. Wójcicki, *Polska alija*, „Kwartalnik Historii Żydów” LIX (2008), 1(225), s. 20–34.

Tabela 1. Migracja z Polski do Palestyny w latach 1926–1938 z podziałem na kategorie

Rok	Łącznie	W tym:		
		Kapitałiści	Robotnicy	Zależni
1920–5*	39 141	–	–	–
1926	7 200	255	5 432	1 301
1927	817	20	306	463
1928	234	3	16	196
1929	1 800	30	1 371	373
1930	2 328	64	1 737	489
1931	1 574	61	1 094	378
1932	2 943	247	2 012	540
1933	11 791	1 108	8 900	1 284
1934	15 014	1 717	7 943	3 233
1935	27 291	2 928	12 372	8 451
1936	11 436	693	4 530	4 764
1937	3 608	194	1 015	1 735
1938	2 973	171	1 415	792
Łącznie	128 150	7 491	48 143	23 999

* W latach 1920–1925 obowiązywały inne podziały na kategorie, nie w pełni przystające do późniejszych. Dla lat tych istnieją różne szacunki wielkości migracji, w tablicy podano dane uśrednione.

Źródło: oprac. własne na podstawie J. Konopczyński, *Badania nad powojenną emigracją do Palestyny. Socjalno-demograficzna charakterystyka*, Warszawa 1927, praca dyplomowa w bibliotece SGH; E. Mendelsohn, *Zionism in Poland: the formative years, 1915–1926*, New Haven-London 1981, s. 118; AAN, ARPL, 271, Department of Immigration and Travel, Palestine do J. Adamkiewicza, 18 II 1924 r., k. 11–12; AAN, MSZ, 9933, Immigration into Palestine according to Jewish Agency Records, k. 6.

Piąta alija była konsekwencją wielkiego kryzysu, dojścia Adolfa Hitlera do władzy i szerszego wzrostu nastrojów antysemickich w Europie. Jakkolwiek główną rolę wśród kapitalistów odgrywali w niej Żydzi niemieccy, najwięcej przyjezdnych w Palestynie ponownie pochodziło z Polski. Znaczną część polskich imigrantów stanowili zależni i robotnicy, co zadecydowało o pewnej paśwności gospodarczej polskiej części tej fali.

W latach 1936–1939 w Palestynie miał miejsce strajk arabski, który szybko przekształcił się w powstanie. W jego trakcie imigracja do Palestyny została ograniczona. Na większe kontyngenty certyfikatów mogli liczyć jedynie Żydzi z Niemiec. Wzrosło więc znaczenie emigracji nielegalnej, a Polski rząd zaczął usilnie zabiegać o inne tereny, do których mogliby wyjechać polscy Żydzi⁶.

⁶ G. Zalewska, *Sprawa emigracji żydowskiej w Polsce w drugiej połowie lat trzydziestych w świetle materiałów polskiego MSZ*, „Dzieje Najnowsze” 20 (1988), 1, s. 85–120; A. Patek, *Żydzi*

Handel

Palestyna była na początku lat 20. krajem o tradycyjnej gospodarce, opartej na prymitywnym rolnictwie i pozbawionej w zasadzie przemysłu. W krótkim okresie lokalna produkcja nie mogła zaspokoić popytu zgłaszanego przez rzeszę przyzwyczajonych do europejskiego stylu życia imigrantów, zaczęto więc importować znaczne ilości towarów. Palestyna nie miała produktów, które mogłaby w większym zakresie eksportować, stąd początkowo wysokie ujemne saldo bilansu handlowego pokrywano importem kapitału. W dłuższym okresie w Palestynie rozpoczęto własną produkcję. Starano się prowadzić substytucję importu: producenci mogli liczyć na wsparcie polityki celnej mandatu oraz ludności żydowskiej, która rozpoczęła kampanię Toceret Haaretz, nawołującą do bojkotu produktów importowanych. Jednocześnie szeroko inwestowano w specyficzny produkt palestyński – owoce cytrusowe, które w latach 30. stanowiły najważniejszy towar eksportowany z terytorium mandatu⁷.

Ponieważ przybysze z Polski stanowili tak istotny składnik wszystkich imigrantów, już od połowy lat dwudziestych zaczęto w Polsce spoglądać na Palestynę jako na potencjalnego partnera handlowego (do czego nie predestynowało jej np. położenie, wielkość, zamożność czy dotychczasowa tradycja kontaktów).

Tabela 2. Polski handel z Palestyną w latach 1922–1939 (w tys. złotych wg parytetu z 1927 r.)

Rok	Eksport	Import	Bilans
1	2	3	4
1922*	1 196	11	1 185
1923*	792	6	786
1924	1 526	55	1 471
1925	3 669	303	3 366
1926	1 093	340	753
1927	769	256	513
1928	922	365	557
1929	1 523	253	1 270
1930	2 667	536	2 131
1931	1 634	626	1 008
1932	3 207	618	2 589
1933	5 752	578	5 174

w drodze do Palestyny 1934–1944. *Szkice z dziejów aliji bet, nielegalnej imigracji żydowskiej*, Kraków 2008, passim, zwłaszcza s. 93–110.

⁷ Szerzej na ten temat: J. Metzger, *The Divided Economy of Mandatory Palestine*, Cambridge 1998, s. 138–175.

1	2	3	4
1934	9 067	1 052	8 015
1935	14 398	4 026	10 372
1936	6 802	6 086	716
1937	9 521	6 318	3 203
1938	8 920	7 081	1 839

* Dane za lata 1922–1923 pochodzą ze źródeł palestyńskich i nie są w pełni porównywalne z danymi polskimi.

Źródło: oprac. własne na podstawie: *Statistics of Shipping, Imports, Exports, 1925*, s. 16; *Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej 1923/1924*, s. 152–154; *Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej 1926–1927*, s. 256–257; *Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska 1938*, s. 10.

Początkowe powodzenie niektórych towarów skłaniało do pewnego zadowolenia, jednak jeszcze w latach 20. zaczęto się zastanawiać nad względnie niskim poziomem wzajemnej wymiany⁸. Te dwa wątki zdominowały dyskurs na temat polsko-palestyńskich stosunków gospodarczych, spychając inne zagadnienia (jak np. kwestię wywozu kapitału) na dalsze pozycje.

Tabela 2 przedstawia liczbowy wyraz wzajemnych relacji. Wymiana przyjmowała niewielkie wartości w latach 20., aby znacznie wzrosnąć w następnej dekadzie. Polska była jednym z ważniejszych partnerów handlowych Palestyny (w najlepszych latach – czwartym największym importerem palestyńskich produktów i szóstym największym odbiorcą), choć znacząco ustępowała Wielkiej Brytanii, Niemiec czy Syrii⁹. Dla Polski mandat palestyński odgrywał mniejszą rolę: był co prawda w 1935 r. drugim po Stanach Zjednoczonych rynkiem zamorskim, ale wobec silnego europocentryzmu polskiego handlu zagranicznego oznaczało to miejsce w drugiej dziesiątce największych odbiorców polskich towarów i trzeciej: wśród dostawców artykułów importowanych¹⁰. Handel ten miał korzystną dla Polski strukturę, inną niż ogólna wymiana Drugiej Rzeczypospolitej: do Palestyny eksportowano głównie produkty przemysłowe (choć, zwłaszcza pod koniec lat trzydziestych, o niskim stopniu przetworzenia), importowano zaś z niej przede wszystkim owoce cytrusowe. W połączeniu z dodatnim bilansem handlowym, czyniło to Palestynę cennym partnerem, zwłaszcza w czasie wielkiego kryzysu.

⁸ J. Makarczyk, *Przez Palestynę i Syrię. Szkice z podróży*, Warszawa 1925, s. 100; Archiwum Akt Nowych (dalej: ANN), Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie (dalej: ARPL), 290, Palestyna w roku 1927. Sprawozdanie gospodarcze Konsula Generalnego R.P. w Jerozolimie T. Zbyszewskiego i Radcy Handlowego R.P. w Tel Awiwie, Dr B. Hausnera, k. 58–59, 62, 87.

⁹ *Economic Organization of Palestine*, red. S. B. Himadeh, Beirut 1938, s. 390, 406; *Palestine. Annual Report of the Department of Customs, Excise and Trade 1939*, s. 45, 54.

¹⁰ *Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska 1938*, s. 10.

Skoro handel miałby być pochodną migracji, należy zastanowić się jakie mogły być kanały tego wpływu? Po pierwsze, migrujący mogli znać produkty z kraju pochodzenia – polscy Żydzi mogli zatem zgłaszać popyt na polskie towary. Taki popyt rzeczywiście był zgłaszany, ale w dość ograniczonym wymiarze. W kilku przypadkach (np. na rynku masła) polskie produkty starano się nawet sprzedawać jako zagraniczne, gdyż te miały lepszą renomę¹¹. Po drugie, imigranci przywozili ze sobą do Palestyny wiedzę o polskim rynku. Było to tym istotniejsze, że znaczny odsetek przyjezdnych stanowili kupcy¹². W teorii ekonomii efekt ten określa się mianem „mostu informacyjnego”¹³. Po trzecie, co może istotniejsze, migrujący zachowywali swoje kontakty handlowe z Polski, a także sieć powiązań towarzyskich. To umożliwiało im znacznie łatwiej prowadzić handel poprzez zdecydowane obniżenie kosztów transakcyjnych. Dowodów na to w źródłach nie brakuje – najbardziej chyba charakterystyczne znaleźć można w listach przywoływanych przez Marcina Kulę¹⁴. Widzimy w nich młodego człowieka, który po emigracji do Palestyny przejmuje kontakty handlowe pozostającego w Polsce ojca, może też liczyć na takie same rabaty i korzystne warunki kredytowe. Z materiałów archiwalnych i prasy fachowej wynika, że znaczny odsetek imigrantów otrzymywało na tej zasadzie przedstawicielstwo jakiejś polskiej firmy i zaczynało zakrojony na mniejszą bądź większą skalę handel¹⁵.

Choć dość łatwo wskazać kanały wpływu migracji na handel, wkrótce pojawia się pytanie, dlaczego, mimo tak dużej roli przybyszy z Polski w Palestynie, rola Polski w handlu była względnie niewielka. Jak wspomniano, pytanie to były jednym z dwóch głównych wątków dyskursu o polsko-palestyńskiej wymianie w omawianym okresie. Obok utrudnień instytucjonalnych, można wskazać cztery przyczyny związane ściśle z migracją i jej strukturą.

¹¹ AAN, ARPL, 500, S. Łukaszewicz do Państwowego Instytutu Eksportowego, 6 IV 1935, k. 161 bis.

¹² *Przegląd ruchu migracyjnego, polityki emigracyjnej, warunków pracy i produkcji w obcych krajach. Palestyna*, „Przegląd Emigracyjny” I (1926), 2, s. 85–87; The National Archives (dalej: TNA), Colonial Office (dalej: CO) 733/128/7, Memorandum. Visit of Inspection to the principal immigration cities of Europe, 1926 r., k. 12; AAN, ARPL, 1316, Raport administracyjny za rok 1927, k. 124–125.

¹³ O różnych kanałach wpływu migracji na handel, cf. R. White, B. Tadesse, *International Migration and Economic Integration: Understanding the Immigrant-Trade Link*, Cheltenham–Northampton, MA 2011, s. 6–9.

¹⁴ M. Kula, *Autoportret rodziny X. Fragment żydowskiej Warszawy z lat międzywojennych*, Warszawa 2007, passim, zwłaszcza s. 70–71, 136–147, 189–197, 345, 359–362, 378–384.

¹⁵ Ibidem, s. 147, 149, 361, 373, 374–376. S. Babe, *O unormowanie stosunków handlowych między Polską a Palestyną*, „Palestyna i Bliski Wschód” II (1933), 4, s. 194; Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IMPS), Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Tel Awiwie (dalej: KRPT), A.49/9, B. Hausner do Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie, 2 V 1933 r., bnk.

Po pierwsze, poza latami 20., imigracja z Polski była relatywnie „pasywna” – stosunkowo niewielki odsetek przyjezdnych stanowili kapitaliści, a wśród nich więcej było właścicieli niewielkich firm, niż osób z dużymi zasobami finansowymi, zwłaszcza w porównaniu z imigracją z Niemiec. Oznaczało to, że stworzone przez nich w Palestynie przedsiębiorstwa nie mogły być zbyt silne, zwłaszcza wobec braku odpowiedniego aparatu bankowego¹⁶.

Po drugie, jakkolwiek mianowano licznych przedstawicieli handlowych polskich firm, często były to osoby, które handel traktowały jako dodatek do swojej zwykłej pracy, jak wspomniany emigrant z listów analizowanych przez Marcina Kulę, który sprzedając butów sportowych dorabiał do swojej nauczycielskiej pensji. Tacy przedstawiciele nie mogli zapewnić wysokiego poziomu obrotów. Narzekania na tę grupę stało się stałym składnikiem wszystkich dyskusji na temat rozwoju wymiany między Polską a Palestyną w latach 30.

Po trzecie, jakkolwiek powiązania towarzyskie i handlowe między Polską a Palestyną istotnie przyczyniły się do rozwoju wzajemnych relacji, w pewnej chwili zaczęły być przeszkodą. Jeśli emigranci z Polski należeli przede wszystkim do grupy dość niezamożnych kupców, to większość ich kontaktów również z niej pochodziła. To tworzyło naturalne ograniczenia dla zakresu działalności gospodarczej, jaką mogli prowadzić. Jednocześnie więzy rodzinne wymuszały korzystanie z wielu dotychczasowych kontaktów. Można rozumieć to jako odwrotną stronę opisywanego w ekonomii efektu wymuszania kontraktu (contract enforcement effect)¹⁷.

Po czwarte, problemem był wysoki stopień rozbicia instytucjonalnego. To dobra okazja, aby pochylić się nad kwestią instytucji wspierających handel polsko-palestyński.

W czasie aliji Grabskiego powstały dwie mieszane izby handlowe: polsko-palestyńska w Warszawie i palestyńsko-polska w Tel Awiwie. Warszawskiej izbie przewodził Leon Lewite¹⁸ i była ona związana z frakcją Et-Liwnot. Prowadziło to do pewnej marginalizacji izby w drugiej połowie lat trzydziestych. Izba w Tel Awiwie była przyczyną może największej niespodzianki w kontaktach polsko-palestyńskich - jej prezesem został Moussa Chelouche, który sprawował tę funkcję do drugiej połowy lat trzydziestych. Chelouche, syn jednego z założycieli Tel Awiwu, był przedstawicielem może najważniejszej rodziny Żydów sefardyjskich w Palestynie¹⁹. Sprawował liczne funkcje: był konsulem honorowym Bułgarii, prezydentem palestyńskiego Związku Francuzów, działał też

¹⁶ *Kronika*, „Palestyna i Bliski Wschód” III (1934), 11, s. 479.

¹⁷ R. White, B. Tadesse, *op. cit.* s. 6–9.

¹⁸ *Przegląd działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej*, „Palestyna i Bliski Wschód” I (1932), 1, s. 40.

¹⁹ Hasło „Chelouche” w: *Encyclopaedia Judaica*, wyd. II, red. F. Skolnik, M. Berenbaum, Detroit–New York–San Francisco–New Haven–Waterville–London 2007, s. 590.

z powodzeniem w polityce. W kwestiach gospodarczych, poza działaniami na rzecz handlu palestyńskiego, zaangażował się też w bank Ashrai. To zaskakujące, że przy tysiącach polskich Żydów w Palestynie, szefem izby została osoba z Polską w żaden sposób nie związana. Choć Chelouche sprawdził się w tej funkcji, jego rola wskazuje na pewną słabość polskich Żydów w Palestynie.

Ta słabość staje się widoczna również w innych obszarach. Na przykład, mimo chęci zrzeszania się (które umożliwiało ochronę interesów polskich Żydów przed dominującą w latach 20. pozycją Żydów rosyjskich), bardzo trudno było polskim Żydom zachować wspólny front. W Tel Awiwie przejściowo działały trzy odrębne organizacje zrzeszające Żydów z Polski, a w wyborach do władz miasta listy polskich Żydów, choć w sumie zdobywały istotną część głosów, przez rozdrobnienie uzyskiwały mierne wyniki²⁰. Co istotniejsze z punktu widzenia stosunków handlowych, rozbitcie to przekładało się na zupełną i często podkreślaną w źródłach nieumiejętność stworzenia większych firm zajmujących się wymianą z Polską. W rezultacie pozostawała ona w gestii pojedynczych przedstawicieli, dysponujących niewielkim kapitałem.

Słabość i skłonność do podziałów ujawniła się ze szczególną mocą na przełomie 1934 i 1935 r., czyli w okresie największego wzrostu wzajemnej wymiany. Powstało wówczas kilka inicjatyw stworzenia dużego przedsiębiorstwa handlowego, które miałyby promować handel polsko-palestyński. Między zainteresowanymi środowiskami doszło wówczas do konfliktu. Lewite nie mógł porozumieć się z Chelouche'm, dezawuował inicjatywę środowiska łódzkiego (która powstała w oparciu o łódzki oddział Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie) i nie zgodził się uczestniczyć w inicjatywie warszawskiej. Każda z grup tworzyła swoje przedsięwzięcia osobno, nie chcąc dzielić się potencjalnymi zyskami. W rezultacie żadna nie dysponowała odpowiednim kapitałem i wraz z początkiem kryzysu w Palestynie po 1936 r. wszystkie znikają ze źródeł²¹.

Opisane problemy przekładały się nie tylko na wartość handlu polsko-palestyńskiego, ale również na jego skład. W latach największego wzrostu (1932–1935) stosunkowo najwięcej na teren mandatu eksportowano materiałów budowlanych i sprzętów domowych. Po obniżeniu cła na pomarańcze od 1935 r., największe znaczenie zyskał handel kompensacyjny, który uzależniał palestyński eksport owoców cytrusowych do Polski od zakupu odpowiedniej

²⁰ AAN, ARPL, 139, T. Zbyszewski do MSZ, 8 I 1929 r., k. 35; AAN, ARPL, 139, Association of Poland's Jews in Palestine, Jerusalem Branch do KG T. Zbyszewskiego, 9 IX 1929, k. 79; AAN, MSZ, 2305, W. Hulanicki do MSZ, 31 V 1937 r., k. 213–214.

²¹ S. Stendig, *Polska a Palestyna. Stosunki wzajemne w dobie obecnej*, Warszawa 1935, s. 43; AAN, ARPL, 500, S. Łukaszewicz do MSZ, 13 II 1935 r., k. 135–137; AAN, ARPL, 500, S. Łukaszewicz do MPiH, 12 III 1935 r., k. 179; IPMS, KRPJ, A.16.9, Protokół posiedzenia Wydziału z dnia 17 stycznia 1935, bnk.

liczby skrzynek na nie (a w późniejszym okresie również częściowo innych towarów związanych z uprawą pomarańczy). Rozwój handlu kompensacyjnego kosztem innych dziedzin był wyrazem opisanych wyżej słabości instytucjonalnych we wzajemnej wymianie. Z polskiej perspektywy był to bowiem handel najmniej wymagający, który organizowali mieszkańcy Palestyny (i to raczej nie polscy Żydzi). Sytuacja ta współgrała również z obydwooma systemami clearingowymi, które obowiązywały między Polską a Palestyną w latach 1937–1939. Wprowadzone w konsekwencji ograniczeń dewizowych obowiązujących w Polsce po 1936 r., premiowały one handel kompensacyjny, nakładając na wszystkie inne dziedziny wymiany więzy skomplikowanej i działającej opieszale biurokracji²².

Transport i bankowość

Znaczna emigracja do Palestyny spowodowała również wzrost zainteresowania inwestycjami z nią związanymi ze strony polskiego rządu, który przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego (a zwłaszcza za rządów sanacji) popierał projekt syjonistyczny. W jego realizacji widziano możliwość częściowego przynajmniej rozwiązania „problemu żydowskiego”²³.

W tej sytuacji polski rząd zaangażował się w kilka projektów, które z jednej strony wspierały emigrację do Palestyny, z drugiej strony zaś korzystały gospodarczo z powstałej sytuacji. Objawiło się to zwłaszcza w dziedzinie transportu i bankowości.

O stworzenie polskiej linii morskiej do Palestyny polscy konsulowie zabiegali już w latach 20.²⁴ Ostatecznie pojawiły się dwie takie linie: pasażerskie połączenie Gdynia America Line (Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe S.A. Linia Gdynia – Ameryka) między rumuńską Konstancą a portami Palestyny funkcjonowało w latach 1933–1938, zaś towarowe okręty Żegluga Polskiej pływały między Palestyną a Gdynią od 1935 r. do wybuchu drugiej wojny światowej.

Powstanie linii GAL (rozślawionej zbiorem opowiadań Karola Olgerda Borchardta „Znaczy Kapitan”) było motywowane możliwością jednoczesnego wsparcia migracji oraz przejęcia opłat za transport migrantów, które w znacznej wysokości – może nawet 4 mln. złotych rocznie – trafiały do obcych przewoźników. Istotna była też możliwość wykorzystania okrętów (S/S „Polonia”

²² Problemowi temu poświęciłem odrębny, szczegółowy artykuł: *Control and Regulation of Capital Flows Between Poland and Palestine in the Interwar Period*, [w:] *Foreign Financial Institutions & National Financial Systems. Studies in Banking and Financial History*, Frankfurt 2013, s. 223–250.

²³ Cf. J. Ziemiński, *Problem emigracji żydowskiej*, Warszawa 1937, G. Zalewska, *op. cit.*

²⁴ IPMS, KRPT, A.49/63, Państwowy Instytut Eksportowy do B. Hausnera, 30 XII 1932 r., bnk.

i przejściowo S/S „Kościusko”), które przestały być rentowne na trasie do Stanów Zjednoczonych. W pierwotnych założeniach liczono też na przejęcie części przewozów towarów między Rumunią a Palestyną²⁵.

Linie GAL można zatem rozumieć dwojako: z jednej strony jako wyraz politycznego zainteresowania migracją Żydów do Palestyny, z drugiej jako próbę gospodarczego skorzystania z powstałej w jej wyniku sytuacji. Proporcja między tymi elementami ulegała zmianom. Gdy migracja zmniejszyła się po 1936 r., linia przestała być opłacalna, jednak cele polityczne przeważały aż do 1938 r.: o konieczności utrzymania nierentownej linii zdecydował sam Józef Beck²⁶.

Inaczej przedstawiała się sprawa z linią Żegluga Polskiej. Powstała ona w wyniku współpracy ze szwedzkim przewoźnikiem: Svenska Orient Linien, który obsługiwał połączenie między Palestyną a Gdynią i Gdańskiem od lat 20. Na mocy porozumienia między obydwoma firmami powstała nowa linia, na której pływały polskie statki wynajmowane, a następnie kupione od Szwedów. Ci zapewniali jednocześnie pełną obsługę instytucjonalną i kontakty na Bliskim Wschodzie²⁷.

Powstanie linii należy łączyć wyłącznie z kwestiami gospodarczymi. Dzięki migracji, handel między Polską a Palestyną szybko rósł. Jednocześnie transport był drogi, a polscy eksporterzy narzekali na wykorzystywanie przez SOL monopolistycznej pozycji na rynku. Polska linia umożliwiła zatem obniżenie kosztów na dość istotnej trasie. Przedsięwzięcie było oparte na solidnych podstawach i stało się wkrótce jedną z najbardziej rentownych polskich linii morskich²⁸.

W 1937 r. PLL „Lot” uruchomiły połączenie z Warszawy do Tel Awiwu²⁹. Podobnie jak w przypadku GAL, za decyzją w tej sprawie stała zarówno chęć wsparcia emigracji do Palestyny, jak i cele gospodarcze. Linia palestyńska wpisywała się w program rozwoju polskiego lotnictwa, opierający się

²⁵ Z. Machaliński, *Gospodarcza myśl morska II Rzeczypospolitej 1919–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 266, 271; M. Stankiewicz, *Z floty carskiej do polskiej*, Warszawa 1997, s. 280; IPMS, KRPT, A.49/63, Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, 27 IX 1932 r., bnk.

²⁶ AAN, MSZ, 2508, Notatka z II 1937 z konferencji u Dyrektora Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie utrzymania linii palestyńskiej Gdynia–Ameryka, k. 118–122; AAN, MSZ, J. Marlewski do MSZ, 29 IV 1937 r., k. 123; H. Dehmel, *Gdynia Ameryka Linie Żeglugowe S.A. 1930–1950*, Gdańsk 1969, passim.

²⁷ J. Szymański, *Polsko-skandynawska współpraca w zakresie żeglugi w okresie międzywojennym (1919–1939)*, Gdańsk 1988, s. 141–152.

²⁸ Ibidem, s. 66, 150; Z. Machaliński, op. cit., s. 250, 255; AAN, MS, 47, Sprawozdanie Zarządu Spółki Akcyjnej Żegluga Polska w Gdyni z działalności Spółki w roku 1938, k. 8.

²⁹ Szerzej: J. Łazor, *Dzieje linii lewantyńskiej Polskich Linii Lotniczych „Lot” w latach 30.*, [w:] *Ekonomia. Społeczeństwo. Polityka. Studia ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Kalińskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. A. Zawistowski, Warszawa 2012, s. 277–292.

na tworzeniu „dalekobieżnych połączeń tak szybkich, aby można było uzyskać na nich większe ładunki poczty oraz ściągnięcie na polskie linie jak najszerszego tranzytu pasażerskiego i pocztowego”³⁰. W związku z tym, „i te linie, będą miały cel i znaczenie polityczne, jednak chodzi o to, aby względy komunikacyjne na nich przeważały, względnie kompromisy na rzecz wtórnych w danym wypadku celów, były małe”³¹. W konsekwencji połączenie lotnicze z Tel Awiwem było dobrze funkcjonującym przedsięwzięciem.

Istotne było również polskie zaangażowanie w sektorze bankowym, które znalazło wyraz w dwóch inwestycjach. Najpierw w 1929 r. Międzyministerialna Komisja Popierania Eksportu zdecydowała o wykupieniu udziałów w banku założonym w Palestynie przez grupę polskich Żydów: The Immigrants Bank Palestine-Poland. Dokumentacja w tej sprawie jest niepełna, wydaje się jednak, że zaangażowanie w proces tworzenia banku wynikało zarówno z woli wsparcia migracji, jak i z chęci wsparcia polsko-palestyńskiego handlu poprzez zapewnienie mu odpowiedniej obsługi bankowej. Niestety, inwestycja okazała się niewypałem. Polscy Żydzi długo nie mogli zebrać odpowiedniego dla rozpoczęcia działalności kapitału, a kierownictwo słabo znało się na bankowości. Przejęcie kontroli nad bankiem przez Moussa'ę Chelouche'a niewiele zmieniło. W drugiej połowie lat 30. bank zmienił właściciela i nazwę – na Palestine-British Bank³².

Nikłe rezultaty powyższej inwestycji zadecydowały prawdopodobnie o szybkim otwarciu oddziału Banku P.K.O. SA w Tel Awiwie w 1933 r. Był to trzeci oddział zagraniczny tego powstałego cztery lata wcześniej banku, którego celem była finansowa obsługa polskiej emigracji. Taki też cel postawiono przed pracownikami telawińskiego oddziału (do którego w 1935 r. dołączyła ekspozytura w Hajfie): z jednej strony starano się zwiększyć kwotę przekazów emigrantów do Polski, z drugiej zaś przejąć z innych palestyńskich banków ich oszczędności³³. Na tym też skupiła się jego działalność: świadomie zrezygnowano ze wsparcia kredytowego dla polsko-palestyńskiego handlu. W ten sposób istnienie oddziału w pełni zależało od zjawisk migracyjnych; dopiero w 1937 r. doszła do tego obsługa polsko-palestyńskich systemów clearingowych.

Również kapitał syjonistyczny dokonał odpowiednich inwestycji transgranicznych. W 1924 r. zlokalizowany w Londynie Jewish Colonial Trust przejął 58% udziałów w Łódzkim Banku Depozytowym, w latach trzydziestych transfe-

³⁰ AAN, MS, 50, Sprawozdanie PLL „Lot” Sp. z o.o. za rok 1938, k. 24.

³¹ Ibidem, k. 22.

³² AAN, ARPL, 921, S. Łukaszewicz do Międzyministerialnej Komisji Popierania Eksportu, 22 X 1934 r., k. 7; AAN, ARPL, 921, S. Łukaszewicz do MSZ, 22 II 1935 r., k. 35–36; AAN, MSZ, 6274, S. Łukaszewicz do MSZ, 22 II 1935 r., k. 107; *Polish Immigrants Bank*, „Palestine Illustrated News” 1936, nr 21, s. 8; M. Heth, *Banking institutions in Israel*, Jerusalem 1966, s. 362.

³³ H. Gruber, *Wspomnienia i uwagi*, T. 1, Londyn 1968, s. 234. O działalności oddziału pisali Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bank Polska Kasa Opieki S.A. 1929–1999*, Warszawa 2002, s. 67–71 oraz passim.

rując je do podległego mu Anglo-Palestine Bank, głównego banku syjonistycznego³⁴. W następnych latach przez Łódzki Bank Depozytowy przechodziła większa część przekazów pieniężnych do Palestyny. W przeciwieństwie do omówionych wyżej, pierwotna inwestycja Jewish Colonial Trust nie była chyba bezpośrednio związana z procesami migracyjnymi. Dopiero rozwój sytuacji w konsekwencji aliji Grabskiego uczynił Łódzki Bank Depozytowy ważnym składnikiem polsko-palestyńskich relacji gospodarczych.

Obok przedstawionych głównych inicjatyw, które miały poparcie instytucji rządowych (bądź – w przypadku Anglo-Palestine Bank – quasi-rządowych), w kontaktach polsko-palestyńskich pojawiła się cała grupa mniej znaczących banków czy też kas oszczędności, głównie w Palestynie. Ograniczona objętość niniejszego tekstu nie pozwala jednak na szersze zajęcie się tym zagadnieniem, przedstawionym zresztą w źródłach niezwykle fragmentarycznie.

Przepływy kapitału

Kontakty pomiędzy Polską a Palestyną miały jeszcze jeden wymiar gospodarczy: przepływy kapitału³⁵. Nie były one tak spektakularne jak linie lotnicze i rzadko pojawiały się w oficjalnych statystykach, ale ich wpływ na ocenę wzajemnych kontaktów okazuje się większy, niż bardziej widocznego handlu.

Zjawisko to w swoim podstawowym wymiarze było konsekwencją migracji. Wyjeżdżający Żydzi spieniężali swoje majątki i transferowali je do Palestyny. Dotyczyło to tak kapitalistów, przewożących często znaczne sumy, jak i biedniejszych emigrantów. Ponadto Żydzi, którzy przygotowywali się do wyjazdu w późniejszym terminie, inwestowali w Palestynie. Inwestycje te przybierały różne formy: kupowano nieruchomości, udziały w przedsiębiorstwach czy plantacjach cytrusowych, wreszcie przenoszono całe zakłady produkcyjne. Proces ten obsługiwało szereg wyspecjalizowanych agencji powierniczych.

Między Polską a Palestyną płynął też nieprzerwany strumień drobnych przekazów: rodziny pozostałe w kraju wysyłały emigrantom fundusze na przetrwanie pierwszych miesięcy, ci zaś, po zdobyciu pracy, wspierali krewnych w Polsce.

Za kolejną kategorię przekazów odpowiedzialne były organizacje charytatywne i fundusze syjonistyczne, jak Keren Kajemet i Keren Israel. Wpłata na ich rzecz traktowana była jako wspieranie projektu syjonistycznego³⁶.

³⁴ W. Morawski, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 r.*, Warszawa 1998, s. 100, 159–160, 172.

³⁵ Ibidem.

³⁶ J. Walicki, *Syjonistyczne fundusze Keren Kajemet oraz Keren Hajesod w Łodzi (1926–1930)*, „Rocznik Łódzki” XLIX (2002), s. 179–194.

Zgodnie z ówczesną metodologią sporządzania bilansu płatniczego, transfer ten był w większości ujmowany jako usługi i świadczenia jednostronne w ramach obrotów bieżących. W źródłach proces ten określano jako odpływ dewiz, transfer pieniędzy, wywóz majątku czy funduszy, w oficjalnych dokumentach najczęściej odnoszono się do transferu i odpływu kapitału.

Choć wiadomo z jakich przyczyn transferowano kapitał, znacznie trudniej określić kwoty, o jakie mogło chodzić. Przez większość okresu międzywojennego (do wprowadzenia przez Polskę ograniczeń dewizowych w 1936 r.) nie istniały odpowiednie mechanizmy prawne. W rezultacie powstałe szacunki, głównie z lat 30., są bardzo rozbieżne. Widać w ich przypadku pewną prawidłowość: oceny pochodzące z Ministerstwa Skarbu z reguły podkreślają niewielkie znaczenie transferów do Palestyny, podczas gdy te z Ministerstwa Spraw Zagranicznych zajmują przeciwne stanowisko. Inne głosy w Polsce plasowały się pomiędzy tymi ekstremami, choć raczej bliżej stanowiska MSZ. Podstawą dla niego były m.in. raporty z Palestyny. Rozmówcy polskich konsulów, często związani z ważnymi instytucjami finansowymi mandatu, zawsze wskazywali na wysokie kwoty.

Dla 1935 r., w którym tak migracja, jak i transfery kapitału, były najwyższe, oceny były wyjątkowo spolaryzowane i wynosiły od 28 mln zł (uwzględniało to wyłącznie emigrację i turystykę) do 109 mln zł³⁷. Ostatecznie MSZ oceniło, że dane wskazują na sumę rzędu 56 mln złotych³⁸. Nawet jeśli kwota ta była zaniżona, to i tak dla borykającej się z wielkim odpływem dewiz Polski stanowiła ona duży problem³⁹.

Dla całego okresu 1922–1936 dysponujemy ciekawymi szacunkami Kurta Nawratzkiego, jednego z największych znawców palestyńskiej gospodarki z dwudziestolecia międzywojennego. Według niego w latach tych do Palestyny przesłano około 80 mln £, z czego 20 mln przypadło na Polskę. Zważywszy na sytuację polskiej gospodarki, byłaby to olbrzymia kwota, rzędu 500 mln złotych (według kursu z 1936 r.). Nawet jeśli estymacje Nawratzkiego byłyby przesadzone dwu-, trzy- czy czterokrotnie, stanowiłoby to więcej niż jakiekolwiek polskie zyski z tytułu dodatniego bilansu handlowego czy polskich przedsiębiorstw działających w Palestynie⁴⁰.

³⁷ AAN, MSZ, 5208, Notatka Radcy Ekonomicznego MSZ, 13 V 1936 r., k. 15; AAN, MSZ, 6270, Z. Kurnikowski do MSZ, 4 V 1936 r., k. 29.

³⁸ Z czego 47% przypadało na inwestycje i ruch przekazowy, 50% na emigrację, zaś 3% na turystykę, za: AAN, MSZ, 6275, MSZ do Komisji Ekonomicznej Rady Ministrów, 23 IV 1936 r., k. 114.

³⁹ C. Leszczyńska, *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936*, Warszawa 2013, s. 299–316.

⁴⁰ AAN, MSZ, 2309, K. Nawratzki, Memorandum. Bemerkungen zu gewissen Vorschlägen des Berichtes der Royal Commission, Hajfa, Juli 1937, k. 31.

W latach 1936–1939 sytuacja przedstawiała się inaczej. Ograniczenia dewizowe i będące ich wyrazem dwa systemy clearingowe spowodowały, że z Palestyną zdecydowano się na politykę „nie dokładania” do emigracji. Wszelkie transfery do Palestyny wymagały zgody polskich władz. Starano się, by odpływ kapitału nie przekroczył kwoty dodatniego bilansu handlowego. Paradoksalnie, te lata zastoju w polskim eksporcie były może najkorzystniejsze dla Polski w kontaktach z Palestyną w całym dwudziestoleciu międzywojennym⁴¹.

⁴¹ J. Łazor, *Control...*, s. 235–246.

Rozdział XIV

Iwona Kawalla

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Udział Żydów w handlu towarowym Krakowa w latach 1918–1939

Kraków w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej należał do grona największych miast w kraju. Liczba mieszkańców sięgała ćwierć miliona. Co czwartym obywatelem miasta był Żyd¹. Wielowiekowe związki starozakonnych z Krakowem spowodowały, iż silnie wrosli w miasto. Zasiadali we władzach samorządowych i gospodarczych, wpływali na rozwój ekonomiczny oraz rozkwit nauki i kultury. Ich obecność nadawała miastu osobliwy charakter i koloryt, niespotykany już po zakończeniu II wojny światowej.

Handel stanowił tuż po przemyśle, najważniejszy dział zawodowej aktywności mieszkańców. Według danych spisów powszechnych z 1921 r. i 1931 r. nieco ponad 20% krakowian żyło z handlu i ubezpieczeń, 12,5% mieszkańców Krakowa związanych było z kupiectwem². Miejskowa wymiana towarowa w przeważającej mierze opanowana była przez mniejszość żydowską. Od stuleci ich przewaga była zdecydowana, jednak szereg uwarunkowań sprawił, iż udział starozakonnych w handlu ustawicznie zmniejszał się. Jeszcze w XIX wieku wynosił 75%, w początkach XX w. spadł do 71,5%³. Po pierwszej wojnie światowej

¹ E. Adamczyk, *Spółeczność Krakowa i jej życie*, [w:] *Dzieje Krakowa*, t. IV, *Kraków w latach 1918–1939*, pod red. J. Bieniarzówny, J. M. Małeckiego, Kraków 2002, s. 27.

² *Statystyka Miasta Krakowa 1936*, Kraków 1998, s. 27, 30.

³ K. Karolczak, *Ludność żydowska w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce*, pod red. F. Kiryka, Przemysł 1991, s. 251–253, 257; Idem, *Struktura społeczna Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. II, *Spółeczństwo i gospodarka*, pod red. J. Chłopeckiego, H. Modurowicz-Urbańskiej, Rzeszów 1995, s. 217.

Żydzi posiadali w Krakowie 63% (3632) przedsiębiorstw handlu towarowego⁴. Przytoczone dane nie wywoływałyby zdumienia, gdyby nie fakt, że ludność żydowska, jak wspomniano, stanowiła jedynie 25% mieszkańców miasta. Warto jednak zauważyć, że dominacja starozakonnych w niektórych ośrodkach miejskich była o wiele większa. Na wschodnich rubieżach kraju sięgała nawet 90% (Przemyśl, Pińsk, Łuck). Kraków wpisywał się w przedział (60–70%) charakterystyczny dla Polski południowej⁵. Udział Żydów w handlu w Małopolsce był duży w porównaniu z pozostałymi regionami. W znakomitej większości były to jednak przedsiębiorstwa pozostające w słabej kondycji finansowej.

Strukturę żydowskich przedsiębiorstw odzwierciedlają dane wykupu świadectw przemysłowych. Informacje te, są jednak mało szczegółowe, zwłaszcza w przypadku kategorii najwyższej gdyż w przeszło połowie nie podano przynależności wyznaniowej właściciela. Przedstawione wartości znajdowały się na zbliżonym poziomie. Wynika z tego, że partycypacja obu nacji była porównywalna. Można jednak przypuszczać, że udział starozakonnych był o wiele większy, niż wykazano (tab. 1). Prawdopodobnie Żydzi nie chcieli obnosić się ze swoim stanem majątkowym i nie zawsze ujawniali posiadanie udziałów w największych firmach. W kolejnych kategoriach różnice były niemałe. Żydzi mieli zdecydowanie większy udział w dużych przedsiębiorstwach. Znaczną przewagę starozakonnych zaobserwowano w przypadku firm II kategorii, czyli hurtowni i dużych sklepów. Stosunek żydowskich przedsiębiorstw hurtowych do nieżydowskich stanowił 9:1. Ponad połowa średniej wielkości sklepów detalicznych (III) była w rękach starozakonnych. W przypadku małych sklepików (IV) poziom posiadania chrześcijan i Żydów był zbliżony. Starozakonni dominowali także w handlu obnośnym (Vb) i obwoźnym (Va)⁶.

Prawie 75% kupców żydowskich samodzielnie prowadziło przedsiębiorstwa i nie zatrudniało personelu. Świadczy to o dużym rozdrobieniu handlu, choć u chrześcijan było ono jeszcze wyraźniejsze⁷. Wyznawcy judaizmu w trzykrotnie większym wymiarze zatrudniali pracowników niż chrześcijanie (tab. 2). Typowy

⁴Archiwum Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie (dalej: AGUS), 671. Zakłady handlowe – wykaz według branż w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców i województwach z uwzględnieniem wyznania właściciela 1938 r. rksp., brak paginacji.

⁵Ignacy Schiper zauważył, iż stan posiadania Żydów w handlu zależny był od stopnia uprzemysłowienia. Wraz ze wzrostem industrializacji, zmniejszał się udział starozakonnych w handlu na korzyść powiększania udziałów w przemyśle. M. Zajdeman, *Udział Żydów w handlu Polski Odrodzonej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej, działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, pod red. I. Schipera, A. Tartakowera, A. Haffitki, t. II, Warszawa 1933, s. 465; I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 595.

⁶J. Dobraczyński, *Handel żydowski w świetle cyfr*, „Kupiec Polski” 1939, nr 15, s. 1–2; *Stan polskiego posiadania w Krakowie*, „Kupiec Polski” 1939, nr 8, s. 3–4.

⁷Odmienna tendencja występowała na terenie kraju. Udział Żydów samodzielnie prowadzących przedsiębiorstwa był zdecydowanie większy, niż wśród chrześcijan. I. Schiper, *op. cit.*, s. 598–599.

handlarz wyznania mojżeszowego prowadził sklepik lub stragan samodzielnie lub z pomocą rodziny. Zazwyczaj nie rejestrował w Urzędzie Skarbowym członków rodziny, więc nie znamy dokładnej liczby osób pracujących w przedsiębiorstwie.

Tabela 1. Wykup świadectw przemysłowych w Krakowie w 1939 r., z uwzględnieniem przynależności wyznaniowej właściciela, wyrażony w procentach

Kategoria	Chrześcijańskie	Żydowskie	Niesprecyzowane
I	21	22	57
II	35	54	11
III	42	49	9
IV	48	49	3
Va	39	58	3
Vb	41	59	–

Źródło: J. Dobraczyński, *Handel żydowski w świetle cyfr*, „Kupiec Polski” 1939, nr 15, s. 1–2.

Kupcy najczęściej najmowali personel wywodzący się z tej samej grupy wyznaniowej, do której sami należeli, choć nie stanowiło to reguły. Według danych z 1931 r. 64,6% pracowników handlowych było Żydami, a 34,7% chrześcijanami, udział pozostałych wyznań był nieznaczny. Relacje liczbowe między pracownikami umysłowymi, a fizycznymi u Żydów były stosunkowo zbieżne. W przypadku chrześcijan występowała wyraźna przewaga robotników nad pracownikami umysłowymi⁸.

W Krakowie handel dawał utrzymanie 45% Żydów i 12% chrześcijan. Wynika z tego, że prawie co drugi starozakonny związany był czynnie lub biernie z handlem. W skali ogólnokrajowej był to co trzeci Żyd i co siódmy chrześcijanin. Odsetek Żydów zajmujących się kupiectwem w grodzie Kraka był więc stosunkowo wysoki⁹. Klientami starozakonnych kupców byli w przeważającej mierze chrześcijanie. Na jeden lokal w Krakowie przypadało 43 chrześcijan i 11 Żydów. Gdyby wyłącznie wyznawcy judaizmu nabywali towary w sklepach swych współbraci, to przedsiębiorstwa te nie osiągnęłyby obrotów zapewniających ich utrzymanie¹⁰.

⁸ AGUS, 671, Zakłady handlowe – wykaz według branż w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców i województwach z uwzględnieniem wyznania właściciela 1938 r. rksp., brak paginacji; E. Mendelsohn, *Żydzi Europy środkowo-wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992, s. 52; R. Scharf, *Co mnie i tobie Polsko: eseje bez uprzedzeń*, Kraków 1996, s. 154; M. Zajdeman, *op. cit.*, s. 396–398.

⁹ P. Trojański, *Żydzi w województwie krakowskim 1918–1939. Studnia statystyczne nad aktywnością społeczno-zawodową*, Kraków 2009, s. 114.

¹⁰ Ibidem, 118; J. Gliksman, *Struktura zawodowa i społeczna ludności żydowskiej w Polsce*, Biblioteka „Spraw Narodowościowych”, nr 10, Warszawa 1930, s. 10; *Handel żydowski w świetle cyfr*, Warszawa 1939, s. 5.

Tabela 2. Czynni zawodowo w handlu towarowym w Krakowie w 1931 r. według zajmowanego stanowiska i wyznania

	Razem	Ogółem		Handel detaliczny		Handel hurtowy		Handel obwoźny i obnośny	
		Zatrudniający pracowników	Niezatrudniający pracowników	Zatrudniający pracowników	Niezatrudniający pracowników	Zatrudniający pracowników	Niezatrudniający pracowników	Zatrudniający pracowników	Niezatrudniający pracowników
Ogółem	6225	1520	4705	1382	4157	136	106	2	442
Żydzi	4719	1165	3554	1040	3116	123	91	2	347
%	75,8	76,5	75,5	75,3	75	90,4	85,8	100	78,5
Chrześcijaństwo	1506	355	1151	342	1041	13	15	0	95
%	24,2	23,4	24,5	24,7	25,0	9,6	14,2	0	21

Źródło: P. Trojański, *Żydzi w województwie krakowskim 1918–1939. Studnia statystyczne nad aktywnością społeczno-zawodową*, Kraków 2009, s. 139.

W handlu targowym Krakowa udział Żydów był znaczny. Najwięcej, bo aż pięć zróżnicowanych branżowo, targowisk znajdowało się w dzielnicy Kazimierz. Stanowiły one ważne miejsca na handlowej mapie miasta. Zainteresowanie było tak duże, że przybywali tu mieszkańcy z odległych części Krakowa, a nawet pobliskich miasteczek, gdyż powszechnie twierdzono, że towary oferowano tu najtaniej. Najchętniej odwiedzano plac Nowy z okrągłą halą targową pośrodku. W jatkach i na straganach kupowano głównie owoce, warzywa, nabiał, a także drób. Nieopodal, naprzeciw zabytkowej bożnicy Izaaka, usytuowany był targ rybny. Można tam było dostać wszelkie gatunki ryb bez względu na porę roku. Na placu Wolnica specjalizowano się w handlu nabiałem oraz owocami i wószczyzną. Osobliwym miejscem była tandeta przy ul. Szerokiej. Oferowano na niej niespotykaną różnorodność towarów, ale w najszerszym zakresie konfekcję, częstokroć mocno sfatygowaną. W latach dwudziestych XX w. przeniesiono na ul. Szeroką handel puchem i pierzem. Nabywano go również na znajdującym się tuż obok placu Bawół. Sprzedawano tam starzyznę, przeważnie meble, złom i wyroby metalowe oraz przedmioty gospodarstwa domowego. Znaleźć tam można było używane obuwie i odzież. Żydzi prowadzili stragany na pozostałych kra-

kowskich targach, choć nie w tak dużym zakresie. Mieli również mniej jawny udział w handlu targowym. Odwiedzali krakowskie targowiska i obserwowali stoły straganiarek. Widząc, że kończył się im towar, dostarczali go wprost z waliz, umożliwiając zapłatę w ratach¹¹.

Żydzi opanowali handel niektórych branż (tab. 3). Według danych pochodzących z katastru przemysłowego zarządu miasta Krakowa handel hurtowy branży: żelaznej, drzewnej i opałowej oraz papierniczej i piśmienniczej był w przeważającej mierze w rękach żydowskich. Posiadali znaczny udział w zbycie surowców: pierza, puchu i skór. W najszerszym zakresie dominowali w branży odzieżowej, pozostawiając jedynie 7% wymiany katolikom. W znacznej mierze opanowali branżę galanteryjną, tekstylną i obuwniczą. Handel artykułami ogólnospożywczymi po połowie rozkładał się na obie nacje, z minimalną 1% przewagą chrześcijan. W przypadku handlu płodami rolniczymi, artykułami kolonialnymi, mięsem i jego przetworami oraz mąką zdecydowanie ustępowano Żydom¹². Monopolizowali również dział antykwarski. Handel używanymi książkami zdominowali członkowie kilku rodzin bukinistów. Najważniejszymi były rodziny Taffetów, Seidenów i Himmelblawów¹³. Z powodzeniem prowadzili handel dziełami sztuki¹⁴. Żydzi byli niedoścignieni w skupie. W niektórych działach, jak skup używanej odzieży, zboża i skór ich udział sięgał 90%¹⁵. Za to regularnie rugowano ich ze sprzedaży wyrobów monopolowych. W związku z tym tylko 20% sprzedaży alkoholu i 24% zbytu wyrobów tytoniowych znajdowało się w rękach starozaconych¹⁶.

¹¹ A. Mysonowa, *Kobieta w handlu targowym*, [w:] *Zatrudnienie kobiet w handlu na terenie miasta Krakowa*, pod red. L. Kozakównej, Kraków 1938, s. 86; M. Rympeł, *Słowo o Żydach krakowskich w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *Kopiec wspomnień*, pod red. W. Bodnickiego, Kraków 1964, s. 558–559; K. Zimmerer, „*Pełno ich nigdzie*” [w:] *Świat przed Katastrofą. Żydzi krakowscy w dwudziestolecie międzywojennym*, pod red. J. M. Małeckiego, Kraków 2007, s. 53–54.

¹² AGUS, 671. Zakłady handlowe – wykaz według branż w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców i województwach z uwzględnieniem wyznania właściciela 1938 r. rksp., brak paginacji; P. Trojański, *op. cit.*, s. 146; *Stan polskiego posiadania w Krakowie*, „Kupiec Polski” 1939, nr 8, s. 3–4.

¹³ R. Löw, *O żydowskich antykwariuszach księgarskich w Krakowie*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1992, nr 2–3, s. 101; A. Słapa, *Chłopięca pasja książek*, [w:] *Kopiec wspomnień*, pod red. W. Bodnickiego, Kraków 1964, s. 184; H. Vogler, *Autoportret z pamięci*, t. 1, *Dzieciństwo i młodość*, Kraków 1978, s. 66.

¹⁴ A. Pronaszko, *Fragmenty wspomnień i komentarzy*, [w:] *Kopiec wspomnień*, pod red. W. Bodnickiego, Kraków 1964, s. 216.

¹⁵ *Handel żydowski*, *op. cit.*, s. 6.

¹⁶ AGUS, 671. Zakłady handlowe – wykaz według branż w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców i województwach z uwzględnieniem wyznania właściciela 1938 r. rksp., brak paginacji; P. Trojański, *op. cit.*, s. 146; *Stan polskiego posiadania w Krakowie*, „Kupiec Polski” 1939, nr 8, s. 3–4.

Tabela 3. Liczba i struktura zakładów handlowych w Krakowie w 1938 r. z uwzględnieniem wyznania właściciela

Wyznanie	Zakłady handlu towarowego												
	Razem	Skup	Sprzedaż towarów										
			Razem	Surowce	Żywność	Odzież	Meble	Chemia	Papier	Książki	Żelazo	Materiały budowlane	Inne
Ogółem	5881	132	5749	108	2524	1384	214	287	177	87	439	425	104
Rzymsko-katolickie	1945	7	1938	30	1235	154	35	95	41	45	99	163	41
Grekokatolickie	8	–	8	–	7	–	1	–	–	–	–	–	–
Prawosławne	3	–	3	–	3	–	–	–	–	–	–	–	–
Ewangelickie	9	–	9	–	3	1	–	1	–	–	–	1	–
Mojżeszowe	3732	121	3611	7	1205	1202	177	170	129	37	317	250	54
Mojżeszowe, chrześcijańskie i niechrześcijańskie	25	2	23	–	3	–	1	7	2	–	4	3	3
Mieszane chrześcijańskie	3	–	3	–	2	–	–	–	–	–	1	–	–
Niesprecyzowane	156	2	154	8	66	27	–	14	5	5	15	8	6

Źródło: AGUS, 671, Zakłady handlowe – wykaz według branż w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców i województwach z uwzględnieniem wyznania właściciela 1938 r. rksp., brak paginacji; P. Trojański, *op. cit.*, s. 146.

Żydzi prowadzili przedsiębiorstwa we wszystkich częściach miasta. W większości dzielnic liczba sklepów żydowskich była zdecydowanie większa lub porównywalna z chrześcijańskimi. Najwięcej sklepów zakładali w dzielnicach, w których odsetek zamieszkujących je współwyznawców był najwyższy, czyli na Kazimierzu i Stradomiu. Pod kątem handlowym opanowali je prawie całkowicie. Kolejną dzielnicą ze znaczącą przewagą lokali prowadzonych przez wyznawców judaizmu było Podgórze, w którym stanowili 30% mieszkańców. W Wesołej i Grzegórkach również przeważały liczebnie przedsiębiorstwa prowadzone przez Żydów. W peryferyjnych rejonach Warszawskiego i Dąbia starozakonni posiadali dwa razy więcej sklepów niż chrześcijanie, pomimo, iż odsetek żydowskich mieszkańców był niewielki. O 1/3 przeważali w Nowym Świecie, Półwsiach, na Zwierzyńcu i w Nowej i Czarnej Wsi. W krakowskich dzielnicach Kleparz i Piasek Żydzi stanowili 10% mieszkańców, a liczba sklepów kształtowała się na równi z chrześcijańskimi. Podobnie układały się proporcje w rolniczym Łobzowie i Krowodrzy oraz na skrajnie położonym Zakrzówku i w Dębnikach. W Śródmie-

ściu wyznawcy judaizmu prowadzili 30% przedsiębiorstw¹⁷. Z powodu braku rzetelnych materiałów trudno ustalić, jaki był stan posiadania w pozostałych dzielnicach.

Liczebność żydowskich przedsiębiorstw w dużej mierze związana była z liczbą ludności zamieszkującą dany rejon miasta. Im była większa, tym procent sklepów żydowskich był wyższy. Generalnie starozakonni dominowali tam, gdzie natężenie handlu było największe i gdzie pojawiły się realne szanse zdobycia potencjalnych klientów. Zdecydowanie najpewniej czuli się w dzielnicach, o usługowo-handlowym i mieszkalnym charakterze, w których od lat ugruntowali swoją pozycję. Jednakże równie dobrze odnaleźli się w przemysłowych, rolniczych częściach miasta i w dynamicznie rozwijających się dzielnicach pełniących funkcje mieszkaniowe. Uruchamiając przedsiębiorstwa w nowo przyłączonych do Krakowa dzielnicach, w których dotychczas brakowało sklepów, zapewniali mieszkańcom zaopatrzenie, a tym samym przyczyniali się do rozwoju handlu.

Może zastanawiać tak znaczący udział starozakonnych w handlu. Żydzi byli ludnością *par excellence* miejską, co wpływało na jej strukturę zawodową. Utrudnienia w zdobyciu zatrudnienia w instytucjach państwowych, samorządowych czy M.S. wojskowych miały przełożenie na spory stan posiadania w działach, które poniekąd pozostawiono lub wręcz przeznaczono ich aktywności. W największym wymiarze opanowali przemysł, rzemiosło, pośrednictwo i finanse oraz wolne zawody¹⁸. Wyjątkowo dobrze starozakonni odnaleźli się w kupiectwie. Niewątpliwym wpływ na liczebną i jakościową przewagę w tym dziale miała utrwalaona w społeczeństwie polskim pogarda do parania się handlem. Nie bez znaczenia była również wrodzona inklinacja Żydów do kupieckiego zawodu. Niewątpliwie posiadali talent i zmysł handlowy. Predestynację tą uważali za dar niebios, umiejętność, której nie można się nauczyć, tylko można się z nią urodzić. Handlowcy wyznania mojżeszowego dysponowali kupieckimi tajnikami i całą gamą cech osobowościowych nieodzownych w handlu, jak zapobiegliwość, zaradność, pracowitość, przezorność, spryt i obrotność oraz wiarę w powodzenie prowadzonych interesów. Znamionowała ich podziwu godna wytrwałość we wszelkiego rodzaju przedsięwzięciach i umiejętność poprzestania na małym zysku¹⁹. Dzięki zdolnościom umysłowym, sporym kapitałom i bogatym kontaktom zawodowym, wielu dorabiało się sporych majątków. Wyjątkowe predyspozycje kupieckie sprawiały, iż potrafili w dużej mierze przewidzieć zmiany koniunkturalne. W czasie zastoju kupowali okazjnie towar lub inwestowali w nieruchomości, by w czasie prosperity sprzedać z zyskiem. Byli oszczędni, nie trwonili zarobionych pieniędzy

¹⁷ Analiza na podstawie danych zawartych w kartotekach firm, Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, IPHKr I, 416–459; *Statystyka Miasta*, *op. cit.*, s. 22.

¹⁸ J. Gliksman, *op. cit.*, s. 24.

¹⁹ *Nasza samoobrona*, „Samodzielność” 1936, nr 3, s. 9–10.

na zbyt wysokie wielkomiejskie życie, które było udziałem niektórych krakowskich, chrześcijańskich rodów kupieckich, przyczyniając się nierzadko do bankructwa. Nie obnosili się ze swym bogactwem. Osiągane dochody dalej inwestowali, dzięki czemu wielokrotnie je pomnażali. Dla Żydów handel był nie tylko sposobem na zdobywanie środków na utrzymanie rodziny i poprawę sytuacji materialnej, ale również odczuwali zadowolenie z samej pracy, która miała dla nich wartość samą w sobie²⁰.

Zajęcia handlowe traktowano jako bezpieczną przystań. Osoby napływające do miasta początkowo parały się domokrąstwem lub sprzedają na targach. Inni zaczynali od praktyki w przedsiębiorstwie handlowym. Niektórych nie satysfakcjonowało objęcie posady subiekta. Zdobywszy doświadczenie i potrzebny kapitał usamodzielniali się, zakładając własny sklep. Co ciekawe, najczęściej konkurował on z przedsiębiorstwem byłego pracodawcy. Kupcom z aspiracjami nie wystarczało prowadzenie sklepu w żydowskich dzielnicach, dlatego przenosili je do prestiżowych części miasta. Najbardziej pożądanym miejscem był oczywiście Rynek Główny wraz z przyległościami. Nierzadko nie poprzestawali na jednym punkcie handlowym, zakładając kolejne. Gdy zgromadzili środki finansowe uruchamiali zakłady przemysłowe lub nabywali już istniejące, uniezależniając się w ten sposób od dostawców. Zdobywanie kapitału nakreślało niejako spiralę dalszego wzbogacania się. Gdy ponieśli niepowodzenie w jednej z dziedzin handlu, kontynuowali pracę w innej. W przypadku bankructwa sklepu, zajmowali się niewymagającym dużych nakładów pieniężnych straganiarstwem lub domokrąstwem, ewentualnie zostawali agentami. Podziwu godna była wzajemna pomoc w trudnych sytuacjach. Wspierała się finansowo, udzielając bezprocentowych pożyczek. W czasie służbowych wyjazdów reprezentowano nie tylko własną firmę, ale również krewniaków²¹.

Kolejnym wyznacznikiem charakteryzującym żydowski handel było prowadzenie interesów przez członków rodziny, kilku braci lub kuzynów²². Czasami zbyt duża liczba współników doprowadzała świetnie prosperujące przedsiębiorstwo do ruiny, gdyż zyski z przedsiębiorstwa czerpało zbyt wiele rodzin. Personel sklepowy również był spokrewniony, zatrudniano najbliższych członków rodziny i dalekich krewnych. Bogaci dawali pracę mniej zamożnym, chcąc w ten sposób

²⁰ A. Miriam, *Moja winnica: saga rodzinna w trzech częściach*, Warszawa 1990, s. 98, 158; B. Drobner, *To już tak dawno*, [w:] *Kopiec wspomnień*, pod red. W. Bodnickiego, Kraków 1964, s. 20; H. Vogler, *Wyznanie mojeżeszowe*, Warszawa 1994, s. 72–73; E. Duda, *Krakowskie judaica*, Warszawa 1991, s. 48; N. Gross, *Kim Pan jest panie Grymek?* Kraków 2005, s. 41, 61; R. Scharf, op. cit., s. 28; M. Zajdeman, op. cit., s. 468–470.

²¹ A. D. Pordes, I. Grin, *Ich miasto. Wspomnienia Izraelczyków, przedwojennych mieszkańców Krakowa*, Warszawa 2004, s. 33–34, 132, 147, 200, 240; I. Bronner, *Cykady nad Wisłą i Jordanem*, Kraków 2004, s. 33, 45; N. Gross, op. cit., s. 41; A. Miriam, op. cit., s. 103, 158; A. Tartakower, *Naród handlarzy*, „Przegląd Kupiecki” 1939, nr 12, s. 2.

²² ANK, Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, IPHKr I 417. Kartoteka firmy Barbasch Józef i Juliusz.

wspomóc ich w potrzebie, choć nie zawsze istniało realne zapotrzebowanie na dodatkową siłę roboczą. Wiele spokrewnionych osób prowadziło interesy tej samej branży. Pierwsza, najczęściej najstarszy brat, przecierała szlaki, by wprowadzić do zawodu dalszych krewnych. Zakładając kolejne filie, obsadzano je bliskimi. Przedsiębiorstwa żydowskie miały długie tradycje²³. Gdy podeszły wiek uniemożliwiał rodzicom kierowanie sklepem, przekazywali go najstarszemu synowi. Ewentualnie dzielono udziały w przedsiębiorstwie na potomstwo, które prowadziło je w imieniu rodziców. Firma przechodziła formalnie na dzieci zazwyczaj dopiero w przypadku śmierci kupca. Powszechne było przekazywanie umiejętności i wiedzy kupieckiej z pokolenia na pokolenie. W handlowych klanach, gdy syn wybierał inny zawód, uważany był za „czarną owcę”²⁴.

W kupiectwie wyjątkowo dobrze odnalazły się Żydówki. Na równi z mężczyznami zajmowały się handlem. Pisarka Akavia Miriam wspominała, że jej babci nie odpowiadały zajęcia domowe, lubiła za to zarabiać pieniądze. Kobiety odznaczały się wyjątkowymi zdolnościami do pozyskiwania nabywców. Istniało powszechne przeświadczenie, że zwabionego klienta nigdy nie wypuszczają bez dokonania przez niego zakupu. Niejedna Żydówka była pracowitsza, zaradniejsza i bardziej przedsiębiorcza od mężczyzn. Wielokrotnie przejmowały ster obowiązków zawodowych, gdy mąż oddawał się życiu religijnemu²⁵.

Handel żydowski różnił się od chrześcijańskiego pod względem charakteru i specyfiki funkcjonowania, a także wyglądu sklepów. Żydzi wszelkimi sposobami starali się pozyskać klientów, nierzadko zachowywali się nachalnie. Chwyтали przechodniów za płaszcz i wręcz wciągając do sklepu. Kupcy prowadzący przedsiębiorstwo na pięttrze czekali na klientów, siedząc na stołeczku w bramie. Wybiegali, gdy zauważyli osobę przechodzącą koło kamienicy. W stosunku do potencjalnego nabywcy byli nad wyraz uprzejmi. Nalegali by zechciał „tylko” zobaczyć towar, a gdy wszedł do lokalu, zaczynał się kupiecki majstersztyk. Proces sprzedaży, a szczególnie targowania się był wielce osobliwy. Świadczą o tym liczne wspomnienia mieszkańców przedwojennego Krakowa, którym utkwilo w pamięci targowanie się, nazywane potocznie „krakowskim targiem”. Dokonując zakupów, należało na cenę podaną przez sprzedawcę zaproponować, co najmniej jedną trzecią lub jeszcze niższą. Po długich targach dochodziło się do pewnej kwoty, jednak kupujący nigdy nie wiedział, czy aby i tak nie przepłacił. Pozostawała mu tylko satysfakcja, że się targował²⁶.

Różnice w wyglądzie przedsiębiorstw żydowskich i chrześcijańskich nie były widoczne w centralnej części miasta. Tuż obok siebie – na ogół zgodnie

²³ Tradycje firmy „Karmel&Freulich” mieszcząca się na Kazimierzu sięgały 1817 r. Nie był to przypadek odosobniony. A. Miriam, *op. cit.*, s. 103.

²⁴ Ibidem, s. 103, 158; A. D. Pordes, I. Grin, *op. cit.*, s. 33–34, 132, 145, 153, 240.

²⁵ A. D. Pordes, I. Grin, *op. cit.*, s. 11, 33, 78; N. Gross, *op. cit.*, s. 41, 43.

²⁶ B. Drobner, *op. cit.*, s. 20.

– działały sklepy prowadzone przez kupców obu nacji²⁷. Jednym z okazałych, a jednocześnie dobrze prosperujących przedsiębiorstw żydowskich w samym sercu miasta był skład z porcelaną prowadzony przez Jakuba i Sarę Grossów. Mieścił się na rogu Rynku Głównego i ul. Szewskiej. Przechodniów przyciągały ekskluzywne wyroby szklane eksponowane w ogromnych oknach wystawowych. Wnętrze sklepu onieśmiała klientów bogactwem asortymentu prezentowanego w kilku dużych salach na parterze i pierwszym piętrze. Oferowano w nich porcelanowe serwisy, ceramikę, kryształ i lampy. Ekspozycja była perfekcyjnie przygotowana. Wieczorem witryny sklepu były rozświetlone a na froncie kamienicy górował jeden z pierwszych w Krakowie neonów. W pasażu prowadzącym do oficyny ciągnął się długi rząd oświetlonych gablot. Sklep odwiedzała znamienita klientela, która zapewniała kupcom niemałe zyski²⁸.

Specyfikę handlu żydowskiego dogłębnie można było zaobserwować w przedsiębiorstwach zlokalizowanych na Kazimierzu. Nazywano go „miastem Żydów”, gdyż stanowili w nim 75% mieszkańców. Była to najruchliwsza i najgwarniejsza z dzielnic, a na ulicach zawsze panowała wrzawa i rumor. Drogi i zaułkiapełniali zarówno żydowscy, jak i chrześcijańscy przechodnie, tragarze, furmani oraz klienci przybywający tu z najodleglejszych części miasta. Wymiana towarowa odbywała się właściwie w każdym miejscu. Wyjątkowo tłoczno było na targowiskach. Na ulicach Kazimierza obnośni sprzedawcy zachwalali towary znajdujące się w zawieszonych na szyjach szufladach. Lodziarze nawoływali do kupna smakołyków, a kobiety głośno reklamowały przekąski. Praktycznie w każdej kamienicy prowadzono od kilku do kilkunastu przedsiębiorstw. Mieściły się tam zakłady rzemieślnicze, małe fabryczki i wytwórnie przemysłowe oraz niezliczone sklepy. Ich wygląd budził najczęściej pejoratywne odczucia, ale przyciągały mnogością wszelkich towarów. Powszechnie żartowano, iż sprzedawano w nich smar, mydło, powidło oraz delikatesy. Dzielnica żydowska tylko pozornie sprawiała wrażenie ubóstwa. Na Kazimierzu poza setkami maleńkich, zaniedbanych sklepów działało wiele ogromnych hurtowni, o istnieniu których większość krakowian nie wiedziała. Oferowano w nich różnicowany, bogaty asortyment, nierzadko ekskluzywny²⁹.

Społeczeństwo żydowskie niejednokrotnie niedoceniane i traktowane z pogardą przyczyniło się znacząco do rozwoju gospodarczego miasta. Szczególny wkład wnieśli w rozkwit handlu. Starozakonni dysponowali niezbędnymi w ku-

²⁷ H. Vogler, *op. cit.*, s. 66.

²⁸ Szerzej: I. Kawalla, *Sklepy porcelanowe Jakuba i Sary Grossów – przyczynek do problematyki handlu żydowskiego w Krakowie w okresie międzywojennym – na podstawie pamiętnika Natana Grossa, Kim pan jest panie Grymek? Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek)*, pod red. K. Karolczaka, Kraków 2011, s. 227–236.

²⁹ E. Gajzlerowa, *Tamten Kraków, tamta Krynica*, Kraków 1972, s. 27; A. D. Pordes, I. Grin, *op. cit.*, s. 80; H. Vogler, *op. cit.*, s. 51; M. Rympeł, *op. cit.*, s. 557–559.

piectwie kapitałami. Niebagatelne znaczenie dla prowadzonych interesów miały posiadane rozległe kontakty z przemysłowcami i handlowcami w kraju i poza jego granicami. Ustawicznie poszukiwali nowych dostawców i rynków zbytu. Monopolizując handel hurtowy stanowili praktycznie jedyne źródło zaopatrzenia kupców detalistów z Krakowa, jak również tych z regionu. Kupiectwo chrześcijańskie posiadało znacznie mniejsze kapitały, było o wiele mniej mobilne i przedsiębiorcze. Tymczasem Żydzi świetnie odnajdywali się we wszelkich typach działalności handlowej. Wyjątkowo dobrze sprawdzali się jako pośrednicy, agenci, właściciele sklepów detalicznych i hurtowni. Pielęgnię po szczeblach kupieckiej hierarchii. Ci ambitniejsi wchodzili w skład władz samorządowych i gospodarczych miasta. W najważniejszej instytucji gospodarczej Małopolski Zachodniej, w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie stanowili w latach 1938/39 prawie 27% składu (choć grupa ta była niewspółmierna do ich stanu posiadania). Mieli stałą, niemałą reprezentację w Radzie Miasta³⁰.

Żydzi pręźnie działali na polu organizacyjnym. Zakładali liczne stowarzyszenia i związki kupieckie, skupiające odrębnie kupców i personel handlowy. Zrzeszenia te gromadziły przedstawicieli poszczególnych branż i działów handlu. Najszerzej i najpręniej działało powstałe w 1909 r. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Głównym celem aktywności była obrona handlowych interesów zrzeszonych i reprezentowanie ich wobec władz. Członkom udzielano bezpłatnych porad i bezprocentowych pożyczek. Zabiegano o rozwój szkolnictwa zawodowego, współdziałając w utworzeniu żydowskiej szkoły kupieckiej. Organizowano odczyty i spotkania dyskusyjne, aby tą drogą wpłynąć na kształtowanie światopoglądu i pogłębianie wiedzy handlowej. Zwoływano wiece i urządzano zjazdy kupiectwa. Tworzono kooperatywy handlowe i przemysłowe. Przy Stowarzyszeniu istniało kilkanaście sekcji branżowych³¹. Od 1919 r. aż do wybuchu II wojny światowej wydawano „Przegląd Kupiecki”, jedno z najlepszych pism kupieckich w Polsce³². Pozostałe stowarzyszenia również prowadziły działalność wydawniczą. Czasopisma, broszury i foldery ukazywały się jednak niezbyt regularnie.

³⁰ T. Korgal, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850–1939*, Kraków 2003, s. 53.

³¹ ANK, Urząd Wojewódzki Krakowski, UWKr 241. Statut Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, s. 947–955; *Spis organizacji gospodarczych*, Warszawa 1939, s. 80; A. Gruszczyńska, *Krakowskie zrzeszenia kupców i pomocników handlowych*, [w:] *Zatrudnienie kobiet w handlu na terenie miasta Krakowa*, pod red. L. Kozakówny, Kraków 1938, s. 35.

³² Zasięg wpływów pisma wykraczał znacznie poza ramy Krakowa, sięgając całej Małopolski. Od 1938 r. „Przegląd Kupiecki” stał się oficjalnym pismem kupiectwa żydowskiego ze Śląska. Na łamach pisma informowano o wszelkich kwestiach handlowych i nierozzerwalnie z nim związanych. Drukowano w nich artykuły o tematyce ogólnoeconomicznej, bieżącej sytuacji w handlu i prognozach koniunkturalnych. Zamieszczano informacje o organizacji i uwarunkowaniach wymiany wewnętrznej i handlu zagranicznego, możliwościach eksportowych i importowych. Redakcja zamieszczała informacje o sytuacji gospodarczej w mieście. W poszczególnych numerach omawiano aktualne sprawy podatkowe, celne, kolejowe, finansowe, ubezpieczeniowe i socjalne oraz udzielano praktycznych porad. Szerzej: I. Kawalla, *Handel w Krakowie w okresie międzywo-*

Krakowscy Żydzi przywiązywali dużą wagę do edukacji zawodowej, widząc w tym sposób na podniesienie poziomu handlu. W 1933 r. powołano do życia Żydowską Koedukacyjną Średnią Szkołę Handlową. Była to jedyna w Małopolsce żydowska placówka kształcąca przyszłych handlowców. Gromadziła rokrocznie przeszło 300 adeptów kupieckiego zawodu. Kilkakrotnie zmieniała się siedziba szkoły. Pierwotnie mieściła się przy ul. Halickiej 4, następnie przy ul. Mikołajskiej 10, a ostatecznie przy ul. Stradomskiej 10. W roku szkolnym 1938/1939 zgodnie z wymogami reformy szkolnictwa średniego placówka została przekształcona w Koedukacyjne Żydowskie Gimnazjum Kupieckie. Pedagodzy stosowali nowoczesne metody nauczania. Innowacją było przygotowywanie absolwentów do osiedlenia się w przyszłości w Palestynie, a następnie do prowadzenia interesów kupieckich z Polską. Znajomość języka hebrajskiego miała pozwolić nawiązać stosunki handlowe z krajami Lewantu. W 1938 r. powołano do życia Szkołę Przysposobienia Administracyjno-Handlowego zwaną potocznie kursem dla abiturientów. We wspomnianym roku placówki uzyskały prawa szkół państwowych. W kolejnym roku uruchomiono Koedukacyjne Liceum Handlowe. Szkoły utrzymywano prawie wyłącznie ze środków własnych, z opłacanego czesnego oraz z subwencji państwowych. Dotacji udzielała także Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie oraz współbracia ze Stanów Zjednoczonych³³. Koncepcję na prowadzenie szkół władze przekazały Krakowskiemu Stowarzyszeniu Kupców. Znaczenie placówek było nie do przecenienia, gdyż zapewniały fachowe kształcenie młodzieży żydowskiej.

Krakowski handel towarowy w międzywojennym dwudziestolecu opanywany był w znacznej mierze przez kupiectwo żydowskie. Dominowali nie tylko pod względem liczby przedsiębiorstw, ale również jakościowym. Monopolizowali wiele branż. Znaczny udział w handlu miał przełożenie na posiadanie silnej reprezentacji we władzach samorządowych i gospodarczych. Żydzi w znaczący sposób przyczynili się do rozwoju krakowskiej wymiany towarowej. Znamienne było uruchamianie nowych punktów handlowych w przyłączonych do Krakowa w 1910 r. i dynamicznie rozwijających się dzielnicach. Poszukiwali nowych rynków zbytu. Trudno wyobrazić sobie, stan handlu w międzywojennym Krakowie bez udziału w nim Żydów.

jennym w świetle „Kupca Polskiego” i „Przeglądu Kupieckiego”. Publikacja złożona do druku w ramach „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica”.

³³Żydowska szkoła handlowa w Krakowie, „Przegląd Kupiecki” 1933, nr 22, s. 6–7; *Almanach szkolnictwa żydowskiego w Polsce*, Warszawa 1937, z. 3, s. 8–11, 23–25, 74, 78; *Otwarcie Żydowskiego Gimnazjum Kupieckiego w Krakowie*, „Przegląd Kupiecki” 1938, nr 18, s. 9; *Prywatna Żydowska Koedukacyjna Średnia Szkoła Handlowa Stowarzyszenia Żydowskich Absolwentów Wyższego Studium Handlowego w Krakowie*, Sprawozdanie za lata szkolne 1936–1938, s. 21; *Kronika Krakowska. Zakłady Naukowe Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców*, „Przegląd Kupiecki” 1939, nr 20, s. 14–15; *Zasadnicze typy szkół handlowych i ich zadania*, „Przegląd Kupiecki” 1939, nr 21, s. 15–17.

Rozdział XV

Elżbieta Słabińska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Prawne aspekty działalności gospodarczej ludności żydowskiej w latach 1918–1939

W okresie zaborów władze wprowadzały ograniczenia krępujące aktywność gospodarczą ludności żydowskiej. Najliczniejsze wystąpiły na Kresach Wschodnich, łagodniejsze w Królestwie Polskim, nieznaczne w zaborach pruskim i austriackim. W zaborze rosyjskim obowiązywał Żydów zakaz nabywania lub dzierżawienia gruntów włościańskich, stosowano ograniczenia w wyborze miejsca zamieszkania (dotyczyło Żydów na Kresach Wschodnich), a wobec młodzieży zasadę *numerus clausus* w szkołach średnich i wyższych. W zaborze pruskim Żydzi byli formalnie równi w prawach z resztą ludności. W zaborze austriackim zasada równości zagwarantowana przez prawo miała oddźwięk w praktyce¹. Wszelkie ograniczenia zostały zniesione w odrodzonym państwie polskim. Położenie prawne ludności żydowskiej określiła konstytucja marcowa z 1921 roku. Część zamieszczonych w niej przepisów pochodziło z traktatu o mniejszościach narodowych z 28 czerwca 1919 roku. Z punktu widzenia działalności gospodarczej najważniejszy był art. 95: „Rzeczypospolita Polska zapewnia na swoim obszarze zupełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii” oraz art. 96: „Wszyscy obywatele są równi wobec prawa”².

¹ A. Hafftko, *Ustawodawstwo Polski Odrodzonej w stosunku do żydowskiej mniejszości narodowej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. 2, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Hafftko, Warszawa 1933–1934, s. 234–235.

Szerzej: E. Majcher-Ociesa, *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2013, s. 16–17.

² *Ustawa z 17 marca 1921 roku – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1921, nr 44, poz. 267).

Prawo gospodarcze było najbardziej rozwiniętą dziedziną prawa. Wzorowało się na regulacjach rozwiniętych państw kapitalistycznych. Opierało się na zasadzie wolności gospodarczej klas posiadających. Nie należy jednak brać tego hasła dosłownie. Klasy te wymagały od władzy państwowej ingerencji, ale polegającej na ochronie ich interesów³. Można by dyskutować, czy prawo gospodarcze w międzywojennej Polsce sprzyjało działalności gospodarczej Żydów, czy też ją hamowało. Nie ulega natomiast wątpliwości, że było ono jednolite dla obywateli bez względu na narodowość i wyznanie.

Życie gospodarcze regulowane było przez akty prawne o charakterze ogólnopolskim, orzecznictwo Sądu Najwyższego, instrukcje inspektorów pracy, zarządzenia wojewodów i starostów, zarządzenia rad gminnych (miejskich). Prowadzenie działalności gospodarczej podlegało prawu przemysłowemu oraz przepisom ustaw podatkowych, celnych, o wyłącznościach państwowych, o ochronie pracy, przepisom bezpieczeństwa i porządku publicznego, sanitarnym, weterynaryjnym, budowlanym, ogniowym, drogowym, kolejowym, wodnym itp. W swoich rozważaniach ograniczę się do wybranych aspektów prawa stanowionego w latach niepodległości.

Generalnie polityka państwa ukierunkowana była na rozwój prywatnej przedsiębiorczości, również żydowskiej, aczkolwiek w latach 30. XX wieku kształtowała się w atmosferze nasilających się nastrojów społecznych podniecających przez obóz narodowy. Potwierdza to ustawa o uboju rytualnym z 1936 roku.

Kształcenie kadr (żydowskich) dla działalności gospodarczej

Podstawową formą zdobywania kwalifikacji było korzystanie ze szkół zawodowych na poziomie niższym i średnim. Przepisy prawne dotyczące szkolnictwa nie ograniczały dzieciom żydowskim dostępu do tego typu szkół. Problemem była słabo rozwinięta ich sieć (zwłaszcza na prowincji). Innej natury problem dotyczył szkolnictwa wyższego. W 1923 roku narodowa demokracja zgłosiła w sejmie projekt ustawy ustalającej maksymalny odsetek studentów mniejszości narodowych na wyższych uczelniach, jako równy udziałowi tych mniejszości wśród ogółu ludności (wobec Żydów przyjęto kryterium wyznania). W praktyce projekt skierowany był przeciwko Żydom, ponieważ studenci z innych mniejszości stanowili niewielki odsetek. Nie został on wprowadzony, ale ówczesny minister wyznań i oświecenia publicznego Stanisław Głąbiński (wówczas członek Związku Ludowo-Narodowego) upoważnił uczelnie do wprowadzenia w życie tej zasady we własnym zakresie. W 1927 roku minister

³ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1987, s. 386–387.

Gustaw Dobrucki zakazał stosowania *numerus clausus*, choć w praktyce niektóre wydziały (zwłaszcza po 1930 roku) omijały to zarządzenie. Radykalni nacjonałiści domagali się wówczas wprowadzenia *numerus nullus* (tzw. paragraf aryjski) czyli całkowitego zakazu przyjmowania młodzieży żydowskiej na studia⁴.

Nauka zawodu odbywała się w warsztatach rzemieślniczych (z tej formy najczęściej korzystali Żydzi) i przedsiębiorstwach. W pierwszych nawiązywała do odległej, średniowiecznej tradycji, kiedy majstrowie mieli monopol nauczania. Uczniowie przyjmowani byli na terminowanie, po zakończeniu którego stawali się czeladnikami. Następnie przystępowali do egzaminu przed starszą cechu, by uzyskać dyplom mistrzowski, zwany dowodem (lub świadectwem) uzdolnienia, upoważniającym do samodzielnego wykonywania zawodu. Przepisy stwarzały również możliwość przystąpienia do egzaminu przed komisją egzaminacyjną utworzoną przy izbie rzemieślniczej lub przy szkołach rzemieślniczo-przemysłowych. Z powodu istnienia różnych ścieżek „dochodzenia” do samodzielnności, funkcjonowały tytuły: mistrz, mistrz cechowy, majster.

Nauka zawodu w przedsiębiorstwach miała swoją genezę w dobie uprzemysłowienia. Podstawowym aktem prawnym regulującym naukę w warsztatach rzemieślniczych i przedsiębiorstwach było Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym⁵ (tzw. prawo przemysłowe). W myśl przepisów uczniów na naukę w warsztacie rzemieślniczym mogły przyjmować osoby posługujące się tytułem mistrza (majstra), czeladnicy z 5-letnią praktyką w danej gałęzi rzemiosła oraz osoby, które przynajmniej 8 lat wykonywały samodzielnie dane rzemiosło. Majster mógł przyjąć tylu uczniów, na ile pozwalała „wielkość lub sposób prowadzenia przedsiębiorstwa”. To nieprecyzyjnie sformułowane wymaganie było przyczyną licznych nadużyć, wobec czego minister pracy i opieki społecznej w 1932 roku zobowiązał wojewodów do przygotowania norm zatrudnienia młodzieży w rzemiosle, które potem przyjęto w rozporządzeniu wykonawczym⁶. Uczeń przyjmowany był na 3-letni okres nauki, z możliwością przedłużenia do 4 lat, poprzedzony okresem próbnym (4 tygodnie). W prawie pracy zabrakło formalnych wymagań nauki zawodu i nie przewidywano kontroli nauczania. Określono relacje między pracodawcą-szkolącym a pracownikiem-ucznieniem. Na pracodawcy nie spoczywały żadne obowiązki wobec ucznia związane z nauką zawodu – nawet obowiązek uczenia go fachu. Wskazane było jedynie, aby szkolący zapewnił podwładnemu „spособność i możność praktycznego wykształcenia się” oraz nie obarczał go pracą, nie mającą nic wspólnego z kształceniem zawodowym i pracą ponad jego siły

⁴ *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Z. Landau, W. Roszkowski, P. Stawicki, J. Tomaszewski, Warszawa 1999, s. 261–262.

⁵ *DU RP 1927*, nr 53, poz. 468.

⁶ J. Miedzińska, *Polityka państwa wobec młodzieży pracującej w latach 1930–1933*, Warszawa 1933, s. 42–43.

fizyczne. Do obowiązków ucznia należała „pilna” praca, posłuszeństwo i „przyzwoite” zachowywanie się wobec opiekuna. Pracodawca miał prawo pobierać opłatę za naukę, ale nie miał obowiązku płacenia uczniowi za pracę wykonywaną w trakcie szkolenia. Postanowienia w kwestii opłaty za naukę zmieniła nowela z 7 listopada 1931 roku do ustawy o pracy młodocianych i kobiet⁷, zaś wynagrodzenia – Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 roku o umowie o pracę robotników⁸. Kontrolę wynagrodzenia umożliwiło rozporządzenie z 24 grudnia 1931 roku⁹, które nakazywało uzupełnić dotychczas prowadzone w zakładach pracy spisy młodzieży o rubrykę: wysokość wynagrodzenia według umowy.

Wiele można by mówić o jakości kształcenia w warsztatach rzemieślniczych. Zdarzało się, że młody człowiek podejmował naukę u rzemieślnika bez tytułu majstra, co uniemożliwiało „wyzwolenie się” na czeladnika¹⁰. Warsztat był „zaniedbany”, prymitywnie urządzony i zarządzany. Praktykowano przyjmowanie nadmiernej liczby uczniów (na jednego czeladnika przypada 5 lub 6 uczniów¹¹), co nie sprzyjało efektywności nauczania. Dodać do tego trzeba i złą nieraz wolę majstra czy to w formie zatrudnienia ucznia przy zajęciach domowych, nie mających nic wspólnego z nauką zawodu¹², czy też niechęć zdradzenia tajemnic fachu w obawie przed przyszłą konkurencją dorosłego już pracownika, czy też wyzysku ucznia przez przymuszanie go do wykonywania ciągle tych samych czynności (a więc uczenie go pracy cząstkowej)¹³. Majster zajęty był prowadzeniem warsztatu, czeladnik pracował na akord, a uczeń pozostawiony był samemu sobie¹⁴. Pracodawca decydował o przebiegu szkolenia i nie odpowiadał za jego efekty. Uczeń nie miał żadnej gwarancji, że wyuczy się fachu. Nauka odbywała się przez trwającą kilkanaście godzin dziennie pracę (wykonywanie czynności przypisanych pracownikom warsztatu)¹⁵. Majstrowie przedłużali okres trwania praktyki; przetrzymywali uczniów nawet do 20 roku

⁷ Ustawa z 7 listopada 1931 roku w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z 2 lipca 1924 roku w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (DU RP 1931, nr 101, poz. 773).

⁸ DU RP 1928, nr 35, poz. 324.

⁹ Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z 24 grudnia 1931 r. o wykazach i spisach młodocianych (DU RP 1932, nr 8, poz. 49).

¹⁰ J. Miedzińska, *Opieka nad nauką i pracą uczniów przemysłowych*, „Praca i Opieka Społeczna” R. XIX, 1939, z. 1, s. 11.

¹¹ *Inspekcja pracy w 1925 r.*, Warszawa 1927, s. 108.

¹² J. Miedzińska, *Polityka państwa*, s. 40.

¹³ Idem, *Opieka nad nauką*, s. 13.

¹⁴ Idem, „Nauka zawodu” w *przemysle i rzemiośle*, „Praca i Opieka Społeczna” R. XI, 1931, z. 1, s. 127.

¹⁵ *Inspekcja pracy w 1927 r.*, Warszawa 1929, s. 110; H. Krahelska, *Zagadnienie pracy młodzieży*, [w:] H. Krahelska, M. Kirstowa, S. Wolski, *Ze wspomnień inspektora pracy*, t. I, Warszawa 1936, s. 382.

życia¹⁶. Po zakończeniu nauki pozbywali się ich¹⁷, ponieważ „jako robotnicy byli już siłą za drogą”¹⁸. Uczniowie płacili majstrowi za terminowanie, ale nie uzyskiwali z tytułu pracy wynagrodzenia lub pobierali bardzo niską zapłatę¹⁹.

Przy fabrykach organizowano zazwyczaj kursy przysposabiające do zawodów związanych z profilem przedsiębiorstwa²⁰. Wymagania prawne odnośnie nauki zawodu w przedsiębiorstwach nie odbiegały w znaczący sposób od tych, jakie obowiązywały w warsztatach rzemieślniczych²¹. Do prawa przemysłowego ukazały się jedynie dwa rozporządzenia wykonawcze regulujące kwestię liczby uczniów przyjmowanych na naukę, z 9 listopada 1932 roku dla przemysłu poligraficznego²² i z 15 lutego 1933 roku dla wybranych dla hut szkła²³.

Ze sprawozdań inspektorów pracy wynika, że nauka zawodu w fabrykach o masowej produkcji była fikcją²⁴. W przemyśle rzadko uczeń miał zapewnioną opiekę wykwalifikowanego pracownika, który zapoznawał go z pracami związanymi ze zdobywanym zawodem²⁵. Trafiał do przedsiębiorstwa z przestarzałymi maszynami, urządzeniami i wadliwą organizacją pracy. Uczył się zawodu dzięki własnej spostrzegawczości i sprytowi²⁶. Nauczanie zawodu nie było planowe²⁷. Wyjątkowo, zwykle w dużych zakładach przemysłowych, przywiązywano uwagę do nauczania zawodu w celu zapewnienia dopływu młodych kadr²⁸.

Ustawodawstwo dotyczące nauki zawodu w warsztatach rzemieślniczych i przedsiębiorstwach sprzyjało jeśli nie ukształtowaniu wykwalifikowanego pracownika, to przynajmniej „przyuczeniu” do zawodu. Dla pryncypała korzystne było to, że w zasadzie nie miał ograniczeń odnośnie liczby przyjmowanych uczniów, przebiegu nauczania i nie był kontrolowany z jego efektów. Liczna

¹⁶ *Inspekcja pracy w 1927 r.*, s. 110.

¹⁷ M. Świącicki, *Instytucje polskiego prawa pracy w latach 1918–1939*, Warszawa 1960, s. 190.

¹⁸ H. Krahelska, *Zagadnienie pracy młodzieży*, [w:] H. Krahelska, M. Kirstowa, S. Wolski, *Ze wspomnień inspektora pracy*, t. I, Warszawa 1936, s. 381.

¹⁹ *Inspekcja pracy w 1925 r.*, s. 108.

²⁰ Organizowano też kursy nie związane z profilem przedsiębiorstwa adresowane do pracowników i ich rodzin. Przykładowo Archiwum Państwowe w Katowicach. Francuska Spółka Akcyjna Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź”, sygn. 730, k. 320.

²¹ J. Miedzińska, *Polityka państwa*, s. 14–15.

²² *Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dn. 9 XI 1932 r. w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w przemyśle poligraficznym* (DU RP 1932, nr 113, poz. 935).

²³ *Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dn. 15 lutego 1933 r. w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w hutach szklanych* (DU RP 1933, nr 13, poz. 87); *Inspekcja pracy w 1933 r.*, Warszawa 1934, s. 9.

²⁴ H. Krahelska, *Zagadnienie pracy młodzieży*, s. 381.

²⁵ *Inspekcja pracy w 1929 r.*, Warszawa 1930, s. 68.

²⁶ *Ibidem*, s. 68.

²⁷ *Ibidem*, s. 68.

²⁸ M. Świącicki, *Instytucje polskiego prawa pracy w latach 1918–1939*, Warszawa 1960, s. 190.

grupa uczniów oznaczała uzyskanie taniej siły roboczej, dodatkowych środków finansowych (z tytułu opłaty za naukę), a z chwilą zakończenia szkolenia – możliwość doboru wykwalifikowanych pracowników i dyktowania im warunków zatrudnienia. Niekorzystne było to, że w wyniku „wyprodukowania” rzeszy wykwalifikowanych lub „przyuczonych” do zawodu młodych ludzi następował wzrost konkurencji na rynku pracy. Problem ten próbowały rozwiązać korporacje ograniczając dostęp do zawodów. Przykładowo na zebraniu cechu szewców Żydów w Kielcach w dniu 1 września 1930 roku należący doń szewcy, garbarze i rymarze „uchwalili, by terminatorów i czeladników nie przyjmować do pracy bez zaświadczeń od poprzednich pracodawców”²⁹. Z kolei na zjeździe (wojewódzkim) cechu fryzjerów, golarzy i perukarzy w dn. 30 listopada 1930 roku uchwalono „przyjmować do terminu tylko kandydatów mających ukończone lat 15 i wykazujących się świadectwem ukończenia 7-oddziałowej szkoły powszechnej”³⁰.

Zakładanie przedsiębiorstwa i nabywanie ziemi.

W niepodległym państwie zlikwidowane zostały wszelkie ograniczenia z czasów zaborów zabraniające Żydom obrotu ziemią i prowadzenie gospodarstwa rolnego. Ustawa z 28 grudnia 1925 roku o wykonaniu reformy rolnej³¹ mówiła, że nabywcą parceli (gospodarstwa rolnego) może być osoba legitymująca się polskim obywatelstwem, która utrzymuje się z produkcji rolnej lub wykaże się, że jest przygotowana pod względem teoretycznym i praktycznym do „należytego” prowadzenia samodzielnego gospodarstwa. Nabywcami gruntów wydzielonych z tzw. martwej ręki powinni być wyznawcy tego samego kościoła, do którego należały przedtem przejęte dla parcelacji dobra.

Sprawa nabywania ziemi i prowadzenia gospodarstwa rolnego nie budziła emocji Żydów zapewne dlatego, że zainteresowanie tą formą działalności gospodarczej nie było duże. Nie są znane przypadki utrudniania ludności żydowskiej zakupu ziemi pochodzącej z parcelacji, jeśli tylko dopełniła ona wymogów formalnych (posiadania wykształcenia rolniczego lub utrzymywania się z gospodarstwa rolnego). Mogła mieć jedynie problemy z zakupem ziemi w wolnym obrocie, ponieważ ziemianie (za sprawą Związku Ziemian) nie byli skłonni do oddawania ziemi w jej użytkowanie³².

²⁹ Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Urząd Wojewódzki Kielecki 1919–1939 (UWK I), sygn. 2887, k. 124.

³⁰ Ibidem, sygn. 2889, k. 318.

³¹ DU RP 1926, nr 1, poz. 1.

³² M. B. Markowski, *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1993, s. 24.

Procedura uruchomienia przedsiębiorstwa, obowiązująca do 1927 roku, nawiązywała do rosyjskiego ustawodawstwa z okresu zaborów. Zakłady podlegały rejestracji przez urząd wojewódzki, który zlecał swe zadania starostwom w powiatach oraz magistratom w miastach. Te delegowały komisję sanitarno-techniczną, by ocenić pomieszczenie pod względem spełniania wymogów budowlanych, sanitarnych, technicznych i przeciwpożarowych. Na podstawie pozytywnej opinii komisji wydawane było zezwolenie tzw. „konsens” (uprawnienie osobiste) na stałą lub tymczasową działalność gospodarczą i następowała rejestracja zakładu³³. Procedurze nie podlegali: majstrowie cechowi oraz wdowy po majstrach cechowych³⁴. Zezwolenie na wykonywanie rzemiosła przyznawały im cechy³⁵. Zainteresowanym nie stawiano żadnych wymagań dotyczących kwalifikacji³⁶.

Do tych praktyk odwoływało się prawo przemysłowe. Stanowiło, że prowadzenie zakładu jest „wolne i dozwolone każdemu”, ale nakładało na właściciela obowiązek uzyskania pozwolenia starostwa pod groźbą zamknięcia. Osoba zainteresowana założeniem przedsiębiorstwa „wytwarzającego, przetwarzającego, handlowego lub usługowego” w przemyśle (bez górnictwa), rzemiosle, handlu i usługach ze stałą siedzibą winna zgłosić to do starostwa właściwego dla miejsca powstania zakładu i przedłożyć wymaganą dokumentację. Starostwo wydawało zezwolenie na działalność gospodarczą (w wyjątkowych przypadkach wojewoda). Czas oczekiwania nie był nadmiernie wydłużony. Ustawa przemysłowa dopuszczała prowadzenie zakładu przez właściciela, względnie jego zastępcę (tzw. kierownika) lub dzierżawcę.

Jeszcze łatwiej było podjąć „działalność bez stałej siedziby” tzw. przemysł okrężny. Obejmowała (w rozumieniu prawa przemysłowego) sprzedaż towarów, skup w celu sprzedaży, wykonywanie drobnych usług. Zainteresowani prowadzeniem takiej formy działalności musieli uzyskać pozwolenie (licencję) ze starostwa w miejscu zamieszkania, wydawaną na okres roku kalendarzowego i na obszar jednego województwa. O licencję mogły starać się osoby po 21 roku życia, niekarane więzieniem, posiadać stałe miejsce zamieszkania. W przypadku prowadzenia przemysłu okrężnego na targach wystarczyło jedynie zawiadomić starostwo.

Obrót drobnotowarowy odbywał się na targach gminnych małych (zwykłych, tygodniowych) i wielkich (powiatowych, wojewódzkich, odpustowych, jarmarkach). Pierwsze odbywały się stosownie do miejscowych potrzeb; sprzedawano na nich dobra przyrody, drobne zwierzęta domowe, artykuły żywno-

³³ Archiwum Państwowe w Częstochowie (APC), Akta miasta Częstochowy (AmC), sygn. 6352, k. 4.

³⁴ Ibidem, k. 4.

³⁵ Ibidem, k. 13.

³⁶ Procedurę omówiono na podstawie dokumentacji w APC, AmC, sygn. 6365.

ściowe, naczynia, narzędzia gospodarcze oraz przedmioty, których wytwarzaniem zajmowała się okoliczna ludność. Na drugich obrót towarowy obejmował wszystkie przedmioty nie zakazane przez regulamin targowy. Targi odbywały się w miejscach wyznaczonych przez gminę według organizacji określonej w regulaminie targowym uchwalonym przez radę gminną (miejską), a zatwierdzonym przez starostwo (w przypadku targów małych) lub urząd wojewódzki (targów wielkich). Każdy miał prawo uczęszczać na targ, sprzedawać i kupować towary.

Samorząd miejski określał warunki udostępniania nieruchomości pod działalność gospodarczą, przykładowo na placach miejskich, gdzie rozwijał się handel drobnotowarowy.

Wydaje się, że wspomniane ustawodawstwo i procedury nie hamowały (w znaczący sposób) rozwoju rozpoczęcia działalności gospodarczej. Jeśli chodzi o zakłady o stałej siedzibie, komisja sanitarno-techniczna wystawiała negatywną opinię, jeśli powstanie zakładu drastycznie zagrażałoby zdrowiu i bezpieczeństwu pracowników oraz ludności zamieszkującej w sąsiedztwie, przykładowo fabryki mydła w pobliżu piekarni, czy garbarni w centrum miasta³⁷. W przypadku mniejszych zagrożeń opiniowała o tymczasowe zezwolenia na prowadzenie zakładu (najczęściej na 2 lata), który należało wykorzystać na przeprowadzenie niezbędnych remontów i właściwe wyposażenie lub znalezienie lokalu zastępczego. Swą decyzję argumentowała tym, że właściciele mieli trudności ze znalezieniem właściwego pomieszczenia, dysponowali ograniczonymi środkami finansowymi oraz stworzenie nowego przedsiębiorstwa powodowało wzrost zatrudnienia³⁸. Dodać należy, że żydowscy przedsiębiorcy często wykorzystywali wymienione argumenty, gdy starali się o przedłużenie tymczasowych zezwoleń³⁹. Podania w tej sprawie kierowane były do magistratu jeszcze w latach trzydziestych. Oczywiście komisja stawiała większe wymagania sanitarne wobec producentów i sprzedawców żywności niż wobec przemysłowców i kupców z innych branż. O tym, że administracja z tolerancją podchodziła do przygotowania lokalu pod działalność gospodarczą świadczą dane statystyczne. W połowie lat 30. XX w. aż 56,2% żydowskich warsztatów w kraju znajdowało się w lokalach służących jednocześnie za mieszkanie rzemieślnika i jego rodziny⁴⁰. Niewielkie były koszty administracyjne związane z uruchomieniem przedsiębiorstwa. W 1925 roku wynosiły 30 zł⁴¹.

Zainteresowany prowadzeniem działalności handlowej na placu miejskim musiał wydzierżawić od magistratu „miejsce”, za które wносił do kasy miejskiej

³⁷ APC, AmC, sygn. 6450; ibidem, sygn. 6220.

³⁸ Ibidem, sygn. 6450; ibidem, sygn. 6220; ibidem, sygn. 6365.

³⁹ Ibidem, sygn. 6220.

⁴⁰ I. Bornstein, *Rzemiosło żydowskie w Polsce*, Warszawa 1936, s. 71–72.

⁴¹ APC, AmC, sygn. 6352, k. 94.

czynsz dzierżawny oraz opłatę za każdy dzień prowadzenia działalności na placu⁴². Czynsz dzierżawny zależał od: położenia placu, lokalizacji miejsca, sytuacji materialnej zainteresowanego. Przykładowo wydzierżawienie „miejsca” na Placu Jasnogórskim w latach 1925–1927 wynosiło od 25 zł do 350 zł. Najdroższe były miejsca w centralnej części placu, przynoszące najwyższe dochody. Magistrat, na prośbę zainteresowanych, obniżał stawki dzierżawy oraz rozkładał na raty⁴³.

W myśl prawa przemysłowego w zasadzie nie wymagano od przedsiębiorców stosownych kwalifikacji. Wyjątek stanowiły niektóre przedsiębiorstwa koncesjonowane⁴⁴. Inaczej było w rzemiośle dlatego, że wykonywanie (przynajmniej niektórych) rzemiosł wymagało nabycia umiejętności oraz ze względu na stanowisko cechów. Były one przeciwne przenikaniu do rzemiosła osób niewykwalifikowanych. Wraz ze zgłoszeniem rzemiosła zainteresowany powinien wykazać się posiadaniem dowodu uzdolnienia. Jeśli rzemieślnik spełnił wymagania dotyczące kwalifikacji, uzyskiwał ze starostwa kartę rzemieślniczą uprawniającą do legalnej działalności.

Dla wielu rzemieślników żydowskich, szczególnie starszego pokolenia, wykazanie się dowodem uzdolnienia było sporym problemem, gdyż utracili go w wirze działań wojennych. Do nich (m.in.) odnosił się zapis w ustawie przemysłowej, że wojewoda może zwalniać poszczególne osoby od wykazania się takim dokumentem pod warunkiem poświadczenia uzdolnienia przez znanego majstra cechowego. Wielu rzemieślników skorzystało z takiej możliwości. Obok rzemiosła legalnego funkcjonowało nielegalne, prowadzone przez rzemieślników bez kwalifikacji. W środowisku zawodowym uchodzili za partaczy.

Funkcjonowanie przedsiębiorstwa.

Funkcjonowanie przedsiębiorstwa regulowały liczne przepisy. W myśl prawa przemysłowego na przedsiębiorstwie ze stałą siedzibą musiał widnieć szyld z imieniem i nazwiskiem właściciela lub firmą oraz rodzajem prowadzonej działalności gospodarczej. Dodatkowo, wymagane były ceny na wszystkich towarach umieszczonych na wystawie sklepowej, zaś w sklepie na jednym przedmiocie każdego gatunku⁴⁵. Osoba zajmująca się handlem okrężnym miała

⁴² Ibidem, sygn. 6394, k. 265.

⁴³ Ibidem, k. 10, 22, 27, 158, 198.

⁴⁴ Przedsiębiorstwa koncesjonowane: przedsiębiorstwa wodociągowe, gazowe i elektryczne; przemysł kominarski; produkcja i sprzedaż broni, amunicji, materiałów wybuchowych; hotele, zajazdy, pensjonaty, lokale gier w karty; handel starzyzną (przedmiotami z tkanin, skóry i metalu); przemysł rakarski. DU RP 1927, nr 53, poz. 468.

⁴⁵ „Gazeta Kielecka” 1922, nr 54, s. 2.

obowiązek umieścić na straganie, wózku, czy koszu tabliczkę z nazwiskiem i miejscem zamieszkania właściciela.

Powyższe regulacje odbierane były przez żydowskich przedsiębiorców z mieszanymi uczuciami. Szyldy były uciążliwe z punktu widzenia wielozawodowości Żydów, a metki cenowe odstraszały klientów⁴⁶. Z drugiej strony (zwłaszcza w okresach załamania gospodarczego) cechy rzemieślnicze apelowały do władz o to, by zwróciły uwagę na fakt, że szyldami z tytułem majstra posługiwali się rzemieślnicy, którzy niekoniecznie go posiadali⁴⁷.

Podstawowym aktem prawnym regulującym kwestie bezpieczeństwa w przedsiębiorstwie było Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku o bezpieczeństwie i higienie pracy⁴⁸. Dotyczyło ono zakładów wszystkich działów zatrudnienia i typów własności (poza zakładami podlegającymi ustawom górniczym). W myśl ustawy pracodawca miał obowiązek zastosować środki zapewniające ochronę życia i zdrowia pracowników w pomieszczeniach, w których odbywała się praca oraz w miejscach, gdzie znajdowały się maszyny i urządzenia techniczne, jadalnie, umywalnie, toalety, mieszkania pracownicze. Pomieszczenia produkcyjne powinny być dostosowane do rodzaju i wielkości produkcji oraz planowanego zatrudnienia. Musiały być obszerne, właściwie oświetlone, ogrzewane i wietrzone. Maszyny i urządzenia techniczne musiały być sprawne i właściwie zabezpieczone. W zakładzie powinny znajdować się urządzenia zapewniające pracownikom zdrowotne warunki życia takie, jak jadalnie, ubieralnie, umywalnie i ubikacje, utrzymane w czystości. Jeśli zakład dysponował mieszkaniem służbowym, to konieczne było utrzymanie ich w należytym stanie. Wymienione ogólne wymagania miały być rozwinięte w rozporządzeniach wykonawczych. Ukazało się ich niewiele, odnośnie produkcji farb i past⁴⁹, wyprawiania skór⁵⁰ i robót budowlanych⁵¹. Była to znacząca luka w przepisach, jednakże na zasadzie uprawnień przysługujących

⁴⁶ Szerzej: E. Słabińska, *Sztuka pozyskiwania klientów przez żydowskich przedsiębiorców w latach 1918–1939 na przykładzie województwa kieleckiego*, [w:] *Polaków portret niedokończony. Studia z zakresu historii, prawa*, pod red. K. Kozera, R. Kłaczyński, L. Kozera, Kraków 2011.

⁴⁷ APC, AmC, sygn. 5058 bp.

⁴⁸ DU RP 1928, nr 35, poz. 325.

⁴⁹ *Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej [i innych] z 13 września 1930 r. w sprawie przepisów higieny i bezpieczeństwa obowiązujących przy przygotowywaniu gotowych do użytku farb i past, zawierających biel ołowianą, siarczan ołowiu i inne produkty związku te zawierające oraz przy wykonywaniu robót malarskich, przy których używane są te farby i pasty* (DU RP 1930, nr 69, poz. 554).

⁵⁰ *Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej [i innych] z 7 maja 1937 r. o higienie i bezpieczeństwie pracy w zakładach wyprawiających skóry* (DU RP 1937, nr 53, poz. 419).

⁵¹ *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych [i innych] z 23 maja 1935 r. Przepisy dotyczące przestrzegania warunków bezpieczeństwa i higieny przy robotach budowlanych* (DU RP 1935, nr 50, poz. 329).

inspektorom pracy wszelkie „niedociągnięcia” zagrażające pracownikom były przez nich wychwytywane podczas inspekcji.

Ze źródeł proveniencji państwowej (sprawozdań inspekcji pracy z lat 1924–1937) dowiadujemy się, że warunki bezpieczeństwa i higieny pracy pozostawiały wiele do życzenia, zwłaszcza w małych i średnich zakładach oraz warsztatach rzemieślniczych.

Ze sporym oddźwiękiem ludności żydowskiej spotkały się przepisy sanitarne. Zasadnicza ustawa sanitarna z 19 lipca 1919 roku mówiła, że „pieczę nad zdrowiem ludności (...) jest obowiązkiem ciał samorządowych w obrębie podległych im terytoriów pod nadzorem i opieką władz państwowych”⁵². Do ustawy wydano wiele rozporządzeń wykonawczych. Rozporządzenie z 15 stycznia 1920 roku⁵³ dotyczące handlu hurtowego środkami leczniczymi uderzało (m.in.) w drogerie żydowskie. Stanowiło, że handel środkami leczniczymi może być prowadzony na podstawie osobnej koncesji. Tymczasem źródła archiwalne dostarczają licznych przykładów handlu lekarstwami w drogeriach. Wówczas drogerie zamykano, a skrzynie z środkami leczniczymi konfiskowano⁵⁴.

Ustawa sanitarna dawała władzom lokalnym spore możliwości ingerencji w organizację handlu. Ich decyzje były mniej lub bardziej trafne. Na uwagę zasługuje zarządzenie wojewody kieleckiego z 1925 r. dotyczące sprzedaży artykułów spożywczych w sklepach. Nakazywało ono kupcom przedzielenie części handlowej od mieszkalnej, używanie białych fartuchów przez personel sprzedający oraz przechowywanie artykułów sypkich w skrzyni. Zarządzenie miało na celu ukrócenie nadużyć w zakresie czasu pracy, niewłaściwego przechowywania żywności przeznaczonej na sprzedaż i ubioru sprzedawcy. Kupcy żydowscy skrytykowali je jako „niepraktyczne”, „niedogodne”, „nie dające się wprowadzić w życie”. Twierdzili, że odłączenie sklepu od prywatnego mieszkania naraża właściciela na straty: pozbawi go możliwości doglądania gospodarstwa domowego oraz (w przypadku istnienia wspólnego wejścia) zmusi do przebudowy domu. Białe fartuchy już pierwszego dnia po założeniu będą brudne. Artykuły sypkie przechowywane w szczelnie zamkniętych skrzyniach łatwo ulegają zepsuciu⁵⁵.

Z dużym oddźwiękiem ludności żydowskiej spotkała się Ustawa z 17 kwietnia 1936 roku o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach⁵⁶. Podzieliła ona społeczeństwo i spowodowała skonsolidowanie się zwolenników ustawy:

⁵² Zasadnicza ustawa sanitarna z 19 lipca 1919 r. (Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 63, poz. 371).

⁵³ Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego w przedmiocie handlu hurtowego środkami leczniczymi (DU RP 1920, nr 5, poz. 36).

⁵⁴ E. Słabińska, *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce 2004, s. 121–122.

⁵⁵ APC, AmC, sygn. 6352, k. 161–162.

⁵⁶ DU RP 1936, nr 29, poz. 237.

endecji, sanacji i PPS przeciw Agudzie, syjonistom, folkistom i „Bundowi”. Zgodnie z zasadami judaizmu uboju rytualnego zw. szechitą dokonywał specjalnie w tym celu uczony rzezak – sojchet. Uprawnienia sojcheta nadawał rabin. Zwierze zabite w inny sposób nie nadawało się do spożycia przez ortodoksyjnego Żyda. W niepodległym państwie (co odziedziczono po zaborach) ubój rytualny był dopuszczalną metodą uśmiercania zwierząt⁵⁷. Powodem wydania ustawy miały być względy humanitarne, aczkolwiek zaważyły powody polityczne i gospodarcze. Katolicka Agencja Prasowa 4 marca 1936 roku podała: „W kwestii zniesienia barbarzyńskiego uboju nie chodzi o względy religijne. Chodzi o to, by nie znęcano się nad niewinnymi zwierzętami, a także o zwolnienie producentów i konsumentów chrześcijan z obowiązkowego haraczu, jaki muszą składać na rzecz rzezaków, rabinów i kahałów żydowskich”⁵⁸. Była ona wyrazem eksterminacji gospodarczej wobec Żydów, którzy zdominowali handel mięsem.

Ustawa mówiła, że przy uboju w rzeźniach publicznych i prywatnych zwierzęta powinny być pozbawiane przytomności przed wykrwawieniem. Nie wolno zwierzęcia wprowadzać na miejsce uboju przed zupełnym ukończeniem przygotowań, potrzebnych do natychmiastowego uboju zwierzęcia i oprawiać przed stwierdzeniem jego śmierci. Ustawa zapowiadała, że Minister Rolnictwa i Reform Rolnych ustali w drodze rozporządzenia odmienne warunki uboju zwierząt dla celów konsumpcyjnych tych grup ludności, których wyznanie wymaga stosowania specjalnych zabiegów. Ograniczy wielkość uboju do faktycznych potrzeb tych grup. Mięso będzie specjalnie oznakowane, a sprzedają zajmą się firmy koncesjonowane w wyznaczonych miejscach.

Ze sporym oddźwiękiem ludności żydowskiej spotkały się przepisy prawa pracy, szczególnie dotyczące stosunku pracy (zwłaszcza obowiązku zawierania umów o pracę) oraz przestrzegania przepisów ochronnych (szczególnie o czasie pracy). Wprowadzenie w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 roku o umowie o pracę robotników⁵⁹ miała na celu zlikwidowanie uprzywilejowanej pozycji na rynku mniejszych zakładów, które konkurowały z większymi, zaniżając płace robotników⁶⁰. Ustawa zawierała ogólne postanowienia dotyczące umowy: terminu zawarcia, treści, okoliczności rozwiązania. Dopuszczała jako obowiązujące umowy zbiorowe (tzw. układy zbiorowe) i indywidualne z zaznaczeniem, że jeśli warunki pracy i płacy w umowach indywidualnych były mniej korzystne dla pracowników od tych, które określone

⁵⁷ www.pl.wikipedia.org/wiki/Szechita

⁵⁸ www.niezalezna.pl/43995-uboj-rytualny-powracajacy-konflikt

⁵⁹ DU RP 1928, nr 35, poz. 324. Szerzej: S. Szymorowski, *Umowa o pracę robotników*, Warszawa 1929.

⁶⁰ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi w Polsce. Materialne warunki bytu 1918–1939*, Warszawa 1971, s. 609–610.

zostały w układzie zbiorowym, dokonywano zmian na korzyść pracownika. W myśl ustawy umowa o pracę mogła być zawarta na piśmie, ustnie lub przez dopuszczenie pracownika do pracy w trybie określonym w danym zakładzie z chwilą przystąpienia do pracy. Musiała zawierać przepisy prawa pracy. Szczególne znaczenie miały przepisy zabezpieczające pracownika przed zwolnieniem z pracy oraz gwarantujące wynagrodzenie w ściśle określonych terminach.

Ponadto obowiązywało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych⁶¹. W umowie tej znajdowały się (w zasadzie) te same elementy składowe co w umowie o pracę robotników. Nowością była klauzula konkurencyjności, która zabraniała pracownikowi zarobkowania przez okres nie przekraczający roku po rozwiązaniu stosunku pracy w tej samej gałęzi pracy. W zamian pracodawca zobowiązywał się wypłacić przez ten czas część wynagrodzenia tytułem odszkodowania. Klauzula nie obowiązywała w przypadku natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę przez pracownika z winy pracodawcy lub zwolnienia pracownika z jego winy.

W myśl ustawy z 2 lipca 1924 roku⁶² młodzież przyjęta na naukę zawodu (praktykanci i uczniowie) była robotnikami, wobec czego jej zatrudnienie odbywało się na zasadzie umowy o naukę zawodu. Umowa ta była odmianą umowy o pracę, a cechowało ją to, że naukę zawodu powiązano z wykonywaniem pracy⁶³. Na pracodawcy, który stawał się pryncypałem, spoczywał obowiązek zawarcia umowy w formie pisemnej. W przepisach znalazła się wprawdzie luka co do wzoru umowy, ale wyszczególniono elementy składowe: określenie przemysłu lub rzemiosła, w którym następowało przysposobienie do zawodu, czas trwania nauki, prawa i obowiązki stron, warunki rozwiązania umowy. Lukę te wykorzystały korporacje przygotowując wzory takich umów o treści korzystnej dla pracodawców⁶⁴. W celu jej ukrócenia dokonano w 1934 roku nowelizacji prawa przemysłowego⁶⁵. Narzuciła ona na pracodawców obowiązek rejestracji umów o naukę zawodu w izbach przemysłowo-handlowych lub izbach rzemieślniczych. Ponieważ z obowiązkiem tym nie połączono prawa organu rejestrującego do kwestionowania treści umowy, to rejestracja pozostała zabiegiem formalnym⁶⁶. Najważniejszą pozycją umowy były obowiązki stron oraz (w przypadku nauki rzemiosła) etapy uczenia się zawodu. Przepisy mówiły o okolicznościach rozwiązania umowy. Najważniejszym powodem było zanie-

⁶¹ DU RP 1928, nr 35, poz. 323.

⁶² Ibidem, 1924, nr 65, poz. 636.

⁶³ M. Świącicki, *Instytucje polskiego prawa pracy*, s. 188.

⁶⁴ Ibidem, s. 199.

⁶⁵ *Prawo przemysłowe – rozporządzenie prezydenta z 7.06.1927 (Dz. U. nr 53, poz. 468) w brzmieniu ustawy z 10.03.1934 (1934, nr 40, poz. 350).*

⁶⁶ M. Świącicki, *Instytucje polskiego prawa pracy*, s. 207.

dbanie obowiązków przez jedną ze stron. Po ukończeniu nauki zawodu pryncypał wystawiał praktykantowi świadectwo uwierzytelnione przez korporację, jeśli do niej należał, w przeciwnym razie przez urząd gminy.

Umowy o naukę zawodu zawierano rzadko. Najczęściej miały one formę ustną, sporadycznie (szczególnie w rzemiośle) pisemną. Umowy rzemieślnicze sporządzano według wzorca opracowanego przez cechy rzemieślnicze, a formularz wypełniał wytypowany członek cechu. Odznaczały się jednostronnością na korzyść majstra; czasem zawierały punkty sprzeczne z ustawodawstwem ochronnym. Niekiedy formularze zmieniano pod wpływem sugestii inspektora pracy⁶⁷.

Nieprzychylnie przyjęte zostały przez żydowskich przedsiębiorców przepisy ochronne, szczególnie o czasie pracy. W dniu 23 listopada 1918 roku ogłoszono dekret o ośmiogodzinnym dniu pracy⁶⁸. Zawierał on ogólne przepisy dotyczące czasu pracy w działach pozarolniczych, które miały być rozwinięte w rozporządzeniach wykonawczych. Wprowadzał 8-godzinny dzień pracy (bez wliczenia przerw na wypoczynek) i 46-godzinny tydzień pracy (tzw. „angielską sobotę”) jako normy obowiązujące. Dopuszczał odstępstwa od 8-godzinnego dnia pracy w dni powszednie tam, gdzie charakter zajęć wymagał dłuższej pracy, z zastrzeżeniem, że ogólna liczba godzin w tygodniu nie mogła przekroczyć 46 godzin. Stwarzał też możliwość przedłużenia czasu pracy w soboty w handlu z zastrzeżeniem, że 6-godzinny dzień pracy zostanie przeniesiony (uchwałą władz samorządu terytorialnego zatwierdzoną przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej) z soboty na dzień powszedni. Dekret dopuszczał pracę w godzinach nadliczbowych za „specjalnym wynagrodzeniem”. Wyodrębniał dodatkową pracę obowiązkową i dobrowolną. Pierwsza mogła zaistnieć „w wyjątkowych okolicznościach”. Druga musiała być zatwierdzona przez inspektora pracy.

Postanowienia te rozwinięto w ustawie z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu⁶⁹. Podano w niej definicję czasu pracy. Za czas pracy w przemyśle uważano okres pobytu pracownika w zakładzie pracy lub poza nim, (pozostawanie w dyspozycji przełożonego). W handlu był to „czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów”. Godziny otwierania i zamykania sklepów dla każdej gałęzi handlu jednolicie dla danej miejscowości określały władze samorządu terytorialnego po wysłuchaniu zainteresowanych stron. Utrzymano 8-godzinny dzień pracy w dni powszednie, 6-godzinny w sobotę i 46-godzinny tydzień pracy jako normy bezwzględnie obowiązujące, ale z możliwością przedłużenia i skrócenia czasu pracy. Przykładowo przepisy zezwalały na przedłużenie czasu pracy w soboty do 8 godzin m.in. w handlu, zakładach fryzjerskich

⁶⁷ *Inspekcja pracy w 1929 r.*, s. 68.

⁶⁸ DP PP 1918, nr 17, poz. 42.

⁶⁹ DU RP 1920, nr 2, poz. 7.

i łaźniach, przy czym pracownicy musieli otrzymać (w przeciągu miesiąca lub roku) równoważną ilość dni wolnych od pracy, nie wchodzących w skład urlopu. Zezwolono na pracę w niedzielę i święta np. w zakładach „dla wykonania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności” (np. jadłodajnie, hotele, apteki, zakłady służące opiece chorych, teatry i kina – do 3 godzin oraz mleczarnie i kwiaciarnie – do godziny 10) oraz w sklepach w ostatnią niedzielę przez Bożym Narodzeniem i Wielkiej Nocy – od godziny 13 do 18. Obowiązywał zakaz pracy nocnej, wyłączając zakłady „dla wykonania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności” (odpoczynek nocny w zakładach pracujących na jedną zmianę trwał od godziny 21 do 5, a w zakładach pracujących na dwie zmiany od 22 do 4). Najpóźniej po 6 godzinach pracy obowiązywała przynajmniej godzinna przerwa (między godzinami 12 a 16).

Pierwotnie sztywne przepisy ustawy przystosowano do realiów życia. W latach 1921–1924 ukazały się rozporządzenia wykonawcze, które dokładnie precyzowały poszczególne przepisy ustawy o czasie pracy oraz dokonały wyłomu w zasadzie 8-godzinnego dnia pracy w przypadku niektórych kategorii zawodowych. Dla przedsiębiorców żydowskich ważne znaczenie miało rozporządzenie wykonawcze Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 22 marca 1921 roku o czasie pracy w zakładach handlowych do ustawy z 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu⁷⁰.

Rozporządzenie utrzymało zasadę, że godziny otwierania, zamykania oraz przerw w zakładach określały władze samorządowe zgodnie z aktami prawa krajowego. Sklepy miały być czynne między godzinami 5 a 21 (w Wielką Sobotę i Wigilię Bożego Narodzenia do godziny 18). Wprawdzie powtórzono za ustawą z 18 grudnia 1919 roku, że czas sprzedaży towarów w zakładach handlowych (bez względu na to, czy byli w nich zatrudnieni pracownicy) nie mógł przekraczać ustalonych norm czasu pracy dziennej i tygodniowej, ale zrobiono wyjątki (nie uwzględnione w ustawie):

- kupujący, którzy znaleźli się w miejscu sprzedaży towarów w chwili zamykania, mogli być obsłużeni.

- zezwolono na przedłużenie czasu pracy w sklepach, kioskach i budkach z napojami, owocami i słodyczami w okresie od 1 kwietnia do 30 września.

- zwiększono pulę zakładów z prawem pracy w niedzielę i święta o kwiaciarnie, kioski z gazetami, sprzedaż dewocjonaliów oraz sprzedaż napojów, owoców i słodczy, wyrobów tytoniowych w miejscach zabaw publicznych.

⁷⁰ Ibidem, 1921, nr 47, poz. 291.

Ze względu „na naturę pracy” zezwolono na otwarcie niektórych (określonych przez władze samorządowe) zakładów handlowych w dni targowe i jarmarczne przez 8 godzin bez przerwy⁷¹.

Ustawa z 14 lutego 1922 r. zmieniająca ustawę z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu⁷² wprowadziła rozgraniczenie między czasem pracy pracowników a czasem otwarcia sklepów. Mówiła o przedłużeniu czasu otwarcia zakładów handlowych i usługowych do 10 godzin dziennie z zachowaniem 8-godzinnego dnia pracy pracowników. Faktycznie stwarzała ona niebezpieczeństwo przedłużenia czasu pracy pracowników. W rozporządzeniu Prezydenta RP z 22 marca 1928 roku o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych⁷³ zezwolono na przekroczenie przez (niektóre) zakłady handlowe godzin odpoczynku nocnego np. sprzedaż gazet i wyrobów tytoniowych mogła się odbywać w godzinach od 7 do 23 w dni powszednie. Władze samorządowe uzyskiwały prawo wydawania zezwoleń indywidualnych na przedłużanie godzin otwarcia jadłodajni opłacających świadczenia I i II kategorii, jeśli wymagały tego miejscowe potrzeby.

Kolejne zmiany wprowadzała ustawa z 22 marca 1933 roku w sprawie zmian w ustawie z 19 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu⁷⁴. Ukazała się ona w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, kiedy podejmowane były działania zmierzające do ograniczenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. Za najważniejszą zmianę należy uznać likwidację „angielskiej soboty” w zakładach stałych bez wprowadzenia dodatkowego wynagrodzenia lub dni wolnych. Wprawdzie zezwolono na krótszy dzień pracy w sobotę, ale pod warunkiem odpracowania go w innym dniu.

Ustawa z 18 grudnia 1919 r. (o czasie pracy) uderzała w handel i usługi żydowskie, dlatego przeważnie oni zainteresowani byli jej nowelizacją. Twierdzili oni, że przepisy powodowały zastój w działalności gospodarczej⁷⁵, „interes społeczny wyraźnie kłóci się z ustawą” i jest „daleki od realiów życia”⁷⁶. Również klienci mieli powody do niezadowolenia. Zarzucali władzom lokalnym „ograniczenie ich wolości kupowania za własne pieniądze, kiedy im przyjdzie do tego ochota czy zajdzie potrzeba”⁷⁷. Powyższe wypowiedzi nie pozbawione były racji szczególnie w przypadku handlu artykułami pierwszej potrzeby (pieczywem, mięsem, nabiałem, owocami i warzywami) oraz podstawowych usług

⁷¹ Ibidem, nr 92, poz. 681.

⁷² Ibidem, 1922, nr 14, poz. 127.

⁷³ Ibidem, 1928, nr 38 poz. 364.

⁷⁴ Ibidem, 1933 nr 27 poz. 227.

⁷⁵ APK, UWK I, sygn. 471, k. 114; ibidem, sygn. 12778, k. 1.

⁷⁶ Ibidem, sygn. 12778, k. 1.

⁷⁷ Ibidem, sygn. 2882, k. 271.

(zakładów fryzjerskich) w miastach⁷⁸. Przepisy o czasie pracy nie były problemem na wsi, bo ludność robiła większe zakupy w dni targowe. Władze lokalne, które jak wspomniano, miały spore uprawnienia w regulowaniu czasu pracy w handlu, nie pozostawały bierne wobec żądań kupców tym bardziej, że ich postulaty uważały (zwykle) za uzasadnione. Podejmowały działania w granicach istniejących przepisów⁷⁹. Co więcej, władze miejskie i powiatowe, widząc potrzebę zmiany niektórych regulacji, kierowały do władz centralnych za pośrednictwem wojewodów, propozycje nowelizacji ustaw w tym kierunku, aby pozostawić większą swobodę w regulowaniu czasu pracy w placówkach handlowych na swoim terenie⁸⁰. Często przynosiło to pozytywne rezultaty. Zdarzało się też, że „patrzyły przez palce na drobniejsze wykroczenia przeciw ustawie, a to tym bardziej, że miejscowi przedstawiciele władz nierzadko sami zmuszeni są w pewnych warunkach wykraczać przeciw prawu, kupując w godzinach nakazanych (np. rano czy wieczorem)”⁸¹.

Drobni kupcy żydowscy nagminnie łamali przepisy o czasie pracy. Przykładowo właściciele sklepów z artykułami pierwszej potrzeby uruchamiali handel w niedziele rano na kilka godzin; rzeźnicy dokonywali uboju bydła w czwartek, mięso koszerne sprzedawali w czwartek i piątek, a „trefne” w sobotę w godzinach wieczorowych, po upływie szabatu; przed oficjalnym otwarciem lub po zamknięciu sklepu sprzedaż odbywała się na zapleczu⁸². Żydzi woleli zapłacić grzywnę niż utracić klienta⁸³.

Problemem często podnoszonym przez pracodawców były wysokie koszty pracy, szczególnie wynagrodzenie i obciążenia związane z ubezpieczeniami społecznymi. Przepisy niewiele mówiły o wynagrodzeniu. Kształtowało się ono pod wpływem wielu czynników (np. kondycji ekonomicznej przedsiębiorstwa, wykształcenia i kwalifikacji zawodowych pracownika, zajmowanego stanowiska). Ustawa przemysłowa narzucała na pracodawcę obowiązek wynagradzania pracownika za pracę, a ustawa o umowie o pracę – określenia wysokości zarobków i wypłaty ich w określonym terminie. Wiele miejsca poświęcono w ustawodawstwie wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych, w niedzielę i święta. W myśl ustawy z 18 grudnia 1919 roku (o czasie pracy) za soboty obowiązywała płaca normalna, tj. płacona jak za dzień powszedni. Praca w godzinach nadliczbowych, nocna, w niedzielę i święta była dodatkowo opłacana. Wynosiła 50% stawki dziennej za pierwsze dwie przepracowane godziny nad-

⁷⁸ Przykładowo w APK, UWK I, sygn. 2882 i 2884 znajdują się pisma kierowane do władz państwowych i samorządowych z prośbą o nowelizację ustaw o czasie pracy zaopatrzone w argumentację.

⁷⁹ APK, UWK I, sygn. 2882, k. 271.

⁸⁰ Ibidem, sygn. 2882, k. 243–244.

⁸¹ Ibidem, k. 271.

⁸² Ibidem, k. 273; ibidem, sygn. 12778, k. 1–2.

⁸³ Ibidem, sygn. 2882, k. 273.

liczbowe, dwukrotnie więcej za następne dwie oraz 100% za godziny nadliczbowe przepracowane w porze nocnej, w niedziele i święta. W ustawie nie nałożono na pracodawcę bezwzględnego obowiązku wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, pracę w niedziele i święta. Zmiany na niekorzyść pracownika wprowadziła ustawa z 22 marca 1933 roku (o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych)⁸⁴. Zmniejszono w niej wysokość wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, nocnych, w niedziele i święta o połowę.

Spore były obciążenia pracodawców z tytułu ubezpieczeń społecznych chorobowego i wypadkowego oraz zabezpieczenia na wypadek braku pracy. Najwcześniej wprowadzono ubezpieczenie chorobowe. W dniu 11 stycznia 1919 roku został wydany dekret o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby⁸⁵, a następnie ustawa z 19 maja 1920 roku o tym samym tytule, znówelizowana przez Ustawę z 28 marca 1933 roku o ubezpieczeniu społecznym⁸⁶ (ustawa scaleniowa). Dwa pierwsze wymienione akty prawne wprowadzały zasadę obowiązkowości i powszechności ubezpieczenia pracowników najemnych na wypadek choroby. Na mocy licznych aktów prawnych stworzono system ubezpieczeń dla pracowników umysłowych oraz funkcjonariuszy państwowych i samorządowych. Na mocy dekretu składka za ubezpieczenie na wypadek choroby wynosiła 5% płacy ustawowej. W przypadku obowiązkowo ubezpieczonych była uiszczana w 3/5 przez pracodawcę (gminę w przypadku niestale zatrudnionych) i w 2/5 przez ubezpieczonego. Za uczniów i praktykantów składki opłacali w całości pracodawcy. Za uregulowanie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiadał pracodawca. Koszty leczenia osób, które utraciły pracę, zwracał kasie chorych Skarb Państwa. Jeśli choroba była konsekwencją wypadku przy pracy, wynikłego z zaniedbań ze strony pracodawcy, musiał on zwrócić kasie: 3/8 płacy ustawowej chorego za udzielenie pomocy lekarskiej lub leczenie szpitalne, 1/2 – za utrzymanie szpitalne; całkowitą sumę wypłaconych ubezpieczonemu lub rodzinie zasiłków pieniężnych. Chory otrzymywał świadczenia na rachunek pracodawcy do czasu wyzdrowienia lub przejścia w stan stałej niezdolności do pracy. W ustawie scaleniowej obniżono składkę na wypadek choroby dla robotników zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie do 5,8% płacy ustawowej, a dla pozostałych – do 5,2%. Uiszczali ją w połowie pracodawca i pracownik. Jeśli pracownik utracił zdrowie w wyniku wypadku przy pracy, składka wynosiła 3,6% płacy ustawowej pracownika i obciąża wyłącznie pracodawcę.

⁸⁴ DU RP 1928, nr 38, poz. 364.

⁸⁵ DP PP 1919, nr 9, poz. 122.

⁸⁶ DU RP 1933, nr 51, poz. 396.

Podstawowym aktem prawnym wprowadzającym świadczenia na wypadek braku pracy była ustawa z 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia⁸⁷ robotników. Na mocy ustawy z 28 października 1925 roku o zmianie niektórych przepisów ustawy z 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia⁸⁸ przepisy zostały rozciągnięte na pracowników umysłowych. Ustawa z 18 lipca 1924 roku wprowadzała składkę z tytułu ubezpieczenia w wysokości 2% każdorazowo wypłacanych zarobków. Obciążeni nią byli w 3/4 pracodawcy i 1/4 pracownicy. W noweli z 17 marca 1932 roku⁸⁹ została zróżnicowana dla pracowników stałych (2%) i sezonowych (4%) i uiszczana w pierwszym przypadku – w 3/4 przez pracodawcę, 1/4 przez pracownika, w drugim – po połowie. Na mocy ustawy z 28 października 1925 roku składka wynosiła 2,5% każdorazowo wypłaconych zarobków, a w nowelizacjach mianowicie między 2% a 3%. Obciążeni nią byli w 3/5 pracodawcy i 2/5 pracownicy⁹⁰.

Z analizy dokumentacji państwowej (sprawozdań inspektorów pracy z lat 1924–1937 oraz sprawozdań wojewodów i starostów) wynika, że pracodawcy naruszali przepisy dotyczące wypłaty wynagradzania za pracę i uiszczania składek ubezpieczeniowych. Skala zjawiska była duża w okresach załamania gospodarczego. Wprawdzie nie istnieją odrębne statystyki odnośnie nadużyć ze strony żydowskich pracodawców, ale w dokumentacji powtarza się wątek, że przybierały znaczne rozmiary w małych i średnich przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

Prawo gospodarcze było najbardziej rozwiniętą dziedziną prawa w Polsce międzywojennej. Nie sposób stwierdzić, że było ono tworzone z myślą o dominującej w kraju narodowości, a przeciwko mniejszościom narodowym. Wyjątek stanowiła ustawa o uboju rytualnym z 1937 roku, nawiązująca do ustawy weterynaryjnej z 1928 roku, aczkolwiek uderzała ona również w polskich producentów. Oczywiście niektóre przepisy ograniczały swobodę gospodarczą Żydów, którzy dominowali w drobnej wytwórczości, usługach i handlu. Działo się tak dlatego, że pozostawały one w sprzeczności z ich tradycją i praktykami wypływającymi z religii. Prawo gospodarcze nie było stabilne. Ewaluowało, a liczne propozycje żydowskich przedsiębiorców (zwłaszcza w dziedzinie handlu) zostały w nim uwzględnione. Stanowisko przedsiębiorców żydowskich wobec przepisów prawa gospodarczego nie było jednolite. Źródła wskazują na różne postawy. Obok postaci pozytywnie ustosunkowanych do kwestii przestrzegania prawa istniały osoby, które prawo omijały.

⁸⁷ Ibidem, 1924, nr 67, poz. 650.

⁸⁸ Ibidem, 1925, nr 120, poz. 863.

⁸⁹ Ustawa z 17 marca 1932 r. w sprawie zmiany ustawy z 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (DU RP 1932, nr 39, poz. 399).

⁹⁰ Szerzej: E. Ślubińska, *Bezrobotni w Kielcach w latach 1918–1939*, Kielce 2013, s. 65–67.

Rozdział XVI

Krzysztof Popiński

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Studia młodzieży żydowskiej w Uniwersytecie Wrocławskim 1811–1938

Wstęp

Wśród studentów powstałego w 1811 r. Uniwersytetu Wrocławskiego znajdowali się niemal od samego początku studenci żydowscy. Największą część z nich stanowili poddani pruscy, głównie zamieszkali na Śląsku. Od przełomu XIX/XX wieku w nieco większej liczbie pojawili się na uczelni obcokrajowcy, zwłaszcza z Rosji. Wśród tych ostatnich nie mało było młodzieży żydowskiej pochodzącej z terenów zaboru rosyjskiego, a więc zamieszkałych na ziemiach polskich. Pruski uniwersytet państwowy we Wrocławiu, obok innych uczelni niemieckich, spełniał więc w owym czasie dość znaczącą rolę w kształceniu akademickim społeczności żydowskiej zamieszkałej na terenie sporych połaci Europy Środkowej. Obecność studentów żydowskich na wrocławskiej uczelni trwała do czasu objęcia władzy przez narodowych socjalistów. Celem niniejszego rozdziału jest próba scharakteryzowania rozmiarów, kierunków kształcenia i pochodzenia terytorialnego żydowskich słuchaczy Uniwersytetu Wrocławskiego, a także opis prezentowanych przez młodzież wyznania możliwych postaw ideowych oraz form organizacyjnych.

Rozmiary, kierunki kształcenia i pochodzenie terytorialne

W okresie pierwszych 50 lat istnienia Uniwersytetu Wrocławskiego, wśród 14 062 studentów, którzy łącznie w tych latach studiowali na wrocławskiej wszechnicy było 917 (6,52%) Żydów¹. W okresie po 1871 r. udział wyzna-

¹ B. Nadbyl, *Chronik und Statistik der Königlichen Universität zu Breslau*, Breslau 1861, s.18–20.

nia mojżeszowego wzrósł stopniowo do ponad 16%, zaś następnie po 1914 r. spadł do około 12%. Obecność Żydów na Uniwersytecie Wrocławskim, podobnie jak i innych uczelniach niemieckich, zakończyła się ostatecznie w 1938 r. wskutek rasistowskiej i represyjnej polityki władz narodowo-socjalistycznych.²

Gdy chodzi o wybór kierunków studiów w Uniwersytecie Wrocławskim, to należy zauważyć ponadproporcjonalnie wysoki udział wyznania mojżeszowego na Fakultecie Medycznym. Studenci żydowscy stanowili bowiem nawet ponad 1/3 jego słuchaczy. Po 1914 r. udział Żydów na wrocławskiej medycynie spadł znacznie (do około 20%), choć Fakultet Medyczny pozostał nadal najbardziej popularnym wśród studentów żydowskiego pochodzenia. Drugie miejsce zajmował Fakultet Prawa, gdzie słuchacze żydowscy stanowili dość stały, stosunkowo wysoki odsetek słuchaczy, sięgający ponad 13%. Zainteresowanie studiami na Fakultecie Filozoficznym było już znacznie mniejsze. Żydzi podejmowali studia na niektórych kierunkach humanistycznych, przyrodniczych, czy ścisłych, ale już nieporównywalnie rzadziej. Przeprowadzone badania nad zależnością struktury wyznaniowej studentów pruskich uniwersytetów krajowych od struktury zamieszkałej tam ludności wykazały, iż wyznawcy judaizmu podejmowali częściej studia od chrześcijan. W semestrze 1886/87 było ich 57 na każdych 10 tysięcy mężczyzn w swoim regionie, zaś w 1911/12 już 66. W tym samym czasie liczba studentów innych wyznań wzrosła odpowiednio, u protestantów z 8 do 18 a u katolików z 4 do 9. Ten ponadproporcjonalny udział mniejszości żydowskiej, był charakterystycznym zjawiskiem dla całej Rzeszy Niemieckiej. Na wybór kierunków studiów wpływała pozycja społeczno-zawodowa rodzin studentów. Dla ludności żydowskiej szereg zawodów było długo zamkniętych, co ograniczało również kierunki studiów żydowskich. Niezwykle trudnym, lub bardzo utrudnionym był dla nich dostęp do stanowisk w armii, policji, urzędach administracyjnych, sądowniczych. Dopiero w 1848 r. wyszło ministerialne zarządzenie dopuszczające Żydów do wszystkich stanowisk nauczycielskich na pruskich uniwersytetach, przy czym we Wrocławiu ostatnie przeszkody usuwano jeszcze do początków lat 70. Popularność studiów prawnych wśród Żydów wzmożła się szczególnie od 1878 r., kiedy umożliwiono im prowadzenie wolnej praktyki adwokackiej. Nie broniono im także praktyk lekarskich. Żydzi traktowali studia medyczne i prawnicze, jako sposób na awans społeczny³.

² K. Popiński, *Borussia, Lusatia Marcomania... Świat burszów piwiarni i pojedynków. Studenci Uniwersytetu Wrocławskiego 1871–1921*, Wrocław 2002, s. 130.

³ R. Riese, *Die Hochschule auf dem Wege zum wissenschaftlichen Großbetrieb. Die Universität Heidelberg und die badische Hochschulwesen 1860–1914*, Stuttgart 1977, s. 40–43; L. Ziątkowski, *Żydzi na studiach prawnych Uniwersytetu Wrocławskiego w XIX w.*, [w:] *Studia i Materiały z Dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego*, t. IV, Wrocław 1995, s. 173–185; ibidem, *Dzieje Żydów we Wrocławiu*, Wrocław 2000, s. 78–81.

Do podobnych wniosków prowadzi zestawienie udziału procentowego studentów poszczególnych wyznań w stosunku do ogółu ludności z 1911/12 r. Ewangelicy stanowili wśród ludności Rzeszy 62,47%, zaś wśród studentów 66,43%. Katolicy odpowiednio 36,56% i 27,52% oraz Żydzi 1,03% i 5,60%. Proporcje te utrzymywały się do końca istnienia cesarstwa⁴.

Większość Żydów studiujących na Uniwersytecie Wrocławskim pochodziło z obszaru Śląska. Na Fakultecie Prawa niemal 50% studentów żydowskich na stałe mieszkała w samym Wrocławiu. W drugiej połowie XIX w. udział Żydów ze Śląska nieco zmalał, wzrósł za to nieco odsetek osób pochodzących z poza niego. Żydzi studiowali około trzykrotnie częściej, niż chrześcijańscy mieszkańcy Śląska, co wynikało zapewne z większej zamożności ludności żydowskiej oraz tradycji kształcenia. Znacznie częściej również studiowali wcześniej na innych uczelniach niemieckich⁵.

Studenci żydowscy z Rosji

Na przełomie XIX i XX w. obok Żydów niemieckich, pojawili się w większej liczbie także studenci wyznania mojżeszowego pochodzący z innych krajów, głównie z Rosji. Przybysze z Rosji byli najliczniejszymi spośród cudzoziemskich studentów i stanowili średnio około 2% ogółu słuchaczy Uniwersytetu Wrocławskiego. Na wielu innych uczelniach niemieckich studiowało ich zresztą znacznie więcej. Powodem wyjazdów na studia zagraniczne była chęć pobierania nauki w wyżej stojących cywilizacyjnie krajach Zachodu. Potrzeb kraju, którego ludność liczyła na przełomie XIX/XX w. blisko 125 milionów, nie zaspakajał rosyjski system szkół wyższych. Wprawdzie składał się już wtedy z 46 uniwersytetów i innego rodzaju uczelni, ale nie wszystkie i nie w każdej dziedzinie mogły dorównać zachodnioeuropejskim ośrodkom akademickim, a jeśli nawet tak, jak np. w wielu dziedzinach nauk przyrodniczych osiągały one wysoki poziom, to jednak właśnie dzięki osobom wykształconym wcześniej na Zachodzie. Studenci z Rosji starali się podwyższać swoje kwalifikacje w takich dziedzinach, jak: nauki medyczne, przyrodnicze, techniczne, prawnicze oraz humanistyczne. Mimo, iż czasami twierdzili, że uczelnie zagraniczne okazywały się gorsze od krajowych, to jednak odbycie takich studiów podnosiło ich szanse zatrudnienia. W latach 1871–1904 na Uniwersytecie Wrocławskim studiowało każdego roku przeważnie kilkunastu, a czasem tylko kilku studentów z państwa carów. Sytuacja zmieniła się po 1905 r., kiedy to nagle napłynęli na wrocławską wszechnicę w liczbie kilkukrotnie większej niż uprzednio. Napływ ten musiał

⁴ K. H. Jarausch, *Frequenz und Struktur. Zur Sozialgeschichte der Studenten im Kaiserreich*, [w:] *Bildungspolitik in Preussen zur Zeit des Kaiserreichs*, Stuttgart 1980, s. 133.

⁵ L. Ziątkowski, *op. cit.*; K. Popiński, *op. cit.*, s. 22.

się wiązać z wydarzeniami rewolucji 1905 r., w tym z zamknięciem i bojkotem części uczelni rosyjskich. Największa liczba poddanych carów studiowała w semestrach 1912/13 r. i letnim 1913 r. (odpowiednio 114 i 111 osób). Po wybuchu I wojny światowej studia osób z Rosji ustały z kolei zupełnie⁶.

Wśród studentów z imperium rosyjskiego najwięcej na Uniwersytecie Wrocławskim, obok Rosjan, było Polaków i Żydów. Wiadomo to m. in. na podstawie tego, iż w latach 1871–1896 drukowane statystyki uniwersyteckie wyróżniały także studentów z Polski, co należy rozumieć jako obszar dawnego Królestwa Polskiego. Polacy i Żydzi pochodzący z tych terenów stanowili, przynajmniej w tych latach, przeszło połowę pośród studentów z imperium rosyjskiego. Przybysze z Rosji najczęściej studiowali na Uniwersytecie Wrocławskim na fakultetach filozoficznym oraz medycznym (zwłaszcza po 1905 r.), znacznie rzadziej na prawniczym⁷.

Rosnąca liczebność przybyszów ze wschodu oraz szerzenie się wśród nich wpływów socjaldemokratycznych i anarchistycznych budziła niepokój władz pruskich, zwłaszcza po wydarzeniach 1905 r. Wśród studentów coraz częściej spotykało się osoby związane z ruchem rewolucyjnym. Obawiając się, iż będą oni rozsadanikami rewolucyjnych zamierzeń, poddano ich policyjnemu nadzorowi, a także starano się ograniczyć napływ na uczelnie, zmuszając ich władze do utrudniania osobom pochodzącym z Rosji immatrykulacji. Niechęć wobec rozpowszechnianych przez rosyjskich studentów wywrotowych idei łączyła się z antysemityzmem. Tymczasem wśród studentów żydowskich z Rosji wyłoniły się na przełomie wieków dwa kierunki ideowe rewolucyjno-internacjonalistyczny i syjonistyczny. Między nimi musiało szybko dojść do konfrontacji. Gdy frakcja internacjonalistów w „Verein Jüdischer Studierender aus Russland” w ostatnich latach przed I wojną światową podjęła starania o zjednoczenie wszystkich studiujących na zachodzie studentów z Rosji, bez względu na pochodzenie etniczne, czy religijne, to wówczas syjoniści ostro przeciw temu zaprotestowali. Stawiając nacisk na swą żydowską identyfikację, chcieli uniknąć zaangażowania się w politykę, poprzestając na działalności samopomocowej. Podkreślali, iż Żydzi nie powinni łączyć się ze swoimi rosyjskimi kolegami, wśród których panowały zresztą silne nastroje antysemickie⁸.

⁶ *Wachstum und Differenzierung der deutschen Universitäten 1830–1945*, Göttingen 1995, s. 135–139, Tab. 4.2: *Die Einzelfachströme an der Universität Breslau nach Staatsangehörigkeit und Geschlecht 1811/12–1941*; J. N. Scapov, *Russische Studenten an den Westeuropäischen Hochschulen. Zur Bedeutung einer sozialen Erscheinung am Anfang des 20. Jahrhunderts*, [w:] *Wegenetz europäischen Geistes. Wissenschaftszentren und geistige Wechselbeziehungen zwischen Mittel- und Südosteuropa vom Ende des 18. Jahrhunderts bis zum ersten Weltkrieg*, Wien 1983, s. 395–412.

⁷ K. Popiński, *op. cit.*, s. 24–25.

⁸ K. Popiński, *op. cit.*, s. 107–109.

W 1912 r. powstał we Wrocławiu „Verein von Studierenden aus Russland”. Celem tej, liczącej około 50 osób organizacji, było zachowanie więzów towarzyskich i rozwijanie zainteresowań kulturalnych. Stowarzyszenie posiadało własne pomieszczenie i założyło własną biblioteczkę. Jego wyróżnikiem był ogromny, nieproporcjonalny odsetek wśród jego członków osób pochodzenia żydowskiego, pochodzących głównie z zachodnich guberni cesarstwa rosyjskiego⁹.

Organizacje studentów żydowskich z Niemiec

Wraz z nową falą antysemityzmu w Niemczech lat 80. pojawiły się odrębne organizacje studentów żydowskich. Fala wrogości wobec Żydów wiązała się ze zmianami gospodarczymi Niemiec po zjednoczeniu. Z jednej strony przynosiły one intensywny rozwój ekonomiczny, a z drugiej – podcinały egzystencję całych warstw społeczno-zawodowych, np. rzemieślników nie wytrzymujących konkurencji gwałtownie rozwijającego się przemysłu. Za winnych uznano Żydów, którzy byli aktywni i widoczni w życiu ekonomicznym. Poczucie własnej bezradności w obliczu procesów gospodarczych, niezrozumienie ich mechanizmów podpowiadało poszkodowanemu drobnomieszczaństwu dostrzeganie Żydów jako winowajców – konkurentów, lichwiarzy, wreszcie z drugiej strony organizatorów ruchu robotniczego. Z kolei posiadacze dóbr ziemskich, zwłaszcza w Prusach, dążący do utrzymania swej pozycji gospodarczej poprzez wprowadzenie cel, niechętni byli żydowskim przedsiębiorcom, którzy w swej większości byli zwolennikami liberalizmu gospodarczego. Pewne, choć wcale nie najważniejsze motywy antysemityzmu znajdowano także w religii¹⁰.

W dobie cesarstwa Żydzi niemieccy doszli do takiego poziomu majątności, iż większość z nich awansowała do klasy średniej i wyżej. Zajmowana pozycja społeczno-ekonomiczna popychała ich raczej w stronę partii prawicowych, te jednak na gruncie źle rozumianego chrześcijańskiego światopoglądu, lub zabarwionych rasizmem idei powrotu do germańskich korzeni zamykały się przed nimi. Podobnie, praktyka życia społecznego nie pozwalała im na zrobienie kariery zawodowej, zwłaszcza osiągnięcia wyższych urzędów. Przeszkody takie miały więcej wspólnego z uprzedzeniami, niż ustawodawstwem. W takiej sytuacji Żydom, zwłaszcza o ambicjach politycznych, pozostawało poparcie socjalistów z ich hasłami zrównania wszystkich oraz liberałów lub poszukiwanie

⁹ Ibidem.

¹⁰ D. Grieswelle, *Antisemitismus in deutschen Studentenverbindungen des 19. Jahrhunderts*, [w:] *Student und Hochschule im 19. Jahrhundert. Studien und Materialien*, Göttingen 1975, s. 368.

bardziej mistycznych wizji, np. prezentowanych przez rodzący się wówczas syjonizm¹¹.

Względnie pokojowe współzycie studentów chrześcijańskich i żydowskich skończyło się więc pod koniec lat 70. Proces zmian w postawach ideowych znacznej części korporantów niemieckich zmierzający w kierunku wielkomocarstwowego nacjonalizmu, szedł w parze z przyjmowaniem orientacji antysemitkiej. Nastroje w korporacjach były odzwierciedleniem procesów zachodzących w społeczeństwie niemieckim. Głównym nosicielem wzrastającej fali antysemityzmu był „Verein Deutscher Studenten”. To on pierwszy określił w środowisku akademickim publicznie Żydów jako wrogów. Jego członkowie wywodzący się najczęściej z najbardziej zagrożonych kierunkiem zmian gospodarczych warstw drobnomieszczaństwa, szukali drogi do kariery społeczno-zawodowej poprzez studia na uczelniach wyższych. Tutaj jednak, zwłaszcza na fakultetach prawniczych i medycznych, spotykali się z ostrą konkurencją studentów żydowskich, którzy co gorsza mieli z nimi kontynuować tę rywalizację po studiach.

Stąd też udział studentów w antysemitkiej petycji domagającej się ograniczenie napływu Żydów na studia oraz dostępu dla nich na stanowiska publiczne. „VDSt.” powstał właśnie na fali tego ruchu. Petycję podpisało łącznie blisko 20% wszystkich studentów z całych Niemiec. Powstawały specjalne komitety studenckie dla zbierania podpisów pod tą petycją, zwłaszcza na północnoniemieckich uczelniach. Żaden taki komitet nie ujawnił się jednak na Uniwersytecie Wrocławskim, choć wcale nie świadczy to o braku podobnych nastrojów. Od końca lat 70. antysemityzm ujawnił się również w innych korporacjach. Przestały one praktycznie przyjmować do siebie Żydów. O ile, te najbardziej arystokratyczne z nich, niechęć wobec Żydów wyrażały względnie subtelnie i dyskretnie, to bardziej plebejskie związały szermowały hałaśliwie niewyszukanymi oskarżeniami.

Pewien problem z wprowadzeniem uchwał antysemitkich miały Burszen-szafty, ze względu na dawne liberalne tradycje, jak i obecność wśród związkowych seniorów wielu Żydów. Ostatecznie jednak wygrała postawa młodszej generacji, która w latach 1892 i 1896 doprowadziła do pozbycia się Żydów ze swych szeregów. Podobnie „czyściła” swe szeregi większość innych organizacji. Powstawać też zaczęły organizacje całkowicie „aryjskie”. W antysemitką nagonkę nie wdały się tylko nieliczne korporacje parytetowe, katolickie oraz organizacje liberalne¹².

¹¹ J. Z. Muller, *Komunizm, Antysemityzm i Żydzi*, [w:] *Arabowie i Żydzi – Konfrontacje*, nr 12, Warszawa 1990, s. 24–26.

¹² D. Grieswelle, *op. cit.*, s. 366–379; N. Kampe, *Studenten und “Judenfrage” im Deutschen Kaiserreich. Die Entstehung einer akademischen Trägerschicht der Antisemitismus*, Göttingen 1988, s. 23–32, 39–40.

We Wrocławiu fala antysemityzmu wśród studentów oceniana była jako szczególnie silna. Sytuacja taka zmusiła studentów żydowskich do podjęcia form samoobrony. Ci spośród nich, którym bliska była zarówno własna tradycja wyznaniowa – kulturowa, jak i poglądy i sposób życia ich niemieckich, chrześcijańskich kolegów, założyli jesienią 1886 r. „Freie Verbindung Viadrina”. Organizacja ta była niemal całkowicie kopia korporacji niemieckich. Taka sama była struktura, hierarchia, zwyczaj uprawiania szermierki i pojedynkowania się, spotkania w piwiarniach, posiadanie strojów, herbu, barw, itp. Cechą wyróżniającą był fakt, iż należeć mogli do niej wyłącznie studenci żydowscy, którzy głosili przywiązanie do swej niemieckiej ojczyzny, otwarcie przyznając się do swego pochodzenia. Głosili, iż: „Kto sam nie ma szacunku dla siebie, kto swoją wiarę i pochodzenie ukrywa, nie powinien się braku uznania u przeciwnika spodziewać”. W razie potrzeby swoich przekonań bronili orężem. Prowadzili działalność samokształceniową, pogłębiając swą wiedzę na temat historii i religii żydowskiej. Pomagali im w tym współpracujący z nimi duchowni, osobistości społeczności żydowskiej, naukowcy¹³.

Organizacja reprezentowana była w samorządzie studenckim przez swoje go przedstawiciela, starała się nawiązywać przyjazne kontakty z innymi stowarzyszeniami studenckimi. Nad wszystkimi tymi formami kontaktowania się ze światem zewnętrznym ciążyła jednak wzmagająca się wrogość wobec żydowskich kolegów ze strony znacznej części ich chrześcijańskich komilitonów. Protestowali oni przeciwko obecności „Viadriny” w samorządzie studenckim, reprezentowaniu jej w czasie oficjalnych uroczystości. Nie chciano z nimi współpracować, siedzieć obok nich w czytelni, a nawet odmawiano im uznania jako normalnej korporacji studenckiej. Fechtujące początkowo z nimi związki niemieckie wycofały się z tej współpracy, w miarę narastania nastrojów antysemickich wokoło i we własnych szeregach. Korporantów żydowskich prowokowano obraźliwymi słowami do zakazanych pojedynków na broń ostrą i pistolety. Władze uczelni kilkakrotnie zawieszały jej działalność. „Viadrina” odradzała się jednak zazwyczaj już w następnym roku pod inną nazwą, jako „Saxonia”, a następnie „Thuringia”. Gdy wobec zawziętości i dużego kunsztu szermierczego żydowskich studentów pojedynki okazały się mało skutecznym środkiem walki z ich organizacją, próbowano ją pognać poprzez rękoczyny. W ruch szły w ciemnych zaułkach ulic i parków pięści i noszone wówczas przez studentów laski. Jednak także z tej próby żydowscy korporanci wyszli obronną ręką, zwłaszcza po zwycięskiej „bitwie” z napastnikami z „Corps Marcomania”, którzy próbowali udowodnić swą „wyższość rasową” w jednym z zakątków wrocławskiego ZOO. Władze uczelni nie ingerowały w te konflikty, a jeśli już to

¹³ E. Fraenkel, *Viadrina suspensa ! Vivat Thuringia ! 40 Jahre im Kampf für Recht und Ehre*, Breslau 1926, s. 21–26.

zazwyczaj stawały po stronie przeciwników najstarszej organizacji żydowskich studentów¹⁴.

Do nielicznych przyjaciół w środowisku studentów wrocławskich żydowska korporacja mogła zaliczyć organizacje parytetowe wyznaniowo, zwłaszcza „Akademisch Literarischer Verein”, czy „Alemania” oraz neutralne wyznaniowo, socjalliberalne, takie jak „Freie Wissenschaftliche Vereinigung”, czy „Freie Studentenschaft”. Poza tym szukała kontaktu z podobnymi organizacjami żydowskimi w innych ośrodkach akademickich, z którymi połączyła się w 1896 r. w „Kartell – Convent der Tendenzverbindungen deutscher Studenten jüdischen Glaubens”. Mimo wzrastającego antysemityzmu, po wybuchu I wojny światowej korporanci żydowscy zareagowali, podobnie jak ich chrześcijańscy koledzy, zgłaszając się ochotniczo na front.

Działalność wrocławskiej korporacji żydowskiej, podobnie jak i zawiązanie kartelu wszystkich podobnych organizacji z innych ośrodków akademickich, miała duże znaczenie dla tożsamości studentów żydowskich, zarówno we Wrocławiu, jak i w skali całych Niemiec. Jednocześnie jednak nie można przeceniać jej roli. W świecie korporacji niemieckich były izolowane i bojkotowane, nigdy zaś nie objęły większości studentów żydowskich. Zadecydowało o tym niepowodzenie kierunku asymilacyjnego, którego nosicielem były mimo wszystko korporacje studentów same określające się jako związki Niemców wyznania żydowskiego. Korporacyjny styl życia mógł być atrakcyjny, o ile pomocny byłby w późniejszej karierze społeczno-zawodowej, jak to miało miejsce w wypadku korporantów chrześcijańskich. Ponieważ jednak korporanci żydowscy nie byli traktowani jako równi chrześcijańskim, ich organizacja nie zdobyła większej popularności w środowisku studentów żydowskich¹⁵.

Obok żydowskich korporantów próbujących z „bronią w ręku” wywalczyć sobie uznanie wśród studentów niemieckich, pojawili się także przedstawiciele innych pomysłów na rozwiązanie kwestii żydowskiej. W drugiej połowie lat 90. XIX w. powstały najpierw w Berlinie, później także w innych ośrodkach akademickich, w tym we Wrocławiu „Verein Jüdischer Studenten”, które następnie w coraz większym stopniu zwracały się w kierunku syjonizmu. W 1901 r. połączyły się one w „Bund Jüdischer Corporationen”. Pod wpływem kolegów z Rosji studenci żydowscy z Niemiec zaczęli zwracać większą uwagę na swą identyfikację narodową, choć jednocześnie silne były jeszcze wśród nich wpływy asymilacyjne, wyrażające się sentymentem do tradycyjnego stylu życia korporacji niemieckich. Wskutek działalności samokształceniowej, gdy wzrastała ich wiedza o tradycjach i historii żydowskiej, poczęła się rodzić w nich świadomość

¹⁴ Ibidem, s. 26–54.

¹⁵ F. Schulze, P. Ssymank, *Das deutsche Studententum von den ältesten Zeiten bis zum Weltkrieg*, Leipzig 1932, s. 353.

przynależności do narodu, a nie tylko grupy wyznaniowej. Członkowie „VJS” zaczęli być orędownikami jedności i solidarności narodu żydowskiego, zarówno tego z Zachodu, jak i Wschodu. Wielu członków zaangażowało się wówczas w ruch syjonistyczny. W 1914 r. „BJC” połączyło się z syjonistycznym „Kartell Zionistischer Verbindungen” w nowy związek pod nazwą „Kartell Jüdischer Verbindungen”, który jawnie głosił wówczas w swym programie połączenie syjonizmu z elementami wychowania korporacyjnego. Po I wojnie światowej na zjeździe związku w 1919 r. ogłoszono jednak, iż formy dawnego życia korporacyjnego przeżyły się już i teraz głównym zadaniem będzie przygotowanie swych członków do przesiedlenia się do Palestyny, poprzez nacisk na naukę hebrajskiego, naukę zawodów rolniczych i handlowych, wzmacnianie kondycji fizycznej¹⁶.

Dużym związkiem akademików żydowskich w Niemczech był powstały w 1906 r. „Bund Jüdischer Akademiker”. Zrzeszał on stowarzyszenia żydowskich studentów oraz pracowników wyższych uczelni, szczególnie nacisk kładących na kształcenie religijne. Przyjmowane do niego były wyłącznie osoby surowo przestrzegające żydowskich praw religijnych, choć miały one ambicje, jak na akademików przystało, łączenia swej religijności z elementami nowoczesności i uwzględnieniem miejscowych warunków życia. Stąd praktykowali pewne formy życia korporacyjnego. We Wrocławiu do tego związku należał powstały w 1908 r. „Verein Jüdischer Akademiker”¹⁷.

Ostatnie lata obecności studentów żydowskich na Uniwersytecie Wrocławskim

Począwszy od 1919 r. na uczelnie niemieckie zaczęli trafiać studenci, którzy swe studia rozpoczynali już po wojnie. Wychowywani w kulcie legendy „okrutnego dyktatu wersalskiego” za swój obowiązek uznawali wspieranie dążeń do usunięcia tych „upokarzających” ustaleń. We wszystkich ośrodkach akademickich propagandową działalność patriotyczną, o zabarwieniu nacjonalistycznym pełnił „Hochschulring Deutscher Art.”, we Wrocławiu określany jako „Breslauer Burse”. Wśród organizacji w niej skupionych szerzył się z nieznaną przed wojną mocą mistyczny nacjonalizm o zabarwieniu antysemickim. O ile przed wojną funkcjonowały jeszcze korporacje parytetowe, złożone z chrześcijan i wyznawców judaizmu, a z korporacjami czysto żydowskimi utrzymywano

¹⁶ T. Schindler, *Studentischer Antisemitismus und jüdische Studentenverbindungen 1880–1933*, Würzburg 1988, s. 126–132; *Sprawozdania z działalności „Verein Jüdischer Studenten an der Universität Breslau”*, [w:] *Der jüdische Student* (Vierteljahresschrift der Vereine Jüdischer Studenten im „Bund Jüdischer Corporationen” - później „Kartell Jüdischer Verbindungen”), Berlin 1904, 1912–14.

¹⁷ Th. Schindler, *op. cit.*, s. 133–137.

niekiedy przyjazne stosunki, o tyle po wojnie okazało się, iż korporanci niemieccy uznali swych kolegów żydowskich za „rasowo niższych”. Zerwano ostatecznie z nimi wszelkie kontakty. Sytuacji nie zmieniał fakt ofiarnej służby studentów żydowskich w armii niemieckiej w czasie I wojny światowej. Mimo, iż tylko niewielka liczba osób wyznania mojżeszowego, która odrzuciła swe żydowskie korzenie, brała udział w wydarzeniach rewolucji 1918/1919 r., to wszyscy Żydzi zostali zaliczeni w ówczesnej antysemitycznej propagandzie do wrogów narodu, bez względu na to, czy mieli poglądy liberalno-demokratyczne, czy rewolucyjne¹⁸.

Po dojściu do władzy narodowi socjaliści rozpoczęli eliminację swoich przeciwników. Na pierwszy ogień w środowisku organizacji studenckich poszły organizacje lewicowe, republikańskie oraz żydowskie. W czerwcu 1933 r. pruskie ministerstwo oświaty rozesłało okólnik do władz wszystkich krajowych uczelni wyższych, nakazujący rozwiązanie żydowskich stowarzyszeń studenckich. W związku z tym rektor Uniwersytetu Wrocławskiego wystosował do dwóch zarejestrowanych w oficjalnym wykazie stowarzyszeń studentów żydowskich „Thuringii” i „Alemannii” pismo nakazujące ich likwidację. Zmuszone były one do spełnienia tego nakazu. Podobny los spotkał pozostałe organizacje żydowskie w Uniwersytecie Wrocławskim. Przez pewien czas, usiłowały kontynuować działalność niektóre koła seniorów, lecz i te uległy rozwiązaniu¹⁹.

Równolegle do likwidacji organizacji żydowskich nastąpiło usunięcie studentów żydowskiego pochodzenia ze wszystkich pozostałych korporacji. Władze narodowo-socjalistyczne nasiliły swe naciski na korporacje, by usunęły ze swych szeregów Żydów w 1934 r. Większość z nich uczyniła to, łamiąc zasadę koleżeństwa. Jesienią 1935 r. zostały zresztą i tak same rozwiązane²⁰.

Rozwiązanie organizacji żydowskich oraz usunięcie ich ze wszystkich pozostałych organizacji było tylko wstępem do ostatecznego pozbycia się studentów i naukowców pochodzenia żydowskiego z uczelni. Proces ten rozpoczął się antysemitycznymi wystąpieniami hitlerowskich bojówek na początku lat 30., a zakończył do 1938 r.

¹⁸ J. Schwarz, *Die Studentenschaft in der Zeit von 1918 bis 1932 und ihre Stellung zur Politik*, Freiburg 1962, s. 239–240; J. Z. Muller, *op. cit.*, s. 26; K. Popiński, *op. cit.*, 119–121, 129–131; *Geschichte des Corps Borussia zu Breslau*, t. 2, Köln/Aachen 1984, 1987, s. 10–11, 41–42.

¹⁹ Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego: S 308 Studentenvereine und Verbindungen: *okólnik pruskiego ministerstwa oświaty do uczelni wyższych z 7 lipca 1933 r.*, *rektor UW do związków „Thuringia” i Alemannia” z 11 lipca 1933 r.*; *Służba Bezpieczeństwa SS do rektora z 17 lipca 1937 r.*; Th. Schindler, *op. cit.*, s. 103, 124–125, 131; Fr. Biały, *Ruch Narodowo-Socjalistyczny w prowincjach śląskich. Początki postępy, przejęcie władzy*, Wrocław 1987, s. 149.

²⁰ R. Grunberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, t. 2, Warszawa 1987, s. 178–183; J. Popińska, *Życie klasycznych organizacji społecznych na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1911–1935 na przykładzie Corps Borussia*, [w:] *Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej*, t. VII (1999 r.), s. 33–34.

Część III
II wojna światowa
i okres powojenny

*Racje chleba, żywności, były dostateczną sankcją i namacalnym instrumentem absolutnej władzy.
Rafael F. Scharf¹ o Chaimie Mordechaju Rumkowskim²*

Rozdział XVII

Damian Bębnowski

Uniwersytet Łódzki

Wpływ deportacji Żydów zachodnioeuropejskich na sytuację aprowizacyjną getta łódzkiego w 1941 r. w świetle *Kroniki getta łódzkiego*

Wstęp

Przedmiotem opracowania jest ukazanie wpływu, jaki wywarły deportacje Żydów z Europy Zachodniej na sytuację aprowizacyjną Litzmannstadt Ghetto w 1941 r. Problematyka ta nie doczekała się, jak dotąd, szczegółowego omówienia.

Rozdział ten powstał w oparciu o zapiski *Kroniki getta łódzkiego* z 1941 r.³, najważniejszego źródła badania dziejów getta. Cennym uzupełnieniem była wybrana literatura przedmiotu. Zakres chronologiczny obejmuje okres pomiędzy 16 października 1941 r. (pierwszy transport Żydów zachodnioeuropejskich do getta) a 31 grudnia 1941 r. W podjętych rozważaniach pojęcie aprowizacji zostało zawężone do zaopatrywania ludności w żywność i opał. Pominęto przy tym analizę zaopatrywania getta w odzież, obuwie i inne towary.

¹ R. F. Scharf, *Rola Ch. Rumkowskiego w łódzkim getcie*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991, s. 306.

² Chaim Mordechaj Rumkowski (1877–1944) w czasie funkcjonowania getta łódzkiego sprawował funkcję Przełożonego Starszeństwa Żydów. Popularnie był nazywany Prezesem. Szerzej na temat jego postaci: J. Podolska, *Nie w naszej mocy przebaczać. Chaim Mordechaj Rumkowski, Przełożony Starszeństwa Żydów w łódzkim getcie*, [w:] *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. P. Samuś, W. Puś, Łódź 2006, s. 205–234; M. Polit, „*Moja żydowska dusza nie obawia się dnia sądu*”. *Mordechaj Chaim Rumkowski. Prawda i zmyślenie*, Warszawa 2012.

³ *Kronika getta łódzkiego/Litzmannstadt getto 1941–1944*, t. I: 1941, oprac. J. Baranowski, K. Radziszewska i in., Łódź 2009 (dalej: *Kronika...*).

Badanie *Kroniki* pod kątem uchwycenia dynamiki zmian w zakresie dostarczania żywności i opału do getta w obliczu jesiennych przywozów pozwala dostrzec, iż źródło to nie jest wolne od sprzecznych informacji. Ówczesną sytuację aprowizacyjną autorzy *Kroniki* oceniali na ogół pozytywnie, co nie było zgodne ze stanem faktycznym. Należy jednak zdać sobie sprawę z faktu, iż *Kronika getta łódzkiego* powstawała pod kontrolą władz niemieckich. Z kolei wobec administracji żydowskiej przybierała ona wymiar propagandowy. Autorzy nie mogli przesadnie krytykować zarówno Niemców, jak i żydowskich władz zamkniętej dzielnicy. Stąd mowa Jacka Walickiego, o jej oficjalno-hagiograficznym charakterze⁴. Powierzchnowa analiza prezentowanej problematyki może zatem wywołać niebezpieczne wrażenie, iż sytuacja aprowizacyjna getta w omawianym okresie była znośna. Mimo to, niejako „między wierszami” *Kroniki*, można uchwycić dramat aprowizacji dzielnicy w okresie jesiennych deportacji i bezpośrednio po nich. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby ilość dostaw, nawet przy tendencji rosnącej, mogła zaspokoić podstawowe potrzeby około 160 000 ludzi. Należy zatem mocno podkreślić oczywisty fakt permanentnych braków aprowizacyjnych w getcie, które wypełniały codzienną egzystencję jego mieszkańców. Głód, ciężka praca, choroby i chłód należały do najczęstszych przyczyn zgonów.

Na mocy decyzji władz niemieckich z września 1941 r. w okresie od 16 października do 3 listopada 1941 r. odbyły się deportacje do getta łódzkiego. W ramach 20 transportów przywieziono około 20 000 Żydów z Austrii, Czech, Luksemburga i Niemiec⁵. Tak potężna grupa ludzi stanowiła wielki problem dla zamkniętej dzielnicy o powierzchni 4,13 km², m.in. w zakresie wyżywienia. Było to na tyle istotne, iż przed napływami getto zamieszkiwało, według autorów *Kroniki*, około 145 000 osób⁶, po deportacjach około 163 000 osób⁷. Tym samym, ludność getta w 1941 r. wzrosła o około 12,4%⁸. Zatem, oczywi-

⁴ J. Walicki, *Wstęp*, [w:] *Kronika...*, s. XIX.

⁵ A. Löw, *Getto łódzkie/Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, Łódź 2012, s. 177, 183. Pojawiają się różne dane co do liczby wsiedlonych, np. 19 951, 19 837, 19 945 (*Kronika...* za październik 1941 r., s. 316, przyp. 363). I. Rubin podaje liczbę 19 953 wsiedlonych oraz 24 transporty (I. Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*, Londyn 1988, s. 346). Na tę samą liczbę deportowanych wskazuje A. Löw (A. Löw, *op. cit.*, s. 183). J. Baranowski z kolei przytacza liczbę 19 954 osób (J. Baranowski, *The Łódź Ghetto 1940–1944. Łódzkie getto 1940–1944. Vademecum*, Łódź 2003, s. 33; idem, *Żydzi z Zachodniej Europy...*, s. 17).

⁶ *Kronika...* za okres 01–15.10.1941 r., s. 308.

⁷ Podczas jesiennych deportacji, w dniu 1 listopada 1941 r., w getcie przebywało 159 505 osób. Prawie miesiąc po zakończeniu deportacji, w dniu 1 grudnia, getto liczyło 163 623 mieszkańców (*Kronika...* z dnia 01.12.1941 r., s. 347).

⁸ Zapis w *Kronice* sugeruje większy wzrost liczby ludności: „Nagły 15-procentowy przyrost liczby ludności, do tego tak zróżnicowanej i innej niż rdzenna ludność, jest wydarzeniem, nad którym nie można przejść do porządku w sposób niezauważalny czy też je przemilczeć” (*Kronika...* za październik 1941 r., s. 316).

stym wydaje się fakt, iż wydarzenie to wywołało zmiany i problemy pod względem zaopatrzenia getta w żywność w ostatnich miesiącach 1941 r.

Deportacje Żydów z Europy Zachodniej stanowiły część ówczesnej serii transportów do getta. W dniach 26 i 29 września deportowano grupę 3 082 Żydów z gett prowincjonalnych na Kujawach (Włocławek i okolice)⁹. W dniach 6 i 16 października przybyło 39 Żydów łotewskich¹⁰. Z kolei między 5 a 9 listopada deportowano 5 007 Cyganów z pogranicza austriacko-węgierskiego (Burgenlandu)¹¹. Tym niemniej, grupy Żydów z Europy Zachodniej stanowiły największy odsetek deportowanych do getta i to one wywarły istotny wpływ na ówczesną sytuację wewnętrzną dzielnicy, w tym aprowizacyjną. Istotny jest fakt, iż jesienne transporty wpisywały się w niemiecki plan koncentracji, a następnie eksterminacji Żydów¹². Były one fazą przejściową na drodze ku zagładzie w ramach planu Endlösung – ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej¹³.

Przygotowania do przyjęcia deportacji

Żydowska administracja getta z Rumkowskim na czele dowiedziała się o planowanych transportach 23 września¹⁴. Od tego dnia rozpoczęto zaawansowane przygotowania do przyjęcia około 20 000 ludzi. Zorganizowano pokaźną grupę pracowników administracji, którzy mieli nadzorować prace przygotowawcze. Koordynował je, z polecenia Chaima Rumkowskiego, adwokat Henryk Neftalin. Za najważniejszy problem uznano zakwaterowanie nowych mieszkańców getta. W ramach tzw. akcji translokacyjnej zmniejszono oficjalną normę 3,5 m² na osobę do 3 m² na osobę¹⁵. Pracownicy wydziałów żydowskiej administracji przystąpili do zajmowania szkół, ustalania liczby mieszkańców, mieszkań, izb i innych zabudowań (murowanych i drewnianych). Wszystkie wyniki prac były regularnie przedstawiane Rumkowskiemu¹⁶. Zwolnionych nauczycieli przeznaczono do opieki nad przybyłymi¹⁷. Od drugiej dekady października pod-

⁹ *Kronika...* za wrzesień 1941 r., s. 300–301, przyp. 346, 348.

¹⁰ *Kronika...* za okres 01–15.10.1941 r., s. 305; *Kronika...* za okres 15–31.10.1941 r., s. 310.

¹¹ J. Baranowski, *The Łódź Ghetto...*, s. 35.

¹² J. Baranowski stwierdził: „Deportacja blisko 20 000 Żydów zachodnioeuropejskich (...) do getta łódzkiego (...) była jednym z posunięć w ramach realizacji szeroko zakrojonego planu dejudyzacji III Rzeszy i sąsiadujących z nią okupowanych państw zachodnich oraz koncentracji, a następnie zagłady tej ludności na zajętych terenach wschodnich” (J. Baranowski, *Żydzi z Zachodniej Europy...*, s. 17).

¹³ A. Löw, *op. cit.*, s. 178–179.

¹⁴ I. Rubin, *op. cit.*, s. 342.

¹⁵ D. Dąbrowska, *Wsiedleni Żydzi zachodnioeuropejscy w getcie łódzkim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1968, nr 65–66, s. 110.

¹⁶ *Kronika...* za wrzesień 1941 r., s. 292–293, przyp. 334; 294.

¹⁷ *Kronika...* za okres 01–15.10.1941 r., s. 305.

jęto masową produkcję dwupiętrowych drewnianych prycz. Wyrabiano materace i sienniki. W ciągu pierwszej połowy października przeprowadzano w szkołach remonty, instalowano prycze oraz numerowano pokoje. Opróżniano i remontowano niektóre mieszkania; naprawiano dachy i kominy; remontowano domki na Marysinie¹⁸. W celach bezpieczeństwa zmobilizowano również oddziały Służby Porządkowej¹⁹.

Więści o planowanych deportacjach wywołały w getcie uzasadnione obawy przed pogorszeniem i tak już dramatycznej egzystencji mieszkańców²⁰. Oprócz zasygnalizowanych wyżej przygotowań do przyjęcia dużej ilości Żydów, poszczególne resorty (zakłady pracy) otrzymały wówczas od władz niemieckich zwiększone zamówienia wojskowe i cywilne²¹. Utrudniało to z pewnością sytuację wewnętrzną getta oraz pogarszało nastroje jego mieszkańców. Po za tym, już we wrześniu 1941 r. żydowska administracja podejmowała próby magazynowania części dostaw żywności na zimę²². Wydaje się, iż przywozy z Kujaw, a potem z Europy Zachodniej zakłóciły w znacznym stopniu te starania.

Na początku zapisów *Kroniki* za listopad 1941 r. można natknąć się na informację dotyczące jesiennego przywozu Żydów zachodnioeuropejskich: „Getto zdało całkowicie egzamin przy przyjmowaniu swych braci z Zachodu”²³. W świetle *Kroniki*, administracja żydowska w stosunkowo krótkim czasie (od 23 września do 17 października, tj. w ciągu niecałego miesiąca) dosyć sprawnie zorganizowała kwaterunki dla przybyłych Żydów. Okazuje się jednak, że mimo wskazanych wyżej prac, zbiorowe i przepełnione kwatery²⁴, często bez elementarnego wyposażenia, czyniły egzystencję przybyszów koszmarem²⁵.

¹⁸ *Kronika...* za okres 15–31.10.1941 r., s. 310–311; *Kronika...* za listopad 1941 r., s. 321.

¹⁹ *Kronika...* za listopad 1941 r., s. 321.

²⁰ *Kronika...* za wrzesień 1941 r., s. 292, 293.

²¹ *Ibidem*, s. 290, 295.

²² *Ibidem*, s. 288.

²³ *Kronika...* za listopad 1941 r., s. 320.

²⁴ Kwatery dla Żydów z Europy Zachodniej przybrały z czasem charakter wspólnot, nazywanych kolektywami. Ich nazwy tworzone poprzez połączenie miejsca wysiedlenia z numerem transportu, np. Wiedeń I, Berlin II, Praga III. Utworzenie kolektywów wynikało z oszczędnościowej polityki żydowskiej administracji getta. Zaawansowany wiek, zły stan zdrowia oraz mała liczba rzemieślników i robotników wśród wsiedlonych wymagałyby zwiększenia liczby wypłacanych zasiłków, co dodatkowo obciążałoby i tak już nadwyrężony budżet getta. Tym samym, pensje robotników oraz dodatkowe racje żywności dla pracujących przydzielane były całemu kolektywowi do podziału. Ostatecznie jednak nie wszystkie transporty przekształcono w kolektywy (J. Baranowski, *Żydzi wiedeńscy w getcie łódzkim 1941–1944*, Łódź 2004, s. 15–19; D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 114–116, 118; *Załącznik do sprawozdania w przyjeździe do getta nowej ludności*, [w:] *Kronika...* za listopad 1941 r., s. 331–332). W *Kronice* występuje również określenie: *lager* (*Kronika...* za listopad 1941 r., s. 330). D. Dąbrowska użyła sformułowania: *obozy zbiorcze* (D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 109).

²⁵ O złych warunkach mieszkaniowych w przygotowanych kwaterunkach dla Żydów z Europy Zachodniej na przykładzie Żydów wiedeńskich por.: J. Baranowski, *Żydzi wiedeńscy...*, s. 14–15,

Przeciętnie na osobę przypadało około 45 cm² ²⁶. Podobnie, dramatyczna sytuacja była w zakresie aprowizacji. Powstaje jednak pytanie: czy administracja żydowska mogła lepiej przygotować getto do przyjęcia deportacji? Wydaje się, że nie. Po pierwsze, okres przygotowawczy był zbyt krótki. Po drugie, warunki i zaopatrzenie getta zdecydowały o poziomie jakości zorganizowanych kwater. Po trzecie, Zarząd Getta (Gettoverwaltung), czyli niemiecka administracja getta, uniemożliwiał podjęcie bardziej zaawansowanych prac²⁷.

Oczywistym wydaje się fakt, iż w obliczu jesiennych deportacji obok problemu mieszkaniowego istotną rolę odgrywał problem żywieniowy. Odrębnym zagadnieniem pozostaje znane badaczom zjawisko „zderzenia” kultur, obyczajowości, mentalności, swoistych dwóch światów, do jakiego doszło jesienią 1941 r. Przywiezieni Żydzi niemalże pod każdym względem różnili się od tych, którzy zamieszkiwali getto w Łodzi²⁸.

Pod względem wyżywienia, w okresie przygotowawczym, Wydział Kuchen instalował kotły i inne urządzenia w miejscach przeznaczonych na kwatery dla przybyszów. Co więcej, autorzy Kroniki odnotowali, iż: „Wydział Aproprowizacji opracował plan, zmierzający do rozwiązania zagadnienia zaprowiantowania tych, co przybędą”²⁹. Nie sprecyzowali jednak, na czym ten plan miał polegać. Przytoczyli również interesującą informację, że Rumkowski planował przez pewien czas dostarczać przybyłym Żydom żywność na koszt gminy oraz „(...) bez żadnego ekwiwalentu oddać do ich dyspozycji wszelkie rozporządzalne lokale”³⁰. Ostatecznie, podjął decyzję o pokryciu im kosztów pobytu w getcie na okres pierwszych dziesięciu dni³¹. Autorzy w innym miejscu odnotowali także, iż we wszystkich kwaterach przygotowano kuchnie, ambulanse, izby chorych oraz biura dla kierowników transportów. Przez pewien czas pracownicy Wydziału Kuchen pełnili w kwaterach funkcję instruktażowe i nadzorcze³². Do 7 grudnia 7 kolektywów usamodzielniało się pod względem żywieniowym. Wydział Kuchen dostarczał tzw. przydziały kuchenne, a kolektywy same gotowały posiłki. Z kolei Wydział Aproprowizacji zapewniał żywność wynikającą

19, 25. Por. także: Idem, *Żydzi z Zachodniej Europy...*, s. 18; D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 110–112; K. Radziszewska, *Żydzi zachodnioeuropejscy w getcie łódzkim w świetle dzienników i wspomnień z getta*, [w:] *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. P. Samuś, W. Puś, Łódź 2006, s. 315–317.

²⁶ D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 111.

²⁷ Według D. Dąbrowskiej, jeszcze w kwietniu 1942 r. brakowało wielu prycz i sienników dla deportowanych Żydów. Niemiecki Zarząd Getta nie zgodził się bowiem na dodatkowy przydział drewna i słomy (D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 110–111, przyp. 19).

²⁸ Na przykład, K. Radziszewska użyła w tym kontekście określenia: *konfrontacja Wschodu z Zachodem* (K. Radziszewska, *op. cit.*, s. 319).

²⁹ *Kronika...* za listopad 1941 r., s. 321.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, s. 327.

³² Ibidem, s. 326.

z przydziałów na podstawie kart żywnościowych³³. Tymi przydziałami rozporządzało kierownictwo kolektywów. Pewną kontrolę nad tym wszystkim sprawowali „(...) komisaryczni delegaci” z ramienia Wydziału Kuchen³⁴.

Październik 1941 r.

W obliczu trwających od 16 października przywozów sytuacja aprowizacyjna w drugiej połowie miesiąca ulegała stopniowemu pogorszeniu, choć autorzy *Kroniki* odnotowali poprawę w dostawach mąki żytniej, mąki pszennej, oleju, margaryny, marmolady, niektórych warzyw (brukiew, buraki, marchew, rzodkiew, ziemniaki), mięsa (głównie konina) oraz środków opału (brykiety, węgiel, torf). Nie zmieniła się jednak wielkość dostaw masła. Zmniejszył się dowóz kaszy i mleka. Nie dostarczono jajek i niektórych warzyw (kapusta, cebula). Jednakże dostawy te uwzględniały potrzeby mieszkańców w liczbie poprzedzającej falę przybyłych. I wreszcie, jako bardzo ważny fakt – należy wskazać na to, iż „(...) w październiku mimo przybycia do getta kilkunastu tysięcy nowych mieszkańców, zaprowiantowanie realizowano jeszcze na podstawie zapotrzebowania, uwzględniającego dotychczasowy stan liczbowy, czyli 145 000 mieszkańców. Dopiero w miarę przybycia wszystkich transportów zostanie odpowiednio powiększony stan ewidencyjny”³⁵. Potwierdza to zapis w *Kronice* z listopada. Dlatego „(...) w pierwotnym okresie stan aprowizacyjny pozostawał bez zmiany”³⁶. Fakt nieuwzględnienia około 20 000 Żydów z Europy Zachodniej i ponad 3 000 Żydów z Kujaw zwiększył znacznie zapotrzebowanie na żywność, komplikując jednocześnie sytuację aprowizacyjną w getcie. Autorzy *Kroniki* stwierdzili wręcz, że wskutek tego „(...) nastąpiło z powodu nowoprzybyłych ogołocenie [z] posiadanych przez getto zapasów”³⁷. Wydaje się, że administracja niemiecka z zorganizowaniem nowych dostaw czekała do momentu ostatecznego zakończenia przywozów, co w przypadku Żydów zachodnioeuropejskich nastąpiło 4 listopada, a w przypadku Cyganów – 9 listopada³⁸. Tymczasem braki aprowizacyjne były już odczuwalne w drugiej połowie października.

³³ W getcie łódzkim obowiązywała reglamentacja towarów. Ruth Tauber-Alton wspominała, że racje żywnościowe przyznawano co 10–14 dni (cyt. za: M. Domagalska, J. Podolska, K. Zinn, *Żydzi berlińscy w getcie Litzmannstadt w zapiskach autobiograficznych*, [w:] *Żydzi berlińscy w Litzmannstadt Getto 1941–1944. Księga pamięci*, oprac. I. Loose, Berlin–Łódź 2009, s. 65).

³⁴ *Kronika*... z dnia 10.12.1941 r., s. 371.

³⁵ *Kronika*... za okres 01-15.10.1941 r., s. 308.

³⁶ *Kronika*... za listopad 1941 r., s. 336.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Według D. Dąbrowskiej, administracja niemiecka uwzględniła wzrost liczby ludności getta w kontekście aprowizacji. Nie uczyniła jednak w tego w wystarczającym stopniu. Badaczka powołała się przy tym na wykazy dostaw dla getta przechowywane w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, nie przybliżając dokładnie momentu uwzględnienia przez władze niemieckie wzrostu liczby ludności w getcie (D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 113, przyp. 28).

W *Kronice* odnotowano, że w dniu przyjazdu pierwszego transportu z Europy Zachodniej (z Wiednia), w dniu 16 października³⁹, przybyli Żydzi otrzymali ciepłą strawę oraz dzienną rację chleba, która przysługiwała każdemu mieszkańcowi getta⁴⁰. Przy założeniu, iż podobne racje przyznawano również w przypadku kolejnych 19 transportów Żydów zachodnioeuropejskich, staje się jasne, że przydziały te negatywnie wpływały na, i tak już utrudnioną, sytuację aprowizacyjną dzielnicy.

Warto przytoczyć inną interesującą informację odnotowaną przez autorów *Kroniki*. Otóż, ich zdaniem, Żydzi zachodnioeuropejscy otrzymali nakazy ewakuacji z poszczególnych miast Rzeszy z lokalnych gmin żydowskich na dwa tygodnie przed deportacją. Ich majątki skonfiskowano na rzecz państwa niemieckiego. Każdy z deportowanych mógł zabrać ze sobą 100 mk⁴¹ oraz 50 kilogramów bagażu⁴². Uboższych Żydów w wymienioną kwotę pieniędzy wyposażały często gminy wyznaniowe. Co więcej, zapewniały wszystkim paczki żywnościowe. Dodatkowy prowiant dostarczały bagażem do getta, który na miejscu został przejęty przez Wydział Aproprowiacji⁴³. Wydaje się jednak, iż przysyłany przez gminy prowiant nie wpłynął w znacznym stopniu na poprawę sytuacji aprowizacyjnej dzielnicy w obliczu około 20 000 Żydów z przywiezionych z Europy Zachodniej. Nie wynika to przynajmniej bezpośrednio z lektury *Kroniki*. Z kolei wspomniane pieniądze, przywiezione przez deportowanych, przejmował komisarz Günther Fuchs zaraz przy wysiadaniu z wagonów lub później administracja żydowska. Następnie przekazano je na konto wyżywienia getta. W kolejnych miesiącach tzw. Bank Przełożonego Starszeństwa Żydów wypłacał przybyłym pewne należności w walucie gettowej na poczet tych sum lub regulował nimi długi deportowanych za przydziały żywności odebrane na kredyt⁴⁴.

W *Kronice* można natknąć się również na informację o tym jak niektóre grupy Żydów z Europy Zachodniej (np. z Luksemburga) zabierały ze sobą

³⁹ Mimo że pierwszy transport Żydów zachodnioeuropejskich do getta miał miejsce 16 października, autorzy *Kroniki* w różnych miejscach przytoczyli błędną datę 17 października (*Kronika...* za listopad 1941 r., s. 320, przyp. 364).

⁴⁰ *Kronika...* za listopad 1941 r., s. 324.

⁴¹ Jest to skrót środka płatniczego w getcie łódzkim, obowiązującego od czerwca 1940 r. Były to tzw. kwity markowe (niem. Markquittungen). Popularnie określano je również jako „chaimki” lub „rumki”. Nazwy te utworzono od imienia i nazwiska Przełożonego Starszeństwa Żydów, Chaima Mordechaja Rumkowskiego (*Pieniądże gettowe, monety, „chaimki”, „rumki”* (tzw. kwity markowe Markquittungen), [w:] *Kronika...*, t. V: *Suplementy*, oprac. J. Baranowski, K. Radziszewska i in., Łódź 2009, s. 326). Szerzej na temat finansowania wsiedlonych w getcie: D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 112–118.

⁴² Jak zauważyła D. Dąbrowska, dzięki Rumkowskiemu wsiedleni do getta Żydzi uniknęli rewizji i konfiskaty przywiezionego bagażu (D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 113, przyp. 27; por. także: *Kronika...*, t. II: 1942, z dnia 01.02.1942 r., s. 56; I. Rubin, *op. cit.*, s. 346).

⁴³ *Kronika...*, za listopad 1941 r., s. 324–325.

⁴⁴ I. Rubin, *op. cit.*, s. 346; D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 112; A. Löw, *op. cit.*, s. 193.

w transportach dodatkowe racje żywnościowe⁴⁵. Podobnie, mogło być w przypadku innych transportów. Łączna ilość przywiezionej żywności wyniosła 110 773 kilogramy. Przekazywano ją do Wydziału Apropowizacji lub w pewnej ilości pozostawiano niektórym grupom deportowanych⁴⁶. Jednakże zapasy te nie mogły wystarczyć na długo w sytuacji nieustannych braków w zaopatrzeniu getta w żywność⁴⁷. Zdarzały się również sytuacje odwrotne. Żydom z niektórych transportów (np. z pierwszego transportu z Berlina) odebrano przed wyjazdem wszelkie zapasy żywności łącznie z pieniędzmi i innymi rzeczami⁴⁸. Rumkowski polecił wypłacać pozbawionym pieniędzy kwotę 15 mk zapomogi miesięcznie⁴⁹.

Jak już wspomniano, nagły przyrost ludności getta wywołał problemy żywnościowe, które były odczuwalne już w drugiej połowie października. Nie zmieniły tego obwieszczenia Rumkowskiego z 17, 20, 22 i 26 października, które dotyczyły powszechnych przydziałów żywności za odpowiednie talony (kupony)⁵⁰. W dniu 3 listopada zmniejszono nawet dzienną rację chleba z 33 do 28 dekagramów. Od 16 października do 3 listopada przybysze otrzymywali chleb wypiekany z gettowych zapasów mąki⁵¹.

Listopad 1941 r.

Sytuację aprowizacyjną utrudniał również obowiązek dostarczania żywności do obozu cygańskiego nałożony w listopadzie na żydowską administrację getta przez Niemców. W tym celu powstała odrębna komórka do spraw kontaktów z obozem cygańskim⁵². Nakaz dostarczania przez Wydział Apropowizacji

⁴⁵ Autorzy *Kroniki* odnotowali: „Jedynie mieszkańcom Luksemburga na dwa tygodnie przed ewakuacją zakomunikowano w gminie, że jadą do tutejszego getta, bowiem wygnańców z innych miast, pod tym względem trzymano w niewiedzy do ostatniej chwili. Luksemburczycy zaopatrzyli się w bardzo pokaźne stosunkowo zapasy prowiantów, jak i papierosów i tytoniu”. (*Kronika...* za listopad 1941 r., s. 325).

⁴⁶ D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 112.

⁴⁷ Taki sam pogląd wyraziły: D. Dąbrowska (D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 113) i A. Löw (A. Löw, *op. cit.*, s. 194).

⁴⁸ *Kronika...* za listopad 1941 r., s. 325.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 336–337.

⁵⁰ *Kronika...* za okres 15–31.10.1941 r., s. 315.

⁵¹ *Kronika...* za listopad 1941 r., s. 336; D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 113. Zdaniem D. Dąbrowskiej, ogólna racja chleba po pewnym czasie została ponownie zwiększona do 33 dekagramów. Wynika to z zapisu *Kroniki* z marca 1942 r., w którym odnotowano zmniejszenie racji chleba z 33 dekagramów od 16 marca 1942 r. (*Kronika...*, t. II: 1942, za marzec 1942 r., s. 66; D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 113, przyp. 29).

⁵² Władze żydowskie getta zostały również zobowiązane do niesienia Cyganom pomocy lekarskiej, pochówków oraz wywożenia fekaliów (*Kronika...* za listopad 1941 r., s. 337, 338, przyp. 389).

chleba do obozu został zniesiony przez Niemców 14 grudnia. Dotąd Wydział dostarczał tam tygodniowo 5 650 bochenków o wadze 2 kilogramów⁵³.

W świetle *Kroniki* listopad charakteryzował się stosunkowo większymi dostawami żywności i opału. Wynikało to ze zbliżającej się zimy oraz opóźnienia dostaw wywołanego deportacjami. W tym celu zorganizowano nawet dodatkowe grupy pracowników (również spośród nowo przybyłych) przeznaczone do rozładunku⁵⁴. Źródło to jednak nie zawiera większej ilości szczegółów w tym zakresie.

Zdaniem autorów *Kroniki* na długo przed zimą żydowskie władze getta zgłosiły Niemcom „duże zapotrzebowanie” na żywność, która w listopadzie nadchodziła sukcesywnie. Inaczej było z opalem. Pod tym względem obawy przed zimą były powszechne⁵⁵.

Mimo wspomnianych obaw mieszkańców getta przed nadchodzącą zimą, dostawy opału zwiększyły się pod koniec października i wykazywały tendencję rosnącą w ciągu listopada. Autorzy *Kroniki* zdecydowanie podkreślali lepszą sytuację opałową jesienią 1941 r. w porównaniu ze stanem w roku poprzednim. Od 15 października do końca listopada 1941 r. dostarczono ponad 300 wagonów opału, tj. ponad 60 000 korcy. Na przełomie listopada i grudnia na placach węglowych znajdowało się rzekomo około 9 000 ton węgla i brykietów. Dzięki poczynionym zapasom, 11 i 25 listopada Wydział Węglowy ogłosił powszechne przydziały opału. Wśród środków opałowych dominowały brykiety (80%). Występowało również w sporej ilości drewno, pochodzące w większości z rozbiórek budynków. W listopadzie z tego źródła miało rzekomo pochodzić do 100 000 kilogramów drewna tygodniowo. Dostarczano także węgiel⁵⁶. Zwiększenie dostaw wynikało prawdopodobnie ze znacznego wzrostu liczby ludności w getcie.

Obok oficjalnej dystrybucji żywności funkcjonował w getcie czarny (prywatny) rynek. Występujące na nim ceny kształtowały się na podstawie popytu i podaży, zmieniając się nierzadko w ciągu jednego dnia. Ceny na rynku prywatnym różniły się od cen oficjalnych (gminnych). Jesienne deportacje również miały wpływ na wzrost ich poziomu.

Nowo przybyli do getta Żydzi z Europy Zachodniej braki żywieniowe próbowali nadrobić poprzez posilanie się w restauracjach i cukierniach getta,

⁵³ *Kronika...* z dnia 15.12.1941 r., s. 379. W tym miejscu zachodzi sprzeczność informacji. W listopadzie w *Kronice* odnotowano, iż administracja żydowska ma obowiązek dostarczania do obozu cygańskiego żywności. Nie wymieniono przy tym rodzaju żywności (*Kronika...* za listopad 1941 r., s. 337, 338). Z kolei w zapisie z 15 grudnia stwierdzono: „(...) w zakresie innych prowiantów [poza chlebem – przyp. D.B.] obóz [cygański] zostaje zaopatrywany bezpośrednio, poczynając od upływu pierwszego tygodnia od chwili przybycia doń osadzonych w nim osób”. (*Kronika...* z dnia 15.12.1941 r., s. 379).

⁵⁴ *Kronika...* za listopad 1941 r., s. 326.

⁵⁵ Ibidem, s. 343.

⁵⁶ Ibidem, s. 343–344.

z których miejscowa ludność dotąd masowo nie korzystała. Co więcej, sprzedawali swój dobytek, aby za pozyskane w ten sposób pieniądze kupować żywność na czarnym rynku, zwłaszcza tłuszcz, mięso, kielbasę i chleb⁵⁷. Wielkość tego zjawiska (ze względu na liczbę przybyłych) spowodowała szybkie wyczerpanie się towarów dostępnych na rynku prywatnym oraz gwałtowny wzrost ich cen⁵⁸, co prezentuje tabela nr 1. Panująca drożyzna była szczególnie odczuwalna dla robotników, których wynagrodzenie za pracę było znikome.

Tabela 1: Dynamika cen wybranych artykułów na rynku prywatnym w getcie łódzkim w październiku i listopadzie 1941 r.

Artykuł	Cena w październiku 1941 r. [mk]	Cena w listopadzie 1941 r. [mk]
Chleb	9,00	10,00
Mąka pszenna	9,00	12,00
Mąka żytnia	7,50	9,00
Cukier biały	4,00	6,50
Cukier żółty	3,50	6,00
Margaryna	15,00	22,00
Olej	12,00	20,00
Miód	6,00	7,00
Pęczak	10,0	12,00
Manna	20,0	25,00
Ziemniaki	1,50	1,20
Buraki	1,00	0,80
Cebula	15,00	25,00
Węgiel	2,20	1,00
Drzewo	1,10	0,80
Suchary	20,00	20,00
Zacierki	10,00	10,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Kronika... za listopad 1941 r.*, s. 335–336.

Nieznaczny spadek cen odnotowano w przypadku ziemniaków, buraków, węgla, drzewa. Nie zmieniła się cena sucharów i zacierek. Fakt nieznacznego obniżenia cen środków opału można wytłumaczyć tym, iż deportowani Żydzi w pierwszej kolejności zabiegali o żywność. To był dla nich bieżący i dominujący problem, tym bardziej że pogoda była owej jesieni wyjątkowo dokuczliwa⁵⁹.

⁵⁷ I. Rubin, *op. cit.*, s. 348.

⁵⁸ *Kronika... za listopad 1941 r.*, s. 335–336; A. Löw, *op. cit.*, s. 193–194; K. Radziszewska, *op. cit.*, s. 322–323. Zdaniem I. Rubina *ceny, które w ciągu roku z górą utrzymywały się na tym samym poziomie, zaczęły wzrastać dosłownie z godziny na godzinę* (I. Rubin, *op. cit.*, s. 348).

⁵⁹ Autorzy *Kroniki* odnotowali, iż okres pomiędzy wrześniem a listopadem 1941 r. był wyjątkowo dokuczliwy ze względu na deszcze i mrozy. W dniu 12 października spadł pierwszy śnieg (*Kroni-*

Co więcej, w ciasnych i przepelnionych kwaterach było stosunkowo ciepło⁶⁰. W listopadzie zdrożały o 40% pończochy, a o 20% – mydło⁶¹. W połowie miesiąca, ze względu na permanentne braki w zaopatrzeniu, ceny tytoniu wzrosły do 12 mk za 50-gramową paczkę. Na przełomie listopada i grudnia na rynku pojawił się nielegalny tytoń, co spowodowało obniżkę jego ceny do 7 mk⁶².

Z drugiej strony, nakreślone wyżej zjawisko ożywiło handel wewnątrz getta i sprawiło, że na jego terenie znalazły się towary niespotykane od dłuższego czasu. Żydzi zachodnioeuropejscy sprzedawali m.in. ubrania, buty, bieliznę, kosmetyki, a nawet sprzęt podróży. Wywołało to obniżkę cen powyższych przedmiotów, choć krótkotrwałą, ponieważ wzrost cen żywności spowodował, że przybyli sprzedawali swój dobytek po wyższych cenach⁶³. Całe to ożywienie handlu wywoływało pewne napięcia wśród ludności getta⁶⁴.

Względna poprawa warunków żywienia przywiezionych do getta Żydów nastąpiła po 4 grudnia. Otwarto wówczas ruch pocztowy dla deportowanych, wskutek czego rozpoczął się napływ przekazów pieniężnych (głównie rent i emerytur)⁶⁵. Fakt ten pogłębił zapewne opisane wyżej zjawisko ożywienia handlu.

ka... za wrzesień 1941 r., s. 283; *Kronika...* za okres 01–15.10.1941 r., s. 303; *Kronika...* za okres 15–31.10.1941 r., s. 308–309; *Kronika...* za listopad 1941 r., s. 332–333).

⁶⁰ D. Dąbrowska, dz. cyt., s. 115–116.

⁶¹ *Kronika...* za listopad 1941 r., s. 336.

⁶² *Ibidem*, s. 338–339.

⁶³ *Ibidem*, s. 335.

⁶⁴ I. Rubin krytycznie wypowiada się na temat tego zjawiska: „Wielu miejscowych ludzi, którzy dawno już nie mieli porządnego ubrania, nie mogło oprzeć się tej pokusie i sprzedawało część swoich przydziałów za rzeczy lub za duże sumy pieniędzy. Dwadzieścia tysięcy nowo przybyłych <<kreżusów>> wyrwało po prostu z ust podstawowej masy ludności olbrzymie ilości najbardziej wartościowych produktów żywnościowych, sami zaś ze swoich przydziałów nie sprzedawali nic. Spowodowało to przesunięcie wyznaczonej dla nich porcji głodu na ludność miejscową, wywołując olbrzymi wzrost śmiertelności wśród niej. Na gruncie tych <<targów>> o życie powstawały tarcia i scysje, wzmagaly się nastroje rozczarowania i przygnębienia” (I. Rubin, *op. cit.*, s. 348). Odminną opinię na ten temat sformułował Arnold Mostowicz, lekarz ocalały z getta: „Przybysze skupowali każde ilości chleba, kartofli czy brukwi, które zawsze pokątnie można było nabyć po cenach zazwyczaj bardzo wygórowanych. Teraz, kiedy nagle wzrósł popyt, ceny za żywność zaczęły rosnąć w tak gwałtownym tempie, że przesiedleńcy musieli coraz szybciej wyprzedawać się z dobytku, na który istniał z kolei popyt (...). Tylko że przesiedleńcy znaleźli się w sytuacji przymusowej, osłabiającej ich pozycję przetargową, musieli sprzedawać, aby móc kupić... Poza tym miejscowi byli bogatsi, bogatsi w doświadczenie życia za drutami, przybyszom zaś nie starczyło wyobraźni, by od razu klęskę swoją w pełni sobie uświadomić. W konsekwencji przesiedleńcy znaleźli się na łasce i niełasce tych, którzy mieli to niezwykle szczęście, że wsadzono ich za druty wcześniej” (cyt. za: M. Domagalska, J. Podolska, K. Zinn, *op. cit.*, s. 66–68).

⁶⁵ J. Baranowski, *Żydzi z Zachodniej Europy...*, s. 19.

Grudzień 1941 r.

Grudzień charakteryzował się generalnie zwiększonymi dostawami zaopatrzenia, wymuszonego wzrostem liczby ludności. W dniu 6 grudnia *Kronika* odnotowała przybycie do getta „(...) olbrzymich transportów żywności”⁶⁶. Wymagało to doraźnego zwiększenia grupy mężczyzn przeznaczonych do prac przeładunkowych. Należało również rozładować pozostające dotychczas na boczniczy radogoskiej 80 wagonów. W tym celu w późnych godzinach popołudniowych funkcjonariusze Służby Porządkowej i Centralnego Więzienia przeprowadzili dwugodzinną obławę, w wyniku której zatrzymano około 2 000 mężczyzn. Doszło przy tym do licznych pobić. Na polecenie władz getta, wielu zatrzymanych zwolniono, wysyłając do pracy „ochotników” za odpowiednim wynagrodzeniem oraz około 150 nocnych dozorców. Kolejne 1 000 mężczyzn zmobilizowano następnego dnia⁶⁷. Więcej szczegółów co do aprowizacji w pierwszej połowie miesiąca zawiera relacja *Kroniki* z 15 grudnia. Według niej, mąka żytnia była dostarczana według zapotrzebowania, tj. 298 ton tygodniowo. Pozwoliło to nawet na sporządzenie zapasów w wysokości 1 000 ton. Od listopada zaś brakowało mąki pszennej, której dostarczono jedynie raz (45 000 kilogramów). Kaszy nie dowożono od października, co wymuszało korzystanie z kończących się stopniowo zapasów. W przypadku warzyw, do momentu blokady kolejowej z 7 grudnia, o której będzie mowa niżej, ich dostawy były znaczne i obejmowały liczne transporty w ciągu dnia i nocy. W grudniu zmalał dowóz ziemniaków. Nawet te, które przywieziono przed blokadą kolejową, były często nadmarznięte, ze względu na listopadowe przymrozki. Zgodnie z zapotrzebowaniem dowożono cukier biały (96 000 kilogramów miesięcznie). Dodatkowo, poza zapotrzebowaniem, dostarczano do getta cukier żółty. W połowie wymaganej ilości przywożono miód sztuczny (36 000 kilogramów miesięcznie) oraz sacharynę (10 milionów tabletek miesięcznie).

W pierwszej połowie grudnia dowieziono do getta trzykrotnie więcej mięsa niż zakładano (29 000 kilogramów tygodniowo). Była to przede wszystkim konina. Dzięki tej nadwyżce ogłaszano przydziały mięsa, zwłaszcza dla pracowników i na użytek kuchni w getcie. Jednocześnie od połowy listopada do początków grudnia nie zaopatrywano dzielnicę w masło i margarynę. W zamian za to powiększono dowóz oleju rzepakowego (z 9 000 do 15 000 kilogramów tygodniowo). Na początku miesiąca poprawiło się zaopatrzenie w margarynę, dostarczono też niewielką ilość masła (500 kilogramów). W przypadku mleka pełno-

⁶⁶ *Kronika...* z dnia 06.12.1941 r., s. 363.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 363–364; *Kronika...* z dnia 07.12.1941 r., s. 365.

tlustego pokryto jedynie 1/3 potrzeb, przywożąc w pierwszej połowie grudnia do 1 200 litrów dziennie, co utrudniało zaspokojenie potrzeb szpitali i dzieci⁶⁸.

Autorzy *Kroniki* piszą z uznaniem o dostawach opału. Do połowy miesiąca dowożono do 1 000 korcy brykietów. Zapasy węgla wykorzystywały jedynie kuchnie i piekarnie. Potrzeby pozostałych instytucji oraz ludności pokrywano przydziałami brykietów i drewna. W omawianym okresie dostarczono do getta 1 milion francuskich papierosów bezustnikowych. Cena jednej paczki wynosiła 1 mk. Ich sprzedaż w celach oszczędnościowych została jednak tymczasowo wstrzymana. Dostawy zapalek w pierwszej połowie grudnia były nieregularne, co spowodowało ich niedobór oraz wzrost ceny (na rynku prywatnym do 0,60 mk za paczkę). Co ciekawe, odnotowano, iż lekarstwa były dostarczane wedle potrzeby. Brakowało jednak waty i gazy⁶⁹.

W dniu 7 grudnia ograniczono ruch pociągów dla potrzeb getta. Cały transport kolejowy skierowano bowiem na front wschodni w związku z bitwą pod Moskwą⁷⁰. Wskutek tej decyzji, na stację Radegast dojechało zaledwie kilka wagonów z żywnością. Autorzy *Kroniki* w tym samym miejscu zauważyli, że „(...) w ostatnim czasie [przed blokadą kolejową – przyp. D.B.] na bocznicę [radogoskiej] panował szalony ruch w związku z olbrzymimi transportami żywności i opału, kierowanymi do getta. Dziennie podstawiano na bocznicę do 70 wagonów. Z liczby tej udawało się w ciągu doby wyładować do 40 wagonów”⁷¹. Informacja ta ukazuje skalę dostaw na przełomie listopada i grudnia 1941 r. Niemożność rozładowania dziennych transportów w ciągu doby, pozwala wyciągnąć wniosek, iż jesienne deportacje Żydów wymusiły na władzach niemieckich zwiększenie dostaw żywności i opału. Wskutek ograniczenia ruchu kolejowego żywność dostarczano samochodami przez Rynek Bałucki. W świetle *Kroniki* miało to częściowo nadrobić braki wywołane poprzednim ograniczeniem⁷². To zapewne wskutek tych dostaw, 8 grudnia ogłoszono przydział 200 gramów mięsa i 200 gramów kielbasy dla ludności oraz korca ziemniaków i warzyw dla pracowników gminnych⁷³.

W celu przeprowadzenia remontów kuchni publicznych w getcie, ogłoszono na okres zimy specjalne przydziały żywności i opału dla tych osób, które były gotowe przygotowywać posiłki w domu. Normalne przydziały pozostały przy tym bez zmian. Informację tę odnotowano w *Kronice* 10 grudnia. Tym

⁶⁸ Sytuacja nie zmieniła się w drugiej połowie grudnia. Autorzy *Kroniki* odnotowali: „Jak wiadomo zaopatrzenie getta w mleko jest w ostatnich miesiącach wprost krytycznie niewystarczające. Dziennie nadchodzi niewiele powyżej 1 000 litrów” (*Kronika...* za okres 23–25.12.1941 r., s. 404).

⁶⁹ *Kronika...* z dnia 15.12.1941 r., s. 379–381.

⁷⁰ *Kronika...* z dnia 07.12.1941 r., s. 365, przyp. 420; *Kronika...* z dnia 15.12.1941 r., s. 380, przyp. 434.

⁷¹ *Kronika...* z dnia 07.12.1941 r., s. 365.

⁷² Ibidem.

⁷³ *Kronika...* z dnia 08.12.1941 r., s. 367.

samym, z korzystania z kuchni publicznych zrezygnowało około 80% ludności⁷⁴.

Wyraźne zadowolenie wśród mieszkańców wywołał przydział żywności z 12 grudnia⁷⁵. W dniu 20 grudnia przydzielono na jednego mieszkańca 200 g mięsa i kielbasy⁷⁶. Z kolei znaczna podwyżka cen podstawowych artykułów na rynku prywatnym w połowie grudnia sugeruje ich niedobór wśród ludności. Chodzi o chleb, ziemniaki, margarynę i masło, których zwiększone ceny wyniosły kolejno (dane z 17 grudnia): 12 mk (za bochenek), 1,30 mk (za kilogram), 50 mk (za kilogram), 75 mk (za kilogram)⁷⁷. Rumkowski w przemówieniu wygłoszonym 20 grudnia w Domu Kultury, wspomniął, że zagwarantowano dzielnicy dostawę ziemniaków⁷⁸. Tendencja wzrostu cen na rynku prywatnym utrzymywała się również w drugiej połowie miesiąca.⁷⁹ Pogorszyła się wówczas jakość posiłków wydawanych w kuchniach publicznych. Brakowało specjalnych przydziałów dla ludności oraz dodatkowych dla robotników. Autorzy *Kroniki* słusznie odnotowali, iż: „koniec roku zbiegł się z bardzo niepomyślną sytuacją aprowizacyjną. (...) ludność coraz bardziej odczuwa niedostatki”⁸⁰.

Należy zwrócić uwagę na fakt znacznego wzrostu cen niektórych artykułów pomiędzy 17 a 29–31 grudnia. Dane te prezentuje tabela nr 2.

⁷⁴ *Kronika...* z dnia 10.12.1941 r., s. 370–371.

⁷⁵ Za cenę 2,85 mk mogli nabyć: 100 g mąki pszennej, 100 g mąki żytniej, 50 g kaszy, 250 g cukru białego, 200 g cukru żółtego, 150 g oleju, 50 g sztucznego miodu, 50 g marmolady, 200 g soli, 50 g mieszanek kawy, 20 g sódki, 5 g amoniaku, 200 g proszku do prania, 200 g sody, 1/10 litra octu oraz połowę kawałka mydła. Dodatkowo przydzielono każdej rodzinie paczkę sacharyny w kryształkach w cenie 0,30 mk. Zob. *Kronika...* z dnia 12.12.1941 r., s. 374.

⁷⁶ *Kronika...* z dnia 20.12.1941 r., s. 388.

⁷⁷ *Kronika...* z dnia 17.12.1941 r., s. 384. O brakach ziemniaków odnotowano również 19 grudnia (*Kronika...* z dnia 19.12.1941 r., s. 386–387).

⁷⁸ *Kronika...* za okres 20.12.1941 r., s. 390.

⁷⁹ Według danych z 26–28 grudnia chleb kosztował 14 mk (dwukilogramowy bochenek), ziemniaki – 3,30 mk (za kilogram), konina – 9 mk (za kilogram), masło – 100 mk, margaryna – 60 mk. Zdrożały również warzywa: 1 mk płacono za buraki i brukiew. Nie odnotowano z kolei zmian w cenach opału: kilogram brykietów kosztował 0,60 mk. Zob. *Kronika...* za okres 26–28.12.1941 r., s. 406.

⁸⁰ W okresie 29–31 grudnia za chleb płacono 12 mk (za bochenek), mannę – 25 mk (za kilogram), kaszę – 10 mk, olej – 20 mk, cukier – 8 mk, cukier żółty – 7 mk, mąkę pszenną – 13 mk, mąkę żytnią – 10 mk, miód – 9 mk, marmoladę – 7,50 mk, masło – 80 mk, margarynę – 65 mk, buraki – 1,25 mk, brukiew – 1 mk. Wzrosła cena sacharyny (1 fenig za tabletkę) oraz tytoniu (9 mk za 50-gramową paczkę) i papierosów. Obniżyła się cena ziemniaków (2 mk za kilogram). Za brykiety nadal płacono 0,60 mk, a za drzewo – 0,70 mk. Zob. *Kronika...* za okres 29–31.12.1941 r., s. 410.

Tabela 2. Dynamika cen wybranych artykułów na rynku prywatnym w getcie łódzkim od 17 do 31 grudnia 1941 r.

Artykuł	Cena z 17 grudnia 1941 r. [mk]	Cena z 26-28 grudnia 1941 r. [mk]	Cena z 29-31 grudnia 1941 r. [mk]
Chleb	12,00	14,00	12
Ziemiaki	1,30	3,30	2
Margaryna	50,00	60,00	65
Masło	75,00	100,00	80

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Kronika...* z dnia 17.12.1941 r., s. 384; *Kronika...* za okres 26–28.12.1941 r., s. 406; *Kronika...* za okres 29–31.12.1941 r., s. 410.

Przedstawiona dynamika cen świadczy o wyraźnych brakach wskazanych towarów w getcie. Jest to tym bardziej istotne, że były to artykuły pierwszej potrzeby. Zatem, grudzień, mimo dużych dostaw w pierwszej połowie miesiąca, charakteryzował się znacznymi brakami podstawowych produktów żywnościowych w drugiej połowie. Ze względu na porę roku i warunki atmosferyczne było to z pewnością szczególnie uciążliwe dla mieszkańców getta.

Pewne oczekiwania, co do dodatkowych racji żywnościowych zostały spowodowane zapowiedziami ślubnymi Rumkowskiego Chaima i Reginy Weinberger, które wpłynęły do Urzędu Stanu Cywilnego 25 grudnia⁸¹. Ślub odbył się dwa dni później⁸². Mimo to do spodziewanych przydziałów żywności nie doszło. Wydział Odzieżowy wydał bezpłatnie 1 000 trepów z okazji tej ceremonii⁸³.

W dniu 25 grudnia do getta napłynęły papierosy. Dostarczono około 1 miliona francuskich papierosów, po raz pierwszy ponad 300 000 małych bezustnikowych papierosów jugosłowiańskich oraz 480 kg tytoniu jugosłowiańskiego. Dzięki tym dostawom planowano udostępnić w najbliższym czasie około 10 milionów sztuk. Podniesiono jednocześnie cenę paczki francuskich papierosów z 1 mk do 1,60 mk⁸⁴. Od 28 grudnia 20 tys. (spośród 36 tys.) pracowników wybranych resortów otrzymywało codziennie, zamiast zupy, specjalny przydział kawy, 200 g chleba oraz 50 g kielbasy w cenie 30 fenigów⁸⁵.

⁸¹ *Kronika...* za okres 23–25.12.1941 r., s. 403.

⁸² *Kronika...* za okres 26–28.12.1941 r., s. 406–407.

⁸³ *Ibidem*, s. 407.

⁸⁴ *Kronika...* za okres 23–25.12.1941 r., s. 403–404.

⁸⁵ *Kronika...* za okres 26–28.12.1941 r., s. 405–406.

Sytuacja żywieniowa Żydów zachodnioeuropejskich

Administracja żydowska oficjalnie przyznała deportowanym te same racje żywnościowe oraz prawo do dodatkowych przydziałów⁸⁶, jakie mieli stali mieszkańcy getta. Jednakże przybysze otrzymywali *de facto* mniejsze racje niż miejscowi Żydzi. Wynikało to z faktu, iż w strukturze zatrudnienia dominowali miejscowi⁸⁷ i to oni otrzymywali codziennie zupełną w resortach oraz okresowo dodatkowe przydziały. Brak kuchenek, niedobór opału oraz naczyń uniemożliwiało indywidualne gotowanie w kolektywach. Z kolei grupowy odbiór racji produktów i zbiorowe gotowanie w kwaterach powodowało nadużycia. Przeciętne dzienne wyżywienie deportowanego Żyda składało się z kubka kawy rano i wieczorem (zbożowej, czarnej, niesłodzonej), porcji zupy (rzadkiej lury z popsutych niedogotowanych ziemniaków, brukwi lub buraków, o cuchnącym zapachu) oraz 28 dekagramów chleba. Dodatkowe racje dla nich ogłaszano rzadko. W przypadku dodatków dla pracujących, odbierali je kierownicy kolektywów i rozdzielali wśród wszystkich członków danej kwatery. Podobnie, pensje pracowników przydzielano do wspólnej kasy kolektywu⁸⁸.

Mimo dramatycznych warunków egzystencji Żydów zachodnioeuropejskich w getcie⁸⁹, ich utrzymanie stanowiło poważne obciążenie dla całej dzielnicy. Głód, choroby, rabunki, śmierć wypełniały codzienność getta. Szybko objęły również nowo przybyłych. Władze niemieckie w zamian za dostawy żywności, domagały się zapłaty poprzez realizację zamówień Rzeszy i prywatnych firm niemieckich. Tym samym administracja żydowska oczekiwała, że nowo przybyli zasilą siłę roboczą getta. Stało się inaczej. Rzemieślnicy i robotnicy stanowili nieco ponad 20% deportowanych. Pozostali nie nadawali się do ciężkiej pracy fizycznej. Co więcej, zły stan zdrowia oraz zaawansowany wiek wielu z nich obciążał dodatkowo służbę zdrowia w getcie. Dlatego też, w celu poczynienia znacznych oszczędności, zrezygnowano z przydzielania przybyłym mieszkań prywatnych i zdecydowano o pozostawieniu ich w kwaterach, które przybrały

⁸⁶ A. Löw, *op. cit.*, s. 192. Zdaniem J. Baranowskiego poziom wyżywienia nowo przybyłych był zbliżony do poziomu tzw. zasiłkowiczów i wynosił 300–600 kalorii dziennie (J. Baranowski, *Żydzi z Zachodniej Europy...*, s. 19).

⁸⁷ Wynikało to m.in. ze struktury wiekowej wsiedlonych. Dominowała wśród nich ludność powyżej 50. roku życia (D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 109–110). Ważną przyczyną absencji wsiedlonych przy robotach publicznych był zły stan ich zdrowia, unikanie pracy oraz panujące w getcie bezrobocie (aż 40% miejscowych Żydów miało status bezrobotnych). Do maja 1942 r. spośród około 20 000 deportowanych zatrudniono około 3 000 osób. Szerzej na temat zatrudnienia deportowanych: Ibidem, s. 120–122.

⁸⁸ Ibidem, s. 113, 116.

⁸⁹ Szerzej na temat losów Żydów zachodnioeuropejskich w getcie łódzkim: J. Baranowski, *Żydzi wiedeńscy...*; J. Baranowski, *Żydzi z Zachodniej Europy...*, s. 17–31; D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 105–139; A. Löw, *op. cit.*, s. 177–207, 217–224; K. Radziszewska, *op. cit.*, s. 309–325; *Żydzi berlińscy w Litzmannstadt Getto 1941–1944. Księga pamięci*, oprac. I. Loose, Berlin–Łódź 2009.

charakter kolektywów (wspólnot)⁹⁰. W dodatku, 1 grudnia 1941 r. powołano dla nich Dom Starców⁹¹.

W dniu 16 grudnia Rumkowski został wezwany na spotkanie z władzami niemieckimi. Zażądano od niego wyznaczenia do deportacji 20 000 Żydów w celu skierowania ich do mniejszych miejscowości. Ostatecznie wynegocjowano ograniczenie tej liczby do 10 000. Jednym z argumentów użytych przez Niemców były kłopoty aprowizacyjne getta⁹². W rzeczywistości, między 16 a 29 stycznia 1942 r. transporty liczące 10 003 Żydów zostały skierowane do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem. Wszyscy zostali tam zamordowani⁹³. Akcji tej dokonano w ramach planu ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej.

Podsumowanie

Reasumując, należy stwierdzić, iż po deportacjach jesienią 1941 r. sytuacja aprowizacyjna getta łódzkiego w ostatnich miesiącach tego roku nie poprawiała się. Podczas trwania deportacji w drugiej połowie października 1941 r. sytuacja żywieniowa znacznie się pogorszyła. Listopadowe i grudniowe dostawy, nawet przy zwiększonej ilości, nie zaspokoily potrzeb mieszkańców getta. Wydaje się, że nie były one w stanie zapełnić pewnej luki zaopatrzeniowej powstałej w wyniku różnicy pomiędzy liczbą ludności przed i po deportacjach. Należy podkreślić starania administracji żydowskiej w zakresie magazynowania żywności na zimę jeszcze w okresie poprzedzającym akcję przesiedlenia. Także podczas przygotowań do przyjęcia transportów podjęto działania mające ułatwić egzystencję, zarówno nowoprzybyłym, jak i miejscowym Żydom. Jednakże realia związane z dostawą oraz dystrybucją żywności i opału zadecydowały o tym, że egzystencja ta była dramatyczna. Jak już zostało wspomniane, nawet okresowe wzrosty zaopatrzenia nie poprawiały ogólnej sytuacji aprowizacyjnej getta. Potrzeby dzielnicy zawsze były o wiele większe. Głód pozostawał stale najważniejszym aspektem tragicznych losów Żydów w Litzmannstadt Ghetto.

⁹⁰ D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 114–116. Wśród deportowanych dominowali ludzie powyżej 50. roku życia. Wielu nowo przybyłych było chorych. Przeważały również osoby bez zawodu, gospodynie domowe, przedsiębiorcy, kupcy, ekspedienci i przedstawiciele wolnych zawodów (Ibidem, s. 115). Szerzej na temat problemu wyżywienia Żydów zachodnioeuropejskich: J. Baranowski, *Żydzi z Zachodniej Europy...*, s. 18–19; M. Domagalska, J. Podolska, K. Zinn, *op. cit.*, s. 66–68; A. Löw, *op. cit.*, s. 192–194, 196–197.

⁹¹ *Kronika...* z dnia 01.12.1941 r., s. 349–350. Z czasem powołano kolejne Domy Starców (D. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 124).

⁹² I. Rubin, *op. cit.*, s. 349–350.

⁹³ Ibidem, s. 351.

Rozdział XVIII

Mirosław Klusek

Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie

Sytuacja ludności żydowskiej w Polsce w pierwszych latach po II wojnie światowej

Wstęp

Wkrótce po zakończeniu działań wojennych władze komunistyczne w Polsce stanęły przed problemem ludności żydowskiej powracającej do swoich domów oraz przesiedlanej z ziem wcielonych do Związku Radzieckiego. Latem 1945 r. liczba Żydów w Polsce wynosiła około 100 tys. osób, z czego: 16 tys. było w armii polskiej; 30 tys. wróciło z obozów koncentracyjnych w Niemczech; 5 tys. stanowiły dzieci w wieku do lat 14, a 20% ludności żydowskiej to chorzy i niezdolni do pracy¹. W styczniu 1946 r. prognozowano, że do Polski z ZSRR powróci około 160 tys. repatriantów Żydów. Przybywali oni bez niezbędnej odzieży i bielizny oraz bez środków do życia². W kwietniu, maju i czerwcu 1946 r. liczba repatriowanych Żydów z ZSRR kilkakrotnie przekroczyła liczbę tych znajdujących się dotychczas na terenie Polski³.

Przed powracającymi z obozów i repatriowanymi Żydami piętrzyło się wiele problemów. Przede wszystkim brakowało dla nich lokali. Władze w Polsce w pierwszych latach po zakończeniu wojny były negatywnie nastawione

¹ Archiwum Akt Nowych (AAN), Urząd Rady Ministrów (URM), sygn. 5/137, Sprawy spółdzielni żydowskich, Trzynaste sprawozdanie z działalności Referatu dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej za miesiąc lipiec 1945 r., s. 21.

² AAN, URM, sygn. 5/144, Pomoc dla narodowości żydowskiej, Pismo Centralnego Komitetu Żydów Polskich do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego z 22 stycznia 1946 r., s. 5.

³ AAN, URM, sygn. 5/144, Pomoc dla narodowości żydowskiej, Pismo Generalnego Pełnomocnika do Spraw Repatriacji Wojska Polskiego do premiera Osóbki-Morawskiego z 20 maja 1946 r., s. 13.

do zwrotu majątku nieruchomego stanowiącego własność byłych gmin wyznaniowych żydowskich i różnych fundacji. Takich nieruchomości było bardzo wiele: Warszawa – gmach szkoły na ul. Jagiellońskiej, Dom Akademicki na ul. Sierakowskiego, Biblioteka Judaistyczna, szpital dla dzieci przy ulicy Ślińskiej, Dom Sierot na Krochmalnej, Dom Starców przy ul. Górczewskiego; Lublin – Szkoła Rabiniczna i Dom Starców; Łódź – kilkadziesiąt budynków; Kraków – kilkadziesiąt budynków, itp. Przeważnie zajmowały je instytucje państwowe: dom byłej gminy żydowskiej w Katowicach przejęła Trybuna Robotnicza, a Dom Akademicki w Warszawie – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa⁴. Zdarzały się również przypadki, iż Żydzi powracający do swoich domów nie byli do nich wpuszczani przez mieszkające tam rodziny lub byli zmuszani do opuszczania swoich mieszkań i wyjazdu do Zachodniej Europy lub Palestyny⁵.

Kwestia bezpieczeństwa stanowiła kolejny bardzo istotny problem z jakim przyszło zmierzyć się ludności żydowskiej w Polsce wkrótce po zakończeniu wojny. Przypadki wrogiego stosunku do Żydów miały miejsce zarówno wśród społeczeństwa, jak i instytucji państwowych. Obiektem ataków stało się mienie oraz życie Żydów. Ostatnim, bardzo ważnym problemem z jakim przyszło się zmierzyć ludności żydowskiej był nowy ustrój. W nowej rzeczywistości politycznej i ekonomicznej Polski nie było już miejsca dla działalności i zawodów, jakimi się parali przed wybuchem wojny⁶. Musieli znaleźć sobie nowe miejsca pracy, przede wszystkim w fabrykach i na roli.

Celem niniejszego rozdziału jest ukazanie w jaki sposób w pierwszych latach po zakończeniu wojny dbano o bezpieczeństwo i udzielano pomocy ludności żydowskiej powracającej z obozów i przesiedlanej z ZSRR. W tej kwestii ograniczono się wyłącznie do najważniejszych instytucji: Centralny Komitet Żydów Polskich, władze państwowe, szczególnie powołany w tym celu Komisarz Rządu ds. Produktywizacji Ludności Żydowskiej oraz zagraniczne organizacje żydowskie – American Joint Distribution Committes. Omówienie pomocy udzielanej w tym trudnym dla Żydów okresie przez ludność polską, wykracza poza ramy tego tekstu i wymaga odrębnych badań, które miejmy nadzieję zostaną podjęte i zaowocują publikacją naukową.

⁴ AAN, URM, sygn. 5/144, Pomoc dla narodowości żydowskiej, Pismo Centralnego Komitetu Żydów Polskich do Rządu Jedności Narodowej RP na ręce premiera Osóbki Morawskiego z 17 stycznia 1946 r., s. 1-3.

⁵ AAN, URM, sygn. 5/137, Sprawy spółdzielni żydowskich, Trzynaste sprawozdanie..., s. 22.

⁶ Szerzej na temat pracy wykonywanej przez ludność żydowską w Polsce międzywojennej zob. B. Garncarska-Kadary, *Żydowska ludność pracująca w Polsce 1918–1939*, Warszawa 2001; E. Majcher-Ociesa, *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2013.

Centralny Komitet Żydów Polskich

Już w połowie listopada 1944 r. został utworzony Centralny Komitet Żydów Polskich (CKŻP), którego celem było: niesienie pomocy materialnej, mieszkaniowej, aprowizacyjnej pozostałej przy życiu ludności żydowskiej; kierowanie jej na tory produktywizacji przez zatrudnianie w fabrykach, spółdzielniach itp.; otaczanie opieką sierot i bezdomne dzieci żydowskie; utworzenie komisji mającej na celu dokumentowanie zbrodni hitlerowskich na ludności żydowskiej; rejestrowanie ocalałych Żydów. Do lipca 1945 r. w ramach CKŻP działały wydziały: Opieki Społecznej; Opieki nad Dzieckiem; Wydział Produktywizacji; Wydział Ewidencji i Statystyki; Wydział Informacji i Propagandy; Wydział Zdrowia; Biblioteka⁷.

Do lipca 1945 r. dzięki działalności Wydziału Produktywizacji CKŻP zatrudnienie znalazło ponad 5 tys. Żydów: utworzono 27 spółdzielni pracy zatrudniających 1,3 tys. osób⁸; udzielono pomocy przy założeniu 225 indywidualnych warsztatów rzemieślniczych oraz 50 spółek rzemieślniczych, zatrudniających łącznie 3 tys. osób; pośredniczono w przyjęciu do pracy w instytucjach samorządowych i społecznych 550 osób; zorganizowano warsztaty szkoleniowe dla młodzieży, zatrudniające 300 osób⁹. Do Wydziału dla Spraw Produktywizacji latem 1945 r. zgłaszali się głównie powracający z obozów w Niemczech i repatrianci ze Wschodu. Osoby te były kierowane do pracy na Ziemi Odzyskanej. Wyjeżdżającym udzielano zapomogi pieniężnych¹⁰. Ze względu na przeludnienie centralnych i wschodnich województw Polski, Centralny Komitet Żydów Polskich zatrzymał część Żydów powracających z obozów w Niemczech na terenach zachodnich Polski, zwłaszcza na terenie Dolnego Śląska. W miasteczkach tego regionu osiedliło się około 7 tys. Żydów, którzy podjęli pracę na roli, w fabrykach i biurach¹¹. Ponadto od maja 1945 r. Centralny Komitet Żydów Polskich, kierując się bardzo dobrym stanem bezpieczeństwa ludności żydowskiej w okręgu śląskim, rozpoczął akcję przesiedlania ludności żydowskiej

⁷ AAN, URM, sygn. 5/137, Sprawy spółdzielni żydowskich, Trzynaste sprawozdanie..., s. 20.

⁸ Spółdzielczość żydowska była już dobrze rozwinięta w Polsce międzywojennej. P. Trojański, *Żydzi w województwie krakowskim 1918–1939. Studia statystyczne nad zawodową aktywnością społeczno zawodową*, Kraków 2009, s. 256–269.

⁹ AAN, URM, sygn. 5/137, Sprawy spółdzielni żydowskich, Trzynaste sprawozdanie..., s. 21.

¹⁰ AAN, URM, sygn. 5/133, Czternaste sprawozdanie z działalności Referatu dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej za miesiąc sierpień 1945 r., s. 73.

¹¹ AAN, URM, sygn. 5/17, Sprawozdanie z działalności Referatu dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej. Dziesiąte sprawozdanie z działalności za miesiąc czerwiec 1945 r. sporządzone przez kierownika Referatu S. Herszenhorna z 30 czerwca 1945 r., s. 14.

z zagrożonych terenów, jak: lubelskie, rzeszowskie, białostockie. Tylko w maju z woj. kieleckiego wyjechało 500 osób¹².

Bardzo istotną częścią działalności CKŻP stanowiła opieka nad dziećmi. Na wiosnę 1945 r. uruchomiono internaty dla dzieci żydowskich w Otwocku, Lublinie i Chorzowie. W Zatrzebiu koło Falenicy powstała kolonia letnia dla 150 dzieci¹³. Latem 1945 r. opieką zamkniętą zostało objęte już ponad tysiąc dzieci żydowskich: w Domu Dziecka w Otwocku – 130, w Zatrzebiu koło Falenicy – 150, w Lublinie – 120, w Helenówku koło Łodzi – 120, w Chorzowie – 65, w Przemyślu – 60, w Bielsku – 100, w Częstochowie – 50. Pozostałą część umieszczono w bursach dla dzieci starszych. Natomiast w opiece półtwartej, w przedszkolach, świetlicach i półinternatach schronienie znalazło 360 dzieci¹⁴. W późniejszym okresie uruchomiono: wypoczynkowo-wychowawczy Dom Dziecka w Zakopanym dla 100 dzieci, domy lecznicze w Rabce na 100 osób i w Otwocku sanatorium dla 35 dzieci chorych na gruźlicę oraz Dom Dziecka w Szczyrku dla 150 dzieci¹⁵. Ponadto w lipcu 1945 r. dożywianiem zostały objęte chore dzieci i niemowlęta w liczbie: Kraków – 527; Warszawa – 367; Łódź – 300; Katowice – 200; Kielce – 250; Lublin – 200; Częstochowa – 140; Białystok – 117; Przemyśl – 100¹⁶.

Bezpieczeństwo ludności żydowskiej

Działalność Centralnego Komitetu Żydów Polskich, o ile pomagała w odnalezieniu się ludności żydowskiej w nowej rzeczywistości, to niestety nie miała większego wpływu na poprawę bezpieczeństwa¹⁷.

Do Referatu dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej tylko w czerwcu 1945 r. z terenu kraju napłynęło szereg raportów dotyczących prześladowania Żydów, w tym także zabójstw. W nich odnotowano m.in.: w Lublinie do szpitala Szarytek wtargnęło kilku uzbrojonych osobników. Po rozpoznaniu chorych w dwunastoosobowej sali, oddano strzały do dwóch Żydów, w wyniku czego jeden zginął na miejscu – Kanonicz Szyja, a drugi – Milsztajn w krytycznym stanie walczył o życie. W Rzeszowie w nocy z 11 na 12 czerwca 1945 r. zainscenizowano „mord rytualny” na 12 letniej dziewczynce. Władze przeprowadziły masowe aresztowania wśród ludności żydowskiej, argumentując to chęcią jej

¹² AAN, URM, sygn. 5/137, Sprawy spółdzielni żydowskich, Jedenaste sprawozdanie z działalności Referatu dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej za miesiąc maj 1945 r., s. 9.

¹³ AAN, URM, sygn. 5/17, Sprawozdanie z działalności Referatu dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej. Dziesiąte sprawozdanie..., s. 6.

¹⁴ Ibidem, s. 12–13.

¹⁵ AAN, URM, sygn. 5/137, Sprawy spółdzielni żydowskich, Trzynaste sprawozdanie..., s. 20.

¹⁶ Ibidem, s. 21.

¹⁷ Szerzej na temat bezpieczeństwa ludności żydowskiej zob. J. T., Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008.

ochrony. Nie odpowiadało to rzeczywistości. Zatrzymani Żydzi byli bici przez milicjantów, a ich majątek w czasie aresztu został bezkarnie rozgrabiony. W Starachowicach czterech osobników uzbrojonych w krótką broń wtargnęło do domu Waldmana Hersza i sterroryzowało znajdujących się tam 8 mężczyzn. Sześciu z nich udało się uciec, dwóch zostało zabitych – Enesman Izrael i Brotbeker Chil. Znajdujących się w pobliżu kilku milicjantów nie interweniowało.

W nocy z 16 na 17 czerwca 1945 r. uzbrojona stuosobowa grupa po otoczeniu miasteczka Działoszyce z okrzykiem „Niech żyje AK” wtargnęła do mieszkań zamieszkałych przez ludność żydowską. W przypadku odmowy otwarcia drzwi, wrzucano granaty, w wyniku czego zginęli: Czarnocha Bencjon, Jurysta Chaim, Berisza Juryst i Ostredo Elias. Ponadto dotkliwie pobito rodzinę krawca Icka Cudzinowskiego, rodzinę Sarnów oraz inne rodziny żydowskie. Ze 150 osób narodowości żydowskie zamieszkującej Działoszyce rannych i ciężko pobitych było aż 50 osób. Władze Bezpieczeństwa nie kwapiły się z szybkim wyjaśnieniem zajścia. Do 20 czerwca nikt nie przybył, w związku z czym zabici nie mogli zostać pochowani¹⁸.

W Kielcach 25 czerwca 1945 r. do mieszkania Kanara Henryka, który rewindykował swój sklep, wtargnęło trzech mężczyzn uzbrojonych w krótką broń pytając: „czy przyjechał w tym celu, by Polakom odbierać sklepy”. Kosztowności i pieniądze zrabowali i zagrozili, że jeżeli w ciągu trzech tygodni nie opuści sklepu i nie wyjedzie na „Zachód lub do Palestyny”, to zostanie zlikwidowany¹⁹. W Radomiu w ulotkach wezwano Żydów do opuszczenia miasta w terminie do 15 sierpnia 1945 r. Nie czekając na upływ terminu, 8 sierpnia napadnięto na żydowską spółdzielnię krawiecką i kamaszniczą, mordując znajdujących się tam czterech Żydów i jednego oficera Armii Czerwonej²⁰.

Informacji na temat bezpieczeństwa ludności żydowskiej w Polsce w 1945 r. dostarcza nam również list Centralnego Komitetu Żydów Polskich do premiera Osóbki-Morawskiego. List wylicza kolejne prześladowania: w Częstochowie 9 września przez nieznaną sprawców zostało zamordowane żydowskie małżeństwo²¹; w Bydgoszczy 31 sierpnia o godz. 5 nad ranem w swoim mieszkaniu serią z automatu (18 strzałów) zostało zamordowane małżeństwo lekarzy – Szperlingowie. Z relacji świadków wynikało, że zabójca był ubrany w polski mundur wojskowy, a morderstwo nie miało charakteru rabunkowego tylko podłoże polityczne i antysemityczne²²; w Gniewoszowie 4 września 1945 r. trzech

¹⁸ AAN, URM, sygn. 5/17, Sprawozdanie z działalności Referatu dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej. Dziesiąte sprawozdanie..., s. 11–12.

¹⁹ AAN, URM, sygn. 5/137, Sprawy spółdzielni żydowskich, Trzynaste sprawozdanie..., s. 22.

²⁰ AAN, URM, sygn. 5/133, Czternaste sprawozdanie..., s. 70, 72.

²¹ AAN, URM, sygn. 5/133, Pismo Centralnego Komitetu Żydów Polskich do premiera Osóbki-Morawskiego z 19 września 1945 r., s. 16.

²² Ibidem, s. 17.

mężczyzn z tej miejscowości zażądało od tamtejszego Komitetu Żydowskiego haracz w wysokości 30 tys. zł²³. W związku z niedostarczeniem pieniędzy w wyznaczonym terminie, zabito 5 osób narodowości żydowskiej²⁴.

Niebezpiecznie również czuła się ludność żydowska w pierwszej połowie 1946 r. W dniu 5 lutego 1946 r. w Parczewie w pow. włodawskim woj. lubelskie, uzbrojona grupa 100–120 osób po wcześniejszym otoczeniu miasta, kierując się informacjami miejscowej ludności na temat miejsc zamieszkania Żydów, zamordowała: Tempy Dawida, Turbinera Mendela i Zismana Abrama oraz splądrowała prawie wszystkie mieszkania żydowskie. Rzeczy wartościowe zostały załadowane na samochody i furmanki i wywiezione, a pozostałe zniszczono, tak aby nie nadawały się do użytku. Wśród Żydów parczewskich, których było około 200, większość w obawie o swoje życie chciała natychmiast opuścić Parczew²⁵.

Z niechęcią do Żydów spotykamy się również wśród socjalistów i komunistów. Dnia 17 lipca 1946 r. w Lublinie na wiecu sprawozdawczym przez miejscowe Komitety PPR i PPS, przedstawiciel PPS poruszając sprawę pogromu kieleckiego miał stwierdzić: „My nie czujemy sympatii do narodu żydowskiego i żaden naród jej nie czuje i chcielibyśmy go widzieć gdzieindziej”. W dalszych słowach przemówienia padał żal, że „nie można dokończyć dzieła Hitlera”²⁶.

Wrogie nastawienie części polskiego społeczeństwa w stosunku do ludności żydowskiej spotkało się z reakcją administracji państwowej. Wojewoda kielecki w lipcu 1945 r. zwrócił uwagę starostom, aby „swój stosunek nieżyczliwy w odniesieniu do osób narodowości żydowskiej zmienili i zgodnie z zasadami państwa demokratycznego ze wszystkimi obywatelami postępowali jednolicie, życzliwie i sprawiedliwie”²⁷. Natomiast Komendant Główny Milicji w związku z licznymi przypadkami mordowania Żydów w Polsce, na tle rabunkowym oraz rasowym, polecił 25 lipca 1945 r. Komendantom Wojewódzkim: przeprowadzenie śledztwa i ujawnienie tła zbrodni we wszystkich przypadkach propagowania antysemityzmu, dokonanych napadów i morderstw. Jeżeli morderstwo nie miało charakteru rabunkowego milicja miała ustalić jaka grupa stała za nim; w jednostkach MO, na terenie których zamieszkiwała ludność żydowska należało: zorganizować system alarmowania przez ludność żydowską w przypadkach

²³ Byli to: Czesław Kubak, Nagadowski i Wrotowski.

²⁴ AAN, URM, sygn. 5/133, Pismo Centralnego Komitetu Żydów Polskich do premiera Osóbki-Morawskiego z 19 września 1945 r., s. 19.

²⁵ AAN, URM, sygn. 5/133, Pismo Centralnego Komitetu Żydów Polskich do premiera Osóbki-Morawskiego 14 lutego 1946 r., s. 67; Protokół z 8 lutego 1946 r., s. 68.

²⁶ AAN, URM, sygn. 5/133, Pismo Wojewódzkiego Komitetu Żydów Polskich w Lublinie do Centralnego Komitetu Żydów Polskich z 19 lipca 1946 r., s. 55–56.

²⁷ AAN, URM, sygn. 5/137, Sprawy spółdzielni żydowskich, Pismo wojewody kieleckiego Henryka Urbanowicza do starostów powiatowych i grodzkich województwa kieleckiego w sprawie stosunku do ludności żydowskiej z 26 lipca 1945 r., brak strony.

napadów; zwracać uwagę na bezpieczeństwo rodzin żydowskich podczas patrolowania terenu; bezzwłocznie udzielać pomocy ludności żydowskiej; natychmiast interweniować w przypadku jej szykan lub prześladowań²⁸.

Komisarz Rządu ds. produktywizacji ludności żydowskiej

Liczbę ludności żydowskiej na krótko przed wypadkami kieleckimi (lipiec 1946 r.) w Polsce szacowano na około 210 tys. Głównie byli to repatrianci z ZSRR (zakończenie repatriacji przypadało na marzec – czerwiec 1946 r.), powracający z obozów oraz osoby, którym udało się przeżyć pod okupacją niemiecką w Generalnym Gubernatorstwie. Natomiast w czerwcu 1947 r. ich liczbę określano na 110–120 tys. (tab.1)²⁹.

Rzeczywista liczba osób narodowości żydowskiej, jak zostało nadmienione, była szacowana na około 110–120 tys. osób. Różnica pomiędzy wielkością podaną w tabeli – 94 tys. osób, a szacowaną, wynika z faktu, iż nie wszyscy ubiegali się o pomoc oraz, że niektórzy nie przyznawali się do swojego pochodzenia³⁰.

Przyczyny tak gwałtownego spadku liczebności Żydów w Polsce według administracji państwowej były następujące:

– obawy przed osiedlaniem się w Polsce wynikające z: atmosfery polityczno-społecznej panującej w niektórych ośrodkach miejskich. Nastrój paniki i ucieczki wśród ludności żydowskiej potęgowała również działalność podziemia;

– działalność organizacji syjonistycznych finansujących wyjazd do Palestyny przez obozy etapowe w Austrii i Bawarii. Komisarz Rządu ten czynnik uznał za główny powód odpływu ludności żydowskiej z Polski.

Tabela 1. Liczba ludności żydowskiej wg ewidencji sporządzonej przez Wojewódzkie Komitety Żydowskie przy okazji wydawania przydziałów na święta żydowskie Wielkanoc 1947 r.

Teren	Liczba
1	2
Woj. łódzkie wraz z Łodzią	16000
Woj. warszawskie wraz z Warszawą	5000
Woj. krakowskie wraz z Krakowem	7500

²⁸ AAN, URM, sygn. 5/133, Rozkaz nr 116 Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej z dnia 25 lipca 1945 r., s. 83.

²⁹ AAN, URM, sygn. 2/24, Sprawozdanie polityczne i merytoryczne Komisarza Rządu ds. ludności żydowskiej w Polsce 1946–1947. Sprawozdanie Komisarza Rządu za cały okres tj. od 8 sierpnia 1946 r. po dzień dzisiejszy (22 czerwca 1947 r.) sporządzone dla Generalnego Sekretarza CK PPR Wiesława Gomułki, s. 3.

³⁰ Ibidem, s. 22.

1	2
Woj. śląsko – dąbrowskie	8000
Woj. wrocławskie wraz z Wrocławiem	45000
Woj. szczecińskie wraz z Szczecinem	7500
Radom	200
Kielce	84
Częstochowa	1023
Woj. kieleckie łącznie	1307
Lublin	1000
Włocławek	578
Przemysł	593
Gdańsk	850
Białystok	650
Razem	93978

Źródło: AAN, URM, sygn. 2/24, Sprawozdanie polityczne i merytoryczne Komisarza Rządu ds. ludności żydowskiej w Polsce 1946–1947. Sprawozdanie Komisarza Rządu za cały okres tj. od 8 sierpnia 1946 r. po dzień dzisiejszy (22 czerwca 1947 r.) sporządzone dla Generalnego Sekretarza CK PPR Wiesława Gomułki, s. 22.

Aktywizacja pomocy państwa w odbudowie egzystencji ludności żydowskiej po wypadkach kieleckich³¹.

Jednak dopiero wypadki kieleckie wymogły na czynnikach rządowych podjęcie zdecydowanych działań. Uchwałą Rada Ministrów z 25 lipca 1946 r. powołano Urząd Komisarza Rządu dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej przy Prezydium Rady Ministrów. Uchwała wprowadzona w życie 7 sierpnia 1946 r., za swój główny cel stawiała kompleksową pomoc przy odbudowie egzystencji ludności żydowskiej w Polsce³².

Od połowy sierpnia do końca października trwały prace organizacyjne. W tym czasie powstało biuro Komisarza Rządu w Warszawie, składające się z 9 pracowników oraz powołano Komisarzy Wojewódzkich przy wojewodach w Katowicach, Łodzi, Krakowie, Wrocławiu i Szczecinie i inspektora przy wojewodzie w Olsztynie. Na zastępców Komisarzy Wojewódzkich z reguły mianowano lokalnych działaczy żydowskich, dobrze orientujących się w potrzebach

³¹ Szerzej o wydarzeniach kieleckich: *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku. Dokumenty i materiały*, S. Meducki, Z. Wrona [red.], Kielce 1992.

³² AAN, URM, sygn. 2/24, Sprawozdanie polityczne i merytoryczne Komisarza Rządu ds. ludności żydowskiej w Polsce 1946–1947. Sprawozdanie Komisarza Rządu za cały okres..., s. 3; Sprawozdanie polityczne i merytoryczne Komisarza Rządu ds. ludności żydowskiej w Polsce 1946–1947. Projekt uchwały Rady Ministrów, s. 1.

miejscowej ludności żydowskiej³³. Do zadań Komisariatów Wojewódzkich należała pomoc przy zatrudnieniu ludności żydowskiej w sektorze państwowym lub spółdzielczym oraz udzielanie pomocy organizacyjnej przy powstawaniu spółdzielni żydowskich. Ponadto Komisariaty angażowały się w zwalczanie antysemityzmu wśród społeczeństwa, wspierając powstawanie Wojewódzkich Oddziałów Ligi do Walki z Rasizmem lub np. organizując wspólne imprezy młodzieży polskiej i żydowskiej³⁴.

Uchwałą Rady Ministrów budżet Komisarza Rządu na rok 1946 został ustalony na 85 mln zł. Sposób wydatkowania przedstawiał się następująco: koszty administracyjne stanowiły 3,8 mln zł; wydatki inwestycyjne 2,2 mln zł. Z pozostałej sumy 63,3 mln zł podjętej z Ministerstwa Skarbu w formie lokaty Skarbu Państwa zostały udzielone kredyty krótkoterminowe: 48,3 mln zł Centrali Gospodarczej „Solidarność” w Warszawie celem zakupu surowców dla zrzeszonych w niej spółdzielni żydowskich; 15 mln zł na osiedlanie się i zagospodarowanie ludności żydowskiej w majątkach ziemskich zwolnionych przez Armię Czerwoną, w tym na województwo wrocławskie przypadło 10 mln zł, szczecińskie 4 mln zł, a na śląsko- dąbrowskie 240 tys. Wszystkie udzielone kredyty miały charakter pożyczek zwrotnych, zabezpieczonych weksłami i skryptami dłużnymi³⁵.

Praca Komisarza Rządowego obejmowała następujące sprawy:

- rozmieszczenie oraz przesiedlenie ludności żydowskiej,
- pomoc w uzyskaniu pracy i w organizacji placówek gospodarczych,
- przekwalifikowania pracowników żydowskich,
- unormowania opieki społecznej,
- unormowania w dziedzinie szkolnictwa,
- uregulowania odpływu ludności żydowskiej z Polski³⁶.

Realizacja zadań Komisarza Rządowego

Powołanie Komisarza Rządowego nastąpiło zbyt późno, aby mógł odegrać istotną rolę w dziedzinie rozmieszczenia i przesiedlania. Powrót i repatriacja ludności żydowskiej prowadzona przypadkowo i chaotycznie, została prawie całkowicie zakończona przed powołaniem Komisarza. Podobnie minimalny był

³³ AAN, URM, sygn. 2/24, Sprawozdanie polityczne i merytoryczne Komisarza Rządu ds. ludności żydowskiej w Polsce 1946–1947. Sprawozdanie Komisarza Rządu za cały okres..., s. 7.

³⁴ Ibidem, s. 8–9.

³⁵ Ibidem, s. 9, 23.

³⁶ Ibidem, s. 6–7; sygn. 5/150, Komisariat dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej, Uchwała Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1946 r. w przedmiocie powołania Komisarza Rządu dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej w Polsce, s. 11.

jego udział przy przesiedlaniu ludności żydowskiej. Liczba osób przesiedlonych pomiędzy poszczególnymi województwami nie przekroczyła 2 tys. W połowie 1947 r. rozlokowanie ludności żydowskiej na terenie Polski przedstawiało się następująco: w woj. wrocławskim 42–45 tys. osób; województwie krakowskim około 8 tys.; w woj. szczecińskim około 7 tys.; w Łodzi i woj. łódzkim około 26 tys.; w woj. śląsko-dąbrowskim około 6 tys.; w Warszawie i woj. warszawskim około 6 tys. i w pozostałych województwach łącznie 15–20 tys. osób pochodzenia żydowskiego³⁷.

Pomoc Komisarza w zatrudnieniu ludności żydowskiej udzielana była bezpośrednio zainteresowanym oraz za pośrednictwem Komisariatów terenowych, które współpracowały z Wydziałami Produktywizacji Wojewódzkich Komitetów Żydowskich. Pomoc była cenna zwłaszcza w sytuacjach, kiedy dyrektorzy i kierownicy pałcówek gospodarczych odmawiali osobom pochodzenia żydowskiego zatrudnienia ich, pomimo że posiadali skierowanie z Urzędu Zatrudnienia. Ponadto Komisariat mocno zaangażował się w akcję osiedlania rodzin żydowskich na roli. Dzięki interwencji Komisarza i delegata rządu płk Tokarskiego u marszałka Rokossowskiego Armia Czerwona odstąpiła szereg zagospodarowanych majątków ziemskich na cele osiedleńcze dla żydowskich rolników. Przekazywanie tych obiektów odbywało się za pośrednictwem Komisariatów terenowych i Urzędów Ziemskich. Werbunek wśród ludności żydowskiej do osiedlania się na roli przeprowadzały Komisariaty terenowe wspólnie z Komitetami Żydowskimi. Na tereny woj. wrocławskiego i szczecińskiego przybywali osadnicy, głównie z woj. krakowskiego i śląsko-dąbrowskiego. Osiedlająca się tam ludność żydowska otrzymywała kredyty pochodzące z specjalnego funduszu przekazanego przez państwo w 1947 r. do oddziałów Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Wrocławiu i Szczecinie. Udzielane kredyty nosiły nazwę „fundusz na osiedlanie ludności żydowskiej na nowych gospodarstwach rolnych, warzywnych i hodowlanych oraz zainwentaryzowania tych gospodarstw”. Rozdział kredytów należał do kompetencji Komisarza Wojewódzkiego dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej³⁸.

Kierując się ewidencją Centralnego Komitetu Żydów Polskich oraz pozostałymi danymi szacunkowymi z liczby około 110 tys. osób pochodzenia żydowskiego znajdujących się w połowie 1947 r. na terenie Polski – 65% stanowili niezdolni do pracy (dzieci, starcy, kobiety prowadzące dom). Z pozostałej liczby około 40 tys. zatrudnionych w gospodarce państwowej i samorządowej było w granicach 21–24 tys., na roli około 1,5 tys., w spółdzielniach rzemieślniczo-

³⁷ AAN, URM, sygn. 2/24, Sprawozdanie polityczne i merytoryczne Komisarza Rządu ds. ludności żydowskiej w Polsce 1946–1947. Sprawozdanie Komisarza Rządu za cały okres..., s. 10.

³⁸ AAN, URM, sygn. 5/150, Komisariat dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej, Pismo do Komisarza Wojewódzkiego dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej na województwo wrocławskie i szczecińskie, s. 12–13.

produkcyjnych, i szkołach przekwalifikowania do 5 tys., a pozostałe 12–15 tys. Żydów prowadziło własną działalność gospodarczą³⁹.

Kwestią przekwalifikowania ludności żydowskiej, oprócz Wydziałów Produktywizacji Wojewódzkich Komitetów, zajmował się również Komisariat przy współpracy Organizacji Rozwoju Twórczości (ORT). Na wszelkiego rodzaju kursach prowadzonych przez ORT do połowy 1947 r. nowy zawód zdobyło około 1,5 tys. mężczyzn i kobiet w wieku od 15 do 55 lat⁴⁰.

Opieka społeczna w stosunku do ludności żydowskiej zasadniczo nie różniła się od tej, jaką otoczona została pozostała część społeczeństwa polskiego. Prowadzona była chaotycznie i w sposób przypadkowy. Na tym tle wyróżniała się działalność Towarzystwa Ochrony Zdrowia (TOZ), zarządzane od czasów lubelskich przez mjr dr Herszenhorna oraz CKŻP, które prowadziło 13 domów dziecka, 15 burs, 48 półinternatów itp.⁴¹

W dziedzinie szkolnictwa żydowskiego, podobnie jak w przypadku opieki społecznej, rola Komisarza Rządowego była znikoma. Szkolnictwem żydowskim zajmowały się liczne ugrupowania i organizacje żydowskie, które tworzyły szereg instytucji szkolnych (szkoły wyznaniowe, talmudowe) często nie podlegających nadzorowi państwa. Przodującą pozycję zajmowało CKŻP, zakładając 28 szkół powszechnych, 47 szkół i kursów zawodowych, 1 gimnazjum. Podkreślić również należy działalność Centralnej Komisji Historycznej Żydowskiej. Dzięki jej zaangażowaniu zostało wydane wiele pism, broszur i publikacji w wielu językach, przedstawiających bestialstwo okupanta niemieckiego w Polsce⁴².

Uchwałą Rady Ministrów z 11 września 1947 r. z dniem 1 października 1947 r. został zniesiony urząd Komisarza dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej⁴³. Materiały dotyczące spraw administracyjnych, społecznych i politycznych z agend terenowych przekazano do urzędów wojewódzkich, a z centrali do Ministerstwa Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych. Natomiast dokumentacja finansowa miała trafić do Prezydium Rady Ministrów oraz Ministerstwa Skarbu⁴⁴.

Terenowe placówki i sprawy prowadzone przez Komisarza Rządowego zostały przekazane w formie referatów do spraw żydowskich Wydziałom Spo-

³⁹ AAN, URM, sygn. 2/24, Sprawozdanie polityczne i merytoryczne Komisarza Rządu ds. ludności żydowskiej w Polsce 1946–1947. Sprawozdanie Komisarza Rządu za cały okres..., s. 11–12.

⁴⁰ Ibidem, s. 12.

⁴¹ Ibidem, s. 13–14.

⁴² Ibidem, s. 15.

⁴³ AAN, URM, sygn. 5/150, Komisariat dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej, Uchwała Rady Ministrów z dnia 11 września 1947 r., s. 3.

⁴⁴ AAN, URM, sygn. 5/150, Komisariat dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej, Notatka z konferencji w Biurze Organizacji i Spraw Osobowych w dniu 2 października 1947 r. w sprawie likwidacji agend Komisarza Rządu dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej, s. 4.

łeczno-Politycznym Urzędów Wojewódzkich. Po likwidacji Urzędu Komisarza, sprawy przez niego prowadzone przejęły utworzone na stałe Wydziały Społeczno-Polityczne Urzędów Wojewódzkich. Ich organizacja uzależniona była od liczebności ludności żydowskiej na danym terenie. Najliczniejszy oddział dla spraw produktywizacji ludności żydowskiej – 6 osób był przy Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Społeczno-Politycznym w Wrocławiu, 6 osób⁴⁵. Natomiast kredyty udzielone na wykonanie zadań Komisarza w ramach pomocy na rozwój placówek gospodarczych ludności żydowskiej przeszły pod bezpośredni rozrachunek tychże instytucji gospodarczych z Ministerstwem Skarbu⁴⁶.

Pomoc American Joint Distribution Committes

Szczególne miejsce w pomocy pozarządowej zajmuje American Joint Distribution Committes, organizacja zagraniczna finansująca środowisko żydowskie w Polsce. Joint w 1946 r. dostarczała głównie pomoc w postaci produktów codziennego użytku. Natomiast w 1947 r. forma ta została ograniczona, kosztem przeznaczania środków finansowych na rozwój żydowskiej przedsiębiorczości – na Centralę Gospodarczą „Solidarność”, Bank Produktywizacji itp. Kierownictwo Joint na Polskę współpracowało blisko z Komisarzem Rządowym. Do lipca 1946 r. Joint przekazał 2,1 mln dolarów, a w drugiej połowie 1946 r. i pierwszym kwartale 1947 r. była to już kwota 4,15 mln dolarów oraz pomoc w towarze⁴⁷.

Do połowy 1947 r. w ramach pomocy w towarze Join dostarczyła ludności żydowskiej w Polsce 3,7 tys. ton żywności oraz duże ilości odzieży, obuwia itp. (tab. 2). Ponadto przekazano kompletne wyposażenie dla szpitala na 100 łóżek. Szpital ten został otwarty w Wałbrzychu⁴⁸.

Tabela 2. Rozmiary pomocy w towarze Żydom polskim udzielonej przez Joint do połowy 1947 r.

Rodzaj	Liczba	Miara
1	2	3
Wetna	156170	Kg
Wetna	12	Skrzyń
Skórki owcze	116	Bel
Skóra	34	Skrzyń
Odzież	2921	Bel

⁴⁵ AAN, URM, sygn. 2/24, Sprawozdanie polityczne i merytoryczne Komisarza Rządu ds. ludności żydowskiej w Polsce 1946–1947. Wniosek do projektu uchwały Rady Ministrów, s. 2.

⁴⁶ AAN, URM, sygn. 2/24, Sprawozdanie polityczne i merytoryczne Komisarza Rządu ds. ludności żydowskiej w Polsce 1946–1947. Projekt uchwały Rady Ministrów, s. 1.

⁴⁷ AAN, URM, sygn. 2/24, Sprawozdanie polityczne i merytoryczne Komisarza Rządu ds. ludności żydowskiej w Polsce 1946–1947. Sprawozdanie Komisarza Rządu za cały okres..., s. 6.

⁴⁸ Ibidem, s. 20.

1	2	3
Odzież	791	Skrzyń
Odzież	892251	Sztuk
Obuwie	116615	Par
Obuwie	945	Skrzyń
Lekarstwa i sprzęt medyczny	836	Skrzyń
Lekarstwa i sprzęt medyczny	10	Wagonów
Łóżka	1066	Sztuk
Penicylina	103000000	jednostek
Samochody	12	Sztuk
Narzędzia stolarskie i szewskie oraz maszyny do szycia i inne	1922	Skrzyń
Naczynia i nakrycia stołowe	94383	Sztuk
Książki i materiały piśmienne	493	Skrzyń
Zabawki, rzeczy osobiste, pasta do zębów itp.	116790	Sztuk

Źródło: AAN, URM, sygn. 2/24, Sprawozdanie polityczne i merytoryczne Komisarza Rządu ds. ludności żydowskiej w Polsce 1946–1947. Sprawozdanie Komisarza Rządu za cały okres tj. od 8 sierpnia 1946 r. po dzień dzisiejszy (22 czerwca 1947 r.) sporządzone dla Generalnego Sekretarza CK PPR Wiesława Gomółki, s. 20.

Podsumowanie

Po zakończeniu wojny ludność żydowska na terenie Polski znalazła się w trudnym położeniu. Żydzi oraz ich mienie często stawali się obiektem ataków. W miasteczkach i miastach ukazywały się antyżydowskie hasła. Ulotki zawierające groźby w stosunku do nielicznie pozostałej ludności żydowskiej wywoływały wśród niej panikę. W obawie o swoje życie opuszczali mieszkania i warsztaty pracy, zasilając rzesze żebraków i włóczęgów. Większe ośrodki skupiające ludność żydowską wymagały roztoczenia opieki nie tylko nad powracającymi z obozów hitlerowskich, lecz również w stosunku do uciekających przed śmiercią lub grabieżą⁴⁹. Ponadto powracający i repatriowani Żydzi mieli problemy z otrzymaniem mieszkań oraz zatrudnieniem. W efekcie czego ludność żydowska zaczęła masowo opuszczać Polskę, udając się na Zachód Europy lub do Palestyny.

W celu poprawy wyżej wymienionej sytuacji, w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej podjęto szereg działań mających na celu poprawę położenia ludności żydowskiej. Do 5 maja 1947 r. żydowskim instytucjom wypłacono 1258 mln zł, w tym 851 mln zł Centralnemu Komitetowi Żydów Polskich; 11 mln zł Centrali Gospodarczej; 100 mln zł otrzymał Bank dla Produkttywizacji; 125 mln zł Towarzystwo Ochrony Zdrowia; 171 mln zł pozostałe

⁴⁹ AAN, URM, sygn. 5/133, Czternaste sprawozdanie..., s. 70.

organizacje (zrzeszenia religijne, kibuce syjonistyczne i inne)⁵⁰. W udzielaniu pomocy ludności żydowskiej największe zasługi miał, utworzony w listopadzie 1944 r. Centralny Komitet Żydów Polskich. Również istotna była pomoc zagranicznej organizacji American Joint Distribution Committee. Joint przekazał polskim Żydom miliony dolarów amerykańskich i tysiące ton produktów codziennego użytku. Natomiast w planach rządu w przyspieszeniu asymilacji ludności żydowskiej i przeciwdziałaniu jej ucieczki z kraju główną rolę miał odegrać Komisarz Rządu ds. produktywizacji ludności żydowskiej. Niestety, powołanie Komisariatu nie miało większego znaczenia, gdyż nastąpiło ono zbyt późno.

⁵⁰ AAN, URM, sygn. 2/24, Sprawozdanie polityczne i merytoryczne Komisarza Rządu ds. ludności żydowskiej w Polsce 1946–1947. Sprawozdanie Komisarza Rządu za cały okres..., s. 16.

Rozdział XIX

Mariusz Jastrząb

Akademia Leona Koźmińskiego

Żydowscy waluciarze przed Komisją Specjalną, czyli o trwałości stereotypów kulturowych

Wstęp

Profesor Joanna Tokarska-Bakir, pisząc o obrazkach przedstawiających tzw. Żyda z pieniążkiem, wiszących w wielu polskich domach i firmach, zwróciła uwagę, że choć większość współczesnych Polaków nie ma i nigdy nie miała jakiegokolwiek kontaktu z Żydami, to pamięta ich jako specjalistów od spraw finansowych, a pamięć ta ma charakter żywy, skoro obrazek ten często traktowany jest jako amulet, mający zapewnić powodzenie materialne. Żywy okazuje się również bardzo tradycyjny, zesterotypizowany wizerunek Żyda – ortodoksy, z pejsami i w jarmulce, bo takiego właśnie można zobaczyć na owych portretach¹. Nie podejmuję w niniejszym artykule próby interpretowania tego współczesnego fenomenu. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na coś, co być może nie jest bez znaczenia dla jego genezy: okres Polski Ludowej sprzyjał podtrzymaniu i przechowaniu wielu elementów tradycyjnego myślenia o posługiwaniu się pieniądzem², a zatem i o roli Żydów w gospodarce. Oznaczało to również utrzymywanie się wielu antysemickich klisz: o Żydach krwiopijcach, o ich nieuczciwości w interesach i skłonności do zbijania majątków na chaosie gospodar-

¹ J. Tokarska-Bakir, *Żyd z pieniążkiem podbija Polskę*, „Gazeta Wyborcza”, 18.02.2012.

² Pisałem już o tym w artykule: *Kilka uwag o funkcjach walut obcych w rzeczywistości Polski Ludowej*, [w:] *Spółczesność PRL. Historia. Kultura. Pamięć, t. 1 Historia*, red. S. Jankowiak, D. Skotarczak, I. Skórzyńska, Poznań 2011. Tradycja rozróżniania pomiędzy przednowoczesnym (tradycyjnym) a nowoczesnym pieniądzem wywodzi się od Georga Simmla. (Zob. G. Simmel, *Filozofia pieniądza*, Poznań 1997). Podział ten niuansuje w swoich pracach Viviana A. Zelizer (Zob. V. A. Zelizer, *The Social Meaning of Money. Pin Money, Paychecks, Poor Relief, and Other Currencies*, Princeton 1994).

czym, wojnach i kryzysach³. Aby owej trwałości stereotypów dowieść, posłużę się aktami spraw o nielegalny obrót walutami, toczących się przed Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, w których oskarżonymi byli Żydzi. Literatura dotycząca Komisji jest obszerna. Nie będę w związku z tym pisał o jej statusie prawnym, strukturze organizacyjnej, czy charakterze toczonych przed nią postępowań⁴. Dla moich rozważań istotne jest natomiast to, że geneza tej instytucji, funkcjonującej w latach 1945-1954 wiązała się z dążeniem władz do skanalizowania społecznego gniewu i wskazania winnych trudnej sytuacji gospodarczej. Zachowane akta przesłuchań świadczą o tym, że poziom prowadzących je funkcjonariuszy był często niski, a ich horyzonty intelektualne wąskie. Z punktu widzenia zagadnienia, którym chce się tu zająć, stanowi to jednak ich atut: oznacza to bowiem, że nie odznaczała się oni głębszą wiedzą o gospodarce i tym więcej można na podstawie stworzonych przez nich materiałów powiedzieć o „ludowej” mentalności ekonomicznej, wyobrażeniach o gospodarce tzw. „zwykłych” ludzi oraz miejscu i charakterze, jakie odgrywały w nich uprzedzenia dotyczące Żydów.

Zacznijmy od nieco dłuższego przykładu. Pracownicy Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Lublinie odnotowali: „Dnia 7.05.1946 r., z zasługującego całkowicie na wiarę źródła, otrzymano informacje poufne o tym, że z Krakowa przyjechał do Lublina żydek zwany Szaja „Galicjak”, nieznanego nazwiska trudniący się handlem walutami zagranicznymi, monetami

³ Na temat tych stereotypów: J. Attali, *Żydzi i pieniądze*, Warszawa 2003.

⁴ Na temat Komisji: G. Sołtysiak, *Komisja Specjalna do Walki*, „Karta” 1991, nr. 1; D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu” 1993, nr 36; M. Kula [et al.], *Szarzy ludzie zaplątani w codzienności komunizmu*, „Przegląd Historyczny” 1993, nr 3; B. Rogowska, *Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, [w:] *Z badań nad dziejami Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, red. S. Dąbrowski, Wrocław 1993; K. Miroszewski, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym a obozy pracy na Śląsku (1945–1954)*, [w:] *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, red. A. Topol, Katowice 1994; B. Więclawski, *Z działalności delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu 1946–1954*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, nr 3; *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*, wstęp i opracowanie D. Jarosz, T. Wolsza, Warszawa 1995; R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995; *Działalność Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Szczecinie w latach 1945–1954*, red. Z. Chmielewski, Szczecin 1998; M. Fajst, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954) i jej ofiary*, cz. 1–2, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 2 i 3–4; P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym: studium historycznoprawne*, Białystok 2002; L. Szuba, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym i jej delegatura bydgoska (1945–1954)*, Toruń 2009; B. Sekściński, *Ogniwo terroru: Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie*, Warszawa 2012.

złotymi i łomem złota”⁵. Inspektorzy skarbowi wkrótce ustalili, że „Galicjak” to Szaja W., który w Lublinie zatrzymał się u Berka Z., znanego im już wcześniej jako osoba obracająca, przy pomocy sieci pośredników, obcą walutą i złotem. W mieszkaniu Z. schwytali także Berka K., przy którym znaleźli złotą dwudziestodolarówkę, 47 dolarów w banknotach i 200 marek okupacji alianckiej. W walizce Szaj W. było 69 złotych monet, 1180 gr. złotego łomu, funty angielskie i czerwienie w banknotach. W. tłumaczył, że banknoty otrzymał od wuja, obecnie przebywającego w Niemczech, zaś złoto ukrył w ziemi w 1941 r. i wykopał w 1945. Jego wyjaśnieniom nie dano jednak wiary, ponieważ w zakwestionowanym u niego złomie znaleziono fragmenty obrączek z wygrawerowanymi datami 1942 i 1943. Berka Z. obciążyły zeznania jubilera i zegarmistrza, którzy potwierdzili, że kilkadziesiąt razy przynosił im złoty łom. Znaleziono u niego także 11 złotych monet⁶.

Okazało się także, że Berek K. udzielał przedsiębiorcom – Polakom pożyczek pod zastaw. Jak zeznał, „47 dolarów pochodzą od P., właściciela młyna w Bychawie, który był w Lublinie u rejenta w sprawie kupna domu, a ponieważ rejent nie chciał przyjąć zapłaty w dolarach, dał mi na przechowanie, pożyczając 27000 zł.”. Jeden z protokołów przesłuchań określa Berka K. jako współwłaściciela młyna. W chwili jego aresztowania ów młyn był już upaństwowiony, ale w przeszłości K. istotnie robił interesy w branży młynarskiej, P. był jego partnerem handlowym. Dostarczał zboże, a kupował mąkę. Z owych transakcji pozostał mu dług w wysokości 15 tysięcy złotych. Wyjaśniał, że właśnie dlatego, pożyczając kolejne pieniądze, zaoferował dolary jako zabezpieczenie. Inspektorzy skarbowi chcieli wiedzieć, dlaczego nie wystawił weksla. W odpowiedzi usłyszeli: „Nie proponowałem zabezpieczenia w formie weksli gdyż uważałem że zabezpieczenie dolarami jest pewniejsze”. P. przyznał, że liczył się z tym, że będzie musiał coś zapłacić za pożyczkę, ale, jak zapewniał, nie ustalał z Berkiem K. wysokości oprocentowania. „Mamy do siebie wzajemne zaufanie” – stwierdził⁷.

Pożyczkę u K. wziął również Aleksander Z., zdemobilizowany żołnierz, trudniący się handlem paszą. Tłumaczył: „Nie posiadając odpowiedniej ilości gotówki na prowadzenie handlu zmuszony jestem obracać pożyczkami”. W maju 1946 r., przed wyjazdem na jarmark do Łącznej, gdzie zamierzał kupić zboże, pożyczył 50 tys. zł. Jako zabezpieczenie zaoferował złotą monetę dwudziestodolarową. „Dania weksli na zabezpieczenie pożyczki nawet nie proponowałem K. Berkowi, gdyż znając miejscowe stosunki nawet nie przypuszcza-

⁵ Sprawozdanie z wywiadu, AAN, Komisja Specjalna, (dalej: KS), 1268, k. 33.

⁶ Wniosek Delegatury KS w Lublinie o skierowanie do obozu pracy przymusowej, 22.06.46, AAN, KS, 1268, k. 1–7.

⁷ Protokół przesłuch świadka Stanisława P. w Okręgowym Inspektoracie Kontroli Skarbowej 24.05.1946, AAN, KS, 1268, k. 27.

łem, aby K. Berek zgodził się pożyczyć mi 50.000 zł na zabezpieczenie wekslowe”. W tym wypadku także, jak zapewniał pożyczający, nie było mowy o odsetkach. Umówili się natomiast z Berkiem K., że część zboża kupionego w Łącznej odsprzeda pożyczkodawcy po cenie zakupu⁸.

Natarczywe pytania inspektorów skarbowych o zabezpieczenie wekslowe są zrozumiałe. W spokojniejszych przedwojennych czasach pożyczkobiorca zapewne istotnie wystawiłby weksel. Czasy się jednak zmieniły. Któż w 1946 r. był gotów pożyczyć większą sumę pieniędzy na weksel? Złota dwudziestodolarówka stanowiła zabezpieczenie zdecydowanie bardziej realne.

Berek K. był kasjerem w Żydowskim Zrzeszeniu Religijnym. Tłumaczył, że do Z. przyszedł nie w sprawie handlu walutą, lecz po składkę na prowadzoną przez Zrzeszenie kuchnię dla biedoty⁹. Nie uwierzono mu. Komisja Specjalna wymierzyła Szai W. maksymalną karę dwóch lat obozu pracy. Berek K. został potraktowany łagodniej. Dostał 3 miesiące, z czego miesiąc darowano mu na mocy amnestii.

Specyfika spraw przeciw Żydom

Przytoczona tu sprawa ilustruje praktyki często stosowane przez uczestników ówczesnego prywatnego obrotu gospodarczego i jest z kilku względów typowa. Przed Komisją Specjalną szczególnie często stawali żydowscy kupcy i przedsiębiorcy oraz wcale liczne w pierwszym okresie po wojnie osoby bez stałego zajęcia. Źle widziane były kontakty z Zachodem. Na represje bardziej niż inni narażeni byli więc ci, którzy otrzymywali pomoc od krewnych mieszkających zagranicą. O pasożytnictwo i wstręt do pracy podejrzewano również osoby związane z żydowskimi instytucjami religijnymi¹⁰.

Wielu spośród Żydów, którzy przeżyli wojnę, decydowało się na emigrację, szczególnie po pogromie kieleckim¹¹. Przygotowania do wyjazdu mogły wiązać się z podjęciem działań penalizowanych przez obowiązujące wówczas

⁸ Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Z. w Inspektoracie Okręgowym Kontroli Skarbowej w Lublinie, 16.05.1946, AAN, KS, 1268, k. 26.

⁹ Protokół przesłuchania podejrzanego Berka K., 11.05.1946, AAN, KS, 1268, k. 8.

¹⁰ Na temat żydowskiego życia religijnego: *Kongregacja Wyznania Mojżeszowego na Dolnym Śląsku na tle polityki wyznaniowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1945–1968*, Wrocław 1999.

¹¹ Na temat emigracji Żydów z Polski zob: Y. Bauer, *Flight and Rescue: Brichah*, New York 1970; B. Szaynok, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski 1945–1947*, „Przegląd Polonijny” 1995, nr 2; N. Aleksyjun-Mądrzak, *Stosunek żydowskich partii politycznych w Polsce do emigracji*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1996, t. 2; A. Grabski, G. Berendt, *Między emigracją a trwaniem. Syjoniści i komuniści żydowscy w Polsce po Holocauście*, Warszawa 2003; G. Berendt, *Emigracja ludności żydowskiej z Polski w latach 1945–1967*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2006, t. 7; D. Stola, *Kraj bez wyjścia. Migracje z Polski 1949–1989*, s. 49–65.

prawo, związanych np. z kupowaniem obcych walut. Takimi osobami także interesowały się władze skarbowe i bezpieczeństwo.

Wśród akt indywidualnych spraw, toczących się przed Komisją Specjalną, przechowywanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie znajduje się ponad dwadzieścia teczek dotyczących nielegalnego handlu walutą i złotem, uprawianego przez Żydów. Możemy w nich trafić na nazwiska kilkudziesięciu żydowskich waluciarzy¹². Kwerenda przeprowadzona wyłącznie w Warszawie nie wystarczy, aby stwierdzić z pewnością, czy Żydzi byli nadreprezentowani wśród osób podejrzewanych i skazywanych za przestępstwa dewizowe. Wydaje się to jednak prawdopodobne. Przedstawiciele władz skarbowych i aparatu represji mieli tendencję ku temu, aby nielegalne operacje walutowe niemal automatycznie i chyba bezrefleksyjnie łączyć z Żydami, choć oczywiście nie wyłącznie z nimi. Przypisywali Żydom rzutkość w przeprowadzaniu zabronionych transakcji finansowych, brak skrupułów i szacunku dla norm prawnych, sprawne dzielenie się potrzebnymi informacjami i wewnątrzgrupową solidarność¹³.

W związku z tym żydowskie środowiska kupieckie znajdowały się pod ich szczególną obserwacją. Szczególne zainteresowanie instytucji penalnej jakąś kategorią osób ma zaś walor samospełniającej się przepowiedni. Prowadzi zwykle do tego, że jej przedstawiciele zaczynają być nadreprezentowani w statystykach przestępczości. Mogło tak być również z Żydami i przestępczością walutową w powojennej Polsce. W pierwszych powojennych latach inspektorzy ochrony skarbowej pisali o znacznym udziale Żydów w handlu walutą i złotem, a wręcz o tym, że to dzięki Żydom rozwija się „czarna giełda”, na której ten handel się uprawia¹⁴. Czytając ich raporty trudno oprzeć się wrażeniu, że realnie występujące procesy interpretuje się w nich tak, aby pasowały do świata wyobrażeń ich autorów. W owym świecie, Żydzi stali w centrum nielegalnych operacji gospodarczych, tak jakby Holocaust nigdy się nie dokonał, a polskie miasta i miasteczka dalej pełne były żydowskich kupców i rzemieślników. Nie może zatem dziwić, że kiedy w 1950 r., po wprowadzeniu zakazu posiadania złota i walut obcych, przeprowadzona została zakrojona na dużą skalę akcja represyjna, wśród jej pierwszych ofiar również znaleźli się Żydzi. Żydowsko brzmiące nazwiska będą się zresztą potem powtarzać w raportach ze śledztw w sprawach walutowych, szczególnie w okresach nasilonych wyjazdów Żydów z Polski, aż

¹² To dużo, biorąc pod uwagę że w 1946 r. za handel walutą ogółem wysłano do obozu pracy 106 osób, w 1947 – 180, w 1948 – 189, a w 1949 – 196. (Zob. J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010, s. 258).

¹³ Sprawozdanie z działalności Generalnego Inspektoratu Ochrony Skarbowej (GIOS) we Wrocławiu za okres sprawozdawczy 26.11.1946 – 25.12.1946, AAN, GIOS, 74, k. 61–65.

¹⁴ Sprawozdanie z działalności Głównego Inspektoratu Ochrony Skarbowej za m–c luty 1946 r., AAN, GIOS, 22, s. 10–11. Sprawozdanie z działalności Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Szczecinie za okres od 26.08.1946 do 25. 09.1946 r., AAN, GIOS, 67, s. 2.

po rok 1968¹⁵. Warto zatem zadać pytanie o specyfikę „żydowskich” spraw rozpatrywanych przez Komisję: czy różniły się one jakoś od spraw, w których oskarżonymi byli etniczni Polacy?

Józef S., wywodzący się z rodziny zamożnych żydowskich przedsiębiorców, przed wojną posiadających wytwórnię napojów gazowanych i prowadzących kolekturę gry losowej w Krakowie, na początku 1949 r. został oskarżony o to, że udzielał Polakom – właścicielom niewielkich przedsiębiorstw prywatnych lichwiarsko oprocentowanych pożyczek, oraz o nielegalny obrót obcą walutą i złotem. Po wojnie, korzystając z przechowanych zasobów rozwinął on na szeroką skalę działalność wyzyskującą chaos gospodarczy. Miał powiązania z żydowskimi waluciarzami z Łodzi, na dużą skalę skupował i sprzedawał złote zegarki, jeździł również do Berlina, przywożąc stamtąd kosztowności, kupowane od żołnierzy Armii Radzieckiej.

Przypadek Józefa S., podobnie jak opisana wyżej historia z Lublina, pokazuje, jak w warunkach powojennych odtwarzały się, ale też ulegały modyfikacjom dawne wzorce prowadzenia interesów. Jak przed wojną, drobni przedsiębiorcy-Polacy szli po kredyt do Żyda. Jak przed wojną, kredyt był wysoko oprocentowany, a pożyczający czuli się wyzyskiwani¹⁶. Nie tylko jednak przez lichwiarza, ale także przez państwo. Pieniądze musieli bowiem pożyczać między innymi po to, aby opłacać domiary podatkowe¹⁷. Józef S. był w dodatku funkcjonariuszem Informacji Wojskowej, z którą podobno dzielił się łupami, i potrafił obchodzić się ze swoimi dłużnikami bez ceregieli, w razie konieczności, wzmacniając stawiane im żądania argumentem w postaci wyciągniętego pistoletu¹⁸. W zeznaniach składanych w tej sprawie przez Polaków wyraźnie widać, że ogniskuje on ich niechęć z dwóch przyczyn: jako eksploatator, od którego, mimo podejmowanych prób, trudno się uwolnić i jako funkcjonariusz systemu. Mit żydowskiej lichwy spleta się więc w jego przypadku z mitem żydokomuny.

Komisja Specjalna była organem represjonującym wedle kryteriów klasowych, a nie narodowościowych. Żydzi nie dostawali surowszych wyroków niż etniczni Polacy. Można było zostać przez nią wysłanym do obozu pracy na podstawie bardzo wątplych albo wręcz żadnych dowodów. To również dotyczyło wszystkich, bez względu na narodowość. Wydaje się jednak, że w odniesieniu do Żydów, szczególnie tych wywodzących się ze środowisk kupieckich, z góry

¹⁵ J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami*, s. 281.

¹⁶ O rynku prywatnych pożyczek w międzywojennej Polsce: C. Leszczyńska, Ł. Lisiecka, *Prawo o lichwie pieniężnej – historia i współczesność*, „Bank i Kredyt”, marzec 2006, s. 78–85.

¹⁷ Protokół przesłuchania podejrzanego Jana R., 9.02.1949, AAN, KS, 1281, k. 103.

¹⁸ Protokół przesłuchania podejrzanego Mariana H., 10.12.1949, AAN, KS, 1281, k. 109. Zob. też: Protokół przesłuchania świadka Józefa H., 12.02.1949, AAN, KS, 1281, k. 104. Protokół przesłuchania świadka Jana P., 7.02.1949, AAN, 1281, k. 92.

zakładano, że powinni oni mieć coś wspólnego z nielegalnymi operacjami finansowymi.

Przyjrzyjmy się jednej z takich spraw. Funkcjonariusze z warszawskiego Inspektoratu Ochrony Skarbowej jesienią 1946 r. urządzili nalot na pracownię bielizniarską mieszczącą się przy ul. Jagiellońskiej w Warszawie. Sprawa zaczęła się od doniesienia osoby przebywającej już w obozie pracy, która opowiedziała o tym, kto wedle jej wiedzy handluje złotem i walutami na warszawskiej Pradze. Zatrzymano właścicieli oraz klientów pracowni. Inspektorzy zakładali, że legalnie działająca firma jest fikcyjna, a jej właściciele w rzeczywistości zajmują się nie szyciem bielizny, ale handlem złotem i walutami obcymi. Rewizje u właścicieli dały wynik negatywny, poza ujawnieniem w pracowni złotej dziesięciopięciówki, schowanej pod serwetką, do której oczywiście żaden z obecnych tam pracowników ani klientów się nie przyznał. Prowadzący pracownię wspólnicy byli w stanie przedstawić rachunki na zakup materiałów i wskazać odbiorców swoich wyrobów. Teza o tym, że stanowiła ona jedynie parawan dla operacji nielegalnych, nie znalazła więc potwierdzenia.

U jednego ze współwłaścicieli firmy znaleziono pod dywanem skrytkę. Była wprawdzie pusta, ale uznano, że służyła przechowywaniu obcej waluty. U niektórych z rewidowanych klientów faktycznie znaleziono dolary. Samo ich posiadanie nie było jednak jeszcze w 1946 roku karalne. Dowodów na handel walutą nie było. Mimo tego sprawa zakończyła się jednak wnioskami o obóz pracy.

Podejrzliwość dotyczyła nie tylko kupców, lecz Żydów w ogóle. W aktach można odnaleźć ślady budowania przez śledczych zagmatwanych konstrukcji myślowych i przedziwnych interpretacji faktów, świadczących o ich przekonaniu, że przesłuchiwanie przez nich przedstawicieli społeczności żydowskiej muszą mieć na sumieniu jakieś ciemne sprawki, nawet jeśli (chwilowo) trudno konkretnie ustalić, jakie. Dla przykładu, w przypadku kobiety, która przeżyła okupację, ukrywając się po stronie aryjskiej, świadectwem zamieszkania w jakieś bliżej nieokreślone ciemne machinacje było posługiwanie się fałszywymi nazwiskami: „Jeśli chodzi o zeznanie R. Felicji (...), to ta oprócz Dz., które obecnie nosi, przybrała sobie sześć innych nazwisk, którymi się posługiwała za okupacji, mieszkając w Warszawie w dzielnicy aryjskiej i tutaj nasuwa się podejrzenie, że uprawiała takie rzeczy które ją dziś kompromitowałyby i dlatego ostatnio zmieniła nazwiska te na Wanda Dz.¹⁹”. Sprawa przybierania polsko brzmiących nazwisk, zarówno w okresie okupacji, jak i po wojnie, była kwestią budzącą bardzo duże zainteresowanie śledczych, choć nie trafiłem na ani jedną sprawę, dla której okoliczność ta miałaby jakiegokolwiek znaczenie. Okoliczności zmian nazwisk wyświetla się jednak zawsze dokładnie, poświęcając im wiele miejsca

¹⁹ Sprawozdanie, brak daty., AAN, KS, 1272, k. 66.

podczas przesłuchań i doszukując się w nich drugiego dna, nawet jeśli ze strony przesłuchiowanych padają jasne wyjaśnienia dotyczące okupacyjnej przeszłości, bądź obaw przed powojennym antysemityzmem. Czy można to tłumaczyć tylko sposobem myślenia funkcjonariuszy UB, który w tym akurat zakresie nie różnił ich zapewne od przedstawicieli innych formacji policyjnych na świecie i nakazywał przyglądać się takim przypadkom z należytą uwagą? A może jednak również oficerom śledczym nieobce było obiegowe przekonanie, że Żydzi maskują swoje pochodzenie, aby przenikać do różnych instytucji, skrycie wspierać się wzajemnie, budować swoje wpływy, osiągać dominację nad Polakami i czerpać stąd rozmaite profity?

Strategie obrony żydowskich oskarżonych w sprawach walutowych zwykle przypominają te przyjmowane w podobnych okolicznościach przez Polaków: jeśli przy nich lub w ich mieszkaniach znaleziono obcą walutę lub złoto, starali się dowodzić, że zdobyli je legalnie przed wojną lub otrzymali od rodziny z zagranicy i w żadnym razie nie próbowali nimi handlować. Powołanie się na krewnych mieszkających na Zachodzie miało cechy prawdopodobieństwa. Wielu, zarówno Polaków, jak i Żydów, otrzymywało wsparcie od bliskich. W koperkach z listami z zagranicy naprawdę wędrowały przecież dolary. Poza tym od przesłuchiowanych natarczywie żądano nazwisk osób, z którymi przeprowadzali transakcje, a owi krewni byli bezpieczni. Znajdowali się poza zasięgiem polskich władz śledczych.

Poza tym jednak, oskarżeni czasem próbowali poprawić swoją sytuację, dzieląc się ze śledczymi informacjami, które uważali za wartościowe dla władz. Informowali więc o występkach innych osób²⁰. Mogło to dotyczyć współpracy z Niemcami w czasie okupacji („córka dozorczyńi od samego początku chodziła z Niemcami”), ale także działalności podziemnej po wojnie albo innych form sprzeciwu wobec władzy ludowej („w czasie referendum oni nie chcieli podpisać listy, jeszcze ze mnie kpiąc”)²¹. Wydaje się, choć trzeba być w tej mierze bardzo ostrożnym, że żydowskim oskarżonym łatwiej niż Polakom przychodziły denuncjacje osób związanych z podziemiem. Oddziały leśne stanowiły realne zagrożenie dla Żydów. Władze komunistyczne, choć bez wątplenia nie lubiane przez wielu z nich, jawiły im się zaś jako jedyna siła gotowa zapewnić społeczności żydowskiej jakąś formę ochrony.

Oskarżeni starali się również podważyć wiarygodność osób, które ich obciążały. To również taktyka i Polaków, i Żydów. I jedni, i drudzy często twierdzili, że obciążające ich doniesienia bądź zeznania były motywowane chęcią zemsty. Specyfika zeznań Żydów polega na tym, że często sugerowali, że doty-

²⁰ Na znaczenie informacji uzyskiwanych w toku śledztw dla działalności stalinowskich organów represji zwracała uwagę Sheila Fitzpatrick (Zob. S. Fitzpatrick, *Signals from Below. Soviet Letters of Denunciation of the 1930s*, „Journal of Modern History” 1996, vol. 68, no. 4, s. 834).

²¹ Odpis zeznania Elli S., 14.01.1947, AAN, KS, 1281, k. 67.

ka ich zemsta Polaków albo za czynne poparcie nowego porządku, na przykład przez współpracę z UB, albo za dążenie do ukarania osób współodpowiedzialnych za Zagładę: „wylapywanie granatowych policjantów, Ukraińców i innych kolaborantów”²². Prowadzący działalność kupiecką, czy handlową próbowali z kolei tłumaczyć oskarżenia konfliktami z urzędnikami: „Zaznaczam, że mam wrogów wśród byłych funkcjonariuszy ochrony skarbowej, którzy stale mnie wygrażali, że więzienie mnie nie minie i wynajdywali rozmaite nieuzasadnione podejrzenia”²³.

Inną strategią było przedstawianie rozmaitych świadectw moralności, zabiegi (samych podejrzanych bądź ich bliskich) o uzyskanie wstawiennictwa jakichś osób bądź instytucji. To również strategia uniwersalna. W aktach „żydowskich” spraw Komisji Specjalnej widać jednak w tym kontekście szybko odradzające się po wojnie żydowskie życie społeczne: częste są interwencje instytucjonalne. Za podejrzanymi lub skazanymi wstawiają się gminy wyznaniowe, a czasem organizacje świeckie. Widać również liczne odruchy ludzkiej solidarności. W obronie podejrzanych piszą krewni, czasem nawet mieszkający zagranicą. Bywa, że rodziny proszą, aby przesłuchać kogoś, kto zaświadczy o uczciwości podejrzanego. Takich świadków rzeczywiście przesłuchiowano i faktycznie mówili oni dobrze o tych, w których sprawach mieli świadczyć. Wątpliwe jednak, aby rzeczywiście wpływało to istotnie na los tych ostatnich.

Specyfika żydowskich spraw toczących się przed Komisją Specjalną ma swój związek ze szczególnie tragicznymi doświadczeniami Żydów podczas drugiej wojny światowej.

Osoby, które dostały się w tryby działania Komisji Specjalnej, ewentualnie ich krewni, adwokaci bądź organizacje żydowskie, które chciały im pomóc, często pisały o ich wojennych losach. Ojciec jednego ze skazanych prosił Ministra Sprawiedliwości: „Proszę o łaskę i litość dla mego nieszczęśliwego syna, jest on inwalidą 75% z Armii Czerwonej, zdrowie utracił podczas ostatniej wojny na froncie bałtyckim, w walkach z Niemcami. Syn mój nosi jeszcze 2 odłamki pocisku w organizmie, do pracy fizycznej jest on teraz niezdolny. (...) Jestem również inwalidą wojennym, mając lat 50 walczyłem jako erkaemista 8-go pułku III pomorskiej Dywizji w szeregach od Riazania aż do Odry i Nisy”. Ojciec pisał również o tym, że drugi jego syn zginął, służąc w szeregach Armii Radzieckiej, a trzeci uczestniczył w szturmie Berlina. W tym przypadku skazanemu rzeczywiście najpierw udzielono przerwy w odbywaniu kary, a później zwolniono przedterminowo, ale stało się tak nie ze względu na stan zdrowia czy

²² Protokół przesłuchania podejrzanego Jakuba P., 19.11.1949, AAN, KS, 1300, k. 24.

²³ Odwołanie Jakuba N. od orzeczenia Delegatury Komisji Specjalnej, 11.03.1953, AAN, KS, 1324, k. 7–8.

zasługi wojenne jego i jego najbliższych, lecz ze względu na nadzieję śledczych, że wypuszczony na wolność doprowadzi ich do innych waluciarzy²⁴.

Heroiczna przeszłość mogła jednak istotnie pomóc podejrzanym bądź skazanym. Ci, którzy walczyli w komunistycznych oddziałach partyzanckich i byli w stanie przedstawić na to dowody albo przeszli z armią Berlinga szlak od Lenino do Berlina i posiadali odznaczenia bojowe, mogli liczyć wprawdzie nie na zwolnienie od kary, ale na łagodniejszy wyrok. Nie odnosiły natomiast skutku apele o wyrozumiałość motywowane tragicznymi przejściami wojennymi – pobyt w gettach lub obozach koncentracyjnych. Mówi to wiele o społecznej pamięci o wojnie: na prawdziwy szacunek zasługiwali ci, którzy walczyli, a nie ci, co wyłącznie cierpieli. W chwili, gdy rozgrywały się niektóre z opisywanych tu zdarzeń, od zakończenia działań wojennych minęło ledwie kilkanaście miesięcy. Już wtedy jednak wyraźnie rysował się podział na bohaterów, którzy chwycili za broń i ofiary, którym przypisać można było bierność, i które w związku z tym w pewnym stopniu odpowiadały za swój tragiczny los.

Wojna występuje w omawianych tu dokumentach jeszcze w jednej funkcji: kataklizmu, łamiącego ludzi. Dotyczyło to sfery fizycznej i materialnej. Wielu podejrzanych usprawiedliwiała swój konflikt z prawem właśnie w ten sposób, że wojna zrujnowała im zdrowie i pozbawiła wszelkich posiadanych zasobów. Nie mogąc z tego powodu podjąć innego zajęcia, zmuszeni byli do działalności naruszającej obowiązujące przepisy.

Wojna łamała jednak przede wszystkim moralnie. Gdy obwiniony wiedział, że może walczyć tylko o jak najniższy wymiar kary, bądź po wyroku, gdy gra szła o przedterminowe zwolnienie, a upieranie się przy swojej niewinności mogło mu tylko zaszkodzić, on sam, albo życzliwi mu ludzie przedstawiali go często jako człowieka, który całe życie przeżył uczciwie, ale wojna przetrąciła mu kręgosłup moralny. Często czytamy więc w aktach o ludziach „moralnie złamanych”, na przykład z powodu tego, że wymordowano im całą rodzinę.

Antysemityzm

Zacząłem ten artykuł od cytatu o przyjeździe do Lublina „żydka Szai”. Żydek... przykład tego, jak wiele można zawrzeć w jednym słowie: jest w nim i pogarda, i lekceważenie i politowanie. Trudno mieć wątpliwości, co do tego, jaki był stosunek piszących te słowa inspektorów skarbowych do Żydów²⁵. Zapytajmy zatem wprost: czy z akt Komisji wyziera antysemityzm?

²⁴ Hersz P. do Ministerstwa Sprawiedliwości, 7.07.1950, AAN, KS, 1294, k. 165.

²⁵ Ireneusz Jeziorski zwraca uwagę, że słowo „żydek” było na porządku dziennym w przedwojennej publicystyce, stanowiąc potoczny synonim słowa „Żyd” (I. Jeziorski, *Od obcości do symulakrum. Obraz Żyda w Polsce w XX wieku: antropologiczne studium przypadku*, Kraków 2009, s. 170–171), a Alina Cała, że używanie pejoratywnych określeń wobec Żydów (i innych kategorii

Niektórzy żydowscy oskarżeni wiązali bezzasadne przetrzymywanie w areszcie ze swoim pochodzeniem. Uważali, że etniczni Polacy traktowani są przez milicję i UB lepiej. W protokołach przesłuchań można także znaleźć formułowane przez Żydów skargi na antysemickie zachowania niezwiązane z samym postępowaniem przed Komisją, co zresztą nie może dziwić w kontekście rozpowszechnienia nastrojów antyżydowskich i przemocy etnicznej w Polsce w tamtym okresie²⁶. Jedna z oskarżonych zeznała na przykład, że słyszała od sąsiadów, że „szkoda, że jej Hitler nie wykończył jak reszty Żydów” oraz że sąsiedzi grozili jej śmiercią. „Takie sceny z obrażaniem i grożeniem zabiciem kilkakrotnie powtarzały się z różnych powodów”. Kiedy zameldowała o tym w komisariacie, została zlekceważona. „Cóż, żydówka musi cicho siedzieć”, skomentowała to zajęcie²⁷.

Z całą pewnością z akt Komisji da się wyczytać pogardliwy stosunek do kultury i tradycji żydowskiej. Funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Cieszynie podczas rewizji w mieszkaniu zajmowanym przez starsze żydowskie małżeństwo, małżonków D, podejrzewanych o handel złotem i obcą walutą oraz załatwiane swym współwyznawcom dokumentów pozwalających przekroczyć granicę z Czechosłowacją, natrafił na dużą skrzynię, w której przechowywane były „stare księgi biblijne, tak zwane Tory”. „Rzecz zrozumiała, że te Tory mogą być tylko własnością D. gdyż jest to stary talmudysta, w czasie okupacji był w ZSRR i tam przechowywał te święte rzeczy, które przyniósł do kraju. D. oświadcza, że Tory nie są jego własnością co jest wierutnym kłamstwem albowiem żaden młody człowiek w postaci W. [sublokatora mieszkania rabina], który ma 20 lat nie będzie przechowywał takie stare szpargały. (...) Gdy ja mu powiedziałem, że Tory będą przekazane do Rabinatu Wojskowego w Warszawie albo do Muzeum i w dodatku ogłosimy w gazecie, że on, to jest D. jako rabin w niewłaściwy sposób przechowuje takie święte rzeczy i w ten sposób uniemożliwia swoim współwyznawcom odprawiać swoje modły, gdyż wszystkie pisma święte starozakonne zostały zniszczone przez hitlerowców. W ten czas stary D. zaczął się denerwować i prosić, by te Tory przekazać do Kongregacji w Cieszynie obywatelowi A., który przekaże ich gminie wyznaniowej”²⁸. Tora jest więc szpargałem, istotnym jedynie dla ludzi starszych. Funkcjonariusz ewidentnie jednak posiada pewien zasób wiedzy o kulturze ży-

obcych) nie wykluczało poprawnych stosunków z nimi, ponieważ służyło dowartościowaniu własnej grupy (A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, wyd. 3, Warszawa 2005, s. 17).

²⁶ Zagadnienie to ma obszerną literaturę. Zob. m.in.: D. Engel, *Patterns of anti-Jewish Violence in Poland 1944–1946*, „Yad Vashem Studies” 1998, vol. 26, s. 43–85; M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*, Warszawa 2012, s. 584–643.

²⁷ Odpis zeznania Elli S., 14.01.1947, AAN, KS, 1281, k. 67.

²⁸ Meldunek do Szefa PUBP w Cieszynie, 12.11.1947, AAN, KS, 1280, k. 5.

dowskiej i używa go w grze, którą prowadzi z podejrzanym. Groźbą publicznej kompromitacji próbuje skłonić rabina do składania zeznań.

W aktach Komisji można również odnaleźć ślady poszukiwania żydowskich spisków. Wspomniany wyżej rabin D. z Cieszyna udowodnił, że posiadane przez niego dolary pochodziły ze sprzedaży nieruchomości dokonanej jeszcze przed wojną. W związku z tym w lipcu 1947 r. umorzono prowadzone przeciw niemu dochodzenie. W listopadzie aresztowano go jednak ponownie i sporządzono wniosek o umieszczenie zarówno jego, jak i jego żony w obozie pracy. Tym razem jego wina polegać miała na czerpaniu zysków z handlu walutą prowadzonego przez sublokatora, zajmującego pokój w ich mieszkaniu. W uzasadnieniu wniosku twierdzono, że „jako gospodarze tej meliny” ciągnęli „niewątpliwie duże zyski” z uprawianego przezeń procederu. Nie było na to wprawdzie żadnych dowodów, ale żydowska wina, mogła, jak widać, mieć charakter zbiorowy²⁹.

Z dokumentów Komisji wyłania się jeszcze jeden topos kulturowy: Polaka, prostego człowieka, zwiedzonego przez przebiegłego Żyda. „Mąż jest to zwykły robotnik-stolarz. Młody, życiowo niedoświadczony, nieprzebiegły, słaboorientujący się utraciwszy zdrowie na przymusowych pracach niemieckich i w trosce o źródło utrzymania dla żony i dzieci uruchomił mały sklepik handlowy. (...) Omotany został przez rekinów waluciarzy, uległ podszeptom i namowom i przewoził do Warszawy oczywista nie swoje waluty” – pisała żona w podaniu o łaskę wobec przebywającego już w obozie pracy za handel walutą męża³⁰.

Wątkiem pojawiającym się w pismach w obronie aresztowanych Polaków jest też niewiarygodność żydowskiego świadectwa. Żona broniąca swojego męża przekonywała, że jedyny dowód przeciwko niemu, to zeznania będące wynikiem kłótni „dwóch kupców – izraelitów”. Nie są oni zdolni do mówienia prawdy. Nie należy więc traktować ich serio.

Zakończenie

Grzegorz Berendt napisał: „Nic nie wskazuje, aby losy tzw. przeciętnych obywateli PRL narodowości żydowskiej, którzy mieli kontakt z aparatem represji PRL jako oskarżeni i skazani, w istotny sposób różniły się od losów innych obywateli”³¹. Nie wydaje się, aby ze sformułowaniem tym można się było całkowicie zgodzić. Znacznie bliższa prawdy jest zapewne Małgorzata Mazurek,

²⁹ Odpis wniosku o umorzenie dochodzenia, 9.07.1947, AAN, KS, 1280, k. 16.

³⁰ Prosi żona robotnika stolarskiego Kazimiera Ł. Prośba o łaskę w postaci darowania reszty kary mężowi Tomaszowi Ł., 17.04.1947, AAN, KS, 1279, k. 97.

³¹ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956: z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2006, s. 78.

która zauważała, że w wielu krajach, w trudnej sytuacji ekonomicznej, wybuchały konflikty wokół dystrybucji podstawowych artykułów, drożyzny i oskarżeń o czerpanie korzyści z zaburzeń gospodarczych. Uderzały one często w mniejszości etniczne. Nie inaczej było w powojennej Polsce³². Ani w pierwszych powojennych latach, ani nawet wówczas, gdy w Związku Radzieckim, a za jego przykładem w innych państwach bloku rozwijała się antyżydowska nagonka pod hasłem walki z kosmopolityzmem, ze szczytów władzy nie popłynęły instrukcje, aby to Żydów obarczyć odpowiedzialnością za trudności gospodarcze.

W aparacie władzy pokutowało jednak silne przekonanie, że handlarz, właściciel straganu, pośrednik nie wykonują produktywnej pracy. Można zaryzykować twierdzenie, że było ono podzielane przez znaczną część społeczeństwa. Taki pogląd miał swoje przedwojenne, a nawet znacznie dawniejsze źródła. Hasła wzmocnienia żywiołu polskiego w handlu, pozbywania się żydowskiego pośrednictwa, nawet jeśli głoszone początkowo przez endecję, w kryzysowych latach trzydziestych znajdowały swoją realizację w polityce obozu sanacyjnego³³. Można do tego dodać obecną w tradycyjnej kulturze chłopskiej nieufność do pieniądza i ludzi, którzy nim obracają, obawę, że wchodzą oni w kon-szachty z diabłem, przekonanie, że aby osiąść pieniądze trzeba przejść na stronę śmierci i sił demonicznych³⁴.

Nowy ustrój nie wymazał ze społecznej świadomości tego tradycyjnego światopoglądu. Wprost przeciwnie, nawiązywał do niego. W socjalizmie, tak jak w nauczaniu średniowiecznych teologów, pieniądz był bezpłodny, nie tworzył wartości³⁵. Między innymi dlatego socjalizm stawiał sobie za cel ograniczenie pełnionych przezeń społecznych funkcji³⁶. Obiecywał wprowadzenie sprawiedliwego rozdziału dóbr, w miejsce dostępu do nich opartego na posiadanych zasobach finansowych. Rynek, traktowany jako źródło chaosu gospodarczego, chciał zastąpić planem³⁷. W nowej gospodarce Żydzi mieli być robotnikami, najlepiej wielkoprzemysłowymi, w najgorszym razie – zrzeszonymi w spół-

³² M. Mazurek, *Morales de la Consommation en Pologne (1918–1989)*, „Annales Histoire et Sciences Sociales” 2013, no. 2, s. 499–527.

³³ Na temat nacjonalizmu gospodarczego, zwracającego się przeciw mniejszościom etnicznym: J. Kofman, *Nacjonalizm gospodarczy - szansa czy bariera rozwoju. Przypadek Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992.

³⁴ G. Skąpska, *Wprowadzenie*, [w:] *Bieda i bogactwo w polskiej kulturze i świadomości*, red. G. Skąpska, Kraków 2003, s. 12; A. Mianeki, *O skarbach w wybranych podaniach ludowych*, [w:] *Monety, banknoty i inne środki wymiany*, red. Piotr Kowalski, Wrocław 2010, s. 61–71.

³⁵ J. Le Goff, *Średniowiecze i pieniądze. Esej z antropologii historycznej*, Warszawa 2011, s. 80–96.

³⁶ J. Zatlin, *The Currency of Socialism. Money and Political Culture in East Germany*, Cambridge 2007.

³⁷ M. Itoh, *Money and Credit in Socialist Economies: a Reconsideration*, „Capital and Class” 1996, vol. 60, s. 95–116.

dzielnie rzemieślnikami. Żydowscy komuniści zaproponowali program produktywizacji, który miał doprowadzić do odejścia Żydów od tradycyjnie wykonywanych zawodów, przede wszystkim kupieckich. Idea sama w sobie nie była nowa. Pomysły idące w tym samym kierunku pojawiały się i w społeczności żydowskiej, i poza nią od okresu Oświecenia³⁸. Ówczesne oficjalne przekazy przedstawiały ją jako sukces. W mediach mówiono o Żydach pracujących w dużych zakładach przemysłowych, Żydach – górnikach, czy Żydach – rolnikach oraz ich wkładzie w budowę socjalizmu³⁹.

W rzeczywistości jednak nie wszyscy poddali się temu programowi. Społeczność żydowska w powojennej Polsce nie miała charakteru ustabilizowanego. Część jej przedstawicieli zajmowała postawy wyczekujące i mając nadzieję na rychłą emigrację, niechętnie podejmowała pracę. Wśród Żydów, którzy przeżyli wojnę, spora część nie miała żadnych kwalifikacji zawodowych, bądź znajdowała się w takim stanie zdrowia, który uniemożliwiał lub znacznie ograniczał możliwości zatrudnienia. W „polskich” zakładach pracy Żydów witano często niechętnie, a żydowskie spółdzielnie działały w miejscowościach, gdzie zamieszkała większa liczba Żydów⁴⁰. W małych skupiskach żydowskich struktura zawodowa ludności niewiele różniła się w efekcie od przedwojennej⁴¹. W następstwie tych wszystkich czynników żydowska prywatna inicjatywa, która powinna była zniknąć, trwała. Na targowisku dalej można było się natknąć na żydowskiego handlarza, a w bramie – na waluciarza. Po Holocaulście musieli się oni także szczególnie rzucać w oczy polskiej większości – nie powinno ich przecież być, a jednak żyli i działali. Marcin Zaremba zwrócił uwagę na analogię zachodzącą między przedwojennymi tekstami antysemitycznymi, a powojennymi antyspekulacyjnymi. Powojenna prasa uczyniła ze spekulanta kozła ofiarnego, na którego można było zrzucić winę za wszelkie trudności gospodarcze, tak jak dla przedwojennych antysemitów źródłem wszelkiego zła był Żyd. Ów spekulant był postacią podobnie odczłowieczoną jak Żyd w dawniejszych pismach antysemitycznych⁴².

³⁸ A. Goldsztejn, *Produktywizacja ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku 1945–1948*, [w:] *Z dziejów ludności żydowskiej na Śląsku*, red. K. Firedor [et al.], Wrocław 1991 (Acta Universitatis Wratislaviensis 1182, Historia 84), s. 121–127; M. Grynberg, *Żydowska spółdzielczość pracy w Polsce 1945–1949*, Warszawa 1986, s. 57–92.

³⁹ T. Włodarczyk, *Obraz Żydów w prasie dolnośląskiej w latach 1945–1948*, [w:] *Żydowski obraz Polski. Polski obraz Żyda*, red. W. Szczeciński, B. Lampkowski, Poznań–Gniezno 2012, s. 188.

⁴⁰ B. Szaynok, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950*, [w:] *Z dziejów ludności żydowskiej na Śląsku...*, s. 37. G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 99–100; E. Koźmińska-Frejłak, *Kondycja ocalałych. Adaptacja do rzeczywistości powojennej*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Grabowska, Lublin 2011, s. 131–149.

⁴¹ *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 462.

⁴² M. Zaremba, *Wielka trwoga*, s. 247. Na kwestię udziału Żydów w drugim obiegu gospodarczym pierwszych lat powojennych zwróciła uwagę Alina Skibińska (zob. A. Skibińska, *Powroty ocala-*

Antyspekulacyjne kampanie nie trafiały w próżnię społeczną. Spiskowa wizja rzeczywistości, wedle której to konkretni ludzie odpowiadali za braki zaopatrzeniowe, drożyznę i biedę, wywołując je umyślnie, dla własnych korzyści, musiała przemawiać do wyobraźni wielu spośród tych, którym przychodziło się zmagać z tymi zjawiskami. Można przypuszczać, że wielu prostych ludzi w roli tych gospodarczych szkodników była gotowa obsadzić Żydów. Świat żydowski postrzegany był przecież tradycyjnie jako świat na opak. Handlowanie znajdowało się w sferze grzechu w chłopskim systemie wartości, było zajęciem próżniaczym, powodem do wstydu⁴³. Czyż wizja Żydów bogacących się jako grupa na operacjach czarnorynkowych, wyzyskujących dla swoich korzyści sytuację braku stabilności gospodarczej, która jednych popychała do tezauryzacji, innych zaś zmuszała do wyprzedaży swych zasobów, nie okazywała się spójna, zarówno z tradycyjnym systemem wierzeń i wartości, jak i z tym nowym proponowanym przez system komunistyczny?

łych, [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007, s. 560).

⁴³ E. Banasiewicz-Ossowska, *Między dwoma światami: Żydzi w polskiej kulturze ludowej*, Wrocław 2007, s. 116; A. Cała, *Wizerunek Żyda...*, s. 23. Na temat socjalistycznego wariantu figury żydowskiego krwiopijcy (pasożyta, darmozjada i spekulanta) zob.: J. Tokarska-Bakir, *Figura krwiopijcy w dyskursie religijnym, narodowym i lewicowym Polski w latach 1945–1946. Studium z antropologii historycznej*, „Sprawy Narodowościowe Seria Nowa”, t. 37, 2010, s. 19–48.

„Spośród wszystkich noblistów żydowskiego pochodzenia prawie połowa ma jakieś korzenie w Polsce. Jedni się tu urodzili i spędzili wczesne dzieciństwo, inni się wychowali i wykształcili, pozostali mieli lub mają dziadków i pradiadków, którzy wyemigrowali z Polski do innych krajów europejskich oraz do USA czy Kanady”

Szewach Weiss¹

Rozdział XX

Sławomir Kamosiński

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Relacje gospodarcze Polska – Izrael, Izrael – Polska po 1989 roku

Wstęp

Polska, jest dla mieszkańców Izraela oraz dla Żydów rozproszonych w świecie, interesującym krajem. Dostrzegają oni, poza wątkami historycznymi związanymi z wielowiekową bytnością narodu żydowskiego na ziemiach polskich, ogromny postęp cywilizacyjny, który dokonał się w naszym kraju po 1989 r. Elim Rubenstein z synagogi Habonim w Toronto, mówił dla jednego z opiniotwórczych polskich dzienników: „O wiele bardziej istotne od myślenia o przyszłości jest to, jak Polska wygląda dzisiaj. Dzisiaj jest jednym z największych sojuszników Izraela, nie tylko politycznych, ale też moralnych. Zmieniliście się tak, że aż trudno to sobie wyobrazić. W 1989 roku byliście krajem szarości i potwornego pokomunistycznego zmęczenia, zamknięci w stereotypach, krajem z końskimi okularami na oczach. Dzisiaj jesteście otwarci, kolorowi, wasza zdolność tworzenia, kolorowania życia może być inspiracją dla każdego człowieka na świecie”².

Potencjał państwa w zakresie chłonności jego rynku wewnętrznego ocenia się, w najbardziej podstawowym zakresie, określając jego wielkość i liczbę mieszkańców. Powierzchnia Izraela wynosi 22 tys. km², gdy powierzchnia Polski to 312 685 tys. km². Państwo Izrael zamieszkuje około 7,3 mln mieszkań-

¹ Z. Wojtasiński, *Z ziemi polskiej do Nobla*, „Wprost” 2008, nr 41, s. 3, on-line: www.wprost.pl/ar/140524/Z-ziemi-polskiej-do-Nobla, dostęp: 22.06.2013 r.

² Zobaczcie, Polacy, jak się zmieniliście, z Elim Rubensteinem z synagogi Habonim w Toronto rozmawia Paweł Smoleński, „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 22.7751, s. 34.

ców, a Polskę około 38 mln. Z zaprezentowanych podstawowych danych statystycznych wynika, że dla przedsiębiorców izraelskich Polska, z ekonomicznego punktu widzenia, to kraj o ogromnym i przy tym chłonnym rynku zbytu. Polska ma ośmiokrotnie większy rynek wewnętrzny od rynku wewnętrznego w Izraelu. Izrael natomiast dysponuje ogromnym potencjałem technologicznym i naukowym. W 2000 r. na sferę B+R przeznaczał on 4,45% PKB, podczas gdy Polska, w tym samym czasie na tę decydującą o pozycji państwa na arenie międzynarodowej sferę przeznaczała zaledwie 0,64% PKB. Tendencja ta utrzymała się w następnych latach. Odnotować warto, że w roku 2009 przeciętna wartość nakładów państw OECD na sektor B+R w relacji do PKB wyniosła 2,3%. Najwyższą wielkość osiągnął Izrael (4,28%), a następnie Finlandia (3,96%), Szwecja (3,62%). W Polsce wysokość wydatków na B+R w relacji do PKB wyniosła w 2009 r. 0,68%³. Namacalnym skutkiem wysokich nakładów Izraela na sektor B+R jest wzrost konkurencyjności jego gospodarki. W ocenie World Competitiveness Yearbook kraj ten uplasował się w 2011 roku na 17 miejscu najbardziej konkurencyjnych gospodarek na świecie. W stosunku do 2009 r. Izrael awansował aż o 7 pozycji⁴. Konsekwencją wysokich nakładów przeznaczonych w Izraelu na sektor B+R był odnotowany w latach 1990–2005 wzrost liczby patentów o 290%, podczas gdy w Polsce w tym samym okresie wskaźnik ten osiągnął wartość 60%⁵. W rozważaniach o cywilizacji zachodniej i jej związkach ze światem, Niall Ferguson z podziwem komentuje, że „Izrael należy do czołówki pod względem innowacji naukowych i technologicznych, co naprawdę budzi podziw, biorąc pod uwagę, jak mały to kraj”⁶. Wagę wskazanych faktów wzmacnia również to, że Izrael był w 2010 roku siedzibą centrów badawczo-rozwojowych takich koncernów jak: Google, Intel, HP, Microsoft⁷.

Podsumowując analizę stosunków gospodarczych Polski i Izraela po 1989 r. należy mieć na uwadze cztery rodzaje atutów (czynników), które mają wpływ, zdaniem prof. Zbigniewa Brzezińskiego, na międzynarodową pozycję każdego kraju na świecie. Są to: posiadanie znacznych wpływów politycznych, aktualna i spodziewana w długim okresie sytuacja gospodarcza, zdolność obronna i do działań wojskowych w miejscach o dużym znaczeniu oraz umiejętność tworze-

³ Wydatki na naukę, „Sprawy Nauki” 2012.11.26, on line:

www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2357:wydatki-na-nauk&catid=248:wersja-elektr&Itemid=1, dostęp: 26.08.2013 rok

⁴ System innowacji Izraela, Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Tel Awiwie, marzec 2011, on-line: www.klaster.it/media/System%20innowacji%20Izraela_update130321.doc.pdf, dostęp: 26.08.2013 r.

⁵ L. J. Jasiński, *Blżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku*, Warszawa 2011, s. 459 i 462.

⁶ N. Ferguson, *Cywilizacja Zachód i reszta świata*, Warszawa 2013, s. 128.

⁷ System innowacji Izraela...

nia globalnie akceptowanych idei i rozwoju kultury uznawanej powszechnie za atrakcyjną⁸.

Uwarunkowania formalne i nieformalne bilateralnej współpracy Polski i Izraela na polu gospodarczym

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej oceniając bilateralne stosunki łączące Polskę z Izraelem po 1989 r. stwierdza: „Odbudowa relacji we wszystkich dziedzinach pomiędzy Polską a Izraelem była niełatwym procesem, związanym z przełamywaniem wielu stereotypów i uprzedzeń. Obecnie polityczne stosunki dwustronne są dobre, a relacje określane mianem specjalnych i uprzywilejowanych”⁹. Ten charakter bilateralnych stosunków politycznych i gospodarczych bez wątpienia wynika z pozytywnych, ale także i negatywnych doświadczeń, wyniesionych z przeszłości. Jednym z ważnych elementów składowych wielowiekowej historii współżycia obok siebie obu narodów jest fakt, na który zwrócił uwagę Szymon Peres, uznawany za jednego z głównych architektów państwa Izrael. Stwierdził on: „Izrael urodził się w Polsce”¹⁰. Potwierdził te słowa w maju 1992 r. izraelski prezydent Chaim Herzog, który podczas pierwszej wizyty w Polsce, stając przed polskim Zgromadzeniem Narodowym, zadeklarował: „Stoję przed wami jako wnuk żydowskiego rabina z małego miasteczka w Polsce, który dziś jest prezydentem Izraela. Jestem bardzo wzruszony i dumny”¹¹.

Na bardzo specyficzny i przy tym delikatny wymiar wzajemnych kontaktów Polski i Izraela składa się również to, że Żydzi mieszkający w Izraelu i w innych zakątkach świata z uwagą obserwowali i komentowali polskie przemiany ustrojowe zapoczątkowane w 1989 r. Zwracali oni uwagę na ton narracji historycznej opisującej wątki dziejowe współistnienia i współmieszkania społeczności polskiej i żydowskiej w jednym państwie. W ten sposób oceniali stosunek budzącego się do wolności narodu polskiego do zawilej przeszłości „sąsiadów”, czyli Polaków i Żydów. Te najtrudniejsze chwile dwóch doświadczonych przez historię narodów to bez wątpienia dzieje najnowsze, na których piętno odcisnął Holocaust i czas Polski Ludowej. Wymownym dowodem potwierdzającym to spostrzeżenie jest wypowiedź Elim Rubensteina. Ujął on swoją myśl w następujący sposób: „A z mojej żydowskiej perspektywy wasze ostatnie dwudziestolecie wygląda tak: przejście od obojętności wobec żydowskiego losu

⁸ L.J. Jasiński, op. cit., s. 445.

⁹ www.msz.gov.pl, dostęp: 26.05.2013 r.

¹⁰ *Izrael przyjacielem Polski jest – rozmowa z ambasadorem Izraela w Polsce Jego Ekscelencją Zvi Rav-Nerem*, www.prestgemagazine.com.pl/archiwum-numerow/29-nr22620103272010/137, dostęp: 16.06.2013 r.

¹¹ Ibidem.

współobywateli po nadzwyczajną uwagę, troskę, szacunek. Gdy pierwszy raz byłem w Auschwitz, oglądałem muzeum w dawnym obozie koncentracyjnym. Teraz widzę, że Żydzi zostali umieszczeni w planie absolutnie centralnym. To zmiana równie niewyobrażalna jak przejście od komunizmu do demokracji, dowodzi odwagi i dążenia do prawdy, prostuje żydowsko-polskie relacje”¹².

Po roku 1989 w Polsce przyszedł czas na redefinicję stosunków bilateralnych Polski i Izraela. Niewątpliwie odpowiedzialni za dialog tych dwóch państw i narodów byli politycy. Podkreślić należy przede wszystkim ich roztropne i delikatne działanie, którego podstawowym celem było, poprzez wyjaśnianie przeszłości budowanie pomostów na przyszłość. Zerwane, jednostronnie w 1967 r., przez ówczesny rząd Polski Ludowej stosunki dyplomatyczne z państwem Izrael zostały przywrócone 27 lutego 1990 r. Na podstawie podpisanego w Warszawie Protokołu o wznowieniu stosunków dyplomatycznych między Rzeczypospolitą Polską a Państwem Izrael, prawie natychmiast zostały otwarte placówki dyplomatyczne Polski w Tel Awiwie i Izraela w Warszawie¹³.

Podpisany Protokół z 27 lutego 1990 r. wyzwolił ogromną, naturalną potrzebę przywrócenia stosunków gospodarczych między sygnatariuszami tego układu. Pierwsze kroki wykonano nieco wcześniej, bo już 27 listopada 1989 r. Szymon Peres spotkał się z Leszkiem Balcerowiczem i dostrzeżono, w czasie dwustronnej rozmowy, potrzebę szybkiego uregulowania traktatowego problemów gospodarczych. Wskazano na najpilniejsze problemy współpracy gospodarczej, w tym sprawę podwójnego opodatkowania wymiany handlowej, gwarancji i ochrony inwestycji oraz inne zagadnienia wynikające z bieżącej współpracy ekonomicznej państw.

Rozwiązywano je sukcesywnie. Dnia 27 lutego 1990 r. podpisano umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Państwa Izrael o komunikacji lotniczej, a 12 listopada 1990 r. zawarto porozumienie o współpracy naukowej między Polską Akademią Nauk a Izraelską Akademią Nauk Ścisłych i Humanistycznych. Cztery umowy, istotne dla zacieśniania wzajemnych stosunków politycznych i gospodarczych, podpisano 22 maja 1991 r., w czasie wizyty w Izraelu Prezydenta RP Lecha Wałęsy. Uregulowano, w pierwszej z nich, współpracę na polu kultury, nauki i oświaty. Kolejna, druga umowa, traktowała o wzajemnym utworzeniu i działalności ośrodków kultury i informacji. Trzecia, podpisana w tym samym czasie, odnosiła się do popierania i ochrony inwestycji, a ostatnia, czwarta, rozwiązywała problem unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodów. Umowę o wymianie młodzieży między Polską a Izraelem podpisano

¹² Zobaczcie, Polacy, jak się zmieniliście, z Elim Rubensteinem z synagogi Habonim w Toronto rozmawia Paweł Smoleński, „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 22.7751, s. 34.

¹³ Wcześniej, od 1986 roku w Tel Awiwie działała Sekcja Interesów PRL, a w Warszawie od 1987 roku przy Ambasadzie Holandii utworzono Sekcję Interesów Izraela.

29 sierpnia 1991 r., a 4 października 1991 r. zawarto umowę o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w dziedzinie rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Istotne znaczenie z punktu widzenia reorganizacji armii polskiej i doposażenia jej w nowoczesną broń i amunicję produkowaną w Izraelu miało porozumienie zawarte pomiędzy Ministerstwem Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Obrony Państwa Izrael w sprawie dwustronnej współpracy w dziedzinie obronności. Zawarto je 28 kwietnia 1994 roku w Tel Awiwie.

W 1994 r. 23 października Polska i Państwo Izrael podpisały Porozumienie między Ministerstwem Transportu i Gospodarki Morskiej RP a Ministerstwem Transportu Państwa Izrael, a 19 grudnia 1996 r. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej podpisał Umowę z Rządem Państwa Izrael o współpracy technicznej w dziedzinie rozwoju mleczarstwa.

Kolejne umowy regulujące relacje gospodarcze między Polską a Izraelem, podpisane zostały w 1997 r.¹⁴

Długo oczekiwana przez przedsiębiorców z Polski i Izraela była umowa o wolnym handlu, którą izraelski Minister Przemysłu i Handlu Natan Szaransky i polski Minister Gospodarki Wiesław Kaczmarek podpisali 21 lipca 1997 r. w Warszawie¹⁵. Negocjacje dyplomatyczne celem zawarcia tej umowy prowadzono od 1992 r. Z inicjatywą w sprawie zawarcia umowy o wolnym handlu wystąpiła strona izraelska. Polska w tym czasie, zdaniem przedsiębiorców izraelskich, stała się krajem atrakcyjnym z punktu widzenia prowadzenia biznesu. Dużą rolę w utwierdzeniu strony izraelskiej w tym przekonaniu miał fakt, że Polska podpisała Układ Stowarzyszeniowy z Unią Europejską, który przewidywał stopniową redukcję stawek celnych dla eksportu z krajów Unii Europejskiej do Polski i analogicznie z Polski do krajów Unii Europejskiej. Ten zapis, zdaniem Sergiusza Kuczyńskiego, wpływał niekorzystnie na konkurencyjność produktów izraelskich na polskim rynku, obniżając ich atrakcyjność cenową. Ceny produktów importowanych z Izraela do Polski były w konsekwencji, wyższe¹⁶. Atutem układu stowarzyszeniowego podpisanego pomiędzy Polską a Unią Europejską było, zdaniem strony izraelskiej to, że dawał on możliwość krajom trzecim, niezwiązanym z Unią Europejską, a inwestującym swój kapitał w Pol-

¹⁴ Dotyczyły one współpracy sygnujących je państw w dziedzinie turystyki (14.01.1997 r.), poczty i telekomunikacji (14.01.1997 r.). Dnia 27 czerwca 1997 r. podpisano poprawiony po wielu korektach Protokół zmieniający umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Państwa Izrael w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji. Pierwotny tekst tego dokumentu podpisany był w Jerozolimie 22 maja 1991 r.

¹⁵ J. Dyduch, *Stosunki polsko-izraelskie w latach 1990–2009. Od normalizacji do strategicznego partnerstwa*, Warszawa 2010, s. 146.

¹⁶ S. Kuczyński, *Polsko-izraelska współpraca gospodarcza*, www.exporter.pl, dostęp: 28.01.2013.

sce, w tym Izraelowi, łatwiejszego dostępu, za pośrednictwem Polski, na rynki Unii Europejskiej.

Zacieśnianiu wzajemnych stosunków gospodarczych i międzyludzkich Polski i Izraela sprzyjała umowa, którą podpisano 29.12.1999 r. Jej zapisy pozwalały na zniesienie obowiązku wizowego dla posiadaczy paszportów zwykłych i krajowych. Kolejna umowa z 15 czerwca 2000 r. przyczyniała się do usprawnienia wymiany handlowej pomiędzy Polską i Izraelem. Określała ona zasady współpracy i wzajemnej pomocy sygnatariuszy w sprawach celnych.

Akcesja Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r. zmieniła radykalnie wypracowane w latach 1990–2004 polsko-izraelskie relacje gospodarcze. Tego dnia przestały obowiązywać wszystkie umowy dwustronne i wielostronne zawarte przez Polskę, ponieważ kraj został włączony do obowiązującego w Unii Europejskiej systemu wymiany handlowej. Stosunki ekonomiczne Polski z Izraelem od 1 maja 2004 r. regulowało porozumienie o stowarzyszeniu Państwa Izrael z Unią Europejską z dnia 11 listopada 1995 r. (weszło ono w życie 1 czerwca 2000 r.). Porozumienie to, nazwane Partnerstwem Śródziemnomorskim (Proces Barceloński), obok Unii Europejskiej i Izraela podpisały Algieria, Egipt, Jordania, Liban, Maroko, Autonomia Palestyńska, Syria, Turcja i Tunezja. Proces Barceloński to trzy wymiary współpracy: współpraca polityczna (wspieranie procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie), współpraca gospodarcza i współpraca w zakresie kultury i rozwoju zasobów ludzkich, w tym ochrony praw człowieka. Dodatkowo stosunki Izraela z Unią Europejską regulują umowy specjalistyczne zawarte w formie porozumień o naukowej i technicznej współpracy, o wzajemnym otwarciu rynku przetargów w telekomunikacji i przetargów państwowych, o stosowaniu Dobrych Procedur Laboratoryjnych¹⁷.

Radykalna zmiana położenia geopolitycznego Polski po wstąpieniu 1 stycznia 1999 r. do Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) oraz 1 maja 2004 r. do Unii Europejskiej dała impuls do współpracy w dziedzinie techniki wojskowej pomiędzy Polską a Izraelem. Memorandum o Porozumieniu między Ministerstwem Gospodarki i Pracy Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Obrony Państwa Izrael o współpracy w dziedzinie przemysłów obronnych podpisano 17 listopada 2004 r. Zapowiadano w nim zacieśnianie współpracy między przemysłami obronnymi obu sygnatariuszy poprzez wspólną produkcję sprzętu wojskowego, jego modernizację i remonty, przekazywanie technologii i handel. Zakładano realizowanie wspólnych projektów badawczych i rozwojowych w dziedzinie obronności w oparciu o zasoby naukowe obu krajów, w celu produkowania przez przemysły obronne sprzętu odpowiadającego wspólnym lub zbieżnym potrzebom. Wskazano na potrzebę „wymiany personelu, informacji

¹⁷ Izrael. *Przewodnik rynkowy dla przedsiębiorców*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, s. 24–25.

naukowo-technicznych i technologicznych dotyczących wyposażenia, zapotrzebowania i innych informacji w dziedzinie obronności”. Deklarowano przy tym „wspólne działania standaryzacyjne i interoperacyjne” oraz współpracę przedsiębiorców działających w przemysłach obronnych¹⁸. Strona polska zatwierdziła wskazane Memorandum 28 lutego 2005 r. Wobec braku pozytywnej reakcji z Izraela o przyjęciu Memorandum, 2 marca 2006 r. dyplomaci polscy skierowali do Rządu Państwa Izrael notę z prośbą o informację, czy porozumienie weszło w życie. Odpowiedź ze strony władz izraelskich nie nadeszła¹⁹. Zatem, należy domniemywać, że Memorandum nie weszło w życie. Nie przeszkodziło to jednak w tym, że kolejna bilateralna umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Państwa Izrael, reprezentowanym przez Ministerstwo Obrony Narodowej, o wzajemnej ochronie informacji niejawnych związanych ze współpracą obronną i wojskową, została podpisana 24 marca 2011 r.

Skomplikowane były losy Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Państwa Izrael o współpracy w dziedzinie zdrowia i medycyny. Podpisano ją 11 września 2006 r., po czym strona polska zaproponowała poprawienie polskiej wersji językowej tej umowy. Strona izraelska nie odpowiedziała na tę propozycję. Z powodu braku reakcji umowa ta nie weszła w życie. Nową umowę o współpracy w dziedzinie zdrowia i medycyny na lata 2011–2015²⁰ podpisano 24 lutego 2011 r.

Istotne znaczenie dla zacieśniania współpracy gospodarczej między Polską a Państwem Izrael ma zapoczątkowany w lutym 2011 r. Dialog Międzyrządowy. Rozpoczęła go wizyta Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska w 2008 r. w Izraelu. Do głównych wątków Dialogu Międzyrządowego należą kwestie kooperacji w dziedzinie ochrony zdrowia, gospodarki wodnej i ochrony środowiska, energii odnawialnej i surowców energetycznych²¹. W ten sposób sukcesywnie rozszerza się pole współpracy ekonomicznej między Państwem Izrael a Polską.

Wymiana handlowa w latach 1990–2011

Dekada lat 90. XX w. była okresem, w którym przedsiębiorcy z Izraela i Polski wzajemnie się poznawali, budowano zaufanie nadszarpnięte przez poprzednie dekady, a ważne do prowadzenia biznesu. Niezbędne okazało się dla

¹⁸ Memorandum o Porozumieniu między Ministrem Gospodarki i Pracy Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Obrony Państwa Izrael o Współpracy w dziedzinie Przemysłów Obronnych, (plik PDF w zbiorach autora).

¹⁹ Dwustronne stosunki traktatowe między Polską a Izraelem, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP (maszynopis w zbiorach autora dzięki uprzejmości Pani Aleksandry Bukowskiej-MacCabe).

²⁰ Ibidem.

²¹ www.msz.gov.pl, dostęp: 24.04.2013 r.

strony polskiej wyjaśnienie różnic kulturowych, zwyczajów i zasad religijnych obowiązujących w Izraelu. Badano przy tym wzajemne potrzeby rynku wewnętrznego, jego chłonność oraz możliwości do inwestowania kapitału. W tym czasie, wśród części polskich elit związanych z gospodarką, pojawiło się błędne i przy tym uproszczone przekonanie, że do efektywnej wymiany handlowej z Izraelem wystarczy sentyment obywateli Izraela do Polski, w której były rodzinne korzenie wielu mieszkańców tego kraju. W praktyce dnia codziennego we wzajemnych kontaktach biznesowych zazwyczaj okazało się, że ten czynnik nie był brany pod uwagę. Przedsiębiorcy izraelscy traktowali Polskę jako kraj, w którym potencjalnie można robić interesy. Znaczący wpływ na zachowania izraelskich przedsiębiorców na polskim rynku miała także ważna zasada, wyznawana od 1958 roku przez izraelskie elity władzy oraz przedsiębiorców, zawierająca się w hasło: „Eksport – nasza przyszłość”. U genezy jej przyjęcia leżało przekonanie, że państwo Izrael, aby mogło rozwijać się gospodarczo, z powodu szczupłości własnego rynku wewnętrznego, musiało i musi nadal prowadzić agresywną politykę proeksportową, a jej nieodzowną częścią był i jest zaawansowany marketing²². Tak sprawnie działająca izraelska machina gospodarcza, opierająca się na ścisłej współpracy władz państwowych i przedsiębiorców, „wkroczyła” do Polski, państwa, które nie miało dużych doświadczeń w poruszaniu się w międzynarodowym podziale pracy i znajdowało się w fazie otwierania się na międzynarodowe rynki. Polska nie posiadała tak efektywnie działających, jak w przypadku Izraela, instytucji wspierających eksport i promocję własnych produktów i kraju ich pochodzenia. Jawiła się ona zagranicznym kontrahentom jako petent, poszukujący na międzynarodowych rynkach inwestorów, którzy zechcieliby podjąć ryzyko i zainwestować swój kapitał w Polsce. Oczekiwano od inwestorów zewnętrznych podniesienia poziomu technologicznego zakładów pracy i unowocześnienia produktów, aby stały się konkurencyjne na międzynarodowych rynkach.

Polska, u zarania dekady lat 90. ubiegłego wieku, ze względu na słaby potencjał technologiczny i innowacyjny przemysłu, mogła zaoferować izraelskiemu kontrahentowi głównie towary niskoprzetworzone oraz surowce. Asortyment ten cechuje to, że w obrocie międzynarodowym nie osiąga on wysokich cen, a między jego dostawcami na rynkach międzynarodowych obserwuje się dużą konkurencję. W tym okresie polscy przedsiębiorcy sprzedawali do Izraela głów-

²² Wspieraniem eksportu Izraela zajmował się powołany w 1958 r. Instytut Eksportu. Jest to po dzień dzisiejszy rządowa agenda z udziałem zrzeszonych w niej przedsiębiorstw. Działa w niej około 2600 firm reprezentujących wszystkie sektory izraelskiej gospodarki. Instytut Eksportu jest także corocznie organizatorem tzw. Dnia Eksportu, podczas którego władze państwa Izrael oraz miejscowi przedsiębiorcy i akredytowani w Izraelu dyplomaci wymieniają się uwagami na temat oferty eksportowej izraelskich firm itp. Cyt. za: S. Kuczyński, *Polsko-izraelska współpraca gospodarcza*, www.exporter.pl, dostęp: 28.01.2013 r.

nie wyroby hutnicze, kształtowniki i profile stalowe, blachy aluminiowe, drut miedziany, cement i inne produkty mineralne, węgiel kamienny, drewno i wyroby z drewna, w tym głównie meble oraz płyty wiórowe i pilśniowe, wyroby papiernicze oraz maszyny rolnicze, zwierzęta żywe i surowce pochodzenia roślinnego. Zaznaczyć przy tym należy, że eksport żywności do Izraela był niezwykle trudny. Firmy go prowadzące musiały spełnić warunek „czystości żywności” z punktu widzenia religii. Musiała być ona koszerna. Podjęcie długich starań o zdobycie certyfikatu koszernej żywności zniechęcało wielu potencjalnych polskich eksporterów. Współcześnie, w Polsce temat koszernej żywności wywołuje nadal szereg emocji i sporów²³. Pod tym względem dla producentów pochodzących z Izraela rynek polski był bardzo łatwy do eksportu. Kieruje się on wyłącznie normami przyjętymi przez państwa europejskie.

Ogólna suma wielkości eksportu polskich produktów do Izraela w 1990 r. osiągnęła wartość 65,9 mln USD. Wywóz polskich produktów był w tym roku bardzo duży. Nie udało się go powtórzyć do roku 2000. Być może w tym jednostkowym wypadku, roku 1990, wystąpiło wśród wielu konsumentów izraelskich zjawisko odłożonego popytu związane z sentymentalnym podejściem do dawnej ojczyzny. Radykalne zmniejszenie wartości polskiego eksportu do Izraela odnotowano w 1992 r. Osiągnął on wartość zaledwie 15,4 mln USD. W kolejnych latach eksport polskich produktów do Izraela przekraczał nieznacznie 20 mln USD (1994 i 1995), a w roku 1998 jego wartość wzrosła do 26,3 mln USD. Trend ten nie zmieniał się w następnych latach. W 1999 r. eksport osiągnął wartość 39,7 mln USD, w 2002 roku 67,5 mln USD, a w 2004 roku 73,3 mln USD.

Struktura towarowa dostaw izraelskich do Polski w latach 1990–2000 obejmowała wyroby wysokoprzetworzone, w tym głównie sprzęt telekomunikacyjny, komputery, akcesoria komputerowe, urządzenia łączeniowe do telefonii, wyroby przemysłu chemicznego, w tym głównie środki ochrony roślin, farby i lakiery, produkty przemysłu optycznego, artykuły z tworzyw sztucznych oraz produkty spożywcze, głównie cytrusy i kawę paloną, ziemniaki w okresie zimy i wczesnej wiosny. Uznaniem polskich konsumentów cieszyły się również wyroby jubilerskie. Jako przykład efektywnego transferu do Polski rozwiązań w zakresie zarządzania miejskim transportem w latach dziewięćdziesiątych

²³ Widać to było na przykładzie podjętej w polskim parlamencie w czerwcu 2013 roku debaty na temat uboju rytualnego zwierząt. Polski parlament zakazał tego typu praktyk, co spotkało się z wieloma nieprzychylnymi komentarzami ze strony izraelskich rabinów, a także instytucji rządowych Izraela. Izraelskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało w połowie lipca 2013 roku oświadczenie, w którym napisano, że zakaz uboju rytualnego jest nie do przyjęcia i że szkodzi przywracaniu żydowskiego życia w Polsce; on-line: Izrael ponownie krytykuje Polskę w sprawie uboju rytualnego, [www.wp.pl/wiadomości.wp.pl/kat,1356,title,Izrael-ponownie-krytykuje-Polske-ws-uboju-rytualnego](http://www.wp.pl/wiadomości.wp.pl/kat,1356,title,Izrael-ponownie-krytykuje-Polske-ws-uboju-rytualnego,dostęp: 31.08.2013 r), dostęp: 31.08.2013 r.

ubiegłego wieku służy firma TADRIAN Telecommunication LTD. W 1996 r. firma ta wyeksportowała z Izraela do Polski produkty o wartości 20 mln USD. Po uzyskaniu niezbędnych homologacji na swoje produkty, inwestor ten dostarczał do Polski aparaty telefoniczne oraz wewnętrzne centrale telefoniczne typu PABX CORAL. Firma ta wykonała dla Miejskich Zakładów Komunikacji w Warszawie w 1996 roku (kontrakt zawarto w 1994 r.) tzw. system rozdzielczy komunikacji miejskiej tzw. VFMS. W jego skład weszło Centrum Dyspozytorskie i Komunikacyjne, urządzenia przewożne zainstalowane w tramwajach i systemy zajezdniowe, które były połączone z Centrum Dyspozytorskim liniami telefonicznymi²⁴.

Ogólna wartość eksportu z Izraela do Polski w 1990 r. wynosiła 11,5 mln USD, w 1993 już 38,4 mln USD, w 1997 roku przekroczyła granicę 104,8 mln USD, a w 1998 r. osiągnęła wartość 161,7 mln USD²⁵. Stopniowy wzrost wartości izraelskiego eksportu jest ilustracją rozszerzania się polskiego rynku zbytu na izraelskie wyroby i świadczy o wzroście zamożności społeczeństwa polskiego. W latach 2002–2003 wartość importu towarów z Izraela do Polski zmniejszyła się do 87,7 mln USD, a w roku akcesji Polski do Unii Europejskiej osiągnęła wartość 108,1 mln USD.

Asortyment polskich produktów oferowanych na rynku Izraela miał ogromny wpływ na saldo wymiany handlowej. Od roku 1993 do 2004 Polska notowała trwały deficyt. Z punktu widzenia strony polskiej nie było to zjawisko korzystne. Obrazowało ono przepaść technologiczną między kooperującymi państwami. Prof. Leszek J. Jasiński, znawca problematyki polskiego handlu zagranicznego podkreślił, że eksport z Polski przewyższał import z Izraela, jedynie w dwóch pierwszych latach tej dekady, gdy zmniejszył się wyraźnie popyt wewnętrzny w naszym kraju na skutek „szoku transformacyjnego”. Następnie, gdy sukcesywnie zwiększało się w naszym kraju tempo wzrostu gospodarczego i rosły dochody ludności polskiej import z Izraela przewyższał eksport z Polski. Było to już zjawisko trwałe²⁶.

Stabilizacja gospodarcza Polski po przejściu tzw. szoku transformacyjnego pierwszych lat dekady lat 90. ubiegłego wieku, pozwoliła polskim firmom na podniesienie wydajności pracy, unowocześnienie asortymentu produkcji i poszerzenie oferty rynkowej. Dla przebiegu tego procesu, obok rodzimych inwestycji, duże znaczenie miały inwestycje zagraniczne. Jak zauważa Ryszard Szelągowski, do zmiany struktury polskiego eksportu do Izraela przyczynił się napływ do

²⁴ J. Dyduch, *op. cit.*, s.166.

²⁵ S. Kuczyński, *Polsko-izraelska współpraca gospodarcza*, www.exporter.pl, dostęp: 28.01.2013

²⁶ L.J. Jasiński, *op. cit.* s. 358.

Polski inwestycji znanych światowych koncernów: Man Track and Buses, Volkswagen, Fiat, Sharp, Siemens i inne²⁷.

Tabela nr 1. Wymiana handlowa między Polską a Izraelem w latach 1990–2004 (w mln USD)

Rok	Wymiana handlowa między Polską a Izraelem (w mln USD)			
	Eksport do Izraela	Import z Izraela	Obroty	Saldo
1990	65,9	11,5	77,4	+54,4
1991	59,6	10,4	70,0	+49,2
1992	15,4	18,2	33,6	– 2,8
1993	17,0	38,4	55,4	– 21,4
1994	20,5	36,2	56,7	– 15,7
1995	20,7	65,0	85,7	– 44,3
1996	15,1	84,6	99,7	– 69,5
1997	19,0	104,8	123,7	– 85,8
1998	26,3	140,3	166,5	– 114,0
1999	39,7	161,7	201,4	– 122,0
2000	28,8	103,7	132,5	– 74,9
2001	53,2	116,1	169,3	– 62,9
2002	67,5	87,7	155,2	– 20,2
2003	54,0	87,7	141,7	– 33,7
2004	73,3	108,1	181,4	– 34,8

Źródło: J. Dyduch, *Stosunki polsko-izraelskie w latach 1990–2009. Od normalizacji do strategicznego partnerstwa*, Warszawa 2010, s. 158.

Wartość polskiego eksportu do Izraela po 2004 roku, ku zadowoleniu przedsiębiorców eksportujących do tego kraju sukcesywnie rosła. W roku 2005 wynosiła ona 119,9 mln USD, w roku 2006 przekroczyła wartość 175,4 mln USD, aby w 2008 roku osiągnąć poziom 332,5 mln USD. W roku 2011 wartość polskiego eksportu do Izraela wyniosła 394 mln USD.

Podobnie, po 2004 r., notowano wzrost wartości izraelskiego eksportu do Polski. W 2005 r. eksport z Izraela do Polski osiągnął wartość 186,3 mln USD, w 2006 roku 256,5 mln USD, w 2008 r. 419,4 mln USD, a w 2011 roku 370,2 mln USD²⁸.

²⁷ R. Szelański, *Rozwój handlu pomiędzy Polską a Izraelem w latach 2002–2011* (maszynopis), s. 4. (Maszynopis w zbiorach autora, udostępniony autorowi przez Ryszarda Szelańskiego – Radcę do spraw Ekonomicznych przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Izraelu).

²⁸ J. Dyduch, *op. cit.*, s. 334; Informacje o stosunkach gospodarczych z Polską, Departament Promocji i Współpracy Dwustronnej Ministerstwa Gospodarki, maj 2012; R. Szelański, *Rozwój handlu pomiędzy Polską a Izraelem w latach 2002–2011* Tel Awiw, lipiec 2012 r.

Korzystnym zjawiskiem odnotowanym w latach 2009–2011 w wymianie handlowej Polski z Izraelem było to, że nasz kraj uzyskał dodatnie saldo.

Tabela nr 2 Wymiana handlowa między Polską a Izraelem w latach 2005–2011 (w mln USD)

Rok	Wymiana handlowa między Polską a Izraelem (w mln USD)			
	Eksport do Izraela	Import z Izraela	Obroty	Saldo
2005	119,8	185,7	305,5	– 65,9
2006	175,4	256,5	431,9	– 81,1
2007	213,7	329,6	543,3	– 115,9
2008	332,5	419,4	752,0	– 86,9
2009	375,8	295,1	670,8	+ 80,7
2010	351,6	327,1	678,7	+ 24,5
2011	394,0	370,2	764,2	+ 23,8

Źródło: J. Dyduch, *Stosunki polsko-izraelskie w latach 1990–2009. Od normalizacji do strategicznego partnerstwa*, Warszawa 2010, s. 158; Państwo Izrael. Informacja o stosunkach gospodarczych z Polską, Departament Promocji i Współpracy Dwustronnej Ministerstwa Gospodarki, maj 2012 r.

Jak ustalił Radca Ekonomiczny Ambasady Polski w Tel Awiwie Ryszard Szelągowski, w latach 2002–2011 wartość polskiego eksportu do Izraela wzrosła aż pięciokrotnie (szacując w walucie Euro), jednak wielkość tego eksportu w 2011 r. to zaledwie 0,22% całego eksportu Polski²⁹. Był to niski wskaźnik zważywszy, że w przeszłości bardzo wiele łączyło te narody.

W roku 2011 w strukturze polskiego eksportu do Izraela aż 40,3% całego eksportu stanowiły produkty klasyfikowane jako wyroby przemysłu elektromaszynowego (w tym 16% udział stanowiły wyroby AGD, głównie pralki automatyczne, zmywarki, a 23% eksportu w tej sekcji produktów to pojazdy, statki powietrzne, jednostki pływające), 20% to produkty klasyfikowane jako gotowe artykuły spożywcze (6,5% to napoje energetyzujące, 4,4% czekolada, 4,1% przetwory spożywcze), 27,5% udział odnotowały natomiast produkty rolno spożywcze, w tym zaznaczył się szczególnie wzrost udziału w eksporcie mięsa wołowego (eksport ten ustał prawie całkowicie, gdy w Europie pojawiła się choroba bydła)³⁰. Niezmiennie od 1990 r. powodzeniem na wewnętrznym rynku Izraela cieszyło się pięć grup asortymentowych pochodzących z Polski. Są to: meble, opony, czekolada, papier i aparatura telefoniczna.

²⁹ R. Szelągowski, *op. cit.*, s. 3.

³⁰ Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Informator ekonomiczny o krajach świata Izrael (maszynopis w zbiorach autora, udostępniony dzięki uprzejmości Pani Aleksandry Bukowskiej-McCabe).

Struktura asortymentowa importowanych przez Polskę produktów z Izraela w latach 2004–2011 nie zmieniła się zasadniczo i była zbliżona do tej z okresu sprzed akcesji Polski do Unii Europejskiej.

Tabela 3. Struktura towarowa polskiego eksportu do Izraela w roku 2002 i 2011 (w mln euro)

Rodzaj wyrobów wg sekcji CN	Wartość w mln Euro w roku		Udział strukturalny (w odsetkach) w roku	
	2002	2011	2002	2011
Razem	60,85	284,46	100,00	100,00
Produkty rolno-spożywcze	11,64	78,19	19,13	24,67
Wyroby przemysłu chemicznego	5,00	37,12	8,22	14,14
Produkty przemysłu drzewno-papierniczego	8,03	23,52	13,20	8,51
Wyroby przemysłu lekkiego	1,91	1,32	3,14	0,44
Wyroby ceramiczne	1,18	2,59	1,95	1,03
Produkty przemysłu elektromaszynowego	10,28	114,94	16,90	37,59
Pozostałe	8,78	12,82	14,42	5,42

Źródło: R. Szelągowski, *Rozwój handlu pomiędzy Polską a Izraelem w latach 2002–2012*, Tel Awiw, 2012, s. 6. (Maszynopis w zbiorach autora).

Ugruntowaną pozycję na polskim rynku zdobyły pochodzące z Izraela środki ochrony roślin oraz leki i artykuły spożywcze. W tej grupie wyrobów podstawowy asortyment stanowiły owoce cytrusowe, soki owocowe oraz kawa i herbata.

Nową grupą asortymentową produktów importowanych z Izraela do Polski, która pojawiła się po raz pierwszy w oficjalnych statystykach w roku 2006, była broń i amunicja. Firma Rafael za sumę kilku milionów dolarów wzmocniła polskich żołnierzy stacjonujących w Afganistanie trzydziestoma pojazdami i specjalną odzieżą ochronną. Ten krok spotkał się z pozytywną reakcją premiera Donalda Tuska, który powiedział izraelskiemu ministrowi Ehudowi Barakowi, że „w pewnych przypadkach Izrael traktuje Polskę lepiej niż jej przyjaciel i najważniejszy sojusznik – Stany Zjednoczone”³¹.

Współpraca bilateralna Polski i Izraela w przemyśle zbrojeniowym jest trudna i wymaga ogromnej delikatności z uwagi na jej charakter. Jej przykładem jest podpisana w lutym 2010 r. przez Ministerstwo Obrony Narodowej umowa z izraelską firmą Aeronautics Defense Systems na dostawę dla polskich żołnie-

³¹ E. Jasiewicz, *Jak Polska wspiera Izrael*, „LeMonde diplomatique-edycja polska” 2011, nr 2 (60), www.monde-diplomatique.pl, dostęp: 16.06.2013 r.

rzy w Afganistanie samolotów bezzałogowych. Kontrakt, zdaniem znawców problemu, opiewał na zaskakująco niską sumę 90 mln zł. Prawdopodobnie z tego powodu zakończył się on całkowitą kompromitacją strony izraelskiej. Samolotów bezzałogowych strona izraelska nigdy nie dostarczyła. W konsekwencji kontrakt ten został zerwany przez stronę polską, a jako powód podjęcia takiej decyzji wskazano niewywiązanie się przez stronę izraelską z przyjętych na siebie zobowiązań³².

Tabela 4. Struktura towarowa polskiego importu z Izraela w roku 2002 i 2011 (w mln euro)

Rodzaj wyrobów wg sekcji CN	Wartość w mln Euro w roku		Udział strukturalny (w odsetkach) w roku	
	2002	2011	2002	2011
Razem	117,22	267,31	100,00	100,00
Prod. rol.-spożywcze	26,45	29,47	22,57	11,03
Przem. chemiczny	29,23	99,86	24,93	37,36
Przem.drzewno -papierniczy	0,72	0,86	0,61	0,32
Przem. lekki	9,33	12,81	7,96	4,79
Wyroby ceramiczne	0,63	1,63	0,54	0,61
Przem. elektromasz.	36,97	86,05	31,54	32,19
Pozostałe	2,26	21,54	1,93	8,06

Źródło: R. Szelągowski, *Rozwój handlu pomiędzy Polską a Izraelem w latach 2002–2012*, Tel Awiw, 2012, s. 8. (Maszynopis w zbiorach autora).

Oceniając wymianę handlową Polski i Izraela z punktu widzenia tendencji ogólnosięwiatowych podkreślić należy, że o znaczeniu państwa jako eksportera, nie decyduje już skala wielkości eksportu, a „ważniejsza jest jakość przeprowadzanych transakcji, a nie ich liczba i miejsce. Należy zacząć uważniej mierzyć, ile w każdej z nich jest intelektualnej wartości dodanej, a ile wykopanych surowców spod ziemi czy desek skrzynionych w mebel”³³.

Tabela 5. Wykaz alfabetyczny polskich przedsiębiorstw eksportujących do Izraela w 2011 roku

Najwięksi eksporterzy	
„BSH Sprzęt Gosp. Domowego” Sp z o.o.	„Petrolot” Sp. Z o.o.
„Bury” Sp. z o.o.	„Pfeifer&Langen Marketing” Sp. z o.o.
„Cereal Partners Poland Toruń Pacific”	„PLL LOT” SA

³² *Chcemy mieć dostęp do know-how. Zbrojeniowe rozmowy z Izraelem*, www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/chcemy-miec-dostep-do-know-how-zbrojeniowe-rozmowy-zizraelem,291429.html, dostęp: 16.06.2013 r.

³³ T. Wróblewski, *Gdy rozum śpi, budzą się keynesiści*, „Forbes” 2013, nr 2, s. 113.

„Dębica” SA	„Procter & Gamble Operations”
„Eko-Vit” Sp. z o.o.	„PZL-Rzeszów” SA
„Ferrero Polska” Sp. z o.o.	„Reckitt Benckiser” Sp. z o.o.
„General Motors Manufacturing” Sp. z o.o.	„Sharp Electronics Polska” Sp. z o.o.
„Glaxosmithkline Pharmaceuticals” SA	„Stalprodukt” SA
„Kosmepol” Sp. z o.o.	„Sudzucker Polska” SA
„MAN STAR Trucks & Buses” Sp. z o.o.	„Swedewood Poland” Sp. z o.o.
„Michelin Polska” SA	„Synthos Dwory” Sp. z o.o.
„Mieszko” SA	„Teva Kutno” SA
„Mlekovita” Spółdzielnia Mleczarska	„Volkswagen Poznań” Sp. z o.o.
„Mondi Świecie” SA	„XL Energy Marketing” Sp. z o.o.
„Nitro-Chem” SA	„Zakład Przemysłu Mięsnego Biernacki” Sp. z o.o.

Źródło: Wydział Ekonomiczny Ambasady RP na podstawie danych wstępnych CISG MG (maszynopis w zbiorach autora: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Informator ekonomiczny o krajach świata Izrael, udostępniony dzięki uprzejmości Pani Aleksandry Bukowskiej-McCabe)

Tabela 6. Wykaz alfabetyczny polskich przedsiębiorstw importujących z Izraela do Polski w 2011 roku

Najwięksi importerzy	
„AB” SA	„Instanta” Sp. z o.o.
„ABC Data Holding” SA	„Iscar-Poland” Sp. z o.o.
„Arnaud Polska” Sp. z o.o.	„Luvena” S.A.
„Biofarm” Sp. z o.o.	„Makhteshim-Agan Poland” Sp. z o.o.
„Brembo” Sp. z o.o.	„Mokate” Sp. z o.o.
„Bumar” Sp. z o.o.	„MTU Aero Engines Polska” Sp. z o.o.
„Ciech” SA	„NFM Production” Sp. z o.o.
„Decenio” Sp. z o.o.	„NSS” Sp. z o.o.
„Dell Products Poland” Sp. z o.o.	„P4” Sp. z o.o.
„Digiprint” Sp. z o.o.	„Pratt and Whitney Kalisz” Sp. z o.o.
„Eurocast” Sp. z o.o.	„Ratiopharm Polska” Sp. z o.o.
„Ferax” Sp. z o.o.	„Swedewood Poland” Sp. z o.o.
„Fresh World – International” Sp. z o.o.	„Teva Kutno” SA
„Hewlett-Packard Polska” Sp. z o.o.	„Veracom” S.A.
„Hortex Holding” SA	„Viands” Sp. z o.o.

Źródło: jak w tabeli nr 5.

Eksport i import kapitału

Eksport kapitału i myśli technicznej, jest obok eksportu gotowych produktów i surowców, jednym z elementów współczesnej wymiany handlowej między państwami. Import myśli technicznej w formie licencji, w myśl zasady naśladownictwa, pozwala państwu, które znajduje się na niższym poziomie rozwoju technologicznego na szybkie nadrobienie zaległości i tym samym na podniesienie poziomu technicznego przedsiębiorstw i wytwarzanych tam produktów finalnych. Wielkość inwestycji zagranicznych i ich jakość jest zależna od stabilności politycznej i ekonomicznej danego kraju. Polska gwarancje stabilności po 1989 r. Izraelowi dawała, między innymi, poprzez wyrażenie woli akcesji i w konsekwencji wstąpienie do Unii Europejskiej i NATO. Dla Izraela innym wyraźnym znakiem gwarantującym bezpieczeństwo lokowania inwestycji w Polsce było uzyskanie przez nasz kraj w 1996 r. członkostwa w OECD. Ułatwieniem do podejmowania decyzji inwestycyjnych było przyjęcie w Polsce nowych rozwiązań legislacyjnych dotyczących prawa o spółkach *joint venture*³⁴.

Dla Polski Izrael to partner gospodarczy, który potencjalnie mógł przyczynić się, poprzez inwestycje kapitałowe do technicznej rekonstrukcji rodzimego przemysłu i gospodarki rolnej. Przedsiębiorcy z Izraela dostrzegali w Polsce ogromne rezerwy kapitału ludzkiego, surowców mineralnych i spożywczych. Kraj był postrzegany przez izraelskich przedsiębiorców jako państwo tranzytowe produktów w kierunku krajów powstałych po upadku ZSRR, a także państw Europy Zachodniej.

Szacuje się, że od 1990 r. do 1996 r., w Polsce powstało ponad 50 podmiotów gospodarczych z przewagą kapitału izraelskiego. W roku 1999 Izrael notowano w Polsce na 34 miejscu wśród państw, które zdecydowały się na podjęcie inwestycji w naszym kraju. W roku 2000 Izrael przesunął się w tym rankingu na miejsce 24, inwestując w Polsce około 83,4 mln USD. Według opinii ówczesnego ambasadora Izraela w Polsce, Jego Ekscelencji Shai Aizin, cytowanej za Sergiuszem Kuczyńskim, wielkość zainwestowanego w Polsce w 1999 r. kapitału izraelskiego oceniano na około 1 mld USD, co dawało temu krajowi 10 pozycję wśród inwestorów. Różnicę w szacunkach wyjaśniał Ambasador Izraela tym, że duża część kapitału napływającego do Polski jest notowana jako kapitał USA, Holandii, Belgii, a w rzeczywistości pochodzi z Izraela³⁵.

Wartość inwestycji izraelskich w Polsce w 2011 r., w stosunku do roku 1999, uległa podwojeniu. Szacowano ją w 2011 r. na sumę mieszczącą się w przedziale 2–2,5 mld USD. Inwestycje kapitałowe w Polsce prowadzone były,

³⁴ J. Dyduch, *op. cit.*, s. 164.

³⁵ S. Kuczyński, *op. cit.*, s. 19.

podobnie jak we wcześniejszych latach, przez firmy z kapitałem izraelskim, które zarejestrowane były w Holandii, Luksemburgu, na Cyprze³⁶.

Jednym z pierwszych inwestorów, który pojawił się w Polsce po 1990 r. był izraelski koncern z branży spożywczej Elite Industries³⁷. Koncern ten zajmuje się produkcją kawy i słodocy. Siedzibą spółki stała się od 1991 roku miejscowość Swadzim koło Tarnowa Podgórnego w powiecie poznańskim. Tu powstała, znana obecnie pod nazwą Strauss Cafe Poland Sp. z o.o., palarnia kawy. Obecnie jest ona uznawana za jeden z największych i najnowocześniejszych obiektów tego typu w Europie. Zakład szacuje swoje moce produkcyjne na około 25 tys. ton kawy rocznie, a średnio w ciągu 365 dni produkuje on 20 tys. ton tego produktu spożywczego. Obok produkcji kawy, od 1995 r. działała również w tej samej lokalizacji firma Elite Cafe Services, która obecnie występuje pod nazwą Strauss Cafe Service. Firma ta zajmuje się obsługą tzw. rynku konsumpcji kawy „poza domem”. Operuje ona na rynku gastronomicznym i jest czołowym dostawcą kawy i urządzeń do jej parzenia. Obsługuje ponad 7000 punktów gastronomicznych na terenie całej Polski. Sztandarowym produktem firmy Strauss Cafe Poland Sp. z o.o., jest marka kawy MK Cafe³⁸. W roku 2005, aż 45% produkowanej przez tę firmę kawy palonej, było eksportowane do krajów Wspólnoty Niepodległych Państw oraz na Litwę, Łotwę i Estonię. Obroty omawianego przedsiębiorstwa w 2005 r. wyniosły 80 mln USD.

Firma Global Trade Center Poland (GTC Poland) zajmuje się w Polsce działalnością deweloperską. Buduje ona w naszym kraju głównie biurowce, centra handlowe (np. Galeria Mokotów, Galeria Kazimierz), luksusowe apartamenty, np. osiedle Konstancja w Warszawie. Udziałowcem tej firmy jest firma Kardan Redl Estate³⁹. W branży budowlanej na polskim rynku działają również firmy: Ofer Brothers, Grupa Yona, KBN. Ta ostatnia zajmuje się wyszukiwaniem placów pod budowę centrów handlowych,

W roku 1997 pojawiła się w Polsce izraelska firma Eden, czołowy dostawca na świecie wody źródlanej do biur i domów. W Polsce powołano firmę córkę Eden Springs Polska, której siedzibą jest miejscowość Konstancin. Firma Multilock, podobnie jak Eden, znalazła w Polsce przyjazne inwestycjom środowisko. Założono w naszym kraju przedsiębiorstwo produkujące drzwi antywłamaniowe, zabezpieczenia antywłamaniowe, zamki, zabezpieczenia do samochodów osobowych⁴⁰. Multilock, jest uznaną marką na rynku konsumenckim.

³⁶ R. Szelański, *op. cit.*, s. 8.

³⁷ Siedziba firmy Strauss-Elite znajduje się w Tel Awiwie. Powstała ta firma w 1997 roku w wyniku przejęcia kontroli przez firmę Strauss nad Elite. W roku 2004 doszło do oficjalnego połączenia obu tych firm, cyt. za: J. Dyduch, *op. cit.* s. 165.

³⁸ www.straus-cafeservice.pl, dostęp: 5.06.2013 r.

³⁹ J. Dyduch, *op. cit.*, s. 166.

⁴⁰ Izrael. Przewodnik rynkowy dla przedsiębiorców, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, s. 32.

W roku 2005, na podstawie informacji zebranych przez Polską Agencję Inwestycji Zagranicznych, na polskim rynku działało kilka znaczących firm izraelskich. Wśród nich wyróżnić należy firmę Shikun&Binui Group oraz STR International Real-Estate Group. Wskazani inwestorzy działają w sektorze nieruchomości i budownictwa. W Polsce występują wspólnie jako podmiot gospodarczy Asbud Piaseczno Sp. z o.o.⁴¹

Kolejny inwestor to firma Danker Investments Ltd, który zainwestował w Polsce 28 mln USD w telekomunikację i handel. W Polsce wskazany inwestor powołał podmiot Netia Holdings S.A. Następnie swoje udziały inwestor ten sprzedał szwedzkiej firmie Telia.

Izraelska firma z branży usług rozrywkowych IT International Theaters zainwestowała w Polsce 50 mln USD w świadczenie usług kulturalno-rozrywkowych, a także w obsługę nieruchomości i handel. W Polsce działa podmiot reprezentujący inwestora strategicznego IT Poland Cinemas Sp. z o.o. Z usług tego podmiotu w 2009 r. skorzystało w Polsce 15 440 tys. widzów, w 2010 r. nieco mniej, bo 15 004 tys. widzów. W tym samym okresie w Izraelu z usług firmy Ciemna skorzystało: w 2009 r. 4 101 tys. widzów, w 2010 r. 4 506 tys. widzów⁴². Porównanie to pokazuje, jak ogromnym rynkiem wewnętrznym dysponuje Polska.

Firma Plaza Centres Poland South w styczniu 2001 roku w Krakowie rozpoczęła budowę wycenionego na 50 mln USD centrum handlowego i rozrywkowego, a firma Elbit Medical Imaging planowała zbudować w całej Polsce 50 pasaży handlowych. Zakładano, że do 2003 roku w każdym roku firma ta będzie inwestować w naszym kraju 270 mln USD⁴³.

Działalnością developerską zajmuje się izraelska grupa A.Z. Baranowicz, działająca w Polsce pod nazwą Baranowicz Polska Sp. z o.o. Firma ta na naszym rynku pojawiła się w 1999 r. i zdecydowała się na budowę apartamentów na Mokotowie w Warszawie.

W Polsce działalność gospodarczą prowadzą także: firma transportowa Egged (głównie w branży komunikacja autobusowa). W handlu artykułami kosmetycznymi kapitał izraelski utworzył sieć drogerii połączonych z aptekami Super Pharm. Koncern chemiczny Makhteshim-Agan zajmuje się w naszym kraju produkcją herbicydów. W Polsce firma ta działa pod nazwą Zakłady Rokita Agro. Dla przemysłu farmaceutycznego duże znaczenia ma inwestycja kapitałowa firmy TEVA. Ten koncern farmaceutyczny zainwestował kapitał w zakładach Polfa Kutno. Bardzo ożywioną ekspansję na polskim rynku prowadzi, dzia-

⁴¹ www.Asbud.com/udzialowcy, dostęp: 5.06.2013 r.

⁴² Komisja Nadzoru Finansowego, Raport Bieżący nr 1, 2011 r.

⁴³ S. Kuczyński, *op. cit.*

łający w sektorze ubezpieczeń, Link4. Inne firmy występujące na polskim rynku to ECI Telecom-Tadi Pol i Ronson.

Ryszard Szelański, w opracowaniu sporządzonym w lipcu 2012 r. pt. *Rozwój handlu pomiędzy Polską a Izraelem w latach 2002–2012* wskazał sektory gospodarcze, w których obserwowano najwięcej inwestycji kapitału izraelskiego w Polsce w latach 1990–2012. Autor zauważa: „W początkowym okresie transformacji polskiej gospodarki Izraelczycy inwestowali przede wszystkim w sektorze nieruchomości komercyjnych i mieszkalnych. Na początku dekady poza nieruchomościami inwestowano już w sektorze usług telekomunikacyjnych, bezpieczeństwa i spożywczym. W ostatnich latach obserwuje się zainteresowanie inwestorów izraelskich nowymi sektorami, takimi jak produkcja leków, energia odnawialna (głównie wiatrowa) produkcja środków ochrony roślin, ochrona środowiska (oczyszczalnie ścieków, instalacje gazowe), handel i transport autobusowy”⁴⁴.

Według informacji z 2013 r. zebranych przez polskie Ministerstwo Gospodarki przedsiębiorcy izraelscy przejawiają „zainteresowanie inwestycjami w działalność wytwórczą i w sektor usług, choć jak dotąd brak jest informacji o zrealizowanych projektach. Rośnie zainteresowanie izraelskich inwestorów branżą energii odnawialnej, w tym budową elektrowni wiatrowych, produkcją energii elektrycznej przy wykorzystaniu energii fal morskich, a ponadto prowadzi się badania chłonności rynku polskiego w zakresie możliwości instalacji indywidualnych słonecznych instalacji grzewczych (woda i ciepło)”⁴⁵.

Inwestycje polskiego kapitału w Izraelu są niewielkie i ograniczają się do jednej firmy. Taka sytuacja spowodowana jest kilkoma przyczynami, z których najistotniejszą wydaje się mała chłonność wewnętrznego rynku izraelskiego, który uchodzi w powszechnym odbiorze, za nasycony. Przy podejmowaniu przez polskich przedsiębiorców decyzji o inwestycjach kapitałowych brane jest pod uwagę geopolityczne położenie Izraela. Nie jest on państwem bezpiecznym, a w jego otoczeniu znajdują się państwa arabskie, które są niechętne Izraelowi i jego istnieniu. Z tego powodu polscy inwestorzy, w przeciwieństwie do inwestorów izraelskich lokujących w Polsce kapitał, nie mają nawet możliwości rozszerzenia rynku zbytu na sąsiednie państwa. Jedyną firmą inwestującą od 2010 r. kapitał w Izraelu jest Asseco Poland. Nabyła ona w Izraelu, na podstawie umowy, za sumę 145,3 mln USD, akcje spółki holdingowej Formula Systems Ltd, która działa w branży informatycznej i jest notowana na giełdzie w Tel Awiwie.

⁴⁴ R. Szelański, *op. cit.*

⁴⁵ D. Staniszewski, *Izrael. Informacja o sytuacji gospodarczej i stosunkach gospodarczych z Polską, Departament Promocji i Współpracy Dwustronnej Ministerstwa Gospodarki*, maj 2013 r. (maszynopis w zbiorach autora, udostępniony przez D. Staniszewskiego).

Asseco Poland planuje wejść w posiadanie 50,19% udziałów w kapitale zakładowym Formula Systems⁴⁶.

Nowy rozdział we wzajemnej współpracy ekonomicznej Polski i Izraela otworzył podpisany w roku 2003 kontrakt zakupu z wolnej ręki przez stronę polską izraelskiej rakiety „Spike” firmy Rafael⁴⁷. Jego owocem była podpisana w 2004 r. między polskim państwowym producentem broni firmą Bumar a izraelskim Rafaelem umowa offsetowa na budowę przeciwpancerneho systemu raketowego „Spike-LR”. Jej genezy upatruje się w tym, że izraelscy przedsiębiorcy z branży zbrojeniowej są przekonani, że należy kierować się strategią połączenia polskiej siły roboczej z „izraelskimi mózgami”, czyli izraelską wiedzą techniczną⁴⁸. Izrael jest doświadczonym producentem nowoczesnego uzbrojenia i czwartym eksporterem broni na świecie. Umowa z 2004 r., w ocenie wielu specjalistów, została zawarta na bardzo korzystnych dla Polski warunkach. Składała się ona z dodatkowo podpisanych 14 umów offsetowych, które miały 100% gwarancję wykonania⁴⁹. Przewidziano dwa rodzaje offsetu: bezpośredni, który jest związany z sektorem obronnym i pośredni, czyli inwestycje w sektorze cywilnym. Offset opiewa na sumę 440 mln USD. Strona izraelska zobowiązała się do transferu do Polski zaawansowanych technologii dla wojska i przemysłu cywilnego. Beneficjentem omawianego offsetu w sektorze produkcji uzbrojenia w Polsce są Zakłady Metalowe MESKO S.A. w Skarżysku Kamiennej. Dziesięcioletnia umowa offsetowa na produkcję uzbrojenia typu „Spike”, które służy do wyposażenia samolotów bezzałogowych i śmigłowców bojo-

⁴⁶ D. Staniszewski, op. cit.

⁴⁷ Zakup ten był w sierpniu 2013 r. skrytykowany przez dziennikarzy tygodnika „Wprost”, którzy stwierdzili, że polska armia zakupiła 2500 pocisków typu „Spike” za sumę 1,5 mld zł, które posiadają wadę. Zakładano, że będą supernowoczesne, a w praktyce okazało się, że ciągną za sobą smugę dymu, a wersja ulepszona, po zmianie silnika, nie potrafi przebić pancerza o grubości 600 mm. Zakup tych pocisków, zdaniem dziennikarzy „Wprost” nastąpił jedynie po testach na pustyni Negew, na której panują odmienne warunki niż w Polsce. Eksperci twierdzą, że „Po wystrzeleniu pocisk ciągnie za sobą smugę dymu. To dekonspiruje stanowisko ogniowe”. W ich ocenie: „To był najmniej korzystny z kontraktów zawartych przez naszą armię”, on-line: www.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14496269,Wprost_Armia_kupila_pociski_Spike_za_1_5_mldzl.html, dostęp: 31.08.2013 rok.

⁴⁸ E. Jasiewicz, op. cit., Niall Ferguson zwraca uwagę, że na osiągnięcia w dziedzinie techniki wojskowej duży wpływ ma położenie Izraela. Napisał: „Na oczach Izraelczyków w Syrii islamiści chcą podkopać świeckie rządy. Nawet tradycyjnie przyjazna Turcja obecnie wyraźnie zmierza w kierunku islamizmu i antysyjonizmu, nie wspominając o neoosmańskiej polityce zagranicznej. W rezultacie wielu ludzi w Izraelu czuje się zagrożonych, podobnie jak wiedeńscy w 1683 roku. Zasadnicze pytanie teraz brzmi: Jak dalece nauka może nadal być zabójczą aplikacją, która daje zachodniemu społeczeństwu, jak izraelskie, przewagę nad wrogami?”, cyt. za: N. Ferguson, op. cit., s. 128

⁴⁹ M. Wiśniewski, *Polska-Izrael – strategiczni partnerzy czy...*, www.europa21.salon24.pl/107075,polska-izrael-strategiczni-partnerzy-czy, dostęp 16.06.2013 r.

wych, zakłada, że do jego konstrukcji będą używane polskie podzespoły. Attache wojskowy ambasady Izraela w Warszawie stwierdził, że umowa zawarta między Zakładami Metalowymi MESKO S.A. i firmą Rafael to „najlepszy przykład polonizacji technologii izraelskiej i ostateczne odwrócenie losu. Teraz, sześćdziesiąt lat po Holocauście przedsiębiorstwo to dla dobra całego świata zapewnia technologię izraelską i polską siłę roboczą”⁵⁰.

Eksport technologii izraelskiej do Polski widoczny jest także w zaangażowaniu kapitału izraelskiego w budowę śmigłowca bojowego Black-Hawk S-70 w Polskich Zakładach Lotniczych Mielec. Produkują go wspólnie koncerny: United Technologies Corps z USA i jego filia Sikorsky Aircraft Corporation, Polskie Zakłady Lotnicze Mielec oraz izraelski Elbit Systems.

Polska oczekuje nadal większego zaangażowania się izraelskiej myśli technicznej w sektor produkcji wojskowej. Przygotowano nawet grunt pod rozszerzenie izraelskich inwestycji wojskowych w naszym kraju w postaci utworzenia w 2009 r. parków zbrojeniowych w strefie zakładów zbrojeniowych w Stalowej Woli i Tarnowie. Ówczesny Minister Obrony Narodowej Bogdan Klich powiedział: „Interesuje nas wejście partnerów izraelskich do naszych zakładów przemysłu obronnego; polonizacja sprzętu produkowanego w Izraelu przede wszystkim”. Na ten problem zwróciła również uwagę Polska ambasador w Izraelu Agnieszka Magdziak-Miszewska mówiąc: „Pracujemy nad tym, by poważny izraelski kapitał znalazł się w Polsce w obszarze wysokich technologii”⁵¹.

W pierwszej połowie czerwca 2013 r., w trakcie przygotowywania wizyty premiera Izraela Beniamina Netanjahu w Polsce, były ambasador Polski w Izraelu Jan Piekarski, zwrócił uwagę na to, że „Polska jest zainteresowana importem nowoczesnych technologii, co znajduje wyraz w kontaktach wojskowych”. Wskazał przy tym, że „Izraelska armia należy do najnowocześniejszych na świecie, kupują od nich nawet amerykańanie”. W ten sposób wysłano wyraźny sygnał do polityków i sfer gospodarczych w Izraelu, że Polska jest zainteresowana dalszymi zakupami sprzętu wojskowego w tym kraju, chce importować nowoczesne technologie i oczekuje inwestycji kapitału izraelskiego⁵².

Obok technologii wojskowych do Polski trafiają z Izraela również technologie cywilne. Ciekawym przykładem jest zakup przez polską firmę w 2012 r. izraelskiej licencji na hodowlę ryby Tilapii Czerwonej. W Bońkach koło Płońska polska firma Global Fish zbudowała na podstawie zakupionej w Izraelu licencji

⁵⁰ E. Jasiewicz, *op. cit.*

⁵¹ Ibidem.

⁵² *Izrael i Polska stawiają na to, co łączy, a nie dzieli*, www.wiadomości.gazeta.pl/wiadomości/2029020,114877,14083007.html, dostęp dnia: 16.06.2013 r.

największą i najbardziej nowoczesną akwakulturę w Europie. Jest to hodowla ryb w systemie zamkniętego obiegu wody⁵³.

Zakończenie

Ponad dwie dekady Polska utrzymuje stosunki polityczne i gospodarcze z Izraelem. Ich bilans jest trudny do jednoznacznej oceny. Niewątpliwie Izrael posiada najnowocześniejsze technologie, jest światowym liderem w dziedzinie high-tech, jednak niechętnie dzieli się nimi z partnerami gospodarczymi. Odnosi się wrażenie, że ze strony izraelskiej istnieją nadal bariery natury politycznej i społecznej, które hamują pełne otwarcie się przedsiębiorców z Izraela na współpracę ekonomiczną z Polską. Wydaje się, że brakuje tak ważnego we współpracy gospodarczej wzajemnego zaufania i zrozumienia. Świadczy o tym między innymi fakt, że trudno jest ustalić jednoznacznie wielkość izraelskich inwestycji w Polsce, które często są prowadzone z państw trzecich. Być może to stanowisko przedsiębiorców izraelskich wyjaśnia postawa zakładająca, że o pieniądzach nie powinno się głośno rozmawiać. Izrael eksportuje do naszego kraju kapitał, który lokuje się w branżach o średnim stopniu innowacyjności: budownictwie, usługach rozrywkowych, ubezpieczeniach, handlu. Dostrzega się w tym wypadku ogromną ostrożność. Podkreślić również należy to, że przedsiębiorcy z Izraela są niezwykle wrażliwi na przejawy antysemityzmu, które dostrzega się nadal na świecie i w Polsce. Nadinterpretacja ze strony izraelskiej wielu gestów i decyzji politycznych i gospodarczych prowadzi natychmiast do ochłodzenia wzajemnych relacji gospodarczych, jak to obserwuje się w kontaktach polsko-izraelskich.

⁵³ *Tilapia Czerwona*, www.jedzeniadorzeczy.pl/tilapia-czerwona, dostęp: 24.06.2013 r.

Bibliografia

Źródła archiwalne i drukowane

- Archeograficeskij sbornik dokumentow, t. 3, Wilno 1867
- Archiwum Akt Nowych w Warszawie – zespoły: Urząd Rady Ministrów, Sprawy spółdzielni żydowskich, Komisja Specjalna, Trzynaste sprawozdanie z działalności Referatu dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej za miesiąc lipiec 1945 r., Pomoc dla narodowości żydowskiej, Władysław Grabski, MSZ, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, Palestyna w roku 1927. Sprawozdanie gospodarcze Konsula Generalnego R.P. w Jerozolimie T. Zbyszewskiego i Radcy Handlowego R.P. w Tel Awiwie, Dr B. Hausnera
- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Protokoły Rady Administracyjnej, Komisja Województwa Kaliskiego, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, Rada Stanu Królestwa Polskiego, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych
- Archiwum Głównego Urzędu Statystycznego. Zakłady handlowe
- Archiwum Narodowe w Krakowie: Archiwum miasta Krakowa, Urząd Wojewódzki Krakowski Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, Teki Ambrożego Grabowskiego
- Archiwum Państwowe w Częstochowie, Akta miasta Częstochowy
- Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta miasta Gdańska
- Archiwum Państwowe w Kaliszu, Naczelnik Powiatu Kaliskiego
- Archiwum Państwowe w Kielcach, Okręgowy Urząd Ziemski, Urząd Wojewódzki w Kielcach 1919–1939, Wydział Powiatowy w Busku Zdroju, Inspektor Pracy IV Okręgu w Kielcach
- Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta miasta Łodzi
- Archiwum Państwowe w Płocku, Akta miasta Gąbina
- Archiwum Państwowe w Poznaniu. Księgi wielkopolskich komór celnych; Księgi grodzkie gnieźnieńskie, Oberpräsidium Posen
- Archiwum Państwowe w Toruniu
- Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego: Studentenvereine und Verbindungen
- Biblioteka Czartoryskich
- Biblioteka Krakowska, nr 145
- Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka we Lwowie /Львівська національна наукова бібліотека України імені В.Стефаника/Lwiwska Nacionalna Naukowa Biblioteka Ukrainy imieni W. Stefanyka NAN Ukrainy – (dawne Ossolineum)
- Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku
- Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie
- Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Oddział Rękopisów
- Bulletin Statistique du Ministère des Finances z lat 1927–1937
- Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie/Центральний Державний Історичний Архів України у Львові/Centralnyj Derżawnij Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi
- Druki Sejmowe, Okres III i IV
- Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1930, 1931, 1932, 1934, 1938, 1939
- Dziennik Ustaw, 1927, nr 67
- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Tel Awiwie Kammararkivet Stockholm, Tulkammarräkkenskaper Diebau 1656–1658
- Komisja Nadzoru Finansowego, Raport Bieżący nr 1, 2011 r.
- Kronika getta łódzkiego/Litzmannstadt getto 1941–1944*, t. I: 1941; t. II: 1942; t. V: Suplementy, oprac. J. Baranowski, K. Radziszewska i in., Łódź 2009

- Państwowe Archiwum Lwowskiego Obwodu /Державний Архів Львівської Облaсті /Derżawnij Archiw Lwiwśkoji Oblaści
- Prawo przemysłowe – rozporządzenie prezydenta z 7.06.1927 (Dz. U. nr 53, poz. 468) w brzmieniu ustawy z 10.03.1934 (1934, nr 40, poz. 350).
- Prywatna Żydowska Koedukacyjna Średnia Szkoła Handlowa Stowarzyszenia Żydowskich Absolwentów Wyższego Studium Handlowego w Krakowie. Sprawozdanie za lata szkolne 1936–1938
- Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej 1923–1924
- Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej 1926–1927
- Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska 1938
- Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej [i innych] z 7 maja 1937 r. o higienie i bezpieczeństwie pracy w zakładach wyprawiających skóry (DU RP 1937, nr 53, poz. 419)
- Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dn. 9 XI 1932 r. w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w przemyśle poligraficznym (DU RP 1932, nr 113, poz. 935)
- Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dn. 15 lutego 1933 r. w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w hutach szklanych (DU RP 1933, nr 13, poz. 87)
- Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z 24 grudnia 1931 r. o wykazach i spisach młodocianych (DU RP 1932, nr 8, poz. 49)
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej [i innych] z 13 września 1930 r. w sprawie przepisów higieny i bezpieczeństwa obowiązujących przy przygotowywaniu gotowych do użytku farb i past, zawierających biel ołowianą, siarczan ołowiu i inne produkty związku te zawierające oraz przy wykonywaniu robót malarskich, przy których używane są te farby i pasty (DU RP 1930, nr 69, poz. 554)
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych [i innych] z 23 maja 1935 r. Przepisy dotyczące przestrzegania warunków bezpieczeństwa i higieny przy robotach budowlanych (DU RP 1935, nr 50, poz. 329)
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego w przedmiocie handlu hurtowego środkami leczniczymi (DU RP 1920, nr 5, poz. 36)
- Rozporządzenie o konfiskacie majątku prywatnego w Generalnym Gubernatorstwie z dn. 24 I 1940 r.
- Spis organizacji gospodarczych, Warszawa 1939.
- Sprawozdania Stenograficzne z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 1926–1935
- Sprawozdania Stenograficzne z posiedzeń Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 1924–1930
- Statistics of Shipping, Imports, Exports, 1925
- Statystyka Miasta Krakowa 1936, Kraków 1998
- The National Archives, Colonial Office
- The National Archives, Colonial Office
- Ustawa Przemysłowa i odnoszące się do niej ustawy i przepisy, oprac. J. Piwocki, Lwów 1902
- Ustawa z 17 marca 1921 roku – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1921, nr 44)
- Ustawa z 17 marca 1932 r. w sprawie zmiany ustawy z 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (DU RP 1932, nr 39, poz. 399)
- Ustawa z 7 listopada 1931 roku w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z 2 lipca 1924 roku w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (DU RP 1931, nr 101, poz. 773)
- Zasadnicza ustawa sanitarna z 19 lipca 1919 r. (Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 63, poz. 371)

Opracowania i artykuły

- Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego, Warszawa 1983
- Adamczyk M.J., *Edukacja a przeobrażenia społeczności żydowskich w monarchii habsburskiej 1774–1914*, Wrocław 1998
- Adelsgruber P., Cohen L., Kuzmany B., *Getrennt und doch verbunden: Grenzstädte zwischen Österreich und Russland 1772–1918*, Wien–Köln–Weimar 2011
- Ajnenkiel A., *Historia Sejmu polskiego, T. II, część II. II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989
- Aleksyū-Mądrzak N., *Stosunek żydowskich partii politycznych w Polsce do emigracji, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1996, t. 2*
- Almanach szkolnictwa żydowskiego w Polsce*, Warszawa 1937, z. 3
- Almanach żydowski*, wyd. H. Stachl, Lwów 1937
- Andlauer T., *Die jüdische Bevölkerung im modernisierungsprozess Galiziens (1867–1914)*, Frankfurt am Main 2001
- Ankieta w sprawie Żydów galicyjskich a syjoniści, „Jedność” 1909, nr 32*
- Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku. Dokumenty i materiały*, red. S. Meducki, Z. Wrona, Kielce 1992
- Armatus B., Armatus L., Stradomski W., *Historia filmu polskiego, t. II, 1930–1939*, Warszawa 1988
- Attali J., *Żydzi i pieniądze*, Warszawa 2003
- Babe S., *O unormowanie stosunków handlowych między Polską a Palestyną*, „Palestyna i Bliski Wschód”, II (1933)
- Badziak K., *Geneza i rozwój łódzkiego węzła komunikacyjnego (do 1914 r.)*, „Rocznik Łódzki” 1976, t. 21.
- Badziak K., *Włókienniczy koncern Eitingonów w II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Łódzki”, t. XXXV, Łódź 1985
- Bałaban M., *Dzielnica żydowska. Jej dzieje i zabytki*, [w:] „Biblioteka Lwowska”, t. III, Lwów 1909 [reprint: Warszawa 1990]
- Bałaban M., *Żydzi w Austrii za panowania cesarza Franciszka Józefa I, ze szczególnem uwzględnieniem Galicji 1848–1908*, Lwów 1908
- Banasiewicz-Ossowska E., *Między dwoma światami: Żydzi w polskiej kulturze ludowej*, Wrocław 2007
- Baranowski J., *The Łódź Ghetto 1940–1944. Łódzkie getto 1940–1944*. Vademecum, Łódź 2003.
- Baranowski J., *Żydzi wiedeńscy w getcie łódzkim 1941–1944*, Łódź 2004.
- Baranowski J., *Żydzi z Zachodniej Europy w getcie łódzkim (1941–1944)*, [w:] *Mówią Świadkowie Chełmna*, red. Ł. Pawlicka-Nowak, Konin–Łódź 2004, s. 17–31.
- Baranowski R., *Tendencje polskiego prawodawstwa o podatkach państwowych z okresu 1931–1933*, [w:] *Prace seminarium ze skarbowości i prawa skarbowego oraz ze statystyki*, T. II, pod red. M. Gutkowskiego, Wilno 1934
- Barącz S., *Wolne miasto handlowe Brody*, Lwów 1865
- Barciński F., *Geografia gospodarcza województwa kieleckiego*, Kielce 1931
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1987
- Bartczak M., *Scheiblerowie*, Łódź 1999
- Bartosz A., *Tarnowskie judaica*, Warszawa 1992
- Battaglia R., *Stan obecny przemysłu wielkiego i średniego w Galicji*, Kraków 1913
- Bauer Y., *Flight and Rescue: Brichah*, New York 1970
- Berendt G., *Emigracja ludności żydowskiej z Polski w latach 1945–1967*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2006, t. 7
- Berendt G., *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956: z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2006
- Berger-Mayerowa J., *Jabłonowska z Sapiechów Paulina*, *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1987

- Bergerówna J., *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach*, Lwów 1936
- Berkan W., *Ks. patron Wawrzyniak w moich wspomnieniach*, Poznań 1932
- Biały Fr., *Ruch Narodowo-Socjalistyczny w prowincjach śląskich. Początki postępy, przejście władzy*, Wrocław 1987
- Bielschovsky F., *Die Textilindustrie des Lodzer Rayons. Ihr Werden und ihre Bedeutung*, Leipzig 1912
- Bieniarzówna J., *Die Handelsbeziehungen zwischen Krakau und Krems im 16. und 17. Jahrhundert*, „Mitteilungen des Kremser Stadtarchivs”, 1986/88
- Bieniarzówna J., *Handel książką w drugiej połowie XVII wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 8, 1972
- Biełkowska B., Kowalski W., Łaskarzewska H., Paszkiewicz U., Waligórski S., *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 roku. Wstępny raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1994
- Biernat C., *Gdańskie księgi palowe z drugiej połowy XVIII wieku oraz metoda ich opracowania statystycznego*, [w:] „Studia gdańsko-pomorskie”, pod red. E. Cieślaka, Gdańsk 1964
- Bloch J., *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosji*, t. I, Warszawa 1880.
- Błędne koło – czy powstanie naczelna Rada Filmowa*, „Wiadomości Filmowe”, 1 IX 1934
- Bocheński A., *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego*, t. 2, Warszawa 1989
- Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986
- Bornstein I., *Rzemiosło żydowskie w Polsce*, Warszawa 1936
- Bowbeli A., *Zarys reformy podatkowej w Polsce*, „Czasopismo Skarbowe” 1927, nr 1
- Brodowska H., *Bank pożyczkowy Stanisława Staszica*, „Spółdzielczy przegląd Bankowy” 1946, nr 11–12
- Brodowska H., *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie. Zarys działalności – problematyka- postulaty badawcze*, [w:] 150 lat Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, Warszawa 1966
- Bronner I., *Cykady nad Wisłą i Jordanem*, Kraków 2004.
- Bronstein J., *Kasy bezprocentowych pożyczek w Polsce*, „Kwartalnik Statystyczny” nr 3/1928
- Bronsztejn S., *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym*, Wrocław 1963
- Broński K., *Ewolucja polityki przemysłowej w Galicji w okresie autonomii (1867–1914)*, „Studia i Prace Wydziału Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych”, Nr 1/2007
- Broński K., *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa w latach 1867–1939*, Kraków 1999
- Bujak F., Franciszek Stefczyk, „*Ekonomista*” 1909, t. 2
- Bujak F., *Galicja*, Lwów 1910
- Bujak F., *Limanowa. Miasteczko powiatowe w Zachodniej Galicji. Stan społeczny i gospodarczy*, Kraków 1902
- Bujak F., *Rozwój gospodarczy Galicji 1772–1914*, Lwów 1917
- Burzyński A., *Statystyka austriacka i krajowa jako źródło do badań nad strukturą społeczno-zawodową zatrudnionych w przemyśle ciężkim w Galicji*, „Studia Historyczne” (Kraków) R. XXVI, 1983, z. 2 (101)
- Buzek J., *Materiały statystyczne do reformy sejmowego prawa wyborczego*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, t. 21, 1906
- Buzek J., *Stosunki zawodowe i socjalne ludności Galicji według wyznania i narodowości na podstawie spisu ludności z dnia 31 grudnia 1900 r.*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, t. XX, z. II, Lwów 1905
- Cała A., *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, wyd. 3, Warszawa 2005
- Co mówi P. Wiceprezes N. Hochman o sytuacji kin w Polsce*, „Wiadomości Filmowe” (15 IV 1933) nr 1
- Co przyniosła nowela do ustawy o podatku przemysłowym?*, „Tygodnik Handlowy” 1932, nr 5
- Control and Regulation of Capital Flows Between Poland and Palestine in the Interwar Period*, [w:] „Foreign Financial Institutions & National Financial Systems. Studies in Banking and Financial History”, Frankfurt 2013

- Cybulski R., *Formowanie się modelu kapitalistycznego przedsiębiorstwa wydawniczo-księgarskiego w Polsce w latach 1800-1831*, „Studia o Książce”
- Czajka M., Kamler M., Sienkiewicz W., *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995
- Czarne chmury rozpędzi Rada. Wywiad z prezesem Norbertem Hohmanem, „Wiadomości Filmowe”, 15 X 1934
- Dąbrowska D., *Wsiedleni Żydzi zachodnioeuropejscy w getcie łódzkim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1968, nr 65–66.
- Dehmel H., *Gdynia Ameryka Linie Żeglugowe S.A. 1930–1950*, Gdańsk 1969
- Der jüdische Student (Vierteljahresschrift der Vereine Jüdischer Studenten (im „Bund Jüdischer Corporationen” - później „Kartell Jüdischer Verbindungen”))* Berlin 1904
- Domagalska M., Podolska J., Zinn K., *Żydzi berlińscy w getcie Litzmannstadt w zapiskach autobiograficznych*, [w:] *Żydzi berlińscy w Litzmannstadt Getto 1941–1944. Księga pamięci*, oprac. I. Loose, Berlin–Łódź 2009
- Doniosła reforma podatku obrotowego. Zasadnicze postulaty kupiectwa polskiego uwzględnione*, „Tygodnik Handlowy” 1931, nr 41
- Drozdowski M.M., *Eugeniusz Kwiatkowski. Człowiek i dzieło*, Kraków 1989
- Duda E., *Krakowskie judaica*, Warszawa 1991
- Duda J., *Hrubieszowska Fundacja Stanisława Staszica*, [w:] *Dzieje Hrubieszowa. Od pradziejów do 1918 roku*, pod red. R. Szczygła, T. I, Hrubieszów 2006
- Duda J., *Oświeceniowa idea reformy włościańskiej wobec przemian gospodarczych XIX wieku*, [w:] *Ku prawdzie we wspólnocie człowieka i Boga*, Sandomierz 1997
- Dunajówna M., *Z dziejów toruńskiego czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” (1760–1772)*, Toruń 1960
- Dunin J., *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX–XX wieku*, Łódź 1982
- Dyduch J., *Stosunki polsko-izraelskie w latach 1990–2009. Od normalizacji do strategicznego partnerstwa*, Warszawa 2010
- Dylewski A., *Historia kolei w Polsce*, Warszawa 2012
- Dziedzic A., *Monarchia konstytucyjna w Austrii (1867–1914). Władza, obywatel, prawo*, Kraków 2001
- Działalność Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Szczecinie w latach 1945–1954*, red. Z. Chmielewski, Szczecin 1998
- Dzieje Krakowa, t. IV, Kraków w latach 1918–1939*, pod red. J. Bieniarzówny, J. M. Małeckiego, Kraków 2002.
- E. Majcher-Ociesa, *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2013
- Economic Organization of Palestine*, red. S. B. Himadeh, Beirut 1938
- Eger A. A., *Droga żelazna dąbrowsko-demblińska pod względem ekonomicznym i finansowym*, [w:] „*Ekonomista. Przegląd tygodniowy ekonomiczny, finansowy i statystyczny*” 1881, nr 37.
- Encyclopaedia Judaica*, wyd. II, red. F. Skolnik, M. Berenbaum, Detroit–New York–San Francisco–New Haven–Waterville–London 2007
- Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Z. Landau, W. Roszkowski, P. Stawecki, J. Tomaszewski, Warszawa 1999
- Encyklopedia powszechna [S. Orgelbranda]*, t. 15, Warszawa 1864
- Engel D., *Patterns of anti-Jewish Violence in Poland 1944–1946*, „Yad Vashem Studies” 1998, vol. 26
- Fajst M., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954) i jej ofiary*, cz. 1–2, „*Wojskowy Przegląd Prawniczy*” 2000, nr 2 i 3–4
- Fałowski J., *Mniejszość żydowska w parlamencie II Rzeczypospolitej (1922–1939)*, Kraków 2006
- Feinkind M., *Dzieje Żydów w Piotrkowie i okolicy*, Piotrków 1930
- Ferguson N., *Cywilizacja Zachód i reszta świata*, Warszawa 2013

- Fiedorczyk P., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym: studium historycznoprawne*, Białystok 2002
- Fisch H., *Reforma podatku obrotowego*, „Gazeta Bankowa” 1939, nr 4
- Fischer L., *Wspomnienia starego księgarza*, Warszawa 1959
- Fitzpatrick S., *Signals from Below. Soviet Letters of Denunciation of the 1930s.*, „Journal of Modern History” 1996, vol. 68, no. 4
- Fraenkel E., *Viadrina suspensa ! Vivat Thuringia ! 40 Jahre im Kampf für Recht und Ehre*, Breslau 1926
- Friedman F. *Początki przemysłu w Łodzi 1823–1830*, „Rocznik Łódzki”, t. 3, 1933
- Friedman F., *Żydzi w łódzkim przemyśle włókienniczym w pierwszych stadiach jego rozwoju*, „Rocznik Łódzki”, t. 1, 1931
- Fuks M., *Neufeld Daniel*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977
- Fuks M., *Żydzi w Warszawie. Życie codzienne, wydarzenia, ludzie*, Poznań 2010
- Fularski M., *Kryzys emigracyjny a polska polityka kolonialna*, Warszawa 1931
- Gajzlerowa E., *Tamten Kraków, tamta Krynica*, Kraków 1972.
- Galicja i jej dziedzictwo, t. II, *Spółeczeństwo i gospodarka*, pod red. J. Chłopeckiego, H. Madurowicz-Urbańskiej, Rzeszów 1995
- Gapys J., *Postawy społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939–1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, Kielce 2003
- Garncarska-Kadary B., *Żydowska ludność pracująca w Polsce 1918–1939*, Warszawa 2001
- Garncarska B., *Fortuna kołem się toczy*, Łódź 1963.
- Garncarska-Kadary B., *Żydowska ludność pracująca w Polsce 1918–1939*, Warszawa 2001
- „Gazeta Kielecka” 1920, nr 157
- „Gazeta Kielecka” 1920, nr 157
- „Gazeta Kielecka” 1922, nr 54
- Gąsowski T., *Austriackie spisy ludności z lat 1869–1910*, „Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia” (Warszawa) 1981, t. 13
- Gąsowski T., *Galicja – „żydowski matecznik”*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 2, „Spółeczeństwo i gospodarka”, red. J. Chłopeckiego, H. Madurowicz-Urbańskiej, Rzeszów 1995
- Gąsowski T., *Jewish Communities in Autonomus Galicia*, [w:] *The Jews in Poland*, vol. 1, ed. A. K. Paluch, Cracow 1992
- Gąsowski T., *Miedzy gettem a światem. Dylematy ideowe Żydów galicyjskich na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 1996
- Gąsowski T., *Struktura społeczno-zawodowa żydów galicyjskich na początku XX wieku*, [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1988, z. 1–2
- Gdula P., *Drukarnstwo lubelskie*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, vol. VIII, 2, Lublin 1953
- Geschichte des Corps Borussia zu Breslau*, t.1, 2, Köln/Aachen 1984, 1987
- Gierszewski S., *Elbląskie księgi cla palowego z lat 1586–1700*, „Zapiski Historyczne”, t. 38, 1973, z. 4
- Gieysztor J., *Koleje żelazne na ziemiach polskich*, [w:] *Likwidacja skutków wojny w dziedzinie stosunków prawnych i ekonomicznych w Polsce*, t. VII, Wydział Rejestracji Strat Wojennych przy Radzie Głównej Opiekuńczej, Warszawa 1918
- Glikzman J., *Struktura zawodowa i społeczna ludności żydowskiej w Polsce*, Biblioteka „Spraw Narodowościowych”, nr 10, Warszawa 1930.
- Głąbiński S., *Stosunki społeczne i ekonomiczne w Galicji*, [w:] *Polska. Obrazy i opisy*, t. II. Lwów 1909
- Głąbiński S., *Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historii ekonomiki*, Lwów 1913
- Goldsztejn A., *Produktywizacja ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku 1945–1948*, [w:] *Z dziejów ludności żydowskiej na Śląsku*, red. K. Firedor [et al.], Wrocław 1991 (Acta Universitatis Wratislaviensis 1182, Historia 84)

- Golejewski H., *Pamiętnik*, T1, Kraków 1971
- „Goniec Częstochowski” 1918, nr 179
- Gójski A., *System bankowy Generalnego Gubernatorstwa*, praca magisterska przygotowana w SGH, Warszawa 1999
- Gójski A., *Urząd Nadzoru Bankowego Generalnego Gubernatorstwa (Die Bankausichtsstelle für Generalgouvernement)*, Warszawa 2003
- Górski A., *Braki krajowej produkcji w Galicji*, Kraków 1916
- Grabski A., Berendt G., *Między emigracją a trwaniem. Syjoniści i komuniści żydowscy w Polsce po Holocauście*, Warszawa 2003
- Grata P., *Monopole skarbowe w polityce podatkowej Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2009
- Grata P., *Polityka podatkowa II Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” T. 72: 2012
- Grieswelle D., *Antisemitismus in deutschen Studentenverbindungen des 19. Jahrhunderts*, [w:] *Student und Hochschule im 19. Jahrhundert. Studien und Materialien*, Göttingen 1975
- Grodek A., *Biogram Jana Gotlieba Blocha*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. II, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1936.
- Grodek A., *Żywiol obcy w przemyśle, górnictwie, finansach i handlu Polski. Próba ujęcia statystycznego, maszynopis z 1943 roku*, [w:] A. Grodek, *Studia nad rozwojem kapitalizmu w Polsce*, Warszawa 1963
- Gross J. T., *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008
- Gross N., *Film żydowski w Polsce*, Kraków 2002
- Gross N., *Kim Pan jest panie Grymek?*, Kraków 2005
- Groth A., *Piławskie księgi celne z lat 1638–1712*, „Zapiski Historyczne”, t. 45, 1980, z. 1
- Grunberger R., *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, t. 2, Warszawa 1987
- Grycz M., *Rachunki krakowskiej wagi wielkiej jako źródło do dziejów handlu ołowiem i giejtą w Polsce w XVII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 90, 1999, z. 4
- Grynberg M., *Żydowska spółdzielczość pracy w Polsce 1945–1949*, Warszawa 1986
- Guldon Z., Kazusek S., *Rola Żydów w handlu polskim w pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej KHKM), R. 52, 2004, nr 3
- Guldon Z., L. Stępkowski, *Rejestry ksiąg celnych z terenu Korony z lat 1738–1767*, KHKM, R. 33, 1985, nr 3
- Guldon Z., *Rola Torunia w handlu wełną w połowie XVII wieku w świetle rejestrów dybowskiej komory celnej*, [w:] Z. Guldon, L. Stępkowski, *Z dziejów handlu Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku. Studia i materiały*, Kielce 1980
- Guldon Z., *Saletra i siarka na rynkach polskich w XVI–XVIII w.*, „Studia Kieleckie”, R. 42, 1984, nr 2
- Guldon Z., Stępkowski L., *Rejestry komór celnych z terenu Korony z lat 1738–1767*, KHKM, R. 33, 1985
- Guldon Z., Wijaczka J., *Związki handlowe ziem litewskich i białoruskich z Królewcem w świetle rejestrów celnych komory grodzieńskiej z lat 1600 i 1605*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1993, nr 1
- Gurnicz A., *System spółdzielczy F.W. Raiffeisena i jego galicyjska adaptacja F. Stefczyka*, „Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy” 1967, nr 4
- H. Gruber, *Wspomnienia i uwagi*, T. 1, Londyn 1968
- Hafftk A., *Ustawodawstwo Polski Odrodzonej w stosunku do żydowskiej mniejszości narodowej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. 2, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Hafftk, Warszawa 1933–1934
- Handel na pograniczu polsko-śląskim w świetle danych komory celnej w Częstochowie z 1584 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 99, 1992, nr 4
- Handel żydowski w Krakowie w końcu XVI i w XVII wieku. Wypisy z krakowskich rejestrów celnych z lat 1593–1683*, oprac. J. M. Małecki przy współudziale E. Szlufik, Kraków 1995

- Handel żydowski w świetle cyfr*, Warszawa 1939.
- Hass L., *Organizacje zawodowe w Polsce 1918–1939 (informator)*, Warszawa 1963
- Heth M., *Banking institutions in Israel*, Jerusalem 1966
- Hilchen H., *Historia drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej (1835–1848–1898). Przyczynek do historii kolejnictwa w Królestwie Polskim*, Warszawa–Kraków 1912
- Hoff J., *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005
- Horn E., *Kwestia żydowska w obradach galicyjskiego Sejmu krajowego pierwszej kadencji (1861–1866)*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991
- Horn M., *Rola gospodarcza Żydów w Polsce do końca XVIII wieku*, [w:] *Żydzi wśród chrześcijan w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej*, pod red. W. Kowalskiego, J. Muszyńskiej, Kielce 1996
- Hoszowski S., *Ekonomiczny rozwój Lwowa w latach 1772–1914*, Lwów 1935
- Hoszowski S., *Z dziejów handlu zbożowego w Toruniu 1760–1860*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 11, 1949
- Hoszowski S., *Zniszczenia wojny szwedzkiej w świetle wiślanego spławu zboża w 1662 roku*, [w:] *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce. Problemy i metody*, pod. red. J. Topolskiego, Warszawa–Poznań 1978
- Hrycak J., *Prorok we własnym kraju. Iwan Franko i jego Ukraina (1856–1886)*, Warszawa 2010
- Hundert G.D., *Żydzi w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku. Genealogia nowoczesności*, Warszawa 2007
- Ignotus [Adolf Peretz], *Finansjera warszawska 1870–1925. Z osobistych wspomnień*, red. nauk. Aldona Podolska-Meducka, Warszawa 2008.
- Inspekcja pracy w 1927 r.*, Warszawa 1929
- Inspekcja pracy w 1929 r.*, Warszawa 1930
- Inspekcja pracy w 1933 r.*, Warszawa 1934
- Itoh M., *Money and Credit in Socialist Economies: a Reconsideration*, „Capital and Class” 1996, vol 60
- Izrael. Przewodnik rynkowy dla przedsiębiorców*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości
- Jabłonowska A., *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców podług egzemplarza drukowanego w Siemiatyczach w 1783 r. z rozkazem J. O. Księżny Jabłonowskiej Wojewodziny Raclawskiej, t. 7, Nakładem i Drukiem Michała Grolla Księgarza Nadwornego J. K. Mci*, Warszawa 1987, Zbiory Ossolineum, rozdz. VIII
- Jak będzie wyglądał kontyngent filmowy*, „Wiadomości Filmowe”, 1 I 1935
- Janiec J., Kardyś P., Rzuchowski P., Sowa R., Stańkowiak A., Zemela K., *Powiat skarżyski: miejsca cenne przyrodniczo i historycznie*, Kielce 2007
- Janowska H., *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, Warszawa 1981
- Jarausch K. H., *Frequenz und Struktur. Zur Sozialgeschichte der Studenten im Kaiserreich*, [w:] *Bildungspolitik in Preussen zur Zeit des Kaiserreichs*, Stuttgart 1980
- Jarosz D., Wolsza T., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu” 1993, nr 36
- Jasiewicz E., *Jak Polska wspiera Izrael*, „LeMonde diplomatique-edycja polska” 2011, nr 2 (60), www.monde-diplomatique.pl
- Jasiński L. J., *Blżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku*, Warszawa 2011
- Jastrząb M., *Kilka uwag o funkcjach walut obcych w rzeczywistości Polski Ludowej*, [w:] *Spółeczeństwo PRL. Historia. Kultura. Pamięć*, t. 1 Historia, red. S. Jankowiak, D. Skotarczak, I. Skórzyńska, Poznań 2011
- Jastrzębski B., *Opowieści rodzinne*, Częstochowa 2002
- Jewsiewicki W., *Polska kinematografia w okresie filmu dźwiękowego*, Warszawa 1967
- Jewsiewicki W., *Polska kinematografia w okresie filmu niemego*, Łódź 1966

- Jezierski A., *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego 1815–1870*, Warszawa 1967
- Jeziorski I., *Od obcości do symulakrum. Obraz Żyda w Polsce w XX wieku: antropologiczne studium przypadku*, Kraków 2009
- Juda M., *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992
- Kajtoch J., *Z korespondencji Kraszewskiego. Wybór listów Samuela Orgelbranda*, „Pamiętnik Literacki” R. 49, 1958
- Kamionkova J., *Rynek księgarsko-wydawniczy*, [w:] eadem, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 1970
- Kampe N., *Studenten und „Judenfrage” im Deutschen Keiserreich. Die Entstehung einer akademischen Trägerschicht der Antisemitismus*, Göttingen 1988
- Kargol T., *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850–1939. Dzieje, ludzie, polityka gospodarcza*, Kraków 2003.
- Kargol T., *Zieleniewscy, Baczewscy, Grossowie.... Galicyjscy przedsiębiorcy w drugiej połowie XIX w. (do 1914 r.) – Kierunki badań i postulaty badawcze*, „Kwartalnik Historyczny” R. 2009, z. 2
- Karolczak K., *Ludność żydowska w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemysł 1991
- Karolczak K., *Ludność żydowska w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, pod red. F. Kiryka, Przemysł 1991
- Karpińca J., *Ilość osad miejskich w byłej Galicji i podział ich na miasta i miasteczka*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, R. II, 1932–1933
- Karwasińska J., *Archiwa skarbowe dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1, pod red. A. Stebel-skiego, Warszawa 1957
- Kazusek S., *Handel miast województwa sandomierskiego z Krakowem w drugiej połowie XVII wieku*, [w:] *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne*, t. 8, pod red. U. Oettingen, J. Szczepańskiego, Kielce 2007
- Kazusek S., *Handel żydowski Krakowa w połowie XVII wieku. Tabele materiałowe i statystyczne*, Kielce 2006
- Kazusek S., *Żydzi a chrześcijaństwo w sprawie wiślanym w połowie XVIII w.*, [w:] *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań (XVI–XVIII wiek)*, pod red. T. Ciesielskiego, A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Opole 2008
- Kazusek S., *Żydzi w handlu Krakowa w połowie XVII wieku*, Kraków 2005
- Kempa A., *Salzstein Gecel*, [w:] *PSB*, t. 34, Wrocław 1992–1993
- Kenig P., *Wkład Żydów w rozwój przemysłu wełnianego Bielska i Białej do końca XIX w.*, [w:] *Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy*, pod red. J. Polaka i J. Spyry, Bielsko-Biała 1996
- Kielbicka A., *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie 1850–1950*, Kraków 2003
- Kłoskowska A., *Autor–publiczność–cenzura*, [w:] Kłoskowska A., *Z historii i socjologii kultury*, Warszawa 1969
- Knakiewicz Z., *Deflacja polska 1930–1935*, Warszawa 1967
- Kochanowski J., *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010
- Kofman J., *Nacjonalizm gospodarczy – szansa czy bariera rozwoju. Przypadek Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992
- Kołodziejczyk R., *Biogram Leopolda Kronenberga*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Kołodziejczyk R., *Bohaterowie nieromantyczni. O pionierach kapitalizmu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1961.
- Kołodziejczyk R., *Gradowski R., Zarys dziejów kapitalizmu w Polsce*, Warszawa 1974.
- Kołodziejczyk R., *Jan Bloch (1836–1902). Szkic do portretu „króla polskich kolei”*, Warszawa 1983.

- Kołodziejczyk R., *Początki kolei żelaznych w Królestwie Polskim i ich rola w rozwoju kapitalizmu*, [w:] *Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych. Prace ofiarowane Witoldowi Kuli*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976
- Kołodziejczyk R., *Portret warszawskiego milionera*, Warszawa 1968
- Kołodziejczyk R., *Warszawsko-Wiedeńska Droga Żelazna*, Warszawa 1962
- Komar M., *Powstanie i rozwój zakładów przemysłowych Ludwika Geyera 1828–1847*, „Rocznik Łódzki”, t. 3, 1933
- Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. *Wybór dokumentów*, wstęp i opracowanie D. Jarosz, T. Wolsza, Warszawa 1995
- Kongregacja Wyznania Mojżeszowego na Dolnym Śląsku na tle polityki wyznaniowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1945–1968, Wrocław 1999
- Konieczna J., *Kultura książki polskiej w Łodzi przemysłowej*, Łódź 2002
- Konopczyński J., *Badania nad powojenną emigracją do Palestyny. Socjalno-demograficzna charakterystyka*, Warszawa 1927, praca dyplomowa w bibliotece SGH
- Kopiec wspomnień*, pod red. W. Bodnickiego, Kraków 1964.
- Korgal T., *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850–1939*, Kraków 2003.
- Kostecki J., Tomaszewski W., *Książka i prasa na prowincji Królestwa Polskiego w XIX wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” T. 35, 2003
- Koszutski S., *Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870–1900)*, Warszawa 1905
- Kotewicz R., *Z dziejów przemysłu Krakowa w latach 1918–1939*, Kraków 1981
- Kowalewski K., *Orgelbrand i jego encyklopedia*, „Wiedza i Życie” 1960, nr 2
- Koźmińska-Frejłak E., *Kondycja ocalałych. Adaptacja do rzeczywistości powojennej*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Grabowska, Lublin 2011
- Krahelska H., *Zagadnienie pracy młodzieży*, [w:] Krahelska H., Kirstowa M., Wolski S., *Ze wspomnień inspektora pracy*, t. I, Warszawa 1936
- Kramarz H., *Schematyzmy galicyjskie jako źródło historyczne*, „Studia Historyczne” (Kraków) R. XXV, 1982
- Kraszewski J. I., *Roboty i prace: sceny i charaktery współczesne*, Kraków 1969.
- Kronika filmowa: Syndykat związków filmowych*, „Ekran i scena”, nr 24–25 (25 listopada) 1925
- Kronika*, „Palestyna i Bliski Wschód”, III (1934)
- Kroszczor H., *Kartki z historii Żydów w Warszawie XIX–XX wieku*, Warszawa 1979
- Krótki rys życia mego*, [w:] Stanisław Staszic. *Księga zbiorowa*, pod red. Z. Kukulskiego, Lublin 1926.
- Krzysica M., *Rola czynników wojskowo-politycznych w budowie kolei żelaznych w Królestwie Polskim*, [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. Ryszard Kołodziejczyk, Warszawa 1970.
- Księga adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa 1930
- Księga pamiątkowa b. gmin żydowskich Wadowic, Andrychowa, Kalwarii i Myślenic*, red. D. Jakubowicza, Tel Awiw 1968
- Kto może korzystać z ulg w spłacie zaległości podatkowych?*, „Przegląd Handlowy” 1933, nr 1
- Kubiśkowski J., *Biogram Wilhelma Ellisa Raua*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX/4, z. 127, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Kuczyński S., *Polsko-izraelska współpraca gospodarcza*, www.exporter.pl
- Kula M., *Autoportret rodziny X. Fragment żydowskiej Warszawy z lat międzywojennych*, Warszawa 2007
- Kula M., *Szarzy ludzie zaplątani w codzienności komunizmu*, „Przegląd Historyczny” 1993, nr 3
- Kulczykowski M., *Kraków jako ośrodek towarowy Małopolski Zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku*, Warszawa 1963

- Kunkel R. M., *Biogram Adolfa Schimmelpfenniga*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXV/4, z. 147, Warszawa–Kraków 1994
- „Kupiec Polski” 1939
- Kuzmany B., *Brody. Eine galizische Grenzstadt im langen 19. Jahrhundert*, Wien–Köln–Weimar 2011
- Landau Z., J. Tomaszewski, *Kapitały obce w Polsce 1918–1939. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1964
- Landau Z., Tomaszewski J., *Bank Polska Kasa Opieki S.A. 1929–1999*, Warszawa 2002
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej*, T.III. *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982
- Landau Z., Tomaszewski J., *Robotnicy przemysłowi w Polsce. Materialne warunki bytu 1918–1939*, Warszawa 1971
- Lash K., *Rozporządzenia Generalnego Gubernatorstwa*, Radom 1940
- Laubert M., *Eine Episode aus dem Schmugglerwesen unserer Provinz*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, Bd 7, 1906
- Le Goff J., *Średniowiecze i pieniądze. Esej z antropologii historycznej*, Warszawa 2011
- Lech M. J., *Drukarze i drukarnie w Królestwie Polskim 1869–1905. Materiały ze źródeł archiwalnych*, Warszawa 1979
- Leopold Kronenberg. *Monografia zbiorowa, z przedmową Szymona Aszkenazego, w opracowaniu Franciszka Doleżala, Stefana Kossutha, Bolesława Miklaszewskiego, Wacława Rosińskiego, Karola Strasburgera, Stefana Woyzbuna*, Warszawa 1922.
- Leszczyńska C., Lisiecka Ł., *Prawo o lichwie pieniężnej – historia i współczesność*, „Bank i Kredyt”, marzec 2006
- Leszczyńska C., *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936*, Warszawa 2013
- Lewandowski S., *Poligrafia warszawska 1870–1914*, Warszawa 1982
- Lewandowski S., *Powstanie przedsiębiorstwa Samuela Orgelbranda (1830–1868)*, „Rocznik Warszawski” T. X, 1971
- Lewicki W., *Zagadnienia gospodarcze Galicji*, Lwów 1914
- Löw A., *Getto łódzkie/Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, Łódź 2012.
- Löw R., *O żydowskich antykwariatach księgarskich w Krakowie*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1992, nr 2–3
- Lubowicki J., *Drogi i metody reformy podatkowej*, „Tygodnik Handlowy” 1928, nr 46
- Łapa M., *Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926–1929*, Łódź 2002
- Łazor J., *Dzieje linii lewantyńskiej Polskich Linii Lotniczych „Lot” w latach 30.*, [w:] *Ekonomia. Społeczeństwo. Polityka. Studia ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Kalińskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. A. Zawistowski, Warszawa 2012
- Machaliński Z., *Gospodarcza myśl morska II Rzeczypospolitej 1919–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975
- Maciągowski G., *Michał Goldhaar – kreator kieleckiego rynku książki (1861–1900)*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” T. 4, 1998
- Madurowicz-Urbańska H., *Potrzeby w zakresie historii gospodarczej Galicji*, „Kwartalnik Historyczny” 1980, R. 87
- Majcher E., *Zakłady przemysłowe w majątkach ziemskich w województwie kieleckim według danych Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach z 1923 r.*, „Między Wisłą a Pilicą”, red. M. Przeniosło, Kielce 2010
- Majcher-Ociesa E., *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918 – 1939*, Kielce 2013
- Majcher-Ociesa E., *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2013
- Majcher-Ociesa E., *Geislerowie z Wyczerp Dolnych – przemysłowcy czy ziemianie?*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2010, t. VIII
- Makarczyk J., *Przez Palestynę i Syrię. Szkice z podróży*, Warszawa 1925

- Malewski F., *Dzieło ks. Piotra Wawrzyniaka a hasło VII dnia katolickiego*, „Czyn katolicki”, Poznań 1930
- Małecka E., *Jan Bloch. Niezwykły warszawiak, bankier, magnat kolejowy, działacz i myśliciel (1836–1902)*, Białystok 2002.
- Małecki J. M., *Handel zewnętrzny Krakowa w XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie”, nr 11: Prace z zakresu historii gospodarczej, 1960
- Małecki J. M., *Ludność żydowska Galicji w dobie autonomii (1867–1914)*, [w:] *O związkach demografii, statystyki i ekonometrii. Księga jubileuszowa dla uczczenia 50-lecia pracy naukowo-dydaktycznej Profesora Kazimierza Zajęca*, Kraków AE 1994
- Małecki J. M., *Udział Żydów w organach samorządowych większych miast galicyjskich na początku XX wieku*, [w:] *Polska i Polacy w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Mariuszowi Kulczykowskiemu w 70. rocznicę Jego urodzin*, red. K. Ślusarek, Kraków 2002
- Małecki J. M., *Zarys dziejów Pińczowa do końca XVIII w.*, [w:] *Pińczów i jego szkoły*, pod red. J. Wyrozumskiego, Kraków 1979
- Małecki J. M., *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1968
- Małecki J., *Krakowskie księgi celne i problem ich wydania*, KHKM, R. 9, 1961
- Mały Rocznik Statystyczny 1939*
- Marguilles S., *Nowa ordynacja podatkowa*, „Przegląd Handlowy” 1934, nr 206
- Markowski M. B., *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1993
- Markowski M. B., *Sfery przemysłowe i ziemianstwo w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1990
- Matejko J., *Biogram Aleksandra Golstana*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII/2, z. 37, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959.
- Mazurek M., *Morales de la Consommation en Pologne (1918–1989)*, „Annales Histoire et Sciences Sociales” 2013, no. 2
- Mądzik M., *Hrubieszów w latach 1809–1866*, [w:] *Dzieje Hrubieszowa, Od pradziejów do 1918 roku*, pod red. R. Szczygły, Tom I, Hrubieszów 2006.
- McCagg Jr. W.O., *Dzieje Żydów w monarchii habsburskiej w latach 1670–1918*, Warszawa 2010
- Memoriał w sprawie nędzy Żydów w Galicji*, „Ojczyzna” 1890
- Mendelsohn E., *Zionism in Poland: the formative years 1915–1926*, New Haven-London 1981
- Mendelsohn E., *Żydzi Europy środkowo-wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992.
- Metzer J., *The Divided Economy of Mandatory Palestine*, Cambridge 1998
- Miancki A., *O skarbach w wybranych podaniach ludowych*, [w:] *Monety, banknoty i inne środki wymiany*, red. Piotr Kowalski, Wrocław 2010
- Miasta polskie w Tysiącleciu, t. f*, Wrocław–Warszawa–Kraków
- Michalski P., *Projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym*, „Polska Gospodarcza” 1931, z. 43
- Michalski P., *Reforma podatkowa*, „Ekonomista” 1927, t. 4
- Miedzińska J., *„Nauka zawodu” w przemyśle i rzemiośle*, „Praca i Opieka Społeczna” R. XI, 1931, z. 1
- Miedzińska J., *Opieka nad nauką i pracą uczniów przemysłowych*, „Praca i Opieka Społeczna” R. XIX, 1939, z. 1
- Miedzińska J., *Polityka państwa wobec młodzieży pracującej w latach 1930–1933*, Warszawa 1933
- Mielczarek W., *Z dziejów drukarstwa Częstochowskiego*, „Biuletyn Poligraficzny” 1975 nr 7/8
- Mieszkaństwo polskie w Galicji w 1914 r. Odbitka ze „Słowa Polskiego” pt. „Ankieta Mieszkańska”*, pod red. Józefa Stokłosa, Lwów 1914
- Miriam A., *Moja winnica: saga rodzinna w trzech częściach*, Warszawa 1990.
- Miroszewski K., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym a obozy pracy na Śląsku (1945–1954)*, [w:] *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, red. A. Topol, Katowice 1994

- Missalowa G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, t. 1, Przemysł, Łódź 1964
- Mlekicka M., *Jakub Mortkowicz, księgarz i wydawca*, Wrocław 1974
- Mlekicka M., *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa 1987
- Molenda D., *Organizacja i technika handlu ołowiem i glejną w świetle rejestrów komory celnej w Olkuszu z 1591 r.*, KHKM, R. 21, 1993, nr 1
- Molenda D., *Rachunki krakowskiej wagi wielkiej jako źródło do dziejów handlu ołowiem i glejną w Polsce w XVII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 90, 1999, z. 4
- Morawska U. M., *Drukarnstwo plockie do roku 1918*, Płock 1984
- Morawski W., *Dom Bankowy D. M. Szereszowski*, „Gazeta Bankowa” nr 34/1989
- Morawski W., *Dom Bankowy S. Natanson i Synowie w Warszawie*, „Gazeta Bankowa” nr 23/1989
- Morawski W., *Kasy bezprocentowego kredytu*, „Gazeta Bankowa”, nr 15/1990
- Morawski W., *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 r.*, Warszawa 1998
- Morgersztern J., *Regesty z Metryki Koronnej do historii Żydów w Polsce (1574–1587)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” (dalej BŻIH), 1963
- Morgersztern J., *Regesty z Metryki Koronnej do historii Żydów w Polsce (1633–1660)*, BŻIH, 1966
- Morgersztern J., *Regesty z metryki Koronnej do historii Żydów w Polsce (1587–1632)*, BŻIH, 1964, nr 51
- Mossek M., *Palestine Immigration Policy Under Sir Herbert Samuel: British, Zionist and Arab Attitudes*, London 1978
- Motylewicz J., *Kupcy krakowscy na rynku lwowskim w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII wieku*, [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 2: *Studia z dziejów Lwowa*, pod red. H.W. Żalińskiego, K. Karolczaka, Kraków 1998
- Mowa ks. Stanisława Stojalowskiego z 9 XI 1904 r. *Stenograficzne Sprawozdanie z posiedzeń Sejmu Krajowego z 1904 r.*
- Muller J. Z., *Komunizm, Antysemityzm i Żydzi*, [w:] *Arabowie i Żydzi – Konfrontacje*, nr 12, Warszawa 1990
- Nadbyl B., *Chronik und Statistik der Königlichen Universität zu Breslau*, Breslau 1861
- Nadobnik M., *Materiały statystyczne do reformy sejmowej ordynacji wyborczej*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, t. 24, 1912, z. 3
- Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993
- Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993
- Nawrocki S., *Przemysł na granicy Poznańskiego i Królestwa w okresie zaborów*, „Rocznik Kaliski”, t. 4, 1971
- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6: S–Z, Warszawa 1997
- Nowak H., *Bankowość w Polsce*, t. 1, Warszawa 1932
- Obuchowska-Pysiowa H., *Handel wiślany w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964
- Obuchowska-Pysiowa H., *Udział Krakowa w handlu zagranicznym Rzeczypospolitej w pierwszych latach XVII wieku*, Wrocław 1981
- Ogólnokrajowy zjazd kupiectwa żydowskiego w sprawie podatku przemysłowego*, „Przegląd Handlowy” 1928, nr 81
- Orsza-Radlińska H., *Staszic jako działacz społeczny*, [w:] *Stanisław Staszic 1755–1826*, Księga zbiorowa, pod red. Z. Kukulskiego, Lublin 1926
- Ostrowski K., *Polityka finansowa Polski przedwrześniowej*, Warszawa 1958
- Palestine Department of Immigration Annual Report 1934*, Jerusalem 1935
- Palestine. Annual Report of the Department of Customs, Excise and Trade 1939*
- Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek)*, pod red. K. Karolczaka, Kraków 2011.
- Paszke A., Jerczyński M., Koziarski S. M., *150 lat Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, Warszawa 1995

- Patek A., *Żydzi w drodze do Palestyny 1934–1944. Szkice z dziejów aliji bet, nielegalnej imigracji żydowskiej*, Kraków 2008
- Peretz A., *Finansjera Warszawska 1870–1925. (z osobistych wspomnień)*, Warszawa 1926
- Pfeiffer H., *[biogramy Glücksbergów: Augusta Emanuela, Gustawa Leona, Jana, Michała]*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960
- Pfeiffer H., *Natan Glücksberg, „Księgarz”* 1958 nr 17/18
- Pieniądze gettowe, monety, „chaimki”, „rumki”* (tzw. kwity markowe *Markquittungen*), [w:] *Kronika getta łódzkiego/Litzmannstadt getto 1941–1944*, t. V: Suplementy, oprac. J. Baranowski, K. Radziszewska i in., Łódź 2009
- Pilarczyk K., *Leksykon drukarzy ksiąg hebrajskich w Polsce (XVI–XVIII wiek)*, Kraków 2004
- Pilarczyk K., *Spory o druk Talmudu w Pierwszej Rzeczypospolitej. Z dziejów cenzury w XVI i XVII wieku*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, vol. 2: Materiały konferencyjne, Kraków 24–26 XI 1998, red. K. Pilarczyk, S. Gąsiorowski, Kraków 2000
- Podolska J., *Nie w naszej mocy przebaczać. Chaim Mordechaj Rumkowski, Przełożony Starszeństwa Żydów w łódzkim getcie*, [w:] *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. P. Samuś, W. Puś, Łódź 2006
- Podolska-Meducka A., *Żelazne okno na świat, „Mówią Wieki”* 2008, nr 3
- Podręcznik Statystyki Galicji*, t. IX, Lwów 1913
- Polish Immigrants Bank, „Palestine Illustrated News”* 1936, nr 21
- Polit M., *„Moja żydowska dusza nie obawia się dnia sądu”. Mordechaj Chaim Rumkowski. Prawda i zmyślenie*, Warszawa 2012.
- Polski słownik judaistyczny*, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, t. 2, Warszawa 2003
- Popielecki W., *Kasy bezprocentowego kredytu w Polsce*, Warszawa 1939, praca magisterska w Bibliotece SGH
- Popińska J., *Życie klasycznych organizacji społecznych na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1911–1935 na przykładzie Corps Borussia*, [w:] *„Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej”*, t. VII 1999 r.
- Popiński K., *Borussia Lusatia Marcomania... Świat burszów piwiarni i pojedynków. Studenci Uniwersytetu Wrocławskiego 1871–1921*, Wrocław 2002
- Pordes A. D., Grin I., *Ich miasto. Wspomnienia Izraelczyków, przedwojennych mieszkańców Krakowa*, Warszawa 2004
- Prowalski A., *Spółdzielczość żydowska w Polsce*, Warszawa 1933
- Przegląd działalności Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej*, „Palestyna i Bliski Wschód” I (1932)
- „Przegląd Kupiecki” 1933, 1938–1939
- Przegląd ruchu migracyjnego, polityki emigracyjnej, warunków pracy i produkcji w obcych krajach. Palestyna*, „Przegląd Emigracyjny” I (1926)
- Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski*, Katowice 1938
- Przygodzki S., *Dawid Lande, kupiec i przemysłowiec kaliski*, „Rocznik Łódzki”, t. 44, 1997
- Pustuła Z., *Biogram Karola Scheiblera*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXV/3, z. 146, Warszawa–Kraków 1994
- Pustuła Z., *Biogram Leona Władysława Loewensteina*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.
- Puś W., *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 1998
- Rabska Z., *Bersohn Mathias*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935
- Radziszewska K., *Żydzi zachodnioeuropejscy w getcie łódzkim w świetle dzienników i wspomnień z getta*, [w:] *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. P. Samuś, W. Puś, Łódź 2006
- Radziszewski H., *Skarb i organizacja władz skarbowych w Królestwie Polskim*, t. 1 (1815–1830), Warszawa 1907.
- Raporty prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego z lat 1823–1830*, [oprac. J. Warężak], Łódź 1939
- Raporty prezesów Komisji Województwa Kaliskiego z lat 1823–1832*, [oprac. K. Badziak, K. Woźniak], Łódź 1998

- Reforma podatku obrotowego nareszcie dokonana*, „Tygodnik Handlowy” 1931, nr 51
- Reforma podatku spadkowego i jej znaczenie*, „Polska Gospodarcza” 1933, z. 17
- Regestr celny nowodworski tak dolny jako i górny na wiosnę i jesień in anno 1662*, wyd. S. Kazusek, Kielce 2011
- Reichman S., Katz Y., Paz Y., *The Absorptive Capacity of Palestine, 1882–1948*, „Middle Eastern Studies” XXXIII (1997)
- Reychman K., *Szkice genealogiczne, seria I*, F. Hoesick, Warszawa 1936
- Rędziński K., *Fundacyjne szkolnictwo żydowskie w Galicji w latach 1881–1918*, Częstochowa 1997
- Rędziński K., *Żydowskie szkolnictwo świeckie w Galicji w latach 1813–1918*, Częstochowa 2000
- Riese R., *Die Hochschule auf dem Wege zum wissenschaftlichen Großbetrieb. Die Universität Heidelberg und die badische Hochschulwesen 1860–1914*, Stuttgart 1977
- Ringelblum E., *Z dziejów książki i drukarstwa żydowskiego w Polsce w II połowie XVIII w.*, „Biuletyn ŻIH” 1962
- Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920–1922*
- Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925*
- Rogowska B., *Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, [w:] *Z badań nad dziejami Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, red. S. Dąbrowski, Wrocław 1993
- Rosman M.J., *Żydzi pańscy. Stosunki magnacko-żydowskie w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Warszawa 2005
- Rubin I., *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*, Londyn 1988
- Rudnicki S., *Wójcicki M.*, „Polska” alija, „Kwartalnik Historii Żydów” LIX (2008), 1 (225)
- Rudnicki Sz., *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004
- Runcewicz W., *Zarys powstania i znaczenia ordynacji podatkowej*, „Czasopismo Skarbowe” 1934, nr 9
- Rybarski R., *Kredyt i lichwa w ekonomii samborskiej w XVIII wieku*, Lwów 1936
- Rybarski R., *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu, t. 1: Rozwój handlu i polityki handlowej*, Warszawa 1958
- Rybarski R., *Podstawy narodowego programu gospodarczego*, Warszawa 1934
- Rynkowska A., *Przemysł lniany w Łodzi w dobie Królestwa Kongresowego (1824–1832)*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego”, t. 3, 1939
- Rzędowska A., *Hałaczkievicz B.*, *Historia piotrkowskich Żydów (do 1939 roku)*, Piotrków Trybunalski 2008
- „Samodzielność” 1936
- Saryusz-Zaleski W., *Dzieje przemysłu w byłej Galicji 1804–1929*, Kraków 1930
- Scalone podatki obrotowe*, „Polska Gospodarcza” 1939, z. 6
- Scapov J. N., *Russische Studenten an den Westeuropäischen Hochschulen. Zur Bedeutung einer sozialen Erscheinung am Anfang des 20. Jahrhunderts*, [w:] *Wegenetz europäischen Geistes. Wissenschaftszentren und geistige Wechselbeziehungen zwischen Mittel- und Südosteuropa vom Ende des 18. Jahrhunderts bis zum ersten Weltkrieg*, Wien 1983
- Scharf R. F., *Rola Ch. Rumkowskiego w łódzkim getcie*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991
- Scharf R., *Co mnie i tobie Polaki: eseje bez uprzedzeń*, Kraków 1996
- Schindler T., *Studentischer Antisemitismus und jüdische Studentenverbindungen 1880–1933*, Würzburg 1988
- Schiper I., *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937
- Schnür-Pepłowski S., *Cudzoziemcy w Galicyi (1787–1841)*, Kraków 1902
- Scholz A., *Die Baumwollindustrie im Lodzer Industrierayon 1823–1903*, Breslau 1904
- Schulze F., *Ssymank P.*, *Das deutsche Studententum von den ältesten Zeiten bis zum Weltkriege*, Leipzig 1932

- Schwarz J., *Die Studentenschaft in der Zeit von 1918 bis 1932 und ihre Stellung zur Politik*, Freiburg 1962
- Sekściński B., *Ogniwo terroru. Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie*, Warszawa 2012
- Siegel S., *Ceny w Warszawie w latach 1701–1815*, Lwów 1936
- Siennicki S., *Opis drogi żelaznej lwangorodsko-dąbrowskiej*, Warszawa 1885.
- Simmel G., *Filozofia pieniądza*, Poznań 1997
- Skarbek F., *O dobroczynnym zakładzie dla rolników w Królestwie Polskim*, „Roczniki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. XVII
- Skarbek F., *Rozprawa o kasach zasiłku i oszczędności czytana na posiedzeniu publicznym 30 IV 1823*, „Roczniki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. XVII
- Skąpska G., *Wprowadzenie*, [w:] *Bieda i bogactwo w polskiej kulturze i świadomości*, red. G. Skąpska, Kraków 2003
- Skibińska A., *Powroty ocalałych* [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007
- Skodlarski J., *Nowe spojrzenie na poglądy i działalność Stanisława Staszica*, Łódź 2010
- Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, II wyd., Lwów 1912
- Skřet R., *Rapaport Artur (1889–1937)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987
- Skura L., *Przedsiębiorca kolejowy Jan Gottlieb Bloch (1836–1902)*, [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. Ryszard Kołodziejczyk, Warszawa 1970.
- Slaski J., *Majątek Broniszów i Czarnocin w powiecie pińczowskim i ich właściciele*, [w:] *Ziemiaństwo polskie 1920–1945*, pod red. J. Leskiewiczowej, Warszawa 1988
- Ślubińska E., *Bezrobotni w Kielcach w latach 1918–1939*, Kielce 2013
- Ślubińska E., *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce 2004
- Ślubińska E., *Sztuka pozyskiwania klientów przez żydowskich przedsiębiorców w latach 1918–1939 na przykładzie województwa kieleckiego*, [w:] *Polaków portret niedokończony. Studia z zakresu historii prawa*, red. A. Kozera, R. Kłaczyński, Ł. Kozera, Kraków 2011
- Ślōdkowska E., *Produkcja i rozpowszechnianie wydawnictw w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 2002
- Słownik pracowników książki polskiej Suplement*, Warszawa–Łódź 1986
- Słownik pracowników książki polskiej Suplement III*, Warszawa–Łódź 2010
- Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972
- Słownik pracowników książki polskiej. Suplement II*, pod red. H. Tadeusiewicz, Warszawa–Łódź 2000
- Słownik wyrazów obcych. Wydanie nowe*, red. E. Sobol, Warszawa 1997
- Smerek M., *Kapitały zagraniczne w bankowości polskiej*, „Bank” nr 1, 2/1933
- Smolka S., *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. 2, Warszawa 1984
- Sołtysiak G., *Komisja Specjalna do Walki*, „Karta” 1991, nr. 1
- Sprawozdanie Centralnego Związku Przemysłu fabrycznego we Lwowie z czynności i rachunków za pierwszy rok istnienia 1903/1904*, Lwów 1905
- Sroka Ł. T., *Żydzi w Krakowie: studium o elicie miasta 1850–1918*, Kraków 2008
- Sroka Ł. T., *Rada Miejska we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej 1870–1914. Studium o elicie władzy*, Kraków 2012
- Sroka Ł. T., *Statystyka w badaniach historycznych poświęconych mniejszościom narodowym i religijnym w Polsce XIX i XX wieku. Aspekty metodologiczne*, [w:] *Ukryte w źródłach. Z warsztatu historyka XIX wieku*, red. nauk. K. Karolczak, Kraków 2009
- Sroka Ł. T., *Żydzi galicyjscy w XIX wieku – stan badań i postulaty*, [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, pod red. Agnieszki Kawalec, Wacława Wierzbienca, Leonida Zaskilniaka, t. 2, Rzeszów 2011
- Sroka Ł. T., *Żydzi w Krakowie. Studium o elicie miasta 1850–1918*, Kraków 2008

- Sroka Ł. T., *Żydzi w Krakowie. Studium o elicie miasta 1850–1918*, Kraków 2008
- Staniszewski D., *Izrael. Informacja o sytuacji gospodarczej i stosunkach gospodarczych z Polską, Departament Promocji i Współpracy Dwustronnej Ministerstwa Gospodarki*, maj 2013 r. (maszynopis w zbiorach autora, udostępniony przez D. Staniszeńskiego)
- Stankiewicz M., *Z floty carskiej do polskiej*, Warszawa 1997
- Stankiewicz Z., *Biogram Aleksandra Ostrowskiego*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIV/3, z. 102, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Staszic S., *O przyczynach szkodliwości żydów i środkach usposobienia ich, aby się społecznie użytecznymi stali*, „Pamiętnik Warszawski”, t. 4, 1816
- Stefański J., *Płock od A do Z*, Płock 1995
- Stendig S., *Polska a Palestyna. Stosunki wzajemne w dobie obecnej*, Warszawa 1935
- Sterner W., *Narodziny kolei*, Warszawa 1964
- Stola D., *Kraj bez wyjścia. Migracje z Polski 1949–1989* (w druku)
- Stolzman M., *Nigdy od ciebie miasto... Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832–1863)*, Olsztyn 1987
- Stowarzyszenie Techników w Warszawie. Sprawozdanie z działalności... za rok 1912*, „Przegląd Techniczny” 1913 nr 20
- Strzelecki W., *Chalupnictwo tkackie w Królestwie Kongresowym w latach 1815–1850*, [w:] *Drobną przemysł i chalupnictwo*, pod red. L. Krzywickiego, t. 1, Warszawa 1931
- Strzemski M., *Warszawska Szkoła Rabinów (1826–1863) najdziwniejsza w świecie*, „Znak” 1983 nr 339–340
- Strzeszewski Cz., *Handel zagraniczny Królestwa Kongresowego (1815–1830)*, Lublin 1937
- Sytuacja własności kinowej w Poznaniu i Pomorskiem*, „Wiadomości Filmowe”, 15 II 1935
- Szarota T., *Biogram Stanisława Karskiego*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967
- Szaynok B., *Nielegalna emigracja Żydów z Polski 1945–1947*, „Przegląd Polonijny” 1995, nr 2
- Szczepaniec J., Dufour Piotr, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej [SPKP]*, Warszawa–Łódź 1972
- Szczepanowski S., *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888
- Szczepański A., *Rozwój przemysłu Galicji (Dotychczasowe drogi i wytyczne na przyszłość)*, Lwów 1916
- Szelągowski R., *Rozwój handlu pomiędzy Polską a Izraelem w latach 2002–2011* (Maszynopis w zbiorach autora, udostępniony autorowi przez Ryszarda Szelągowskiego – Radcę do spraw Ekonomicznych przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Izraelu)
- Szelągowski R., *Rozwój handlu pomiędzy Polską a Izraelem w latach 2002–2011*, Tel Awiw 2012 (Maszynopis)
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim za rok 1894*, Lwów 1894
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim za lata 1851–1914*, Lwów 1851–1914
- Szenic S., *Glücksbergowie*, „Nowe Książki” 1973 nr 16
- Szpunar J., *Polityka podatkowa Polski w okresie kryzysu w latach 1929–1933*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” T. 20: 1958
- Szuba L., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużciami i Szkodnictwem Gospodarczym i jej delegatura bydgoska (1945–1954)*, Toruń 2009
- Szyc J., *Sprawozdanie z działalności Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego za rok 1903/1904*, [w:] „*Ekonomista*”, t. 2, Lwów 1905
- Szymański J., *Polsko-skandynawska współpraca w zakresie żegluga w okresie międzywojennym (1919–1939)*, Gdańsk 1988
- Szymorowski S., *Umowa o pracę robotników*, Warszawa 1929
- Śliż M., *Galicjyjscy Żydzi na drodze do równouprawnienia 1848–1914*, Kraków 2006

- Śliż M., *Galicyjscy Żydzi na drodze do równouprawnienia 1848–1914. Aspekt prawny procesu emancypacji Żydów w Galicji*, Kraków 2006
- Świat przed Katastrofą. Żydzi krakowscy w dwudziestoleciu międzywojennym, pod red. J. M. Małeckiego, Kraków 2007
- Święcicki M., *Instytucje polskiego prawa pracy w latach 1918–1939*, Warszawa 1960
- Święcicki M., *Instytucje polskiego prawa pracy w latach 1918–1939*, Warszawa 1960
- Tarnobrzeg. Dzieje miasta 1593–1939, pod red. F. Kiryka, MHMT 2005
- Tartakower A., *Zawodowa i społeczna struktura Żydów w Polsce Odrodzonej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, pod red. I. Schipera, A. Tartakowera, A. Hafftki, T. 2, Warszawa 1933
- Tenenbaum J., *Żydowskie problemy gospodarcze w Galicji*, Wiedeń 1918
- Tokarska-Bakir J., *Figura krwiopijcy w dyskursie religijnym, narodowym i lewicowym Polski w latach 1945–1946. Studium z antropologii historycznej*, „Sprawy Narodowościowe Seria Nowa”, t. 37 2010
- Tokarska-Bakir J., *Żyd z pieniążkiem podbija Polskę*, „Gazeta Wyborcza”, 18.02.2012
- Tomaszewski J., *Niepodległa Rzeczpospolita*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993
- Tomkiewicz R., *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995
- Topolski J., *Rola jarmarków gnieźnieńskich w handlu europejskim od XV do XVII wieku*, [w:] Topolski J., *Gospodarka polska a europejska w XVI–XVIII wieku*, Poznań 1977
- Trenklerówna E., *Biogram Hermana Epsteina*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948.
- Trojański P., *Żydzi w województwie krakowskim 1918–1939. Studia statystyczne nad zawodową aktywnością społeczno zawodową*, Kraków 2009
- Trojański P., *Żydzi w województwie krakowskim 1918–1939. Studia statystyczne nad aktywnością społeczno-zawodową*, Kraków 2009
- Trojański P., *Żydzi w województwie krakowskim 1918–1939. Studia statystyczne nad zawodową aktywnością społeczno zawodową*, Kraków 2009
- Trojański T., *Żydzi w województwie Krakowskim 1918–1939. Studnia statystyczne nad aktywnością społeczno-zawodową*, Kraków 2009
- Vogler H., *Autoportret z pamięci*, t. 1, *Dzieciństwo i młodość*, Kraków 1978.
- Vogler H., *Wyznanie możeszowe*, Warszawa 1994
- Wachstum und Differenzierung der deutschen Universitäten 1830–1945*, Göttingen 1995
- Walczak K., *Drukarnie Kalisza. Zarys dziejów*, Kalisz 1985
- Walicki J., *Syjonistyczne fundusze Keren Kajemet oraz Keren Hajesod w Łodzi (1926–1930)*, „Rocznik Łódzki” XLIX (2002)
- Walicki J., *Wstęp*, [w:] *Kronika getta łódzkiego/Litzmannstadt getto 1941–1944*, t. I: 1941, oprac. J. Baranowski, K. Radziszewska i in., Łódź 2009, s. XIII–XIX.
- Wańka D., *Świat kaliskiej książki pod zaborem rosyjskim (1815–1914)*, Kalisz 2002
- Weinfeld I., *Ludność miejska Galicji i jej skład wyznaniowy 1881–1910*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, t. 24, z. 2, Lwów 1912
- Weinfeld I., *Ludność miejska w Galicji i jej skład wyznaniowy 1880–1910*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, 1912
- Wejście w życie ordynacji podatkowej*, „Przegląd Gospodarczy” 1934, nr 23
- Węgrzynek H., *Lwowskie kariery Żydów galicyjskich – z dziejów pewnej rodziny*, [w:] „Galicyjskie Spotkania”, 2008, red. U. Jakubowska, Zabrze 2009
- White R., Tadesse B., *International Migration and Economic Integration: Understanding the Immigrant-Trade Link*, Cheltenham–Northampton, 2011
- „Wiadomości Filmowe”, 15 III 1933
- Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna [Gutenberga]*, t. 8, Kraków b.r.w,
- Wielkie zakłady przemysłowe Warszawy*, Warszawa 1978

- Więclawski B., *Z działalności delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu 1946–1954*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, nr 3
- Wijaczka J., *Handel zagraniczny Krakowa w połowie XVII wieku*, Kraków 2002
- Wijaczka J., *Szlachta a kupcy żydowscy i chrześcijańscy w dawnej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2003
- Włodarczyk T., *Obraz Żydów w prasie dolnośląskiej w latach 1945–1948*, [w:] *Żydowski obraz Polski. Polski obraz Żyda*, red. W. Szerbiński, B. Lampkowski, Poznań–Gniezno 2012
- Wobec projektu ordynacji podatkowej, „Tygodnik Handlowy” 1934, nr 5
- Wodziński M., *Kwestia żydowska*, [w:] *Historia Żydów polskich*, „Polityka”. Pomocnik historyczny 2012
- Wodziński M., *Żydzi w okresie zaborów*, w: *Atlas historii Żydów polskich*, Warszawa 2010
- Wojtasiński Z., *Z ziemi polskiej do Nobla*, „Wprost” 2008
- Wolański M., *Statystyka handlu Śląska z Rzeczypospolitą w XVII wieku. Tablice i materiały statystyczne*, Wrocław 1963
- Wolański M., *Związki handlowe Śląska z Rzeczypospolitą w XVII wieku ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia*, Wrocław 1961
- Wójcicki K. W., *Samuel Orgelbrand*, „Kłosy” 1868 nr 179
- Wróblewski T., *Gdy rozum śpi, budzą się keynesiści*, „Forbes” 2013, nr 2
- Wydatki na naukę*, „Sprawy Nauki” 2012.11.26
- Zachuta L., *Historia Fabryki Portland-Cementu Bernarda Libana*, „Cement, Wapno, Beton”, nr 2001, nr 2
- Zachuta L., Zdebski A., *Izba Handlowo-Przemysłowa w Krakowie 1850–2000. Monografia jubileuszowa z okazji 150. rocznicy powstania Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie*, Kraków 2000
- Zajęcki M., *Żydzi w gospodarce komunalnej miast Polski przedrozbiorowej (analiza historyczno-prawna)*, „Kwartalnik Historii Żydów”, Warszawa 2007
- Zaległości podatkowe – reforma podatkowa*, „Tygodnik Handlowy” 1931, nr 37
- Zaległości podatkowe*, „Polska Gospodarcza” 1935, z. 16
- Zalewska G., *Sprawa emigracji żydowskiej w Polsce w drugiej połowie lat trzydziestych w świetle materiałów polskiego MSZ*, „Dzieje Najnowsze” 20 (1988)
- Zamierzone ulgi podatkowe dla kapitałów*, „Tygodnik Handlowy” 1930, nr 2
- Zamojski H., *Dzieje sąsiedztwa – dzieje waśni. Historia stosunków polsko-żydowskich*, Warszawa 2012
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*, Warszawa 2012
- Zarubin P., *Żydzi w aglomeracji Krakowa w czasach stanisławowskich. Przemiany prawne, gospodarcze i społeczne*, Kraków 2012
- Zatlin J., *The Currency of Socialism. Money and Political Culture in East Germany*, Cambridge 2007
- Zatrudnienie kobiet w handlu na terenie miasta Krakowa*, pod red. L. Kozakówny, Kraków 1938
- Zelizer V. A., *The Social Meaning of Money. Pin Money, Paychecks, Poor Relief, and Other Currencies*, Princeton 1994
- Ziątkowski L., *Dzieje Żydów we Wrocławiu*, Wrocław 2000
- Ziątkowski L., *Żydzi na studiach prawniczych Uniwersytetu Wrocławskiego w XIX w.*, [w:] *Studia i Materiały z Dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego*, t. IV, Wrocław 1995
- Zieliński K., *Emigracja żydowska z Rosji i Królestwa Polskiego do USA (1881–1918). Zarys problematyki*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2002, 1 (201)
- Ziemiński J., *Problem emigracji żydowskiej*, Warszawa 1937
- Ziomek M. J., *Życie gospodarcze w okręgu krakowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej 1850–1930. Księga pamiątkowa wydana na jubileusz osiemdziesięciolecia istnienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie*, Kraków 1930
- Zobaczcie, Polacy, jak się zmieniliście, z Elim Rubensteinem z synagogi Habonim w Toronto rozmawia Paweł Smoleński, „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 22.7751

- Żbikowski A., *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869–1919*, wyd. II Warszawa 1995
- Żebrowski R., Borzymińska Z., *Kultura Żydów polskich w XX wieku*, Warszawa 1993
- Żor A., *Figle historii*, Toruń 2006
- Żor A., Kronenberg. *Dzieje fortuny*, Warszawa 2011
- Życie związkowe, „Wiadomości Filmowe” 1 I 1934
- Życie Związkowe, „Wiadomości Filmowe” 1 II 1933
- Życie Związkowe, „Wiadomości Filmowe” 15 XI 1933
- Życie związkowe, „Wiadomości Filmowe”, 1 I 1935
- Życie związkowe, „Wiadomości Filmowe”, 1 VI 1933
- Życie związkowe, „Wiadomości Filmowe”, 15 II 1935
- Życie związkowe, „Wiadomości Filmowe”, 15 IV 1934
- Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, red. I. Schiper, Warszawa 1932, t. 2
- Żydzi w Małopolsce*, pod red. F. Kiryka, Przemyśl 1991
- Żydzi w Polsce Odrodzonej, działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, pod red. I. Schipera, A. Tartakowera, A. Haffitki, t. II, Warszawa 1933
- Степан Качараба, Еміграція з Західної України (1919–1939)*, Львів 2003

The role of Jews in the economic development of Polish Lands

(Summary)

Jews have been present in Poland for so many centuries that it renders the country quite exceptional on a global scale. Treated inhumanely in Western Europe, they found here a safe haven and good career prospects.

Known for their entrepreneurship, they played a major role in the economic history of Poland, and especially in the development of trade, craftsmanship and finance. The literature of the subject, however, lacks discerning and substantial publications to justify the statement. The available analyses are often superficial, while the conclusions turn out to be contradictory, which may be partially excused by the lack of appropriate reference materials and statistical data.

Generally speaking, the competition introduced by the Jewish element had a very positive influence on the Polish economy, although it also caused some conflicts and tensions. Jews were better at coping with the conditions of the Market economy, which in time resulted in displays of reluctance, verging on hostility, in part of the Polish society. Despite anti-Jewish initiatives, they never abandoned their economic expansion.

Apart from religion and ideology, economy became a serious source of anti-Semitism. Currently, this issue arouses controversy, especially in the mass media, with numerous biased statements and opinions, which – among other things – are also related to the economy.

The main duty of economic historians is to develop a profound and synthetic reflection upon the role of the Jewish nation in the economic growth of the Polish Lands. After the year 2000, numerous publications on Jewish issues have come out, but they mainly discuss the problem of the holocaust, religion, culture and customs in the Jewish Diaspora in Poland.

Therefore, there is an urgent need to perform research in this field and to issue contributive publications, which could later come in handy in the preparation of the synthesis devoted to the role of Jews in the development of the Polish economy. This is an important initiative, since the displays of anti-Semitism in Poland can only be eliminated by learning the truth about Polish-Jewish relations. We do hope that this publication will be a small step on the way to completing this objective.

The collection consists of three parts, containing twenty chapters altogether. The first part comprises the issues relating to the period before the First World War. The second one focuses on the economic and social phenomena

related to the Jewish community in the interwar period, while the third one deals with the Second World War and the post-war period.

The first part of the collection constitutes eight chapters, with the opening article by Janusz Skodlarski, who discusses the prominent reformers' attitudes towards the role of Jews in the Polish economy. The text offers an opportunity to learn about the opinions of Stanisław Staszic, Princess Anna Jabłonowska, Prince Ksawery Drucki-Lubecki, Franciszek Stefczyk, Rev. Piotr Wawrzyniak, Władysław Grabski and Eugeniusz Kwiatkowski.

In the second chapter Szymon Kazusek presents and analyses the issues regarding the Jewish Diaspora in Polish trade between the 16th and 18th century. The author emphasizes the demand for further, comparative research which would systematize the knowledge in the field.

In the third chapter Krzysztof Woźniak demonstrates the phenomenon of smuggling across the western border of the Kingdom of Poland, which escalated in the first half of the 19th century, presenting the economic and cultural consequences of Jewish participation in the act.

The fourth chapter, co-written by Marta Dolecka and Józef Duda, is devoted to the analysis of Jewish credit activities in the the Hrubieszów Agricultural Association (Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie), a foundation established by Stanisław Staszic.

In the fifth chapter Krzysztof Broński focuses on the issue of quantity and quality of the Jewish contribution to the Galician industry and crafts at the turn of the 19th and 20th centuries, presenting selected Jewish entrepreneurs who had a significant influence upon the industrialization of Galicia.

In the sixth chapter Aldona Podolska-Meducka presents the development of the railroad in the Kingdom of Poland in the second half of the 19th century, illustrated by the example of the Ivangorod-Dęblin Railway, whose major concessionaire and builder was the Jewish entrepreneur Jan Gottlieb Bloch. In recognition of his contributions to the development of the railroad network, he was nicknamed the King of the Railway by his contemporaries.

In the seventh chapter Konrad Meus addresses the issue of Jewish participation in the development of self-governing organisations, and – at the same time – the broadly understood Galician economic life in the second half of the 19th and the early 20th century.

The first part of the publication concludes in the text by Magdalena Kwiatkowska, who analyses the role of Jews in the development of the Polish book market in the 19th century.

The second part of the collection focuses on the interwar period and consists of eight chapters, with the opening text from Wojciech Morawski, who scrutinizes the issue of Jewish capital in Polish banking in the Second Polish Republic. The author strives to investigate the causes of the dramatic reduction

in the importance of the capital within Polish banking system in the first decades of the 20th century.

In the tenth chapter Katarzyna Czajka describes the Jewish participation in the Polish cinematography trade unions during the interwar period.

In chapter eleven Paweł Grata presents the standpoint of Jewish MPs towards the state tax policy during the Great Depression, since the representatives of the Jewish minority in both chambers of Polish parliament were very active politically in regard to various economic issues.

In the twelfth chapter Edyta Majcher-Ociesa broaches the issue of Jewish land estates in the Kielce Province between 1918 and 1939, analyzing the quantitative aspects, purposes and applications of these investments.

The thirteenth chapter, written by Jerzy Łazor, focuses on the influence of Jewish emigration from Poland upon the relationships with Palestine during the interwar period. The author's intention is to demonstrate to what extent the human movement contributed to the growth of goods traffic and capital transfer, and became the foundation of the development of Polish transportation services in the Near East.

In the fourteenth chapter Iwona Kawalla analyses the impact of the Jewish contribution to commodity trade in Kraków between 1918 and 1939. At that time 25% of the city's half a million population was of Jewish origin.

The article written by Elżbieta Słabińska constitutes the fifteenth chapter, which focuses on legal aspects of Jewish business activities between 1918 and 1939. The author analyses legal regulations with regard to their stimulating or inhibitory influence upon Jewish entrepreneurs' activity.

In the sixteenth chapter Krzysztof Popiński focuses on Jewish students at the University of Wrocław between 1811 and 1945. The article is an attempt to determine such aspects as the number of Jewish students at Wrocław University, their chosen majors and fields of studies, as well as the students' ideals and organizations.

The third part of the collection, consisting of four chapters, refers to the Second World War and the post-war period.

It begins with Damian Bębnowski's article on the impact of the Jews deported from Western Europe on food supply in the Łódź Ghetto in 1941. The author based his analysis on the information found in the Łódź Ghetto Chronicle.

In chapter eighteen Mirosław Kłusek strives to present the complicated position of the Jewish community in Poland immediately after the Second World War, demonstrating numerous issues such as occasional Polish hostility to Jews who were returning or repatriated from the East, their safety, or civil recovery and reversionary rights.

In the nineteenth chapter Mariusz Jastrząb focuses on the perseverance of cultural stereotypes on the economic role of the Jewish community in Poland.

The activity of Jewish money-changers after the Second World War becomes the starting point of the analysis.

The twentieth – and last – chapter, written by Sławomir Kamosiński refers to current Polish–Israeli business relationships. The author analyses the influence of strong Jewish bonds with Poland upon current economic relations, studying official and unofficial conditions of collaboration, trade and capital flow, with particular focus on direct investments.

Offering this monograph to the reader, we are fully aware that it is merely a small contribution to the debate on the role of the Jewish nation in the economic history of the Poland, and – for obvious reasons – it does not exhaust the topic. As mentioned above, the authors' intentions are to encourage economic historians to take up further research in the subject area, in order to create a broader synthesis of the issue.

Łódź, January 2014

Janusz Skodlarski, Andrzej Pieczewski

Contents

Introduction

(Janusz Skodlarski, Andrzej Pieczewski)..... 9

PART I BEFORE THE FIRST WORLD WAR

Chapter 1

The attitude of prominent reformers towards the role of Jews in the Polish economy

(Janusz Skodlarski) 15

Chapter 2

The role of Jews in Polish trade from the 16th to the 18th century. A research essay

(Szymon Kazusek) 25

Chapter 3

Smuggling across the border of the Kingdom of Poland and Prussia in the first half of the 19th century, and its Jewish masterminds

(Krzysztof Paweł Woźniak) 39

Chapter 4

Credit activities of Jews in the Hrubieszów Agricultural Association (Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie)

(Marta Dolecka, Józef Duda) 51

Chapter 5

Jewish contribution to the Galician industry and crafts at the turn of the 19th and 20th centuries (Krzysztof Broński)

..... 65

Chapter 6

The development of the railroad in the Kingdom of Poland in the second half of the 19th century, illustrated by the Ivangorod-Dęblin Railway

(Aldona Podolska-Meducka) 87

Chapter 7

Jews in the Lviv and Brody Chambers of Commerce and Industry between 1850 and 1914. (Konrad Meus) 101

Chapter 8

The role of Jews in the development of the Polish book market under Russian rule (1815-1914). Map of publishing houses.
(Magdalena Kwiatkowska) 119

PART II INTERWAR PERIOD

Chapter 9

Jewish capital in Polish banking in the Second Polish Republic
(Wojciech Morawski) 135

Chapter 10

The partnership for difficult times. Jews in the Polish cinematography trade unions during the interwar period
(Katarzyna Czajka) 147

Chapter 11

The standpoint of Jewish MPs towards the state tax policy during the Great Depression
(Paweł Grata) 157

Chapter 12

Jewish land estates in the Kielce Province between 1918 and 1939
(Edyta Majcher-Ociesa) 175

Chapter 13

Jewish emigration and Polish economic relations with Palestine during the interwar period
(Jerzy Łazor) 189

Chapter 14

Jewish contribution to commodity trade in Kraków between 1918 and 1939
(Iwona Kawalla) 203

Chapter 15	
Legal aspects of Jewish business activities between 1918 and 1939	
(Elżbieta Słabińska)	215

Chapter 16	
Jewish students at the University of Wrocław between 1811 and 1938	
(Krzysztof Popiński)	235

PART III

SECOND WORLD WAR AND POST-WAR PERIOD

Chapter 17	
The impact of the Jews deported from Western Europe on the food supply in the Łódź Ghetto in 1941, in view of the Ghetto Chronicle	
(Damian Bębnowski)	247

Chapter 18	
The position of the Jewish population immediately after the Second World War	
(Mirosław Kłusek)	265

Chapter 19	
Jewish money-changers before the Special Commission – the perseverance of cultural stereotypes	
(Mariusz Jastrząb)	279

Chapter 20	
Polish – Israeli / Israeli – Polish business relations after 1989	
(Sławomir Kamosiński)	295

Bibliography	317
---------------------------	-----

Summary	337
----------------------	-----

Contents	341
-----------------------	-----